

# peta

**ROK 2021**

**tom II**

**Marian Czesław Sokołowski**



## **peta 35 – rok 2021 tom II**

Gdy sięgamy do umykających lat, zaskakuje, jak bardzo dyskusyjne mamy wspomnienia. Już po kilkudziesięciu latach trzeba sięgać po opracowania historyków, a i tak są to relacje wywołujące polemiki, bo tak różnie można widzieć, można chcieć widzieć przeszłość. Wówczas niestety tak trudno przywołać tamtą rzeczywistość. Pozostają dokumenty, gazety, pamiętniki, czasami filmy lub zdjęcia.

Książka „rok 2021” jest kolejnym zapisem, dzień po dniu, każdego dnia spisywanych wydarzeń, czasami z moimi niewielkimi komentarzami czy wtrętami. Do zapisu posłużyłem się znów, jak i w poprzednich latach, telewizją, bo tylko ona w dwudziestu minutach musi zawrzeć wydarzenia dnia, a i tak jest to już kilkanaście stron tekstu. Są to zapisy w zasadzie TVN24bis – Fakty.

Ten zapis telewizji ma jeszcze jedną cechę – poza archiwami w samych telewizjach jest to jedyne utrwalenie tego, co głośzą telewizje, gdyż telewizja jest równie ulotna jak muzyka.

Miałem zamiar opisać tylko rok 2018, bo byłem przekonany, że będzie to rok przełomowy w Polsce. Niestety, taki nie był. Trzeba było spisywać dalej wydarzenia, aby zobaczyć, co przyniosą kolejne wybory w 2019 roku do Parlamentu Europejskiego, potem do Sejmu i Senatu Polski.

2019 rok też nie przyniósł przełomu. Należało opisać jeszcze rok 2020 z wyborami prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Rok 2020 również zapowiadał się obfitością faktów. Polska już piąty rok pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, która to partia z całą zaciętością i premedytacją wprowadza we wszystkich dziedzinach życia „dobrą zmianę”, ustanawia swoją Polskę, nie licząc się z resztą społeczeństwa.

Rok 2020 okazał się być brzemienym rokiem, bo PiS musiał mieć nadal swojego prezydenta, a społeczeństwo podjęło próbę odsunięcia Andrzeja Dudy od prezydentury.

W 2020 roku świat zaskoczyła pandemia wirusa Covid-19, popularnie zwanego: „koronawirus” – to już były i są nadal historyczne wydarzenia.

Tom II roku 2021 obejmuje wydarzenia maja, czerwca, i lipca.



**ROK 2021**  
tom II

maj  
czerwiec  
lipiec



Marian Czesław Sokołowski

peta\*

nr 35

pod tytułem:

**ROK 2021**

tom II

maj, czerwiec, lipiec

Warszawa, 2024

\* znak firmowy, znak towaru

© Copyright by Marian Czesław Sokołowski 2024

**ISBN: 978-83-690691-2-2**

Marian Czesław Sokołowski  
mariansokolowski8@gmail.com

Paskudna polityka  
i  
Pandemia Covid-19







2021-05-01 sobota  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5854  
**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – Awaria systemu. Brak danych.

AW: – Szczepienie w majówkę, już w nocy, w deszczu, w kolejce. Tysiące ludzi z e-skierowaniami chciało skorzystać z szansy i zabezpieczyć się przed Covidem. Ta akcja to był dobry pomysł, a reakcja przeszła najśmielsze oczekiwania.

Katarzyna Górniak: – ...władze przygotowały 2500 dawek szczepionki Johnson&Johnson na każde województwo. [To mało jak na tak wielkie zainteresowanie]. Już wkrótce po południu w niektórych punktach zabrakło szczepionek. [!]

W taki sposób w majówkę, jeśli rząd nie dostarczy więcej dawek, zaszczepić się może 40 tysięcy osób. Dla porównania, szczepień z zapisów i rejestracji wykonano tylko wczoraj 400 tysięcy.

AW: – List gończy za każdym, kto śmieci.

AW: – Samorządowcy zabierają głos w sprawie miliardów z Unii. Lepiej najpierw dyskutować, a później głosować, a nie odwrotnie. Ale ta sugestia trafia w próżnię. Fundusz Odbudowy za trzy dni ma zatwierdzić Sejm i PiS sam tego nie robi. Jak wygląda końcowe odliczanie pieniędzy, czasu i głosów, o tym:

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – Rząd za wszelką cenę chce głosować nad ratyfikacją Funduszu Odbudowy 4 maja. Samorzady apelują o dokończenie negocjacji z rządem nad krajowym planem odbudowy, planem który precyzuje, jak wydać w Polsce unijne pieniądze.

Na negocjacje rząd z samorządem jest umówiony w środę, ale dzień wcześniej ratyfikacja ma być przypieczętowana. Platforma złożyła wniosek do marszałek Sejmu o przesunięcie głosowania i wysłuchanie w Sejmie samorządowców, przedsiębiorców i organizacji społecznych. [Wniosek w ciągu kilkunastu sekund zostanie odrzucony].

Borys Budka, KP KO, PO: – Czego tak naprawdę brakuje w krajowym planie odbudowy, który rząd kolaniem dopychał wczoraj? [No, czego? Telewizja obcięła tę wypowiedź?]

Rząd nie widzi powodu, by głosowanie przesunąć.

Waldemar Buda, wiceminister funduszy i polityki regionalnej, KP PiS: – Na poziomie krajowym ten dokument jest zamknięty, po prostu.

Władza się spieszy, by nie stracić poparcia Lewicy, bo sama nie ma większości, choć negocjacje z Solidarną Polską trwają. A Lewica, która porozumiała się z rządem w sprawie wydatkowania pieniędzy, stawia teraz tylko jeden warunek: W Brukseli do wtorku ma być plan, a nie szkic wysłany wczoraj.

WB, dalszy ciąg: – Jest taka możliwość, żeby do czwartego złożyć już oficjalny dokument. Lewica rewanżuje się więc poparciem zaakceptowanego przez rząd planu.

Krzysztof Gawkowski, KKP Lewicy, Nowa Lewica, na ulicy: – Akceptujemy to, co zostało wysłane.

I Lewica się chwali, że to dzięki niej samorząd dostanie unijne pieniądze.

Zandberg na ulicy: – Minimum 30%, które ma trafić do samorządu.

- W jakiej postaci?

Zandberg: – No, w postaciach tych, które są możliwe w ramach Funduszu Odbudowy, który jak wiadomo, ma składać się zarówno z części grantowej jak i części pożyczkowej.

Według krajowego planu odbudowy, który opracował rząd, samorząd ma otrzymać 50% pieniędzy z pożyczek, a władza centralna 20% pieniędzy z pożyczek.

- Państwo to akceptują?

Anna Maria Żukowska, KKP Lewicy, Nowa Lewica: – Wydaje się, że ten procent jest wyższy po stronie pożyczkowej, ale tak nie jest.

Krzysztof Gawkowski, KP Lewicy, Nowa Lewica: – Konkrety są takie, że te 30% a 0% to jest więcej o 30%.

KKZ: – Samorządowcy czekają na Unijne pieniądze, ale nie w takiej formie.

Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy: – Centralne instytucje rządowe, spółki skarbu państwa dostaną bezzwrotne granty, natomiast wy samorządowcy większość tych pieniędzy, które będą w Funduszu Odbudowy, możecie mieć tylko jako pożyczki.

Magdalena Kołodziejczak, wójt gminy Pruszcz Gdański, wypowiedź z wczoraj: – Jeśli to będą tylko pożyczki, to wiele gmin opuści ręce i nie wyciągnie tych pieniędzy, bo możliwości finansowe gmin są bardzo ograniczone.

Waldemar Buda, dalszy ciąg: – Te pożyczki to są praktycznie darmowe pieniądze z odroczonej płatnością na wiele lat. To nie jest pożyczka bankowa.

KKZ: – Lewica to akceptuje wbrew opiniom samorządowców i tu wkracza polityka.

Krzysztof Gawkoski, dalszy ciąg: – Platforma i PSL nie chcą pieniędzy dla samorządów, Lewica chce. Więc to jest odpowiedzialne myślenie.

KKZ: – No nie, proszę pana, proszę nie wprowadzać ludzi w błąd, bo to jest nieprawda.

KKZ: – Żaden polityk Koalicji Obywatelskiej i partii Szymona Hołowni czy PSL nigdy nie powiedział, że nie chce pieniędzy z Funduszu Odbudowy.

Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy: – Wszyscy potrzebujemy tych pieniędzy, chcemy tych pieniędzy, ale one nie mogą być wydane jako fundusz wyborczy PiS-u, tylko muszą być wydane w sposób sprawiedliwy.

KKZ: – Dyskusje o unijnych funduszach toczą się w siedemnastą rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej...

[Dlaczego partie opozycyjne rozmawiają ze sobą tylko za pośrednictwem telewizji? Dlaczego partie opozycyjne przejawiają tak dużą wrogość względem siebie wzajemnie?]

AW: – Państwowy Orlen przejmuje lokalne media i nie przejmuje się wyrokiem sądu. Sąd zatrzymał ten proces, ale w redakcjach zaczęły się czystki...

- Polska Press w sumie razem dociera do największej grupy Polaków.

- Bo za tą nazwą kryją się lokalne media:

Zachodnie Pomorze – Głos Dziennik Pomorza

Pomorze – Dziennik Bałtycki

Kujawsko-pomorskie – Express, Gazeta Pomorska, Nowości

Podlasie – Gazeta Współczesna, Kurier Poranny

Lubuskie – Gazeta Lubuska

Wielkopolska – Głos Wielkopolski

Mazowsze – Polska

Łódzkie – Dziennik Łódzki, Express

Świętokrzyskie – Echo

Lubelskie – kurier lubelski

Dolny Śląsk – Gazeta

Opolskie – nto – Nowa Trybuna Opolska

Śląsk – Dziennik Zachodni

Małopolska – Gazeta Krakowska, Dziennik Polski

Podkarpacie – Gazeta codzienna Nowiny

I jeszcze: Gazeta Wrocławka, Polska Metropolia Warszawska, Express Bydgoski,

Nowy dziennik Toruński, Expres Ilustrowany, Kurier Poranny, Gazeta Współczesna,

Nowa Trybuna Opolska, Echo Dnia, Głos Szczeciński, Głos Koszaliński, Głos

Pomorza, Fakty Jasielskie, Nowiny Sokólskie, Fakty Kościańskie, Gazeta

Pleszewska, Nowiny Podlaskie, Panorama Kłodzka, Panorama Legnicka, Tydzień

międzychodzko-sierakowski, Tygodnik Dzień za Dniem, Życie Krotoszyna, Tele

Magazyn, Super tele, TV Pilot, Tele Program, Moto Express, Autogięda

Wielkopolska, „Jarmark”, Motojarmark, Motofakty.pl, naszemiasto.pl,

strefabiznesu.pl, stronakobiet.pl, strefaagro.pl, telemagazyn.pl, gol24.pl,

sportowy24.pl, andrychow.naszemiasto.pl, barlinek.naszemiasto.pl,

bialystok.naszemiasto.pl, bochnia.naszemiasto.pl, chorzow,naszemiasto.pl,

czestochowa.naszemiasto.pl, elblag.naszemiasto.pl, gdansk.naszemiasto.pl,  
gdynia.naszemiasto.pl, hel.naszemiasto.pl, kielce.naszemiasto.pl,  
krakow.naszemiasto.pl, krasnik.naszemiasto.pl, lapy.naszemiasto.pl,  
leczna.naszemiasto.pl, lublin.naszemiasto.pl, malbork.naszemiasto.pl,  
myslenice.naszemiasto.pl, niepolomice.naszemiasto.pl, parczew.naszemiasto.pl,  
piaseczno.naszemiasto.pl, poznan.naszemiasto.pl, pszczyzna.naszemiasto.pl,  
pultusk.naszemiasto.pl, radom.naszemiasto.pl, ropczyce.naszemiasto.pl,  
Sandomierz.naszemiasto.pl, sanok.naszemiasto.pl, sopot.naszemiasto.pl,  
sosnowiec.naszemiasto.pl, swiebodzin.naszemiasto.pl, tarnow.naszemiasto.pl,  
warszawa.naszemiasto.pl, zakopane.naszemiasto.pl, zielonagora.naszemiastp.pl,  
zyrardow.naszemaistao.pl

AW: – Ostry 1 maja na francuskich ulicach. Święto Pracy mimo epidemii przyszło tam ponad trzysta pochodów. Nie wszystkie były spokojne...

AW: – W Liverpoolu eksperymentalna impreza. Tłum bez masek to znowu może być normalność...

**Tvn24bis – 7 DNI - UNIA** – Maciej Sokołowski  
Unijny certyfikat covidowy coraz bliżej...

Jestem pierwszą kobietą szefową Komisji, ale jestem szefową Komisji i oczekuję, że będę tak traktowana. Ursula von der Leyen w mocnych słowach zwróciła uwagę na nierówne traktowanie kobiet i mężczyzn, czego przykładem jest ostatnia wizyta w Turcji, gdzie dla szefowej Komisji zabrakło krzesła.

Ursula von der Leyen: – Poczułam się zraniona, poczułam się samotna jako kobieta i jako Europejka. I tu nie chodzi o krzesła i [nie zrozumiałem], tu chodzi o to, kim jesteśmy i o wartości, jakich broni ta Unia.

Szef Rady Europejskiej kolejny raz przeprosił, ale to na nim skupiła się krytyka europosłów w czasie debaty w Parlamencie.

Organizacje pozarządowe w krajach Unii mogą być finansowane z pominięciem rządu. Parlament Europejski zatwierdził program prawa i wartości, a w nim ponad półtora miliarda euro wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego i lokalnych inicjatyw. Granty na projekty wzmacniające unijne wartości, promujące niedyskryminację, równość płci i przeciwdziałanie wszelkim formom przemocy – można otrzymać niezależnie od tego, czy wartości te podzielają urzędnicy w stolicy [kraju].

Koniec brexitowej sagi, przynajmniej z formalnego punktu widzenia. Parlament Europejski ratyfikował porozumienie handlowe z Wielką Brytanią, tym samym kończąc ostatni akt w procesie wyjścia tego kraju z Unii Europejskiej.

Muszę przyznać, że bardzo łatwo jest kochać kraj słynny z powodu czekolady i piwa. To nie moje słowa, ale amerykańskiego prezydenta, Baraka Obamy z przemówienia w Brukseli. Do tej listy można dorzucić jeszcze fretki, gofry i mule i mamy pełny obraz belgijskiej stolicy, a przynajmniej ten popularny obraz z turystycznych przewodników. Z takim stereotypem walczy w swojej najnowszej książce polska pisarka mieszkająca tu od lat, Grażyna Plebanek. To fragment tej książki i nasz cytat tygodnia:

„A tu jest fajne życie! Magia bru to legendy, psychodeliczność, zrywanie się z obroży definiujących ją określeń, bycie pomiędzy, życiodajne meandrowanie. Bruksela – a dobrze ją znam, od lat się przyjaźnimy – to miasto kobiet i psów, sikających dzieci i lwów, ptaków i drzew. Pał sześć zabytki.”

Grażyna Plebanek

Fragment książki „Bruksela. Zwierzęcość w mieście.”

## ANTIDOTUM DNIA

Martha Argerich, Stephen Kovacevich, Lyda Chen, Annie Dutoit

Concert au Philharmonic Hall dans le cadre du Festival Chopin

Interprété par Martha Argerich:

- Concerto pour piano no 3 – Sergei Prokofiev
- Gaspard de la Nuit – Maurice Ravel
- Etude Symphoniques – Robert Schumann
- Polonaise héroïque, Op. 53 – Frédéric Chopin
- Variations Diabelli, variation no 24 „Fughetta” – Ludwig van Beethoven
- Sonate en la majeur, Op. 101 – Ludwig van Beethoven
- Casse Noisette – Piotr Czajkowski
- Danses Hossidiques – Vladimir Cosma & Philippe Gumpłowicz
- A Garota de Ipanema – Antonio Carlos Jobim & Vinicius de Moraes
- Concerto pour deux pianos et orch.: Allegro ma non troppo – Francis Poulenc
- Trio no 1 en ré mineur, Op. 49 – Felix Mendelssohn
- Quatuor avec piano no 3 en ... Allegro vivace – Ludwig van Beethoven
- Valses nobles et sentimentales, assez lent – Maurice Ravel
- Jeux d'Eau, tres doux – Maurice Ravel
- Danzas Argentinas, Op. 2 – Alberto Ginastera
- Concerto no 2 en si bémol, Op. 19 – Ludwig van Beethoven
- Sonate no 23 ... Appassionata: 1. Allegro assai – Ludwig van Beethoven
- Concerto pour piano en sol: II Adagio assai – Maurice Ravel
- Sonate pour piano ... Hammerklavier: Allegro – Ludwig van Beethoven
- Partita no 4 Allemande – Johann Sebastian Bach

MEZZO



2021-05-02 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5854

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 4 612 nowych zakażonych. 144 zgony.

AW: – Królowie Europy i wielka feta w Kędzierzynie Koźlu – siatkarze z Aksy wygrali ligę mistrzów i z pucharem w rękach przyjechali do domu... [siatkówka]

AW: – Deszcz leje się z nieba, ale kolejki po szczepionkę stoją. Dziś też można się było zaszczepić z e-skierowaniem, ale bez rejestracji i tylko jedną dawką, bo w tym przypadku jedna wystarczy – żeby żyć, żeby pracować, żeby pojechać na wakacje.

Katarzyna Górniak: – ...Najwytrwalsi zaczęli w środku nocy. [Nawet 1:30]

Do punktów szczepień dotarło po tysiąc dodatkowych dawek...

AW: – Lekcja wiedzy o przyrodzie nad samym morzem... wielu turystów nie wie, że wydmy są pod ochroną...

AW: – Dzień Flagi – to dzień biało-czerwony – pełen radości i dumy...

AW: – Państwowy Orlen przejmuje lokalne media i nie przejmuje się wyrokiem sądu – to już państwo wiedzą. Ale może jeszcze państwo nie wiedzą, jak mogą wyglądać media, kiedy trafią pod polityczne wpływy...

[Wiem, jak brzmi TVP na przykład. Nie czuję potrzeby uświadamiania. Szczególnie odnotowania zasługuje, że Orlen kupił za jednym pociągnięciem dosłownie wszystkie prywatne polskie media. Czyli ni mniej, ni więcej, tylko wszystkie prywatne polskie media miały jednego „prywatnego właściciela”, który bez wahania sprzedał temu, kto zaoferował godną uwagi cenę,

przynosząc wielki zysk. Ja dziękuję za takie „polskie prywatne gazety lokalne, tygodniki, a nawet za portale internetowe każdego miasta”. Może teraz właśnie nadszedł czas, kiedy każde miasto założy prawdziwie swój portal internetowy, założy prawdziwie miejską gazetę, które nie będą do sprzedania za żadne pieniądze, tak jak nie jest do sprzedania herb lub nazwa miasta. Również lokalni patrioci zdołają wydawać własną gazetkę, nawet jednostronicową, jeśli nie da się większej posiadać. Dotychczasowe portale internetowe miast nie zachwyciły mnie starannością i aktualnością. Szukałem kiedyś na portalu warszawskim jednej wiadomości – w lutym znalazłem najświeższe wiadomości z października poprzedniego roku. Również kiedyś będąc w Sosnowcu kupiłem Dziennik Zachodni (pisałem o tym). Byłem zszokowany, gdy przeczytałem, że Holocaustu nie było, że Polacy zawsze byli nieszczęśliwi, zawsze byli cierpiętnikami wśród narodów świata. Napisałem list otwarty do redakcji – nie było żadnego skutku. Teraz rozumiem dlaczego].

AW: – Nie żyje Bronisław Cieślak. Choć jego „07 zgłoś się” będzie żyć wiecznie. Ten serial, ta postać, ten aktor – to była część pop-kultury, symbol, o którym się nie zapomina.

Bronisław Cieślak  
1943 - 2021

## ANTIDOTUM DNIA

Jest wiosna 1941 roku. Europa leży u stóp Hitlera. Wojna ze Związkiem Radzieckim jeszcze się nie zaczęła. Osamotnione wyspy brytyjskie bronią się przed atakami z powietrza, broni się sojusznicza armia w Afryce Północnej – są w niej Polacy. Przybyli tutaj z tysiąca dalekich dróg. Sformowali oni Brygadę Karpacką, która już wkrótce podejmie walkę przerwana we wrześniu.

- Jerzy Iwanow, inżynier, syn Władimira oczywiście także Iwanowa. Prawda? Matka Polka, więc jest pan Rosjaninem.

- Nie. W trzydziestym piątym otrzymałem obywatelstwo polskie. To jest paszport.

- Wie pan? Jest wojna. Z paszportami różnie bywa.

- Nie rozumiem.

- Pański paszport już dawno stracił ważność. Niech pan patrzy. Ważny do 16 lutego 41, a dziś jest który?

- Paszportowy delegat nie chciał mi przedłużyć ważności.

- Nie chciał przedłużyć ważności. Dlaczego?

- Myślę, panie majorze, że chciał mnie zatrzymać w Grecji. Pracowałem w ekipie ewakuacyjnej. Proszę, tu jest zaświadczenie.

- A niech mi pan powie jedno, panie Iwanow. W końcu opuścił pan Grecję i to naszym polskim statkiem „Warszawa”. Jak pan to zrobił, skoro nie miał pan ważnego paszportu?

- Pomogli mi Anglicy.

- Jacy Anglicy?

- Konkretnie komandor Boldi, brytyjski...

- A dlaczego?

- Nie wiem. Myślę, że mnie lubił. Pomagałem mu, jak był w Salonikach.

[Do dziś pamiętam, gdy w czasie wojny jako dziecko wsłuchiwałem się w tajemnicze dźwięki płynące z radia: Radiofonikostas mostes Saloniki].

- W jaki sposób?

- Znam kilka języków, również angielski. Po grecku mówię jak Grek.

- No więc tak: Ojciec Rosjanin, obywatelstwo świeże i niepewne. Paszport nieprzedłużony. Jakies niejasne kontakty z konsulatem. Ma pan chociaż jakies zaświadczenie wojskowe?

- Nie mam.

- Za dużo tych niejasności. Jest wojna, panie Iwanow. Na razie zrobimy tak: Pozostanie pan w naszym obozie zapasowym i będzie czekał na decyzję.

- Na jaką decyzję? Przyjechałem tu, żeby walczyć.

[z filmu „Agent nr 1” – te filmy to historia Polski]



Polska – 2 525 nowych zakażonych. 37 zgonów.

Święto Konstytucji i pokaz jedności. Konstytucja z 3 maja to 230 lat historii i szczyt pięciorga prezydentów, to deklaracja ma wiele kolejnych lat. I w zamku królewskim, i w Sejmie dziś było bardzo uroczyste.

Jakub Sobieniowski: – ...Pięcioro prezydentów: Estonii, Łotwy, Litwy, Ukrainy i Polski podpisało deklarację nawiązującą do Konstytucji 3 Maja...

Gitanas Nausėda, prezydent Litwy: – Idźmy razem, ramię przy ramieniu. Niech nasze ojczyzny zawsze będą wzorem dla innych narodów.

Tomasz Grodzki, marszałek Senatu Polski: – Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu. Poszanowanie praw jednostki i utrwalenie etosu obywatelskiego miały gwarantować potęgę kraju.

- Za naszu i waszu wolność – Uś musu ir jusu lajket.

Kersti Kaljulaid, prezydent Estonii [Pani]: – Dzisiaj mówimy o tym, jak ważne są rządy prawa. I to jest jeden z filarów naszych demokratycznych państw. To są podstawy, na których oparta jest Unia Europejska.

JS: – Te dwustronne rozmowy nie były już otwarte dla dziennikarzy...

AW: – To były fajne kolejki. To był budujący widok. Szczepienie w majówce to był dobry pomysł. Warto zdrowo i bezpiecznie żyć...

Anna Rahnema, przewodnicząca zespołu do spraw szczepień Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie: – Bardzo budujący widok. Okazuje się, że Polacy ufają szczepieniom, chcą się zaszczepić.

Katarzyna Górniak: – ...To były trzy dni, gdy Polacy, choć w bezpiecznej odległości, to jednak się do siebie zbliżyli.

- Ja jestem tylko z żoną, ale poznałem parę osób.

- Super towarzystwo, nam tu jest ze sobą jak w rodzinie.

- Ludzie między sobą bardziej się integrują.

- Mam nadzieję, że się przyczynimy do tego, że za chwilę wszystko będzie jak dawniej.

- Im więcej ludzi się zaszczepi, tym lepiej dla naszego społeczeństwa.

- Chcemy żyć normalnie, w końcu.

- Wiele ludzi było po prostu zdeterminowanych. To są świadomi ludzie. Bardzo dużo młodych ludzi, którzy po prostu chcą zdrowo i dłużej żyć.

KG: – W trzydniowej majówkowej akcji miało być zaszczepionych około 56 tysięcy osób. W całym ubiegłym tygodniu zaszczepiono łącznie 1 600 tysięcy chętnych. Właśnie rusza rejestracja kolejnych roczników 1986 – 1987. [Przecież w ubiegłą sobotę według ostatecznego planu miał już być rejestrowany 1984 rocznik].

KG: – W pełni zaszczepiono już 9,34% z ogółu społeczeństwa.

KG: – Od jutra dzieci z klas 1-3 pójdą do szkół, klienci zrobią zakupy w centrach handlowych, w sklepach budowlanych i meblowych, a zwiedzający wybiorą się do galerii sztuki i do muzeów.

AW: – Jutro głosowanie, dziś wątpliwości. Czy jest czas na poprawki i przestrzeń do negocjacji?

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – PiS za wszelką cenę chce szybko uzyskać zgodę na ratyfikację Funduszu Odbudowy. Posiedzenie Sejmu zwołano nagle, mimo awarii urządzeń do głosowania.

Suski: – Jeśli nie działa system, trzeba głosować przez tableta.

KKZ: – Dla opozycji to sytuacja mocno podejrzana i kompletnie nie przejrzysta.

Cezary Tomczyk, KP KO, PO: – Marszałek Sejmu w czasie rzeczywistym będzie dostawała informacje o ilości głosów aż do momentu, kiedy będzie miała to głosowanie w kieszeni.

KKZ: – PiS już ma to głosowanie w kieszeni, mimo że partia Zbigniewa Ziobry jest na NIE. Dlatego tak się spieszy. Rząd porozumiał się z Lewicą.

Anna Maria Żukowska, KKP Lewicy, Nowa Lewica: – Jesteśmy w takim roboczym kontakcie z ministerstwem funduszy. Zagłosujemy za ratyfikacją Europejskiego Funduszu Odbudowy jutro.

KKZ: – Rząd spełnił też warunek Lewicy i wysłał do Brukseli ostateczny kształt krajowego funduszu odbudowy.

Zygmunt Frankiewicz, senator KP KO, prezes Związku Miast Polskich: – Część rządowa, na przykład Intercity, koleje o zasięgu krajowym mają pieniądze zapewnione z dotacji, a koleje regionalne, transport publiczny w miastach już z części pożyczkowej.

KKZ: – Rząd przyznaje, większość pieniędzy z unijnych funduszy samorządy muszą pożyczyć. Instytucje rządowe je dostaną. Żadnych zmian już nie będzie. Rząd dzięki Lewicy nie musi niczego uzgadniać z samorządami. W środę rozmowy mają mieć charakter techniczny. Obawy samorządowców nie są bezpodstawne. Mają doświadczenie z podziałem pieniędzy z funduszu inwestycji lokalnych, gdzie pieniądze dostają miejscowości popierające PiS. Koalicja Obywatelska chce odłożenia głosowania o dwa tygodnie. PiS z Lewicą odrzuci ten wniosek. Koalicja [Obywatelska] zgłosi jutro poprawki do ratyfikacji funduszu. W ustawie ma się znaleźć pełny skład komitetu monitorującego i sposób jego powoływania. Lewica twierdzi, że komitet powstał dzięki nim.

Patryk Wachowiec, analityk prawny Forum Obywatelskiego Rozwoju: – Powołanie komitetu monitorującego jest wymogiem wynikającym z prawa Unii Europejskiej. Każde państwo taki organ będzie musiało powołać.

KKZ: – Lewica więc twierdzi, że uzgodniła skład:

Anna Maria Żukowska, dalszy ciąg: – Będą tam samorządowcy, będą przedstawiciele związków zawodowych, będą tam przedstawiciele pracodawców oraz organizacji społecznych.

Krajowy Plan Odbudowy

Komitet monitorujący:

- Przedstawiciele instytucji zaangażowanych w realizację KPO
- Przedstawiciele rady dialogu społecznego
- Przedstawiciele organizacji społecznych
- Przedstawiciele samorządów

Powołanie przez rząd

KKZ: – Skład komitetu opisany jest tak samo ogólnie.

- Kto będzie powoływał?

Waldemar Buda, wiceminister funduszy i polityki regionalnej, KP PiS: – To będzie właściwością oczywiście ministra rozwoju regionalnego.

Patryk Wachowiec, dalszy ciąg: – Jednym z takich pomysłów było oczywiście Polski do prokuratury europejskiej, która bada różnego rodzaju przestępstwa na szkodę interesów finansowych Unii Europejskiej – no, to się niestety nie stało.

KKZ – W Sejmie głosowanie nad ratyfikacją Funduszu odbędzie się bez debaty – tylko po oświadczeniach klubów.

AW: – Jutro matury i język polski na pierwszy ogień...



Julia Kobielska, maturzystka z Łodzi: – Jest stres, ale też jest pozytywne nastawienie. Ten rok był inny i myślę, że ten powrót taki tylko na chwilę, bez zakończenia, bez jakiegokolwiek zamknięcia tego etapu.

Jarek Brodecki, maturzysta z Łodzi: – To był ekscytujący, ale męczący i wymagający rok.

Zofia Ossowska, maturzystka z Warszawy: – Siedzenie samemu w domu, ciągle przed komputerem, w czasie lekcji i po lekcjach kiedy się uczymy, no, jest strasznie wymagające. Wiem, że pogorszył mi się wzrok.

Filip Maćkowiak, maturzysta z Działdowa: – Jednemu samemu lepiej idzie nauka w domu, w moim wypadku niestety tak nie jest, więc ja osobiście uważam, że mi to w dużym stopniu zaszkodziło.

Katarzyna, nauczycielka języka polskiego z Piły: – Nie ukrywam, że jestem pełna obaw... Obserwuję bardzo wyraźnie obniżoną samoocenę. Spadek motywacji. Im dalej w czas, tym mamy mniej kamer – było włączonych, tym uczniowie rzadziej chcieli się pokazywać.

Arleta Zalewska: – ...Wielu nauczycieli martwi też to, że psychiczny i fizyczny stan obecnych maturzystów można porównać do wypalenia zawodowego dorosłych ludzi. Historię naszych bohaterów poznali państwo dokładnie miesiąc temu, gdy na naszą prośbę telefonami rejestrowali to, jak wygląda zdalna szkoła i jak zmuszeni są spędzać czas chociażby między lekcjami.

- Chodzę jak najwięcej po pokoju, w zasadzie kółka, tylko żeby się rozruszać.

- Uczę się tylko stacjonarnie. Ja po prostu nie jestem w stanie nic z tego wyciągnąć.

AZ: – Dzięki tym relacjom możemy lepiej zrozumieć, z czym oni musieli mierzyć się przez ostatni rok, ostatni dzień w całej szkolnej edukacji. Bo obok uczniów, którzy byli w stanie lepiej organizować sobie codzienną naukę, jest cała grupa tych, których wykluczał brak dobrego sprzętu czy internetu.

Marcin Józefaciuk, dyrektor szkół rzemiosła w Łodzi: – To są zupełnie inni ludzie po roku nauki. Uczeń potrzebuje nawet poczuć, że ten nauczyciel jest gdzieś obok, a nie że jego głos się wiesza. Tak więc tutaj na pewno zdalne nauczanie było gorsze [zwłaszcza nauczanie rzemiosła] gorszy typ nauczania.

AZ: – Maturzyści rozpoczną od języka polskiego. Arleta Zalewska, Fakty.

[Moi Kochani Maturzyści! Prawda, że mieliśmy normalne, w miarę, matury. Ale przed wami osiemdziesiąt wspinających lat! Wyobrażacie to sobie?]

AW: – Dach odleciał z domu w siną dal, a stodoła zniknęła z powierzchni ziemi. W gminie Terespol na Lubelszczyźnie najpierw przeszły ciemne chmury, później silny wiatr, a na koniec trąba powietrzna.

## ANTIDOTUM DNIA

Ô Paris, Gai séjour de plaisir – Charles Lecocq  
Annette Dasch – Thomas Hengelbrock – orchestre de Paris – Philharmonie de Paris

Symphony no 3, poco allegretto – Brahms  
Jonathan Nott – Orchestre de la Suisse Romande – Teatro Colón, Buenos Aires

String quartet op. 77 no 1, adagio – Haydn  
Prozak Quartet – Grange de Meslay

Lakmé, Air de clochettes – Delibes  
Sabine Devieille – Francois-Xavier Roth – les siècle – Philharmonique de Paris

Johann Sebastian Bach – Partita en si bemol majeur BWV 825 – Sarabande  
Richard Goode – Béla Bartók National Concert Hall, Budapest

Funeral song – Stravinsky  
Mariinsky orchestra – Valery Gergiev – Mariinsky, Saint Petersburg



2021-05-04 wtorek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5539  
**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 2 296 nowych zakażonych. 28 zgonów.

W Sejmie w tej chwili trwa debata nad Unijnym Funduszem Odbudowy, a tuż po niej odbędzie się tak oczekiwane głosowanie...

Mateusz Morawiecki w Sejmie: – To są środki, które mają pomóc polskim szpitalom, polskim szkołom.

Adrian Zandberg, KKP Lewicy, razem, w Sejmie: – Kto zagłosuje dzisiaj za ratyfikacją, głosuje za silną Europą. A ten, kto nie umie podnieść ręki za ratyfikacją, głosuje za Europą słabą.

Władysław Kosiniak-Kamysz, KP Koalicja Polska, PSL w Sejmie: – Dzisiaj zagłosujemy ZA, za środkami dla Polski.

Zbigniew Ziobro w hallu: – My zdania nie zmieniamy, my jesteśmy konsekwentni.

Ryszard Terlecki w hallu: – Wobec tych, którzy się nie zastosują do dyscypliny, będziemy się zastanawiać, jak dalej postępować.

Borys Budka, KP KO, PO w Sejmie: – Dzisiaj zastąpiliście de facto w koalicji rządowej pana Ziobrę, który wyszedł, zwiął, bo chyba nie mógł wytrzymać tych ataków ze strony koalicjantów, zastąpiliście nowym koalicjantem – koleżankami i kolegami z Lewicy.

Krzysztof Gawkowski, KKP Lewicy, Wiosna, w hallu: – Lewica nie będzie nigdy bawiła się w totalną opozycję.

Krzysztof Skórzyński: – ...Koalicja Obywatelska próbowała odłożyć głosowanie i przeforsować swoje poprawki, choćby dotyczące kontroli nad unijnymi środkami...

Udział w Krajowym Planie Odbudowy:

Sektor rządowy – 37,5%

Sektor prywatny – 31,2%

Sektor samorządowy – 31,2%

Maciej Sokołowski, Bruksela: – Gdy Fundusz Odbudowy ruszy, to do Polski trafi co najmniej 36 miliardów euro, z czego niemal 24 miliardy euro grantów i ponad 12 miliardów w formie pożyczek. Ale gdy te pieniądze wpłyną do budżetu, to dla odbiorców nie będzie miało

znaczenia, z której kieszeni pochodzą – to nie oni będą musieli spłacić pożyczkę, ale przyszłe rządy w ciągu najbliższych 37 lat.

KS: – Fundusz Odbudowy musi jeszcze zostać przyjęty w Senacie.

PK: – Dawno nic tak nie podzieliło opozycję jak to głosowanie... Żaden dokument porozumienia rządu z Lewicą nie został podpisany...

Marek Nowicki: – Długi majowy weekend skończył się, ale kolejki przed mobilnymi punktami szczepień nie maleją. To dzisiejsze zdjęcia ze Szczecina i Białegostoku. To dobrze, że zainteresowanie nie maleje... Mutacja indyjska rozprzestrzeniła się także w Polsce. Sanepid zanotował co najmniej trzy ogniska i rosnącą liczbę zakażeń. Zakażony jest polski dyplomata przybyły z Indii, jego rodzina oraz grupa osób na Śląsku i Mazowszu.

PK: – Po ponad 40 dniach znów zostały otwarte wszystkie sklepy w galeriach handlowych, wszystkie dzieci z klas 1-3 mogły też pójść do szkoły. W sobotę goście będą mogli zająć połowę hotelowych pokoi, a za 11 dni usiądziemy w ogródkach przy restauracjach...

### ANTIDOTUM DNIA

Pierwsza wojna światowa w latach 1914 – 1918 przyniosła klęskę trzem mocarstwom, które pod koniec XVIII wieku dokonały rozbiórów Polski. Dojczland i Austria przegrały wojnę. W Rosji rewolucja bolszewicka rozpętała krwawą wojnę domową. W listopadzie 1918 roku, po 123 latach niewoli Polska wybiła się na niepodległość.

- Nadawaj. Moskwa. Kreml. Do rąk własnych towarzysza Lenina. W chwili obecnej, gdy większość białych generałów rozgromiona, niepokonana Armia Czerwona powinna wesprzeć proletariat Polski w obaleniu burżuazyjnego rządu.

Przez Polską Republikę Rad do światowej rewolucji. Podpisano – Lew Trocki, Komisarz do spraw wojny i floty. Moskwa, Kreml – Myślę, że Biuro Polityczne poprze tę decyzję.

Polska to przeszkoda, która oddziela rosyjską rewolucję od europejskiej. Należy ją zlikwidować.

Dziękuję towarzyszu Stalin. Kto za? A zatem towarzysze, najpierw Polska, potem Germania, Italia, Anglia i cały Świat!

W życiu bliska będziesz mi zawsze Ty tylko Ty

Pocałunki Twoje uściski Ty zawsze Ty

Ty masz takie dobre serce

Umiesz tak pocieszać mnie

Kiedy w smutku czy rozterce jest mi źle

Nikt nie umie kochać tak tylko Ty tylko Ty

Któż zrozumieć mnie zdoła tak jak Ty Tak jak Ty

Inne słowa i uściski

Zawsze będą obce mi

W życiu bliska będziesz mi tylko Ty tylko Ty

Adam Aston i Henryk Wars

[z filmu – 1920 Bitwa Warszawska – te filmy to historia Polski]



2021-05-05 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5752

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 3 896 nowych zakażonych. 349 zgonów.

To byłaby małostkowa kalkulacja i działanie wbrew polskiej racji stanu – tak premier mówił o tych, którzy głosowali przeciw Unijnemu Funduszowi Odbudowy... Przeciw głosowało trzech z PiS – mają dostać kary.

PK: – Co dalej z koalicją rządową? – To jedno pytanie. Drugie: Co z gigantycznymi pieniędzmi z Funduszu Odbudowy? Komisja Europejska ma dwa miesiące na analizę krajowego planu odbudowy, a ustawa o całym Funduszu trafi teraz do Senatu...

W dokumencie już wysłanym przez rząd do Brukseli w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększenia Odporności

krytyka własnych działań:

- Poziom innowacyjności (...) mieści się poniżej średniej unijnej
- W ciągu najbliższej dekady populacja Polski zmniejszy się o prawie milion osób
- Niedobory siły roboczej
- Relatywnie niski rzeczywisty wiek przechodzenia na emeryturę (obniżony przez PiS)
- Pogorszenie wyniku sektora instytucji rządowych i samorządowych oraz wzrostu długu sektora
- Brakiem lub niską dostępnością do Internetu szerokopasmowego
- Tylko około 30% leków sprzedawanych w aptece pochodzi z produkcji polskiej
- Wyzwaniem jest dekarbonizacja gospodarki (odejście od węgla w energetyce)

A lista jest o wiele dłuższa. To zupełnie inna wizja Polski niż ta prezentowana na konferencjach rządowych. Maciej Knapik, Fakty.

Marek Nowicki: – ...2 540 684 – liczba osób, które wyzdrowiały z koronawirusa.

[Ministerstwo zdrowia podało również dzisiaj, że od początku pandemii zakażonych jest 2 818 378 osób. Znaczyłoby to, że w szpitalach jest około 280 tysięcy chorych].

Krystyna Bieńkowska-Szewczyk, profesor, wirusolog, Zakład Biologii Molekularnej Wirusów, Uniwersytet Gdański: – Można potraktować szczepionkę jako takie dodatkowe narzędzie lecznicze. Zresztą terapeutyczne nie tylko profilaktyczne. Po prostu podajemy rękę temu układowi immunologicznemu, który się sam nie może uporać.

[Czyli wszyscy zakażeni powinni w pierwszej kolejności być szczepieni w szpitalach. Dlaczego tego się nie robi?]

PK: – Do dwunastego tygodnia zupełnie legalnie ciążę można przerwać bez żadnego uzasadnienia w Czechach i Polki zabiegu mogą dokonać tam. Tamtejszy parlament chce doprecyzować przepisy dotyczące cudzoziemców. A interwencję w tej sprawie podjęła nasza ambasada w Pradze. Tylko dlaczego mielibyśmy mówić Czechom, co mają robić?

Antoni Wręga, chargé d'affaires ambasady RP w Pradze

„Rozkwit turystyki aborcyjnej w Czechach pozwoliłby obywatelom polskim na łamanie praw ich własnego kraju, co mogłoby zakłócić relacje czesko-polskie. (...) Polska szanuje suwerenność Republiki Czeskiej, proces legislacyjny i opinię większości czeskiego społeczeństwa na temat aborcji. Ale takiej postawy i szacunku dla procesów demokratycznych i wartości kulturowych oczekujemy również od strony czeskiej”.

Szymon Szykowski vel Sęk, wiceminister spraw zagranicznych RP

Monitorowanie procesu legislacyjnego w krajach urzędowania, w szczególności w obszarach, które dotyczą, bądź mogą dotyczyć w istotnej skali obywateli RP, jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem ambasad RP.

PK: – Wszyscy przyjeżdżający do Polski z Indii będą musieli przejść 7-dniową kwarantannę, a potem wykonać test. To w związku z indyjską mutacją koronawirusa, która jest już u nas w kraju.

Jan Błaszowski: – Klasztor sióstr misjonek miłości w Katowicach przypomina dziś raczej pustelnię, a przebywające w nim zakonnice są pod dyskretnym nadzorem. 17 misjonek oraz 10 bezdomnych, którymi się opiekują, cierpi na nową w Polsce odmianę koronawirusa. Indyjską odmianę koronawirusa wykryto w trzech klasztorach: jeden na Śląsku (Katowice) i dwóch na Mazowszu (Zaborów i Warszawa). Zakaziło się 51 osób, prawdopodobnie podczas wspólnych rekolekcji, na których była też misjonarka z Indii. Rząd wprowadza nowe zasady (kwarantanna) dla przylatujących z Brazylii, RPA i Indii. Test z wynikiem ujemnym na lotnisku już nie wystarczy...

PK: – Rok pandemii sprawił, że przyzwyczailiśmy się do dramatycznych statystyk, ale ostatnie tygodnie to już narodowa tragedia z powodu Covid i innych chorób, które leczyć teraz o wiele trudniej. Zmarło w Polsce najwięcej osób nie w tym roku czy stuleciu, ale od zakończenia drugiej wojny światowej.

Marzanna Zielińska: – 349 osób w ciągu doby – tyle nowych grobów jednego dnia trzeba będzie przygotować na polskich cmentarzach. Liczba zgonów covidowych w kwietniu wynosi 14 448 osób. Gdy podczas pandemii w listopadzie Covid zabrał 11 521 osób, po raz pierwszy statystyki pokazały, że w skali roku mamy najwyższą liczbę zgonów od czasów drugiej wojny światowej, w tym 67 tysięcy zgonów tak zwanych nadmiarowych, czyli więcej niż spowodowanych koronawirusem. Rok 2021 nie zapowiada się lepiej, bo zaraza nie powiedziała ostatniego słowa. Zgony nadmiarowe w marcu i kwietniu tego roku, czyli z czasu, w którym niemal wszystkie siły medyczne rzucone zostały na walkę z Covidem, GUS jeszcze zlicza. W branży pogrzebowej brakuje już nie tylko rąk do pracy, ale też drewna. Na zamówioną dziś u producenta trumnę hurtownie muszą czekać do sierpnia. Ile zapłacimy za majówkę, dowiemy się w przyszłym tygodniu. Później przyjdą rachunki za pierwsze komunie i wesela.

[GUS jeszcze zlicza, ale Kraśko już dziś wie, że w tym roku zmarło najwięcej od czasu drugiej wojny światowej. To, że na dziś zamówioną trumnę centrala musi czekać do sierpnia, nie znaczy, że pogrzeb dopiero za cztery miesiące. Niech Kraśko nie straszy].

## ANTIDOTUM DNIA

### Orphee et Euridice

Christoph Willibald Gluck

Libretto by Pierre Louis Moline

Tragédie-opéra (Drame héroïque) in three acts

Orphé – Juan Diego Flórez

Euridice – Christiane Karg

L'Amour – Fatma Said

Chorus and Orchestra of Teatro alla Scala

MEZZO



2021-05-06 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5829

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Izba Dyscyplinarna nieuznawana przez Unijny Trybunał Sprawiedliwości miała dziś decydować o ewentualnym odebraniu immunitetu sędziemu Sądu Najwyższego, Włodzimierzowi Wróblowi. Sprawę odroczone bezterminowo, za to opinię o polskich przepisach, mających dyscyplinować sędziów, wydał rzecznik generalny TSUE:

- ...polskie ustawodawstwo dotyczące systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów jest sprzeczne z prawem Unii
- ...nie gwarantują niezależności i bezstronności Izby Dyscyplinarnej
- ...przepisy krajowe naruszają prawo do obrony

Polska – 6 431 nowych zakażonych. 510 zgonów.

PK: – Kulejąca służba zdrowia, stare wagony kolejowe, smog trujący miasta, niski wiek emerytalny, fatalny proces legislacyjny, zbyt mało inwestycji, a za dużo węgla w gospodarce – to nie jest fragment brutalnego ataku opozycji na rząd, a opis Polski przesłany przez rząd do Brukseli.

Niniejszy projekt został sporządzony na podstawie dogłębnej oceny sytuacji społeczno-gospodarczej spowodowanej wybuchem pandemii Covid-19.

Izabela Leszczyna, KP KO, PO: – Rząd PiS-u odpowiada za trzy luki bardzo groźne dla rozwoju Polski: lukę praworządności, lukę w inwestycjach i lukę w aktywności zawodowej Polaków.

Paweł Płuska: – Mamy też, jak mówi Izabela Leszczyna, dwie rzeczywistości: jedną na potrzeby krajowe, gdy padają słowa o sukcesie i zasobności kasy państwa:

Premier: – deszcz pieniędzy z nieba...

Beata Szydło, premier: – Jesteśmy skazani na sukces...

- Jesteśmy już, powiedzmy, w czołówce peletonu...

PP: – ...i drugą z tego dokumentu, w którym jest opis:

„Zjawiska, które pojawiły się w wyniku pandemii Covid-19, należy widzieć na tle innych słabości strukturalnych polskiej gospodarki, które wpływają negatywnie na poziom konkurencyjności i produktywności, a pośrednio w dłuższym okresie decydują o perspektywach wzrostu poziomu i jakości życia mieszkańców. Należą do nich między innymi: obciążenia systemu finansów publicznych systemami zabezpieczeń społecznych, stosunkowo niski poziom wykorzystania rodzimych zasobów pracy, niski popyt i niedoskonałości systemu wdrażania innowacji, duża energochłonność gospodarki, zależność od paliw kopalnych, zagrożenia środowiskowe, luka infrastrukturalna w zakresie infrastruktury transportowej, energetycznej i cyfrowej, niski poziom inwestycji przedsiębiorstw prywatnych, zróżnicowanie terytorialne dostępu do podstawowych usług publicznych oraz dobrej jakości pracy”.

...warunki prowadzenia działalności gospodarczej nie są w dalszym ciągu optymalne. Obok skutków pandemii jako czynniki osłabiające warunki prowadzenia

działalności przedsiębiorcy wskazują niestabilność i częste zmiany prawa... Istotną kwestią w otoczeniu przedsiębiorstw jest również sprawność, niezawodność, rzetelność i niezawisłość systemu sądownictwa...

...Jednym z najważniejszych wyzwań rozwojowych są niekorzystne trendy demograficzne w Polsce.

...Zasoby siły roboczej i osób aktywnych zawodowo kurczą się od kilku lat, co w powiązaniu z dynamicznie rozwijającą się gospodarką powoduje presję na zwiększenie aktywności zawodowej osób nieaktywnych (między innymi kobiet i starszych pracowników) oraz import pracowników zagranicznych.

PK: – W czasie głosowania nad Unijnym Funduszem Odbudowy, by wyrazić swój sprzeciw, posłowie Solidarnej Polski usiedli w Sejmie tak daleko od polityków Zjednoczonej Prawicy... A i opozycji jest do siebie dalej niż to było w ubiegłych latach.

Krzysztof Skórzyński: – Tak umiera hasło: „Nie ma wroga na opozycji”. To już nie wygląda jak różnica zdań, to wygląda jak wojna.

Budka: – Niektórzy nie wytrzymali napięcia i w ciemno wsparli coś, co mogłoby być dużo lepsze.

Czarzasty: – Uprzejmie informuję: Lewica jest podmiotowa. Tak?

Budka: – Czyli po prostu tak na chwilę zabłyszczcie.

- Borys Budka zachowuje się tak, jakby przeszkadzała mu pro-europejska Lewica.

Budka: – Zrobiliście błąd, bo uwierzyliście ludziom, którym nie można wierzyć.

Czarzasty: – My idziemy niearoganko swoją drogą.

- To jest trochę tak, jakby wojska Jagiełły przeszły na stronę Krzyżaków. To jest po prostu zdrada.

KS: – To tylko mała próbka, jakie nastroje królują dziś w opozycji... Platforma była i jest przekonana, że koło nosa przeszła właśnie opozycji okazja, by odwołać rząd, bo jest faktem, że w tak kluczowej sprawie jak unijne pieniądze nie miał on większości. Jest też faktem, że bez tych unijnych pieniędzy wpadłby w potężne tarapaty.

Czarzasty: – Apeluję do polityków: Zejdźcie na ziemię, nie będziecie marzeń rozdawać. Marzenia się dostaje przed wyborami, potem trzeba po prostu ludziom pomagać w szpitalach i mieszkaniach.

KS: – Tajemnicą poliszynela jest, że do rozmów z rządem Lewicę namawiał Aleksander Kwaśniewski i to on przekonał trzech liderów [Czarzasty, Biedroń i ten z razem], że głosowania przeciw unijnym środkom nie zrozumie pro-europejski elektorat, ale z drugiej strony jest to, że od 2015 roku fundamentalne sprawy opozycję jednoczyły, jednoczył sprzeciw wobec upartyjnienia sądów, wobec tego, co zrobiono z ustawą aborcyjną, łączył stosunek do wolnych mediów i do każdej z afer tego rządu, od kwestii respiratorów po wybory kopertowe. No i wreszcie, opozycję łączył Senat, o który regularnie potykało się PiS... Jedno głosowanie unieważniło tamto zjednoczenie...

[Kłęką jest, że opozycja rozmawia ze sobą jedynie za pośrednictwem telewizji. Tymczasem cała opozycja powinna toczyć wielogodzinne rozmowy ze sobą w sposób niemal tajny, w czasie których opozycyjne partie wysłuchują siebie wzajemnie, ustalają wspólną taktykę postępowania. Ale jest to niemożliwe wobec faktu, że musieliby spotkać się przyszli kandydaci na premiera: Budka, Czarzasty, Kosiniak, a nawet Hołownia, z których żaden nie ustąpi].

PK: – Prawie 3 miliony osób w Polsce wyzdrowiało już po przejściu Covidu, ale to niestety nie zawsze koniec problemów. Część ozdowieńców skarży się na duszności, bóle w klatce piersiowej, kłopoty z pamięcią czy orientacją.

Jan Błaszczkowski: – Czekają ich długi marsz, bo chociaż nazywają się ozdowieńcami, to wcale zdrowi nie są. Koronawirus zniszczył im płuca, dlatego rehabilitację pocovidową zaczynają od nauki oddychania, potem marsze i budowanie fizycznej wytrzymałości.

Rehabilitacja pocovidowa trwa od dwóch do sześciu tygodni, a dotyczy pacjentów, którzy przechorowali koronawirusa w ostatnim roku i odczuwają wciąż jego skutki.

Wielu ma koronawirusowe powikłania:

Zmęczenie lub osłabienie mięśni – 63%  
Nieprawidłowy obraz klatki piersiowej – 50%  
Trudności ze snem – 26%  
Lęk lub depresja – 23%  
Problemy neurologiczne lub psychiatryczne – 33,62%

JB: – Poza fizjoterapią, rehabilitacja to również praca neurologa i aktywizacja mózgu – równie ważna jak przywracanie sprawności płuc czy mięśni...

Maciej Woroch, Londyn: – Morska próba sił, to niespodziewany skutek Brexitu podyktowany emocjami francuskich rybaków, którzy po wyjściu Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej nie mogą wokół Jersey [Dżerzi] łowić, tak jak wcześniej. Kilkadziesiąt francuskich łodzi o świcie zablokowało wejście do portu w Saint Helier na południu wyspy będącej brytyjskim terytorium zależnym, ale leżącej zaledwie 22 kilometry od wybrzeży Francji, bo zgodnie z nowymi przepisami na wodach wokół Jersey wolno łowić tylko tym francuskim kutrom, które potrafią udowodnić, że przez 4 lata przed Brexitem już tam łowiły. A że nie wszyscy mają na to dowody, to nie dostali od władz Jersey licencji. Przypłynęli więc z flarami i transparentami popierani groźbami płynącymi z Paryża. Na rozkaz premiera, Borisa Johnsona, dwa okręty królewskiej marynarki wojennej posłano w okolice wyspy, by monitorowały sytuację. Paryż w odpowiedzi wysłał swoje jednostki. Wszyscy zgodnie przekonują, że chcą uniknąć brexitowej bitwy morskiej. Maciej Woroch, Fakty, Londyn.

## ANTIDOTUM DNIA

- Mówi Sofie Holl z New York Herald. Dziękuję, że pan oddzwonił. Nie jestem dziennikarką, weryfikuję fakty. Tak, trochę jak detektyw. Być może jest pan Robertem Billem, którego szukam. Gdzie pan był w chwili ogłoszenia końca drugiej wojny światowej? W Potivti? Dobrze, dziękuję. Gdy ogłoszono koniec wojny. W Palm Biche? Szczęściarz z pana, dziękuję. Do widzenia. Bobi, nic nie mam, ale jest jeszcze dwóch Bilów i jeden podoficer. Zaczekaj. Zaraz oddzwonię. Sofie Holl. Gdzie pan był w chwili ogłoszenia końca drugiej wojny światowej? Na Time Squer? Właśnie stoję w miejscu, gdzie zrobiono zdjęcie. Już myślałam, że pana nie znajduję. Co pan wtedy zobaczył? Pocałunek był spontaniczny? Tak? Na pewno?

- Mamy pewność?

- Podoficer Robert Bill, przedtem bosman, twierdzi, że pielęgniarka była cudowna, a pocałunek był spontaniczną demonstracją prawdziwej miłości.

- On to powiedział?

- Tak.

- Rzadko wzywam do siebie riserczerów, ale muszę mieć pewność.

- Na sto procent.

- Świetnie. Ludzie chcą wierzyć w miłość. A propos – podobno jedziesz do Verony w podróż przedślubną? Wyjaśnij mi to.

- To urlop. Ostatnia szansa na wspólny wyjazd przed otwarciem restauracji.

- Jak to w miłości.

- Tak. Ale...

- Dobry wybór. Dobra robota. Dziękuję.

- Może mogłabym tam pisać?

- Jesteś dobrą riserczerką. Miłej podróży.

- Dziękuję. Do widzenia.

[z filmu „Listy do Julii”]



2021-05-07 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5764

**TVP – INFO – O tym się mówi –**

Bardzo trudna sytuacja w Indiach... Potrzebne koncentratory tlenu... Zbieramy tylko pieniądze...



Polska – 6 047 nowych zakażonych. 453 zgony.

### **TVP-INFO – WIADOMOŚCI –**

- Trawa rejestracja na szczepienie przeciw Covid-19 osób, które urodziły się w latach 1994-1996. Więcej już za chwilę. Jest 19:30 Michał Adamczyk. Witam państwa i zapraszam na Wiadomości.

Mobilizacja w walce z pandemią. Niemal 3,5 miliona Polaków już w pełni zaszczepionych.

- Spotkałam się z osobami, które ciężko przechodziły tę chorobę, dlatego zdecydowałam się zaszczepić, zaszczepił się mój mąż.

Hołd dla policjanta, który zginął na służbie.

- Łączymy się w bólu z jego bliskimi.

Sasin, ministerstwo aktywów państwowych: – Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie to efektywne wsparcie ze strony spółek skarbu państwa.

Wsparcie dla polskich sportowców.

MA: – W Polsce podano już ponad 13 milionów dawek szczepionek. Narodowy program szczepień działa sprawnie, pełną odporność uzyskało już niemal 3,5 miliona Polaków.

Marcin Szepczak: – Narodowy program szczepień nie zwalnia tempa, co widać nie tylko w największych miastach, ale także w takich miejscowościach jak Bolesławiec na Dolnym Śląsku.

- Spotkałam się z osobami, które ciężko przechodziły tę chorobę, dlatego zdecydowałam się zaszczepić, zaszczepił się mój mąż i członkowie rodziny.

W Polsce podano już ponad 13 milionów dawek. Ten powszechny punkt szczepień może obsłużyć nawet 600 pacjentów dziennie. Każda szczepionka na wagę zdrowia i życia.

- Jak dane osoby nie przychodzą, od razu obdzwaniamy i prosimy, aby następni pacjenci się zgłosili na szczepienia. Jak do tej pory nie zmarnowaliśmy ani jednej szczepionki.

Dzisiaj po raz pierwszy na szczepienia mogą się rejestrować aż trzy roczniki:

Rejestracja na szczepienia:

07.05 piątek 27-25 lat

08.05 sobota 24-22 lata

09.05 niedziela 21-18 lat

Do końca tygodnia uzyskali już wszyscy pełnoletni Polacy. Warto z tej szansy skorzystać, zwłaszcza że dzisiaj do Polski dotarło 250 tysięcy szczepionek Moderny, które trafią do takich punktów jak ten w Olsztynie.

Polska – 6 047 nowych zakażonych. 453 zgony. 8 308 osób wyzdrowiało.

Dobre wiadomości płyną też ze szpitali, zmniejsza się liczba pacjentów covidowych. Zajętych jest ponad 18 tysięcy łóżek. Poprawę widać między innymi na Podkarpaciu.

- Dzisiaj w szpitalach Podkarpacia hospitalizowanych jest 680 pacjentów z powodu Covid-19. Dało to możliwość wojewodzie odmrożenia już 700 łóżek, które dotychczas były dedykowane dla pacjentów zarażonych koronawirusem.

Jutro ważny dzień dla hotelarzy, właścicieli pensjonatów i ich gości. Pokoje będą dostępne w reżimie sanitarnym. Trwa luzowanie obostrzeń. Od 15 maja na świeżym powietrzu będzie można zdjąć maseczki.

MA: – Polska szybko wychodzi z koronakryzysu między innymi dzięki inwestycjom i polityce społecznej rządu, dzięki której do kieszeni Polaków trafiają miliardy złotych. To napędza koniunkturę.

Damian Diaz: – 60 zmodernizowanych wagonów Intercity wyjeżdża na polskie tory.

- Jak patrzemy na ten tabor zmodernizowany, który się niczym nie różni dla pasażera od taboru nowego tego nowoczesnego.

PKP Intercity zapłaciło bydgoskiej Peesie i Zakładom Naprawy Taboru Kolejowego w Mińsku Mazowieckim ćwierć miliarda złotych.

- Dzięki takim inwestycjom realizowanym przez spółki skarbu państwa, Polska gospodarka może bronić się przed pandemią koronawirusa.

Możliwy koniec pandemii przyspieszyłyby inwestycje zagraniczne. Lokować kapitał w Polsce i naszym regionie chce japoński biznes. O współpracy gospodarczej rozmawiali w Warszawie szefowie dyplomacji Polski i Japonii.

Zbigniew Rau, profesor, minister spraw zagranicznych: – Okazało się że strona japońska jest rzeczywiście zainteresowana rozwojem Trójmorza.

Według prezesa NBP odbicie polskiej gospodarki powinno przypaść na drugą połowę roku. Profesor Adam Glapiński przekonuje jednak, że to nieodradzający się popyt jest przyczyną przyspieszenia inflacji w kwietniu do poziomu ponad 4% w ujęciu rocznym.

Adam Glapiński, profesor: – Ledwo co wychodząca z pandemii gospodarka sama w sobie nie przyczynia się jeszcze do podwyższonej inflacji.

Prezes NBP tłumaczy, że za 2 punkty procentowe inflacji odpowiada odbicie cen ropy na światowych rynkach i rosnące koszty praw do emisji dwutlenku węgla, które przekładają się na rachunki za prąd. Inflację windują też opłaty za odbiór śmieci. Na wszystko to bank centralny nie ma wpływu.

Adam Glapiński: – W przyszłym roku jeżeli nie dojdzie do kolejnych podwyżek cen elektryczności, wywozu śmieci na przykład, a ropa naftowa nie będzie nadal drożeć ze względu na jakieś nowe czynniki geopolityczne czy inne, to czynniki te przestaną podbijać inflację.

Nie wszystkim państwom Unii Europejskiej udało się przetrwać pandemię bez skokowego wzrostu bezrobocia i zwiększenia wskaźników ubóstwa. Walce z tymi skutkami kryzysu poświęcony jest szczyt Rady Europejskiej w Porto.

Ursula von der Leyen: – Chcemy odbudować obietnice społeczne Unii Europejskiej. Jesteśmy tu dziś, aby stworzyć Europę społeczną na miarę naszych czasów.

Polska ostatnich lat może służyć innym państwom Unii za przykład.

Morawiecki na lotnisku Okęcie: – Nasz model, który w ostatnich kilku latach doprowadził do zasadniczej zmiany. Zasadniczej zmiany w kierunku większej sprawiedliwości społecznej.

Zbigniew Krysiak, profesor, ekonomista [jednoosobowa fundacja] myśli Schumana: – Polski model nie jest modelem socjalnym, ale modelem solidarnościowym.

Jedną z prospołecznych zmian ostatnich lat jest przywrócenie niższego wieku emerytalnego, podwyższonego przez rząd PO-PSL. Teraz związkowcy z Solidarności zapowiadają złożenie obywatelskiego projektu wprowadzenia emerytur stażowych.

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność: – Czterdzieści lat pracy składkowej mężczyzn, 35 lat pracy składkowej kobiet i uzbierany minimalny kapitał.

Czyli taka kwota na koncie ZUS, która pozwala na wypłatę minimalnej emerytury. Wprowadzenie emerytur stażowych było punktem umowy programowej, którą prezydent, Andrzej Duda, zawarł z Solidarnością w kampanii wyborczej. Wczoraj Andrzej Duda zapowiedział, że tematem zajmą się eksperci powołanej przez niego Rady do spraw społecznych. Damian Diaz, Wiadomości.

MA: – Mimo epidemii polskie porty biją rekordy przeładowności. To jest dobra wiadomość, bo właśnie porty morskie generują miliardy złotych z ceł i podatków, które trafiają do budżetu państwa...

MA: – Kolejny dzień matur za nimi. Abiturienti pisali dziś egzamin z języka angielskiego...

## **ANTIDOTUM DNIA**

Paryż.

- Dziękuję, panie komisarzu.

- I co?

- Obiekt się nie rusza. Za dziesięć sekund wyjdzie z mieszkania.

- Zapalać.
  - Nosi majtki?
  - Skup się na zadaniu. Obserwujcie ją. Tylko dyskretnie.
- Dzień dobry.
- Dzień dobry.
- Co podać?
- Herbatę z mlekiem, sok pomarańczowy i kruasanta.
- Pamiętam.
- Dziękuję.
  - Widzisz ją?
  - Tak. Pije herbatę.
- Podać coś?
- A nie. Dziękujemy.
  - Dzień dobry panu. Szukam Eliz Won.
  - To ta pani.
  - Dziękuję.
- Dzień dobry. Pani Eliz Won?
- Tak.
  - Rozmawia z posłańcem.
  - Scotland Yar, Londyn.
  - Jes.
  - Jest w kawiarni, rozmawia z mężczyzną. To chyba posłaniec. Miałem zadzwonić, kiedy coś się zmieni.
  - Pokaż zbliżenie twarzy.
  - Czy to jest Aleksander Pirs?
  - Każdy nim może być.
- To prezent. Proszę zatrzymać.
- Dziękuję.
  - Zatrzymać go.
  - Zdejmujemy go. Proszę pana. Policja.
  - O co chodzi?
  - Wydział przestępstw finansowych.
  - Jakich? Jestem w pracy.

Eliz.

Nie masz powodów, by mi ufać, lecz pozwól, bym ci wszystko wyjaśnił. Wiem, że obserwuje cię policja. Musisz ich zgubić. Wsiądź do pociągu o 8:22 na Dworcu Liońskim. Wybierz kogoś mojego wzrostu i budowy, niech myślą, że to ja. Spal ten list. Musisz dokładnie wypełnić moje instrukcje. Kocham cię.

Aleksander

[z filmu „Turysta”]



2021-05-08 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5764

**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Otworzyły się hotele, pensjonaty i kempingi po raz pierwszy od lockdown'u...

Polska – 4 765 nowych zakażonych. 421 zgonów.

Wirus wciąż jest śmiertelnie groźny, a my nadal jesteśmy daleko od zaszczepienia większości. Zaszczepionych jest 11% dorosłych.

...W ostatnich dniach do Wałbrzycha zjechali anty-szczepionkowcy z całej Polski.

- Jak można wprowadzać obowiązkowe szczepienia na Covid, który chyba już nie istnieje – zacznijmy od tego.

- Jest jedna wielka ściema, panie.

Swoimi mądrościami postanowili podzielić się po tym, gdy Wałbrzych przyjął uchwałę o obowiązkowych szczepieniach. Na pomysł wpadł prezydent miasta, z zawodu lekarz.

Roman Szelemej, prezydent Wałbrzycha, wypowiedź z 30 kwietnia: – Róbmy coś, żebyśmy nie znaleźli się w absolutnym ogonie Europy, jeśli chodzi o bezpieczeństwo.

I to pod jego domem odbyła się spokojna i rzeczowa dyskusja o wadach i zaletach szczepionek.

- Spójrzcie tego \*\*\* wywieszę.

To nie jedyny przykład. Było ich tak dużo, że urzędnicy zawiadomili prokuraturę, a prezydent Wałbrzycha dostał policyjną ochronę.

Sylwia Bielawska, wiceprezydent Wałbrzycha: – Te pogróżki płynęły nie tylko pod adresem prezydenta miasta Wałbrzycha, ale również pod adresem kilku urzędników. Były dość agresywne w swoim tonie.

To skutek braku edukacji – uważają eksperci. W piątym miesiącu akcji szczepień szerokiej akcji informacyjnej wciąż nie było.

Tomasz Sobierajski, doktor, wakcynolog społeczny: – Jedyne co widziałem, to były bilbordy, które zostały wywieszane na pustych ulicach, to był cały program edukacyjny, który został przeprowadzony.

[Wakcynologia – to dziedzina medycyny zajmująca się szczepieniami ochronnymi, zarówno w fazie badań naukowych nad opracowaniem nowych szczepionek, jak i ich późniejszym stosowaniem. Jest nową gałęzią medycyny, która wyodrębniła się z chorób zakaźnych (Polskie Towarzystwo Wakcynologii zostało powołane w 2001). Wikipedia]

Michał Sutkowski, doktor, Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce: – W rocznikach, które skończyły lat 60 i więcej, prawie 40% osób jest niezaszczepionych.

Aleksandra Zasada, profesor, Zakład Badania Surowic i Szczepionek, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego–PZH: – No, ta liczba jest troszkę przerażająca,

Maria Gańczak, profesor, epidemiolog, Europejskie Towarzystwo Zdrowia Publicznego: – To jest, uważam, wielka klęska tego programu.

Ministerstwo zdrowia chce, żeby poradzili sobie z tym lekarze rodzinni:

Adam Niedzielski, minister zdrowia: – Otrzymają możliwość właśnie wygenerowania list osób, które w wieku powyżej 60 roku życia, które się nie zaszczepiły.

W przyszłym tygodniu ma zapaść także decyzja o tym, by szczepić się mogli wszyscy, którzy skończyli 16 lat. Katarzyna Górniak, Fakty.

PM: – Po tym jak spektakularnie opozycja podzieliła się w Sejmie, coraz większe podziały widać też w poszczególnych partiach, Lewica pęka lokalnie, w Platformie piszą listy, zwłaszcza dawni zwolennicy Grzegorza Schetyny oskarżają jego następców o nieudolność.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – Głosowanie nad ratyfikacją Funduszu Odbudowy podzieliło nie tylko opozycję.

List otwarty 51 parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej

„Dotarliśmy do punktu krytycznego. Jako państwo i naród. Żyjemy w chaosie, napięciu, obawie o zdrowie i życie najbliższych. Kryzys spowodowany złą polityką rządu w trakcie pandemii jest wyjątkowy, jednak to nie od roku, ale od ponad 5 lat, instytucje państwa ulegają nieustannej degradacji. Jako społeczeństwo jesteśmy bardzo podzieleni. Wielkie emocje, jakich używa PiS – wokół katastrofy smoleńskiej, podsycając spory światopoglądowe, wykluczają niechętnie sobie grupy – potęgują wrogość we wzajemnych relacjach. Nie dajmy się zwieść – to wyrafinowana działalność. Skłóconym społeczeństwem łatwiej zarządzać, uruchamiać odruchy „plemienne”. Dziś my Polacy, straciliśmy do siebie zaufanie.

Bardzo trudno będzie nam je odbudować. PiS nazaczył życie polityczne kłamstwem, propagandą oraz niespotykanym w III RP wykorzystaniem mechanizmów władzy do budowania prywatnych finansowych fortun.

W polityce zagranicznej PiS zepchnął nas na margines. Stany Zjednoczone nie widzą w nas partnera. Przez Unię Europejską jesteśmy traktowani jak państwo, które dąży do osłabienia Wspólnoty i generuje kłopoty. Widać to także dotkliwie przy okazji bieżącego kryzysu w relacjach z Rosją, gdzie gra międzynarodowa prowadzona jest

z całkowitym pominięciem Polski”. [Tyle zdołałem odtworzyć, jeszcze fragmenty listu:]

„Czas najwyższy odejść od wewnętrznych podziałów na tych, którzy kiedyś się Platformy budowali, i tych, którzy mają ambicje budowania jej w tej chwili”.

„Odnowiona Platforma oznacza skuteczne przywództwo, zdolne do szybkiego podejmowania decyzji, reagowania na bieżące kryzysy, a jednocześnie potrafiąca stworzyć długotrwały polityczny plan prowadzący do wyborczego zwycięstwa całej opozycji”.

KKZ: – Przewodniczący Budka oficjalnie odrzuca tezę, że ten list to votum nieufności wobec niego. Nie jest jednak tajemnicą, że kierownictwo Platformy odbiera list, jako działanie na szkodę partii. Zamiast współpracować, upublicznia się konflikty. W spory personalne wewnątrz partii nie angażuje się Rafał Trzaskowski, co przyznają oba skonfliktowane obozy Platformy, jest jedynym politykiem, który jako nowy lider mógłby wyciągnąć partię z dołka. Trzaskowski liderem partii na razie nie zamierza [być], skupia się na współpracy z samorządowcami o sprawiedliwy podział unijnych funduszy. I w ramach ruchu Wspólna Polska uruchamia projekt: „Campus Polska przyszłości”.

Rafał Trzaskowski: – To jest projekt, który przede wszystkim ma pomóc nam trochę zmienić myślenie o polityce, posłuchać młodego pokolenia, podjąć te najważniejsze wyzwania, które przed nami.

KKZ: – Trzaskowski apeluje też o obniżenie temperatury sporu z Lewicą, która sama porozumiała się z PiS-em i poparła rząd w Sejmowym głosowaniu nad funduszem odbudowy. I sama ma kłopot wewnętrzny, bo nie wszyscy współpracę z PiS-em akceptują. Czworo radnych z Łodzi z największym stażem opuszczają klub SLD. Jedno jest pewne – w opozycji wzajemnego zaufania nie ma już za grosz. Katarzyna Kolenda-Zaleska, Fakty.

PM: – Czy krytyka postępowania władz jest atakiem na Polskę? Czy obrona praworządności jest działaniem antypaństwowym? Tak twierdziły przed laty komunistyczne władze, ale nie tylko one. Tym razem to prezydent, Andrzej Duda, uznał za antypolskie słowa rzecznika praw obywatelskich o niszczeniu demokracji i groźbie ignorowania wyroków Unijnego Trybunału Sprawiedliwości.

Andrzej Duda, prezydent, podczas wspólnej konferencji z [Panią] prezydentem Estii: – Szkoda, że pan Adam Bodnar, głosząc takie ogólne hasła, które w gruncie rzeczy w moim przekonaniu są po prostu antypolskie i z punktu widzenia polskiego są antypaństwowe, nie podaje żadnych konkretnych faktów.

Andrzej Zoll, profesor, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, były rzecznik praw obywatelskich: – To jest kierunek mowy nienawiści. Ale nie jest propolskim ten, kto popiera władzę, partię sprawującą władzę. Postawa propolska to jest postawa tych, którzy walczą o przestrzeganie praworządności.

Arleta Zalewska: – ...Sprawa dotyczy wywiadu, którego Adam Bodnar udzielił francuskiej agencji prasowej. To tam przestrzegał po pierwsze, przed Porexitem. Po drugie, przed wejściem na drogę niedemokratycznego państwa. Wszystko w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który ma zapasć w połowie maja i który ma dotyczyć, mówiąc najprościej, przestrzegania przez Polskę wyroków Unijnego Trybunału Sprawiedliwości. W obronie Bodnara staje Helsińska Fundacja Praw Człowieka. I tak w swojej krytyce Adama Bodnara co do jej treści i charakteru prezydent dołączył do byłych posłów PiS-u a dziś sędziów Trybunału...

PM: – Tak zwana piątka Kaczyńskiego miała zatrzymać hodowlę zwierząt na futerka, ale piątka już nie ma, a w Radomiu Chińczycy mają współtworzyć największy w Europie dom aukcyjny futer...

**Tvn24bis – 7 DNI – UNIA – Maciej Sokołowski**

Leki zwalczające Covid-19, jak teraz szczepionki, mają być kupowane wspólnie przez całą Unię. Komisja Europejska zaproponowała nową strategię zakupów potencjalnych środków medycznych, która ma wspierać badania, testy i produkcję.

Każdy, kto został zaszczepiony, powinien podróżować po Unii bez ograniczeń i kwarantanny – taką rekomendację szefowa Komisji przedstawiła państwom Unii, sugerując złagodzenie restrykcji przed wakacjami. Ale do stolic należy decyzja w tej sprawie.

Oddala się porozumienie handlowe między Unią a Chinami. O zawieszeniu ratyfikacji porozumienia poinformował Unijny Komisarz do spraw handlu, dodając, że pogarszająca się atmosfera w relacjach z Pekinem, nie pozwala na zatwierdzenie umowy przez Parlament Europejski.

Larwy chrząszcza mącznika młynarka to pierwsze jadalne owady w Unii. Rada Unii rozszerzyła katalog nowych rodzajów żywności, uznając, że larwy mogą być dobrym źródłem białka i błonnika, wykorzystywanym do produkcji makaronów, ciastek i innych wypieków.

W ten weekend szefowie państw spotkali się na unijnym szczycie w Porto, który jest poświęcony sprawom społecznym. Część liderów pojawiła się tam osobiście, część z powodu pandemii pozostała w kraju i wolała uczestniczyć zdalnie. Szefowie państw rozmawiali też o relacjach z innymi krajami, a tu coraz większym problemem są kontakty z Rosją. Vera Jourova wiceszefowa Komisji, Dawid-Maria Sassoli szef Parlamentu Europejskiego i sześciu innych unijnych dyplomatów otrzymało zakaz wjazdu na terytorium Rosji. W ten sposób Moskwa odpowiedziała na nałożenie sankcji na dwóch rosyjskich urzędników...

150 milionów w Unii już zostało zaszczepionych, czyli jedna czwarta mieszkańców. Do 27 krajów trafiło już 200 milionów dawek, więc w kolejnych tygodniach akcja szczepień ma przyspieszyć i ciągle realny jest cel zaszczepienia 70% dorosłych Europejczyków do końca czerwca...

## **ANTIDOTUM DNIA**

- Dzięki. Dziesięć centów. Super.
- Słucham?
- Przepraszam.
- Może gazetę?
- Nie stać mnie.
- Napisałeś tę piosenkę?
- Pracuję nad nią.
- To nie jest znany przebój?
- Nie.
- Dlaczego nie grasz w ciągu dnia?
- W ciągu dnia ludzie chcą słuchać tego, co znają. Nie zarobiłbym. Nikt by nie słuchał.
- Ja słucham.
- Ale dałaś dziesięć centów.
- Robisz to dla pieniędzy? Znajdź sobie pracę.
- Mam pracę. Wracam do grania. Miło było cię poznać.
- Dla kogo jest ta piosenka?
- Dla nikogo.
- Bzdura. Gdzie ona jest?
- Odeszła.
- Nie żyje?
- Żyje. Odeszła ode mnie.
- Wciąż ją kochasz?
- Gorzej.
- Nie przeszło ci. Inaczej nie napisałbyś takich słów. Zagraj jej tę piosenkę, a wróci.
- Nie chcę, żeby wróciła.
- Rozumiem. Gdzie pracujesz?
- W warsztacie naprawy huwerów.

- Huwer?
- Odkurzaczy.
- Naprawiasz odkurzacze?
- Tak.
- Mam zepsuty odkurzacz. Naprawisz mi?

[z filmu „Once:]



2021-05-09 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5764

**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 3 852 nowych zakażonych. 147 zgonów.

Dzisiaj Dzień Europy. Zdajemy sobie sprawę, że każdemu z nas byłoby dużo trudniej tak w pojedynkę – napisali prezydenci Unii, a wśród nich Andrzej Duda także uznał, że Unia przynosi Europie pokój i dobrobyt i że ważne są w niej praworządność i demokracja. Tym razem nie miał pretensji, że Unia tej praworządności wymaga.

List 21 prezydentów państw Unii Europejskiej:

[Polska – Andrzej Duda; Austria – Aleksander Van der Bellen; Bułgaria – Rumen Radew; Chorwacja – Zoran Milanović; Republika Cypryjska – Nicos Anastasiades; Czechy – Miloš Zeman; Estonia – Kersti Kaljulaid; Finlandia – Sauli Niinistö; Francja – Emmanuel Macron; Dojczland – Frank-Walter Steinmeier; Grecja – Katerina Sakellariopoulou; Węgry – Janos Ader; Irlandia – Michael D. Higgins; Italia – Sergio Mattarella; Łotwa – Egils Levits; Litwa – Gitanas Nausėda; Malta – George Vella; Portugalia – Marcelo Rebelo de Sousa; Rumunia – Klaus Iohannis; Słowacja – Zuzana Čaputová; Słowenia – Borut Pahor]

„Projekt europejski to projekt pokoju i pojednania. Był taki od samego początku i takim pozostaje również dzisiaj. Opowiadamy się za wspólną wizją strategiczną dla Europy, Europy całej, wolnej, zjednoczonej i pokojowej”.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – ...Tylko 50% Polaków ufa Unii Europejskiej, 38% nie ufa, a 12% nie ma zdania [źródło: Komisja Europejska]. Spadek o 6 punktów, może niewiele, ale to największy spadek w całej wspólnotie...

PM: – Lewy [Lewandowski – piłka nożna] o krok od rekordu.

PM: – Z jednej strony kamienie, z drugiej gumowe kule. Około 300 osób zostało rannych w czasie dwóch nocnych starć Palestyńczyków z Izraelczykami... w Jerozolimie przy meczecie Al. Asca. Sytuację zaognia plan wysiedlenia palestyńskich rodzin...

PM: – Nagle zrobiło się w Polsce ciepło i słonecznie. W sam raz by wziąć udział w dorocznej akcji Wings for Life, w których zbieramy pieniądze na badania nad urazami rdzenia kręgowego. Wśród ponad stu tysięcy uczestników na świecie na drugim miejscu był Polak...

...Od grudnia podano w Polsce 13 670 541 dawek szczepionki, wśród nich niepożądanych odczynów poszczepiennych wyniosła 7 606 – głównie było to zacierwienie w miejscu klucia, zmęczenie, gorączka, mdłości czy ból głowy. Wstrząsy anafilaktyczne zanotowano u 32 osób. Magda Łucjan, Fakty.

## **ANTIDOTUM DNIA**

- Panie Jarku, co pan? Pan to tak dla zgrywy, nie?
- Wprost przeciwnie. Wchodzę w ten interes.
- W politykę? W konspirę? Pan ma już taki fach w ręku? Przy pańskiej pozycji?
- Nadszedł czas, by uderzyć w czynu start.

- Ale jaja. W pale się nie mieści. Pan to tak na serio? Panie Jareczku?
- Na serio, na serio. Szatniarza mi przyslij. I morda w kubel!
  
- Chodź. Siadaj. Mam parę pieniędzy na przechowanie. Weźmiesz na siebie procent?
- Oo. Aż tak źle? Dlaczego ja?
- Masz. Trzy zielonych, dziesięć marek, siedem rubli. Chcesz przeliczyć?
- Nie trzeba. No, a jak przekręcę?
- Nie przekręcisz, bo jesteś uczciwy esbek. A poza tym mam coś na ciebie: handel walutami, stręczycielstwo... Mam wyliczać?
- Dobra. Dobra. Lubię pana.
- A teraz posłuchaj. Dokładnie o pierwszej zakapujesz mnie.
- Co, ja? Pana? Nie wchodzi w rachubę.
- Zadzwońisz do swoich i powiesz, że masz podejrzanego gościa. Zresztą oni mnie znają. I że wężysz coś grubszego, może nawet politycznego. I niech nie przysyłają byle ciemniaków, tylko odpowiedzialnych funkcjonariuszy. Poniał?
- Ni hlena.
- Dobra. Dokładnie o pierwszej. Zadzwońisz?
- O pierwszej. No. Dobra. Zadzwońię.

[z filmu „Wielka wsypa” – te filmy to historia Polski, niestety]



2021-05-10 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5631

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 2 032 nowych zakażonych. 22 zgony.

AW – Program rządu: druga dawka będzie szybciej po pierwszej i ozdrowieńcy też szybciej trafią na szczepienia. Są zmiany, ale są też problemy i to już nie jest dostępność szczepionek, ale to, żeby wszyscy, którzy mogą, chcieli się zaszczepić.

Paweł Szot: – Będzie szybciej. Rząd ogłasza zmiany w narodowym programie szczepień. Od 17 maja drugie szczepienie nastąpi pięć tygodni (35 dni) po pierwszym bez względu na rodzaj preparatu... Brakuje chętnych do szczepień.

Szczepienia w Polsce:

80+ = 57,6%; 70-79 = 72,5%; 60-69 = 54,2%; 50-59 = 37,1%; 25-49 = 18,1%

AW: – B9 Summit, Bucharest, May 10. 2021

Dziewięć państw ze wschodniego skrzydła NATO, a wśród nich Polska, do tego prezydent USA i sekretarz generalny Sojuszu. Ten szczyt jest ważny nie tylko dlatego, że jest sygnałem dla Rosji. Jakie komunikaty wyszły z niego w świat, o tym:

Anna Czerwińska: – Prezydent Stanów Zjednoczonych, Joe Biden, połączył się z przywódcami 9 państw wschodniej flanki NATO i zaznaczał, jak istotna jest ta część Europy. Jego słowa przekazali po rozmowach gospodarze szczytu: prezydenci Polski i Rumunii [raczej Rumunii i Polski].

Andrzej Duda, prezydent Polski: – [Prezydent USA] potwierdza zobowiązania NATO wobec naszych państw, potwierdza amerykańską obecność w naszej części Europy.

AC: – Pojawienie się Joe Bidena i sekretarza NATO nawet tylko przez łącze video, to widoczny znak nie tylko dla Rosji.

(B9 – Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria)

AC: – Szczyt przywódców grupy B9 odbywa się po tym, jak w zeszłym miesiącu Rosja zgromadziła przy granicy z Ukrainą olbrzymie siły wojskowe, największe od 2014 roku. Po kilku tygodniach Rosjanie zaczęli się stamtąd wycofywać, ale jak podał New York Times, około 80 tysięcy rosyjskich żołnierzy zostało na granicy...



AW: – Pilnie strzeżony dom prezesa. Pilne pytanie: Dlaczego nie chroni go służba ochrony państwa, tylko nawet 40 policjantów na dobę, a do tego prywatni ochroniarze. Jarosław Kaczyński to wicepremier i należy mu się ochrona, tylko dlaczego podatnicy mają płacić za nią potrójnie?

AW: – Nie ma w Polsce prokuratury jako urzędu państwowego, jest folwark pańszczyźniany, a w nim pan feudalny, Bogdan Świączkowski...

## ANTIDOTUM DNIA

- Waść do Kamieńca jedziesz.
- Taki hetmański ordynans.
- No. A kiedy ruszasz?
- Za dwie niedziele.
- Pan Sobieski wielce się o Kamieniec troska. Gdyż od strony tureckiej grozi burzą.
- Jam pacholęciem tu ze Szkocji przybył. Polskę za matkę miałem. Ale gdyby tu każdy miast gardłować i o prywatę dbać, ojczyzny bronił, żaden nieprzyjaciel by nas nie zwojował.
- Ketling! Ketling! Basałyku!
- Jegomość pan Zagłoba!
- Tyle lat! Tyle lat! Gdzieś się zatrzymał?
- Mam wygodny dworek ku Mokotowu, którym po wojnie zbudował.
- A, to szczęśliwy, bo ja nijak żadnej stancyji znaleźć nie mogę.
- Mój dobrodzieju, spraw mi ten zaszczyt i stań u mnie.
- No, z nieba mi spadł!
- Pan Nowowiejski, pana Michała z ostatnich wojen druh i podkomendny.
- Czołem waszmości.
- Czołem. A sam pan Wołodyjowski zaliż zjechał już z narzeczoną do Warszawy?
- A, to waść nic nie wiesz? Narzeczona pana Michała opuściła ten padół.
- Umarła. Umarła nuda. Biedny Michał. Niczego od życia nie chciał, tylko żony. Żadnej w nim mściwości, prywaty, wciąż w polu i w polu. A tu masz. I to przed samym ślubem. Biedny Michał.
- Po panią Makowiecką posłałem, jego siostrę, żeby przyjechała pocieszyć w nieszczęściu, ale to świat drogi. Jeszcze jej nie ma.
- A gdzież on teraz?
- Obrzydziwszy sobie ten świat, do Kamedułów się wybrał.
- Kamedułą został, jak mi Bóg miły!
- Pan hetman też srodze nad tym boleje. Bo takiego żołnierza w całym wojsku nie znajdziesz.
- Ale on mi mnichem nie zostanie, choćbym miał najazd na klasztor uczynić.
- Hamuj się, waszmość.
- Jeśli nie perswazją, to fortelem go wyciągnę! Przecie on żołnierz. Nie klecha.

[z filmu „Pan Wołodyjowski” – te filmy to historia Polski]



2021-05-11 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5628

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 3 098 nowych zakażonych. 319 zgonów.

AW: – Sąd Najwyższy, oczekiwanie na wyrok, a w międzyczasie ewakuacja. Frankowicze muszą poczekać na orzeczenie, banki też. Bankowe trzęsienie ziemi było dziś gdzieindziej.

Jakub Sobieniowski: – ...doszło do trzęsienia ziemi w gabinecie prezesa NBP, który opuszcza Zbigniew Jagiełło... Kierował największym polskim bankiem od 2009 roku...

AW: – W Sejmie koalicja się złamała [która?]. W Senacie się nie zmieniła, ale na razie potrzebuje czasu, aby pochylić się nad Funduszem Odbudowy...

AW: – Przystanek w punkcie szczepień po drodze do normalności.

- Szczepionek mamy bardzo dużo, chętnych coraz mniej...

AW: – Masakra w szkole w Kazaniu, najpierw wybuch, potem strzelanina. 19-letni student był uzbrojony po zęby i chciał zabijać, bo wszystkich nienawidzi...

„Prezydent Joe Biden podkreśla znaczenie wzmocnienia demokratycznych rządów i praworządności – u siebie, w Sojuszu i na całym świecie”.

AW: – Ze strefy Gazy lecą setki rakiet, więc Izrael brutalnie odpowiada...

**TVP-INFO – Wiadomości** – fragmenty

Marszałek [Senatu] Grodzki wciąż nie wprowadził ustawy unijnych miliardów dla Polski do jutrzejszego posiedzenia Senatu.

Dobry wieczór. Edyta Lewandowska...

Coraz mniej zakażeń koronawirusem, coraz więcej wykonanych szczepień...

- W ciągu ostatniego tygodnia liczba zajętych łóżek spadła o 5 tysięcy.

Zamach na szkołę w rosyjskim Kazaniu...

700 tysięcy złotych na szkolenia z obsługi smartfona...

- Cały program jest po prostu wyprowadzaniem pieniędzy.

Od najbliższej soboty przestanie obowiązywać nakaz noszenia maseczek na wolnym powietrzu...

Uatrakcyjnienie pracy pedagogów poprzez zwiększenie wynagrodzenia i zwiększenie etosu pracy nauczyciela – temu służą nasze propozycje...

Zmiany szykują się także w prawie rodzinnym. Jedno z głównych założeń reformy, to uproszczenie procesu przyznawania alimentów...

Siła militarna i dyplomatyczna, oprócz tego wspólne manewry i wspólna polityka bezpieczeństwa – tak kraje bukareszteńskiej dziewiątki wzmocniają wschodnią flankę NATO...

W Jerozolimie doszło do kolejnych starć między Palestyńczykami, a izraelską policją. W reakcji na to, co wydarzyło się w meczecie Al. Aksa, Hamas dokonał ostrzału raketowego ze strefy Gazy...

Pogarda pseudoelit wobec zwykłych Polaków.

0

Marek Pęk, wicemarszałek Senatu, PiS: – Zwłoka w tym zakresie jest nieuzasadniona, szkodliwa, sprzeczna z interesem zarówno obywateli Polski, którzy na tą ratyfikację, na te instrumenty prawne czekają, jak i z interesem europejskim.

Waldemar Buda, wiceminister funduszy i polityki regionalnej: – Pomijając już to, kto te poprawki składa, jakiej one są treści, niestety z kilku powodów te poprawki nie mogą być procedowane przy ustawie ratyfikacyjnej.

Sebastian Gajewski, doktor: – To jest ustawa, która liczy dwa zdania. W pierwszym zdaniu wyraża się zgodę na ratyfikację, w drugim artykule pisze się o tym, kiedy ta ustawa wchodzi w życie. W związku z tym Senat może na przykład zmienić termin wejścia w życie tej ustawy, może przecinek zastąpić średnikiem albo kropkę średnikiem. To jest mniej więcej tyle, co Senat może zrobić z tą ustawą.

Jacek Karnowski, redaktor naczelny Sieci: – To jest działanie, które w mojej ocenie, politycznie Platformie niczego nie przyniesie. Na miejscu liderów Platformy to powinno się uciekać od tego tematu, zamknąć go jak najszybciej, no bo on się kojarzy z klęską, dezorientacją własnego elektoratu, z zaprzeczeniem hasłom, które Platforma przez wiele lat głosiła.

W szeregach Platformy Obywatelskiej narasta coraz większe niezadowolenie...

**ANTIDOTUM DNIA**

Właśnie zamknęła za sobą furtkę, gdy usłyszała:

- Catherine Jordan?

Zanim spojrzała przez ramię, zdążyła się zdziwić, że słowa zabrzmiały bez francuskiego akcentu. Mężczyzna był zapewne Brytyjczykiem. Mówił uroczo. Obróciwszy się, zobaczyła wysokiego młodego człowieka w czarnym kaszmirowym płaszczu. Popielaty szalik podkreślał cechę, na którą zapewne zwracała uwagę każda dziewczyna: fantastyczną linię szczęki. Ciemne oczy wpatrywały się w nią z takim natężeniem, że aż ściągnęła brwi.

A ten co za jeden? Pracownik biura prawnego? Czyżby zostawiła coś w kancelarii? Zapomniała o jakimś dokumencie? Ów elegancki młody człowiek z pewnością mógł być prawnikiem, wyglądał szalenie profesjonalnie. No i znał jej nazwisko. Zaraz, co on właściwie powiedział? Skutki zmiany stref czasowych wciąż dawały o sobie znać, nie rozumowała klarownie.

Obcy był tak nieziemsko przystojny, że aż przeszedł ją dreszcz. Niezłe ciacho.

Stop, bez przesady.

Teraz należało coś powiedzieć.

- Co tu się właściwie dzieje? – Kompletnie bez sensu, ale nic innego akurat nie przyszło jej do głowy.

- To ja powinienem o to zapytać.

- Powiedział pan chyba... – Oparła dłoń na furtce.

- Wypowiedziałem pani imię i nazwisko.

Zastąpił jej drogę, stanął dokładnie przed wejściem. Trudno powiedzieć, czy zrobił to celowo, z pewnością nie był to miły gest. I też położył dłoń na furtce, tuż obok ręki Cat.

- Pan wybaczy – powiedziała.

Nawet nie drgnął.

- Widzi pani, niestety, nie mogę pani wpuścić.

Cofnęła dłoń.

- Ma pani w ręku klucz, który stanowi przedmiot mojego żywego zainteresowania, niezależnie od tego, kim pani jest... albo za kogo się podaje.

Zbaraniała. Powiodła wzrokiem po ulicy, najpierw za plecami nieznanego, potem w przeciwną stronę. Jak na złość w zasięgu wzroku znajdowało się zaledwie parę osób. Niebo właśnie porzucało lekką szarość na rzecz indygo, światła jak na lekarstwo.

Obcy włożył rękę do kieszeni płaszcza i wyjął z niej portfel, nie spuszczać z niej wzroku nawet na sekundę. Ona wyjęła telefon. Ciemny jak noc. Albo wyłączony, albo bateria rozładowana.

Mężczyzna podał jej wizytówkę.

- Przyda się, mam nadzieję.

Czuła niewytłumaczalne napięcie... naelektryzowane powietrze między nimi... Czy on też miał takie wrażenie? Ach, co za nonsens! Wzięła wizytówkę. Powinna się zachowywać jak opanowana dojrzała kobieta, a nie spłoszona pensjonarka.

- Loic Archer – przeczytała na głos. Winnica Mas d'Amiel. Jest pan właścicielem? Powinno coś mi to mówić?

- Niech pani czyta dalej.

- Proszę mi mówić Cat – zdecydowała, nie odrywając wzroku od kartonika.

- Loic.

- Ładna czcionka. – Mimo napiętej atmosfery uśmiechnęła się bezwiednie.

Wyjął jej bilet wizytowy z rąk i obrócił. Cat cofnęła się o krok.

- Saint Revel – powiedział. – Coś ci to mówi?

Utkwiła wzrok w nazwie miasteczka. Monsieur Lapointe powiedział, że kontaktował się z merostwem tej miejscowości w sprawie żyjących krewnych, nie otrzymał jednak odpowiedzi.

- Isabelle de Florian była moją babką.

- Niemożliwe!

Musiała zająć jakąś pomyłkę.

Loic ponownie sięgnął do portfela, tym razem wyjął z niego prawo jazdy.

- Chcesz zobaczyć coś jeszcze? Znamiona? Bliznę na lewym kolanie? Mając dziesięć lat, wpadłem do rzeki. Czy wolisz obejrzeć wyciąg z emerytury babci?

Oddała mu prawo jazdy.

- Ewentualnie to. – Wsunął rękę do kieszeni płaszcza i wyjął z niej fotografię. Widniał na niej on sam w towarzystwie starszej kobiety o siwych włosach ściągniętych w luźny kok. Oczy mieli identyczne. Za nimi ciągnęła się winnica, gałęzie krzewów ugięły się pod ciężarem fioletowych dojrzałych winogron.

- Tak? – Odezwała się z głupia frant. Nie miała ochoty przyznawać, że w życiu nie widziała Isabelle de Florian na żadnej fotografii.

- Tak.

Ponownie zerknęła na ulicę – w jedną stronę, potem w drugą. Nikogo. Żywego ducha.

- Chodź, usiądziemy gdzieś i spokojnie porozmawiamy – zaproponował po chwili Loic. – Zdecyduj, dokąd iść, gdzie będziesz się dobrze czuła.

Westchnęła. Jeżeli Loic Archer rzeczywiście był wnukiem Isabelle de Florian, to robił się kompletny galimatias. Czyżby wnuk nic nie odziedziczył?

[Ella Carey – „Po latach w Paryżu” – książka]



2021-05-12 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5453

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 3 730 nowych zakażonych. 342 zgony.

GK: – Jest decyzja rządu, by rozpocząć szczepienia przeciwko koronawirusowi szesnasto i siedemnastolatków. Już od poniedziałku będą mogli zapisywać się z pomocą rodziców i opiekunów. Rząd powoli luzuje też kolejne obostrzenia. Będzie można pójść do kina i teatru.

Krzysztof Skórzyński: – ...od 17 maja każdy, kto ma skończone 16 lat... jednym rodzajem szczepionki – Pfizera.

Niedzielski: – Opinia prawna jest taka, że musi być zgoda jednego z rodziców, ale obecność [rodziców] przy szczepieniu nie jest konieczna, [Zgoda na formularzu].

Morawiecki: – Myśląc z duszą na ramieniu o jesieni, chcę bardzo gorąco zaapelować, aby uniknąć czwartej fali, szczepienia muszą być jak najszybsze.

KS: – ...Coraz poważniej rząd mówi o szczepieniu nawet dwunastolatków. Amerykanie właśnie z tym ruszają. EMA, czyli Europejska Agencja Leków decyzję ma podjąć jeszcze przed wakacjami... prawie 70% rodziców deklaruje, że chce zaszczepić swoje dziecko przeciw koronawirusowi.

Grzegorz Krysa, koordynator punktu szczepień powszechnych w Suwałkach: – Punkt jest przygotowany do szczepienia dwóch tysięcy dziennie, natomiast średnia z pierwszych 10 dni to jest około 230 osób dziennie. Zainteresowanie jest moim zdaniem grubo poniżej tego, czego mogliśmy oczekiwać.

Magdalena Bielonko, specjalista medycyny rodzinnej, koordynatorka masowego punktu szczepień w Białymstoku: – Planowaliśmy, że dziennie będziemy szczepić tysiąc osób. W dniu dzisiejszym do punktu zgłosiło się ponad 200 osób.

KS: – ...w niektórych rejonach Polski trudno jest namówić ludzi do szczepień... Zaszczepieni nie będą się wliczać do limitów na przykład na weselach, a odblokowanie imprez już zaraz... Restauracyjne ogródki ruszają w tę sobotę.

21 maja – otwarte kina, teatry, instytucje kultury

28 maja – restauracje wewnątrz, imprezy okolicznościowe (do 50 osób), sport pod dachem

GK: – Za ponad dwa tygodnie Senat zajmie się ustawą o ratyfikacji Funduszu Odbudowy...

Paweł Płuska: – ...choć politycy PiS przyznają, że szybka ratyfikacja niczego nie zmienia, bo jeszcze wiele państw nie ratyfikowało funduszu, to jednak domagają się, by ustawa przeszła przez Senat szybko i bez poprawek, bo jak twierdzą – tu ich być nie może... Dziś politycy PiS powołują się na opinię sędziego, którego dotąd raczej krytykowali niż uznawali za autorytet – byłego wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego [Stanisław Biernat, profesor], który w wywiadzie dla OKOpress powiedział, że dotąd wśród konstytucjonalistów była raczej zgoda co do tego, że ustawa ratyfikacyjna w sumie powinna składać się z dwóch zdań: zgody na ratyfikację i daty wejścia w życie. I że nie może tam być niczego więcej. Powiedział nie tylko to, wyraził także opinię, że powinna powstać odrębna ustawa wdrażająca Krajowy Program Odbudowy, a w niej przepisy dotyczące treści KPO i procedury monitoringu.

[Polska ustawa zawiera oba elementy: ratyfikację Europejskiego Planu Odbudowy i zarazem Krajowy Plan Odbudowy z jego szczegółami. Nad szczegółami Krajowego Planu Odbudowy zamierza dyskutować Senat. PiS-owi odpowiada niemówienie całej prawdy. Ale dlaczego żaden z polityków opozycji nie mówi o dwóch różnych składnikach ustawy?]

GK: – Mamy ciąg dalszy sporu na linii PiS – Solidarna Polska.

Atakuje Ryszard Terlecki, mówiąc o słabych projektach [ustaw] z ministerstwa sprawiedliwości...

Średni czas trwania (sprawność) postępowań sądowych w miesiącach):

2011 – 4,1; 2012 – 4,2; 2013 – 4,1; 2014 – 4,6; 2015 – 4,2; 2016 – 4,7;

2017 – 5,5; 2018 – 5,4; 2019 – 5,8; 2020 – 7,0

[A po jakim czasie od oskarżenia sąd podejmuje rozprawę?]

## ANTIDOTUM DNIA

Opéra national de Paris

Mezzo

Telmondis

ROSAS

Choreography – Anne Teresa De Keersmaeker

Music – **Johann Sebastian Bach**

B'Rock Orchestra

Conduktor – Mamndine Beyer

Set and lighting design – Jan Versweyveld

**THE SIX BRANDENBURG CONCERTOS**



2021-05-13 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5447

**TVP-INFO - Wiadomości** – Edyta Lewandowska

Samorządowcy krytykują marszałka Grodzkiego. Apelują, by nie hamował prac Senatu nad unijnymi pieniędzmi dla Polski.

Rząd zapowiada kolejne inwestycje w rodziny.

40 rocznica zamachu na Jana Pawła II.

Nieprzewidywalna i groźna wiosenna pogoda.

Już od soboty nie będzie wymagane zakrywanie ust i nosa na świeżym powietrzu.

Polska – 3 730 nowych zakażonych. 342 zgony.

Liczba wykonanych szczepień ogółem: 14 705 512

Pierwsza dawka: 10 864 425

W pełni zaszczepieni: 4 030 995

Mateusz Morawiecki, premier: – Społeczeństwa bez rodzin byłyby tym, czym cywilizacja bez kultury albo religia bez wiary.

- Od decyzji politycznych zależy, czy państwo wspiera finansowo politykę prorodzinną i prospołeczną, a w przeszłości nie było o to łatwo.

Były minister finansów: – Pieniądzy, po prostu, nie ma. I nie będzie.

- Od 2016 roku do rodzin w ramach wszystkich programów społecznych trafiło już ponad 140 miliardów złotych. Dominik Cierpiół, Wiadomości.

- Papież często powtarzał, że jedna ręka strzelała, a druga ręka Matki Bożej prowadziła kulę.

- Swojemu oprawcy papież przebaczył jeszcze w drodze do szpitala.

EL: – Całe życie jednego z najodważniejszych ludzi XX wieku było brawurowym patriotyzmem. Dokładnie 120 lat temu urodził się rotmistrz Witold Pilecki...

Benjamin Netanjahu, premier Izraela: – Nie będziemy tolerować arabskich zbrodniarzy, którzy terroryzują nasz kraj, niszczą synagogi, atakują naszych obywateli.

EL: – Premier działał na podstawie przepisów prawa i stał na straży Konstytucji – to odpowiedź kancelarii prezesa rady ministrów na zarzuty Najwyższej Izby Kontroli w sprawie ubiegłorocznych wyborów prezydenckich. Urzędnicy nie znaleźli podstaw prawnych do tego, aby wybory miały się odbyć drogą korespondencyjną, mimo że termin wyborów wynikał z Konstytucji, a władze musiały reagować na niespodziewane [?] zagrożenie związane z pojawieniem się koronawirusa.

Marian Banaś, prezes NIK: – Najwyższa Izba Kontroli przygotowała i skierowała w dniu dzisiejszym zawiadomienia do prokuratury o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarządy spółek skarbu państwa, to jest Poczty Polskiej i Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Adrian Stankowski, redaktor naczelny gpcodziennie.pl: – Cały ton dzisiejszej konferencji wskazuje na bardzo silne emocjonalne wzburzenie pana prezesa Banasia, a także na takie osobiste motywacje.

Miłosz Manasterski, redaktor naczelny [fundacji pod nazwą] agencji informacyjnej: – Marszałek Grodzki wielokrotnie powtarzał, że jest trzecią osobą w państwie i dzisiaj nam wszystkim pokazuje tak naprawdę, ile może taka trzecia osoba w państwie, jak może utrudnić funkcjonowanie obywatelom, jak może tak naprawdę pokazać swoją ważność naszym kosztem.

## **ANTIDOTUM DNIA**

- Wygrał na wyścigach konnych.  
- Obstawiał pan kiedyś?  
- Nie.  
- Skąd pan jest?  
- Z Chicago.  
- Z Chicago. To ci dopiero. Z Chicago. Za poczciwe Stany Zjednoczone.  
- Idę. Weź mi taksówkę.

- Przepraszam, ale do południa musi pan zwolnić pokój.  
- Mam rezerwację na jeszcze trzy dni.  
- Przykro mi. Rezerwację odwołano.  
- Odwołano? Jak to?

- Ile ma pan czasu na analizę? Nie zna pan koni. Wyścigi odbywają się na torze qw Francji albo w Anglii.

- No to patrzę w monitor, obserwuję, jak grają miejscowi. Przecież bez względu na kraj, rasę, przekonania, 90% zawsze przegrywa. Żeby wygrać, trzeba zagrać w kontrze. Dubito ergo cogito. Cogito ergo sum.

- Czyli nie tylko fakty.  
- Dysertacja faktów. Wyobraźnia ważniejsza niż wiedza.  
- Albert Einstein.

- Przykro mi, ale rezerwację lotu też odwołano.

- A pamięta pan, profesorze, swoje powiedzenia, zwłaszcza te: orły do boju albo...  
- Ale facet wywinął numer jakiś. Przepraszam.



- Frank Górecki, a to mój najlepszy przyjaciel, profesor Witek. Pamięta mnie pan?  
Poznaliśmy się wczoraj w barze.
- Frank uczył mnie w liceum matematyki. Wszyscy go uwielbiali.
  - Czytał pan?
  - Co piszą?
  - Musi pan zapłacić ćwierć miliona euro.
  - Nie zapłacę. Nie mam.
  - Będzie pan musiał.
  - Utknąłem tu.
  - Możemy jakoś pomóc?
  - Nie wiem jak. Mam tylko samochód, parę mebli, wynajęte mieszkanie i jakieś pięćdziesiąt, sześćdziesiąt tysięcy dolarów oszczędności. Wyrzucają mnie z hotelu, bo mam zablokowaną kartę kredytową.
  - Sprawdził to pan?
  - Hotel sprawdził. Nie wiem, jak to się stało. Mam pieniądze na rachunku. Ale po co ja to panom mówię.
  - Gdzie pan się zatrzyma?

[z filmu „Wygrany”]



2021-05-14 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5318

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 3 288 nowych zakażonych. 289 zgonów.

GK – Obywatele są zobowiązani do przestrzegania prawa, władzy ta zasada nie dotyczy – mówi prokurator Ewa Wrzostek. Rok temu odważyła się wszcząć śledztwo w sprawie wyborów kopertowych... Wczoraj NIK uznała, że nie było podstaw prawnych do organizowania wyborów [kopertowych].

Maciej Knapik: – ...W tej sprawie zapadł już wyrok pierwszej instancji, Wojewódzki Sąd Administracyjny we wrześniu stwierdził, że decyzja premiera rażąco narusza Konstytucję, Kodeks Wyborczy, Kodeks Postępowania Administracyjnego, ustawę o radzie ministrów, a nawet spec-ustawę Covid-19. Pytanie więc czemu wczoraj NIK zawiadamia prokuraturę tylko względem Poczty Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych?

Poczta Polska stoi na stanowisku, iż wykonywała jednoznaczne polecenie (...)

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych pisze o refundacji środków i ogłasza, że spółka nie poniosła strat. Ale straty ponieśli wszyscy podatnicy...

Lewica, Koalicja Obywatelska i Konfederacja składają [do prokuratury] oddzielne zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez samego premiera.

GK: – Opozycja przewagą jednego głosu wygrała w Senacie i kontrowersyjny poseł PiS-u nie będzie rzecznikiem spraw obywatelskich... rzecznikiem wciąż jest Adam Bodnar.

...wysoka wyszczepialność [sic!]

GK: – Po trwających kilka godzin ulewach woda zalala ulice, piwnice i domy...

GK: – Wbrew doniesieniom mediów Izrael nie rozpoczął ofensywy lądowej w strefie Gazy, ale ten bardzo podobny plan leży na stole premiera i generałów. Do starć i zamieszek między Żydami a Arabami najczęściej dochodzi na ulicach izraelskich miast.

Benjamin Netanjahu, premier Izraela: – Zaatakowaliśmy setki celów i będziemy kontynuować atak z jeszcze większą siłą. Hamas zapłaci bardzo wysoką cenę. Przywrócimy spokój i bezpieczeństwo.

[...]

[Trudno być starym człowiekiem. Zbyt dużo się pamięta. Jeszcze w latach czterdziestych XX wieku była Palestyna – nie było państwa Izrael. Tak było przez poprzednie stulecia. Ale Żydzi się w Palestynie osiedlali. Nawet Anders wraz z polską armią wyprowadził tysiące Żydów ze Związku Radzieckiego, którzy po dotarciu do Palestyny, zostali w Palestynie na stałe, nie poszli dalej z Andersem. Pod koniec drugiej wojny światowej Żydzi w Stanach Zjednoczonych postanowili odtworzyć państwo Izrael. Podstawy po temu mieli mocne. Wszak wyszli z Egiptu z domu niewoli i przez czterdzieści lat pod wodzą Mojżesza zmierzali do obiecanej przez Boga „Ziemi Obiecanej”, która okazała się być terenem Palestyny. Nie była to ziemia bezлюдna. Jeszcze byłem niemal świadkiem, bo pokazano mi zdjęcie, zjazdu założycielskiego państwa Izrael, gdzie w obecnym pałacu prezydenckim w Warszawie zaraz po wojnie zebrały się setki znamienitych Żydów. Potem gdzieś w latach pięćdziesiątych (po szczegóły odsyłam do mojej pety pod tytułem „Gag”) nagle miała miejsce wojna zwana chyba pięciodniową, w której uzbrojeni w najnowocześniejszy sprzęt ciężki Żydzi pokazali Arabom, gdzie raki zimują. Zajęli Palestynę, zajęli cały Półwysep Synaj i nawet tereny po drugiej stronie Kanału Sueskiego. Pamiętam filmy z Arabami przygotowującymi się do walki z najeźdźcami – postawa szermiercza, dwa kroki wstecz, dwa kroki do przodu, bagnetem pchnij! Żydzi szybko wycofali się z większości zajętego terytorium, a i tak teren zostawiony sobie był trudny do opanowania – zbyt mało było Żydów. W roku 1967 wybuchła nagonka na Żydów, pozbył się Żydów Stalin, pozbył się Żydów Gomułka, Żydzi masowo wędrowali do Izraela również z innych państw, nie wszyscy jednak, wiele Żydówek i Żydów powędrowało do Stanów Zjednoczonych. Nawet główni przywódcy państwa Izrael mówili po polsku, bo w Polsce się urodzili. Dawid Ben Gurion – założyciel państwa Izrael, pierwszy premier – urodził się w Płońsku. Obecny prezydent Izraela, Szymon Perez urodził się w Polsce. Inni też byli związani z Polską. No, dobrze. Potem przez dziesięciolecia przywódca Palestyńczyków, Jasir Arafat, wędrował po świecie, był chyba u wszystkich przywódców, był nawet w Polsce, był nawet u papieża – szukał sprawiedliwości dla Palestyny. Dziś Palestyńczycy są agresorami, są terrorystami, Izraelczycy ich nie cierpią].

## ANTIDOTUM DNIA

### NORMA

Tragedia lirica in two acts  
Music – Vincenzo Bellini  
Libretto – Felice Romani  
from The Royal Opera House  
Covent Garden, London  
Konduktor – Antonio Pappano  
Orawerso – Brindley Sherratt  
Pollione – Joseph Calleja  
Flavio – David Junghoon Kim  
Norma – Sonya Yoncheva  
Adalgisa – Sonia Ganassi  
Clotilde – Vlada Borovko  
MEZZO



2021-05-15 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5318

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 2 896 nowych zakażonych. 298 zgonów.

...zakończenie sporów i próba przekonania, że rządząca prawica jest zjednoczona nie tylko z nazwy.

Krzysztof Skórzyński: – O to chodziło przede wszystkim. Podpisanie wspólnej deklaracji programowej, o to by sprawić wrażenie, że tu już jest wszystko w porządku. Bo to pierwsze takie wystąpienie i pierwszy wspólnie podpisany dokument po miesiącach zimnej wojny. (Polski Ład)

Jarosław Kaczyński: – Tu jest pięć podpisów. (Mateusz Morawiecki, Jarosław Kaczyński, Elżbieta Witek, Jarosław Gowin, Zbigniew Ziobro). Ja wierzę, że niedługo będzie więcej [pierwsza wypowiedź]. Chcemy te aspiracje, te słuszne aspiracje zaspokoić [druga wypowiedź]. Będziemy też dążyć do tego, żeby zostały zniesione umowy śmieciowe, od razu będą składkowane [trzecia wypowiedź].

KS: – Wszystko to zapowiedzi... rząd chce zamieszać w podatkach. Po pierwsze, kwota, do której od zarobków nie będzie płacony podatek ma wzrosnąć do 30 tysięcy złotych, oczywiście w skali roku. Zaś próg dochodu, od którego zaczyna się płacić 32% podatku ma zostać podniesiony z 85 do 120 tysięcy złotych. Ale ma być podniesiona też składka zdrowotna i to wyraźnie (9%), bo nie będzie już można odliczyć jej od podatków. Suma summarum, większość obywateli zarobi więcej niż dziś.

Mateusz Morawiecki, premier: – To prawdziwa rewolucja podatkowa dla 18 milionów Polaków.

KS: – Ale jest też i druga strona medalu, o niej mówił:

Jarosław Gowin, wicepremier: – Kto straci? Kilka procent najlepiej zarabiających Polaków rzeczywiście zapłaci wyższe podatki.

KS: – Brak możliwości odliczenia składki zdrowotnej, choć tu tego nie powiedziano wprost, to de facto ukryta podwyżka podatków dla tych średnio i dobrze zarabiających. Kolejna zapowiedź jest to najbardziej mglista, ale też temat najbardziej palący. Za dwa lata, rząd twierdzi, że będzie przeznaczał na służbę zdrowia 6% PKB, to jeszcze nie jest wzrost skokowy, ale w 2027 roku ma to być już 7% PKB, czyli zostawiając z boku procenty, rząd dziś zadeklarował, że za kilka lat na zdrowie będzie przeznaczonych kilkadziesiąt miliardów więcej niż dziś.

Mateusz Morawiecki, dalszy ciąg: – Powrót do świata normalności nie odbędzie się, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, bo do tego powrotu potrzebny jest plan.

Jarosław Kaczyński, dalszy ciąg: – Na służbę zdrowia pieniędzy jest zawsze za mało.

Mateusz Morawiecki, dalszy ciąg: – Rodziny są w sercu programu Prawa i Sprawiedliwości, programu Zjednoczonej Prawicy.

[...]

GK: – Rządowe prezenty dla jednych podatników są na koszt innych podatników.

Tomasz Trela, KKP Lewicy, Nowa Lewica: – Taki poranny koncert życzeń. Jest nowy ład, a ja mam wrażenie, że to będzie taki nowy wał PiS-owski, z którego będzie dużo slajdów, ale realizacja będzie mizerna.

Paweł Płuska: – ...Pierwsi zaczynają sprawdzać portfele przedsiębiorcy... Według wstępnych wyliczeń i zgodnie z zapowiedziami na tych zmianach podatkowych zyskają najmniej zarabiający. Nie odczują ich zarabiający na etacie około 10 tysięcy złotych miesięcznie. Lepiej zarabiający już zapłacą więcej. Sytuacja osób samozatrudnionych będzie jeszcze gorsza. Oni zapłacą więcej już po przekroczeniu kwoty 7 500 złotych...

Bartosz Arłukowicz: – Kiedy słyszę o tym, że planem PiS-u na naprawę zdrowia Polaków jest zbudowanie kolejnej agencji – Agencji Rozwoju Szpitali, planem PiS-u jest zbudowanie Centralnego Punktu Usług dla Pacjentów i Centralnego Punktu Usług dla Szpitali, to pachnie to czasami sytuacją z lat osiemdziesiątych.

GK: – Zdążyć z paszportem na wakacje...

GK: – To tylko wiosenne porządki – tłumaczy rzecznik Platformy wyrzucenie z partii dwóch posłów: Ireneusza Rasia i Pawła Zalewskiego. Mocno krytykowali Borysa Budkę i linię partii, chcieli zmian programowych i personalnych.

[...]

GK: – Punktualnie o północy restauratorzy otworzyli ogródki, a klienci nie zawahali się z nich skorzystać... Od północy na powietrzu nie trzeba już nosić maseczek.

Renata Kijowska: – ...maseczkę nadal trzeba mieć w autobusie czy tramwaju, a także w sklepie czy urzędzie...

GK: – Poza deklaracją, że chcemy je mieć... certyfikaty covidowe...  
[...]

GK: – Rafał był z nami od początku TVN24, relacjonował wielkie wydarzenia z wielkim profesjonalizmem i wrodzonym sobie poczuciem humoru... Rafał Poniatowski odszedł w wieku 48 lat.

Rafał Poniatowski  
1972 – 2021

### **Tvn24bis – 7 DNI - UNIA – Maciej Sokołowski**

Kolejne sankcje na reżim Łukaszenki są już w przygotowaniu. Na czarnej liście znajdą się też osoby odpowiedzialne za represje wobec Polaków na Białorusi – to zapowiedź szefa unijnej dyplomacji po radzie ministrów spraw zagranicznych...

Nie będzie nowego kontraktu z firmą AstraZeneca. Komisja nie planuje negocjacji z koncernem, bo Unia cały czas czeka na realizację pierwszej umowy, w ramach której firma dostarczyła zaledwie 50 milionów z 300 milionów zamówionych dawek. Pozew w tej sprawie trafił już do belgijskiego sądu...

Jest za to nowy kontrakt w firmą Pfizer. Komisja podpisała umowę na dostawę 900 milionów dawek szczepionki z możliwością dokupienia kolejnych 900 milionów. To dwa razy więcej niż potrzeba na dwukrotne zaszczepienie wszystkich mieszkańców Unii.

Amazon wygrał z Komisją Europejską przed unijnym sądem. Komisja nakazała spółce zwrot 300 milionów euro podatku, ale sędziowie anulowali tę decyzję...

11 milionów euro na walkę z cyber-zagrożeniami. Komisja wybrała 22 projekty, które mają wzmocnić bezpieczeństwo informatyczne Unii, między innymi chroniąc systemy transportowe oraz dostawców energii i wody.

Wszystkie państwa Unii na plusie. Takie pozytywne informacje płyną z przedstawionych przez Komisję Europejską wiosennych prognoz gospodarczych...

PKB Unii ma wzrosnąć w tym roku o 4,2%. Wszystkie kraje po fatalnym ubiegłym roku w tym mają zaliczyć wzrost PKB... Największy wzrost w Hiszpanii (5,9%); Francji (5,7%) i Rumunii (5,1%). Polska (4,0%). Najniższy w Holandii (2,3%); Finlandia (2,7%) i Estonia (2,8%)... W tych [ostatnich] krajach w zeszłym roku spadki były najniższe.

Cytat tygodnia:

„Rynek pracy potrzebuje czasu, by się w pełni odbudować. Bezrobocie wśród młodych wzrosło bardziej niż średnia. Ryzyko pogłębienia biedy, wykluczenia społecznego i nierówności jest bardzo realne.”

Paolo Gentiloni, Komisarz do spraw gospodarki

Słownik brukselski

Deklaracja z Porto

Deklaracja przyjęta 8 maja 2021 roku na szczycie w Porto, w którym państwa Unii podkreśliły wagę solidarności i jedności oraz zobowiązanie do działania na rzecz Europy socjalnej.

Cała deklaracja ma 11 punktów – to dwa najbardziej charakterystyczne:

9. Jesteśmy zdeterminowani, by zmniejszać nierówności, bronić sprawiedliwych płac, walczyć z wykluczeniem społecznym i eliminować ubóstwo, przyjmując za cel walkę z ubóstwem dzieci i przeciwdziałanie ryzyku wykluczenia szczególnie wrażliwych grup społecznych, takich jak długotrwale bezrobotni, osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami i osoby bezdomne.

10. Będziemy wznagać wysiłki na rzecz zwalczania dyskryminacji i czynnie działać, aby likwidować luki w zatrudnieniu oraz luki płacowe i emerytalne między kobietami a mężczyznami, a także promować równość i sprawiedliwość dla każdego członka społeczeństwa, zgodnie z podstawowymi zasadami Unii Europejskiej.

Wielkich ambicji nie brakuje też w sprawach środowiska i nowym planie Komisji Europejskiej dotyczącym śmieci. Zero zanieczyszczeń w 2050 roku. Według Komisji Europejskiej to możliwe...

Frans Timmermans, wiceszef Komisji Europejskiej do spraw zielonego ładu:

Bycie neutralnym klimatycznie to nie tylko neutralność węglowa, ale też zero zanieczyszczeń. Tylko tak możemy stać się neutralni klimatycznie i powstrzymać utratę do miliona gatunków, co grozi nam teraz.

Zanim uda się nam zejść do zera, już wcześniej do 2030 roku Komisja stawia takie zadania: o 55% ograniczyć zgony spowodowane zanieczyszczeniem powietrza, o 50% zredukować zaśmiecenie mórz plastikiem, o połowę też zmniejszyć odpady produkowane przez gospodarstwa domowe oraz o 30% powinna zmaleć liczba osób cierpiących na dolegliwości z powodu nadmiernego hałasu, bo hałas też jest zanieczyszczeniem. Stąd pojawią się nowe reguły dotyczące opon samochodowych, jakości dróg i torowisk.

[...]

Europa roku 2050 – [to niech opisują już młodsii...]

## **ANTIDOTUM DNIA**

Po 63 dniach osamotnionych walk Powstanie Warszawskie upada. Dojrze wysiedlają setki tysięcy mieszkańców stolicy a wraz z nimi nielicznych powstańców, którym udało się uniknąć niewoli.

- Wiśka.
- Jestem tu. Jestem przy tobie.
- Dłużej już nie ustoję.
- Boże drogi, ale tu nie ma nic nawet słomy. Przecież nie możesz leżeć na kamieniach.
- Chciałabym chociaż usiąść.
- Ja mam blezer, ale nie mam nic pod spodem. Zresztą, co tam.
- Wiśka.
- Coś ci dam. Chcesz?
- Jakiś prezent.
- Ale obiecaj, że nie będziesz się ze mnie natrzasał.
- Gdzie, kiedykolwiek.
- No bo, to będzie zupełny idiotyzm. Zresztą nie wiem. To masz. Ja się boję, żeby nas nie utłukli.
- A tobie nie będzie żal? Przecież go lubiłaś.
- Chciałabym, żebyś miał coś ode mnie.

[z filmu „Pierścionek z orłem w koronie” – te filmy to historia Polski]



Polska – 2 164 nowych zakażonych. 55 zgonów.

Nokaut na korcie i królowa Iga Świątek. Polka była w kosmicznej formie. W 45 minut zdemolowała w Rzymie swoją rywalkę i wygrała trzeci w swojej karierze ważny tytuł. Od jutra będzie dziesiąta na świecie.

AW: – Wakacyjne powitanie.

AW: – Polski Ład i nowe porządki, bo w podatkach to prawdziwa rewolucja...

Arleta Zalewska: – Czy te zmiany są podwyżką podatków czy nie są?

- Są podwyżką podatków. To jest kosztem pracowników i przedsiębiorców.

Jednoosobowa działalność gospodarcza

Wynagrodzenie

brutto	Netto „na rękę”	Zmiana (miesięcznie)	Zmiana (rocznie)
3 000 zł	1 554 zł	268 zł	3 215 zł
7 500 zł	5 199 zł	-57 zł	-685 zł
10 000 zł	7 224 zł	-282 zł	-3 385 zł
12 000 zł	8 844 zł	-462 zł	-5 545 zł
15 000 zł	11 274 zł	-732 zł	-8 785 zł
20 000 zł	15 324 zł	-1 182 zł	-14 185 zł

AW: – Wyspa, kwota wolne od podatku, niższe dochody samorządów – zależność jest prosta... Różnice są liczone w milionach złotych, a te miliony, to drogi, ścieżki rowerowe czy szkoły. Jak Polski samorząd w nowym Polskim Ładzie się nie mieści, o tym:

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – ...samorzady odpowiadają, kwoty będą ogromne i stracą na tym wszyscy mieszkańcy.

Dominik Jaśkowiec, przewodniczący rady miasta Krakowa: – Mniej linii tramwajowych, mniej wyremontowanych dróg, mniej wyremontowanych szkół, mniej ścieżek rowerowych, mniej nowych parków – 30% mniej. [Mniej samorząd da zarobić firmom].

[...] Niech podatek vat będzie tym podatkiem, z którego utrzymują się władze rządowe, a podatek pit będzie tym podatkiem, z którego będą funkcjonować i działać samorzady.

[...]

## ANTIDOTUM DNIA

CARMEN

by Georges Bizet

The Metropolitan Opera Orchestra and Chorus

Carmen – Elina Garanca

Don José – Roberto Alagna

MEZZO



2021-05-17 poniedziałek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5298  
**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 1 109 nowych zakażonych. 11 zgonów.

AW: – WarnerMedia i Discovery właściciel tvn tworzą nową firmę. Dzięki temu powstanie potężny koncern medialny, który ma być globalnym liderem rozrywki i informacji, a także wiodącą platformą timingową. Prezesem nowego koncernu zostanie dotychczasowy prezes Discovery – David Zaslav

[timing – wycucie czasu]

W skład koncernu wchodzi: HBOAX, discovery+, Discovery, VB, HGTV, CNN, food network, TNT, tvn, OWN, tbs, TLC, DC, EUROSPORT.

Nowy koncern nie planuje sprzedaży żadnego ze swych aktywów, w tym tvn.

AW: – Premier rusza w Polskę z nowym ładem na sztandarach – chwali i obiecuje przyszłość. System podatkowy ma być sprawiedliwy, a firmy mają pięknie rozkwitać, pensje mają rosnąć, a inwestycje dostaną impuls – tyle w teorii, która zresztą znajomo brzmi.

Jakub Sobieniowski: – ...w podróż reklamującą Polski Ład wyruszył tylko premier...

AW: – Zapowiedzi są, konkretów nie ma – wszystko ma być w ustawach...

Arleta Zalewska: – ...nowa składka ma wejść od 1 stycznia.

AW: – Faszyzm w aktach i gang skiboli na ławie oskarżonych.

AW: – Epidemia i edukacja – wielki dzień i wielka zmiana: w szkołach jest już część uczniów – pytanie: Co ich czeka? Na co postawią nauczyciele? Na odbudowanie relacji, czy odhaczanie klasówek?

Magda Łucjan: – ...prognozy epidemiologów są złe.

AW: – Niektóre obostrzenia znikają, ale epidemia nie znika – szczepmy się, bo to najlepsze zabezpieczenie. Od dziś szesnasto i siedemnastolatki mogą rejestrować się na szczepienie – oczywiście z pomocą rodziców.

Eryk Matuszkiewicz, Szpital Miejski im. Franciszka Raszei w Poznaniu: – Osoba taka musi zgłosić się na szczepienie z rodzicem albo z podpisanym przez rodzica oświadczeniem, że wyraża zgodę na świadczenie, wie, jak świadczenie czyli szczepienie będzie udzielane, na czym polega cała ta procedura.

Jan Błaszowski: – ...grupa tak zwanych prawie dorosłych to 730 tysięcy osób. W pierwszym dniu szczepień zarejestrowało się 69 tysięcy. Dostaną szczepionkę firmy Pfizer.

Ernest Kuchar, doktor. Specjalista chorób zakaźnych, ekspert Luxmed: – Ta grupa wiekowa, młodzi dorośli, nastolatki, głównie roznosi zakażenia koronawirusem, ponieważ w tym wieku chęć socjalizacji jest tak silna, że żadne obawy jej nie pokonają.

[Wszyscy jesteśmy Europejczykami. Mogę się leczyć poza Polską. Chciałbym, aby moja córka, obecnie Holenderka, po przyjeździe w odwiedziny mogła się zaszczepić w Polsce, a nie tylko w Holandii, gdzie szczepienia się opóźniają. – Będę musiał gdzieś zgłosić, aby Europejczycy mogli się szczepić w dowolnym punkcie Europy. Będzie to kontynuacją i rozwinięciem idei europejskiego certyfikatu szczepienia. Wysłałem do tvn24 i do Komisji Europejskiej - Polska].

AW: – W Platformie ruch, głównie przy drzwiach wyjściowych i kiedy rząd promuje Polski Ład, Platforma nie może dojść do ładu sama ze sobą. Też ruszyła w teren, ale już na starcie ma zadyszkę.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – Dla pogrążonej w kryzysie Platformy to nie najlepszy początek tygodnia. Miała być wiosenna ofensywa, a nagle okazało się to:

Róża Thun, eurodeputowana: – Zawiadomiłam mejlowo i listownie, że proszę o skreślenie z listy członków [Platformy].

KKZ: – Róża Thun była jedną z najważniejszych europosełek Platformy od 2009 roku. Zdecydowała o odejściu z partii po tym, gdy Platforma wstrzymała się od głosu w sprawie ratyfikacji [Europejskiego] Funduszu Odbudowy.

Róża Thun, dalszy ciąg: – Lewica zachowała się okropnie i ostateczna decyzja Platformy jest inna niż ja bym chciała.

KKZ: – W sprawie głosowania odbyły się trzy posiedzenia Klubu Parlamentarnego PO, w skład którego wchodzi też europoseł. Już od dawna między Różą Thun a Platformą nie było kontaktu. Teraz w najbardziej niefortunnym momencie dla PO doszło do zerwania.

Borys Budka: – To smutne, dlatego, że ja akurat bardzo cenię panią poseł, szkoda, zabrakło tego głosu wcześniej.

Platformie nie pomagają też wyrzucenie dwóch posłów: Ireneusza Rasia i Pawła Zalewskiego. Właśnie oświadczyli, że zamierzają walczyć i odwołują się od decyzji do sądu koleżeńkiego.

Ireneusz Raś: – To działanie wobec nas jest zakrywaniem swojej nieudolności.

Paweł Zalewski: – Sprzeciwiamy się prywatyzacji Platformy Obywatelskiej przez Borysa Budkę. Borys Budka jest niedojrzałym przywódcą. Ze jego przywództwo jest niedojrzałe i niedobre dla Polski.

Borys Budka: – Wylatuje się z Platformy za nielojalność, wylatuje się za podważanie ciężkiej pracy koleżanek i kolegów, ale przede wszystkim wylatuje się za to, że ktoś w trudnych czasach próbuje rozwać Platformę od wewnątrz.

[...]

AW: – Rozmowy na politycznym szczycie trwają, ale rakiety latają... [Izrael]



## ANTIDOTUM DNIA

[film „Na wyciągnięcie ręki”]

Wielkie tłumy przewalające się w różnych kierunkach na różnych poziomach hali chyba dworca kolejowego w Paryżu, nagrane w przyspieszonym tempie i w tym rozgardiaszu ustawiono pianino, a nad pianinem wielki napis: A VOUS DE JOUER! – Dla was do grania!

Więc na tym pianinie gra Mathieu, gra Bacha, a jedynym słuchającym i to w skupieniu jest Pierre Geithner. Ale Mathieu przerywa i ucieka, bo rozpoznaje go i ściga policja. Udaje mu się umknąć.

NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI – AU BOUT DES DOIGTS – to tytuł filmu.

Rozmawiają kumple:

- Oryginalne?

- A coś ty myślał brachu. Prosto ze Stanów od zioma. Na niczym się nie znacie i w tym problem. Nie będę zdejmował majtków. Co wy wyprawiacie. Oddawaj moje buty!

- Made in China. Spójrz na ten stary pomarańcz.

- Łap.

- Oddawaj!

- Luzik. Niedługo zdobędziesz tyle kasy, że cały sklep wykupisz. Medi, chodź.

W domu:

Brat Mathieu – Podał piłkę do Toniego Parkera, a ten drugi tak się rozpędził, że się wyglebił i Tony wpakował ją do kosza!

Mathieu – Dobry jesteś, ale nie dorównują Lejtersom. Dobranoc ślicznoto. – To do siostry.

- Dobranoc, Mathieu.

- Zaciemnienie. Pa, dzieciaki.

Mathieu pracuje w wielkiej pralni. Następnie jest w tej hali, patrzy na pianino. Siada i gra. Zbliża się Pierre Geithner.

- Dzień dobry. Przepraszam. Proszę zaczekać! Szukam pana od dziesięciu dni. Chcę tylko porozmawiać. Jestem Pierre Geithner, dyrektor Paryskiego Konserwatorium. Jest pan studentem? Gdzie pan studiował? Rzadko słyszałem tak wyjątkową interpretację Bacha.

- Czego pan chce?



- Proszę do mnie wpaść na uczelnię, pogadamy spokojnie. Oto moja wizytówka. Do niczego pana nie zobowiązuje. Proszę do mnie zadzwonić. Niech pan ją weźmie. Proszę o telefon. Liczę na pana.

Mathieu kilkanaście lat młodszy, zagląda do jakiegoś mieszkania, skąd płynie muzyka pianina.

- Wejdz. Śmiało. Chcesz spróbować? Nie bój się. Zobacz. – starszy pan wygrywa szereg dźwięków.

- Teraz ty. – Mathieu powtarza frazę niemal dokładnie.

- Nie szkodzi. Pierwszy raz grasz, chłopcze? Zdolny jesteś. Możesz zostać wielkim pianistą. Ale musisz dużo ćwiczyć. Gotów jesteś?

- Tak.

- To dobrze.

Po latach. Kumple zabierają Mathieu do samochodu.

- Gdzieś ty się podziewał?

Noc. Wybijają szybę.

- Właz. – Penetrują mieszkanie. Mathieu dostrzega fortepian. Nieruchomieje. Nawet zaczyna grać – Chopina.

- Mały. Chodź no tu. Tak, ty. Zadzierasz ze mną? Wiesz, jak się nazywam? Tony Montana. Słuchaj no. Mam ochotę cię zabić. Zasłużyłeś na śmierć. – Mathieu cały czas gra. – O, niech to. Gliniarze. Co tam robisz? Pospiesz się!

- Policja. Ręce za głowę i nie ruszaj się. Siadaj.

Na posterunku:

- Drugie włamanie w ciągu pół roku. Nie unikniesz kary pozbawienia wolności. Nadal mieszkasz w Chan?

- Tak.

Pałac Sprawiedliwości, Paryż, w sądzie:

- Sąd skazuje Mathieu Malinskiego na pół roku prac społecznych.

Skazuje też pozostałych kumpli.

W hallu sądowym:

Matka Mathieu – Nie wiem, jak panu dziękować.

Pierre Geithner – Cieszę się, że zadzwonił, choć powód nieco mnie zdziwił.

Matka Mathieu – To dobry chłopak, tyle że ulega kolegom. Obiecałeś mi z tym skończyć. A co w przypadku, gdyby tam wynikły jakieś kłopoty?

- Prace na rzecz społeczeństwa orzeka się zamiast więzienia, ale pozostaje ona karą. Jeśli Mathieu się nie stawi, będzie musiał ją odsiedzieć wraz z karą dodatkową.

- Radzę ci się pilnować.

- Proszę się nie martwić. Nasza ekipa go przypilnuje. Przepraszam. Muszę państwa zostawić. Miło mi było panią poznać.

- Mnie bardziej.

- Do poniedziałku, punkt siódma.

- Stawi się. Dziękuję raz jeszcze. Co za wstyd. Czy ty rozumiesz, gdzie my teraz jesteśmy?

- Przepraszam, mamo.

- Chodźmy już.

Brat do Mathieu - Co to jest konserwatorium?

- Konserwa z ludzi.

- Co oni robią?

- Grają muzykę.

- A ty co masz robić?

- Sprzątać.

Mathieu zmywa podłogę w Konserwatorium. Tymczasem rozmowa w gabinecie:

Dyrektor Konserwatorium – Na pewno nie chcesz?

Pierre Geithner – Nie. Dziękuję.

- Mówiąc wprost. Nie mam dobrych wiadomości. Zapisy spadły o 20%. Mamy problem wizerunkowy.

- Znam liczby. Wszyscy go mają.  
- Nie. Nie na każdym wydziale. Posłuchaj, Pierre. Powiem szczerze. Jestem zakłopotany.  
Nie masz może ochoty zmienić stanowiska?  
- Chcesz mnie wylać?  
- Nie. Skądże. Ale świat muzyki szybko się zmienia. Kojarzysz tego młodego kompozytora, dyrektora Konserwatorium w Bordeaux, Aleksandra Belonée, ucznia Boulesa. Znacząca postać muzyki współczesnej.  
- Wiem, kto to.  
- Jego rady, innowatorskie pomysły, przydałyby się na naszym wydziale.  
- Nie potrzebny mi ani Delonée, ani nikt. Znalazłem rozwiązanie. Zaufaj mi. Daj mi tylko trochę czasu.  
- Dobrze. OK, Pierre.  
W hallu Konserwatorium:  
Pierre Geithner – Jutro spotykamy się w dużym audytorium przed pracą o szóstej. Bez spóźnienia.

Szósta rano, audytorium, fortepian Steinway & Sons:  
Mathieu zaczął grać. Bardzo znane, ale nie umiem powiedzieć, co gra.  
Pierre Geithner bije brawo.  
- Nie wstawaj. To jak najbardziej twoje miejsce.  
- Dzień dobry.  
- A teraz zagrasz mi to.  
- Zbyt skomplikowane.  
- Umiesz czytać nuty, czy nie?  
- Nie.  
- Jak się nauczyłeś grać, Mathieu?  
- To przesłuchanie?  
- Miałeś nauczyciela? Od jutra będziesz brał lekcje solfeżu i harmonii.  
- Po co?  
- Aby umieć rozszyfrować nuty i rozumieć muzykę.  
- Nie chcę. Dzięki.  
- Lekcji będzie ci udzielała hrabina Elisabeth Buckingham.  
- Nie stać mnie.  
- Są gratis, ale obowiązkowe. I to jest nasz deal. Lekcje codziennie albo zerwę umowę na prace społeczne. Pójdę już, bo się spóźnisz. Miłego dnia.  
Przed Konserwatorium, studenci jeżdżą na rolkach. Mathieu podnosi dziewczynę.  
- Cała jesteś?  
- Tak. Dzięki. Jesteś na tej uczelni?  
- Tak.  
- Niech odgadnę kierunek. Pokaż ręce. Od dziesięciu do piętnastu lat fortepianu. Nietrudno zgadnąć. Zmykam na próbę. Cześć.

W hallu, zza drzwi:  
- Jeśli nie masz powołania do muzyki, rób coś innego.  
- Powodzenia. – mówi wychodzący do Mathieu.  
- Następny! Proszę, wchodź.  
- Dzień dobry. Jestem Mathieu  
Hrabina Elisabeth - Malinski. Wiem. Siadaj. Zagraj mi coś.  
- Co?  
- Gamę. Trzy oktawy w górę i w dół.  
- Teraz gamę d-dur. Sekundę wyżej. Tercja. Pasaż f-mol. Dominantę septimową g h d. teraz chromatyczną.  
- Co to za głupoty?  
- To, co zagrałeś na początku. Gama chromatyczna. C, D, E, F, G, A, H, C. Poziom początkowy. Pasaż fis-dur w lewej ręce, c-dur w prawej, ósemkami. Ćwierćnuta w tempie 160.  
Nie. Nie. De, E, eF, Gie.  
- Szlag!

- Zasada numer jeden: Nie przeceniać swoich umiejętności. Muzyka istniała i będzie istnieć bez ciebie. Największą cnotą muzyka jest pokora. Lekcja skończona.

W gabinecie:

Mathieu – Koniec. Mam dość tych bzdur.

Pierre Geithner – Pianista jest tylko wtedy wolny, gdy ściśle trzyma się nut – mawiał mój nauczyciel.

- Mam gdzieś te lekcje.

- Ale zawarliśmy umowę.

- To proszę o innego nauczyciela.

- Hrabina jest najlepsza. Tylko ona szybko cię zaprowadzi daleko. Mamy tylko pół roku.

- Czego chcesz!

- Ej! Mathieu. Dajemy ci wielką szansę. Nie rozumiesz tego?

- Nie potrzebuję.

- Potrzebujesz.

- Ma pan dzieci. Czemu nimi się pan nie zajmuje?

- Odwieś rysunek na miejsce. Daj mi go. Skończyliśmy rozmowę. Ocenimy sytuację w przyszłym tygodniu.

Pierre Geithner w domu:

- Jak ci minął dzień?

- Doskonale. Chcesz kieliszek Pomerolu?

- Nie. Dzięki. Ściszyć radio?

- Nie przeszkadza mi.

- Chyba przemaluję ściany w salonie. Żeby pasowały do nowych zasłon. Dawno nie organizowałam kolacji.

- Dobrze.

- Może taki blado-żółty?

- Czemu nie. A co do sypialni. Patrzyłaś może?

Mathieu znów pod gabinetem hrabiny, następnie gra:

- Wyżej serdeczne palce. Uważaj, zmieniając pedał. Tłumica wyznacza rytm harmoniczny.

Leggiero – jak napisał Brahms. Wyobraź sobie klarnet w prawej ręce i waltornię w lewej. Otóż to. Zrozumiałeś. Bijące serce muzyki to życie. Bez rytmu nie ma opowieści, nie ma życia. Ćwiczenie dwudzieste. Od razu do des-dur.

- Czas na mnie. Spadam.

- Godzina nie minęła.

- Mam to gdzieś.

(dalszy ciąg nastąpi)



2021-05-18 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5175

**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 1 734 nowych zakażonych. 245 zgonów.

AW: – Rzeszów na drodze premiera, a zaraz po tym, kiedy wyborom na drodze stanęła epidemia. Kampania trwa, bo wybory na prezydenta Rzeszowa przełożył właśnie premier. Teraz ten sam premier do Rzeszowa przyjechał i opadły maski.

Jakub Sobieniowski: – Jak widać, premier prowadzi kampanię wyborczą bez maseczki, chociaż sam przeniósł wybory w Rzeszowie ze względu na zagrożenie epidemiczne...

AW: – Centralna władza i centralne zarządzanie. W Polskim Ładzie na słowo „centralny” warto zwrócić uwagę. A kiedy chodzi o pieniądze dla samorządów i pieniądze dla szpitali, to warto zapytać, kto i jak będzie je rozdzielać...

## ANTIDOTUM DNIA

[dalszy ciąg filmu „Na wyciągnięcie ręki”]

Mathieu wieczorem z kolegami:

- Obczaj, jak śmigam i zakręcam. Najnowszy model drutu z tymi głośnikami, trzy pary.

Szkoda czasu.

Mathieu – Serio?

- Beznadziejne. Jak nie pasi, to sprzątać, conchitta.

Mathieu – Uratowałem was. A wy co? Siedzielibyście w pierdłu.

- Czego mnie popychasz?

- Spokojnie, ty wyluzuj. Odbiło mu?

- Mam ich dużo. Wypadły z tira. Rozejdą się, jak świeże bułeczki.

Mathieu – Beze mnie. Ja swoje zrobiłem.

- Niby co?

- Co mu odbiło?

- Nie wiem. Chyba spękał. Świruje.

- Wyluzuj, Mat. A może się stresuje. Luzik.

- Posłuchaj tej muzy.

Mathieu znów zmywa podłogę w Konserwatorium. Ale przyciągają go dźwięki studenckiej orkiestry. Widzi tę Annę z wiolonczelą, Murzynkę tę z rolek.

Pierre Geithner w gabinecie, tytuł w gazecie: *Zaniepokojenie w Konserwatorium Paryskim*. Wchodzi hrabina.

- Czytałaś. Żmije i tyle. Powiedz, jak tam Mathieu Malinski?

- Nie mogę nic z niego wykrzesać. Zdolny, ale w ogóle się nie stara. Jest leniwy i arogancki. W twojej sytuacji nie lepiej się skupić na prawdziwych studentach?

- Prawdziwych?

- Ludzie już gadają, to niedobrze dla ciebie.

- Nie martw się o mnie. Poradzę sobie.

- Nie uratujesz go, Pierre.

- Nie potrzeba. To geniusz.

- Bez ćwiczeń geniusz jest niczym.

- Zobaczymy.

- Przerwać lekcje?

- Przeciwnie. Pracuj z nim tyle, ile trzeba.

- O! Nie. Chyba nie chcesz go zgłosić do konkursu? Zwariowałeś. To nigdy nie przejdzie.

- Pamiętaj, że ja decyduję, kogo zgłaszamy.

- Dobrze ci radzę. Wszyscy się zwrócą przeciwko tobie.

- Wierzę w niego.

- Nie zasługuje na to. Trzaśnie drzwiami i tyle. Zobacysz.

- Pomówię z nim.

- No to idź.

- No to idę.

- Malinski, proszę ze mną. Pośpiesz się. Chodź no tu. A teraz mi wyjaśnisz, dlaczego grasz? Czekam na odpowiedź: Po co grasz na fortepianie? Pierwszego dnia zagrałeś tu rapsodię węgierską numer drugi Liszta, pamiętasz? Więc zrobisz to jeszcze raz i odpowiesz mi, dlaczego grasz?

- Wkurza mnie pan.

Wchodzi dwóch panów:

- Pierre?

- Chwileczkę.

- To proste. Jeśli nie zagrasz i nie usłyszysz odpowiedzi, nie wyjdiesz stąd. Im dłużej będziesz zwlekał, tym tłoczniej się tu robi. No dobrze.

Mathieu gra.

- Dziękuję. Grasz, bo to silniejsze od ciebie. Potrzebne ci jak powietrze. Masz muzykę w sobie. W każdej cząsteczce ciała. W każdym ruchu, w myślach, w wyrazie twarzy. Muzyka cię

przepelnia, a ty ją wypełniasz sobą, frenetycznie i to jest powód, dla którego tu siedzisz i dla którego bierzesz lekcje. Dlatego, Mathieu, proszę, postaraj się. Weź się do roboty naprawdę. No dobrze. Przepraszam.

Student - Niezła ta twoja wersja Liszta.

- Dzięki.

- Kto cię uczy?

- Hrabina.

- Naprawdę? A gdzie zdałeś egzamin?

- Egzamin?

- Na studia podyplomowe zdaje się egzamin. Hrabina uczy na podyplomowych.

Anna od rolek – Przepięknie grałeś. Aż dech mi zapało. Nie przedstawiłam się wtedy.

Anna.

- Mathieu.

- Wpadłbyś na moje urodziny wieczorem?

- Chętnie.

- Fajnie. Zaczekaj. Do zobaczenia – być może.

Wieczorem przed wejściem na przyjęcie:

- Dobry wieczór.

- Przykro mi, ale nie możesz wejść. Wymagany jest odpowiedni strój – nie tenisówki.

- Zaprosiła mnie Anna. Szlag. Nie wierzę. Bardzo pana proszę.

- A ja ciebie. Miłego wieczoru.

Wspomnienie sprzed lat:

Starszy pan – Twoje ręce to skarb. Dzięki nim osiągniesz to, do czego jesteś stworzony.

Brzmienie muzyki. A to, co masz w sercu, będziesz wkładał w grę.

W Konserwatorium:

Dyrektor – Nim zaczniemy zebranie, mam świetną wiadomość. Wiecie, kto to jest Aleksandre Delonée.

Pierre Geithner – Wszyscy wiemy doskonale.

- Odwiedzi nas.

- Wspaniale.

- To zaszczyt. Postarajmy się dobrze wypaść. Za kilka miesięcy międzynarodowy konkurs pianistyczny o nagrodę Grande Prix d'Excelance w Paryżu.

- Kiedy trzeba zgłosić kandydata?

- Za miesiąc. Czyli mamy trochę czasu, żeby się przygotować. Jego wybór jest kluczowy w sytuacji, gdy od trzech lat nagroda nas omija. Nasza wiarygodność zmalała, nie mówiąc o finansach. To musi być najlepszy student umiejący grać w orkiestrze. W tle Sebastian Micheleu. Co wy na to?

- Doskonały wybór.

- Owszem.

Pierre Geithner – Kandydat już wybrany. To Mathieu Malinski.

- Żartujesz. Nie studiuje tu, ani nie ma dyplomu.

- Nie rozumiem. Kto to taki, Malinski?

- Wykonuje prace społeczne. Sprzątac.

- Owszem. Ale biorę za niego pełną odpowiedzialność. A dyplom może zrobić przed konkursem. Już się do niego przygotowuje z panią Buckingham. Na moją prośbę.

- Dobra. A jaki jest jego poziom?

Pani Buckingham – Ma potencjał. Niewiarygodny talent.

- Do zamiatania.

- Nonsens.

Pierre Geithner – Nie mówię o technice. On ma coś więcej. Jest utalentowanym muzykiem. Przyjdźcie go posłuchać.

- Tak czy siak, mamy miesiąc na podjęcie decyzji.

- Albo on, albo nikt. Choćbym miał stracić stanowisko.

- Doskonale. Zaufam ci.

- Dziękuję.

Po wyjściu:

Dyrektor – To twoje rozwiązanie? Dzieciak z za kratek?

- Nie siedział. Jest wyjątkowy.

- Helen pytała, co u twojej żony?

- Przekażę jej.

- Stąpasz po cienkim lodzie. Obyś się nie mylił.

Mathieu, wysłał sms: wybacz, nie mogłem przyjść.

Anna: zauważyłam.

Randka wieczorem w ramach przeprosin?

OK.

Mathieu u Pierre'a:

- Usiądź. Właśnie cię zapisałem:

Dossie

D'inscription

GRAND PRIX D'EXCELLENCE DE PIANO

Conkurs international de piano

- Konkurs odbędzie się za cztery miesiące z hakiem.

- Za wysokie progi.

- To trampolina dla młodych pianistów. Od dziś poświęcisz się muzyce. Koniec sprzątaniam.

- Nie chcę. Wszyscy mnie wyśmieją, Nie dorównam im.

- Dorównasz. I tylko ty staniesz do konkursu.

- Tylko ja?

- Biorą w nim udział młodzi ludzie z całego świata, ale każda uczelnia może zgłosić tylko jednego studenta. Ty będziesz od nas. Zrobisz to, o co proszę! Jasne?

- Nie jestem twoją zabawką. Dlaczego? A lekcje z Marią Antoniną niech pan sobie wsadzi gdzieś. Nie zagram w konkursie. Spadam stąd.

- Zapudłują cię, Malinski.

- Mam to w dupie.

(dalszy ciąg nastąpi)



2021-05-19 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5306

**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 2 344 nowych zakażonych. 329 zgonów.

AW: – Liczba zakażonych maleje, ale liczba zgonów nie. Trzecia fala odpływa, ale czwarta fala czeka za rogiem. Jeżeli nie będziemy odpowiedzialni, może nam też dać w kość. Szpitale covidowe powoli znikają z mapy Polski, ale dobrze byłoby, żeby w punktach szczepień pojawiło się więcej chętnych i więcej szczepionek.

Marzanna Zielińska: – ...Szpital covidowy na stadionie narodowym ma ostatniego pacjenta wypisać w niedzielę i przejść do rezerwy...

Paweł Grzesiowski, doktor, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej do spraw pandemii Covid-19: – Te informacje o dużej liczbie zgonów mówią nam przede wszystkim o tym, że w szpitalach wciąż jeszcze mamy kilkanaście tysięcy pacjentów, z których niestety niejeden straci życie.

MZ: – A czwarta fala dopiero przed nami. Cieszy, że wykonano już 16 372 436 szczepień...

AW: – Europejski Trybunał Sprawiedliwości o pierwszeństwie prawa Unii – to wyrok dotyczący Rumunii, ale to ważna wskazówka dla wszystkich unijnych sędziów. To orzeczenie przypomina jeszcze jedną fundamentalną zasadę: Nie wolno ograniczać niezawisłości sędziów, a to wyjątkowo poważna wskazówka dla rządzących w Polsce...

AW: – Minimalne wynagrodzenie w służbie zdrowia i 19 złotych od państwa, po których medykom opadły ręce. Słowami nie da się opisać wdzięczności za pracę w czasie epidemii, ale można przynajmniej starać się tę pracę wycenić. Ustawą zajmie się teraz Sejm, pielęgniarki zajmą się strajkiem.

Arleta Zalewska: – ...od początku pandemii z powodu Covid-19 zmarło 478 medyków (lekarze, pielęgniarki i pielęgniarze, dentyści, położne i położni, ratownicy, diagności, felczerzy, fizjoterapeuci).

Tomasz Karauda, lekarz oddziału chorób płuc Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Łodzi: – Ten specjalista dostaje po całym roku ciężkiej walki z pandemią, państwo wychodzi i mówi: Mamy dla ciebie 19 złotych w tym roku, no to budzi głęboką frustrację.

Andrzej Matyja, profesor, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej: – Myślę, że to jest taka wysublimowana forma podziękowania polskiemu lekarzowi i pielęgniarce za trud, za heroizm, za walkę z epidemią.

Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych: – Minister nas nie słucha, nie słucha naszych argumentów, uprawia politykę w zakresie ochrony zdrowia, a tej polityki już nie powinniśmy uprawiać dlatego, że ochrona zdrowia w Polsce jest w katastrofalnym stanie.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zapewnienia w okresie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii kadr medycznych

Na realizację proponowanych rozwiązań Narodowy Fundusz Zdrowia przeznaczy w 2021 roku 3,6 miliarda złotych.

AZ: – ...Pielęgniarki i położne zaplanowały strajk ostrzegawczy.

AW: – Polski Ład – a w tym Ładzie ci biedni, ci bogaci i premier. Mateusz Morawiecki chętnie mówi o majątkach Polaków i chętnie je szufladkuje. O majątkach rodzin polityków PiS też chciał mówić chętnie, ale najwyraźniej zmienił zdanie i nie mówi nic...

AW: – Czystka na Uniwersytecie – takie słowa w ustach pracowników naukowych brzmią strasznie i kojarzą się źle. A jeżeli tuż po słowie „czystka” słyhać jeszcze o groźbach i zastraszaniu, a do tego widać w oczach łzy, to trzeba zapytać: O co chodzi? Czy w Krakowie niszczy się i ludzi, i Uczelnię, o tym:

Ktoś przemawia przed gmachem Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie: – Atmosfera zastraszania się nasila, formułowane są groźby.

Renata Kijowska: – ...Wśród właśnie zwolnionych filozof, socjolog i publicysta, profesor Janusz Majcherek.

Janusz Majcherek, profesor, zwolniony dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, wypowiedź z wczoraj, dalszy ciąg: – W Uczelni, w której spędziłem... przepraszam, 35 lat życia. I której naprawdę oddałem... wiele wysiłku, wiele pracy i wiele serca. I zostałem potraktowany w sposób urągający godności ludzkiej.

Helena Ples, była wykładowczyni Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, wypowiedź z wczoraj: – Jestem wykładowcą języka rosyjskiego, czyli niepoprawnie w dzisiejszej polityce, zmuszono mnie przejść na emeryturę, zastraszono mnie zwolnieniem dyscyplinarnym, powodu nie znam.

RK: – Zwolnienia obejmą kilkudziesięciu tych także najbardziej uznanych i utytułowanych naukowców.

Krzysztof Wąsowicz, doktor, kanclerz Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie: – Mówimy o normalnej fluktuacji kadry. Profesorowie osiągnęli swój pewien pułap. Jeszcze wtedy w pewnym wieku, znać, że nie wszystkim się chce. Ale oni już nie mają tej motywacji mobilizacji.

[Za to kanclerz ma olbrzymią motywację, żeby wykazać się i stworzyć nową, swoją uczelnię].

## ANTIDOTUM DNIA

[dalszy ciąg filmu „Na wyciągnięcie ręki”]

Randka w kawiarni:

Anna – Mam rodziców muzyków, więc wytyczoną drogę. Może byłabym wielką malarką z własną galerią sztuki. Gdybym miała wybór, nie wiem, co bym wybrała. Chyba jednak muzykę. Na pewno.

- Na czym grają?

- Na skrzypcach i kontrabasie. Smyczki mamy w genach. Dostałam wiolonczelę po dziadku. Kocham ją. A ty masz pianistów w rodzinie?

- To nie w naszym stylu.

- Na uczelni gadają tylko o tobie. Geithner cię wychwała. Uchodzisz za jego pupilka. Zazdroszczą ci.

- Chce mnie zgłosić na Grande Prix d'Excellence. Porąbany pomysł.

- Co ty. Nie rozumiesz, że wszyscy wielcy od tego zaczęli? Ale Michelet robi minę, jak się dowie. Kiedy zaczynasz próby?

- Nie wiem.

- Racja. Niech ktoś inny zagra. Muzyka to harówka. Bardzo się cieszę. Zakasujesz wszystkich.

Wychodzą:

- Widziałam cię, jak sprzątałeś. To super, że tak zarabiasz na studia. Większość ma stypendia lub zamożnych rodziców. Lubię chłopaków, którzy są zwinni. Idziemy na spacer?

Więc długi spacer, w tle nastrojowa piosenka.

- To był piękny wieczór.

- Dzięki.

- Do poniedziałku.

Anna odchodzi, ale wraca i go całuje.

Mathieu w łóżku czyta sms:

Wiem, że potrafisz zgarnąć Grand Prix.

Dzięki.

Mathieu czyta stary list od nauczyciela:

Piano jest teraz twoje. Graj dalej i pozwalaj swoim dłoniom szybować. Masz talent, który uniesie cię do nieba. Pielęgnuj go. I uważaj: ef już się nie odzywa.

Mathieu przed laty do matki:

- Zatrzymajmy je, proszę, to od pana Jacque'a. Mógłbym dalej brać lekcje gry na pianinie?

- Wiesz, że nas nie stać. Zejdź na ziemię. Nie płacz, skarbie.

Mathieu przy tymże pianinie obecnie:

- A ty tu co? – To wchodzi młodszy brat.

- Nie mogę zasnąć. Zagrasz coś? Lubię to. Leżę wtedy i słucham.

- Chodź do mnie.

Mathieu oczywiście gra bratu.

Pierre Geithner. W gabinecie, rozmawia przez telefon:

- Aż taki repertuar każesz im przygotować? Za duży. Za trudny.

Wchodzi Mathieu:

- Zaraz do ciebie oddzwonię.

Mathieu – Gdzie te pańskie nuty?

- Proszę.

Po chwili widzimy:

Sergei Rachmaninoff

Second Concerto Op. 18

for Piano & Orchestra

- Pierwsza część.



Hrabina Elisabette – Rachmaninow. W dodatku pierwsza część. Czyste szaleństwo. Jakim cudem rozszyfruje ten zapis nutowy? Nie mówiąc o technice. Że des jedną ręką i większej rozpiętości palców.

- Palce się ćwicz. A co do zapisu proponuję zmienić metodę.

Przechodzą do sali koncertowej:

- Oto wasza nowa sala lekcyjna. Mathieu, usiądziesz tam przy pierwszym fortepianie.

Elisabette, zagrasz nam kilka taktów? Co chcesz. Proszę. Dzięki.

Nauczycielka gra, a Mathieu po chwili dokładnie powtarza.

- Wiem. Zrozumiałam. Ma słuch absolutny. Pamięć i tak dalej. Ale to nie wystarczy. Co z frazowaniem, niuansami, płaszczyznami dźwiękowymi? Zagra? Jakby tresowany pies cyrkowy?

- Tak.

- Malinski. Co masz w trzewiach? Co możesz nam wycisnąć z tego zapisu? Każdą nutę po kolei on przemyślał i zapisał, oddając się temu bez reszty. Bo nie wystarczy grać mniej więcej tak.

- Zaczynajcie. Ja posłucham.

- Dobrze. Ale z tym zapisem. Proszę. [raczej: Masz]. Słucham.

Mathieu gra.

- Stop. Znaki interpretacyjne do czegoś chyba służą. Potrzebne ci okulary? Co jest napisane tu, tu i tu?

- Mezzo forte, dimiando, piano a tempo.

- Z czym ci się to kojarzy?

- Z kapsułkami kawy.

- Bon. Mezzo forte to niuans. Po włosku [italsku] znaczy dość głośno. Ritenuto to wolniej, a diminuendo coraz ciszej. Daj mi usiąść.

Hrabina gra. Mezzo forte. Ritenuto, diminuendo, piano a tempo. W porządku? Jeszcze raz.

Inna lekcja:

- Rozluźnij ramiona, barki do tyłu. Będzie ci łatwiej, jak dobrze rozluźnisz.

Kolejna lekcja:

- Rozluźnij ramię. Nie ruszymy do przodu, jeśli tego nie opanujesz.

Próby w domu przy pianinie.

Mathieu przechodząc korytarzem w Konserwatorium, słyszy ten sam utwór. Wpada do sali koncertowej, gdzie już jest hrabina i dyrektor.

- Michelet też się przygotowuje? Kpiny jakieś? Miałem być tylko ja. Nie będę rywalizował z pajacem.

Nauczycielka – O co chodzi, Pierre?

Pierre – Jesteś pewny? Zaręczam ci, mamy jednego kandydata. Ciebie. Nie ściągnąłem cię tu na darmo. Zaraz wracam.

Pierre Geithner – Wyjaśnij mi, dlaczego Michelet ćwiczy Rachmaninowa? Zatwierdziłeś kandydaturę Malinskiego. Dzieciak zasuwa od miesiąca na darmo?

Dyrektor – Bez nerwów. To na wypadek wycofania. Zastępstwo, gdybyś zmienił zdanie. Dla dobra wydziału.

- Mają z sobą konkurować?

- Nie. Dałem im zgodę, bo złamałeś regulamin. To kandydat z wolnej stopy.

- Nie.

- Z jakiego tytułu?

- Klepnąłeś mu dyplom.

- Sytuacja mnie zmusiła. A co do przyszłych konkursów, tracisz głos decyzyjny. Byłeś gotów stracić stanowisko. Prawda? Oby ten dzieciak był tego wart.

- Owszem. Jest wart.

Na schodach w Konserwatorium:

Pierre Geithner – W co ja się wpakowałem? Może miałaś rację.

- Nie. Damy radę. Jestem po twojej stronie. Jego udział jest oczywisty. Nie możemy odpuścić.

- Nie wiem, jak to ująć. Dla mnie to bardzo ważne.

- Zorientowałam się. Nie martw się. Zajmę się Malinskim.

Na korytarzu nauczycielka podaje chyba kawę, może coca-colę Mathieu:

- Proszę. Wiesz, w jakiej sytuacji Rachmaninow skomponował ten koncert? Po katastrofalnej porażce swojej pierwszej symfonii. Czujemy to w pierwszej części koncertu. Jego przeszłość. Ból istnienia. W drugiej powoli wraca mu nadzieja i smak życia. A w trzeciej już po bólu, znów jest pełen wiary. Uświadamia sobie, że w jego życiu najcenniejsza jest muzyka. I właśnie ona nas łączy. Ciebie, Pierre'a, mnie. Rzadko czujemy taką więź z kimś. Mnie się to zdarza pierwszy raz.

- Ja już kiedyś to czułem.

- Ze swoim nauczycielem muzyki? Wiesz, jak to odgadłam? Po tym, jak unosisz rękę, nim zaczniesz grać. Jakbyś czekał na niego albo chciał oddać mu cześć. Jak się nazywał?

- Monsieur Jacques.

- To, co ci przekazał tutaj, to uczucie. Właśnie ono jest najważniejsze. No dobra. Wracamy tam?

Mathieu ćwiczy.

- Mathieu, późno już, może byś wrócił do domu? Nie bądź zaskoczony. Oswajaj się z publicznością. Dobrze ci idzie. Naprawdę. Gra przy pełnej sali chyba oszałamia. Nigdy do końca się nie oswoisz.

- Kto to?

- Dyrektor ze swoim nowym ulubieńcem, Aleksandrem Delonee, modnym kompozytorem.

- Wyglądają na palantów.

- Aż tak głupi nie są. Chodźmy. Podwieźć cię? Mam drugi kask.

- Wrócę kolejką.

- Miłego weekendu. Odpocznij. Tak a propos, to klucz do naszej służbówki na poddaszu. Będiesz miał bliżej. Adres jest na kartce. Chyba będzie ci wygodnie. Weź. Do poniedziałku. Masz odpocząć.

[dalszy ciąg nastąpi]



2021-05-20 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5189

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 2 086 nowych zakażonych. 250 zgonów.

PK: – Właściwie powinienem zacząć od słów – Drodzy widzowie. – Oczywiście państwa obecność jest dla nas bezcenna, za to wymierne ceny w sklepach rosną najszybciej od niemal 20 lat. Mamy teraz drugą najwyższą inflację w Unii, wyprzedzają nas tylko Węgrzy.

Paweł Płuska: – Oficjalne dane Eurostatu tylko potwierdzają to, co dotyka nas wszystkich każdego dnia. W kwietniu inflacja liczona rok do roku wyniosła 5,1%. Czyli właśnie średnio o tyle wzrosły ceny. Średnia europejska to 2% - Polsce daleko do tego poziomu.

[szparagi za pęczek – 9 złotych, ale szparagi zawsze były luksusem. Pomidory polskie malinówki – 6,90 złotych, ale to najwyższy sort, są też tańsze zwykłe pomidory. Główka zielonej sałaty – 5 złotych. Cebula – 7,90 złote. Borówki – 45 złotych, ale to import, nie sezon na borówki. TVN pokazuje dziwności, nie wie, co ludzie kupują].

PP: – Zgodnie z Konstytucją, to Rada Polityki Pieniężnej odpowiada za wartość pieniądza. Zgodnie z ustawą Bank Centralny odpowiada za stabilność cen. Tymczasem prezes Glapiński przekonywał, że nie ma wpływu na inflację, bo jest ona efektem cen paliw i żywności. Jak podkreśla część ekonomistów, Rada Polityki Pieniężnej już powinna interweniować, podnosząc stopy procentowe. Inaczej inflacja będzie zżerać oszczędności i płace. [Może o to chodzi?]

Sławomir Dudek, doktor, Forum Obywatelskiego Rozwoju: – W najbliższych miesiącach będziemy mieć bardzo wysoką inflację w Polsce, która jest ukrytym podatkiem. On jest taki ukryty, niewidoczny, działa po cichu, a pozwala rządowi finansować swoje obietnice wyborcze.

PP: – Dla budżetu, co przyznał sam minister [Ireneusz Kościński, minister finansów, funduszy i polityki regionalnej], taka inflacja jak dziś nie jest zła.

Minister: – Jak wyższa inflacja, to mam wyższe przychody [w kasie państwa].

Jakub Sawulski, doktor, Polski Instytut Ekonomiczny: – Zwiększają się wpływy budżetowe, w związku z tym łatwiej zachować stabilność finansów publicznych. Z punktu widzenia konsumenta ważne, żeby płace rosły szybciej niż inflacja.

PP: – Nie każdy widział podwyżki zarobków, nawet w ostatniej dekadzie, ale średnio według danych GUS przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w kwietniu 2021 wyniosło 5 805,72 zł brutto. Wynagrodzenie w przedsiębiorstwach, licząc rok do roku, w kwietniu wzrosło o 9,9%. Profesor Orłowski ostrzega jednak, że często wzrost płac łączy się ze wzrostem inflacji trwałym i przewidywalnym.

Witold Orłowski, profesor, ekonomista: – Problem zaczyna się wtedy, jeśli ludzie zaczną przyjmować, że ten wzrost cen jest nieunikniony, chcą się domagać wzrostu płac, to z kolei wywołuje dalszy wzrost cen – to jest tak zwana spirala inflacyjna.

PP: – Łatwo w nią wejść. Dużo trudniejsze i bolesniejsze jest wychodzenie z tej spirali.  
Paweł Płuska, Fakty.

PK: – W cenie jest teraz każdy poseł Zjednoczonej Prawicy, bo sejmowa większość jest coraz mniejsza. Do ruchu Szymona Hołowni dołączył jeden z najbliższych do niedawna współpracowników Jarosława Gowina – profesor Wojciech Maksymowicz. Polska 2050 nie jest jeszcze znaczącą siłą w Sejmie, ale siła przekazu też ma swoją wartość.

Krzysztof Skórzyński: – ...Odejdźcie profesora Maksymowicza to efekt polityki haków, ataków lokalnych polityków PiS...

Marek Nowicki: – ...Do dziś wykonano 16 812 136 szczepień. W pełni zaszczepionych jest 4 995 207 osób. To jest około 12,8% wszystkich Polaków.

Krystyna Bienkowska-Szewczyk, profesor, Zakład Biologii Molekularnej Wirusów, Uniwersytet Gdański: – Prawie 50% osiemdziesięciolatków, w ogóle starszych osób, wciąż jest niezaszczepionych. No i to jest oczywiście coś, co powinno być absolutnie w jakiś sposób usprawnione, bo część tych osób, to są te, które nie mogą dojechać [bo nie mają samochodu, a ledwo chodzą, tak jak ja] do punktów szczepień. I tutaj naprawdę chyba wysiłek organizacyjny, który trzeba w to włożyć, nie jest przerastający nasze możliwości.

MN: – Głosy krytyki pojawiają się nie tylko ze strony wirusologów.

Nata Acosta

Na moje oko

Przez marną informację i potężną dezinformację, szczepienia w Polsce staną tak gdzieś na 50%...

Będziecie się z tym kisić dłużej niż inni

Co w efekcie sprawi utratę przewagi ekonomicznej i gospodarczej

Michał Dworczyk

Jak zwykle celnie – niestety nie jest to nieprawdopodobny scenariusz

Jakieś sugestie?

Paweł Grzesiowski, doktor

Ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej do spraw epidemii Covid-19

W moim pojęciu nie ma w tej chwili żadnych działań, które by służyły właśnie zrealizowaniu takiego programu edukacyjnego o bardzo szerokim zakresie.

[Sugeruje doktor Orłoś wprowadzenie mody na szczepienie. Widziałbym przede wszystkim państwowe, może samorządowe dowożenie starych ludzi do punktów szczepień lub dowożenie punktu szczepień do starych ludzi. W każdej sytuacji potrzebny człowiek, który z urzędu rozpozna niezaszczepionego starego człowieka, przekona go, w międzyczasie zarejestruje, uzyska termin szczepienia, jeśli trzeba, na koszt państwa dowiezie na szczepienia i przywiezie po szczepieniach. Kłopotliwe? Kosztowne? Tak. Ale konieczne. Pogrzeb znacznie więcej kosztuje państwo].

**ANTIDOTUM DNIA**

[dalszy ciąg filmu „Na wyciągnięcie ręki”]

Anna i Mathieu na rolkach.

- Śliczna jesteś.

Mathieu w domu:

Matka – Dokąd jedziesz? A wieczorem co będziesz jadał?

- Poradzę sobie i będę wracał w niedzielę. Wtedy wszyscy jesteśmy razem.

Mathieu w nowym mieszkanku na poddaszu:

Wysłała sms: Wpadniesz?

Pierre Geithner w domu gra na fortepianie.

Matilde, żona Pierre’a – Znów zacząłeś grać? Mogłeś mnie spytać o służbówkę czy się zgadzam. Słuchasz mnie. Pierre?

- Zamierzałem ci powiedzieć, Matilde. Jest nam niepotrzebna.

Matilde – Urządziliśmy ją dla Tomasa na czas studiów.

Pierre – Niech się chociaż komuś przyda. Mathieu to świetny chłopak. Student z naszej uczelni.

- Od kiedy to pozwalasz mieszkać studentom. Na długo? A czynsz?

- To tylko na parę miesięcy. Nie każę mu płacić, bo on nie ma pieniędzy, a my ich nie potrzebujemy. Przygotowuje się do Grand Prix.

- To on?

- Co?

- Dzwoniła żona Obret. On się martwi o ciebie i już wiem, dlaczego. Stracisz wszystko i to do ciebie nie dociera.

Na poddaszu:

Anna – Cześć. Nie wpuścisz mnie?

Mathieu – Jasne, że tak.

- Fajnie tu.

Kochają się. Gdy już widno, zrywają się.

- Szlag. Szybko, szybko!

W bramie, żona Pierre’a:

- Pan Mathieu? Jestem Matilde, żona Pierre’a.

- Dzień dobry.

- Miło mi pana poznać. Dziękuję za pokój i życzliwość.

- Skoro możemy pomóc. Ponoć ćwicz pan do konkursu.

- Tak.

- Od dawna gra pan na fortepianie?

- Tak.

- Pierre mówił, że musi pan dużo ćwiczyć.

- Przepraszam. Jesteśmy spóźnieni.

- Jasne.

- Do widzenia.

Na lekcji:

- Przepraszam. Kłopot z metrem, coś strasznego.

Grają na dwóch fortepianach.

- Jasna cholera!

U lekarza:

- Nie uczysz studentów umiaru?

Pierre Geithner – To coś poważnego?

- Ostre zapalenie ścięgien. Poszedł pan na całość, że tak powiem. Trzy tygodnie unieruchomienia.

- Co?

- Ściągnę są uszkodzone.

- Konkurs za miesiąc. Nic się nie da zrobić?

- Zastrzyk przeciwbólowy. Ale zaręcz mi, że nie będzie grał?

Na ulicy:

Mathieu – No nie! Nich to szlag!

Pierre – Nic dziwnego, że musisz się wyładować.

- Zależało mi.

- Dasz radę. Wiem, że ci ciężko.

- Nic pan nie wie.

- Wiem, Mathieu. Wierz mi. Spójrz na mnie. No, spójrz! Dokonałeś rzeczy godnej podziwu. Ale nie ty pierwszy przez to przechodzisz, więc całą tę frustrację i ból musisz tchnąć w muzykę. Wiem, że masz w sobie dość siły. Prawda? Czy tak?

Tylko kiwnięcie głową.

- To chodźmy.

Na lekcji, oglądają nagranie:

- To pani?

- Tak. Grand Prix d'Excellence 1981.

- Wygrała pani?

- Nie. A wiesz dlaczego? Zabrakło emocji. Nie popełnij mi tego błędu, Mathieu. Pielę gnój uczucia, Mathieu. Przydadzą ci się.

Na ulicy z Anną:

- O co chodzi?

- Nie wiem. Poznasz na pewno.

- A znam?

- Tak. Uwielbiam te wersje.

Spotykają kumpli Mathieu.

Kumpel – Hej, Mathieu. Nie odpowiadasz na esemesy. Wykorkowałeś, czy co? Fajnie cię widzieć mordo moja.

- Grijs i Kef – moi kumple.

- Już dawno chciałam poznać jego starych kumpli. Może się wstydzi panienki z Konserwatorium. Jest zajęty na maksa. Ma konkurs pianistyczny. Tyle gra, że nabawił się kontuzji.

- Chyba wiem jak.

- Ostrożnie! Wasz kumpel to wirtuoz.

- Ty grasz? A prace?

[Chodzi o sprzątanie w Konserwatorium. Mathieu przerwał prace, ale kumple nadal muszą sprzątać].

- Że co?

- O jaki konkurs chodzi?

- Nic takiego.

- Masz nas za głupków? Grijs, spadamy.

- Zmieniłeś się. Ale to nic. Przyślij nam płytę, Mocarcie.

Anna – Jakie prace?

- Społeczne. To dlatego sprzątałem. Zamierzałem ci powiedzieć.

- Ale nie powiedziałeś.

- Przepraszam.

W kawiarni:

- Dobry wieczór, Pierre.

- O! Siadaj. Może drinka?

- A nie woli pan pójść na kebab?

- Na kebab!?

Już na ławce, z kebabami:

- Delonée by tego nie tknął. Delonée. Pan Delonée ze swoim puklem.

Mathieu – Od dawna pan gra?

- Od dość dawna. Zacząłem w wieku czterech lat. Ale różni nas coś innego. Ja w końcu zgubiłem siebie w muzyce. Natomiast ty, ty się w niej odnajdujesz. A to rzadki dar.

- Jak to zgubił pan siebie?

- Żeby grać, trzeba zachować w sobie dziecko. Baudelaire pisał: Geniusz, to dzieciństwo, znalezione świadomie.

- Lubi pan cytaty. Co?

- Rzeczywiście.  
- Pierre?  
- Tak?  
- Dziękuję.  
- To ja ci dziękuję. Mam szczęście, że cię poznałem. Powinieneś być z siebie dumny.  
Mathieu ćwiczy w saki koncertowej. [Musiało minąć te trzy tygodnie]. Jego nauczyciele biją mu brawo.

Pierre Geithner – Jesteś już gotowy.

Hrabina Elisabeth – Brawo.

- Dziękuję.

Na poddaszu z Anną. Mathieu w nowym garniturze:

- Martini z wódką? [Czuje się jak kelner].

- Tak, panie Bond.

- Idę.

Skacze na tapczan.

- O, nie. Odpadł mi guzik.

- Pokaż. Nie szkodzi. To tylko guzik. Nie mogę się doczekać. Rodzina będzie z ciebie dumna.

- Nie powiadomiłem ich.

- Nawet mamy? Jestem pewna, że byłaby dumna.

- Nie. Tak będzie lepiej.

- Nie rozumiem.

- Pochodzisz z innego środowiska.

- Wybacz. Rodziny się nie wybiera. Ale nie jesteśmy ponad to.

- Pomyśl. Co czuje ktoś, kogo nie stać na lekcje, a o nich marzy. Mama tyra, gotując w nocy żarcie dla starych ludzi w szpitalu. Ma w dupie muzykę. Martwi się o to, by mieć za co nas nakarmić. U nas muzyka klasyczna to wymysł dla bogatych. Na osiedlu się z nas nabijamy. Więc daj spokój.

Po chwili, gdy Anna odchodzi w milczeniu, Mathieu wypowiada:

- Do zobaczenia.

Później Mathieu dzwoni do mieszkania Pierre'a:

- Dzień dobry.

- Dzień dobry – odpowiada żona Pierre'a.

- Przepraszam, odpadł mi guzik. Ma pani igłę z nitką?

- Jasne. Proszę. Może herbaty?

- Chętnie.

- Proszę tam.

Mathieu zagląda do albumu.

Matilde – Tomas. Nasz syn. Zmarł dwa lata temu na białaczkę. Miał piętnaście lat. Pierre pewnie panu nie powiedział. Woli o tym nie mówić. Proszę usiąść. Ponoć już się pan przygotował do konkursu, więc wkrótce nas pan opuści? Ale nie liczy pan chyba na nagrodę. Ostatnio Pierre robi szalone rzeczy. Przykro mi, że wciągnął w to pana. Ma zły okres. Pogubił się. Nie zastąpi mu pan syna. Nie wiem, co sobie myślał? Może chciał zaimponować, licząc, że chłopak z przedmieścia wniesie nieco oryginalności. Pewnie użył wielkich słów: geniusz, dar. A wie pan, co najbardziej mnie smuci? Obaj się ośmieszycie publicznie. Niech pan nie idzie na ten konkurs, jeśli nie dla dobra Pierre'a, to dla siebie.

Mathieu wrócił na poddasze, zamyślony.

- Szlag. Co za kretyn.

(dalszy ciąg nastąpi)



2021-05-21 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4958

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

PK: – Tydzień temu Zjednoczona Prawica wspólnie przedstawiała Polski Ład, a liderzy razem pozowali do zdjęć, ale w kolejnym głosowaniu okazuje się, że PiS nie może być pewien większości w Sejmie. W sprawie Funduszu Odbudowy inaczej głosowała Solidarna Polska. Teraz zrobiło tak Porozumienie.

Arleta Zalewska: – Te dwa głosowania w odstępie zaledwie 20 minut dobrze opisują obecną sytuację w Zjednoczonej Prawicy. W pierwszym (Deweloperski Fundusz Gwarancyjny) PiS przegrało, bo dziś dziesięciu posłów z Porozumienia Jarosława Gowina i jeden z PiS zagłosowało razem z opozycją (221 za; 229 przeciw; 9 nie głosowało) przeciwko wyższej stawce do deweloperskiego funduszu gwarancyjnego. W drugim głosowaniu (kandydat PiS do KRS) – 229 za; 32 przeciw; 11 wstrzymało się; 187 nie głosowało). PiS wygrało, ale bez stabilnej większości powyżej 230 głosów. Tu dwóch posłów (Wypij i Dziwiński) wstrzymało się od głosu i nie poparło kandydatki PiS-u do Krajowej Rady Sądownictwa...

PK: – Gdy opada trzecia fala epidemii, widać, do jak wielu dramatów doprowadziła w całej służbie zdrowia. Sytuacja w onkologii jest krytyczna. Lekarze mówią o chorych błagających o pomoc, i o systemie na granicy wydolności. Tak gigantycznym wzrostem, zapotrzebowaniem na leczenie nie mieli do czynienia jeszcze nigdy.

Marek Nowicki: – Dwie konferencje i jakby dwa światy. Z jednej strony zdesperowani onkologowie z Krakowa, z drugiej zadowolony z sytuacji minister zdrowia.

Adam Niedzielski, minister zdrowia: – Polski system ochrony zdrowia otrzymał nowy, potężny impuls. Impuls, który nadaje nową perspektywę, który roztacza stabilną ścieżkę rozwoju systemu opieki zdrowotnej w Polsce.

MN: – W Krakowie stabilności nie ma. Szpital Uniwersytecki zalała fala pacjentów z zaawansowanymi nowotworami.

Piotr Wysocki, profesor, kierownik Oddziału Klinicznego Onkologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie: – Jesteśmy w takiej sytuacji, w której nigdy nie byliśmy i nawet nie wydawało nam się, że możemy się znaleźć. I no, po prostu ta konferencja jest takim jakby krzykiem uświadomiacjącym, wołaniem o pomoc, bo jesteśmy absolutnie na krawędzi.

MN: – A oto skala dramatu: Pięć lat temu (2016 rok) szpital ten przyjął 21 000 pacjentów chorych na raka. Teraz aż 29 000. To oznacza, że pięć lat temu na jednego lekarza w klinice onkologii przypadało 2 600 pacjentów. Teraz jest na jednego lekarza 4 200 pacjentów. [Ilu było i jest lekarzy?]

Piotr Wysocki, dalszy ciąg: – Dostaję mejle, które trudno czytać. To są mejle, że błagamy o pomoc. Prosimy. Jesteście ostatnią szansą. Nikt nie chce podjąć się leczenia.

MN: – Adam Niedzielski natomiast cały czas powtarza, że w pandemii onkologia pozostaje zieloną wyspą, a pacjenci chorzy na raka mają coraz lepszą opiekę.

Niedzielski, dalszy ciąg: – Jak popatrzymy na onkologię, widzimy analogiczną skalę wzrostu nakładów. Z niecałych 8 miliardów w perspektywie 2015-go, teraz przeskakujemy do poziomu wydatków 12 miliardów.

MN: – Najwyraźniej jednak 48-letnia pani Janina Korsak miała pecha, bo na ten wzrost nakładów się nie załapała; od zeszłego roku walczy z rakiem piersi, ma teraz przerzuty do mózgu, a lek, który właśnie miała dostać, minister Niedzielski od 1 maja przestał refundować. Lekarze przyznają, że wycofanie leku z refundacji to dla pacjentów dramat.

Dawid Murawa, profesor, prezes Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej: – Z rozmów między onkologami chemicznymi wiem, że jest to wysoce krytykowane, dlatego, że ta grupa pacjentów zostaje pozbawiona możliwości leczenia nowoczesną terapią celowaną stricte związaną z tym typem raka gruczołu piersiowego.

MN: – Minister zastanowi się, co dalej z tą sprawą. Dziś na konferencji w Chełmie nie zajmował się detalami, tylko rozwijał szerokie wizje:

Niedzielski, dalszy ciąg o Polskim Ładzie: – Chcemy stworzyć profesjonalny system [z nieprofesjonalnym kierownictwem politycznym] nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej.

MN: – W Krakowie już mają pomoc wieczorną. Są takie tłumy chorych na raka, że chemioterapię podaje się tutaj nawet o dziewiętnastej. W nocy już nie dadzą rady. Pacjenci szturmują Kraków, bo do innych ośrodków jeszcze trudniej się dostać. Marek Nowicki, Fakty.

PK: – Wielki powrót do kin.

PK: – Unijny Trybunał Sprawiedliwości do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia nakazał Polsce natychmiastowe wstrzymanie wydobywania węgla w kopalni Turów. Skargę wniosły do Trybunału Sprawiedliwości Czechy, przekonując, że rozbudowa kopalni w Polsce prowadzi do braku wody na południe od naszych granic.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Komunikat prasowy nr 89/21

Fragment: „Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego zaprzestania wydobywania węgla brunatnego w kopalni Turów. Podnoszone przez Czechy zarzuty dotyczące stanu faktycznego i prawnego uzasadniają zarządzenie wnioskowanych środków tymczasowych”.

Mateusz Morawiecki, premier: – Żadna decyzja jakiegokolwiek instytucji Unii Europejskiej nie może narażać bezpieczeństwa polskich obywateli. Nie będziemy ryzykować zdrowiem, życiem tylko dlatego, że ktoś [zostanie bez wody] w Trybunale Sprawiedliwości podjął taką czy inną decyzję. Z całą mocą będziemy przeciwdziałać temu niesłusznemu, niesprawiedliwemu wyrokowi.

PK: – Ogromną przewagą głosów Parlament Europejski zdecydował, że ma prawo do informacji o tym, jak w poszczególnych krajach dzielone będą pieniądze z gigantycznego Funduszu Odbudowy. Większość tych, którzy byli przeciw to eurodeputowani PiS...

Paweł Płuska: – Głosowało: 693 europosłów, 602 za; 35 przeciw; 56 wstrzymało się od głosu. W tym PRZECIW symboliczna 27-osobowa grupa deputowanych ze Zjednoczonej Prawicy... PiS nie chce żadnej kontroli nad tym, jak wydaje unijne pieniądze... Eurodeputowana Mazurek na portalu społecznościowym tłumaczyła:

1-3. Tak, byliśmy przeciw. Traktaty przyznają PE prawo udziału w procedurze budżetowej związanej z WRF, ale instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności ze względu na specyficzny charakter nie wchodzi w zakres WRF jako takich i powinien pozostać w wyłącznej kompetencji państw członkowskich.

2. Fakt, że RRF jest bezprecedensowym instrumentem pod względem wielkości i sposobów finansowania nie uzasadnia chęci przywłaszczenia sobie nowych kompetencji przez PE.

3. Kwestia przekroczenia traktatowych kompetencji, jest w tym wypadku dodatkowo przebiegła, gdyż ucieka się w praktyce do stworzenia precedensu, który z upływem czasu naturalnie wejdzie do użycia i nie będzie na późniejszym etapie wzbudzać wątpliwości.

Maciej Sokołowski, Bruksela: – Ta rezolucja nie ma żadnego wpływu na to, jak będą kontrolowane wydatki z Funduszu Odbudowy, bo to nie europosłowie będą to oceniać – to Komisja Europejska co pół roku ma sprawdzać, czy pieniądze trafiają na odpowiednie cele. A jeśli nie, to Komisja może zablokować kolejne transze. Wstrzymania wypłat może zażądać też każde inne państwo Unii i żadne głosowanie w Parlamencie tego nie zmieni.

Guy Verhofstadt, eurodeputowany, przewodniczący Rady Wykonawczej Konferencji w sprawie przyszłości Europy: – Gdyby niektóre kraje członkowskie chciałyby dziś wejść do Unii, to Unia musiałaby powiedzieć NIE – najpierw musicie zreformować ten czy tamten system.

[Rzesz w tym, że ani Kaczyński, ani Orban dziś nie chcieliby wejść do Unii. Gdy Polska wstępowała do Unii, Unia nie miała żadnych zastrzeżeń, bo wszystko w Polsce było zgodne z zasadami Unii. Nierozwiązany w Unii problem polega na tym, że co cztery lata w każdym państwie Unii do władzy może dorwać się ktoś, kto ma za nic Unię i jej traktaty, czego przykładem jest Orban na Węgrzech i Kaczyński w Polsce.

Nie widzę sposobu na rozwiązanie tego problemu, może jedynie jak najszybsza integracja państw Unii spowoduje, że premierzy w państwach zejną do roli gubernatorów stanów].



PK: – Tylko około 10% nastolatków zapisało się do tej pory na szczepienie przeciwko Covid-19. Jeśli będzie szczepienie możliwe także dzieci młodszych niż 16 lat, rząd rozważa możliwość wprowadzenia szczepienia w szkołach. Im więcej z nas się zaszczepi, tym więcej dramatów uda się uniknąć.

[Po co taka mowa? Najpierw producenci szczepionek muszą się zdecydować na testowe zaszczepienie kilkudziesięciu tysięcy dzieci, a przecież dorośli idą na ochotnika do testowych badań, dzieci nie pójdą na ochotnika do testowych badań, bo rodzice się sprzeciwią. Potem Światowa Agencja Leków musiałaby dopuścić masowe szczepienie dzieci, potem to samo Europejska Agencja Leków i dopiero wówczas rząd może rozważać. Taka wiadomość, panie Kraśko, to jest nabijanie ludzi w butelkę – powinien się pan wstydzić swojego nieprofesjonalizmu].

## ANTIDOTUM DNIA

[dalszy ciąg filmu „Na wyciągnięcie ręki”]

Hrabina Elisabeth czeka w sali koncertowej Konserwatorium na Mathieu, ale nie przyszedł.

Mathieu wchodzi do rodzinnego mieszkania:

Siostra - Cześć przybyszu z zaświatów.

- A gdzie Dawi?

- Na dworze.

- Była tu twoja dziewczyna.

- Jaka dziewczyna?

- Czarna. Zapytaj mamy.

Matka – Czuję się jak idiotka. O niczym nie wiedziałam.

Mathieu – Nie truj. Miałaś gdzieś lekcje pianina.

- Nie stać nas było.

- Przestań. Ciągłe ta sama śpiewka. Nie stanę do tego konkursu. Skończyłem prace społeczne, już nic nie muszę. Wrócę do roboty. Tak będzie lepiej dla wszystkich. Dostaniesz kasę i będziesz zadowolona.

- Nie rezygnuj z marzenia, bo boisz się sukcesu. Tylko sobie jesteś winien, nikomu innemu.

- Już postanowiłem.

Do mieszkania na poddaszu wchodzi Pierre:

- Mathieu?

Pierre zdejmuje karteczkę przyklejoną do wiszącego na wieszaku ubrania, które kupił mu Pierre:

Nie jestem właściwą osobą.

Wchodzi żona Pierre'a:

- Tak lepiej.

- Wiedziałaś? Rozmawiałaś z nim? Coś mu nagadała? Odpowiedz!

- Zostaw tego dzieciaka. Nie jest twoim synem.

- Ty niczego nie rozumiesz. Nikt nigdy nie zastąpi Tomasa. Tu chodzi o muzykę, już tylko to się liczy. Tylko to mnie trzyma przy życiu. Dłużej tak nie damy rady, Matilde. Już nie. Przykro mi.

Pierre przemierza pasaż, hale Paryża. Szuka Mathieu.

[Najwyraźniej nie zadbał o poznanie domu Mathieu].

Przed domem Mathieu:

- Pan pianista.

- Skończyłem prace społeczne.

- Serio? A Konserwatorium?

- Oduściłem. Co to za fajki?

- Te? Marokańskie. Niezły biznes. Wchodzisz w to? Po co ci gówniane biznesiki? Myślisz, że trafi ci się druga szansa?

Wejście do Filharmonii. Wieczór. Wystrojeni goście wchodzą, aby być świadkami konkursu. Jest dyrektor Konserwatorium, jest hrabina Elisabethe, jest Pierre.

Dyrektor do nich – Powodzenia.

Anna siada w którymś rzędzie.

- Szanowni państwo. Otwieramy piętnastą edycję międzynarodowego konkursu Grand Prix d'Excellence.

Przed salą konkursu, w hallu zdenerwowani hrabina Elisabethe i Pierre, oczekują Mathieu.

A w tym czasie na podwórku domu Mathieu trwa szaleńcza zabawa z motocyklem:

- Dawaj! Dawaj!

Kumpel do Mathieu – Marlboro też dobrze chodzą, a Chesterfieldy to już super...

W tym czasie motocykl upada, ktoś leży.

Mathieu biegnie i krzyczy: David! David!

- Nie żyje?

- Wezwij szybko karetkę!

W szpitalu wiozą nieprzytomnego Dawida na operację.

Matka – Co mu się stało!?

Pielęgniarka – Proszę nam zaufać. Zrobimy, co w naszej mocy.

Mathieu jest z matką.

W tym czasie w Filharmonii:

- I następna kandydatka, pani Yuwal z Tajwanu.

A Pierre i hrabina Elisabethe nadal tkwią w hallu. Czas upływa.

Matka do Mathieu – Jedź tam. Jedź na konkurs. Zrób to dla małego. Ja będę przy nim, gdy się ocknie. Jedź.

- Powiedz mu...

- Co? Nie martw się. Leć, synu.

- Dziękuję.

- Co tu jeszcze siedzisz? Idź!

Mathieu biegnąc:

- Chłopaki, potrzebuję was! Teraz! Natychmiast!

W Filharmonii hrabina Elisabethe do Pierre – Jak ci się to udaje?

- Po prostu wierzę.

- Wyjdę.

Mathieu biegnie po ulicach Paryża, doganiają go kupie. Wsiada do samochodu:

- Ruszaj!

- Dokąd?

- Polami Elizejskimi. Gaz do dechy.

W Filharmonii:

- Następna kandydatka, pani Arpa Szulc.

Hrabina Elisabethe w myślach – Pośpiesz się!

Mathieu – Cholera, co on tam stoi? Korek. Szlag. Zawróć. Cześć, chłopaki.

- Pokaż, co potrafisz! Rozwal wszystkich!

Mathieu biegnie po chodnikach.

W Filharmonii:

- Kandydat numer piętnaście – pan Malinski.

Pierre do przewodniczącego jury – Proszę o dziesięć minut. Już jedzie.

- Niech pan nie nalega.

- Dajcie mu szansę.

Dyrektor Konserwatorium – Idź, Sebastian.

Sebastian Micheleu wychodzi na scenę.

Hrabina Elisabethe chwytą Mathieu – Szybko. Na prawo.

Spiker – Pan Micheleu.

Brawa. Micheleu podchodzi do fortepianu. Siada.

Hrabina Elisabethe wchodząc na salę – Pan Malinski już jest!

Pierre – Proszę zaczekać.

Hrabina Elisabethe – Mathieu, pamiętaj, emocje muszą być odpowiednie i głębokie.

Pierre – Idź. Teraz twoja kolej. Włóż moją marynarkę.  
- A zatem kandydat numer piętnaście – pan Malinski. Drugi koncert Rachmaninowa, część pierwsza.

Mathieu siada przy fortepianie.

[To już trzeba usłyszeć. Muzyki nie da się ująć w słowach].

Mathieu skończył grać. Zapadła cisza. Po chwili widzowie zaczynają bić brawo. Potem nawet jury bije brawo. A my usłyszeliśmy wspaniały, ale tylko fragment, może końcowy fragment. Szkoda, że nie usłyszeliśmy całego koncertu. Były krótkie widoczki: nieprzytomny po operacji, matce pielęgniarki gratulują udanej operacji, potem wszystkie siedzą przed małym telewizorem i słuchają gry Mathieu. W Filharmonii bardzo wzruszona hrabina Elisabeth, na stojąco bijąca brawo Anna. Mathieu się kłania publiczności.

Pierre krzyczy – Brawo!!

Pół roku później... 6 mois plus tard...

W Filharmonii Nowojorskiej [chyba]:

Mathieu siada do fortepianu, publiczność i orkiestra biją brawo.

Obsada:

Pierre Geithner – Lambert Wilson

La Comtesse Elisabeth – Kristin Scott Thomas

Mathieu Malinski – Jules Benchetrit

Anna – Karidja Touré

[...]

Doublures musiciens:

Doublure Pianist Mathieu – Harry Allouche

Doublure Mains Pianiste Mathieu – Pierre Chalmeau

Doublure Pianiste La Comtesse Elisabeth – Bertille Monsellier

Doublure Violoncelle Anna – Léa Mpungu

[...]

[Koniec filmu „Na wyciągnięcie ręki – Au bout des doigts”]

[Polski tytuł filmu jest gorszy, od francuskiego, podkreśla nie to co należy. Sugeruje, że granie, że konkurs to łatwizna dla Mathieu – na wyciągnięcie ręki. Przekład z francuskiego to dosłownie – w koniuszkach palców. Mathieu Malinski miał muzykę w całym sobie, czuł muzykę nawet w koniuszkach palców].



2021-05-22 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4958

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 1 516 nowych zakażonych. 191 zgonów.

PK: – I premier, i Polska Grupa Energetyczna zapowiadają, że nie wykonają decyzji Unijnego Trybunału Sprawiedliwości o zamknięciu kopalni Turów, decyzji tymczasowej wydanej w związku ze skargą Czech. Politycy PiS mówią o skandalu, opozycja pyta: Czemu nie doszło do porozumienia z Pragą?

Maciej Knapik: – ...Kopalnia węgla brunatnego w Turowie, [w rzeczywistości wcięta w terytorium Czech] powoduje opadanie wód gruntowych, jak twierdzą Czesi, nawet o osiem metrów, co dotyka tysięcy czeskich rodzin.

Martin Puta, hetman Kraju Libereckiego: – Właśnie do tej decyzji źmy doszli dlatego, że dla PGE nie byliśmy partnerem.

MK: – ...Dla okolicznych mieszkańców [Polski] wyłączenie kopalni i elektrowni to strata pracy. Wczoraj był protest. Turów produkuje do 8% krajowej energii... Polska nie wykazała zagrożenia energetycznego – pisze Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Trzaskowski: – Bardzo się chwalili swoimi relacjami w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Nie potrafią załatwiać tego typu problemów.

Piotr Borys, KP KO, PO: – Jak wiemy, od roku nie ma ambasadora w Czechach.

MK: – Opozycja pokazuje kalendarium wydarzeń, nic tu nie mogło zaskakiwać. Spotkanie – słyszymy – czeskiego i polskiego szefa dyplomacji odbyło się w lutym.

Małgorzata Tracz, KP KO, Zieloni: – Czeski rząd powiedział, że to była tak zwana rozmowa ostatniej szansy.

MK: – Na stronie polskiego MSZ został króciutki film. Ale efektów brak, podobnie na komisji sejmowej z marca postawa rządu była ciągle fatalna – słyszymy.

Małgorzata Tracz, dalszy ciąg: – Oparta na bucie [nie mylić z butem], na arogancji, na poczuciu wyższości.

MK: – Czesi mogą wycofać europejski pozew, trzeba to z nimi wynegocjować.

PK: – ...Robert Lewandowski w ostatniej minucie ostatniego meczu sezonu strzelił czterdziestą pierwszą bramkę i pobił, utrzymujący się niemal pół wieku, rekord Gerda Millera.

Jan Błaszowski: – ...w spotkaniu Bayernu z Augsburgiem strzelił bramkę...

USA ...a Chance to wil up to \$5 million!

Możesz wygrać nawet 5 milionów dolarów, jeśli zaszczepisz się w przyszłym tygodniu. Zaczynamy wielką loterię.

PK: – ...Wakacje za granicą mogą być droższe nawet o 20%...

...od początku pandemii oszczędności Polaków wzrosły o 20%...

## Tvn24bis – 7 DNI UNIA – Maciej Sokołowski

Unia zaprasza zaszczepionych. Ambasadorowie krajów Unii przychyliłi się do rekomendacji, by otworzyć granice dla przyjezdnych z krajów trzecich, którzy są już w pełni zaszczepieni. Bruksela ma przygotować specjalny portal, w którym zaświadczenie o zaszczepieniu będzie można poświadczyć i zamienić na unijne.

Co najmniej 6 tysięcy osób nielegalnie przekroczyło granicę między Marokiem a Unią w hiszpańskiej Ceucie. Premier Hiszpanii stara się odesłać nielegalnych imigrantów do Maroka i ostrzega przed nową odsłoną kryzysu imigracyjnego. A szefowie unijnych instytucji zapewniają Madryt o wsparciu i solidarności.

Brak jednego głosu w sprawie Strefy Gazy. W czasie specjalnej narady unijnych ministrów spraw zagranicznych zabrakło jedności, by przygotować wspólne oświadczenie wzywające do zaprzestania przemocy i zawieszenia ognia. Na podpis nie zgodziły się Węgry, uznając, że tekst jest zbyt jednostronny.

Awans Polki w unijnych instytucjach. Martyna Bildziukiewicz została szefową unijnej jednostki do walki z rosyjską dezinformacją. Będzie kierować zespołem, który Unia stworzyła po rosyjskiej aneksji Krymu, by przeciwdziałać kremlowskiej propagandzie w krajach Unii i partnerstwa wschodniego.

Martyna Bildziukiewicz, szefowa East Stratcom Task Force: – Walczymy między innymi z tym, że jest takie założenie również, że ze strony mediów, które wspiera Kreml, bo takimi się zajmujemy, że kłamstwo powtórzone tysiąc, milion razy staje się bardziej prawdziwe. Staramy się przez naszą pracę pokazywać nie tylko pojedyncze kłamstwa, ale też pokazywać całe kampanie dezinformacyjne.

Umowa z Chinami w zamrażarce. Parlament Europejski zagłosował za wstrzymaniem prac nad umową handlową z Chinami, domagając się, by Pekin zniósł sankcje nałożone na europejskich posłów, naukowców i przedstawicieli Parlamentu [Europejskiego]. To kolejny objaw ochłodzenia relacji między Chinami a Unią.

22,5 miliarda euro na morskie farmy wiatrowe. Komisja Europejska zatwierdziła Polski Program Wsparcia, który ma pomóc w realizacji celów klimatycznych.

Biały dym w sprawie zielonego certyfikatu. Rada i Parlament doszły do porozumienia w sprawie jednolitego unijnego zaświadczenia, które ma ułatwiać podróże w Unii. Zadowolona szefowa Komisji zapisuje się u nas cytatem tygodnia:

Ursula von der Leyen

Szefowa KE

„Wypełniamy nasze zobowiązanie by cyfrowy certyfikat był gotowy przed wakacjami. To ułatwi Europejczykom podróżowanie, czy to chcą spotkać się ze swoimi rodzinami, czy wyjechać na tak bardzo zasłużony odpoczynek”.

Z białym dymem poszła jednak nazwa tego dokumentu, bo już nie jest zielony, jak planowała Komisja Europejska. To 3 najważniejsze punkty, jakie wynikają z porozumienia między Radą a Parlamentem:

3. Nowa nazwa ma być prosta. Teraz to po prostu Cyfrowy Certyfikat Covidowy [CCC] już nie zielony, bo Parlament powtarzał, że to nie ma nic wspólnego z ekologią, więc nazwę trzeba zmienić.

2. Parlament Europejski domagał się bezpłatnych testów, bo to certyfikat ma być bezpłatny, a szczepionki są bezpłatne, to opłata za test mogłaby stanowić dodatkową finansową barierę. Zgody na darmowe testy nie ma, ale z pomocą przyszła Komisja Europejska, oferując państwom Unii 100 milionów euro, by testy były przynajmniej tańsze.

1. Parlament chciał też, by samo posiadanie certyfikatu zwalniało z wszelkich restrykcji, na przykład z kwarantanny, ale państwa powtarzamy, że to ich narodowa

kompetencja i jeśli sytuacja się pogorszy, to będą wprowadzać dodatkowe ograniczenia. Efekt? Państwa zobowiązały się, że ewentualne dodatkowe restrykcje będą wprowadzane tylko w ostateczności. Ale zachowały takie prawo i to musiało europosłom wystarczyć.

Do wprowadzenia jeszcze kilka formalnych kroków: Zatwierdzenia przez państwa w Radzie i ostateczne głosowanie na sesji Parlamentu na początku czerwca. Jeśli tu pójdzie bez potknięć, to rozporządzenie wejdzie w życie 1 lipca.

[1 lipca, to jednak zbyt późno, bo dopiero po wejściu w życie rozporządzenia państwa będą miały podstawę prawną na podjęcie czynności technicznych, związanych z liczącymi się kosztami. Nie można oczekiwać, że powtórzy się sytuacja, jak z polskimi wyborami kopertowymi przygotowanymi na wiarę, że z podstawą prawną jakoś to będzie. Również 100 milionów euro to niedużo zwarzywszy, że słyszę o 300 złotych za test. Certyfikat jest jednak dokumentem mimo wszystko prozaicznym w dziejach Unii, a wymaga zbyt dużo zachodu, pertraktacji na różnym szczeblu, zatwierdzeń, zgód, w sumie zbyt dużo czasu. Szczególną uwagę zwraca konieczność brnięcia poprzez kilkakrotne wracanie sprawy do Parlamentu, do Komisji Europejskiej, tam, gdzie w sprawnym organizmie administracji powinny wystarczyć w porę przygotowane ekspertyzy z prawdziwego zdarzenia, następnie nieomal nieoficjalne spotkanie szefowej Komisji z szefem Parlamentu, rozumiejących się w pół słowa, uzgodnienie przez nich najkrótszej ścieżki decyzyjnej. – Tu się tego nie czuje, raczej oni nadal współzawodniczą w ustaleniu, kto w Unii Europejskiej rządzi. Unia Europejska daleko nie zajędzie bez znacznego uproszczenia stylu działania].

W lipcu Komisja [Europejska] chciałaby też osiągnąć inny cel – zaszczepienie 70% dorosłych Europejczyków. Według Szefowej Komisji ten cel jest cały czas w zasięgu. W tym tygodniu została przekroczona liczba (202,8 milionów szczepień). Już 40% Europejczyków dostało przynajmniej jedną dawkę szczepionki.

Sprawdźmy, jak wiele osób w Unii przeszło na tryb pracy zdalnej:

Średnia Unii Europejskiej – 12%

Polska – 9%

Najwięcej Finlandia – 25%, potem Luksemburg – 23% i Irlandia – 21% i następne – Austria 18, Holandia 18, Belgia 17, Dania 17, Francja 16, Dojczland 15, Malta 15, Portugalia 14, Estonia 13, Italia 12, Hiszpania 11%.

Kilkuprocentowe to za Polską – Słowenia 7, Szwecja 7, Czechy 7, Grecja 7, Słowacja 6, Litwa 5, Węgry 4, Chorwacja, Rumunia 3 i Bułgaria 2.

## ANTIDOTUM DNIA

Na poprzednim filmie zobaczyłem przedziwne przekrycia obiektów najnowszej architektury hal Paryża. Moje myśli cofnęły się sześćdziesiąt lat do roku 1960 – dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej: Chyba byłem wówczas już w roku 2021, a może i dalej.

Projektowałem kościół. Ale myśli krążyły w obłokach.

Najprostsza bryła czworościan, bo złożony z czterech trójkątów. Boki sześciianu to już sześć kwadratów. Tę najprostszą bryłę – czworościan – przyjąłem za podstawowy element konstrukcji. Mój obiekt, bardzo odbiegający od kształtów większości budowli, składał się z jedynych dwóch ścian i trójkątnego dachu. Więc dodając trójkąt gruntu też był czworościanem.

Idealny czworościan składa się z czterech jednakowych trójkątów równobocznych. Mój czworościenny element podstawowy konstrukcji szkieletu obiektu składał się z jednego trójkąta równobocznego i trzech jednakowych trójkątów, które miały jeden bok taki sam jak trójkąt równoboczny i dwa boki dłuższe wyznaczone przez złoty podział. Oczywiście mój czworościan miał tylko krawędzie, które były złożone ze stalowych ceowników.

Czworościan bryły obiektu wyobraziłem sobie następująco: Wziąłem płaski rąb, zgiałem go wzdłuż krótszej przekątnej i otrzymałem dwa trójkąty tworzące w przestrzeni względem siebie ostry kąt. Takie dwa przestrzenne elementy zestawione ze sobą utworzyły też czworościan.

Trąbka, w swym podstawowym kształcie i w przekroju stanowi bardzo powoli rozszerzającą się rurę, by pod koniec gwałtownie się rozszerzyć w imponującą czarę głosową, która aż do swojego brzegu znów powoli się rozszerza. Linia przekroju trąbki jest dokładnie hiperbolą i ta hiperbola obrócona wokół zewnętrznej osi tworząc rurę o zmiennej średnicy, powoduje tak silne spotęgowanie dźwięku. Tę ideę zawarłem w swoim obiekcie.

Jedynie dwie ściany obiektu były wycinkami powierzchni hiperbolicznej, nie miały ani jednej linii prostej, same krzywizny hiperboliczne. Trójkątny dach był wielkim witrażem. Zarówno dach jak i dwie ściany były pokryte systemem strun – struny w dachu miały czynnie przeciwdziałać zmieniającym się obciążeniom dachu, struny ścian miały czynnie modelować dźwięki w kościele, kościół miał być wielkim instrumentem.

Wewnątrz skrzypiec jest wstawiony kołeczek rozpierający górną i dolną powierzchnię skrzypiec, powoduje to współbrzmienie górnej i dolnej powierzchni skrzypiec. W moim obiekcie w miejscu najbardziej do siebie zbliżonych powierzchni hiperbolicznych wstawiłem też taki „kołeczek” rozpierający obie powierzchnie hiperboliczne i powodujący współbrzmienie obu powierzchni hiperbolicznych. Ten „kołeczek” stanowił zarazem poziome ramię krzyża, a krzyż w ten sposób był zawieszony nad ołtarzem.

Czynne działanie strun miało polegać na zmiennym naprężaniu powodowanym przez system komputerowy – nieznanymi mi jeszcze, ale był przeczuwanym postępowaniem techniki. A może słyszałem już o technice zmierzającej do maszyn liczących, a nawet sterujących.

Wnętrze było ukształtowane jako audytorium o niewielkim spadku z ławkami. Zbiegające się i coraz wyższe dwie ściany miały, nie rozpraszając uwagi, kierować myśli ku wzniosłości krzyża. Przeciwwstawienie powierzchni audytorium punktowemu ołtarzowi miało realizować zasadę z jednej strony śpiewających wiernych oraz z drugiej strony biegnących od ołtarza modlitw celebranta. Audytoryjna podłoga wznosząca się łagodnie do góry pozwalała na ukształtowanie pod spodem dolnego kościoła, może kaplicy pogrzebowej.

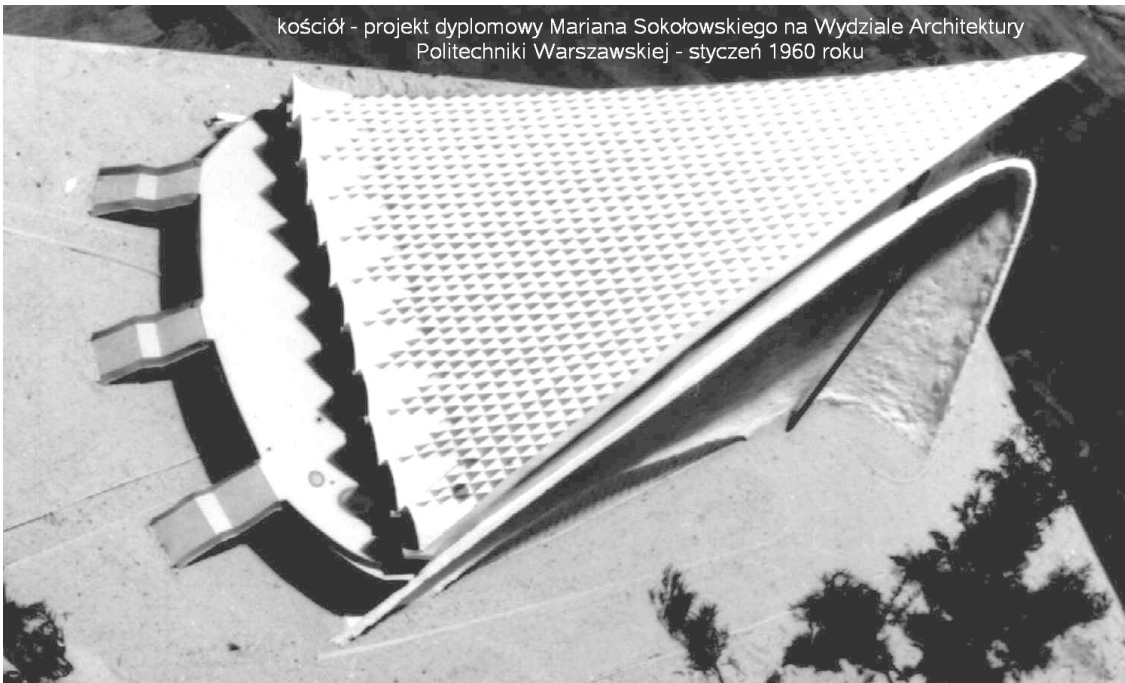
Muzyki nie da się opisać słowami, architekturę już tak, chociaż pozornie. Trzeba zobaczyć obiekt albo przynajmniej makietę obiektu, aby go zrozumieć.

Inne opisanie mojego dyplomu znajduje się w pecie numer 3 pod tytułem „Debiut”.

kościół - projekt dyplomowy Mariana Sokołowskiego na Wydziale Architektury  
Politechniki Warszawskiej - styczeń 1960 roku



kościół - projekt dyplomowy Mariana Sokołowskiego na Wydziale Architektury  
Politechniki Warszawskiej - styczeń 1960 roku



Ten taras wejściowy ze schodami nigdy mi się nie podobał. Nie powinno być schodów. Tu powinien teren podnosić się do poziomu tarasu po prostu, czuję to teraz, ale tak zasugerował profesor.

Były jeszcze zdjęcia mojego czworoboku – podstawowego elementu do konstrukcji szkieletu obiektu, ale przez sześćdziesiąt lat gdzieś zaległy.



2021-05-23 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5306

**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska – 559 nowych zakażonych. 17 zgonów.

PK: – Pod pretekstem bomby na pokładzie samolot Ryanair [Rajaner] lecący z Aten do Wilna został zmuszony do lądowania w Mińsku, ale bomby nie było. Chodziło o aresztowanie jednego z pasażerów, białoruskiego opozycjonisty Ramana Pratasiewicza...



...samolot był zarejestrowany w Polsce...

PK: – O problemach z kopalnią w Turowie wiemy od lat...

PK: – ...Zaszczepionych dwiema dawkami jest w tej chwili 13% Polaków...

Szczepienia w Polsce:

80+ = 57,6%;	50-59 = 37,1%;
70-79 = 72,5%;	25-49 = 18,1%
60-69 = 54,2%;	16-18 = 3,3%

Liczba osób zaszczepionych 1 dawką – 12 710 402

Liczba osób zaszczepionych 2 dawkami – 5 156 184

## ANTIDOTUM DNIA

Minęła godzina piąta. Tu Polskie Radio Warszawa, program pierwszy. Nadajemy wiadomości. Rakieta Saturn 5 przygotowuje się do startu. Wyniesie ona na orbitę okołoksiężycową statek kosmiczny Apollo 11... Ten lot i inne misje kosmiczne nie byłyby możliwe, gdyby nie bohaterski lot Jurija Gagarina...

...powstania Polski Ludowej. Na stadionie dziesięciolecia prace porządkowe prawie ukończono. Po defiladzie wojskowej nastąpi barwna parada sportowa. Przewiduje się, że weźmie w niej udział około 15 tysięcy dziewcząt i chłopców... Chłopcy i dziewczęta utworzą w marszu napis: 25 lat PRL. Jutro z przyjacielską wizytą przybywa do Polski towarzysz Janosz Kadar, pierwszy sekretarz... Produkcja sznurka do snopowiązarek ruszyła pełną parą. Rolnicy mogą spać spokojnie. Na żniwa sznurka na pewno nie zabraknie...

Sikora Adam. Krzyżyk żeście sobie na piersi powiesili, żeby was chronił?

- To od komunii.

- Dostaniecie w dupę w jednostce, to żaden krzyżyk nie pomoże... Uznajemy was za zdolnego do służby wojskowej...

- ...Żydów z Polski wyrzucają. Kierownicze stanowiska się zwalniają...

- ...Z Warszawy przyjechał. U dziadków przed wojskiem się zamelinował. W zeszłym roku z Uniwersytetu wyrzucili za politykę. I wyczaili go \*\*\*, przed nimi się nie ukryjesz.

...nie możesz dzieciaka zmaistrować tej swojej narzeczonej? Wyreklamujemy cię wtedy jako jedyne go żywiciela rodziny... nie wolno się wieszać w Ludowym Wojsku Polskim...

...nie ma nic gorszego jak wojsko. W zeszłym roku wysłali naszych na Czechosłowację, w czołgach, ramię w ramię z Armią Czerwoną, sojusznicy \*\*\* wojsko to jest syf. Tam nawet myśleć nie wolno, to co chcesz...

...Adaś, zobacz. Szkoda, że nie jesteś już w wojsku, defilowałbyś może... W wojsku, wujek, trzeba nauczyć się kombinować... a potem jak znalazł w cywilu, szkoła życia.

Polacy zawsze kombinowali... Jeden u nas, to kupił 11 tysięcy butelek przeterminowanego szczawiu, w spółdzielni rolniczej. Spółdzielnia szczaw przeceniła, po 20 groszy za sztukę. Gość kupił cały transport, szczaw wylał do szamba, butelki umył i zawiózł na skup i sprzedał – po złotówce za sztukę. Tylko ktoś na niego doniósł i zamkli go. Na dwa lata. Za spekulację... Dobrze, że nie dostał kary śmierci, jak ci od afery mięsnej. Dajcie mi człowieka, a paragraf zawsze się znajdzie – mówił towarzysz Dzierżyński. Kombinować trzeba... Trochę prawdy w tym jest. Ale dlatego Enerde jest dużo bliżej prawdziwego socjalizmu, a my wlecemy się w ogonie. ...Napij się lepiej, a nie babami się zajmujesz... Jak to mówią: Masz frasunek – łap za trunek. To polej Antoś...

...Bileciki do kontroli. Brat ma rozkaz wyjazdu... pana bilet poproszę. Proszę. Co ty robisz? A co to znaczy PKP? Nie wiesz? Płać konduktorowi połowę. Ty możesz żyć spokojnie. Twój rozkaz wyjazdu to jest bilet na każdy pociąg, którym mniej więcej podróżujemy na północny zachód. Zameldować masz się w środę. Mamy czas. Będziemy podróżować etapami...

Brat idzie do wojska... Szkołę skończyliśmy, gastronomiczną i do pracy jedziemy... Normy trzeba w szkole wkuwać. Jakie normy? No, receptury, które Gomułka ustalił: ile wody trzeba dolać do kiełbasy, normę zwiększono o 15%. Kilo kiełbasy, a wody jest 30%. Nie żartuj.

Albo jak gruba ma być panierka na schabowym. Ile wody do gołąbków, ile do mielonych kotletów – to są normy państwowe. Jak przekroczysz, to do kryminału idziesz. Do kryminału? Za co? Narażenie skarbu państwa na straty. Gomułka się tym zajmuje? Po co to? Żeby mięso zaoszczędzić. Całe mięso do ruskich idzie, współpraca gospodarcza, my im mięso, a oni za to biorą od nas węgiel...

Dzień dobry. Woda po ile? Bez soku trzydzieści, z sokiem złoty dziewięćdziesiąt... Gdzie dawniej rosła ruta, dziś rośnie Nowa Huta... No co to jest? Ściąć włosy. Jeśli myślicie, że tak wystąpicie na 22 lipca, to jesteście w błędzie. Telewizja będzie na festynie. Tak was wytną, to ja was wytnę z domu kultury. Będziecie grać w pipidówce, w remizie strażackiej...

Po co my wysiadamy w Katowicach? W Zabrze, mam tam kolegę z wojska... Kogo wy szukacie? Karola. Karol! Pudź ino tu. Oma, powiedz staremu, że ida na chołda. Jak żek przyjechał z wojska, to żek zaczął na grubie robić. Gruba, to po waszemu kopalnia. Halina! Weź wuszt i skocz do piekorzowej po pół litra. My idzimy na hołda. Albo wiesz co, weź dwie halwy, chopcy z wojska przyjechali. Godom wom chopy. Halinka to jest fajno dziołcha... Mieliśmy się żyć, ale na Śląsku nie ma życia. Jak to nie ma życia? Wszystko co najlepsze idzie na Śląsk, do górników. Ja, idzie. Ale kaś przepado, bo do nos nie dołazi. Człowiek se wypruwo flaki na tej grubie, jeść coś, wykompac się, ale domu nie ma. Jak to nie ma? Jo i ojcowie mieszkomy u dziadków. Ani oni się nie dorobili, ani jo... U Halinki tyż nie można, bo tam miszko siostra z mężem... To ożeń się z nią. Ożenić? To jo moge Halinkę... w chlewiku, ale ślubno żone do chlewika targać? Jak by to wyglądało?... Zapisołek się na grubie do spółdzielni mieszkaniowej i co miesiąc wpłacom 300 złotych na książeczka mieszkaniowo. Za pinć lot mom mieć wkład własny, ale oni te bloki mają dopiro za dziesięć lot budować. W osiemdziesiątym roku dadzom to do użytku... Trzeba do rajchu jechać. Szkoda marnować młode lata... Paszportu nie dajom, ale Halinka mo w rodzinie folksdojca. Jak się ożeniemy, no to może nas wpiszom na lista repatriantów... No, Dojczland! Dojczland! Super ales...

Stój! Panie kierowniku, chyba wolne miejsce się znajdzie? A wy co? Brat do wojska idzie i spił się trochę. A bilety kolejowe macie? On ma rozkaz wyjazdu, a ja mam bilecik Narodowego Banku Polskiego. Dobra. Chodźcie. Zaraz odjeżdżamy. Tylko żeby mi przedziału nie zarzygał... Potrzebne dowody osobiste. Muszę was zameldować jak w hotelu... W całym kraju odczuwa się już nastrój lipcowego święta 25 rocznicy manifestu Pekawuen... Oj chłopie, byś się zdziwił. Najlepszego... Milicja lubi wiedzieć takie rzeczy.

Nie wiadomo, kto jest ten grubas. Mają mój raport i mają haka na gościa. Będą go chcieli nakłonić do współpracy... A te raporty, to pan tak na wszystkich pisze? Muszę. Inaczej by mnie do roboty nie przyjęli... Nie bój się. Na ciebie nie napiszę. Potrafię ocenić, kto stanowi zagrożenie dla ustroju... A jak dobry raport napiszesz, to możesz zostać konduktorem na liniach międzynarodowych. Moskwa, Wiedeń, Paryż... A forsy tyle. Ty wiesz, za ile można opchnąć kilo kawioru? 300 dolarów. A ja za to kilo kawioru w Moskwie daję dwie pary dżinsów z Pewexu po 7 dolarów...

[z filmu „Bilet na księżyc” – te filmy to niestety historia Polski]



2021-05-24 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4877

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 559 nowych zakażonych. 17 zgonów.

AW: – Wstrzymać wszystkie loty między Białorusią a Unią, nałożyć na Białoruś sankcje – to propozycje Mateusza Morawieckiego i to jeden z kilku pomysłów w odpowiedzi na międzypaństwowy terror. Po przymusowym lądowaniu rejsowego samolotu w Mińsku, głos zabierają: Unia i Ameryka.

Jakub Sobieniowski: – Dla pasażerów ten lot to był horror... Polskie pasażerki uwieczniły na zdjęciach, ale przede wszystkim doskonale zapamiętały, bo zanim białoruskie służby przeszukały pasażerów i ich bagaże, to z zapisu trasy widać, jak reagował pilot samolotu, który leciał z Aten do Wilna. Już się przygotowywał do lądowania na Litwie, gdy Białorusini

poinformowali go o bombie na pokładzie i pojawił się obok białoruski wojskowy Mig. Samolot skierował się do Mińska, bomby nie było, było zatrzymanie tego 26-letniego białoruskiego opozycjonisty, Ramana Pratasiewicza i jego partnerki, Sofii Kapegi.

- Mieli przy sobie broń? [Białorusini]

Pasażerka: – Tak. Wszystkich nas sprawdzali, stali przed nami z bronią, nie wiedzieliśmy, co robić, bo w tym samym czasie, kiedy sprawdzali nas i nasze bagaże, aresztowali Ramana Pratasiewicza.

Charles Michel, przewodniczący Rady Europejskiej: – To co wydarzyło się wczoraj, jest skandalem na skalę międzynarodową, narażono wczoraj życie Europejczyków.

Antony Blinken, szef amerykańskiej dyplomacji

„...szokujący czyn popełniony przez reżim Łukaszenki zagroził życiu ponad 120 pasażerów, w tym obywateli USA... Stany Zjednoczone ściśle koordynują odpowiedź z partnerami w Unii Europejskiej...”

Jens Stoltenberg, szef NATO

„...to jest poważny i niebezpieczny incydent, który wymaga międzynarodowego śledztwa...”

Źródło: [twitter.com/jensstoltenberg](https://twitter.com/jensstoltenberg)

AW: – Koniec milczenia, musimy teraz wysłać znak SOS. Pod białoruską ambasadą w Warszawie było dziś wyjątkowo głośno...

AW: – Czy wyższe zarobki to nagroda? Czy jednak wycena fachowości, umiejętności i wiedzy? Czy 10 tysięcy miesięcznie to granica wielkiego bogactwa?

Prezes Kaczyński udziela wywiadu i wyznacza standardy i pytanie: czy dla wszystkich w rządzie te standardy są do zaakceptowania?

AW: – Bzdura. I twierdzenie, że aborcja w Polsce jest zakazana – mówi Jarosław Kaczyński i dodaje – średnio rozgarnięty człowiek może sobie za granicą taką aborcję załatwić...

[Ale ja nie chcę być kronikarzem Kaczyńskiego].

## ANTIDOTUM DNIA

**Luisa Miller** „Melodramma tragico” in three acts by Giuseppe Verdi (1813-1901)

Libretto by Salvator Commarano, after Friedrich von Schiller's play „Kabale un Liebe”

First performance in Naples

Sonya Joncheva – Piotr Beczala – Placido Domingo – Aleksander Vinogradov

Metropolitan Opera – New York

MEZZO



2021-05-25 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4806

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak

Polska – 1 000 nowych zakażonych. 151 zgonów.

PM: – Szokujący widok. Porwany przez reżim Aleksieja Łukaszenki białoruski opozycjonista wyraża się rzekomo z uznaniem o tych, którzy go porwali i przyznaje się do winy. Reżim chwali się nagrany oświadczeniem Ramana Pratasiewicza. Jego bliscy się martwią, jak został do tego zmuszony. Zachód protestuje, Unia nakłada sankcje.

Joe Biden

Prezydent Stanów Zjednoczonych

„...to oburzające zdarzenie i nagranie pana Pratasiewicza – zrobione jak się wydaje pod przymusem – są haniebnymi atakami zarówno na politycznego dysydenta jak też na wolność prasy...”

Ursula von der Leyen,  
przewodnicząca Komisji Europejskiej  
To jest atak na demokrację, to jest atak na wolność słowa, atak na europejską suwerenność, to oburzające zachowanie wymaga zdecydowanej odpowiedzi.

Sankcje Unii Europejskiej wobec Białorusi:

- przestrzeń powietrzna Unii Europejskiej zamknięta dla białoruskich linii lotniczych
- sektorowe sankcje gospodarcze
- apel do unijnych przewoźników o unikanie lotów nad Białorusią

[Pratasiewicz miał zwrócić się do Polski o azyl polityczny, ale Polska odmówiła. Uzyskał azyl na Litwie].

PM: – Czechi wycofają skargę w sprawie kopalni w Turowie – ogłosił Mateusz Morawiecki. Na razie nie wycofają – oświadczył natychmiast Andrzej Babisz. [premier Czech].

Mateusz Morawiecki, premier Polski: – Wydaje się, że jesteśmy już bardzo bliscy porozumienia. W wyniku tego porozumienia Republika Czeska zgodziła się wycofać wniosek do Trybunału Sprawiedliwości.

Andrej Babiš, premier Czech: – Nic nie obiecywałem premierowi Morawieckiemu, nie chciałem nawet rozmawiać o Turowie. Premier nalegał na to, a ja powiedziałem właśnie, że czescy eksperci to ocenią. Nie będziemy chcieli wycofać pozwu w żadnym wypadku.

PM: – Wyrok – ostrzeżenie dla innych.

Sędzia: – Nie było żadnych przesłanek, które pozwalały oskarżonemu na wjazd na ten przejazd kolejowy...

PM: – Najwyższa Izba Kontroli zawiadamia prokuraturę o uzasadnionym podejrzeniu podejrzenia przestępstwa przez premiera, Mateusza Morawieckiego i szefa jego kancelarii, Michała Dworczyka. Chodzi o wybory kopertowe i podejmowanie decyzji bez podstawy prawnej. Kolejne doniesienia dotyczą dwóch ministrów, Jacka Sasina i Mariusza Kamińskiego...

Majątek Iwony Morawieckiej:

- dwie działki 15 hektarów – 12,8 miliona złotych
- mieszkanie 75 m<sup>2</sup> – około 700 tysięcy złotych
- mieszkanie 53,9 m<sup>2</sup> –około 500 tysięcy złotych
- lokal użytkowy 226,5 m<sup>2</sup> –około 1,3 miliona złotych
- kawalerka 29,4 m<sup>2</sup> –około 180 tysięcy złotych
- grunty orne 1,13 hektara – około 1,2 miliona złotych
- mieszkanie ponad 300 m<sup>2</sup> – około 5,5 miliona złotych
- mieszkanie 62,9 m<sup>2</sup> – około 835 tysięcy złotych
- grunty orne 0,44 hektara – około 250 tysięcy złotych
- segment 180 m<sup>2</sup> – współwłasność – 600 tysięcy złotych

[Taki to kapitalistyczny socjalizm. W kapitalizmie wolno mieć, ile dusza zapagnie i nie nikomu do tego, ale w socjalizmie wszyscy muszą wiedzieć wszystko o wszystkich].

PM: – W czasie wakacji będziemy mogli przyjąć drugą dawkę w innym miejscu niż pierwszą – ogłosił rząd, ma być nawet loteria z nagrodami,,,

[Wiele miało być, a nie było].

Katarzyna Górniak: – ...na maj i czerwiec jest blisko 4 miliony wolnych terminów szczepień... samorządy pytają, jak promować szczepienia, gdy brak szczepionek... dziś przekroczyliśmy liczbę 50% dorosłych Polaków, którzy zapisali się na szczepienie, albo już je przeszli.

PM: – Piłkę nożną można już oglądać z widowni, a koncertów nie. Można pójść do teatru, można do cyrku. Zespoły muzyczne się skarżą, że są dyskryminowane...

PM: – Na dwa miesiące przed igrzyskami olimpijskimi w Tokio, władze Stanów Zjednoczonych odradzają Amerykanom wyjazd do Japonii. Szczepienia są tam spóźnione, pandemia bardzo groźna. Japonia nie chce zagranicznych kibiców, ale może nawet też krajowych, ale sportowcy polscy będą walczyć...

## ANTIDOTUM DNIA

Symfonia no 5 – walc. Allegro moderato  
Piotr Czajkowski  
Philippe Jordan – Orchestre de l'Opéra National de Paris  
Opéra Bastille Paris  
MEZZO



2021-05-26 środa  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4914  
**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 1 267 nowych zakażonych. 209 zgonów.

AW: – Wybory kopertowe, premier i ministrowie – zawiadomienia do prokuratury i opinia Zbigniewa Ziobry: To opozycja odpowiada za ciąg wydarzeń, który nastąpił, za podjęcie działań ze strony pana premiera. Skoro tak już teraz mówi prokurator generalny, to pytanie: Co potem powie śledztwo, bo jak słyhać z ministerstwa sprawiedliwości – Będzie rzetelne...

Arleta Zalewska: – ...Negocjacje Polska – Czechy: w protokole znalazł się między innymi ten zapis, że Polska zapłaci 45 milionów euro (około 202 milionów złotych) za lokalne inwestycje w Czechach. To mają być wspólne wieloletnie projekty naprawcze i to te uzgodnienia miał dopiero zatwierdzić czeski rząd...

AW: – Biden – Putin twarzą w twarz – 16 czerwca w Genewie...

AW: – Jeden prosty kod zamiast wszystkich problemów. Od 1 lipca we wszystkich krajach Unii będzie obowiązywać ten sam dokument: certyfikat szczepionkowy bardzo ułatwi podróże...

Katarzyna Górniak: – ... Kod pobierzemy z internetu lub dostaniemy wydrukowany w punkcie szczepień...

AW: – [Dzień Matki! Przecież]

Marzanna Zielińska: – ...To był rok, przez który niejedna matka martwiła się czy dziecko ze szpitala wróci i to, które do szpitala trafiło, i to, które walczyło o życie innych...

## ANTIDOTUM DNIA

Warszawa, dnia 11 grudnia 2020 roku  
Dot. 939.815U.8999.2020

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI  
BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA  
Al. Mickiewicza 22  
30-059 Kraków

Szanowni Państwo,

Zapewne będą Państwo zaskoczeni moją obszerną formą odpowiedzi, ale proszę pozwolić na nią.

List Biblioteki Jagiellońskiej przyniósł mi niewymowną radość, właściwie jest dla mnie nagrodą życia. Mam wielki szacunek dla Uniwersytetu Jagiellońskiego i list Państwa przyjmuję w tych kategoriach.

Mam 87 lat, byłem architektem i od gdzieś pięćdziesięciu lat piszę książki, są już trzydzieści dwie. Państwo zainteresowali się dwudziestą szóstą. Gdy to piszę, drżą mi ręce, bo wreszcie ktoś zainteresował się moim pisaniem. Wszystkie moje książki to literatura faktu, a dokładniej opisanie życia w Polsce od 1935 roku do dnia dzisiejszego – dosłownie. Przez kilka dziesięcioleci oferowałem moje książki chyba wszystkim wydawcom – nikt nie był zainteresowany. Jeden znany wydawca warszawski sugerował zrobienie z trzech dwóch książek i zostawienie kwestii ponadczasowych, to się zastanowi. Wydawca krakowski przynajmniej nie sugerował, podał tylko adres w Krakowie, gdzie mogę odebrać moje rękopisy. Wreszcie się zniechęciłem do wydawców i tym razem oferowałem moje pisanie bibliotekom, nawet za granicą, ale żadna nie chciała rękopisów. Nawet kilkanaście lat temu zwróciłem się do Biblioteki Jagiellońskiej, ale radzono raczej biblioteki warszawskie jako właściwsze. W roku 2008 zleciłem bezpośrednio drukarni wydrukowanie w kilkudziesięciu egzemplarzach jednej książki pod tytułem „Dzieje prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie”, którą bardzo ciepło przyjął Pan Prezydent Ryszard Kaczorowski. Nim się spostrzegłem, urząd skarbowy zrobił ze mnie przestępcę podatkowego, przez kilka lat karano mnie kolejnymi decyzjami, od których z uporem się odwoływałem. Doszedłem niemal do kasacji. To mnie zgnębiło do reszty. Książka o prezydenturze na uchodźstwie jakoś dotarła do Biblioteki Kongresu Amerykańskiego, o czym zostałem zawiadomiony. Tę książkę mam jeszcze w paru egzemplarzach i mógłbym ją znów zaoferować Bibliotece Jagiellońskiej. Upłynęło kilka lat, zanim wróciłem do wydawania, bo piszę bez przerwy. Tym razem książkę po książce redaguję sam na komputerze, drukuję na drukarce w jednym egzemplarzu, daję do oprawy i ten jedyny egzemplarz składam w darze Bibliotece Narodowej, która nie odmawia przyjęcia. Na ślad jednej z tych książek natrafiła Biblioteka Jagiellońska, o czym świadczy dziś otrzymane pismo z Biblioteki Jagiellońskiej.

Kochani Państwo, wydanie w ten sposób jednej mojej książki zajmowało mi ponad pół roku, a i koszty są niewspółmierne, a przecież jestem emerytem. Nie wiem, czy wydrukuję w życiu kolejną książkę – coraz gorzej się czuję. Nie zdołałem przeto spełnić obowiązku nałożonego przepisem i przekazać oczekiwanych przez Bibliotekę Jagiellońską egzemplarzy. Proszę wybaczyć.

[z pety numer 19 pod tytułem „KONIEC”]



2021-05-27 czwartek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4980  
**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 1 230 nowych zakażonych. 135 zgonów.

AW: – Opozycja murem za swoim kandydatem, a razem z opozycją Jarosław Gowin. Czas minął na zgłoszenie kandydata na rzecznika praw obywatelskich. Pytanie: Czy mija też czas koalicji Zjednoczonej Prawicy?

Arleta Zalewska: – ...Podpisy poparcia dla kandydata na rzecznika praw obywatelskich, Marcina Wiącka – pięciu posłów klubu PiS w tym sam wicepremier, Jarosław Gowin. [Profesor Wiącek został zgłoszony przez klub PSL].

Od 9 miesięcy parlament nie jest w stanie wskazać następcy Adama Bodnara.

AW: – Premier podjął racjonalną i rozsądną decyzję, postąpił tak, jak powinien postąpić – tak mówi szef wszystkich prokuratorów... [wybory kopertowe]

AW: – Preambuła – to dziś w Senacie słowo klucz i to klucz do unijnych milionów – jeżeli mają pójść do wszystkich, a nie tylko do swoich. To były obawy opozycji, a preambuła to był pomysł na rozwianie obaw. Preambuły jednak nie ma, zostały obawy. Senacka większość przegrała głosowanie...

AW: – Głodówka w centrum Warszawy, w namiotach pod drzwiami do siedziby unijnego przedstawicielstwa. Białorusini robią wszystko, żeby zwrócić uwagę na terror Łukaszenki, a skutki tego terroru to kolejne dramatyczne historie zwykłych ludzi. Są sankcje. Pytanie: Czy wystarczą, aby powstrzymać reżim?

[Już odpowiadam – Nie wystarczą!]

AW: – Nie zaszczepię mnie drugą dawką, bo nie mają szczepionek. Pani Jadwiga jest nauczycielką i właśnie dostała taką wiadomość...

Jan Błaszowski: – ...szpital wolski – ten problem dotyczy kilkuset osób... Bielsko-Biała – z sytemu nagle wypadło 600 dawek... Nysa – punkt szczepień zamknięto na cały tydzień... Tychy – wszystko działa w rytmie dostaw przychodzących albo nie... 2900 osób, które miały być zaszczepione, nie będą zaszczepione... W Szczecinie szczepionki AstraZeneca czekają na chętnych...

AW: – Jak żyć, jak jest i dlatego świetnie – w taki sposób Rafał się z nami witał. Ale dziś przyszedł czas, żeby się z nim pożegnać. Ten czas przyszedł zdecydowanie za szybko i dlatego jesteśmy mu wdzięczni za wszystko – za jego poczucie humoru, poczucie obowiązku i poczucie człowieczeństwa. Rafał Poniatowski przez wiele lat świetny dziennikarz TVN24, przez znacznie więcej lat dobry człowiek...

Rafał Poniatowski  
1972 - 2021

## ANTIDOTUM DNIA

Edward ELGAR

Concerto pour violoncelle et orchestre en mi mineur op. 85

Maurice RAVEL

Concerto pour la main gauche

Claude DEBUSSY

La Mer

Orchestre Métropolitain de Montréal

Yannick Nézet-Séguin

Stéphane Tétrault – violoncelle

MEZZO



2021-05-28 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4845

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 946 nowych zakażonych. 117 zgonów.

GK: – Będą dodatkowe posiedzenia Sejmu i dyscyplina w klubie Zjednoczonej Prawicy w głosowaniu nad wyborem rzecznika praw obywatelskich. Piąte podejście do tej kwestii będzie 15 czerwca. Kandydatów jest dwoje, a poparcie tym razem nie przebiega na linii koalicja – opozycja...

GK: – Jeden senator pomylił się, a drugi wcale nie zagłosował. To krótka historia poważnej wpadki Platformy w senackim głosowaniu. Przepadła preambuła do ustawy ratyfikującej Unijną Fundusz Odbudowy, Ustawa trafiła na biurko prezydenta, który natychmiast ją podpisał...

GK: – Kara dla biskupa. [Tadeusz Rakoczy, biskup].

GK: – Jeśli ktoś miał dużo chęci i jeszcze więcej czasu i determinacji, to już dziś mógł pójść na basen, później na siłownię, do restauracji, wieczorem do kasyna albo na wesele – od północy zniesiono kolejne restrykcje...

Zasady na przyjęciach okolicznościowych – max. 50 osób nie wliczając osób w pełni zaszczepionych

GK: – Ta zgoda nie jest zaskoczeniem, ale z formalnego punktu widzenia była niezbędną, by można było szczepić na Covid-19 coraz młodsze roczniki. Europejska Agencja Leków dopuściła do użytku szczepionkę firmy Pfizer dla nastolatków w wieku 12 – 15 lat...

GK: – Zaczęło się jak zawsze, był wielki plan, dumna nazwa, obietnice milionów złotych i medialny szoł [show]. Projekt Batory jest teraz na etapie miażdżącego raportu Najwyższej Izby Kontroli i zardzewiałej stępki w szczecińskiej stoczni. Promu nie ma – miliony złotych zostały wydane...

GK: – Każdy może dostać do domu kopertę z patyczkiem. Wystarczy pobrać wymaz i odesłać. By zostać dawcą szpiku, uratować komuś zdrowie i życie wystarczy oddać krew.

28 maja to dzień walki z nowotworami krwi...

## ANTIDOTUM DNIA

Orchestre de Paris – dirigé par Daniel Harding  
avec Christiane Karg – soprano



Wiebke Lehmkuhl – alto  
et le Choeur de l'Orchestre de Paris – chef d'choeur – Lionel Sow  
GOUSTAV MAHLER  
Symphonie No 2 en ut mineur „Résurrection”  
MEZZO



2021-05-29 sobota  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4845  
**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 775 nowych zakażonych. 125 zgonów.

GK: – Solidarność z Białorusią pokazali dziś Polacy na ulicach kilkunastu miast. Manifestacje poparcia dla zatrzymywanych i skazywanych opozycjonistów, a także dla ofiar...

GK: – Wielkie otwarcie dla turystów.

GK: – Jedna zgoda już jest – Europejskiej Agencji Leków. Teraz na zaszczepienie muszą zgodzić się rodzice nastolatków i oni sami. Chodzi o to, by jesień w szkołach była bezpieczna, bez większych szans na odporność populacyjną i uniknąć czwartej fali zakażeń i ludzkich dramatów...

GK: – Akcja zaszczep się w majówkę była wielkim sukcesem...  
Na stadionie Legii szczepią wszystkich, kto się zgłosi...

GK: – Był pijany, nie miał prawa jazdy, a samochód badań technicznych...

**Tvn24bis – 7 DNI – UNIA** – Maciej Sokołowski

Fundusz Odbudowy zaakceptowany. W tym tygodniu ostatnie kraje Unii: Węgry, Austria i Polska zagłosowały za ratyfikacją przepisów niezbędnych do uruchomienia funduszu. Nic już nie stoi na przeszkodzie, by w czerwcu Komisja mogła rozpocząć emisję pierwszych obligacji, które mają sfinansować odbudowę gospodarki po pandemii.

Mamy nowy zielony sojusz, to porozumienie między Unią Europejską, a Japonią. To pierwsza taka umowa między Unią a krajem trzecim, której strony zobowiązały się do wspólnej walki ze zmianami klimatycznymi i wymiany zielonych technologii.

Sojuszu nie będzie ze Szwajcarią, bo szwajcarski rząd zerwał rozmowy z Unią Europejską w sprawie pakietu dwustronnych porozumień. Według Szwajcarów negocjacje utknęły w martwym punkcie między innymi ze względu na żądania Brukseli dotyczące pełnego dostępu do szwajcarskiego rynku pracy, na co Berno nie chciało się zgodzić.

Dziesięć milionów euro za złamanie umowy o takie odszkodowanie wnosi Komisja Europejska przeciw firmie AstraZeneca, który w tym tygodniu ruszył przed belgijskim sądem w Brukseli. Dodatkowo Komisja domaga się 10 euro za jedną dawkę za każdy dzień opóźnienia w dostawie. Wyrok spodziewany jest za miesiąc.

Odciać fałszywe przekazy od źródła zysku, umożliwić zgłaszanie i oznaczanie manipulacji, wzmocnić współpracę z organizacjami weryfikującymi informacje – to założenia nowych wytycznych jak wzmocnić kodeks praktyk dotyczący dezinformacji, jaki zaprezentowała Komisja Europejska.

Na początku tygodnia unijne stolice śledziły wiadomości napływające z Białorusi, Pasażerski samolot lecący z Grecji na Litwę [znamy].

...W ekspresowym tempie Unia musiała przygotować reakcję na skandaliczne zmuszenie do lądowania... Odpowiedź, którą szefom państw udało się wypracować jednomyślnie, to kolejne sankcje na osoby i firmy oraz nowe sektorowe sankcje gospodarcze i blokada białoruskiego lotnictwa. W kolejnych tygodniach trzeba jeszcze doprecyzować gospodarcze cele nowych restrykcji, tak żeby najmocniej odczuł to reżim Łukaszenki.

Rosja. Unia potępia bezprawne, prowokacyjne i destruktywne działania Rosji wymierzone przeciwko Unii – to cytat z konkluzji. Rada wyraziła też solidarność z Czechami, popierając działania Pragi, która wydalila z kraju kilkudziesięciu rosyjskich dyplomatów.

Klimat. Rozmowy o klimacie przeciągały się, bo Polska nie chciała zgodzić się na zapisy o handlu emisjami, tłumacząc, że na reformie straci kilka miliardów euro, domagając się gwarancji rekompensaty. Odłożono temat na później.

Dziś 46% dorosłych zaszczepionych i 245 milionów wykonanych szczepień w Unii.

Procent zaszczepionych mieszkańców

Najwięcej: Malta – 70%; Węgry – 52%; Cypr – 44%; Finlandia – 43%.

Polska – 35%

Najmniej: Bułgaria – 14%; Rumunia – 22%; Łotwa – 24%; Irlandia – 28%.

## ANTIDOTUM DNIA

Orchestre de la Suisse Romande – direction musicale Jonathan Nott

Piano – Nelson Goerner

Claude DEBUSSY – Prélude à l'après-midi d'un faune

Maurice RAVEL – Concerto pour piano et orchestre en sol majeur

Jahannes BRAMS – symphonie No3 en fa majeur, op.90

MEZZO



2021-05-30 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4845

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 579 nowych zakażonych. 56 zgonów.

GK: – Został odsunięty od orzekania w ważnych karnych, ale sędzia, Piotr Gąciarek, nie przestraszy się, nie zamilknie i będzie dalej działał w stowarzyszeniu Iustitia...

GK: – Rozgrzewka z Nadalem przed obroną tytułu. [Ale powinienem wiedzieć, o kim mowa, bo nie podano nazwiska].

GK: – Beata Szydło zarobiła w Parlamencie Europejskim blisko pół miliona złotych. Inni posłowie też. Mateusz Morawiecki ma blisko 5 milionów złotych oszczędności. Są nowe oświadczenia majątkowe polityków, ale wciąż nie ma ustawy nakazującej ujawniać majątki także współmałżonkom...

GK: – Jest nowa mutacja wirusa – to skrzyżowanie wariantu brytyjskiego i indyjskiego. Wykryto ją w Wietnamie, jest bardziej zaraźliwa niż znane dotąd mutacje. Jest za wcześnie, by mówić, że szczepionki w pełni przed nią zabezpieczają...

GK: – Mamy kolejny odcinek propagandowego filmu o poparciu Władimira Putina dla Aleksieja Łukaszenki w kryzysowej dla niego sytuacji. Tym razem spotkali się na wartym dziesiątki milionów euro jachcie...

GK: – Zagadki wyjaśnia policja, ale może okazać się, że wraki pięciu samochodów ktoś zatopił w niewielkim stawie 20 lat temu...

## **ANTIDOTUM DNIA**

### **Szczegóły z pierwszej ręki**

Więc mam zaćmę. Szpital na Marszałkowskiej przyjmie mnie na wizytę kwalifikacyjną 16 czerwca.

Była chyba połowa maja, a może nieco później, gdy zaczęło mnie gnębić, że przecież zaćmę stwierdzono już na początku kwietnia, na wizytę muszę czekać jeszcze miesiąc, operację wyznaczą może za pół roku, a mój wzrok się pogarsza. Zacząłem być przekonany, że trzeba zapłacić te ileś tysięcy złotych i mieć operację nieco wcześniej. Zacząłem poważniej myśleć o Cieszynie. Sprawdziłem nawet – pociągami dojadę w pięć godzin. Omówiłem sprawę z żoną i córką, poparły chęć zapłacenia. Ale jeszcze zacząłem szukać w Internecie. Wszędzie wymagają skierowania, a ja swoje skierowanie zostawiłem w szpitalu na Marszałkowskiej. Nie chciałem przedwcześnie wycofywać się z Marszałkowskiej, bo jednak przyjęli mnie. Żona sugerowała, że nasz Luxmed powinien wydać duplikat skierowania. Luxmed się dziwił, targowałem się, że nie dostałem e-skierowania tylko papierowe, obiecali przysłać e-skierowanie, rozważałem, że będzie niewiele warte, bo Marszałkowska już je wykorzystwała, tak jak e-receptę można wykorzystać tylko raz.

Znalazłem jakiś szpital Enel-med w Warszawie i zacząłem tam drażnić. Pani w recepcji była nieubłagana, muszę mieć skierowanie i nie będą ze mną rozmawiali bez skierowania.

Tłumaczyłem, że muszę wiedzieć, że ten szpital mnie przyjmie, zanim wycofam skierowanie z Marszałkowskiej. Wreszcie rzuciłem ostateczny argument – zapłacę wam za całą operację. Jeśli na pański koszt, to mogę pana zapisać nawet na jutro – stwierdziła recepcja. Zgoda, niech będzie jutro! – przyklasnąłem zdesperowany. Następnego dnia zapłaciłem 200 złotych bez iluś groszy i przyjęła mnie sympatyczna pani doktor. Wy tłumaczyłem jej złożoność sprawy, ona zbadła na przyrządach mój wzrok, potwierdziła konieczność operacji, ale o terminach nic nie mogła powiedzieć, bo to ustala recepcja szpitala – druga recepcja, bo tamta to była recepcja ogólna Enel-medu. Lekarka uświadomiła mi, że jednak dobierają soczewki do widzenia na odległość, a do czytania trzeba mieć okulary. Dostałem dwa szczegółowe papierki, jeden zaznaczyła flamastrem – to będzie operacja na koszt państwa, ten proszę dać w recepcji najpierw, a ten drugi dotyczy operacji pełnopłatnej. W recepcji szpitala wyznaczą panu termin wizyty na dobór soczewek. Ta druga recepcja tłumaczyła się, że przez ten długi weekend muszą wyznaczyć operację dopiero na 11 czerwca, ale to tylko dwa tygodnie. Dobór soczewek pojutrze. Wyciągnąłem drugi paperek i zapytałem z ciekawości, kiedy operacja na mój koszt byłaby możliwa? Też 11 czerwca – usłyszałem. Szpital jakby wołał działać na koszt państwa, a nie odpłatnie przez pacjenta. Postanowiłem ustalić z tą recepcją, kiedy dostarczę skierowanie odebrane z Marszałkowskiej. Pani się zdziwiła. Jakie skierowanie? Przecież ma pan tu dwa skierowania, niepotrzebne żadne inne skierowanie.

Zrozumiałem, że skierowanie tak ważne dla recepcji, może wydać każdy lekarz, nie jest żadną świętością w systemie.

W sobotę byłem na doborze soczewek, poprosiłem i było możliwe, żebym czytał bez okularów, a chodził w okularach. I tak mało chodzę, a godzinami siedzę przy komputerze, a pragnę czytać normalne książki i gazety. Recepcja szpitala ustaliła szczegóły: 9 czerwca wizyta u anestezjologa, 11 czerwca operacja prawego oka, na które gorzej widzę. Po trzech tygodniach – 2 lipca drugie oko. Dostałem szczegółowe instrukcje: wykupić szereg preparatów, kiedy je zakraplać, dowiedziałem się wreszcie, bezwzględnie po operacji muszę być pod opieką drugiej osoby.

Cóż można powiedzieć? Szalenie skomplikowana w miarę prosta sprawa. Trzeba jednak wiedzieć, jak to działa i wiedzieć, czego szukać, a tego z zasady zdesperowany człowiek nie wie i nikt mu nie podpowie. Więc ten przygnębiony człowiek idzie do państwowych jednostek służby zdrowia albo błąka się po internetowych ofertach. W Internecie jest wiele ofert, a żadna nie informuje o detalach ważnych dla pacjenta, a podaje te rewelacyjne informacje, które mają zachęcić do tej właśnie oferty. Operacja na koszt państwa i w państwowych jednostkach może być kłopotliwa ze względu na odległe terminy. Państwowe jednostki nie reklamują się w Internecie, co prawda mają swoje strony internetowe, ale podawane szczegóły często są nieaktualne, trudno znaleźć choćby numer telefonu. Państwowe jednostki nie muszą zabiegać o pacjentów, mają zawsze nadmiar potrzebujących opieki. Natomiast wiele firm jest niewielkich i one raczej szukają wygodnych klientów. Obowiązuje zasada, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie zwraca kosztów prywatnym krajowym firmom, natomiast zwraca koszt zagranicznym firmom. Wystarczy działać w czeskiej części Cieszyna, żeby FOZ zwracał koszty. Nie rozumiem, jak opisać firmy prywatne, przecież niepaństwowe, które informują, że operują na koszt FOZ – tak choćby jak mój Enel-med.



2021-05-31 poniedziałek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4805  
**Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz**

Polska –333 nowych zakażonych. 7 zgonów.

GK: – Prezydent uroczyście ratyfikował Fundusz Odbudowy...

GK: – [sędzia Wrubel z Sądu Najwyższego jest poddany próbie ukarania...]

GK: – Bolesne wspomnienia z dzieciństwa [wytatuowany numer na przedramieniu...]

GK: – Fala zakażeń Covid-19 wyraźnie opada. Zdecydowanie mniej jest też ofiar śmiertelnych. Najgorsze, co moglibyśmy teraz zrobić, to uznać, że wirus jest w odwrocie i nie trzeba się go bać.

Paweł Płuska: – Ostatni pacjent szpitala tymczasowego w Kielcach został przewieziony do innej placówki. Sam szpital kończy działalność. Przez ten szpital przeszło ponad 200 pacjentów... Liczba zajętych respiratorów: 1.05.2021 – 2 723. 31.05.2021 – 681.Polska przestaje być krajem wysokiego ryzyka...

GK: – To jest wyścig z czasem. Jeszcze przed wakacjami ma się zacząć szczepienie dzieci w wieku 12 do 15 lat. Rada Medyczna wydała błyskawicznie rekomendację dla szczepionki Pfizer. Od dziś wszystkie dzieci uczą się w szkołach stacjonarnie.

Marzanna Zielińska: – ...Dzieci w wieku 12 do 15 lat jest w Polsce 1 585 860.

GK: – Już jutro wchodzi w życie nowe przepisy drogowe. Jedną z kluczowych zmian będzie zakaz i groźba mandatu za korzystanie z telefonów podczas przechodzenia przez jezdnię czy torowisko.

Dariusz Prosiecki: – ...tramwaj ma zawsze pierwszeństwo na przejściu dla pieszych...

## **ANTIDOTUM DNIA**

[Microsoft opanował świat dzięki pomysłowi okienek, przez które łatwiej można wejść do różnych funkcji programu. Zasada ta przyjęła nazwę Windows. Było to rewelacyjne rozwiązanie przy pierwszych edycjach Windows, kiedy tych okienek w postaci obrazków ilustrujących funkcje było potrzeba może kilkadziesiąt. Okienka stały się twardą sztanदारową zasadą Microsoft. Jednak czas jest nieubłagany. Programy się rozrastały lawinowo, funkcji też lawinowo przybywało, a wszystko musiało nadal mieć obrazki ilustrujące funkcje. Już dziś można stwierdzić, że wiele, a może prawie wszystkie obrazki są nieczytelne, przestały być jakimkolwiek ułatwieniem, a stały się zakałą niepotrzebnie rozbudowującą wygląd menu programu.

Przykład: podstawowa funkcja „zapisz” jest ilustrowana przez uproszczony rysunek małej dyskietki – dyskietka kiedyś wszechobecna, jak każdy mam ich kilkaset w domu, nieprzydatnych, bo już nie ma w laptopach nagrywarki – odtwarzarki dla tych dyskietek. Znaczna większość obecnych posiadaczy komputerów nie wie, co ta ikonka oznacza. I tak można po kolei dyskredytować kolejne obrazki. „Sprawdź ustawienia dostępu” ma nic niemówiący obrazek. „Język” ma swój obrazek. Mają obrazki: tryb czytania, układ wydruku, układ sieci Web i tak dalej. Jeśli nie przeczytamy napisu obok, to nie wiemy co to za funkcja.

W konsekwencji menu programu Word jest duże, ma wiele rozwijanych części menu i samo w sobie jest nieczytelne, w obecnej formie mało przydatne. Kiedyś musiałem aż sięgnąć po fachowca z Microsoftu. Byłem bardzo zaskoczony. Pani nie posługiwała się menu, nie wnikała w jego złożoną strukturę, lecz wpisywała odpowiednią literę, jeszcze coś naciskała i już była na miejscu. Czyli sam Microsoft nie posługuje się swoimi obrazkami, lecz korzysta z istniejącego wewnątrz programu prostego systemu, znanego jednak tylko dla wtajemniczonych. Ale istnienie tego systemu staje się perfidną pułapką dla niewtajemniczonych.

Wczoraj drukowałem kolejną książkę. Plik z drugą częścią książki nie dał się wydrukować – na karcie A4 drukował mały obraz strony. Zgroza. Ja po długim czasie przypomniałem sobie perypetie sprzed lat. Grzebałem w pamięci – swojej, nie komputera – i przypomniałem sobie, że to chodzi o komentarze do książki, że prawa niezadrukowana strona jest pozostawiona przez system na te właśnie komentarze.

Jak się nabawiłem tej ułomności mojego pliku? Zwyczajnie nieświadomie korzystałem z tego tajnego systemu. Pisząc tekst muszę wpisywać polskie litery, uzyskuję to przez naciśnięcie prawego alt i potrzebnej litery. Tak dla uzyskania polskiego „ś” naciskam prawy alt i „s”. Ale zdarza się, że coraz mniej sprawny palec się omsknie i naciśnie po alcie „d” zamiast „s”. I już nieświadomie wstawiłem komentarz. Na ogół wychwytyuję błąd i strzałką cofania usuwam błąd – widocznie nie zawsze wychwytyuję i nie jest to właściwy sposób usuwania komentarza. Po wielu godzinach w nerwach wybrałem ikonkę „usuń komentarz” i usunąłem bliżej nieznanego komentarz. Jednak drukarka drukowała nadal pomniejszone strony.

Dopiero za którymś kolejnym podejściem wypatrzyłem drugie rozwinięcie menu, gdzie było „usuń wszystkie komentarze”, usunąłem i wreszcie pomogło.

W całym programie „Word”, w całym zbiorze Office nigdzie nie ma słowa o tym, że naciśnięcie alt i litery d otwiera funkcję „wstaw komentarz”. Ile jeszcze innych kombinacji klawiszy uruchamia inne funkcje? – nie wiem, a powinienem wiedzieć. Zarzucam Microsoft, że istnienie w Word czynnego tego uproszczonego systemu powinno być uświadomione swoim klientom – gdzieś powinien znajdować się kompletny wykaz tych uproszczonych dostępów do funkcji programu. W Stanach Zjednoczonych prawnicy już uzyskaliby potężne odszkodowanie za ten defekt produktu Microsoft].



ROZWÓJ COVID-19 W POLSCE – 2021 – maj

data	od początku pandemii		w ciągu doby		w ciągu tygodnia	
	zakażeni	zmarli	zakażeni	zmarli	zakażeni	zmarli
2021-05-01	Awaria systemu, brak danych					
2021-05-02	2 803 233	68 068	4 612	144	37 890	2 232
2021-05-03	2 805 756	68 105	2 525	37		
2021-05-04	2 808 052	68 133	2 296	28		
2021-05-05	2 811 951	68 482	3 896	349		
2021-05-06	2 818 378	68 993	6 431	510		
2021-05-07	2 824 425	69 445	6 047	453		
2021-05-08	2 829 196	69 866	4 765	421		
2021-05-09	2 833 052	70 012	3 852	147	29 812	1 945
2021-05-10	2 835 083	70 034	2 032	22		
2021-05-11	2 838 180	70 336	3 098	319		
2021-05-12	2 842 339	70 679	4 255	343		
2021-05-13	2 846 069	71 021	3 730	342		
2021-05-14	2 849 014	71 311	3 288	289		
2021-05-15	2 851 911	71 609	2 896	298		
2021-05-16	2 854 079	71 664	2 164	55	21 463	1 668
2021-05-17	2 855 190	71 675	1 109	11		
2021-05-18	2 856 924	71 920	1 734	245		
2021-05-19	2 859 261	72 250	2 344	329		
2021-05-20	2 861 351	72 500	2 086	250		
2021-05-21	2 863 031	72 691	1 679	191		
2021-05-22	2 864 546	72 882	1 516	191		
2021-05-23	2 865 622	72 928	1 075	46	11 543	1 263
2021-05-24	2 866 181	72 945	559	17		
2021-05-25	2 867 187	73 096	1 000	151		
2021-05-26	2 868 450	73 305	1 267	209		
2021-05-27	2 869 652	73 440	1 230	135		
2021-05-28	2 870 595	73 557	946	117		
2021-05-29	2 871 371	73 682	775	125		
2021-05-30	2 871 950	73 738	579	56	5 126	810
2021-05-31	2 872 280	73 745	333	7		
2021-06-01	2 872 868	73 856	588	111		

[Ponieważ są duże różnice ilości podawanej dla dni roboczych i w czasie weekendu, które wynikają z nadchodzącej mniejszej ilości raportów z okresu weekendu, wprowadziłem sumy tygodniowe pozwalające lepiej ocenić trendy rzeczywistego wzrostu bądź spadku].



2021-06-01 wtorek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4749  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 588 nowych zakażonych. 111 zgonów.

PM: – W dniu dziecka rząd ogłosił, że za tydzień zacznie się szczepienie 12-latków, na razie nie w szkołach. Rada medyczna przekonuje, by szczepić dzieci jeszcze przed wakacjami. Jest też coś dla dorosłych – unijne certyfikaty przydadzą się na wyjazd.

Marzanna Zielińska: – ...Na dniach we Wrocławiu do akcji dołączą kolejne szkoły. Do szkół średnich mogłyby przyłączyć się szkoły podstawowe, ale na razie od 7 czerwca dzieci w wieku od 12 do 15-go roku życia będą mogły być szczepione tylko tak jak wszyscy inni chętni w punktach powszechnych czy populacyjnych...

Adam Niedzielski, minister zdrowia: – ...by ruchy, które sprzeciwiają się szczepieniom, nie mogły bazować czy żerować wręcz na niewiedzy, na nieświadomości i na tworzeniu pewnych mitów.

MZ: – Minister nauki stawia na zaszczepionych już nauczycieli.

Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki: – To jest już około 70%, a w niektórych miejscach nawet więcej. Oni sami mogą powiedzieć uczniom, rodzicom uczniów, jak to wygląda, jak zwiększyło się ich poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego.

[Lekarze oczekują wielkiej państwowej akcji promowania szczepień, ale akcji jakoś nadal nie ma. Słyszymy tylko jakieś takie – „oni sami mogą powiedzieć uczniom...” O co tu chodzi? Ano przeciwników szczepień jest w Polsce wyjątkowo dużo, władza nie chce jawnie im się sprzeciwić, bo przecież to są przyszli wyborcy, a to jest nadrzędne decydujące kryterium].

MZ: – Od 7 czerwca szczepienia dzieci w wieku od 12 do 15 lat będą się odbywać w punktach powszechnych. Po akcji promocyjnej w drugim tygodniu września szkoły mają zbierać od rodziców kwestionariusze medyczne i zgody na szczepienia dzieci, które miałyby być przeprowadzone w trzecim tygodniu września. Możliwe, że szczepieniami mogliby wtedy być objęci wszyscy uczniowie.

Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera, pełnomocnik rządu do spraw szczepień przeciw Covid-19: – Toczą się badania nad dopuszczeniem do szczepień dzieci w wieku 7 do 12 lat. Jest szansa, że we wrześniu będą wyniki tych badań.

MZ: – Rada medyczna przy premierze rekomendowała rozpoczęcie szczepień w szkołach jak najszybciej. Niestety te trzy miesiące do września rodzice muszą wziąć na własne barki... [Czyli do września rząd się nie wypowie nawet w przedmiocie szczepienia 12 – 15-latków, bo musi czekać na badania w sprawie 7-latków. Tylko dlaczego TVN udaje, że wszystko jest w porządku?]

PM: – Porozumienie Kukiz – Kaczyński jest już podpisane. Paweł Kukiz mówi o współpracy programowej w Sejmie. Jarosław Kaczyński liczy na to, że Kukiz pomoże, gdy zawiedzie go Jarosław Gowin. Adam Bielan robi wszystko, by koalicja z Gowinem nie była już konieczna.

PM: – Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś zawiadomił prokuraturę o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa PiS, wicepremiera, Jarosława Kaczyńskiego – zarzuca mu znieważanie organu państwowego i bezprawne naciski mające wpłynąć na działanie NIK.

PM: – Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie wyraziła zgody na uchylenie immunitetu profesorowi Włodzimierzowi Wróblowi...

Maciej Woroch: – ...takie kampanie i zapewnienia urzędników nie uspokajają. A broniący praw Europejczyków po Brexicie mówią, że cały system osiedleńczy to wielki eksperyment, który wielu [Polaków] wyklucza...

Maike Bohn, współzałożycielka organizacji The3million: – Niewiele wiadomo o tym, jak będzie od 1 lipca. Niektórzy będą mieli możliwość wnioskować z opóźnieniem, ale bez



odpowiedzi. Są tu nielegalnie. Grożą im opłaty za leczenie. Nie będzie wolno ich zatrudniać ani wynajmując im mieszkania. Ludzie muszą zrozumieć, jak ważne jest, by złożyć wniosek najprędzej, jak się da.

MW: – Bo gdy minie termin, mimo długich lat pobytu na wyspach, będą mogli przyjechać tu tylko turystycznie lub po zdobyciu wizy.

MW: – Taki list z informacją, że ma się prawo nieograniczonego pobytu w Zjednoczonym Królestwie dostało już prawie 5 milionów Europejczyków, w tym blisko milion Polaków. Reszta musi się pośpieszyć, bo od 1 lipca ich prawa, nad którymi teraz nawet się nie zastanawiają, zastąpią problemy, których wyobrazić dziś sobie nawet nie potrafią. Maciej Woroch, Fakty, Londyn.

PM: – Od dzisiaj działa Prokuratura Europejska [EPPO] – ma ścigać między innymi za korupcję i oszustwa finansowe na wielką skalę. Ma też obserwować, jak wydawane będą pieniądze z Unijnego Funduszu Odbudowy... Dołączyły 22 państwa członkowskie. Nie dołączyły: Polska, Węgry, Szwecja, Irlandia, Dania.

Laura Codruta Kövesi, szefowa Prokuratury Europejskiej ma nieodnawialną 7-letnią kadencję. Kolegium Prokuratury Europejskiej składa się z 22 prokuratorów, po jednym z każdego kraju – będą zatwierdzeni przez Radę Europejską.

Prokuratura Europejska ma być niezależna od Komisji Europejskiej i innych instytucji Unii Europejskiej.

PM: – Polski samolot kołował na pas startowy w Petersburgu, gdy nagle został zawrócony przez rosyjskie służby. Władze wysadziły z niego opozycjonistę, który wcześniej został przepuszczony przez kontrolę graniczną.

Oficjalnie Andriej Piwowarow leciał do Warszawy na urlop...

## **ANTIDOTUM DNIA**

Wiosna tysiąc osiemnastego roku, gdy w Wiedniu przedstawiciele szesnastu państw od wielu miesięcy obradowali nad nowym ładem w Europie, wieczorami zaś brylowali na bankietach i balach, a potem zasypiali w objęciach brytyjskich kurtyzan, Napoleon Bonaparte zaś po ucieczce z Elby przez sto dni zbierał stutysięczną armię, która dwa miesiące później pod małą wioską w Belgii w jeden dzień przestała istnieć, w majątku jaśnie pana Andrzeja Konarskiego przyszły na świat bliźniacze cielęta. Ledwie wylizane przez krowę, wstały, ledwie pojadły, dziedzic, dawszy wpieryw po gębie stajennemu, który dopiero co wrócił z karczmy i nie mógł się utrzymać na nogach, kazał pijusowi zaprzęgnąć bryczkę, wyścielić ją derkami, po czym osobiście ułożył na nich cielęta i nie bacząc na żalosne muczenie z obory, strzelił batem i ruszył z dziedzińca. Do południa objechał z nimi po granicach swoje włości, nie patrząc na koła więzające w wiosennych błotach, i roześmiany, radosny wołał dziarskim głosem do mijanych pól, łąk, a także ludzi: „A niech się wam darzy, jak i mnie się udarzyło!

W domu, w polu i zagrodzie!”. „Bóg zapłać” odpowiadało mu wszystko jednakowo, cokolwiek pozdrowił, łącznie z ludźmi, z tą różnicą, że ci, kłaniając się w pas, dodawali: „Jaśnie panie”. Jaśnie pana zaś radość roznosiła od środka, a wraz z nią powoli, powoli rodziła się isierka nadziei, że te małe bliźniacze stworzenia to nic innego, jak zapowiedź nowego życia, które także zagości we dworze, bo już na to najwyższa pora.

Pan Andrzej był młody, urodziwy i majątny, a jedyne, czego mu brakowało do pełni szczęścia, to zdrowego, jak te cielęta, potomka. Dziecka – chłopca lub dziewczynki – które w białej koszulinie biegałoby po pokojach i śmiało się radośnie jak on teraz. Po dziesięciu latach starań nadzieja powoli gasła. Teraz jednak zapłonęła na nowo.

Wystarczyło spojrzeć na dno bryczki, gdzie dwa zdrowe jednakowe cielęta tuliły się do siebie, drżąc w kwietniowym chłódzie. Dwie ślicznotki po Graniastej, która dotąd porzuciła trzy płody, i dziedzic już, za namową rządcy, kazał Szmulowi szukać na nią dobrego kupca, co też ten, mówiąc: „A czy ja jaśnie panu kiedy złego kupca na co znalazłem”, obiecał uczynić. Andrzej lubił tę Graniastą, bo się spośród bydła czymś (czym dokładnie, tego nie wiedział)

wyróżniała, więc dał jej ostatnią szansę. Nie dziwota więc, że się ucieszył, gdy jej się boki zaokrągliły, nie dziwota. No, ale takiej wdzięczności się po niej nie spodziewał.

W radosnym nastroju zatrzymał bryczkę na skraju wiekowego lasu i stąd spojrzął w dolinę rzeki: szeroką, łagodną i czystą. Powiódł wzrokiem do brzeziny porastającej niewielki wzgórek – jedyne miejsce tutaj opierające się wiosennym powodziom. Wszystko dookoła mogło być zalane, a te strzeliste brzozy falowały wiotkimi gałązkami i pierwsze obsypywały się jasną zielenią, wyprzedzając nawet wierzby rosnące po obu stronach polnej dróżki, którą zwożono siano z łąk.

Ach... zamarzyło się jaśnie panu. Jakże by tu było pięknie żyć. A nawet i umierać. Ale po co zaraz umierać, po co umierać...opamiętał się i wyężając wzrok, bo nad brzegiem rzeki dostrzegł drobną sylwetkę, dodał na głos, obracając wzrok na cielątka:

– Ileż to horyzontów otwiera się przed człowiekiem. Ile rzeczy można zrobić... Wystarczy jedno małe radosne zdarzenie...

Nieświadoma onych zdarzeń, tych małych, bliskich, a także tych odległych, od których ważyły się losy Europy, Marynia Popiel, drobna, niewysoka istota, szła brzegiem rzeki i zalewając się rześzystymi łzami, szukała odpowiedniego miejsca, żeby się utopić. Po raz czwarty. Za każdym razem coś jej przeszkodziło: a to sarna zaplątana w zimowe wnyko, a to śpiew słowika (tak się zasłuchała, że ją noc w tym zasłuchaniu zastała, a jak tu się topić po ciemku), a to jeszcze co innego.

Teraz postanowiła, nie będzie już odwrotu. Miała dość biedy, poniewierki i bólu. Tego, który ją trawił od środka i palił jak rozgrzane żelazo. Jak wrzątek wlany do gardła.

[Grażyna Jeromin-Gałuszka – „Folwark Konstacji” – te książki to też historia Polski]



2021-06-02 środa  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4654  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 664 nowych zakażonych. 128 zgonów.

PM: – ...po skandalu ze zmarnowaniem milionów złotych na nieudane zakupy respiratorów... Premier potwierdził, że Janusz Cieszyński będzie w jego kancelarii ministrem od informatyzacji...

PM: – Łagodzenie restrykcji ogłasza minister zdrowia. Możemy się teraz licznie gromadzić na przykład na meczach czy pielgrzymkach, ale nie na spontanicznych politycznych demonstracjach. Rząd ich zakazuje, nawet gdy są w obronie demokracji na Białorusi...

PM: – Polska wyjeżdża na weekend.

PM: – Gdy prezes Banaś uderza w prezesa Kaczyńskiego, marszałek Witek porównuje go do dużego dziecka... [Kogo? Banasia czy Kaczyńskiego?]

PM: – W Lublinie okno z widokiem na Wilno, a w Wilnie z widokiem na Lublin – trochę jak magiczne lustro w krainie czarów, przed którym każdy może się poczuć Alicją. Polacy machają Litwinom, a Litwini Polakom – nowa Unia Lubelska, tym razem cyfrowa.

...Pewną barierą jest brak dźwięku... Okno lublińsko-wileńskie ma w planie otworzyć się szerzej i połączyć z Londynem czy Rejkjawiakiem...

## ANTIDOTUM DNIA

Biel ściany znajdująca się przed oczami uczyniła, że dopiero po chwili zorientowałem się, że już nie śpię. Otwarte oczy, ale jeszcze niespełniające poprawnie swej powinności, z wolna zaczęły kierować się w górę. W pewnym momencie natrafiły na ciemną ramkę. Tu już musiały zacząć działać normalnie, tym bardziej, że postanowiłem, nie unosząc głowy z łóżka, odczytać napis znajdujący się poniżej maleńkiego sztychu. Zresztą napis, zajmujący większą część ryciny, w zamierzeniu rytownika wyraźnie miał być najważniejszy.

*Les Chasseurs*

*De la Galerie du Palais Royal*

*Ecole de Lombardie*

*VIIe TABLEAU D'ANNIBAL CARRACHE*

Reszta napisu była zbyt mała, aby z tej odległości dało się ją przeczytać. Wzrok mój powędrował dalej w górę komnaty – do narożnika – potem wzdłuż krawędzi sufitu już ją mierząc (około pięciu metrów), potem w dół (znowu około pięciu metrów) – biały sześcian komnaty... a na stoliku przy łóżku leżał sześcian granitu...

Byłem sam. Wypoczęty. Ciekaw wszystkiego. Pogodny. A z sufitu na dwóch potężnych prętach zwisała trampolina żelaznego żyrandola, na której siedziały dwie olbrzymie szklane białe kule. A okno było obramione dwiema potężnymi okiennicami z ciemnego dębu zawieszonymi na delikatnie rozkutyh zawiasach...

I jasne drewno futryn okiennych, a w nich siatka małych kwadracików witraża... Te bardziej matowe szybki miały w sobie coś z różu; te ciekawsze – coś z zieleni; a te, przez które najzabawniej łamał się rysunek drzew za oknem, chyba nie miały swej barwy.

Prawe skrzydło witraża przecinał pień – nie za gruby, ale żadnych konarów czy gałęzi. Lewe skrzydło nakładało się na drugi witraż z zielonych liści innego wiązu... A dalej biel nieba... I wzrok mój przeniknął i ten szklany witraż, i ten zielony też, i pomknął w tę biel niezatrzymany, i mknął tak, choć nic nie świadczyło o tym. I nie wiem, czy zrobił większą drogę w czasie czy w przestrzeni...

Biel nadal była, tylko zmniejszyła się, aż dałaby się zmieścić w garści, ale nie starczyło dwóch maleńkich rączek dziecka...

Dotykałem go często; poszukiwanie go, a następnie trzymanie w rękach sprawiało mi przyjemność. Był biały, gładki i na tyle miękki, na ile potrafi być miękką porcelana. Miał kształt gruszki ściętej od góry, ale i to porównanie jest niezręczne... gdyż nawet zaokrąglenia krawędzi otworu w żadnym wypadku nie miały nic wspólnego ze ścięciem – była to raczej jedna, idealnie obiegająca krąg warga. O kształcie przedmiotu tego dziś może powiedziałbym, że miał linię bioder kobiety w białym trykocie...

Był to maleńki, porcelanowy kufel do piwa. Raczej reklamowy przedmiot. Z przodu miał geometryczny rysunek niebieskich liter. Nie ciekawiły mnie one. Za to z tyłu w dosyć śmiesznym miejscu był na nim dziwny punkcik – jakby brązowy pieprzyk na ciele, obrzeże miał jaśniejsze, zaś owal jego w jednym miejscu był wyraźnie wklęsnięty i tu był najciekawszy. To właśnie ten brązowy pieprzyk najbardziej przyciągał mój wzrok i stale koncentrował moje myśli.

Tym razem kufelek wypełniony był jakimś ciemnym płynem.

[z pety Nr 1 pod tytułem „±0”]



2021-06-03 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 4654

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak

Polska – 572 nowych zakażonych. 91 zgonów.

PM: – Na Białorusi strach zmienia człowieka w zaszczute zwierzę – mówią opozycjoniści, którym udało się wyrwać z rąk reżimu Aleksandra Łukaszenki... Przyjechała też do Polski znienawidzona Swietłana Tichanouska...

[Czy takie wiadomości dostają tylko ja? Czy nie dostają ich Joe Biden? Czy nie dostają ich szefowa Komisji Europejskiej? Przywódcy państw świata prezentują mentalność, że każdemu z nas, władców świata, w tym i Łukaszence, wolno właściwie robić wszystko z narodem, bo to jest wewnętrzna sprawa narodu, a do wewnętrznych spraw narodu inni przywódcy nie powinni się wtrącać. Świat wymyślił sankcje wobec innych państw, właściwie wobec innych narodów, ale nigdy sankcje nie dotyczą bezpośrednio samych przywódców, nie nakłada się ich na innego przywódcę, bo on musi mieć swobodę poruszania się po świecie, musi mieć możliwość kontaktowania się z innymi przywódcami, a w konsekwencji takiego podejścia, ma możliwość bezkarnego gnębienia ludzi. Zły przywódca musi sam zemrzeć, aby skończyły się jego rządy i jego terror. Obserwując wydarzenia na Białorusi, obserwując sytuację w Polsce, a nawet obserwując prowadzoną swego czasu walkę żółtych kamizelek we Francji, widzimy, że sytuacja wewnątrz państwa sama musi „się uspokoić”, świat nie zna od wieków innego rozwiązania – znaczy, musi zaniknąć wszelki opór oponentów wobec przywódcy – oponentów należy „przekonać”, czasem unicestwić, często skuteczne jest wydalenie oponentów z kraju. Powstania Polskie były wewnętrzną sprawą cara i Rosji. Powstanie w Getcie, a i Powstanie Warszawskie były wewnętrzną sprawą Hitlera i rządzących nazistów. Naziści musieli zacząć zagrażać światu, aby reszta świata się ruszyła. Łukaszenka nie zagraża Europie, a tym bardziej Jarosław Kaczyński – więc spokojnie – nie ma o co kruszyć kopii].

PM: – Gdy trzecia fala pandemii opadła, gdy zrobiło się ciepło, pięknie i pierwszy długi weekend, łatwo zapomnieć, że wirus wciąż tu jest i codziennie zabija. 91 osób, to dużo mniej niż wcześniej, ale nadal dużo za dużo – to czołówka Europy jeśli chodzi o śmiertelność.

Arleta Zalewska: – ...Od początku pandemii takich rodzin, którym koronawirus zabrał bliską osobę było w Polsce 74 075. Ostatniej doby było ich 91...

Lekarz: – Za późno trafiali do szpitali.

[Moc liczb, statystyk, ale to są ludzie, którzy odeszli].

PM: – Jak uratować pamięć? Cierpiącym na Parkinsona, Alzheimer, epilepsję czy demencję starczą? Może w tym pomóc pionierska operacja we Wrocławiu. Do mózgu pacjenta trafiają [one tam nie trafiają, Panie Piotrze, one są precyzyjnie wprowadzane po wielu godzinach

przygotowań] elektrody. Lekarze odczytują i nagrywają, co się w nich dzieje podczas zapamiętywania słów...

PM: – Ulicami przeszły procesje Bożego Ciała...

PM: – Stępka pod polski prom za kilkanaście milionów złotych...

„oczekiwanie, że będę przeproszał i tłumaczył się hołocie i popaprańcom, którzy najpierw „zaorali” nasze stocznie a dziś ironizują i martwią się o rynek promowy i stoczniowców jest czymś zdumiewającym.

Nie mam zamiaru przeproszać za moje zaangażowanie i wiarę...”

Joachim Brudziński

eurodeputowany Prawa i Sprawiedliwości

źródło: [twitter.com/jbrudzinski](https://twitter.com/jbrudzinski)

Szczepienia w Polsce: liczba wykonanych szczepień: 21 174 546.

Liczba w pełni zaszczepionych: 7 700 322

Okolo 20,1% Polaków

## ANTIDOTUM DNIA

Gram białymi przeciwko życiu.

partia angielska  
biały pion na c4  
czarny pion na e5

Gdyby było, to byłoby tak jak w tej książce.

Gdyby ktoś bardzo chciał wyróżnić swe rodzinne strony, a nic nie wskazywałoby na szczególność tego miejsca na ziemi, to może sięgnąłby po bardzo mocny argument, zaskakujący każdego przybysza. Granica między Azją a Europą; geografowie przyznali ją co prawda górom Ural i rzece Ural; ale można twierdzić, że gdzieś w pobliżu wschodniej granicy Polski znajduje się uskok geologiczny czy raczej tektoniczny, który faktycznie oddziela Azję od Europy; można nawet dopatrywać się różnic w przyrodzie, klimacie, czy nawet w kulturze.

Gdyby chciało się znaleźć szalenie sympatyczne miasteczko o przepięknej nazwie, to musiałyby to być takie miasteczko i o takiej nazwie jak Zaklików.

Gdybym pragnął zacząć swą opowieść w najwłaściwszej scenerii nastroju, spraw ludzkich czy samych ludzi, to tu bym zaczął swą opowieść.

## Rozdział 1

biały skoczek na c3  
czarny skoczek na f6

Pociąg zatrzymał się późnym wieczorem; jedyny wysiadający to ja; jedyny czekający to mój uczeń. W domu z wystawną kolacją czekała reszta rodziny. Po powitaniach i prezentacjach zasiedliśmy do stołu. Obserwowaliśmy się z zaciekawieniem i sympatią – oni – przybyłego korepetytora, który miał przygotować w czasie wakacji jedynego syna do egzaminu na studia architektoniczne. – Ja obserwowałem tę wspaniałą rodzinę: On – głowa rodziny, wielkiej prawości człowiek, miejscowy notable, farmaceuta, zasługujący sobie i przebijający się do wymarzonej a odległej profesury uniwersyteckiej, posiadający atuty wrodzone i przydane kwalifikujące go już teraz powyżej wytkniętego celu życia. Ona – dama, zachwycająca, pięknie grająca na pianinie, wielce kulturalna, dostojna swym zrównoważeniem, matka, a dokładniej mówiąc wspaniała przykład matrony. Mój uczeń – tak powinien wyglądać i być ukształtowany jedyny syn, w psychice którego zbyt wiele zastąpiono uległością wobec rodziców i uwielbieniem dla nich. Starsza córka – studentka medycyny, nieco wyższa ode mnie i mająca świadomość odbiegania od ideału piękności, ale bez żadnych kompleksów, nawet z tego powodu. Była ciut starsza ode mnie. Młodsza córka – licealistka, za rok matura, pąk wspaniałego kwiatu, który już widać, jak się pręży do nagłego i tryumfalnego rozkwitu.

Następnego dnia okazało się, że jest jeszcze babcia, która mieszka w oficynie wraz z dobranymi sobie dwiema staruszkami, żyje własnym życiem. Czyli była oficyna, był i dom przy rynku. Na parterze apteka, źródło dostatku rodziny. Na piętrze czteropokojowe mieszkanie.

Babcia dopełniła wrażenia, jakie na mnie zrobiła cała rodzina. Zaraz następnego dnia gdzieś szliśmy z babcią po rynku i rozmawialiśmy. Wprawdzie zaakceptowaliśmy się wzajemnie, takie odniosłem wrażenie, ale dostatecznie szybko ofuknęła mnie, że wcale nie muszę aż tak się schylać w czasie rozmowy z nią, mimo że moim zdaniem jej niewielki wzrost całkowicie by to usprawiedliwiał.

Następnie i ona wykazała mi swą wyższość swymi koligacjami i koneksjami oraz dużym obyciem i wiedzą. Dzieła dokończyła wykładem o degeneratach, których najbardziej rzucającym się w oczy przejawem są mniejsze, lub większe, w zależności od stopnia degeneracji, błonki między palcami. Zastanawiałem się nawet trochę, czy nie mnie miała na myśli, bo dopiero teraz zauważyłem, że i moje palce u dłoni nie rozdzielają się zaraz za stawem kości palca. Szybko więc znalazłem sobie potrzebny dystans w rodzinie i miejsce jedynie korepetytora. Dlatego też

nie starałem się wyrabiać pozycji jakimś swoim walorom, które w tej sytuacji musiały być nieistotne. Nikomu nie wchodziłem w drogę, starałem się być uczynnym i miłym i nic ponadto.

W jednym nie popuściłem. Z całą godnością i szacunkiem dla stojących za mną moich nauczycieli pokazałem klasę i wielką szkołę w korepetycjach. Z uczniem pracowaliśmy bardzo sumiennie przez wiele godzin dziennie, uczyłem go rysować. Tu nie miałem żadnej skromności, byłem pewien swego kunsztu, a wyniki szybko stały się widoczne, bo i uczeń był nad wyraz pojętny. W wolnych chwilach mój uczeń stawał się moim nauczycielem, a zwłaszcza przewodnikiem i całymi godzinami szaleliśmy w okolicznych stawach, kanałach i przy młynie. Obaj wiedzieliśmy, że pływanie, a szczególnie skoki do wody są szczytem naszego spełniania się. A że lato było w całej swej krasie, a i wakacje też, zdawać by się mogło, że my dwaj żyjemy samą wodą. Woda jednak wymagała intensywnego uzupełnienia. Pochłanialiśmy więc z niesamowitym apetytem wszystko, co tylko zjawiało się na stole, a dodać trzeba, że i kuchnię prowadzili w sposób godny siebie. Toteż wzbudzaliśmy entuzjazm i zachwyt całej rodziny tą wirtuozerią w jedzeniu.

Dla dokładności zapisu zaznaczę, że jedzenie to było jedyną formą zapłaty za przygotowanie syna do egzaminu na wyższą uczelnię. Tak ustalono na samym początku przez pośrednika transakcji. Musiałem jednak przesadzić z tym zamiłowaniem do jedzenia, bo któregoś dnia wszyscy zaczęli częstować mnie przygotowanym cukrem w kostkach, podstawiano mi go przy każdej okazji, aż całkowicie straciłem apetyt. Teraz trzeba było mnie dosłownie namawiać, abym cokolwiek zjadł.

[z pety numer 2 pod tytułem „Debiut”]



2021-06-04 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4734

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak

Polska –319 nowych zakażonych. 26 zgonów.

PM: – 4 czerwca 1989 roku odbyły się przełomowe wybory, w których demokratyczna opozycja z Solidarności złamała monopol komunistycznej władzy.

Andrzej Zaucha: – Solidarność znów obala żelazną kurtynę. [Żelazną Kurtynę obalili Gorbaczow, pierwszy sekretarz KPZR i Regan, prezydent USA]. W odsłoniętym dzisiaj pomniku są cztery oryginalne betonowe płyty z Muru Berlińskiego... Żelazna kurtyna nadal dzieli wschód i zachód. Nie przypadkiem była tu dzisiaj Swietłana Tichanouska, przywódczyni białoruskiej opozycji... Tichanouska, która według opozycji wygrała wybory prezydenckie, jest w Polsce traktowana jak prezydent elekt, który nie może objąć władzy... Tichanouska mieszka na uchodźstwie – w Wilnie. Podczas każdej jej podróży jest ściśle chroniona...

PM: – Dodajmy jeszcze, że po spotkaniu Swietłany Tichanouskiej z prezydentem, Andrzejem Dudą, a także po udziale w odsłonięciu pomnika z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim, w jednym z mediów społecznościowych na koncie szefa klubu parlamentarnego PiS, wicemarszałka Sejmu, Ryszarda Terleckiego, pojawił się taki wpis, jak dotąd nie zdementowany:

Ryszard Terlecki @RyszardTerlecki – 52 min

Jeżeli Cichanouska chce reklamować antydemokratyczną opozycję w Polsce i występować na mityngu Trzaskowskiego, to niech szuka pomocy w Moskwie, a my popierajmy taką białoruską opozycję, która nie staje po stronie naszych przeciwników.

PM: – Donald Tusk zapewnia, że zrobi wszystko, by uratować partię, której był twórcą i przywrócić Polsce wolnościowy ład. Czy stanie na czele Platformy Obywatelskiej? Mówi, że rozmawia teraz z liderami Platformy i innych partii, a decyzje już wkrótce.

Arleta Zalewska: – Czy pan myśli o tym, żeby przejąć przywództwo w Platformie Obywatelskiej?

Donald Tusk: – Jestem gotów zrobić wszystko, żeby Platforma nie przeszła do historii.

AZ: – To pierwsza od dawna tak jednoznaczna zapowiedź byłego premiera. Donald Tusk po pierwsze deklaruje, że chce wrócić do polskiej polityki. Po drugie, że swój powrót bezpośrednio wiąże z Platformą Obywatelską. I w końcu po trzecie:

Donald Tusk: – Wolę pomóc naprawić sytuację w tej chwili w Platformie. Mam wielką potrzebę spełnienia pewnego politycznego celu, jakim jest przywrócenie ładu demokratycznego w Polsce i tego ładu wolnościowego. Emocjonalnie, życiowo ja jestem gotów podjąć każdą decyzję, żeby pomóc, a z drugiej strony, co jest bardzo niebezpieczne moim zdaniem dla Polski i każdego z nas.

AZ: – I chce pan wrócić?

DT: – Ja tu jestem cały czas... Jest szefem, który chyba nie daje ludziom pewności. Pani zadała to pytanie, a ja odpowiem na to pytanie Borysowi Budce i koleżankom niezależnym z Platformy.

AZ: – Żeby dobrze zrozumieć, co dziś dzieje się wokół Tuska i wokół Platformy, trzeba wiedzieć to, że były premier ostatni rok z niewielkimi przerwami spędził nie w Brukseli, ale w Polsce, że przez cały ten czas jest w stałym kontakcie z grupą polityków z Platformy i liderami opozycji, w tym i z Szymonem Hołownią i Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem...

Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy: – Ja nie wiem, jakie są plany i aspiracje Donalda Tuska, natomiast na pewno wszystkie ręce na pokład.

AZ: – Przez Platformę w ostatnich tygodniach przetacza się seria wewnętrznych napięć, odejść i kryzysów. Sytuacja szefa partii jeszcze nigdy nie była tak trudna, a jego pozycja tak osłabiona. I również dlatego zdaniem byłego prezydenta [Aleksandra Kwaśniewskiego] powinien w końcu przejść do działania albo usunąć się w cień...

PM: – Polskie tenisistki idą w Paryżu, jak burza. Wygrana za wygraną. Świetna forma i coraz więcej powodu do dumy. Iga Świątek, ale nie tylko ona, także Magda Linette...

PM: – Unia Europejska zamówiła 55 tysięcy dawek potencjalnego leku na Covid – to bardzo mało, ale leku właściwie nie ma, dopiero powstaje, musi być dokładnie sprawdzony, zatwierdzony. Unia stara się być pierwsza w kolejce...

Paweł Płuska: – To nie są zdjęcia sprzed pandemii, to zdjęcia z dziś – długi czerwcowy weekend wygląda prawie tak, jak dwa lata temu...

## ANTIDOTUM DNIA

„PM: – 4 czerwca 1989 roku odbyły się przełomowe wybory, w których demokratyczna opozycja z Solidarności złamała monopol komunistycznej władzy”.

[Uściślijmy. Sama Solidarność tego nie zrobiła, choć 11 milionów Polaków uważało, że jest w Solidarności. Przewrót poparła znacznie większa ilość Polaków. A było to tak:



Będący przy władzy Jaruzelski w ustaleniach okrągłego stołu zawarł zasadę, że do sejmu musi wejść 65% komunistów – na to zgodziła się Solidarność. Jaruzelski zagroził, że jeżeli do sejmu nie wejdzie 65% komunistów, to oni w ogóle nie wejdą do Sejmu i wybory nie będą ważne. Tymczasem naród wiedział swoje.

4.06.1989

Pierwsze częściowo wolne wybory w powojennej historii kraju już w I turze przyniosły ogromne zwycięstwo opozycji, która zdobyła ogółem 160 mandatów w sejmie (z przewidzianych dla niej maksymalnie 161) oraz obsadziła 92 miejsca w senacie (na 100 możliwych), podczas gdy koalicji rządowej udało się wprowadzić zaledwie 5 kandydatów do sejmu.

Prestizżową porażką władzy okazało się głosowanie na „listę krajową”, z której kandydowało wielu aktualnie rządzących polityków — jedynie 2 spośród 35 uzyskało mandat społeczny (Mikołaj Kozakiewicz z ZSL i Adam Zieliński — bezpartyjny). W efekcie powstał problem obsadzenia 33 mandatów, gdyż ordynacja nie przewidywała II tury głosowania na „listę krajową”. Za zgodą strony solidarnościowej dokonano bezprecedensowej zmiany zasad ordynacji w trakcie wyborów, umożliwiając obsadzenie tej listy przez koalicję rządową. W II turze (18 VI) opozycja uzyskała brakujący mandat w sejmie oraz 7 spośród 8 miejsc w senacie. Frekwencja w I turze sięgała 62% uprawnionych, spadając w II do zaledwie 25%. W rezultacie wyborów w parlamencie ukształtował się następujący układ sił: PZPR — 173 posłów, opozycja — 161 + 99 senatorów, ZSL — 76, SD — 27, PAX — 10, UChS — 8, PZKS — 5 oraz 1 senator niezależny.

[Nowak, s.880]

**ZJEDNOCZONE STRONNICTWO LUDOWE (ZSL)** - partia polit. utworzona 1949 z połączenia prokomunist. SL i tzw. odrodzonego PSL (po usunięciu niezależnych działaczy); odrzuciło tradycję ruchu lud., uznawało sow. dominację w Polsce oraz wszechwładzę PZPR, poparło kolektywizację wsi; po październikowym przesileniu 1956 uzyskało ograniczoną autonomię wewn. oraz wpływ na politykę rolną, obsadę niektórych stanowisk we władzach państw. i działalność organizacji społ.-gosp. na wsi; po 1980 rola stronnictwa w życiu polit. wzrosła, rozszerzał się wewn. ruch na rzecz pełnej samodzielności i krytyka kierownictwa ZSL popierającego politykę PZPR, m.in. stan wojenny; 1989 współtworzyło rząd T. Mazowieckiego i przekształciło się w PSL „Odrodzenie”, prezesi: W. Kowalski, S. Ignar, Cz. Wycech, S. Gucwa, R. Malinowski, D. Ludwiczak; nac. organ prasowy: „Zielony Sztandar”.

[Encyklopedia]

**STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE (SD)**, partia polit. zał. 1938–39; w konspiracji związane z władzami RP na emigracji; od 1943 część działaczy podporządkowała się PPR, 1944 poparła PKWN, następnie TRJN; 1950 do SD wstąpiła część czł. SP; do 1989 uznawało hegemonię partii komunist. w systemie polit. Polski; skupiało gł. inteligencję i rzemieślników; po 1980 sformułowało własny program reform polit. i społ.-gosp., ograniczało uzależnienie od PZPR; gł. działacze: Mieczysław Michałowicz, Wincenty Rzymowski, Leon Chajm, Zygmunt Moskwa, Tadeusz Witold Młyńczak; 1989 współtworzyło rząd T. Mazowieckiego.

[Encyklopedia]

**PAX, Stowarzyszenie „Pax”**, organizacja świeckich działaczy katol. zał. 1945 (zarejestrowana 1952); przewodn., m.in. B. Piasecki; do 1989 uznawało socjalist. ustrój społ.-gosp. i polit. Polski oraz kierowniczą rolę PZPR.

[Encyklopedia]

**Unia Chrześcijańsko-Społeczna**, UChS, polskie stronnictwo polityczne. Powstało pod tą nazwą w styczniu 1989 roku z Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (ChSS). Do czerwca 1993 używało nazwy Unia Chrześcijańsko-Społeczna „Akcja Ekumeniczna” Po wyborach 4 czerwca 1989 do sejmu kontraktowego stronnictwo objęło 8 mandatów z puli przeznaczonej dla ówczesnego obozu rządzącego. W wyborach do Sejmu w 1991 roku partia zdobyła 0,12% głosów i jeden mandat. 21 marca 1996 stronnictwo przystąpiło do Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Stronnictwo nie weszło w skład partii SLD.

[Wikipedia]

**POLSKI ZWIĄZEK KATOLICKO-SPOŁECZNY (PZKS)**, organizacja katolików świeckich, zał. 1981 w wyniku rozłamu w środowisku Znaku.

[Encyklopedia]

3.07.1989

„Gazeta Wyborcza” opublikowała artykuł Adama Michnika pt. „Wasz prezydent, nasz premier”. Autor postulował:

porozumienie, na mocy którego prezydentem zostanie wybrany kandydat PZPR, a teka premiera i misja sformułowania rządu powierzona kandydatowi „Solidarności”.

[Pernal, s. 126]

4.07.1989

Inauguracyjne posiedzenie nowo wybranych izb parlamentu. Marszałkiem sejmu został Mikołaj Kozakiewicz z ZSL, a senatu — działacz katolicki Andrzej Stelmachowski.

[Nowak, s.881]

19.07.1989

Wybór Wojciecha Jaruzelskiego przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta PRL. Głową państwa został zaledwie 1 głosem koniecznym do symbolicznej bezwzględnej

większości, i to dzięki wsparciu opozycji, która oddała aż 7 głosów nieważnych, obniżając w ten sposób niezbędne do wyboru minimum (akcję tę zorganizował Andrzej Wielowiejski, wsparty przez swoich kolegów-posłów związanych z KIK: Andrzeja Stelmachowskiego i Stanisława Stommę). Za Jaruzelskim opowiedziało się 270 parlamentarzystów, przeciw 233, wstrzymało się 34.

[KIK – Klub Interesującej Książki].

[Nowak, s.881]

*W wywiadzie TV „Polonia” w grudniu 2002 roku Andrzej Stelmachowski potwierdził, że chciał wraz z Wielowiejskim i Stommą doprowadzić do powołania przez Sejm Jaruzelskiego na prezydenta. W tym celu przekonano niezbędną ilość posłów opozycji, aby wstrzymali się od głosu. Potem gratulowano mu niezmiernego sprytu — opowiadał Stelmachowski — W innym układzie Jaruzelski nie miał szans na wybranie go prezydentem.*

2.08.1989

Sejm większością głosów zaaprobował kandydaturę generała Czesława Kiszczaka na stanowisko premiera.

[Pernal, s. 127]

16.08.1989

Z oświadczenia rzecznika radzieckiego MSZ:

Obserwujemy z uwagą rozwój sytuacji w Polsce, nie mieszamy się w wewnętrzne sprawy tego kraju. Polacy muszą sami rozwiązać swe problemy.

[Pernal, s. 128]

[W powyższym wykorzystałem dokumenty zawarte w mojej pecie numer 8 pod tytułem „Stado pasterzy” strony 518 do 526].



2021-06-05 sobota  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4734  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraško**

Polska –415 nowych zakażonych. 38 zgonów.  
Liczba zaszczepionych 3 czerwca – 426 942.

Ryszard Terlecki

Oburzonym moim tt wyjaśniam, że w czasie gdy polski rząd upomina się w Europie o wsparcie dla wolnej Białorusi, walczy o prawa polskiej mniejszości, finansuje niezależną telewizję, udziela białoruskim działaczom różnorodnej pomocy, pani Cichanouska zgadza się brać udział w mitingu opozycji, która w Polsce nie uznaje wyniku demokratycznych wyborów, kwestionuje legalność państwowych instytucji i wspiera łamiących prawo sędziów. W dodatku pani Cichanouska ma tam występować razem z liderem opozycji wobec rządu Victora Orbana. Gratuluję pomysłu. Co innego spotkać się z kim tylko ma ochotę, a co innego brać udział w werbunku antyrządowych kadr. Oto jak łatwo stracić sympatię większości Polaków!

Wpisy te pojawiają się w momencie, gdy białoruskie opozycjonistki odbierają nagrodę Jana Nowaka Jeziorańskiego i opowiadają o represjach reżimu Łukaszenki. Mąż Cichanouskiej jest w więzieniu, a cały świat ogląda dramat dziennikarza Ramana Pratasiewicza. Cichanouska odpowiada, że jeśli ktoś rzeczywiście wczułby się w sytuację Ramana i jego rodziny, nie publikowałby takich komentarzy.

Swiatłana Cichanouska, przywódczyni białoruskiej opozycji: – Jest to dość dziwna sytuacja. Staram się spotykać ze wszystkimi siłami politycznymi. Białoruś tak naprawdę powinna łączyć, a nie dzielić.

Michał Dworczyk

Nie wiem jakie były intencje @trzaskowski\_, ale niezależnie od nich mieszanie przedstawicieli opozycji białoruskiej do wewnętrznego polskiego sporu politycznego jest nieetyczne. Przede wszystkim wobec tych ludzi, którzy walczą o wolność. Takie sytuacje nie powinny mieć miejsca.

Rafał Trzaskowski

Najpierw liderka białoruskiej opozycji, a dziś prezydent-elekt, @Tsihanouskaya będzie z nami na @Campus\_Polska. Dziękuję! Wierzę...

Andrzej Duda

Szanowna Pani! Myślę, że Pani Swiatłana Cichanouska doskonale wie, że na polskiej scenie politycznej wszyscy poważni politycy i ugrupowania są po stronie wolnej i demokratycznej Białorusi. Wewnętrzne spory u nas mało Ją interesują. I w tej sytuacji to chyba racjonalne zachowanie.

Swiatłana Tsikhanouskaya

Jestem niezwykle wdzięczna dla rządu i wszystkich partii politycznych za zjednoczone poparcie Białorusinów. wspieranie @Belsar\_TV, Radio Racja, program Kalinowski, Kompleksowy Plan dla Białorusi, zainicjowane programy rehabilitacji represjonowanych, które pomogły ludziom zmienić miejsca zamieszkania.

Opozycja chce odwołania Ryszarda Terleckiego z funkcji wicemarszałka Sejmu. Maciej Knapik, Fakty.

PK: – Polska na małych wakacjach.

- Nie ma miejsc.

- Ceny nie odstraszyły gości.

PK: – Iga Świątek awansowała do kolejnej rundy French Open. W dwóch setach pokonała Estonkę Anet Kontawejt...

Paweł Płuska: – Takiego pomnika w Warszawie jeszcze nie było. Pomnika, który budzi pozytywne emocje, przywołuje wspomnienia i wywołuje u tych, którzy go podziwiają, a współtwórcy, którzy tworzyli Solidarność, poczucie dumy.

[Pomnik stoi gdzieś, w Warszawie, wśród drzew, za nim ogrodzenie, a za ogrodzeniem długi jasny budynek, cztery kondygnacje. Wróćmy do parku. Przez ogrodzenie jasna ściana pomnika, wysoka na dwie kondygnacje, nawet zwieńczona balustradką z tralkami. Na górnej kondygnacji ściany poniżej tralek wielki sławny plakat Solidarności: na górze plakatu uświęcony napis Solidarność. Na dole napis w dwóch wierszach: W SAMO POŁUDNIE i pod spodem 4 CZERWCA 1989. Na tle tego Gary Cooper w roli szeryfa z filmu "W samo południe". Broń zastąpiona kartką wyborczą, sylwetka jedyne go sprawiedliwego na tle logo Solidarności. Kabura też odjęta, a w klapie znaczek „Solidarność”. Przed ścianą z plakatem maszty z flagami Polski, Stanów Zjednoczonych, dalej nie widzę. Przed flagami wielki czerwony napis SOLIDARNOŚĆ, oczywiście napis ma wkomponowaną flagę biało-czerwoną. Przed napisem szary pionowy sześcian chyba kamienny. Przed nim wiązanka kwiatów.

Ale za napisem Solidarność i prostopadle do niego jest ściana z wmurowanymi płytami z Muru Berlińskiego.

Na pomniku znajdują się dwa cytaty. Pierwszy z nich, to słowa papieża Jana Pawła II: „Było to przełomowe wydarzenie w historii naszego narodu, ale także w dziejach Europy – Solidarność otworzyła bramy do wolności”.

Drugi zaś, to zdanie wypowiedziane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana: „Żadna broń w światowych arsenałach nie jest tak groźna, jak wola i moralna odwaga wolnych mężczyzn i kobiet”].

Monument stanął w Śródmieściu, u zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Kopernika. Inicjatorem i fundatorem pomnika jest Fundacja imienia Ronalda Reagana.

Pomnik zaprojektował Jerzy Janiszewski, autor logotypu „Solidarności”. Częścią pomnika są cztery oryginalne fragmenty Muru Berlińskiego - symbolu Żelaznej Kurtyny i podziału Europy na dwa bloki. Segmenty muru, połączone z napisem „Solidarność” mają wzmacniać historyczne znaczenie zmian, które dokonały się w latach 1980-1989.

W uroczystości uczestniczyli między innymi prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, liderka białoruskiej opozycji Swiatłana Cichanouska, którą zaproszono do Komitetu Honorowego odsłanianego pomnika, a także wicemarszałek Senatu Bogdan Borusewicz, wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, parlamentarzyści i przedstawiciele Rady Miasta. Na odsłonięcie pomnika „Solidarności” przybyli również działacze opozycji w PRL, między innymi Henryka Krzywonos-Strycharska i Ludwika Wujec.

Duda [ale nie prezydent, tylko przewodniczący NSZZ „Solidarność”] o pomniku „Solidarności” w Warszawie: Jest bezprawny. Dopuszczono się kradzieży

Jeszcze tego samego dnia na stronie „Tygodnika Solidarność” pojawiło się oświadczenie przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy. Przewodniczący związku podkreślił, że odsłonięty w piątek pomnik z logo NSZZ „Solidarność” jest „bezprawny”.

„Związek – właściciel znaku i nazwy – nie wyraził zgody na ich użycie. Mimo to Fundacja im. Ronalda Reagana powołując się na zgodę Jerzego Janiszewskiego pomnik zbudowała. To kradzież, dlatego już w kwietniu br. złożyliśmy doniesienie do Prokuratury Krajowej, która – jak nas poinformowano – przekazała sprawę do rozpatrzenia Prokuraturze Regionalnej w Warszawie. 21 maja otrzymaliśmy informację, że ta prokuratura przyjęła zawiadomienie celem wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego – pisze Piotr Duda w przesłanym do Redakcji oświadczeniu” – napisał Duda.

Piątkową uroczystość odsłonięcia pomnika Duda [nie prezydent] określił jako „festiwal obłudy ludzi, którzy z demokracji, konstytucji i przestrzegania prawa zrobili sobie sztandar”. „Tymczasem odsłonili pomnik bezprawnie wykorzystując logo NSZZ 'Solidarność', do którego twórcy nie uzyskali prawa od właściciela. Dlatego jako Związek swoich praw będziemy dochodzić z wykorzystaniem wszelkich prawnych możliwości, a z samego pomnika będziemy żądać, aby znak i nazwa 'Solidarność' zostały usunięte” – zapowiedział. Oceniał też, że Fundacja im. Ronalda Reagana oraz Jerzy Janiszewski „dopuszcili się kradzieży”.

Na koniec Duda „zadedykował” osobom związanym z Solidarnością uchwałę Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, w której stwierdzono, że „nazwa i znak graficzny 'Solidarność' stanowią dobro osobiste Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego 'Solidarność', będącego osobą prawną”, a więc podlegają ochronie prawnej.

„Pod tą uchwałą podpisał się m.in. Bogdan Borusewicz, który dzisiaj ten nielegalny pomnik odsłaniał, łamiąc własną i ciągle obowiązującą uchwałę” – zakończył szef NSZZ „Solidarność”.

Rzeczniczka ratusza komentuje: To nie jest czyjeś wyłączne logo, tylko symbol walki o wolny kraj, który należy do nas wszystkich.

Na te informacje zareagował warszawski ratusz. Jego rzeczniczka [ta sama?] Monika Beuth-Lutyk napisała na Twitterze, że „Znak Solidarność jest ogólnoswiatowym symbolem ruchu społecznego oraz oddolnej energii Polaków w walce z komunizmem. (...) To nie jest czyjeś wyłączne logo, tylko symbol walki o wolny kraj, który należy do nas wszystkich i którym chcemy się dzielić z tymi, którzy dzisiaj solidarności bardzo potrzebują” – stwierdziła Beuth-Lutyk. „Niezbymalne prawa autorskie należą zaś do autora, czyli Jerzego Janiszewskiego, który współprojektował pomnik (...)” – dodała.

[Może dowiemy się wreszcie, kto jest właścicielem znaku „Solidarność”. W roku 1980 miałem już czterdzieści siedem lat. Gdy pojawiła się nazwa „Solidarność”, mówiłem do kolegów, że jako znak związku to jest słaby znak, zbyt długi. Natomiast „Solidarność” to jest wspaniały program dla narodu – każdy musi być solidarny dla każdego i w każdej sytuacji. Rozumiałem, że dosłownie każdy wobec każdego – ale w miarę upływu lat okazało się, że nie każdy i nie wobec każdego, że mamy w Polsce różne sorty Polaków.

Sięgając do tamtych lat, pamiętajmy, że to były tygodnie spontanicznego sprzeciwu narodu. Sprzeciw był pierwszy, organizowanie się postępowało za sprzeciwem. Sprzeciw gwałtownie się rozrastał, pojawiał się samorzutnie w różnych częściach kraju, pojawiał się w różnych formach. Sprzeciw wyrażali robotnicy zakładów pracy, ale też Polacy wnosili swój wkład. Toteż naturalnym było, że młody plastik rzucił pomysł znaku i go narysował. Znak natychmiast chwycił. Znaku nikt nie zamówił. Za znak nikt nigdy nie zapłacił. Przecież sławne tablice postulatów w Stoczni Gdańskiej też ludzie sami zmalowali, gdzieś zdobyli płyty paździerzowe, ktoś wypisał starannie drukowanymi literami wszystkie postulaty, aby stoczniovcy mogli się zapoznać ze szczegółami.

Tablice też nie miały właściciela, wykonano je spontanicznie, bo tak trzeba było. Potem Jaruzelski wyklął nazwę, zdelegalizował ją wraz ze związkiem, tablice jacyś inni ludzie ukryli, wbudowując je w ścianę czyjegoś domku. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” po latach na posiedzeniu entego Zarządu uchwalili, że Związek jest właścicielem znaku.

No, pięknie. Kiedyś przed setkami lat konkwistadorzy lądowali na brzegu jakiegoś lądu i ogłaszali: To moje! To wtedy wystarczyło, choć inny lądował później i ogłaszał: To jednak moje! Niczyje inne! Od tamtych lat sprawy własności zostały uporządkowane i trzeba jednak mieć i przedstawiać dowód własności. Żadna uchwała, jeszcze poza PRL-em, kiedy wszystko było wspólne, już nie wystarczy].

**Tvn24bis – 7 DNI - UNIA – Maciej Sokołowski**

[Nie było tego programu].

## **ANTIDOTUM DNIA**

Gmach Komitetu Centralnego położony jest na skrzyżowaniu Alej Jerozolimskich i Nowego Świata w Warszawie. Od pozostałych dwóch stron graniczy z Muzeum Narodowym i z ślepa tylną pierzeją przedwojennych budynków czynszowych położonych wzdłuż ulicy Książęcej. Gmach KC to cztery skrzydła opisujące prostokąt z wewnętrznym dziedzińcem pośrodku. Skrzydło od Alej Jerozolimskich i przeciwległe skrzydło, skierowane na tę ślepa pierzeję budynków z Książęcej, mają w parterze duże prześwity na wewnętrzny dziedzińiec. Gmach ma siedem kondygnacji nadziemnych. Antresola mieszcząca się nad parterem znajduje się tylko od Nowego Świata i ma obniżoną wysokość. Stąd oba prześwity w parterze i główny

hall wejściowy mieszczący się od Muzeum Narodowego mają wysokość parteru i antresoli. Druga kondygnacja, czyli pierwsze piętro, ma charakter reprezentacyjny i jest wyraźnie wyższa od pozostałych kondygnacji. Ostatnia kondygnacja, gdzie znajdują się sale konferencyjne, też ma odpowiednio dużą wysokość.

Do budynku tego prowadzą cztery wejścia. Pierwsze służy jedynie dla Pierwszego Sekretarza KC PZPR towarzysza Władysława Gomułki. Ma on swój wyłączny podjazd od Nowego Światu między tymi przedwojennymi budynkami a gmachem KC. Tym prześwitem nie wolno nikomu chodzić ani wjeżdżać. Rozważano kiedyś wyburzenie tych budynków, aby odsłonić gmach od strony Placu Trzech Krzyży, ale nie wyburzono ich, gdyż stanowiły doskonałą osłonę gabinetu Pierwszego Sekretarza przed zamachami. Zresztą znajdujący się przy tym wjeździe sklep z obuwem to zamaskowany posterunek ochrony Pierwszego Sekretarza.

Od strony Nowego Światu gmach jest nieco odsunięty i po paru stopniach można wejść pod gmach, ale nie można tamtędy chodzić, bo cywilny strażnik interesuje się każdym, kto się zbliży do budynku. W połowie tej fasady jest drugie wejście — wejście dla interesantów.

Każdy, kto wejdzie tamtędy, jest od razu wychwytywany przez ochronę i kierowany do kilku przeszklonych boksów z ladą. Tylko tu mogą interesanci zgłaszać swe sprawy. W głębi po lewej tego hallu jest niepozorne wejście do dalszych części gmachu, którym wchodzi pracownicy.

Od strony Alej Jerozolimskich gmach ma na parterze duży prześwit. Tu, zaraz po prawej, w prześwicie, jest trzecie wejście — wejście dla pracowników Komitetu Warszawskiego (KW) i Wojewódzkiego Komitetu Warszawskiego (WKW). Tędy wchodzi także część pracowników KC. Tuż przed tym wejściem, przy ziemi jest zakratowane okno, za którym ukryte są karabiny maszynowe na wszelką ewentualność.

Z wewnętrznego dziedzińca, w równoległym skrzydle do Muzeum Narodowego, znajduje się czwarte wejście — wejście główne — tędy wchodzi pracownicy KC, krajowi działacze partyjni i rządowi oraz oficjalne delegacje.

Omówmy teraz, co i gdzie się mieści w gmachu KC:

Najmniej widoczne skrzydło, położone od tej ślepej tylnej ściany budynków ulicy Książęcej, zajmuje Pierwszy Sekretarz. Jest to skrzydło bardzo odseparowane od pozostałych pomieszczeń gmachu; tylko upoważnieni wiedzą, kto i którędy może tam wejść.

Skrzydło od Alej Jerozolimskich to gabinety pomniejszych sekretarzy KC; np. urzędował tu Jaszczuk. Gabinety wszystkich sekretarzy KC, KW i WKW są z zasady od strony wewnętrznego dziedzińca.

Skrzydło od strony Muzeum Narodowego ma osiem kondygnacji nadziemnych, gdyż teren tu opada, co pozwoliło na odsłonięcie kondygnacji podziemnej, gdzie za wielkimi oknami znajduje się stołówka i maleńka kantyna dla pracowników. Na tej kondygnacji od strony Książęcej jest mała salka kinowa wykorzystywana sporadycznie na okazjonalne projekcje filmowe. Nad stołówką na parterze znajduje się wysoki główny hall wejściowy, do którego wchodzi się od strony dziedzińca, a wyżej są wydziały KC — im wyżej, tym bardziej pośledniej natury. Na ostatniej kondygnacji jest sala obrad Plenum KC.

Skrzydło od Nowego Światu mieści najbardziej podrzędne funkcje. Jak już zaznaczyłem, na parterze znajduje się recepcja dla interesantów, pomieszczenia kierowców i straży. Na antresoli mieści się WKW (Wojewódzki Komitet Warszawski). Na pierwszym i drugim piętrze mieszczą się biura KC. Na trzecim i czwartym piętrze jest Komitet Warszawski, tj. na trzecim piętrze mieszczą się sekretarze i wydziały gospodarcze (Wydział Przemysłu, Wydział Gospodarki Komunalnej i Wydział Budownictwa). Jest tu również księgowość, komórka personalna i Wydział Socjalny. Z tych wszystkich najniżej w hierarchii stoi Wydział Budownictwa; niżej nawet od księgowości czy Wydziału Socjalnego, bo komórka personalna to już bardzo wysokie, a zwłaszcza tajemnicze progi. Na czwartym piętrze są gabinety Pierwszego Sekretarza KW (Kociołek, potem Kępa) i sekretarze oraz wydziały ideologiczne (Organizacyjny, Propagandy, Nauki) i sala Egzekutywy. W skrzydle tym na najwyższym, piątym piętrze znajduje się sala obrad Plenum KW.

Komisja Kontroli Partyjnej KW zajmuje pałacyk przy Mokotowskiej 25. Tu zawsze rządzi Lucjan Kiewicz (ur. 17.12.1919 Koźniewo); inni sekretarze zmieniają się jak w kalejdoskopie, a ten trwa jak monolit.

Komitet — to wybrani członkowie plenum i wyłoniona z nich egzekutywa — najwyższy organ władzy w partii każdego szczebla: Komitety Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie, Dzielnicowe, a nawet Zakładowe. Komitet Centralny ma nie egzekutywę, a Biuro Polityczne.

Ale praktyka i rzeczywistość spowodowały, że Komitetem Partii (KC, KW, KD, KZ) nazywa się tych, którzy rzeczywiście rządzą. Komitetem jest każdy pierwszy sekretarz każdego szczebla i pozostali sekretarze, Komitetem lubią być kierownicy wydziałów — mimo że nie są członkami plenum, również lubią głosić się Komitetem nawet niektórzy pracownicy biurowi.

Hierarchia Komitetów jest bardzo wyraźna. Ludzie ci dzielą się na pochodzącą z wyboru Egzekutywę, z której wyłania się mniejszy Sekretariat. Reszta to zatrudnieni pracownicy do obsługi. Egzekutywa to działacze wybrani przez Plenum.

Raz na cztery lata odbywa się Zjazd Partii — ten Zjazd wybiera spośród siebie członków Plenum KC, ich mandaty są ważne do następnego Zjazdu Partii i podobnie raz na cztery lata struktury wojewódzkie, miejskie i dzielnicowe odbywają Konferencje Sprawozdawczo – Wyborcze.

Te Konferencje też wybierają, też spośród siebie, Członków Plenum Komitetu Wojewódzkiego, Miejskiego czy Dzielnicowego. Duże zakłady pracy mają cykliczne Konferencje Zakładowe wybierające Plenum Komitetu Zakładowego. Wszystko to jest jedynie maszyną do wyboru sekretarza danego szczebla i do podejmowania uchwał plenum. Poza pozornym zaszczytem członkowie Plenum nie mają żadnego znaczenia, nie są władzą; głosują, na ogół jednogłośnie – na podane im nazwiska, podejmują podsunęte im uchwały.

Cała władza leży w rękach wybranych sekretarzy, zwłaszcza Pierwszych Sekretarzy. Dbają oni o bezwzględne podporządkowanie sobie podległych sekretarzy danego szczebla, podporządkowanie sekretarzy podległych instytucji czy zakładów pracy. Usilnie dbają również o to, aby nikt nie posiadał takiej wiedzy jak oni, aby tylko oni byli niezastąpieni. Stąd zawsze podlega im minimum dwóch, z których każdy zna tylko połowę (albo jeszcze mniej) problematyki podlegającej zwierzchnikowi.

Zupełnie inną kastę stanowią zatrudniani pracownicy. Są to pracownicy wydziałów (instruktorzy, sekretarki, kierowcy). Instruktorzy mogą rozmawiać tylko z kierownikami wydziałów, nie mają oficjalnego dostępu do sekretarzy, to już większy dostęp do sekretarzy mają sekretarki i kierowcy. Od instruktorów nic nie zależy, nie mogą o niczym zadecydować. Unikają ich więc przychodzący ze swymi sprawami urzędnicy administracji państwowej, którzy pragną być przyjęci przez jak najwyższego szczebla dostojnika partyjnego. Od instruktora nie wymaga się żadnej działalności, zabroniona jest mu wszelka inicjatywa, może jedynie wykonywać polecenia sekretarza przekazane mu za pośrednictwem kierownika wydziału. Najlepiej, żeby taki instruktor przyjął mentalność kierowcy służbowego samochodu i żeby albo wiózł dygnitarza, albo spał w stojącym samochodzie. Nic dziwnego, że dla ludzi tych Brandys ukuł nazwę „komitetowy pętaczyna”. Szkoda tylko, że Brandys równocześnie darzył uwielbieniem sekretarzy partyjnych i lubił stanowić dla nich towarzystwo.

Z innych nowości, to brak list obecności, żadnego podpisywania, nawet pensję księgowy wypłaca z szuflady nie żądając pokwitowania — trzeba zaznaczyć: bardzo skromną pensję. Jednocześnie nie zezwalano pracownikom na jakiegokolwiek dodatkowe zatrudnienie. W Komitecie nie prowadzi się żadnych protokołów ze spotkań. Wszystko było na gębę. Dlatego nie było możliwe dotarcie do zapisanych postanowień Egzekutywy czy Sekretariatu. Kto chciał, to miał tam jakieś swoje notatki i to wszystko.

Pracownicy wydziałów porozumiewają się z sekretarzami za pomocą notatek, składanych sekretarzom drogą służbową za pośrednictwem kierowników wydziałów. Notatki te po przeczytaniu stają się nieistotne, wykorzystane bądź niewykorzystane — wędrują do kosza, to jest na przemiał.

W Komitecie nie ma Podstawowej Organizacji Partyjnej dla pracowników biura, wszyscy oni należą do organizacji w zakładzie pracy, skąd przyszli. Nie ma też związku zawodowego.

Przy czym nie używa się nazwy: „pracownicy biura Komitetu”, powszechnie mówi się: „pracownicy aparatu”.

[z pety numer 3 pod tytułem „Gag”]





2021-06-06 niedziela  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 4734  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska –312 nowych zakażonych. 13 zgonów.

PK: – [Rzeszów i wybory prezydenta Rzeszowa].

PK: – [Co możemy zrobić dla Białorusinów].

PK: – To był jeden z najwspanialszych pojedynków deblowych nie tego turnieju, a tego roku – [powiedział znawca tenisa, Piotr Kraśko].

PK: – ...wiele powrotów jest możliwych – Choć Donald Tusk częściej odnosi się do piłki nożnej niż tenisa i jasno wskazuje drużynę. To wciąż Platforma Obywatelska...

[Powtórzenie wczorajszych wypowiedzi].

...Trzy dyscypliny, wszystkie debiutują w Tokio... Aleksandrze Mirosław droga na szczyt [ścianki] zajmuje siedem sekund i parę setnych... W olimpijskiej deskorolce nie liczy się czas, punktowana jest technika jazdy. Wspinaczka – raz. Deska – dwa. Koszykówka – trzy. Ale to jest koszykówka trzy na trzy, gra się na zewnątrz, kosz jest jeden, zawodników trzech, w każdej drużynie.

## **ANTIDOTUM DNIA**

30 grudnia 2006 roku

### *Da capo*

W chwili pisania tej książki, tj. w latach siedemdziesiątych PeeReLu, było w obiegu pojęciowym wiele skrótów nazw instytucji. Skróty te były tak oczywiste dla wszystkich, a zwłaszcza tak wieczne, że wydawało mi się bardzo dowcipne, jeżeli będę objaśniał mimo wszystko znaczenie skrótu podając pełne nazwy.

Wystarczyło dwadzieścia kilka lat, aby skróty te koniecznie wymagały komentarza.

Zacząłem spisywać 24 września 1975 roku.

### *presto*

### *accelerando*

Przedtem było wiele i może będzie o tym później. Tymczasem zostawiłem to wszystko za sobą i ... zwyczajnie uciekłem.

17 września 1975 roku.

Już w autobusie było mi lepiej. Wprawdzie moje miejsce zajęła żona pekaesowca (pekaesowiec to pracownik PKS, czyli Państwowej Komunikacji Samochodowej), ale postarałem się, aby je zwolniła. Zapłaciłem za miejscówkę przecież. Kierowca utyskiwał i pouczał ją, że trzeba było swój bezpłatny bilet zgłosić w kasie i nie byłoby teraz problemu. Wpuścił jednak jednego pasażera bez miejscówki i ruszyliśmy.

Ten jedyny pasażer bez miejscówki i miejsca, ten „singiel” był nam wszystkim bardzo potrzebny — jak głód dla docenienia dobrobytu. Zaraz na początku zaczął sadzić się na jedynej wolnej podpórce pod łokieć. Wszyscy dzielnie strześliśmy swoich; dla mnie ta podpórka była za wysoko, ale objąłem ją jak ramię żony i spałem bądź udawałem, że śpię.



Takim niebieskim autobusem Jelcz jechałem z Warszawy z ulicy Żytniej do Krynicy.

(Uwaga: Niemal wszystkie zdjęcia w książce zostały zrobione po trzydziestu latach w stosunku do treści, a tylko niektóre pochodzą sprzed drugiej lub nawet sprzed pierwszej wojny światowej – wówczas dano przypis „stara fotografia”).

### *accelerando*

Kierowca ruszył z Żytniej w Warszawie z komentarzem, że nigdy takiego tłoku nie miał w autobusie, ale co się dziwić, skoro nagle bilety podróżowały na kolei i teraz pekaesem za pół ceny można jechać. Tu przerwał i wziął się za singla:

– Panie... co pan wyrabia... Ten podłokietnik jest obliczony tylko na ciężar ręki, a pan swoją dupę na nim sadza. Urwie się i kto to będzie spawał, a potem jeszcze niklował?

Po dostatecznie długim czasie zlitował się:

– Tam na siatce są stare gazety. Weź pan jedną, rozłóż na stopniu przy drzwiach, niech i pan siedzi. Ale gdybym wiedział, że z panem będzie taki kłopot, to bym pana nie zabrał. A te półki są plastikowe, gumowe i ze sznurka — na same gazety; no, może na rękawiczki; a te ludzie pchają tam torby, teczki... — A na kolanach trzymać!

Wyczerpawszy chwilowo temat, kierowca zajął się miłą panią, którą tak sprytnie wyselekcjonował spośród wchodzących do autobusu pasażerów i z głęboką myślą w tym zawartą posadził na fotelu dla pilota, czyli obok siebie. Szczebiot tych dwojga długo napawał mnie zaciekawieniem. I między innymi partnerka — siedząca obok kierowcy na fotelu dla pilota — z jakichś względów musiała zaznaczyć o swej rodzinie:

- Dziecko całą noc płakało...
- Niemożliwe. Pani ma dzieci? Nie wygląda pani na to.
- Nie. Byłam na chrzcinach i ten mały całą noc ryczał.
- To trzeba było nie iść.
- Nie wypadło — to było u brata.

### *brillante*

Z braku lepszego zajęcia zacząłem porównywać swoje szoferskie umiejętności z umiejętnościami prowadzącego nasz autobus. Skonstatowałem, że kierowcy autobusów tym się różnią ode mnie, że bardzo wcześnie hamują, nawet gdy nie wiadomo po co i tylko później okazuje się, że tamten przed nami nagle zahamował i skręcił w lewo — bez włączenia kierunkowskazu — tak jakby nie był do tego zobowiązany. Ale kierowca autobusu — co mnie z kolei pocieszyło — też nie wytrzymuje nerwowo i przekracza ciągłe linie.

I znów singiel dał znać o sobie:

– To już lepiej stać, jak tak siedzieć — powiedział.

Ale gazetę z całą czcią poskładał i położył na półkę... — półkę czy siatkę? — To zagadnienie stało się moim kolejnym wielkim problemem, bo czyż można nazwać półką coś, co jest uplecione ze sznurka?

Kierowca tymczasem zwrócił się do jednego z dwóch młodych ludzi, których również usadził na przedzie:

– Heniusz, przejrzyj no te diagramy. Policz, ile jest po osiemdziesiąt. To będą te do Radomia. Wtedy się zwolni.

Ja w tym czasie skończyłem medytacje na temat, czy moja druga sekretarka naprawdę nie mogła kupić mi miejsca przy oknie, i zacząłem rozwiązywać problem marynarki. Jechać w niej — grzech — wygniecie się jak nieboskie stworzenie i będzie wyglądała, tak jak dotychczas, a przecież wreszcie wczoraj żona zaniósła mi ją do Alby. (Alba — spółdzielnia piorząca ubrania). Zdjąłem ją więc, położyłem na siatkę... — siatkę czy półkę? — Usiadłem. Miałem czas. Dużo czasu. Więc patrząc w górę oceniłem, że chyba się zgniecie, bo wrzuciłem ją niedbale. Wstałem, poskładałem jak wszyscy, podszewką na wierzch, ale szybko zmieniłem — złożyłem według swojego wypróbowanego sposobu, tak jak tę od ciemnego garnituru, który wiozłem na dnie walizki. Ciekawe, czy żona widziała, jak go brałem... — i te czarne lakierki... — przecież będę musiał tam w Krynicy pokazać im, że byle kto nie przyjechał. Marynarkę jednak zdjąłem z półki, na nowo poskładałem, przez wieszak marynarki przełożyłem pętelkę od lśniącego białą pokrowca fotela znajdującego się przede mną. Składanie było niepotrzebne, a marynarka sięgała ziemi. — Zgroza! Ubrudzi się! — Więc znów składanie. Kołnierz przełożyć przez uchwyt fotela... Też nie chce się trzymać. Poskładać dokładnie. Kołnierz wsunąć w siatkę na fotelu... Też się gniece. Wrzucam więc ją znów na półkę — tak, półkę — bo siatka będzie ta na dole. Ta baba musiała położyć swój płaszcz nade mną i teraz moja marynarka ma ciasno, a miała — ta baba — nad sobą miejsce po swojej stronie. Taki kierowca to ma dobrze. Zdjął marynarkę, też jak ja paraduje w szelkach, ale powiesił ją na drucianym wieszaku, a ten wieszak z kolei na szybie za sobą i muszę tę rozpustę na dodatek widzieć w lusterku kierowcy. Może by tak zwrócić się do niego, aby pozwolił powiesić. Dwie marynarki na wieszaku — jedna na drugiej też się nie zgniotą. Nawet ta obok wymyśliła sposób i powiesiła płaszcz na dzyndzlu okna.

Dzyndzel — tak się nazywało urządzenie przeciw włamaniom, które sam zmajstrowałem w Trabancie (Trabant — samochód osobowy produkowany w NRD), (NRD — Niemiecka Republika Demokratyczna), a dzyndzel poza tym to było takie określenie nadawane w moich stronach dla czegoś takiego, czego nie wiadomo było jak nazwać.

Znów patrzę w górę — cholera — rękaw zwisa. Zresztą nie szkodzi. Przynajmniej taki z niego pożytek, że majta się tuż przed nosem singla, który oparty ciężko na sąsiednich podgłówkach foteli dogorywa. Heniusz tymczasem przestudiował bezbłędnie diagramy i orzekł:

– Nawet w Kielcach nikt nie wysiada; a ta osiemdziesiątka to była połówka.

Singiel nie zniósł tortur rękawa i przesunął się o jeden rząd do przodu. Zastawił mi teraz cały widok. Może długo nie wytrzyma. I rzeczywiście. Bo Heniusz zapomniał opuścić podłokietnik i ten dosyć wystający spod Heniusia brzeg fotela wyglądał całkiem zachęcająco. Singiel to spostrzegł, zaczyna obmacywać konsystencję brzeżka fotela. Już ma nadzieję, że się przysiadzie. Heniusiowi mowę odjęło — nie wie wcale, jak się obronić przed sublokatorom. Wreszcie będzie punkt dla singla. Zobaczył to jednak kierowca; nie stracił refleksu:

– Panie, stoisz pan za blisko szyby, a przednia szyba jest ciężka, ja przyhamuję i co? Idź pan tam do tyłu, tam jest przecież miejsc aż na pięć osób, jakieś takie szczupłe tam siedzą, to i pan się zmieści.

Teraz już mogę poprawić rękaw zwisający z półki. Kierowca jeszcze tylko pyta, czy ktoś w Radomiu wysiada. Okazuje się, że nikt. Wolno wlecemy się poprzez ulice miasta, często skręcamy, ale wszystko to opłaciło się. Równie wolno, acz skutecznie przejeżdżamy obok głupich min tych z kolejki pięknie ustawionej na chodniku przy przystanku, którzy myśleli, że się zabiorą. I znów wracamy na trasę przy kazaniu kierowcy, którego wysłuchujemy w skupieniu:

– Nawet był tam jeden mój znajomy... Ale gdybym go zabrał, to wiecie, jaka byłaby awantura... dlaczego nie jego albo tamtego?

*accelerando*

Potem jeszcze dodaje:

– Dawniej było dobrze. Przystanek był za miastem na trasie. Ludziska musieli wprowadzić te parę kilometrów, ale za to ja jak byłem pełny, to tylko raz i przelatywałem. Nie traciłem tyle czasu, co teraz na tych ulicach.

Singiel znów dyszy nade mną, a obok słodko chrapie moja partnerka siedząca przy oknie. I tylko gdzieś w głębi damski głos wzywa, aby zamknąć tamto okno, bo przeciąg. Ktoś inny natychmiast ucina kwestię, proponując usłudze, że już idzie zamknąć okno nad nią.

Trochę śpię, ale słyszę. To singla obrabiają. Pani siedząca za mną rzecze:

– Niech się pan z łaski swojej teraz przesunie gdzie indziej. Czy ja całą drogę będę patrzyła na pańskie spodnie?

Na to singiel:

– Wszędzie jest jednakowo. Ja też zapłaciłem za bilet. Tak się te ludzie ze mnie otrząsają, jak bym to był jaki zapowietrzony.

– Ale ja tylko prosiłam.

Nie pomogło. Wytrzymał. Obliczyłem, że wziąłem z domu dziewięć bułek. Trzy już zjadłem na początku, więc jak będę jadł co godzinę jedną, to będzie to racjonalne odżywianie się i może schudnę. Jest jedenasta, więc można zamiar wprowadzić w czyn. A co pół godziny będę jadł jabłko. Usiłuję zdjąć siatkę z jedzeniem. Singiel wyraźnie przeszkadza. Nie ruszy się, a i ja nie poproszę go o to. Wyginam się, ciągnę jedzenie. I partnerkę zbudziłem niechcący. A tu singiel (genialny!) Do mej partnerki:

– Zamień się z tym panem, to będziemy mogli siedzieć na zmianę.

Skwapliwie godzę się. Wreszcie siedzę przy oknie. Mógł wcześniej wpaść na ten pomysł. On tymczasem już zamienił się ze swoją połowicą. Teraz ona stoi oparta oburącz na fotelach, a on do mnie:

– Jesteśmy bardzo zmęczeni. Całą noc z żoną lecieliśmy z Belgradu. Musimy równo odpoczywać.

(Wyjazd na urlop do Jugosławii był nie lada osiągnięciem, tylko tam Polacy mogli wyjeżdżać, a i tak wyjeżdżali głównie w celach handlowych, tj. aby coś z zagranicy przywieźć na sprzedaż. Wypadało pochwalić się takim wyjazdem).

Ona tylko zwraca uwagę, aby pilnował torby podróźnej, aby była zamknięta. Reszta jest w porządku. Ja teraz wieszam swą marynarkę na dzyndzlu, na którym już wisi jej płaszcz. Siatkę z jedzeniem misternie wiążę do pokrowca przedniego fotela.

Wykorzystuję podglówek, który jest po to biały, aby pasażer wiedział, że każdorazowo jest założony świeży, a świeży jest po to założony, aby się wszy nie przenosiły. Zaraz — ale ja się przesiadłem. I już byłbym oderwał głowę od oparcia, ale spostrzegam, że jej płaszcz i moja marynarka, jako że powieszzone bardzo skośnie, odciągają powoli lufcik. Natura sama się zlitowała — jest świeże powietrze. Gdybym jechał własnym Fiatem, to wiedziałbym, jak się ta miejscowość nazywała, bo zawsze widzę nazwy miast na tablicach informacyjnych. Są one jednak po prawej stronie szosy, a ja siedzę po lewej i widzę tylko napisy z odległościami do najbliższych miejscowości, a tych znów nie chce mi się zapamiętywać. W każdym razie stanęliśmy. Zanim się to jednak stało, jakiś facet przyszedł z tyłu wozu do kierowcy i prosił po cichu:

– My, wie pan, z dzieckiem. I zapomniałem zabrać z walizki, którą pan schował pod spód do bagażnika — wie pan — lekarstwa, a dziecku jest niedobrze...

– Ja już mam dwadzieścia minut spóźnienia. Patrz pan. A co to za lekarstwa tam pan wieziesz?

– Nie wiem. Bardzo dobre. Takie amerykańskie.

– Panie, to pewnie aviomarin, a to trzeba brać na pół godziny przed podróżą. Teraz organizm zwróci...

– Pewnie, że zwróci. — Ktoś poparł.

Odchodzącemu któraś pani dała jednak aviomarin. Doprawdy dziwne.

[z pety numer 4 pod tytułem „Samczy happening”]



2021-06-07 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4581

**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska – 194 nowych zakażonych. 8 zgonów.

PK: – Od początku pandemii 60 tysięcy pielęgniarek zakaziło się koronawirusem, zmarło ponad 160 z nich. Wszyscy pracowali ponad siłę, ratując i chorych, i cały system ochrony zdrowia. Ale teraz mówią: Dość. Już w tej chwili brakuje ich w większości szpitali. Jeśli będzie gorzej, to możemy tego nie przeżyć – w przenośni i dosłownie.

Marek Nowicki: – Jak Polska długa i szeroka pielęgniarki wyszły na ulice, żeby protestować. To już druga manifestacja w ciągu miesiąca. Domagają się wyższych płac, ale też sprawiedliwego wynagradzania. Chcą, żeby po prostu było normalnie.

- Niedoceniana, zmęczona, bez chęci do dalszej walki i pracy. Naprawdę. Nie ma żadnej motywacji dla pielęgniarek.

MN: – Pielęgniarki ostatniego roku walczące z Covidem, pracowały ponad siły i przekraczając wszelkie limity długości dyżurów. Teraz mówią: Dość. Problem polega na tym, że premier wydaje się nie zauważać problemu.

Mateusz Morawiecki, premier: – Ostatnie parę lat, w porównaniu do poprzednich kilkunastu lat, to rosnące zainteresowanie do pracy w zawodzie. Praca w zawodzie pielęgniarki wcześniej kończyła się bardzo często tym, że w ogóle dyplomy nie były odbierane [z uczelni]. Spytajcie państwo w środowiskach medycznych, potwierdzą wam takie przykre zjawisko.

MN: – Pan premier posługuje się nieaktualnymi danymi. Są odbierane dyplomy?

Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych: – No, nie do końca dyplomy są odbierane i pielęgniarki wyjeżdżają za granicę. Panu premierowi radzę, żeby za tydzień uszczegółowienie się wypowiedzieć.

MN: – Bo nie o odbieranie dyplomów chodzi, tylko o podejmowanie pracy w zawodzie. Oto najnowsze dane – tragiczne, najgorsze od kilku lat. W zeszłym roku studia pielęgniarskie ukończyło 5 600 osób:

Pielęgniarki i położne 2020 odebrały dyplom: 5 693 osoby.

Podjęło pracę: 2 330 osób.

Jeden z głównych powodów – niskie płace.

Zofia Małas, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i położnych: – Gdyby pracodawca chciał zatrudnić, a zaproponował w umowie jak poznańskie pielęgniarki płace na wysokości 3000 – 2900 płace minimalne, to ona nie była zainteresowana.

MN: – Nawet jeżeli na dane z zeszłego roku wpłynęła znacząco pandemia, to premier na pewno nie ma się czym chwalić, jak były minister zdrowia, a dziś wojewoda mazowiecki [Radziwiłł], który dziś wyszedł do protestujących i został wykrzyczany i wygwizdany.

Konstanty Radziwiłł, wojewoda mazowiecki, były minister zdrowia: – Zapewniam, że to wszystko, co prowadzi w służbie zdrowia do godnych płac, będzie realizowane.

- Kłamca! Kłamca! Kłamca!

MN: – Pielęgniarki zapowiadają najbliższy protest jeszcze w czerwcu. A w przyszłości jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie, ogólnopolski strajk.

PK: – Niemal 100 tysięcy wykonanych szczepień [kiedy?] Te za poniedziałek będą jeszcze lepsze pod względem szczepień, bo od dzisiaj są też dostępne dla dwunastolatków [oraz dla 13-latków, dla 14-latków i 15-latków]. To dobry powód, by zwolnić dzieci z paru lekcji w szkole.

Marzanna Zielińska: – Dla mamy 12-letniej Mai ten moment wart był opuszczenia pierwszych lekcji w szkole. Po-covidowy zespół powikłań u dzieci, czyli PINT, może być w skutkach zdecydowanie groźniejszy niż skrawek nieprzerobionego materiału z polskiego czy matematyki... Jest jeszcze czas, by na wakacje wyjechać w pełni zaszczepionym. Drugą dawkę szczepionki Pfizera, zaakceptowaną dla dzieci w wieku 12-15 lat podaje się po 35 dniach od pierwszej... Od 1 lipca wszyscy będą mogli przyjąć drugą dawkę szczepienia, gdzie zechcą. Wystarczy przez info-linię przepisać się z punktu przyjęcia pierwszej dawki do punktu wybranego na wakacje...

Liczba wykonanych szczepień 22 134 362.

Liczba w pełni zaszczepionych 8 223 526.

PK: – Skandal w polonijnym seminarium [duchownym]. To było jak niemal handel żywym towarem – to jedno z oskarżeń opisujących system wysyłania kleryków z Polski na

studia za oceanem. Niektórzy z nich mówią: Wybierali nas sobie, jak na targu i oskarżają o molestowanie rektora Seminarium w Ortoplejk, księdza Mirosława Króla...

The Orchard Lake Schools  
SS. Cyril & Methodius Seminary  
St. Mary's Preparatory  
The Polish Mission

PK: – ...wszystko wyjaśni:

Paweł Płuska: – Ten widok zdążył się już wpisać w polski krajobraz. Te małe domowe elektrownie słoneczne, które sprawiały, że polska energetyka stawała się rzeczywiście zielona. Ostatnie lata – jak słyszymy – to boom na fotowoltaikę. Wspomagają system w godzinach przeciążenia, uzupełniają braki energetyczne i dają zielony prąd, prawie za darmo. Dotąd nadwyżki wyprodukowanej energii „Kowalski” po prostu oddawał do sieci. W zamian za to w czasie, gdy mu prądu brakowało, mógł pobrać za darmo do 80% tego, co sam oddał.

To taki trochę wirtualny magazyn własnej energii. Tyle że wirtualny i darmowy tylko dla jednej ze stron. To dystrybutorzy ponosili koszty przesyłu i utrzymania sieci. Stąd zmiany.

Barbara Adamska, prezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii: – Nasze sieci nie były zaprojektowane na to, że na ich końcówkach pojawi się pół miliona mikroelektrowni. [Pani mówi – nasze sieci – a słyszy się – moje sieci. Tymczasem Stowarzyszenie nie wybudowało nawet kawałka sieci, Stowarzyszenie dostało od państwa – czyli od narodu – sieć tylko w administrowanie sieć państwową].

PP: – Ci, którzy zainstalują panele w przyszłym roku, będą mogli oddać nadwyżki energii, a później, gdy im zabraknie, po prostu kupić, tyle że nawet dwa razy drożej.

PK: – Po raz pierwszy się zdarzyło, by prawnuczka Elżbiety II urodziła się w USA. Oczywiście dzięki ojcu [Harry] może mieć brytyjskie obywatelstwo, ale za sprawą matki [Megan] jest też Amerykanką...

PK: – XX rocznica powstania TVN...

## ANTIDOTUM DNIA

Thw al-Qi'dah 3, 1401

3

2 września 1981 środa

Elul 3, 5741

Kilka słów komentarza. Po swoich przykrych doświadczeniach w Polsce, postanowiłem życie zacząć nieledwie od początku. Mam piękny zawód. Jestem i chcę być architektem. Jednak moje curriculum vitae (życiorys zawodowy) skłania Algerczyków do zakwalifikowania mnie jako specjalistę dla pomocy kierownictwu firmy – główny specjalista do spraw technicznych. Firma ECOTEC jest firmą budowlaną ukształtowaną według modelu dużych firm działających na terenie całej Algerii. W Batnie znajduje się dyrekcja regionalna ECOTEC'u.

O 8-ej samochód ECOTEC'u zawozi nas do firmy. Będą nas tak zawozić i przywozić długo. Potem każą jeździć firmowym autobusem wraz z innymi.

Do pracy zjawiam się w garniturze i krawacie, zresztą nie mam wyboru, bo mam tylko to, co włożyłem na podróż. Algerczycy też wszyscy w garniturach i w krawatach. Tak będziemy wystrojeni przez cały czas pobytu w Algerii, nawet w największe upały. W firmie zajmuje się nami inżynier Sadrati. Obwozi po budowach,

## KORAN

Wyraz Koran albo kur an oznacza czytanie. Z przedimkiem al, odczyt, księgę, książkę, albo raczej księgę doskonałą. Koran zowią także *el kitab*, książka, *kitab ullah* książka Boska; *kelimet-ullah* słowo Boże; *el tenzil* książka zesłana z nieba; *el dhikir*, napomnienie, przestrogi; *el forkan* rozróżnienie pomiędzy (prawością a nieprawością) dobrem lub złem; *el mos'haf* dzieło (kodex doskonały)

### ROZDZIAŁ I. (b)

wydany w Mekce - zawiera wierszy 7.

(c)

W imię Boga łitościwego i miłosiernego

1. Niech będzie chwała Bogu, władcy światów (d).
2. On jest miłosierny i dobrotliwy.
3. On jest królem dnia sądnego (e).

oprowadza po wytwórni prefabrykatów.

Zaskakuje mię to, co oglądam. Jesteśmy wszak na brzegu Sahary, a tu wielki zakład prefabrykacji elementów budowlanych i to elementów tzw. wielkoprzestrzennych, czyli dwie zewnętrzne kompletne ściany budynku z oknami połączone stropem kablobetonowym o rozpiętości na całą szerokość budynku, a górą stalowy ruszt dla wykonania podwieszzonego sufitu. Taką olbrzymią część mieszkania wiozą wielkimi naczepami przez miasto na plac budowy, a tu olbrzymie dźwigi portalowe, czyli stojące okrakiem nad budynkiem układają te klocki jeden na drugim, bez żadnego łączenia, jedynie cztery gumowe przekładki na narożnikach pod elementem. Technologia WARECO zakupiona od Francuzów.

[z pety numer 5 pod tytułem „Fi laman” – część 1 Batna – pierwszy rok]

4. *Ciebie Panie czcimy, Twój opieki wzywamy.*

5. *Prowadź nas drogą zbawienia (f).*

6. *Drogą tych, których obsypałeś Twemi dobrodziejstwami (g);*

7. *A nie tych, którzy na Twój gniew zasłużyli i w błąd popadli (h).*

Po ostatnim wierszu tego rozdziału potrzeba powiedzieć amen (amen); jest to somnua (zwyczaj), opierający się na tych słowach Mahometa: „Gabryel nauczył mnie powtarzać amen, ile razy skończy odmawiać fatiha.”



2021-06-08 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4674

**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska – 400 nowych zakażonych. 95 zgonów.

PK: – Czesi oczekują 5 milionów euro rekompensaty za każdy dzień niedostosowania się Polski do decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nie doszliśmy do porozumienia z Pragę w tej sprawie... Ile nas może kosztować ten spór? [Ale to już wróżenie z fusów].

PK: – [Dalej też nic nowego lub łapanie ryb przed siecią].

Co powie Biden. Gdy przyjedzie...

Gowin – Polska w pełni wpisuje się w standardy demokratycznego państwa prawa...

Strzały na ulicach Poznania...

Sędzia Morawiec – Wracam do pracy...

Najpierw był raport NIK w sprawie wyborów kopertowych...

Kilkaset razy ksiądz wykorzystał młodego chłopaka...

Ponad milion Polaków pobrało już na swój telefon certyfikat potwierdzający zaszczepienie...

Iga Świątek pokonała Ukrainkę Martę Kostniuk...

Usnął na szczycie mostu...

## ANTIDOTUM DNIA

9 października 1982 sobota

405

Tishri 22, 5743 - Shemini

Atzeret (ósmego dzień Świąt)

Thw al-Hijjah 21, 1402

W pracy zaczynam budynek socjalny dla wilajatu. Wilajat to coś w rodzaju urzędu powiatowego, a może nawet wojewódzkiego. Wali (czytaj: Łali) to zwierzchnik tego urzędu.

120. Tradycja apostołowa pozwoliła Kościołowi rozpoznać, jakie pisma powinny być zaliczone do ksiąg świętych. Pełna ich lista została nazwana „kanonem” Pisma świętego. Składa się on z 46 ksiąg Starego Testamentu (45, jeśli Księgę Jeremiasza i Lamentacje liczy się razem) i 27 ksiąg Nowego Testamentu:

10 października 1982 niedziela

406

Tishri 23, 5743 - Simchat Torah

(radość - Księga Praw Mojżesza

Thw al-Hijjah 22, 1402

Podejmujemy sondaże wśród Polaków na temat możliwości pracy Anki na uniwersytecie.

Stary Testament: Księga Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb, Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Rut, dwie Księgi Samuela, dwie Księgi Królewskie, dwie Księgi Kronik, Księga Ezdrasza, Nehemiasza, Tobiasza, Judyty, Estery, dwie Księgi Machabejskie, księga Hioba, Psalmów, Przysłów, Koheleta (Eklezjastesa), Pieśń nad pieśniami, Księga Mądrości, Mądrość Syracha (Eklezjastyk), Księga Izajasza, Jeremiasza, Lamentacje, Księga Barucha, Ezechiela, Daniela, Ozeasza, Joela, Amosa, Abdiasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Ageusza, Zachariasza, Malachiasza;

*z listu Anki i Zosi do Gosi:*

Tak więc wylądowaliśmy znów w naszej Batnie. Tacie nie udało się nic załatwić ze zmianą pracy. Ale wracaliśmy tu raczej z przyjemnością. Po mieszkaniu w pokoju hotelowym nasze tu pokoje są całkiem komfortowe.

A teraz bardziej po kolei. W ostatnim liście pisałam Ci, że samochód nawala. No i wykrakałam.

Pojechałam wrzucić list do Ciebie i po bułki do Staueli i już nie mogłam ruszyć. Całe szczęście, samochód wiedział, gdzie się zepsuć. Obok był warsztat samochodowy. Po moich kilku próbach ruszenia, z warsztatu wyszedł taki młody chłopak i po kilku minutach było po kłopotcie. Nawet lepiej jak przed tą naprawą. Do dziś nie wymaga żadnych napraw. No i zrobił to za darmo. Muszę stwierdzić, że ta przygoda pogodziła mnie z Algerią i Algerczykami.

Mieszkanie w Algerze, a właściwie w Sidi Fredj miało swoje wady. Do nich należała duża wilgotność powietrza i okropne komary. Na komary nie było właściwie rady, jak tylko pojechać do Europy i kupić takie specjalne pastylki, które wkłada się do takiego urządzenia, a to do kontaktu i komary uciekają od zapachu, bagatela. No a na wilgoć nie było żadnej rady, jak tylko polubić. No i tak tu w Batnie nie ma ani wilgoci, ani komarów.

Wreszcie obok Sidi-Fredj znaleźliśmy warsztat, który naprawił telewizor. Kupiliśmy antenę i popatrujemy.

Filmy rysunkowe nie wymagają języka, czasem są po arabsku, ale fabularne czasem wymagają i tu jest kłopot. A jeżeli jeszcze kopia nie jest najlepsza, to nic nie rozumiemy. Myślę, że o tym, co jest w telewizji, najlepiej napisze Ci Zosia. Poza tym to wszystko po staremu. Siedzimy z Zosią w domu, gotuję, piorę. Zosia trochę próbuje się uczyć, ale z prawdziwą nauką trzeba poczekać, aż przyjdą wszystkie podręczniki i program nauczania.

W Sidi Fredj mimo początków października było 25°C

Nowy Testament: Ewangelie według: św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza, św. Jana, Dzieje Apostołów, Listy św. Pawła: do Rzymian, dwa Listy do Koryntian, do Galatów, Efezjan, Filipian, Kolosan, dwa Listy do Tesaloniczan, dwa Listy do Tymoteusza, Tytusa, Filemona, List do Hebrajczyków, List św. Jakuba, dwa Listy św. Piotra, trzy Listy św. Jana, List św. Judy, Apokalipsa.

125. *Ewangelie* są sercem całego Pisma świętego, „są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela”.

133. Kościół „usiłnie i szczególnie upomina wszystkich wiernych... aby przez częste czytanie Pisma świętego nabywali ‘najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa’ (Flp 3, 8). ‘Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa’ (św. Hieronim)”.

142. Przez swoje Objawienie „Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, by ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej”. Adekwatną odpowiedzią na to zaproszenie jest wiara.

143. Przez wiarę człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą człowiek wyraża przyzwolenie Bogu



w dzień i w nocy. Tu w Batnie już się czuje jesień. W nocy jest całkiem chłodno, bo około 10°, a w dzień 22-23°. Czuje się różnicę pomiędzy miejscami zacienionymi i nasłonecznionymi, na korzyść tych ostatnich. Wielkich atrakcji turystycznych nie planujemy. Za miesiąc wybierzemy się na Saharę i to będzie właściwie wszystko. Bo tak prawdę mówiąc, to mamy już prawie przekrój krajobrazowy, poza Saharą, a i z innych atrakcji pozostała Djemila – ruiny rzymskie. Niektórzy jednak twierdzą, że Timgad nie ma sobie równego, więc może sobie darujemy albo przełożymy na cieplejszą porę. Teraz jest najprzyjemniej w ogrzewanym pokoju.

Byle było tylko czym myśli zająć i żeby ten czas jakoś sobie płynął. Byle do wiosny. I do domu.

Teraz Zosia.

Cóż, niemal wszystko już mama napisała. Nudzę się trochę, ale żeby sobie jakoś czas zająć, robię najdziwniejsze rzeczy. Tata mi niedawno zbił stolik przy łóżku i zrobił lampę. W międzyczasie przyniósł mi z pracy tablice trygonometryczne. Ponieważ byłoby głupotą siedzieć i czekać przy każdym zadaniu, do którego potrzebne mi są tablice, aż tata je przyniesie, więc siadłam i je sobie przepisałam. Teraz wiszą na ścianie w moim pokoju. Sukienkę już wyhaftowałam. Wyszło nawet całkiem ładnie, bo kupiłam taką niebieską cieniowaną nitkę i ograniczyłam się do wyhaftowania tylko dołu i góry wzdłuż brzegów.

Z telewizją nie jest znowu tak źle. Codziennie są przynajmniej dwa filmy rysunkowe 20 minutowe, do których nie trzeba komentarza. A poza tym zawsze to lepiej popatrzeć się w telewizor, nawet niewiele rozumiejąc niż nie móc popatrzeć się w nic.

Książki już prawie wszystkie przeczytałam. Przyszedł tata i trzeba postawić na stole obiad, więc kończę.

11 października 1982 poniedziałek

407

Tirsdi 24, 5743

Thw al-Hijjah 23, 1402

Coraz chłodniej, grzejemy w mieszkaniu. Anka złożyła papiery na uniwersytecie – są pewne szanse.

151. Dla chrześcijanina wiara w Boga jest nieodłączna od wiary w Tego, którego On posłał, „Jego umiłowanego Syna”, w którym całkowicie sobie upodobał; Bóg polecił nam, aby Go słuchać. Sam Pan mówi do swoich uczniów: „Wierzycie w Boga? I we mnie wierzycie!” (J 14, 1). Możemy wierzyć w Jezusa Chrystusa, ponieważ On jest samym Bogiem, Słowem, które stało się ciałem: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1, 18). Ponieważ On „widział Ojca” (J 6, 46), On sam Go zna i może Go objawić.

[z pety numer 6 pod tytułem „Fi laman” – część II Batna – drugi rok]



2021-06-09 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4841

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik

Polska – 428 nowych zakażonych. 108 zgonów.

DR: – Kiedy ofiarą cyberataku jest jedna z najważniejszych osób w państwie, to jedno z najważniejszych pytań brzmi: Gdzie są służby? Nie po ataku, ale przed nim. Minister Michał Dworczyk uspokaja, że ze zhakowanej skrzynki nie wyciekły żadne tajne informacje, bo ich tam nie było. Ale dla opozycji to za mało, bo za duże jest zagrożenie...

DR: – Komisja Europejska pod presją, a naciska europarlament, bo jak twierdzi, trzeba mocniej, skuteczniej, a przede wszystkim jak najpilniej obronić budżet przed państwami naruszającymi zasady, a Polska i Węgry po raz kolejny są w tym kontekście wywołane do tablicy.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – ...1 stycznia weszło w życie rozporządzenie: wypłaty z Unijnych Funduszy mogą być wstrzymywane, jeśli w jakimś kraju członkowskim stwierdza się naruszenie praworządności, nie tylko wtedy, gdy utrudniane jest zarządzanie funduszami, ale i w przypadku naruszenia podstawowych wartości Unii. Polska była przeciwna i złożyła na rozporządzenie skargę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, podobnie Węgry... W rankingu wolności prasy Polska jest dopiero na 64 miejscu i spadła 22 miejsca w ciągu ostatnich 7 lat. Te i inne czynniki wskazują, jak i czy Polska oddała się od demokracji...

DR: – Słowa już były. Chcemy konkretów. Związkowcy z sektora energetyczno-górniczego o swoje upominali się dziś na ulicach. Przyjechali do Warszawy, bo z Warszawy ciągle słyszą, że będzie dobrze, a restrukturyzacja nie równa się katastrofa...

DR: – Po nastolatkach czas na maluchy. Pfizer planuje drugą fazę testów klinicznych nad swoim preparatem, tym razem w grupie od 6 miesięcy do 11 lat.

Badania będą prowadzone w kilku krajach, w tym w Polsce. Wstępne wyniki są obiecujące, więc pytanie raczej brzmi: nie czy, lecz kiedy szczepienia dzieci?

W badaniach weźmie udział 4 500 dzieci, a wyniki badań będą znane we wrześniu. Pierwsza faza testów klinicznych przeprowadzona na mniejszej grupie w Stanach Zjednoczonych dała zachęcające efekty...

Liczba wykonanych szczepień: 22 737 088. Liczba osób w pełni zaszczepionych: 8 621 029. Monika Krajewska.

## ANTIDOTUM DNIA

Heshvan 1, 5744

769

le 8 octobre 1983 samedi

MuHarram 1, 1404 - Pierwszy dzień nowego roku - hedjrien

Doktor natychmiast po przyjściu do pracy wzywa mnie do siebie. Przychodzę teraz przed dziewiątą, bo dotychczas miałem obowiązek wozić do pracy, a i z pracy też, księgową naszego Zespołu Panią Jadwigę Górniewską, a od poniedziałku wożę kontrolera z Warszawy. Miał on mieszkać 10 dni u mnie, a potem u Greszty, ale podpuszczony przez Gresztę odmówiłem doktorowi tej przysługi, zwłaszcza gdy Greszta odkrył, że ten kontrolujący przyjeżdża na dwa miesiące. Nie wyobrażałem sobie tak długiego okresu opiekowania się i żywienia kontrolera. Spadł więc na mnie karny obowiązek wożenia kontrolera. Nawet się polubiliśmy, wiele sobie opowiadamy. Dziwi mnie tylko, że kontroler ma inne prawa dla siebie, a inne dla reszty. Bez trudu poszedł na propozycję Greszty i jada obiady i kolacje w restauracji Elmanar na koszt ZUE, choć mu tylko nocleg i śniadanie przysługuje.

Greszta potem weźmie ogólną facture d'administration, z której już nic nie będzie wiadomo o obiadach i kolacjach. Natomiast tenże kontroler grzebie się w

„O, Boże mój, dopóki nie zostałem stworzony, byłem nic wart, a teraz, gdy stworzony, nie jestem niczym więcej. Prochem jeno jestem za życia, o ileż bardziej będę nim po śmierci. Spójrz, oto stoję przed Tobą jak naczynie pełne wstydu i hańby. Racz sprawić, Panie, Boże mój, ażebym więcej nie grzeszył, a z grzechów, jakie popełniłem, racz oczyścić mnie w Twym niezmiernym miłosierdziu, tylko nie czyn tego przez udręki i bolesne choroby” (Ber. 17 a).

„Racz nam dać, Panie, Boże nasz, długie życie, życie pełne spokoju, dobra, błogosławieństwa, środków utrzymania, żywotności ciała, lęku

drobiazgach zakupów wszystkich specjalistów. Sprawdza, czy kupiona solniczka jest wpisana na kartę wyposażenia pracownika oraz czy nie jest to już druga solniczka. Przeprowadza uczone dysputy na ten temat. Tymczasem grube finanse leżą zupełnie zapomniane. Wiele nieopłaconych faktur, bałagan na listach płac, wiele niezafakturowanych spraw. Był do wczoraj dyrektor Kostrzewa, ale znów ten zajął się jeszcze większymi, poważniejszymi sprawami niż głupie faktury. Kostrzewa przygotowuje nas do samodzielnego działania w oderwaniu od Budimexu, bo uzyskaliśmy licencję na samodzielność.

Tak więc doktor zgarnął mnie do siebie i dał niespodziewane bicie. Tak jak on to nazywa – w rękawiczkach i na srebrnej tacy. Za co?

Zażądał, abym mu podawał daty kontraktu każdego pracownika. Następnie brał datę ostatniego dnia pracy każdego specjalisty ustaloną przez proces verbal. Następnie musiałem przy nim obliczać dla każdego specjalisty wykorzystane urlopy oraz podawać ilość dni pozostających do wykorzystania. Do daty ostatniego dnia pobytu dodawał przysługujący urlop i tak otrzymywał datę ostatniego dnia umowy z pracownikiem.

Ta się na ogół nie zgadzała z datą zawartej umowy, więc notował na czerwono, że trzeba wypowiedzieć umowę prawie każdemu pracownikowi o dwa, trzy dni wcześniej. Nota bene kiedyś jak obliczałem te daty ostatniego dnia pobytu w pracy do proces verbal, to jeśli obliczenie wskazywało na czwartek czy piątek, które są dniami wolnymi, to podawałem środę. Teraz doktor podszedł do sprawy strictly rachunkowo, zapominając, że urlop dla pracownika nie może być liczony wraz z poprzedzającymi ten urlop dniami wolnymi od pracy. Stąd m.in. powychodziły mu te wypowiedzenia.

Ja byłem coraz bardziej speszony, bo podać każdy taki drobiazg jako ostateczną datę było trudno, zwłaszcza że dopiero co skończyłem bardzo żmudną analizę tego problemu i miałem szereg uwag wymagających przedyskutowania z doktorem. Doktor jednak nie dopuszczał jakiegokolwiek dyskusji, czy omówień – żądał dat i cyfr. Zły był na mnie coraz bardziej. Pani Irena po dwóch godzinach takiej utarczki przyniosła herbatę, ale doktor moją polecił zanieść do mojego pokoju. Rozzłościło mnie to bardzo, bo walczyliśmy jeszcze trzy godziny bez przerwy i nie miałem możliwości wypicia tej herbaty.

Teraz jednak już nie przechodziłem do porządku nad jego mylnymi interpretacjami i tak walczyliśmy zęb za zęb. Pod koniec dnia doktor doprosił Metzlera, który podobno jest prawnikiem i Gresztę. Mieliśmy przedyskutować czy wymawiać wszystkim pracownikom z ostatnim dniem pracy i płacić ekwiwalent za urlop, bo chciano uniknąć konieczności płacenia pracownikowi za mieszkanie na czas urlopu. Sprawę bardzo zagmatwano i doktor wybuchnął, że oczekuje ode mnie, abym miał propozycje

przed grzechem, życie bez wstydu i bez zarzutu, życie w dobrobycie i szacunku, życie przepełnione miłością Tory i bojaźnią Niebios, życie, w którym Ty spełnisz wszystkie dobre pragnienia naszych serc” (Ber. 16 b).

„Boże mój, strzeż mój język od złego, a wargi moje od mowy kłamliwej; oby wobec złorzeczających dusza moja milczała, oby wobec wszystkich dusza moja była jak proch (pokorna). Otwórz me serce na Torę i niech dusza moja podąża za przykazaniami Twymi. Wybaw mnie od nieszczęścia, od złych popędów, od złej kobiety i od wszelkiego zła, jakie spaść może na ten świat. Jeśli ktoś knuje zło przeciwko mnie, zniwecz co prędeży jego plany i udaremnij jego postanowienia. Oby słowa moich ust i rozważania serca mego były Ci miłe, o Panie, Opoko moja i mój Zbawicielu!” (tamże).

„Niech się spełni wola Twoja w niebie na wysokościach; obdarz spokojem ducha tych, co żyją w bojaźni Twojej na ziemi i czyn, co dobre w Twoich oczach. Błogosławiony bądź, Panie, który słuchasz modlitwy!” (tamże 29 b).

„Obyś raczył, Panie, Boże mój, Boże mych praojców, złamać i zrzucić z serc naszych jarzmo złych pragnień, albowiem stworzyłeś nas, abyśmy pełnili Twoją wolę, i musimy ją czynić. Takie jest Twoje życzenie; takie jest również nasze, a cóż nas zatrzymuje? Zaczyn w cieście. Jest on widoczny i znany Tobie, a nam sił nie staje, by mu się oprzeć. Racz, Panie, Boże mój, Boże mych praojców, powstrzymać zło nad nami i pokonać je, abyśmy mogli pełnić wolę zarówno Twoją, jak naszą, sercem doskonałym” (tamże).

„zwierzęta nie mają złego popędu” (ARN 16)

„Zły popęd jest o trzynaście lat starszy od dobrego. Istnieje od chwili, gdy człowiek wychodzi z łona matki. Rośnie wraz z nim i towarzyszy mu przez całe życie. Zaczyna bezcześcić szabat, zabijać i postępować niemoralnie, a nie ma nic (w człowieku), co by go odwróciło. Kiedy człowiek osiąga trzynaście lat, rodzi się dobry popęd. Jeśli gwałci szabat, ostrzeż go: Strzeż się głupcze! Oto, co

załatwienia sprawy. Ja ripostowałem, że myślałem, że dyskutujemy, aby wypracować wspólny pogląd. Podałem jednak konkretnie, że choć proces verbal mówi o wszystkich pracownikach, to należy ich rozpatrywać w dwóch grupach:

Jedna – to ci, którzy kończą swoje dwa lata w sposób naturalny, choć w protokole podano ich ostatni dzień pracy. Nie widzę potrzeby wymawiania im okresu urlopu, gdyż powinni być traktowani, jak wielu pracowników wszystkich naszych kontraktów, gdzie nawet na myśl nam nie przyszło wyprawiać takie cyrki.

Natomiast tym, którym przerywamy kontrakt z dniem 30 listopada 83 należy zaproponować ekwiwalent za urlop lub urlop po tej dacie.

Moich rozmówców zamurowało – takie to było logiczne i proste. Zapytali tylko, co robić z tymi kilkoma przypadkami, gdzie zweryfikowałem prawo do ilości dni urlopu. Zaproponowałem nie wymawianie umów, lecz udzielenie dni wolnych z tytułu różnicy między 42 godzinnym polskim tygodniem pracy, a 44 godz. w Algierii. Wszyscy przyklasnęli, a doktor stwierdził rozbijająco: – „No, widzi pan, panie Marianie, jak się panu wszystko uprościło”.

Dał mi jednak surowe polecenie siedzenia tak długo w pracy, aż przygotuję teleksy do wszystkich dyrektorów podające ostatnie dni pobytu i okresy urlopów wszystkich pracowników. Siedziałem więc o głodzie do 22:30, ale teleksy przygotowałem.

[z pety numer 7 pod tytułem „Fi laman” – część III Alger – trzeci rok]



2021-06-10 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4800

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 382 nowych zakażonych. 84 zgonów.

AW: – Prezydent USA ląduje w Europie i zaczyna swoją pierwszą zagraniczną podróż. Jesteśmy w punkcie zwrotnym w całej historii świata – mówi Joe Biden i dodaje, to od nas zależy, czy demokracja nie tylko przetrwa, ale będzie się doskonalić. Już pierwszy dzień w Wielkiej Brytanii jest pełen ważnych słów i ważnych symboli. Warto je wszystkie dokładnie zapamiętać.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – W przeciwieństwie do swoich poprzedników prezydent, Joe Biden, nie pojechał do sąsiadów. Pojechał do Europy.

Joe Biden, prezydent USA: – Żeby było jasne. Sojusz Europy i Stanów Zjednoczonych jest silny.

KKZ: – Symboliczna więc wizyta w bazie RAF, gdzie stacjonują amerykańscy żołnierze, nawiązująca do wspólnie przelewanej krwi w obronie wolnego świata w czasie drugiej wojny światowej. Symboliczne jest też nawiązanie do wspólnej deklaracji następców Wilsona Churchilla i Franklina Delano Roosevelta. Ten sojusz zatrzymał pochód nazistów w podboju świata w obronie cywilizacji przed totalitaryzmem. Joe Biden mówi dziś jak najwyraźniej: tak jak przeszłość zależała od silnego demokratycznego sojuszu, tak i przyszłość świata zależy od

jest napisane: «Kto go znieważy, poniesie śmierć» (Wj 31, 14). Jeśli rozważy popełnienie morderstwa, dobry popęd go poucza: Głupcze! Zważ, że jest napisane: «Kto przelewa krew człowieka, tego krew przez człowieka będzie przelana» (Rdz 9, 6). Jeśli planuje niemoralny występki, znów kieruje doń ostrzeżenie: Nędzniku! Przypomnij sobie, iż napisano: «Zarówno cudzołożnik, jak i cudzołożnica poniosą śmierć» (Kpł 20, 10). Kiedy człowiek pobłąza namiętnościom i gotów jest oddać się rozpucie, wszystkie członki ciała są mu posłuszne, gdyż zły popęd króluje nad dwustu czterdziestoma ośmioma organami. Kiedy zaś zamierza spełnić dobry uczynek, wszystkie jego członki cierpią, gdyż rządzi nimi zły popęd, a dobry przypomina jedynie więźnia w więzieniu, jako że jest powiedziane: «Bo wyszedłszy z więzienia, został królem» (Koh 4, 14) — odnosi się to do dobrego popędu” (ARN 16).

„Człowiek niejednokrotnie otwiera serce, by zrobić dobry uczynek, lecz zły popęd podpowiada: «Po cóż zajmować się dobroczynnością i pomniejszać swoje dobra? Zamiast oddawać obcym, daj swoim dzieciom». Jednakże dobry popęd namawia go do dobroczynności” (Exod. R. 36, 3).

przywrócenia długotrwałego przymierza Europy i Ameryki, opierającego się na tych samych wartościach.

Joe Biden: – Jesteśmy w punkcie zwrotnym w całej historii świata, w chwili, gdy od nas zależy, czy demokracja nie tylko przetrwa, ale będzie się doskonalić.

KKZ: – Żarliwe przesłanie Joe Bidena o sile demokracji brzmi od początku jego prezydentury. Teraz w Europie przekonuje, że mylą się ci, którzy pogrzebali demokrację i że pokusy autorytarne, które pojawiają się po obu stronach Atlantyku, są możliwe do zahamowania.

Joe Biden, dalszy ciąg: – Ameryka wróciła. [wyraźnie mówi: United States – a więc Stany Zjednoczone] Demokracje świata stają ramię w ramię, by poradzić sobie z najważniejszymi wyzwaniem. Jesteśmy gotowi przewodzić i bronić naszych wartości.

KKZ: – Po załamaniu się relacji Transatlantyckich za czasów Donalda Trumpa, Joe Biden robi wszystko, by przekonać Europę i świat, że Ameryka wraca do swojej roli.

Joe Biden, dalszy ciąg: – Ameryka przewodzi nie poprzez przykład siły, ale siłę przykładu.

Janusz Reiter, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych: – Światu Zachodniemu wyzwanie rzucają przede wszystkim Chiny, także Rosja. Joe Biden chce się po prostu upewnić, z jakimi siłami przystępuje do tej niecodziennej rywalizacji.

KKZ: – To spotkanie w siedzibie NATO i Unii Europejskiej. A to w Kornwalii – jutro ruszy szczyt G7.

Maciej Woroch, Kornwalia: – Do ochrony szczytu ściągnięto z całego kraju 6 500 policjantów. Nad Kornwalią wprowadzono zakaz lotów, na zatoce stacjonują okręty wojenne. Przed pierwszym spotkaniem twarzą w twarz przywódców 7 najpotężniejszych państw świata, Biden i Johnson zadeklarowali wspólną pracę nad odbudową po pandemii i wysłanie setek milionów szczepionek do najbiedniejszych państw świata.

KKZ: – Na zakończenie swojej europejskiej podróży Joe Biden spotyka się z prezydentem Rosji.

Joe Biden, dalszy ciąg: – Powiem mu to, co chcę powiedzieć.

KKZ: – Relacje między Rosją a Ameryką są najgorsze od zimnej wojny. Skończyły się czasy, gdy amerykański prezydent przedkładał zdanie Putina nad dowody własnego wywiadu. Joe Biden już ostrzegł Rosję, że Ameryka odpowie na działania Moskwy.

Joe Biden, dalszy ciąg: – Nie chcemy konfliktu z Rosją. Chcemy przewidywalnych stosunków. Nasze dwa kraje mają wielką odpowiedzialność w zapewnieniu strategicznego bezpieczeństwa.

Marcin Wrona, Waszyngton: – To będzie niezwykle trudne spotkanie dla Joe Bidena, bo już słyhać komentarze, że może być ono odebrane jako nagroda dla Władimira Putina. Rosyjski prezydent coraz bardziej umacnia swoją pozycję przed szczytem. Mnożą się ataki rosyjskich hakerów na amerykańską infrastrukturę...

## ANTIDOTUM DNIA

Rosja. Wielka Rosja. Ewenement w skali światowej. Pod względem terytorialnym największe państwo na świecie. Skupisko przeróżnych i przedziwnych zagadnień.

Łacińskie słowa: imperium = władza, imperialis = władczy – są źródłem słów: imperium, imperializm – określających politykę zagraniczną polegającą na podbojach kolonialnych, militarystyce, dążeniu do podporządkowania sobie innych krajów.

Będziemy dochodzić, jak i skąd wzięła się potęga Rosji. Najpierw omówię stan obecny – Rosyjską Federację, potem Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, potem imperium carów, potem Ruś pod panowaniem Mongołów i na koniec Ruś i nie Ruś. Niech to będzie po raz pierwszy historia napisana od końca, czyli od dziś – nazwijmy to: finisologią, czyli nauką o kończeniu się. Jak w archeologii będziemy odkrywali coraz wcześniejsze warstwy – okresy, cofając się rok po roku wstecz dziejów.

Tradycyjna historia podając kolejne wydarzenia usprawiedliwia je poprzednimi wydarzeniami. Jeśli jeden władca rozprawił się z innym władcą, to zrobił to w odwecie, czyli musiał tak właśnie postąpić, choć oba fakty – obecny i poprzedni rzekomo usprawiedliwiający – były zbrodnicze. Krótko mówiąc, historia stara się podawać fakty następujące po sobie.

Analizując historię wstecz, zapoznajemy się z faktem, który jest przecież samoistnym wydarzeniem, o którym możemy powiedzieć, jaką moralną ocenę należy mu nadać. Potem cofamy się krok wstecz czasów i zapoznajemy się z wcześniejszym faktem, który też jest samoistnym faktem, i jeśli jest moralnie zły, to nic go nie usprawiedliwia. Czynienie zła w odwecie na inne zło jest złem. Chociaż zasada odwetu jest wygodna i chętnie po nią sięgano, to jednak zbyt często okazuje się, że przewinieniem była jedynie słabość pokonanego, którego można było zniszczyć, a więc trzeba było zniszczyć w imię swej siły. Wszystko po to, by obłowić się dobrami pokonanego, by go ujarzmić dla swych korzyści. Moralność, etyka – nie mają tu zastosowania, są zbędnym i głupim balastem pojęciowym. Taka postawa – abstrahowanie od moralności i etyki w imię zysków zdobywanych na innych – stanowi naczelną zasadę polityki – taka jest polityka.

Tylko zaniechanie odwetu za zło, tylko nie uczynienie krzywdy, tylko nie niszczenie nikogo, nawet słabszego – jest dobrem – jest istotą człowieczeństwa.

24 sierpnia 2002 roku — Moskowskije Novosti podały:

„Duma przyjęła dzisiaj uchwałę w sprawie integralności terytorialnej państwa rosyjskiego. Projekt został jednak znacznie złagodzony w stosunku do pierwotnej wersji komunistów, co spowodowało, że komuniści wyszli z sali na czas głosowania. W projekcie mówi się, że granice Rosji są niepodważalne, jednak historycznie sporne rejony pozostające pod władzą rosyjską, a które budzą wątpliwości na arenie międzynarodowej mogą stać się przedmiotem dyskusji z innymi krajami, jednak zgodnie z interesami Rosji i całej Federacji.

Ta uchwała jest wynikiem zabiegów prezydenckich wysłanników w Dumie, którzy wykorzystując znane rosyjskie metody przekupstwa, intryg itp. rzeczy przekonali większość deputowanych do tego typu rezolucji”.

Mamy początek trzeciego tysiąclecia, a w Rosji podejmuje się uchwałę o jej integralności, czyli nadal pozostają nierozwiązane sprawy terytorialne Rosji. Uchwała Dumy też nie rozwiązała tego zasadniczego problemu, bo istnieją sprawy terytorialne – jak podały Moskowskije Novosti – które budzą sprzeciw na arenie międzynarodowej. Myślę, że chodzi tu na przykład o Wyspy Kurylskie, do których roszczenia zgłasza Japonia. Problem terytorium Rosji jest tak kontrowersyjny, że nawet część deputowanych wyszło z sali na czas głosowania.

W komunikacie *Moskiewskich Nowosti* padło słowo – federacja. A więc nie Rosja, a Rosyjska Federacja. Jak rozumiemy słowo „federacja”?

Federacja — to państwo związkowe mające własne organy federalne, którym państwa wchodzące w jego skład przekazują część swych praw suwerennych – ale czy w Rosji ma zastosowanie?

Nie jest to książka beletrystyczna – to jest dokumentacja.

[z pety numer 9 pod tytułem „Rosja, część I – ostatnie imperium”]



2021-06-11 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,4723

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 341 nowych zakażonych. 68 zgonów.

AW: – Epidemia, klimat, gospodarka i najważniejsi światowi przywódcy na żywo twarzą w twarz. Szczyt G7 zaczyna się w brytyjskiej Kornwalii i ważny jest nie tylko dlatego, że jest pierwszy od czasu wybuchu epidemii. [pandemii]

Maciej Woroch, Kornwalia: – Jeszcze zanim usiedli przy okrągłym stole, amerykański prezydent powiedział: Trzeba brać się do roboty? A Boris Johnson, gdy zaczynał obrady: Przez

ostatnich 18 miesięcy popełniono wiele błędów, których powtórzyć nie wolno i że G7 musi po pandemii odbudować świat lepszym niż był. Spotkanie przywódców 7 najpotężniejszych krajów świata jest wyjątkowe nie tylko dlatego, że jest okazją do rozmowy twarzą w twarz od blisko dwóch lat, ale przede wszystkim dlatego, że dzięki zmianie w Białym Domu przebiega w o wiele większej harmonii niż poprzednie. Pierwszy konkret, to obietnica wysłania miliarda dawek szczepionek do najbiedniejszych krajów. A w salach rozmów są jeszcze między innymi walka z ociepleniem klimatu, cyber-bezpieczeństwo, pieniądze i obrona demokracji. Trudniejsze kwestie omawiane mają być jutro, a gdyby było trudno o kompromis, to na wszelki wypadek na jutrzejszy wieczór zaplanowane są: grill na plaży i pieczenie cukrowych pianek w ognisku, w którym serwowany ma być grzany rum z cynamonem.

[W szczytzie biorą udział przywódcy Unii Europejskiej oraz przywódcy z następujących krajów: Kanada, Francja, Dojczland, Italia, Japonia, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone. Nazwisk nie podano].

AW: – Seniorzy, zadbajcie o zdrowie. Pójdźcie się zaszczepić. Do tych którzy tego jeszcze nie zrobili, miały dotrzeć lokalne władze, ale na drodze do promocji szczepień stanęło RODO. Żebyśmy wszyscy byli bezpieczni i zdrowi w grupie, potrzebne jest działanie każdego z nas. Jak namówić do działania, o tym, Marzanna Zielińska.

Jarosława Radziejowska, mieszkanka Wrocławia: – Teraz nawet po zakupy nie wychodzę. Do nas zadzwonili, prosili, że mogą zaszczepić. To ja się zgodziłam.

[Czyli staruszka ucieszyła, gdy ją znaleźli i zapowiedzieli, że przyjadą i zaszczepią].

Michał Dworczyk: – Chcemy współpracować w tej kwestii z samorządami.

[To jedyna wypowiedź rządowa – niech samorzady zorganizują szczepienia].

Adam Wiczorek, wiceprezydent Łodzi: – Potrzebujemy podstawowej rzeczy, czyli jakiejś decyzji administracyjnej, jakiegoś umocowania prawnego, żebyśmy mogli te bazy danych wykorzystać do celów innych niż do tych, do których zostały stworzone.

MZ: – Czyli na przykład baza danych opieki społecznej nie może zostać ot tak wykorzystana do promocji szczepień. Nie pozwala na to RODO. Ale mógłby na to pozwolić odgórnie rząd albo przedstawiciel rządu, czyli wojewoda. Od decyzji rządu o włączenia samorządów do akcji pro-frekwencyjnej minęły już trzy tygodnie.

Jolanta Kowalik-Gęsiak, pełnomocniczka wojewody łódzkiego do spraw szczepień przeciw Covid-19: – Te informacje zostały już przekazane, tak jak powiedziałam, do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, ale również samorzady powinny być upoważnione. Cały ten proces trwa, nikt się nie opóźnia.

[Czyli Podstawowa Opieka Zdrowotna – lekarze i pielęgniarki rzeczywiście mają w systemie do odegrania ogromną rolę].

MZ: – Bardzo często pocztą pantoflową przekonują szczepiące się dzieci czy wnuki do przekonania seniorów. Ale to, patrząc na frekwencję w punktach szczepień, wciąż za mało.

[Liczba wykonanych szczepień: 23 628 450. Liczba osób w pełni zaszczepionych: 9 204 705].

Paweł Doczekalski, przewodniczący Komisji Młodych Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie: – Teraz kiedy szczepienia w firmach, także całe rodziny mogą być szczepione. I tak naprawdę są różne alternatywy, brakuje tej chęci i brakuje jednak przekonania, że to jest to jedyną możliwością.

[Całe rodziny mogą być szczepione – dowiaduję się od młodego lekarza, a powinno to krzyczeć z rządowych plakatów rozklejonych na każdym rogu].

MZ: – ...Każdy pomysł na zwiększenie frekwencji w punktach szczepień jest na wagę złota. W Łodzi szykują dla seniorów specjalną gazetkę informacyjną. A w Kuźni Raciborskiej każdemu zaszczepionemu pracownikowi instytucji gminnych burmistrz doda do pensji 200 złotych. Wielka nadzieja w punktach, takich jak ten w Sosnowcu towarzyszących strefom kibica – przed, w trakcie czy po meczu każdy kibic może strzelić koronawirusowi gola. Marzanna Zielińska, Fakty.

[Powinna być ogólnopolska profesjonalna akcja propagująca szczepienia, akcja wykorzystująca również zdobycze cyfryzacji i internetu wykorzystująca to co z powodzeniem zastosowano przy wyborach prezydenta, Andrzeja Dudy. Ale perfidia Jarosława Kaczyńskiego

skutecznie blokuje jednoznaczne opowiedzenie się PiS za szczepieniami, bo nie może zrazić sobie antyszczepionkowców, bo to cenni wyborcy na nadchodzące wybory].

## ANTIDOTUM DNIA

Ludność w Rosyjskiej Federacji (szacunek z czerwca 2000 roku) – 146 milionów osób (szóste miejsce w świecie, za Chinami, Indiami, USA, Indonezją i Brazylią).

Średnia gęstość zaludnienia – 8,6 osób na 1 km<sup>2</sup>.

Skład narodowościowy:

1) **Rosjanie** (Русские) – 83%, to jest około 121 milionów osób;

w Dagestanie 165 tysięcy Rosjan;

w Kabardo-Bałkarii (30% ludności – 240 tysięcy Rosjan;

w Czeczenii 30% ludności – 260 tysięcy Rosjan;

w Tuwie 32% ludności – 100 tysięcy Rosjan;

w Chakasji 80% ludności – 370 tysięcy Rosjan;

w Jakucji ponad 50% ludności – 500 tysięcy Rosjan;

w Karelii 70% ludności – 550 tysięcy Rosjan;

w Tatarstanie 43% ludności – 1 600 tysięcy Rosjan;

w Udmurcji 55% ludności – 900 tysięcy Rosjan;

w Jamalsko-Nienieckim Okręgu Autonomicznym 488 tysięcy mieszkańców (1996 rok) głównie Rosjanie;

w Amurskim Obwodzie 1 milion mieszkańców (1995 rok) głównie Rosjanie;

w Czukockim Okręgu Autonomicznym 91 tysięcy mieszkańców (1996 rok) głównie Rosjanie.

Ponadto Rosjanie znajdują się w Nienieckim Okręgu Autonomicznym; w Baszkirii; w Mordwińskiej Republice Autonomicznej; w Czuwaszji; w Kirowskim Obwodzie; w Osetii Północnej; w Buriacji oraz we wszystkich pozostałych a niewymienionych tu jednostkach administracyjnych Rosyjskiej Federacji.

2) **Tatarzy** (Татары) – 3,5%, to jest około 5 milionów osób;

w Tatarstanie Tatarzy stanowią 49% ludności – 1 900 tysięcy;

w Udmurcji Tatarzy stanowią 7% ludności – 100 tysięcy.

Ponadto Tatarzy mieszkają w Buriacji; w Baszkirii; w Mordwińskiej Republice Autonomicznej; w Czuwaszji.

Współcześnie nazwą Tatarzy obejmuje się szereg różnych plemion mówiących językiem tureckim (łącznie około 5–6 milionów osób, 1989 rok), dzieląc je na kilka grup zróżnicowanych pod względem etnicznym i kulturowym, np.: Tatarzy nadwołżańscy albo kazańscy (zamieszkujący głównie Tatarstan), Tatarzy syberyjscy, Tatarzy krymscy, Tatarzy litewscy.

Tureckie ludy, grupa ludów spokrewnionych językowo, lecz zróżnicowanych pod względem kulturowym; ponad 50 milionów; zamieszkują obszary od południowego wschodu Syberii (Jakuci) poprzez Azję Centralną (Altajczycy, Chakasi, Kirgizi, Kazachowie, Karakałpacy, Ujgurzy, Uzbegy, Turkmeni), wschodnią część Niziny Wschodnioeuropejskiej (Tatarzy, Czuwasze, Baszkirzy) oraz Kaukaz (Azerbejdżanie, Nogajowie, Bałkarzy, Kumycy).

3) **Ukraińcy** (Украинцы) – 3%, to jest około 4 miliony osób;

mieszkają w Buriacji; w Jakucji; w Czukockim Okręgu Autonomicznym i innych częściach Rosyjskiej Federacji.

4) **Czuwasze** (Чуваши) – 1,2%, to jest około 2 milionów osób;

w Czuwaszji 907 tysięcy – 1989 rok; częściowo w Tatarstanie i Baszkirii. Czuwasze należą do ludów tureckich.

Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 1470 tysięcy Czuwaszów.

5) **Dagestańczycy** (Дагестанцы) – 1%, to jest około 1,5 miliona osób w Dagestanie. Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 944 tysięcy Dagestańczyków.

6) **Baszkirzy** (Башкиры) – 1,3 miliona, głównie w Baszkirii około 864 tysięcy; potomkowie indoirañskich Sarmatów, grup ugrofińskich i tureckich; język baszkirski.

Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 989 tysięcy Baszkirów.

7) **Mordwini** (Мордва) – 1,1 miliona, głównie w Mordwińskiej Republice Autonomicznej. Ludność posługuje się 3 językami: Mordowski, Erzya, Moksha. Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 1285 tysięcy Mordwinów.

8) **Białorusini** (Белорусы) – 1 milion, m.in. w Kazachstanie, na Ukrainie (ale to już nie Rosja).



9) **Niemcy** (Немцы) – 700 tysięcy, w pobliżu południowej granicy Kazachstanu, na zachód i wschód od Omska.

Nad Wołgą na obszarze guberni Saratow i Samara; powierzchnia 28 200 km<sup>2</sup>, 605 tysięcy mieszkańców (1939 rok), z tego 66% Niemców.

Około 382 tysięcy osób przesiedlono głównie do Kazachstanu, a także na Syberię (oszczędzano Niemców z małżeństw mieszanych).

Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 1620 tysięcy Niemców.

10) **Czeczeńcy** (Чеченцы) – 700 tysięcy, głównie w Czeczenii – 58% ludności – 500 tysięcy; niewielka grupa w Dagestanie.

11) **Żydzi** (Евреи) – 700 tysięcy, w Żydowskim Okręgu Autonomicznym.

Wg spisu z 1959 roku ilość Żydów w ZSRR wynosiła 2268 tysięcy.

12) **Udmurcy** (Удмурты) – 680 tysięcy, głównie w Udmurcji 30% ludności – 500 tysięcy. Udmurcki język, język wotiacki, język z permskiej grupy ugrofińskiej (ugrofińskie języki).

Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 625 tysięcy Udmurtów.

13) **Marijcy** (Марийцы) – 600 tysięcy (Maryjczycy lub Czeremisi) w Republice Marij Eł. Spokrewnieni z Finami.

Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 504 tysięcy Maryjczyków.

14) **Kazachowie** (Казахи) – 500 tysięcy, głównie w Kazachstanie, ale i w Chinach, Mongolii, Afganistanie; należą do ludów tureckich.

15) **Komiaki** (Ками) – 450 tysięcy, w Republice Komi – około 292 tysięcy; Komiacy, Zyrianie, lud ugrofiński zamieszkujący republikę Komi, zachodnią Syberię, Półwysep Kolski; Nieniecki Okręg Autonomiczny; język komi.

16) **Ormianie** (Армеңчысу) (Армяне) – 350 tysięcy, głównie w Armenii 93% ludności – 3,5 miliona, w Osetii Północnej.

17) **Osetyjczycy** (Osetowie) (Осетины), – 350 tysięcy, potomkowie starożytnych Alanów; głównie w Osetii Północnej 53% ludności – 350 tysięcy; oraz Osetii Południowej 66% ludności – 70 tysięcy.

Alany (Аланы) – związek koczowniczych irańskich plemion, które się wydzieliły w I wieku n.e. z Sarmatów. Strefa osadnicza mieściła się na Przyazowiu i na Przedkaukaziu. Uczestniczyli w wielkiej wędrówce ludów. Potem zajęli się uprawą i hodowlą. Wchodzili w zestaw Chazarskiego kaganatu. Pod koniec IX—X wieku przyjęli prawosławie od Bizancjum. W 945 roku zostali rozbici przez kniazia Światosława. W czasie panowania Mongołów wchodzili w skład Złotej Ordy. Potomkami Alanów są Osetyjczycy.

18) **Buriaci** (Буряты) – 350 tysięcy, w Buriacji 341 tysięcy (1991 rok);

Buriaci, ludność mongolska mieszkająca głównie w Buriacji, północnej Mongolii i w Chinach; około 460 tysięcy.

19) **Jakuci** (Якуты) – 365 tysięcy (1989 rok), głównie w Jakucji; należą do ludów tureckich.

20) **Kabardyjczycy** (Кабардинцы), w Kabardo-Bałkarii Kabardyjczycy stanowią 55% ludności – 435 tysięcy, także w Adygei i Osetii Północnej.

21) **Ingusze** (Ингуши), w Inguszetii około 240 tysięcy; niewielka ilość w Osetii Północnej; w Czeczenii 12% ludności – 100 tysięcy Inguszków.

22) **Tuwijczycy**, (Tuwińcy) (Тувинцы), w Tuwie 64% ludności – 200 tysięcy.

23) **Azerbejdżanie** (Азербайджаны), w Azerbejdżanie 83% ludności – 6,3 miliona. Azerbejdżanie należą do ludów tureckich.

24) **Kalmucy** (Калмыки) (Калмыки) – 140 tysięcy, głównie w Kalmucji.

25) **Karelowie** (Карелы) – 130 tysięcy, w Karelii; mieszkają także w Finlandii; spokrewnieni z Finami.

26) **Cyganie**, (Roma) (Цыгане), – 120 tysięcy.

27) **Mołdawianie** (Молдаване) 100 tysięcy Mołdawian w Rosyjskiej Federacji.

Mołdawianie (Молдаване), naród mieszkający głównie w Mołdawii, również na Ukrainie i w Rumunii; ogółem około 3,4 miliona; potomkowie ludów trackich, wołoskich i wschodniosłowiańskich; blisko spokrewnieni z Rumunami; język mołdawski.

28) **Gruzini** (Грузины), 90 tysięcy Gruzinów.

Gruzini (Грузины), naród mieszkający głównie w Gruzji, mieszkają także w Osetii Północnej, Azerbejdżanie, Turcji i Iranie; ogółem około 4 miliony; ukształtowali się z 3 grup plemiennych: Kartłów, Lazów, Swanów; język gruziński.

29) **Polacy** (Поляки) w ZSRR: W 1917 roku na terenie Rosji znajdowało się około 2,1 miliona Polaków, 1 150 tysięcy stanowiła ludność przedrozbiorowej Polski, reszta była rozproszona na całym obszarze Rosji. Około 700 tysięcy Polaków było w armii rosyjskiej. Po zawarciu ryskiego traktatu w 1921 roku ponad 500 tysięcy Polaków powróciło do Polski. Według spisu z 1926 roku liczba Polaków w ZSRR wynosiła 782 334 osób (500 tysięcy na Ukrainie, 100 tysięcy na Białorusi, reszta na terytorium Rosyjskiej FSRR. W okresie II wojny światowej znalazło się na terenie ZSRR 1,5 miliona uchodźców z Polski oraz setki tysięcy ludności polskiej z Ukrainy i Białorusi, zajętych przez Niemcy. W latach 1944—1945 w ramach repatriacji wyjechało z ZSRR do Polski 1 506 083 Polaków. Według spisu ludności w 1959 roku na terenie ZSRR było 1 380 tysięcy Polaków skupionych głównie na Białorusi – 538 900 osób; na Ukrainie – 363 300 osób; na Litwie – 230 tysięcy osób; w Rosyjskiej FSRR – 118 400 osób; w Kazachstanie – 50 tysięcy osób.

30) **Bułgarzy** (Болгары), na Ukrainie na wschód od Krymu i w Mołdawii.

31) **Litwini** (Литовцы), na granicy z Litwą, może w Obwodzie Smoleńskim? A może tylko na Litwie?

32) **Łotysze** (Латыши), jak wyżej.

33) **Grecy** (Греки), na Ukrainie na wschód od Krymu (ale to nie Rosja).

34) **Tadźycy** (Таджики) i przyramirscy Tadźycy (Припамирские Таджики).

Tadźycy, naród zamieszkujący głównie Tadżykistan, poza tym Afganistan (ale to też nie Rosja); około 7 milionów; język tadżycki.

Wg spisu z 1959 roku w ZSRR było 1397 tysięcy Tadżyków.

35) **Abchazi** (Абхазы), nad Morzem Czarnym w Gruzji [105 308 osób – 1989 rok].

36) **Czerkiesi** (Черкесы), w Karaczajo-Czerkiesji; około 52 tysiące; język czerkieski z grupy języków kaukaskich.

37) **Adygiejczycy** (Адыгейцы), w Republice Adygei w Kraju Krasnodarskim – 95 tysięcy (1989 rok).

38) **Awarczycy** (Аварцы), w Dagestanie Awarów około 500 tysięcy. Należą do Ludów Dagestańskich.

Awary (Обры) – Авары (Обры) – starodawny koczowniczy naród na południowym wschodzie i w centralnej Europie. Powstał w VI—VII wieku w wyniku rozpadu tureckiego kaganatu. W latach 552—562 Awarowie osiedli na Północnym Kaukazie i na północy Morza Czarnego, przegrali panowanie Antów, podporządkowali sobie Dulebów. W tym czasie Awarowie liczyli 50 tysięcy ludzi, w tym 10 tysięcy wojowników.

Część Słowian była ujarzmiona przez Awarów, których na Rusi nazywano Obrami. W VI wieku Awarowie utworzyli Awarski kaganat między Dunajem a Karpatami. Głównym zajęciem była hodowla. Wielu zginęło w czasie ciężkiej epidemii. Na Rusi utrwaliło się powiedzenie: „polegli jak Obry”, co oznacza: „nie zostawili ani rasy, ani następców”.

39) **Dargińczycy** (Даргинцы), w Dagestanie Dagestańczyków (Dargijczyków – 280 tysięcy). Należą do Ludów Dagestańskich.

40) **Łakcyjczycy** (Лакцы).

I jeszcze co najmniej sześćdziesiąt dalszych narodów.  
Nie jest to książka beletrystyczna – to jest dokumentacja.

[z pety numer 10 pod tytułem „Rosja, część II – ZSRR – apogeum imperium”]



2021-06-12 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 4723

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 239 nowych zakażonych. 47 zgonów.

AW: – Rozdajcie patenty, a nie same szczepionki – krzyczą aktywiści i tym samym wyrażają zdanie Francji i Stanów Zjednoczonych. Na szczycie G7 nie wszyscy i nie we wszystkim się zgadzają, ale jak na scenę wkracza królowa, to wszystko może się zdarzyć i zmienić.

Maciej Woroch: – Nie ma politycznych szczytów bez protestów i kontrowersji. A tym występem na plaży w Kornwalii aktywiści udowadniają, że rozdawanie szczepionek, a nie patentów na nie, to za mało.

Anna Marriot, Organizacja Charytatywna „OXFAM”, koalicja organizacji pozarządowych „People’s Vaccine Alliance”: – Boris Johnson i Angela Merkel nie chcą zgodzić się na udostępnienie procedur i metod produkcji, zaproponowanych przez sto krajów. Reszta G7 stoi w rozkroku.

MW: – Udostępnienie patentów popierają Stany Zjednoczone i Francja, bo bez zmian w prawie w obecnym tempie podanie szczepionek całej populacji planety zajmie 57 lat. Macron i Biden zgadzają się też, psując nastrój gospodarzowi szczytu w sprawie Irlandii Północnej. Brytyjczycy łamią zasady umowy brexitowej, więc Unia grozi im wojną handlową.

Boris Johnson, premier Wielkiej Brytanii: – W Unii Europejskiej jest pewnego rodzaju niezrozumienie w sprawie Irlandii Północnej. Staralem się w delikatny sposób je wyjaśnić. Mam wrażenie, że dojdziemy do pragmatycznych rozwiązań, a jeśli nie, to nasi przyjaciele muszą zrozumieć, że zachowanie integralności Wielkiej Brytanii jest dla nas priorytetem.

MW: – Omawianie spornych kwestii może przeciągnąć się do późnego wieczora. Dlatego już wczoraj, by oczarować gości i zwiększyć szanse na kompromisy, Boris Johnson poprosił o pomoc najskuteczniejszą angielską dyplomatkę. Królowa żartowała, stając się gwiazdą wieczoru. Na przyjęciu z uczestnikami szczytu i ekologami, gdzie do krojenia tortu podczas otwarcia największej na świecie palmiarni, zażądała miecza. [Ale to szabla, bo jest wygięta, nie miecz, bo miecz zawsze był prosty].

Drugi dzień szczytu to trudne rozmowy o zwiększającej się dominacji Chin w zagrożeniach dla zdrowia, klimatu i demokracji. Ich rezultaty mają zostać wpisane w deklaracji z Carbis Bay, którą jutro podpisać mają uczestnicy szczytu.

Koniec szczytu w Kornwalii będzie półmetkiem pierwszej zagranicznej podróży amerykańskiego prezydenta, który ruszy potem do Windsoru na kolację z królową i dalej do Brukseli na spotkanie z sojusznikami z NATO i do Genewy na rozmowy z Władimirem Putinem. Rosyjski prezydent nie zostawia złudzeń, że spotkanie za trzy dni nie będzie przełomem. W wywiadzie dla amerykańskiej stacji NBC mówi, że relacje amerykańsko-rosyjskie są w najgorszym punkcie od lat, chwali Trumpa i ostrożnie mówi o Bidenie.

Władimir Putin, prezydent Rosji

To zupełnie inny człowiek. Są w tym pewne zalety i wady, ale mam nadzieję, że nie spowoduje to żadnych impulsywnych ruchów ze strony obecnego amerykańskiego prezydenta.

Źródło: nbcnews.com

MW: – Jego słowa nie dziwią komentatorów, którzy zwracają uwagę, że szczyt Biden – Putin jest pretekstem, że za amerykańskim prezydentem stoją sojusznicy Unii Europejskiej i NATO.

Po tym spotkaniu nie zaplanowano też wspólnej konferencji prasowej. Prezydent Biden wystąpi sam, bo jak napisał dziś Biały Dom: To najbardziej odpowiednia formuła komunikacji z wolnymi mediami. Maciej Woroch, Fakty, Carbis Bay, Kornwalia.

AW: – Certyfikat szczepienia, który otwiera drzwi [restauracji].

AW: – A teraz ciekawa wymiana zdań na szczytach wymiaru sprawiedliwości [w Polsce]. Minister Ziobro mówi o bezwstydnym zachowaniu sędziów. Ale ponieważ to są sędziowie nowej Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, to w ich obronie staje nowa pierwsza prezes [Sądu Najwyższego].

[...]

AW: – To był brudny i okropny plan – mówi kandydatka na rzecznika praw obywatelskich, która przepadła w partyjnym głosowaniu...

AW: – Szczepienia w weekend – znowu jest okazja. Znowu wyjechały mobilne punkty szczepień i znowu jest okazja, żeby z niej skorzystać. W Małopolsce i na Śląsku już czekają na chętnych. Potrzebny jest tylko dowód osobisty i na wakacje można mieć odporność...

AW: – Hotele i restauracje jeszcze szerzej otworzą swoje drzwi. Pytanie: Ile drzwi może otworzyć bycie zaszczepionym. Certyfikat szczepienia z własnej woli pokazuje, kto chce i kto go ma i to ułatwia życie. Trudniej mają ci, którzy chcą zaszczepionych weryfikować.

Marzanna Zielińska: – ...75% to nie 100, ale oznacza, że gdy dobrze policzyć i 100% klientów w hotelach, pubach czy restauracjach – do limitów nie wlicza się bowiem ani dzieci do 12-go roku życia, ani ozdrowieńców, ani osób w pełni zaszczepionych. Hotele mają przygotowane dla klientów specjalne oświadczenia w tej sprawie. Okazanie certyfikatu szczepień nie jest jednak obowiązkiem i tu jest problem. Ministerstwo zdrowia specjalnych rozporządzeń w sprawie takich certyfikatów nie planuje, bo ani szczepienie, ani udowodnienie, że jest się osobą zaszczepioną, nie jest w Polsce obowiązkiem. Jeśli jednak ktoś chce lecieć samolotem, musi mieć certyfikat szczepienia lub aktualny test. Jeśli ktoś chce przekroczyć polską granicę bez kwarantanny, tak samo. W limitowanych hotelach, restauracjach czy imprezach masowych certyfikaty mają działać tak, jak działają w liniach lotniczych...

## **Tvn24bis – 7 DNI - UNIA – Maciej Sokołowski**

Zaszczepieni turyści będą mogli uniknąć kwarantanny i testów. Unijne państwa zgodziły się z zaleceniami Komisji, by od 1 lipca ułatwić podróżowanie po Europie.

1 lipca ruszy też w całej Unii system certyfikatów covidowych. Parlament Europejski zdecydowaną większością głosów przyjął przepisy wprowadzające obowiązek uznawania unijnych zaświadczeń. Ale już teraz 12 państw Unii podłączonych jest do systemu. To między innymi Polska i takie turystyczne kierunki jak Hiszpania, Grecja i Chorwacja.

Albo zdecydowane działanie wobec Polski i Węgier, albo Komisja Europejska zostanie pozwana przed Trybunał w Luksemburgu. – Takie stanowisko w swojej rezolucji przyjął Parlament Europejski, domagając się, by Komisja zdyscyplinowała Budapeszt i Warszawę, sięgając po mechanizm łączący budżet z zasadami praworządności.

Kolejny na liście krytykowany przez europosłów premierów jest Czech Andrej Babiš. Rezolucja Parlamentu potępia konflikt interesów czeskiego premiera, którego rolniczy Koncern Agro Cern korzysta z unijnych dotacji i wzywa do zwrotu niesłusznie pobranych funduszy.

Hiszpania, Grecja, Portugalia, Luksemburg i Dania – to pierwsze kraje, gdzie ruszą wypłaty z Funduszu Odbudowy. Komisja ma zaakceptować plany odbudowy tych państw w przyszłym tygodniu. Pieniądze popłyną w lipcu.

Filmy z Polski, Danii i Rumunii – to finałowa trójka konkursu Lux – nagród dla najlepszego kina produkowanego w Unii Europejskiej... „Boże Ciało”, reżyser Jan Komasa

Statystyka tygodnia – korupcja w krajach Unii:

100 to brak korupcji

Najlepsi: Dania – 88. Finlandia – 85. Szwecja – 85.

Dania – to najlepszy wynik na całym świecie

Polska – 56. To 18 miejsce w Unii i 45 na świecie.

Najgorsi: Rumunia – 44. Węgry – 44. Bułgaria – 44.

## ANTIDOTUM DNIA

### Przodkowie Romanowów

Andriej Kobyła (połowa XIV wieku)  
Fiodor Koszka (druga połowa XIV wieku)  
Iwan Koszkin (koniec XIV wieku – początek XV wieku)  
Zacharij Koszkin (połowa XV wieku)  
Jurij Koszkin (druga połowa XV wieku – początek XVI wieku)  
Roman Jurjewicz Zacharjin-Koszkin (XVI wiek)  
Anastazja Zacharjina (żona Iwana IV Groźnego, zmarła w 1560 roku) córka okolniczego,  
Romana Jurjewicza Zacharjina-Koszkin  
Nikita Zacharjew-Jurjew (zmarł w 1586 roku)  
Fiodor Romanow (patriarcha Filaret, 1618—1638 [?] żył w latach od ok. 1555 – 1633 r.)  
[Andrusiewicz, s. 399]

Historia dynastii Romanowów sięga początków XV wieku i osoby kniazia Andrzeja Iwanowicza Kobyły który (zdając się na autorytet pana Ryszarda Jurzaka) jest pierwszym historycznym przedstawicielem rodziny Romanowów. Jego pięciu synów zwano Kobylinami, a może Koszinami (?); w tym drugim wypadku byłoby szalenie zabawnie, bo koszka w języku naszych sąsiadów z wschodniej granicy znaczy 'kot', a koszkin tyle co 'kociak'. O czterech z tych synów prawdopodobnie nie wiemy nic, natomiast Fiodor Kobylin urodzony w 1407 roku jest już postacią dość dobrze znaną; był gubernatorem Nowogrodu i pozostawił dwóch synów i córkę; Fiodor Fiodorowicz Kobylin był założycielem dynastii Goltewów, Anna Fiodorowna wyszła za księcia Mikulina, a najstarszy z synów Iwan Fiodorowicz ponownie zostawił czterech synów: Fiodora, Iwana, Jakuba i Zahariego. Trzej pierwsi nie są dokładnie opisani lecz prawdopodobnie są ostatnimi którzy podpisywali się nazwiskiem Kobylin. Potomkowie Zahariego pisali się już Zacharianami. Zacharian w pierwszym pokoleniu było trzech: Jakub, Jurij i Wasyl. Synowie Juriego Zacharina dodali do nazwiska ojcostwo 'Jurewicz' i czwarty syn Juriego; Roman jest już de facto założycielem dynastii Romanowów (od jego imienia została tak nazwana, co wcale nie jest takie trudne do przewidzenia, widząc, że każde kolejne pokolenie dodawało sobie 'coś od ojca'). Tu warto by dodać, skąd brały się późniejsze pretensje Romanowów do tronu carskiego; otóż córka Romana Jurewicza – Anastazja była żoną jednego z ostatnich carów z dynastii Rurykowiczów, Iwana IV Groźnego.

Jednak pierwszym historycznym władcą z dynastii Romanowów jest oczywiście Michał III Romanow. W prostej linii dynastia Romanowów skończyła się na prapraprawnuku Michała; Piotrze II synu zamordowanego przez ojca carewicza Aleksego. Ostatnią osobą, która używała nazwiska Romanow, był cesarzowa Elżbieta. Po jej śmierci władzę w Rosji przejęła dynastia Romanow-Holstein-Gottorp; założycielami jej byli: Anna Romanowa (siostra Elżbiety) i Karol Fryderyk von Holstein-Gottorp. Kolejne rozróżnienie mamy dopiero wśród potomstwa cesarza Mikołaja I. Miał czterech synów z czego każdy założył jakoby osobną (rozzróznaną przez historyków) linię dynastii Romanow-Holstein-Gottorp i tak też potomstwo Aleksandra II Michaiłowicza nazywamy Aleksandrowiczami, potomstwo wielkiego księcia Konstantego Konstantynowiczami, potomstwo wielkiego księcia Mikołaja nazywamy Mikołajowiczami i przez analogię potomstwo wielkiego księcia Michała nazywamy Michaiłowiczami. Linia cesarska czyli Aleksandrowicze mówiąc najogólniej, zostali przez los potraktowani w sposób straszliwy. Prawie cała linia została zamordowana przez bolszewików. Los oszczędził tylko Włodzimierza, który jest ojcem aktualnej głowy rodu Romanowów Marii Władimirówny, która również jest założycielką dynastii Romanow-Holstein-Gottorp-Hohenzollern, która niestety nie jest dynastią najliczniejszą, bo liczy aktualnie tylko jedną osobę: Jerzego Romanow-Holstein-Gottorp-Hohenzollerna. Linia Konstantynowiczów nie ma potomka w pokoleniu Jerzego, ani nawet jego matki. Mikołajowicze mają trójkę potomków (niestety nie męskich) z pokolenia Marii, a Michaiłowicze dziewięcioro z pokolenia Marii z czego dużo mężczyzn.

[<http://tecklis.republika.pl/carowie.html>]

Nie jest to książka beletrystyczna – to jest dokumentacja.

[z pety numer 11 pod tytułem „Rosja, część III – Rosja – odwieczne imperium”]



2021-06-13 niedziela  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 4723  
**Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz**

Polska – 227 nowych zakażonych. 11 zgonów.

GK: – Kristian Eriksen dostał zawału podczas meczu Duńczyków z Finami.  
Zatrzymanie akcji serca na 78 minut  
Będzie żył...

GK: – Od kilku godzin nasza reprezentacja jest już w Sankt Petersburgu. To właśnie tam jutro nasi piłkarze zagrają pierwszy mecz na Euro – 2020 ze Słowacją...

GK: – Lekarstwo na wagę życia. Niraparyb/niraparib – Takie opakowanie kosztuje 40 tysięcy złotych...

GK: – Jeszcze 2 godziny trwa cisza wyborcza na prezydenta Rzeszowa...

GK: – Joe Biden rozpoczął nowe polityczne rozdanie międzynarodowe od szczytu G7, a już jutro kolejne spotkanie z amerykańskim prezydentem w roli głównej – szczyt NATO. Prezydent Andrzej Duda bierze udział, ale Biden dotąd nie znalazł dla niego czasu. O polskiej pozycji na międzynarodowej arenie:

Maciej Knapik: – Szczyt G7 – najpotężniejszych gospodarek świata, zakończył się wspólnym grillem.

Joe Biden, prezydent USA na G7: – Nie szukamy konfliktu, Chodzi o to, by zakończyć działania naruszające międzynarodowe normy.

MK: – To słowa skierowane do Rosji, ale podobnie Biden mówił o Chinach.

#### KOMUNIKAT LIDERÓW G7

Zakończenie pandemii i przygotowanie się do przyszłości  
Ochrona naszej planety

Wykorzystamy siłę demokracji, wolności, równości, rządów prawa i poszanowania  
praw człowieka

GK: – Od dziś więcej wiernych może być w kościołach. Można też otwierać punkty gastronomiczne w kinach czy teatrach. Mamy kolejne poluzowanie obostrzeń...

[Dziś dopiero 13. Co będzie za dwa tygodnie, 26 czerwca – zobaczy się].

GK: – Królowa Paryża jest w tym roku tylko jedna. I to nie Iga Świątek, ale Barbora Kręčíková. Wczoraj wygrała turniej singlowy, dziś razem z inną Czeszką pokonały w finale debła Igę i Amerykankę...

## Z pierwszej ręki

W piątek rano miałem operację prawego oka. O 7:45 córka nas zawiozła, żona ze mną była. W recepcji podpisałem się kilkanaście razy na różnych dokumentach. Potem w pokoiku z trzema łózkami i toaletą rozebrałem się, włożyłem papierowy strój szpitalny, pielęgniarka trzykrotnie przychodziła zakraplać mi oko, nad prawym okiem narysowała mi wielką kropkę, zmierzyła ciśnienie, w łokciu wbiła igłę i ją okleiła. Jak przyszła pora, poprowadziła mnie na salę operacyjną. Tu mrok, chyba pięć pań: lekarki i pielęgniarki oraz jeden pan, który operował. Ułożono mnie na stole pod lampeczką i tylko tę lampeczkę widziałem. Nie widziałem kto i czym mnie operował. Trwało to wyjątkowo krótko, może kilkanaście minut. Usłyszałem: Już po operacji. Wstajemy. Podziękowałem. Od tej chwili patrzyłem tylko lewym okiem, słabo widziałem, prawe oko było zasłonięte opatrunkiem. Wyszedłem z pielęgniarką, była 10:10. W poprzednim pokoju przebrałem się w swój strój. Nie mając zamiaru położyć się, zapytałem: To ja już mogę wyjść? – A jak się pan czuje? – Dobrze. – Nie kręci się w głowie? – Nie. – To proszę tu podpisać. Wyszedłem chyba bez użycia wózka. Taksówką wróciliśmy do domu.

Pierwsze zaskoczenie, można powiedzieć przeżycie było takie: Byłem w łazience, głowa pochylona, opatrunek nieco odsunął się od twarzy, a ja bezwiednie tym nowym okiem zerknąłem przez tę szczelinę i zobaczyłem nasz szlaczek na glazurze. Ale ten szlaczek był bardzo jasny i bardzo ostro widoczny! A więc oko już w pełni działa!

Następnego dnia w sobotę znów rano byłem chyba u lekarza, który mnie operował. Obejrzał przez przyrządy, powiedział, że oko jest bardzo dobre, mam soczewkę -3, będę nosił okulary do chodzenia. Założył na oko przezroczysty plastikowy dekielik ochronny przyklejony w poprzek szerokim plastrem. Lekarz zaprosił na następną wizytę 28 czerwca i na operację lewego oka 2 lipca, też w piątek.

Przez ten dekielik nieostro, ale jednak widziałem. A oko wynalazło wentylacyjne dziurki w dekielku i przez te dziurki ostro widziało, co chciało widzieć. Po paru godzinach mózg przestawił się w ogóle na to prawe oko. Wytrzymałem z tym dekielkiem do następnego dnia i zdjąłem go zgodnie z zezwoleniem lekarza.

Obecnie różnice są takie: lewym starym okiem widzę tak, jakbym widział kolorowy malunek narysowany na starym żółtym papierze i to widzę go nieostro. Natomiast prawym nowym okiem widzę bardzo ostro ten sam malunek narysowany na śnieżno-białym papierze.

Ale proszę Państwa! To jest nic, w porównaniu z ekranem komputera. Ja wreszcie widzę kursor na ekranie! Widzę wyraźnie czerwone wężyki! A wszystko to bez jakichkolwiek okularów! Tego nie można sobie wyobrazić. A jaka ucztą będzie przy czytaniu Lema! Może nawet przy Gazecie?



## ANTIDOTUM DNIA

Właściwością schematów genealogicznych jest wyznaczenie linii kolejnych przodków; genealogia określa w zasadzie bezpośrednie powiązania przodków, czyniąc odgałęzienia genealogiczne mniej istotnymi lub w ogóle nieistotnymi – wręcz nieistniejącymi. W konsekwencji tak opracowana linia genealogiczna jest czytelna, jednoznaczna i przekonująca. Jednak w odniesieniu do Rurykowiczów taka metoda powoduje mylne przekonanie, iż genealogia ta wykazuje prawdziwy i klarowny rozwój państwowości moskiewskiej; niestety, na skutek tego jest tendencyjna.

Fiodor, ostatni z panujących Rurykowiczów, miał poza Rurykiem jeden milion czterdzieści osiem tysięcy pięciuset siedemdziesięciu pięciu innych przodków do czasów Ruryka, a do jego genealogii wskazano tylko jednego Ruryka.

Dynastia Rurykowiczów została skonstruowana przez historyków w kilka wieków później, tego faktu nikt nie podważy. Bardzo istotnym jest, że taka genealogia musiała być konstruowana od końca: posiadano cara Fiodora i znano, kim byli jego rodzice; ojciec był bezsprzecznym przodkiem, a matkę pominięto jako nieistotną, i chociaż ci rodzice Fiodora mieli już czworo rodziców, to do genealogii przyjmowano tylko jednego z nich, i to nie zawsze męskiego przodka, gdyż czasem żeński przodek miał bardziej obiecujące, bądź pożądane, pochodzenie. To naukowiec w kilka wieków później decydował, jak się ta jedyna linia genealogiczna snuła przez wieki.

Wszyscy, obecnie zwani Rurykowiczami, ale również i ci inni, nosili wówczas tylko swoje imię, czasem uzupełnione o nazwę grodu, którym władali; często legitymowali się swoim herbem; żaden z nich nie używał określenia Rurykowicz, nawet nie wiedział, że wywodzi się od Ruryka – nie było to mu do niczego potrzebne, bo w rzeczywistości wywodził się od znacznie większej ilości przodków. Żaden nie wiedział, że jest np. czwartym – to naukowcy w kilka wieków później ponadawali im te numery – i znów numerowano tylko tych istotnych Iwanów, Dymitrow – zupełnie nie przejmując się, że innych Iwanów czy Dymitrow, w innych grodach, czy księstwach mogło być więcej. Jeśli z jakichś względów pamiętano o swym przodku, to był to jeden z wielu przodków, raczej nie Ruryk. Podobny proces zachodził z tak licznymi przydomkami kniaziów czy carów. „Groźny”, „Wspaniały”, czy „Doński” – wszystko to były ubarwienia historyków tworzących historię Rosji, ubarwienia oparte na bardzo nikłych przesłankach. Jeszcze za „wielkiego” mógł uważać się niejeden kniaź, choć jego oponenti nie szczędzili mu epitetów i nie uważali go za wielkiego, więc nie były to oficjalne, ówczesnie używane tytuły.

Fiodor nie zostawił potomka i wówczas do tego cały problem następstwa się sprowadzał. Nikt nie miał zapewne świadomości, że wygasa jakaś dynastia – zwyczajnie brakło następcy. Choć gdyby lepiej poszukano, to bez trudu znalazłby się jakiś Rurykowicz z bocznej linii; przecież dużo później podczas panowania kolejnych Romanowów jeszcze niektórych historycy zwali Rurykowiczami... Ale w istocie nie o kolejnego Rurykowicza chodziło – dla licznych była to niepowtarzalna szansa wdrapania się na ten kuszący „pieriestol”, szansa włożenia na swą głowę „czapki Monomacha”, a potem wzorem poprzedników łupienie, mordowanie, ciągle sprawdzanie, do czego jeszcze car jest zdolny w imię jedynowładztwa.

Historycy mogli równie dobrze wyprowadzić ponad milion innych genealogii dla Fiodora, mogli stwierdzić ponad milion innych dynastii. Choćby od litewskiego Witolda – wielki książę moskiewski Wasyl II (żył w latach 1415—1462), był wnukiem Witolda (wielkiego księcia Litwy, który zmarł w 1430 roku), matką Wasyla II była Zofia, córka Witolda. Ale to niezbyt zręczny politycznie przykład i sugestia genealogii.

Niestety historycy zaplątali się w legendarnym Ruryku, który jako protoplasta okazał się być bardzo niewdzięcznym obiektem do późniejszych ideologii caratu, a i dla Rosji. Nic dziwnego, że inni widzieli rzymskiego cesarza Augusta jako założyciela cesarstwa bizantyjskiego, a tym samym carstwa moskiewskiego. Za potomka cesarza Augusta uważał sam siebie car Iwan Groźny.

Obecnie już można napisać, że na Fiodorze: „Zakończyło się trwające 736 lat panowanie dynastii Rurykowiczów ...” [vide Andrusiewicz, s. 53-54]

736 lat – to imponujący argument – no bo jeśli aż tyle lat trwała dynastia, to i może znaczyć, że państwo Rosjan-Rusów sięga Ruryka – coraz bardziej tyle znaczy, a że w międzyczasie były jakieś państwowości, to musiały być Rusiami, które należało „scalić”.

Tak przestała istnieć Republika Nowogrodzka, tak Wielkie Księstwo Kijowskie zamieniło się w Małą Ruś – Małorosję, każda kolejna podbita ziemia okazywała się być jakąś Rusią: a to Ruś Biała, a to Ruś Czarna (na południe od górnego Niemna), a to coś, co też sztucznie nazwano Galicją Wschodnią, okazało się być Rusią Czerwoną; nawet zabrane Czechosłowacji w 1945 roku kawał ziemi na wschodzie okazał się być Rusią Zakarpacką; przecież wystarczyło jeszcze ze sto następnych lat, byśmy dziś byli już w podręcznikach historii Rosji Rusią Priwislanską, by historia Polski dziś już była historią Rosji – to są zupełnie żarty.

A tak między Bogiem a prawdą nie da się dziś określić, kiedy te nazwy Rusi, nadawane różnym terytoriom, pojawiały się – kto je sprokurował. Wszak cytowane przez historyków źródła są tłumaczeniami z kolejnych tłumaczeń np. latopisów, czy innych kronik. Do ideologii Rosji, do ideologii ZSRR była potrzebna Ruś – i znajdowano ją na zamówienie władców, czasem wystarczyła chwila determinacji podczas tłumaczenia... Że sugerują fałszerstwa? Przecież za carów fałszowano nawet księgi liturgiczne prawosławia, by żadnym słowem nie krytkowały panujących carów... Przecież Stalin zgładził i rozpędził wielu naukowców z Uniwersytetu Moskiewskiego, bo ktoś wyszperał przechowywany w bibliotece uniwersyteckiej w tajemnicy dokument abdykacji cara Mikołaja II.

Istnieje jeszcze generalny problem nazwy „księstwo” i tytułu „książę” w Rosji. Są i były to terminy stosowane w odniesieniu do Europy Zachodniej. Nie tak znów dawno historycy bezkrytycznie zastosowali te terminy w odniesieniu do Rosji – jedni zastosowali, drudzy powtarzali bez zastanowienia się; były to dla tych pierwszych doskonałe argumenty wykazywania wielowiekowej państwowości Rosji, bo w pojęciu Zachodu

księstwo stanowiło podstawowy budulec późniejszego państwa. Tymczasem żaden władca Rosji nie był cesarzem – był on carem, w osiemnastym wieku uzupełnionym o wyjaśniający tytuł „imperator”. Żaden z nich nie był tym bardziej królem, bo tytuł króla pochodził od zniechęconych papieży i nie dorównywał carowi. Caremami byli władcy ludów mongolskich czy tatarskich – którzy tak skutecznie wpajali przez wieki Rosjanom swą wyższość. Równie budzącym pożądanie tytułem dla władców w Rosji był tytuł chana – ordyńskiego władcy. Tym bardziej do osiemnastego wieku nie było książąt czy księstw. Byli kniaziowie, który to tytuł wywodzi się od chakana władcy chakaskiego; było też zapewne całe mnóstwo lokalnych tytułów noszonych przez lokalnych władców – a w zasadzie dla nich wszystkich dostateczną legitymacją było terytorium, którym władali, bardzo zmieniające się terytorium w zależności od wyników kolejnych bitew – legitymacją była potęga własnej drużyny i zawierane dla doraźnych potrzeb sojusze z sąsiadami przeciw innym bliższym i dalszym sąsiadom.

Dla zobrazowania zachodzących procesów, wielości dróg rozwoju, wielości księstw i zmiennych w czasie ich powiązań, dla zestawienia całej palety osób, przedstawiono w dalszej części opracowania tekstowy układ chronologiczny. Choć i to będzie tylko bardzo niedoskonałym pierwszym szkicem w zgłębianiu zagadnienia wielości i złożoności struktury władców terytorium zajmowanym przez liczne narody we wschodniej Europie.

nie jest to książka beletrystyczna – to jest dokumentacja.

[z pety numer 12 pod tytułem „Rosja, część IV – Rosja – początki imperium”]



2021-06-14 poniedziałek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5027  
**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 140 nowych zakażonych. 1 zgon.

GK: – Nie będzie wyborczej dogrywki w Rzeszowie. Konrad Fijołek zdobył ponad 56% głosów, a Ewa Leniart niespełna 24%... Nawet w PiS-ie padają głosy o dzwonku alarmowym i klęsce prawicy...

Wybory uzupełniające odbyły się również w ponad 100 miejscowościach – kandydaci PiS-u odpadli...

Jarosław Kaczyński: – My poprzemy szereg ustaw:

1. Ustawa antykorupcyjna
2. „Sędziowie pokoju”
3. „Dzień referendalny”

Kukiz [+3 posłów] poprze:

1. Polski Ład

JK: – Wsparcie ze strony tej grupy, tej formacji jest dla nas dzisiaj bardzo ważne z punktu widzenia, no, po prostu arytmetyki parlamentarnej.

Paweł Kukiz: – Cieszę się, że jest, jak jest i mam nadzieję, że wygramy Polskę.

Ludzie Kukiza: Jarosław Sachajko, Stanisław Żuk, Stanisław Tyszka.

GK: – Szybka ścieżka edukacyjna. [Student ma 13 lat].

GK: – Chiny to wyzwanie, a Rosja to zagrożenie – czytamy w komunikacie ze szczytu NATO. W roli głównej wystąpił amerykański prezydent. Joe Biden zapewnił przywódców, że dla Amerykanów to już jest bardzo ważne, a artykuł 5 to święte zobowiązanie.

Maciej Sokołowski: – Ameryka tu jest i tu pozostaje – mówił Joe Biden, realizując najważniejszy cel, z jakim pojawił się tu w kwaterze głównej NATO... Biden jasno sygnalizuje, że wśród NATO to też okazja do konsultacji przed rozmową z Władimirem Putinem. W tym celu spotkał się specjalnie z państwami bałtyckimi. Polski prezydent spotkał się z premierem Francji i Wielkiej Brytanii oraz krótko porozmawiał z Joe Bidenem – jak informuje kancelaria prezydenta – na zaproszenie amerykańskiego przywódcy. To pierwsza ich rozmowa od listopadowych wyborów.

Andrzej Duda, prezydent Polski: – Pan prezydent wyraźnie podkreślił, to jest tak, że nasze bezpieczeństwo, bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej, bezpieczeństwo Polski, tych krajów, które zostały przyjęte do NATO, a wyszły kiedyś zza żelaznej kurtyny, leży mu bardzo na sercu.

MS: – Sama sesja 30 sojuszników trwała niecałe 3 godziny, skupiając się na działaniach Rosji, którą sojusz w oświadczeniu nazwał zagrożeniem. Chiny zostały określone jako wyzwanie. Ale kluczowe zdanie padło jeszcze przed rozpoczęciem sesji – to zapewnienie Joe Bidena, że Ameryka jest na pokładzie.

NATO – OTAN Bruxelles 14 VI 2021 Sommet

Joe Biden: – NATO jest krytycznie ważne dla interesów Stanów Zjednoczonych. Gdyby nie istniało, to trzeba by je wymyślić. Artykuł 5 jest tu świętym zobowiązaniem.

MS: – Amerykański prezydent zostaje jeszcze w Brukseli. Jutro szczyt Stany Zjednoczone – Unia Europejska, czyli spotkanie z szefową Komisji i szefem Rady. W środę w Genewie najtrudniejsza rozmowa w czasie europejskiej podróży Joe Bidena z Władimirem Putinem. Dla Faktów Maciej Sokołowski, Bruksela.

GK: – Był komandosem w elitarnej jednostce, dorobił się milionów w Ameryce, a wczoraj został premierem Izraela, który zakończył dwunastoletnie rządy Benjamina Netanjahu.

Katarzyna Sławińska: – Z jednej strony euforia przeciwników premiera Netanjahu, z drugiej rozczarowanie... To, co dzieje się na ulicach, pokazuje, jak bardzo podzielony jest Izrael. O zwycięstwie nowego rządu zdecydował jeden głos, bo tylko jeden głos przewagi w Knesecie ma nowa koalicja. Jedną z posłanek po operacji do parlamentu przywiozła karetka. Głos oddała, leżąc na podłodze.

Naftali Bennett, premier Izraela: – Będziemy działać wspólnie, partnersko i odpowiedzialnie, by zasypać podziały między ludźmi i przywrócić państwu normalne funkcjonowanie po okresie paraliżu i walki.

Benjamin Netanjahu, były premier Izraela: – Codziennie będę walczył z tym złym i szkodliwym lewicowym rządem, by go obalić, z Bożą pomocą. Stanie się to szybciej niż myślicie.

GK: – To jest kradzież. Oddajcie szpital Warszawiakom – apeluje wiceprezydent Warszawy do ministra zdrowia. Chodzi o szpital południowy, który miasto zbudowało kosztem 400 milionów złotych...

## ANTIDOTUM DNIA

Proponuję zająć się tylko jednym z problemów architektury, to jest konstrukcją, ale nieco inaczej niż to się zwykło robić.

Przejdźmy przez dzieje architektury, aby wyławiając zasadniczy sens kolejnych osiągnięć technicznej kultury budowania, spróbować wytyczyć następny krok, który dopiero będzie musiał być zrobiony.

Konstrukcja budowlana ma i miała zawsze jako zasadnicze cele:

- przekrywanie przestrzeni dla funkcji przebywania i
- wykonywanie pomostów dla funkcji przemieszczania.

Sama zaś architektura przy takim podejściu do tematu stanowi — SPOSÓB podziału przestrzeni.



Jaskinia Mamutowa w Wyżynie Olkuskiej – Polska.

Pierwotny człowiek wykorzystywał dla swych potrzeb życiowych istniejące układy naturalne — to jest konstrukcje stworzone przez naturę.

Takie naturalne konstrukcje miały ograniczoną przydatność i zmusiły człowieka do działania. Ustawił więc kiedyś — po raz pierwszy — oderwany przedmiot naturalny i stworzył nową funkcję. Duże kości zabitego zwierza, pień drzewa lub blok skalny oparty o uskok terenu lub położony nad zagłębieniem terenu podzielił przestrzeń — na zewnętrzną — po której można było wygodniej się poruszać oraz — na wewnętrzną — w której można było bezpieczniej przebywać.



Stonehenge (epoka neolitu i brązu).



Burren National Park – Irlandia.

Był to niewątpliwie pierwszy krok na bogatej drodze rozwoju myśli konstrukcyjnej budowania, wystarczył ówczesnemu człowiekowi na całe pokolenia i przez wiele tysięcy rozwiązań to było tylko doskonałone.

Cała architektura Egiptu faraonów, cała architektura starożytnej Grecji i znaczna część architektury Rzymu cesarów nie wniosły nic nowego do tej zasadniczej myśli konstrukcyjnej. Zawsze było to układanie podłużnych elementów naturalnych — słupów i belek na sobie.



Egipt, Karnak (okres Średniego Państwa, z czasów XVIII i XIX dynastii).



Grecja, Ateny, Partenon (wybudowany w okresie od 444 p.n.e. do 432 p.n.e.).

W którymś momencie dziejów człowiek podpatrzył następną konstrukcyjną właściwość przedmiotów natury. Spostrzegł on, że pewna ilość luźnych elementów może ze sobą współpracować na znacznie innych zasadach — elementy nie muszą być układane tylko pionowo i poziomo, aby stanowiły prawidłowy, to jest statyczny, niewalący się układ konstrukcyjny. Myśl ta wywodziła się z pierwotnej formy dotychczas niedocenianej — skośnie opartego elementu naturalnego na uskoku terenowym i później jedynie przekształconej w dwa skośnie o siebie oparte elementy.

Genialność odkrycia polegała na spostrzeżeniu, że jeżeli takie dwa oparte o siebie elementy rozchylimy w miejscu, w którym się one stykają i włożymy tam między nie trzeci element, to cała konstrukcja będzie nadal trwała, będzie stabilna.

Odkrycie możliwości przekrycia przestrzeni elementami o mniejszych wymiarach od rozpiętości konstrukcji, to jest odkrycie konstrukcji łuku — było kolejnym krokiem. Pamiętać należy, że dotychczasowa belka przekrywająca przestrzeń musiała być dłuższa, od odległości zawartej między punktami jej podparcia.



Algeria, Djemila, łuki w wykonaniu Rzymian (znac skutki trzęsienia ziemi).

[z pety numer 13 pod tytułem „Cone”]



2021-06-15 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5306

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 215 nowych zakażonych. 52 zgonów.

GK: – Jutro o 9-ej rano posłowie powinni osobiście stawić się w Sejmie, zdalny udział w niejawnym posiedzeniu będzie niemożliwy. A premier Morawiecki chce przedstawić informację na temat cyberataków na Polskę...

GK: – To już piąte podejście i trzeci wybrany przez Sejm rzecznik praw obywatelskich. Lidia Staroń wygrała głosami PiS-u, Solidarnej Polski, części Porozumienia i Konfederacji. Wybór rzecznika musi jeszcze zatwierdzić Senat, a tam większość, niewielką większość wciąż ma opozycja...

Wybór rzecznika praw obywatelskich: PiS, Solidarna Polska, K15 – 3 głosy, Konfederacja – 3 głosy, niezrzeszeni – 2 głosy, Porozumienie – 2 głosy. Za: 231.

[Sklejanka zupełnie jak w Knesecie].

GK: – ...Stało się. Po fatalnym meczu ze Słowakami Polacy przegrali 1:2 i zmniejszyli do minimum szansę na wyjście z grupy...

GK: – Joe Biden od dwóch godzin jest w Genewie, Władimir Putin przyleci jutro...

GK: – Nie będzie planowanego od poniedziałku całkowitego zniesienia restrykcji w Wielkiej Brytanii, może za miesiąc. Decyzja premiera ma uratować życie tysiącom ludzi. Trzeba szybko szczepić kolejne roczniki, bo indyjski wariant koronawirusa jest bardzo zakaźny...

GK: – Na papierze plan wygląda dobrze. Od jutra wszyscy Polacy 40+ będą mogli wykonać darmowe badania profilaktyczne. W praktyce jest wiele znaków zapytania: Co, jeśli 20 milionów uprawnionych osób nie zdąży się przebadać do końca roku? I kto oceni wyniki i kto zdecyduje, co dalej?

Polskie Towarzystwo Zdrowia Publicznego: – W przedłożonym projekcie brakuje procedury omówienia z pacjentem wyników badań (...)

Instytut Medycyny Pracy w Łodzi: – „(...) kto ma udzielać dalszych instrukcji pacjentowi?”

Wojewoda podlaski: – „(...) w jaki sposób będą interpretowane wyniki badań?”

Porozumienie Zielonogórskie: – Pozostawienia pacjenta samemu sobie jest niewłaściwym rozwiązaniem w profilaktyce (...)

Agencja oceny technologii medycznych i taryfikacji: – „Sama diagnostyka bez fachowej interpretacji wyników i ewentualnego pokierowania pacjenta nie ma żadnego uzasadnienia i nie wpłynie na poprawę sytuacji zdrowotnej populacji 40 plus”



### Matematyka

Spójrzmy na jej dzieje w momencie, gdy szereg wojen prowadzonych we wschodnim obszarze basenu śródziemnomorskiego wywołało migrację ludów reprezentujących rozmaite kultury, a te przyniosły stałym mieszkańcom Półwyspu Bałkańskiego, skłonny i podatny na wpływy, nowe idee i nieznane przedtem sposoby myślenia.

Uwaga! Były różne sposoby myślenia! A powstał z nich jeden sposób myślenia.

Nikt nie zaprzeczy, że bez wkładu, wniesionego przez myśl grecką do wiedzy ogólnoludzkiej, nauka współczesna nie byłaby osiągalna.

A jeżeli Grecy coś świadomie, bądź, co jeszcze gorsze, nieświadomie jakąś istotną, może dopiero rodzącą się, inną myśl pominęli, bądź nawet unicestwili, bo była sprzeczna z dopiero co ukonstytuowanymi kanonami matematyki – jaka wówczas byłaby droga rozwoju wiedzy ludzkiej, gdyby poszła ona nie tą drogą?

Patrzmy dalej.

Pitagoras, podbudowany autorytetem, a zwłaszcza wiedzą swego nauczyciela Talesa z Miletu tworzy – jak dziś przyznajemy – ciekawy typ mistycyzmu, w którym centralną rolę odgrywało pojęcie liczby. Mistycyzm ten wywarł duży wpływ na sposób myślenia wielu współczesnych.

### Mathematics

Lay eyes on a history of mathematics in a moment, when many wars conduct on eastern district The Mediterranean was provoke a migration peoples represent various cultures, to bring for a steady resident of Spit Balkan, disposed and susceptible at new ideas, and unknown previously ways of a thinking.

Notice! They were various ways of the thinking.

Anybody not will contradict without a contribution of an idea of Greek to knowledge pan-human relation, a modern science not would be available.

And if Greeks something purposefully or else worse unwittingly something of great importance maybe they have ignored or even they annihilated, because it was conflict with just constituted canons of the mathematics – which at the time would be being the way of stride of a knowledge human?

Let us look forwards.

Pythagoras, uplifted by an authority, and especially of a knowledge his educator Tales from Millet he creates – as today we recognize – an interesting type of a mysticism which the central role plays the idea of the number. The mysticism that had applied a big effect on the life of a thinking of very modern mathematicians.

[z pety numer 14 pod tytułem „Ahomo”]



2021-06-16 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5285

Wydanie specjalne – Genewa, Szwajcaria – konferencja Joe Bidena

Całe spotkanie było podzielone na dwie sesje. Pierwsza trwała dokładnie 93 minuty. W tej pierwszej sesji wzięli udział prezydenci Rosji i Stanów Zjednoczonych, a także ministrowie spraw zagranicznych Rosji i Stanów Zjednoczonych. W drugiej sesji, która trwała 65 minut wzięli też udział doradcy prezydentów. W sumie same rozmowy trwały 2 godziny i 38 minut. Pierwszą sesję i drugą sesję dzieliła przerwa 45-minutowa.

Co prezydent Putin w czasie swej konferencji (Genewa, 2021) powiedział dziś na temat Aleksieja Nawalnego:

Putin: – Co tyczy się zobowiązań w zakresie Ukrainy, nasze zobowiązanie jest jedno: Pomagać w realizacji protokołów mińskich. Jeśli strona ukraińska jest gotowa, to pójdziemy tą drogą. To bez wątpliwości. Chcę zwrócić uwagę na rzecz następującą: W listopadzie ubiegłego roku delegacja ukraińska przedstawiła swoje wyobrażenie na temat tego, jak powinny być realizowane protokoły mińskie. To nie jest obszerny dokument, ale tam jest napisane, że przede wszystkim trzeba dać propozycje odnośnie do integracji politycznej Donbasu z systemem prawnym Ukrainy z konstytucją. Po to potrzebne są zmiany w tej konstytucji. Tam jest zapisane – to po pierwsze, a po drugie granica z Federacją Rosyjską a Ukrainą, linia Donbasu, w tej chwili jest zajmowana przez wojska Ukrainy dzień po przeprowadzeniu wyborów. Co zaproponowała Ukraina? Zaproponowała, żeby jako pierwszy krok siły zbrojne Ukrainy wróciły do miejsc ich stałej dyslokacji. Co to znaczy? Znaczy to, że wojska Ukrainy powinny wejść do Donbasu. To po pierwsze, a po drugie: Zaproponowali zamknięcie granicy między Rosją a Ukrainą w tej części. I trzecie: Wybory przeprowadzić za trzy miesiące po tych dwóch krokach. To trzeba być, nie trzeba być wielkim prawnikiem, nie trzeba specjalnych wykształceń, żeby zrozumieć, że nie ma to nic wspólnego z protokołami mińskimi. To w pełni jest niezgodne z [nie rozumiałem]. Co tyczy się manewrów przeprowadzanych na naszym terytorium, tak samo jak w USA, które przeprowadzają na swojej ziemi. Natomiast nie prowadzimy manewrów, ściągając swój sprzęt i ludzi ku granicy państwowej USA. Niestety nasi partnerzy amerykańscy robią to nawet tu i teraz. Dlatego też niepokój powinien być nie po stronie Ameryki, ale raczej po stronie Rosji. Ale to też jest jednym z tematów negocjacji i wyjaśnienia wzajemnych stanowisk. Co się dotyczy quasi opozycji poza systemowej... Po pierwsze, człowiek ten wiedział, że łamie obowiązujące w Rosji prawo, musiał meldować się jako osoba, która była dwukrotnie skazana, warunkowo. Celowo i świadomie, podkreślam, ignorując te wymagania prawa, wyjechał za granicę, żeby się leczyć, organy władzy nie wzywały do rejestracji. Jak tylko wyszedł ze szpitala, powstawił swoje filmy do internetu, od razu został wezwany. Nie zjawił się, zignorował prawne wezwanie, zgłoszono, że jest poszukiwany, on wiedząc o tym, przyjechał. Wygląda to tak, jakby chciał świadomie być zatrzymany. To było to, czego chciał. Co tyczy się takich jak on i w ogóle opozycji systemowej. Myślę, że format konferencji prasowej nie pozwala o tym mówić szczegółowo, ale chciałbym powiedzieć rzecz następującą: Popatrzcie państwo. Sądzę, że niczego trudnego tutaj nie powiem. To powinno być zrozumiałe. Jeśli uznacie, że możliwe jest, aby przekazać to widzom i słuchaczom, to będę zobowiązany. A zatem: Stany Zjednoczone Ameryki ogłosiły, że Rosja jest ich wrogiem. Kongres zrobił to... W prawodawstwie USA znalazły się postanowienia o tym, że USA powinny wspierać...

[Tu przerwano, bo rozpoczyna się konferencja prasowa Joe Bidena:]

Joe Biden: – [nie rozumiałem] nikogo nie spuszczać. Ale tak czy inaczej. Chciałem powiedzieć, że właśnie zakończyłem ostatnie spotkanie tego tygodniowej długiej podróży, tego szczytu Ameryka – Rosja. Wiem, że bardzo dużo się działo wokół tego spotkania, ale dla mnie jest to dość oczywiste. Po pierwsze, nie ma tak wielu... twarzą w twarz liderów. Nie ma. Prezydent Putin i ja odbyliśmy, w pewnym sensie [Ze względu na trudności zrozumienia tłumaczenia sięgnąłem po omówienie w internecie:

Prezydent USA Joe Biden po rozmowach z przywódcą Rosji Władimirem Putinem w Genewie w środę poinformował, że powiedział mu, iż Stany Zjednoczone dysponują znaczącymi zasobami w sferze cyberbezpieczeństwa i są gotowe do ich użycia. Zapewnił, że będzie upominać się o uwięzionego opozycjonistę Aleksieja Nawalnego.

Na osobnej konferencji prasowej w Genewie po zakończeniu szczytu Biden oświadczył, że „Putin wie”, iż USA zareagują na cyberataki i ingerencje w amerykańskie wybory.

Poinformował, że przekazał Putinowi listę 16 „krytycznych infrastruktur”, w tym sektora energetycznego, które muszą być wolne „od wszelkich ataków”.

Położył nacisk na to, że relacje między USA i Rosją muszą być „stabilne i przewidywalne”. „Powinniśmy być w stanie współpracować” – mówił Biden.

„Powiedziałem prezydentowi Putinowi, że moja agenda nie jest przeciwko Rosji czy komuś innemu; ona jest dla narodu amerykańskiego” – zapewnił. „Wierzę, mam nadzieję, że Stany Zjednoczone pokazały światu: wróciliśmy, stoimy z naszymi sojusznikami” – stwierdził.

„Wskazaliśmy jasną podstawę, jak zamierzamy postępować z Rosją i w kwestii stosunków USA-Rosja” - wyjaśnił Biden.

Ponadto zadeklarował, że strona amerykańska będzie podnosić kwestie demokratycznych wartości, wolności podstawowych. „Prawa człowieka będą zawsze na stole, powiedziałem to” Putinowi – relacjonował.

„Dlatego będziemy podnosić takie kwestie, jak sprawa Aleksieja Nawalnego. Postawiłem tę sprawę jasno, że będziemy dalej podnosić kwestię fundamentalnych praw człowieka” – zaznaczył prezydent USA. Wyraził opinię, że konsekwencje ewentualnej śmierci uwięzionego rosyjskiego opozycjonisty byłyby „katastrofalne”. „Poruszyłem kwestię wolnej prasy i wolności wypowiedzi” – podkreślił Biden.

„Nie będziemy tolerować prób ataku na demokratyczną suwerenność czy destabilizacji naszych demokratycznych wyborów i będziemy reagować” – ostrzegł.

Zaznaczył też: „Zakomunikowałem niepodważalne zobowiązanie Stanów Zjednoczonych na rzecz suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy”.

Tematem rozmowy prezydentów USA i Rosji była też sytuacja na Białorusi. Jak przyznał Biden, Putin przedstawił inne propozycje, co zrobić w sprawie tego kraju.

Biden wyraził przekonanie, że następna zimna wojna nie byłaby w naszym interesie. Amerykański prezydent jest zdania, że pojawiła się perspektywa „znaczej poprawy relacji” między Stanami Zjednoczonymi a Rosją.

Po rozmowach zapewnił, że w ich trakcie nie padły żadne groźby.

Biden ocenił, że kroki podejmowane przez Putina pogarszają pozycję kraju, który „rozpaczliwie” próbuje utrzymać swoją rolę jako „głównej światowej siły”.

Wśród tematów rozmów wymienił też Syrię i podkreślił, że trzeba wysłać tam żywność. „Ludzie tam umierają z głodu” – przypomniał. Kolejna kwestia, jak dodał Biden, to jak nie dopuścić do odrodzenia się terroryzmu w Afganistanie.

Prezydent USA relacjonował też, że jednym z tematów rozmowy była sprawa więźniów przetrzymywanych w obu krajach. Po tym, gdy Putin zasugerował otwarcie na kwestię ich wymiany, Biden oświadczył, że zajmie się tym na drodze dyskusji. Zaznaczył, że podczas szczytu podniósł kwestię dwóch Amerykanów przetrzymywanych w Rosji. O rozmowę w tej sprawie apelowały do prezydenta USA ich rodziny.

Konferencja prasowa Bidena odbyła się po spotkaniu Putina z dziennikarzami w innym miejscu w rejonie miejsca szczytu, czyli w willi La Grange. Według amerykańskich źródeł prezydent USA z całą delegacją uważnie wysłuchał najpierw wypowiedzi prezydenta Rosji.

**Tvn24bis – Fakty – [Nie było Faktów].**

Polska – 241 nowych zakażonych. 62 zgony.

## **ANTIDOTUM DNIA**

**MANIEK:** — ...spodziewałem się, że pani zadzwoni, ale nie sądziłem, że tak szybko.

**IDA:** — O, ja już się staram bardzo długo zadzwonić, od kiedy znalazłam pana wczoraj rano na Internecie i pisze pan o mojej siostrze Gieni [Gitli].

**MANIEK:** — Wiem. Rozmawialiśmy dzisiaj rano z pani koleżanką, która trafiła tu do mnie. Przed chwilą rozmawiałem z moim bratem w Sosnowcu...

**IDA:** — Tak.

**MANIEK:** — ...który mówi, że chyba panią nawet widział parę lat temu na Modrzejowskiej, jak tam państwo zwiedzali.

**IDA:** — Tak. Zwiedzaliśmy zaraz po wojnie. Ja też przyjechałam tam z ojcem zobaczyć to miejsce, gdzie mieszkali...

**MANIEK:** — Nie. To musieliście być trochę później... właściwie parę lat temu.

**IDA:** — ...na Pogoni spotkałam kobietę, która prawdopodobnie to była pana matka, która była właścicielką tego domu.

**MANIEK:** — Nie. Nie, nie.

**IDA:** — Nie?

**MANIEK:** — To było, jeśli panią to interesuje, bo to w końcu można dużo i o różnych sprawach opowiadać.

**IDA:** — Tak.

**MANIEK:** — Ale to było tak, że w tym domu właściwie mieszkali sami rzemieślnicy. Właścicielką była pani Wosińska, której syn Józek był rzeźnikiem. Pani Wosińska miała...

**IDA:** — ...córkę...

**MANIEK:** — ...nie, ona miała samych synów, dwóch synów. Józek i ten, drugiego imienia nie pamiętam w tej chwili. Ona miała od frontu sklepik rzeźniczy, a od podwórka była taka oficynka parterowa i oni tam szlachtowali te wieprzki swoje. Tak że się tym trudnili. Obok na parterze, tam się wchodziło po paru schodach wyżej, mieszkaliście wy.

**IDA:** — Aha.

**MANIEK:** — Czyli krawiec Paluch, który też miał od frontu, no imienia to nie pamiętam, prawda? No, nie używało się... my byliśmy Sokołowscy, wy byliście Paluchowie. Prawda?

**IDA:** — Tak.

**MANIEK:** — Ojciec pani miał warsztat krawiecki z wejściem tak w narożniku budynku, bo dom był narożny, a za warsztatem był jeszcze jeden pokój, w którym wszyscy mieszkaliście. Tak że ten pokój pamiętam dobrze. My mieszkaliśmy dokładnie nad wami.

**IDA:** — Tak.

**MANIEK:** — Tak że w miejscu, gdzie ojciec pani miał warsztat krawiecki, był nasz pokój, a nad tym, co wy zasadniczo mieszkaliście, to była nasza kuchnia. Ojciec mój był blacharzem, prawda? Warsztat miał nieopodal na ulicy Średniej. I nas było najpierw dwóch, potem trzeci chłopak w czterdziestym pierwszym roku się urodził.

Obok nas na pierwszym piętrze mieszkała w jednej izbie rodzina Gintrów, on był tokarzem i miał warsztat w piwnicy, oni mieli trzy córki i jednego chłopaka. To ich najstarsza córka wyszła za mąż za starszego syna Wosińskiej i to ją musiała pani spotkać.

**IDA:** — Tak. Ja mogę coś spytać?

**MANIEK:** — Tak. Bardzo proszę.

**IDA:** — Przepraszam, że przerywam.

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — Ale prawdopodobnie mój ojciec, moja mama była jego drugą żoną, miał syna od pierwszej żony, też tam mieszkał. Czy to pan pamięta? Chłopaka? Starszy od mojej siostry.

**MANIEK:** — Proszę pani, no, ja wtedy, jak wojna wybuchła, to miałem sześć lat i jeden miesiąc.

**IDA:** — Tak. A brat by pamiętał?

**MANIEK:** — Brat może pamiętać.

**IDA:** — Jak się nazywa brat?

**MANIEK:** — Też Sokołowski, tylko Witold. Widzi pani, tam u pani ojca było co najmniej dwóch tych czeladników. Być może któryś z nich był tym, o kim pani mówi. Natomiast ja nie kojarzę naprawdę kogoś, kogo bym uważał za należącego do rodziny. Była matka, był krawiec Paluch, była Gitla, był Abram i była Ewa. Prawda, czyli pani.

**IDA:** — Ida. Ja się nazywam Ida.

**MANIEK:** — No rozumiem. No ale...

**IDA:** — W czasie wojny nazywałam się Irena.

**MANIEK:** — Rozumiem. Wtedy była Ewa.

**IDA:** — A chciałam jeszcze coś spytać. Wie pan, ja nawet nie pamiętam dobrze mamusi, bardzo mało, ale ja pamiętam to, co ludzie w ogóle mówią, tam jest dużo niespornych orzeczeń, które pan tam napisał i ja panu wytłumaczę. Dobrze?

**MANIEK:** — Proszę bardzo.

**IDA:** — To dla mnie bardzo ważne, żeby każdy wiedział, że ja pamiętam. Mogę mówić?

**MANIEK:** — Tak, tak. Słucham.

**IDA:** — Panie Marianie. Ja zawsze całe życie myślałam o tym, że ja widziałam, jak moja mamusia popełniła samobójstwo. Ale dorośli ludzie mi powiedzieli, ty jesteś małym dzieckiem, ty nie możesz tego pamiętać w wieku trzech i pół roku. I to mówili, że to niemożliwe. No i ja sama nie byłam pewna siebie po tym, bo myślałam, że ojciec mówił o tym i może ktoś inny. Jak ja znalazłam mego brata w dziewięćdziesiątym piątym roku, to ja byłam pewna, że ja znajdę metrykę urodzenia jego i myśmy poszli razem z bratem i moją szwagierką była do stanu cywilnego w Sosnowcu. I tam poszłam i prosiłam o jego metrykę. I się tam dowiedziałam, że nie ma jego metryki. To powiedziałam, spytałam się, jak to możliwe, że on nie ma metryki, a ja mam. To mi wytłumaczono, że moja metryka była dopiero zrobiona po wojnie, sprawiona po wojnie przez mego ojca, bo musiałam iść do szkoły. Rozumie pan?

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — I ja się bardzo rozplakałam, bo nie mogłam nic udowodnić w sprawie brata, bo jak nie ma metryki, to bardzo ciężko. No i tak płakałam i wszyscy się tam nade mną litowali w tym biurze. Przyrzekli, że będą jeszcze raz patrzeć w piwnicy w archiwum, żebym przyszła nazajutrz. No i ja przyszłam nazajutrz z bratem i z tą szwagierką i oni tak delikatnie pytali mi się, czy pani wie, jak pani mamusia zginęła. A ja mówię, tak, ja to pamiętam, że popełniła samobójstwo. No to w takim razie im się tam lżej zrobiło. Powiedzieli, że nie znaleźli żadnych metryk dla brata, nie — dla siostry, ale mają dokument od żandarmów z gietą podpisany przez tego najwyższego żandarma i w którym są wszystkie... dokładnie wszystkie drobnostki na temat, kiedy mamusia się urodziła, gdzie mieszkała i gdzie popełniła samobójstwo i o której godzinie i w którym miejscu. No wszystko dokładnie napisane. I ja powiedziałam do brata tak, ja tam byłam bardzo wstrzęsiona tym wszystkim, ja powiedziałam do brata i do mojej szwagierki: — Słuchajcie, całe życie mnie się wydawało, że ja pamiętam, jak to się wszystko stało. Ale teraz mam przynajmniej sposobność, żeby to udowodnić, albo nie. Rozumie pan?

**MANIEK:** — Tak, rozumiem. [Powinienem był zapytać, bo ten dokument od żandarmów ma zasadnicze znaczenie, powinienem był zapytać, czy w tym dokumencie nie ma nic o Gitli, o Abramie. Nie zapytałem, a pani Ida nie powiedziała, że o ile było dokładnie wszystko o matce, to w dokumencie nie było nic o równoczesnym samobójstwie Gitli i Abrama. Jednak to, że przez lata nadal poszukiwała Gitli, a równocześnie doprowadziła do uznania, że to jest jej brat bliźniak, stanowi odpowiedź na moje niezadane pytanie. Poza tym okazało się jednak, że wobec braku jakichkolwiek dokumentów, my z bratem byliśmy jedynymi żyjącymi osobami, którzy widzieli i mogli potwierdzić, że Ewa miała brata bliźniaka].

**IDA:** — No i poszliśmy pod ten adres na Modrzejowską do naszego domu i poszliśmy i zanim weszliśmy..., zanim poszliśmy na tą ulicę, ja powiedziałam do brata i do mojej szwagierki: — Słuchajcie, co ja pamiętam, to że weszliśmy w dużą bramę i nie można było wejść bezpośrednio na schody, trzeba było iść na lewą stronę, na tę klatkę schodową. Jak byliśmy na pierwszym piętrze, to ja leciałam za mamusią i oni za mną lecieli też, siostra i brat. Ja pamiętam, że ona poleciała, otworzyła jakieś drzwi, a to były drzwi na miotły. Tam był taki, wie pan, szafa taka na miotły. I ona wtedy poleciała jeszcze jedno piętro, czy dwa i wyskoczyła przez okno. I ja pamiętam. Bo ona nagle znikła z tego okna. Ja nie wiem, co się stało na dole, bo miałam tylko trzy i pół roku. I właśnie jak przyszliśmy do tego budynku, jak żeśmy weszli w tą bramę, to ta klatka schodowa była po lewej stronie. I zaraz to poznałam coś, że ja to widziałam przedtem. Jak żeśmy weszli na pierwsze piętro, to była właśnie taka dziura w tym zaklepana, zabudowana, tam była właśnie ta szafa i ktoś sobie ją teraz przywłaszczył do swojego mieszkania, powiększył. Rozumie pan?

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — I ja teraz już wiem, że dokładnie, że ja pamiętam. Ja mam pamięć, no, jak to się mówi, fotograficzną. Jak mnie ktoś mówi, przedstawi się swoim nazwiskiem i imieniem, to nic nie pamiętam.

**MANIEK:** — No i jest to bardzo prawdopodobne, co pani mówi.

**IDA:** — Teraz ja wiem na pewno, że ja pamiętam.

**MANIEK:** — Bo widzi pani, w naszej rozmowie musimy oddzielić, no, komentarze i domysły, zwłaszcza moje czy mojego brata...

**IDA:** — ...albo innych ludzi...

**MANIEK:** — ...albo innych ludzi od tego, co jest najistotniejsze, co się pamięta. I w mojej pamięci, tak jak mówię, zostały wspomnienia z naszych zabaw, bo byliśmy jedynymi dziećmi w tym domu, ale pani i brat nie byliście dla nas partnerami.

**IDA:** — Nie, mieliśmy parę miesięcy.

**MANIEK:** — No. Raczej byliście uciążliwością, bo Gitla musiała raz jedno, raz drugie z was niańczyć. Prawda? I ta zabawa była taka poprzez te dzieci, prawda, niańczone. Że to pamiętam. Prawda? No, mogę mówić o mieszkaniu waszym bardzo szczegółowo, natomiast to, co dla pani jest najważniejsze, to to, że pamiętam, że... Bo tak, niby byłem mały. Prawda? Ale była to wojna. Jak dziś pamiętam powieszonych ludzi, prawda?

**IDA:** — Żydów...

**MANIEK:** — Nie, nie. To byli jacyś tam...

**IDA:** — ...którzy zadarli z Niemcami.

**MANIEK:** — Tak. W każdym razie ze szkołą poszedłem oglądać i to mi na całe życie zostało w pamięci, powieszni. I pamiętam to, że jakaś znajoma matki przysłała i mówiła matce, że Paluchowa popełniła samobójstwo.

**IDA:** — Tak.

**MANIEK:** — Że z drugiego piętra, tego nie pamiętam, czy z drugiego piętra, prawda. W każdym razie z okna na Modrzejowskiej wyskoczyła najpierw ona, a potem... a, przepraszam, to znaczy wyskoczyła najpierw Gitla, a potem matka z łodzszym dzieckiem.

**IDA:** — Znaczą ją. Bo ja jestem młodsza. Od brata.

**MANIEK:** — O piętnaście minut.

**IDA:** — ...

**MANIEK:** — Przepraszam... tak mawiała Gitla. To znaczy, wie pani, dla sąsiadki to Gitla była starsza, a wy byliście młodszy. Prawda. Natomiast utkwilo w mojej pamięci to, że wyskoczyła z jednym, nie z dwojgiem. Prawda? Czyli Gitla i młodsze dziecko.

**IDA:** — Tak.

**MANIEK:** — Skoro pani przeżyła, to musiał to być jednak brat.

**IDA:** — Okej. To ja panu coś powiem. Jak ja byłem w Sosnowcu w tym dziewięćdziesiątym piątym roku, to znalazłam córkę naszej gospodyni, ona tam jeszcze mieszkała, była bardzo starszą osobą i ona inaczej powiedziała. Ona powiedziała, że słyszała, że matka wyskoczyła i trzymała jedno dziecko pod pachą i drugie dziecko pod pachą.

**MANIEK:** — Ano, widzi pani. To była synowa, Irena Wosińska, z domu Ginter. I mieszkała na Nowopogońskiej, bo nasz dom na Mariackiej został rozebrany na początku lat siedemdziesiątych pod budowę toru tramwajowego.

**IDA:** — Są różne wersje tego.

**MANIEK:** — Tak, no...

**IDA:** — A ja panu jeszcze coś powiem, jakie ja mam dowody, dobrze?

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — Jak ja byłem w Izraelu, ja mieszkałam w Izraelu, ja potrzebowałam dwóch świadków, żeby mi dali pieniądze, odszkodowanie od Niemców, których, muszę wspomnieć, nigdy nie dostałam i nigdy nie dostanę. W każdym bądź razie szukałam ludzi, co byli w Sosnowcu i znalazłam dwie siostry, które odpowiedziały na mój, w gazecie, na moją, no, wie pan...

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — I one powiedziały, że one były w ten dzień akurat wtedy, kiedy tam zbierali wszystkich Żydów i pamiętają moją matkę. I że ona sama popełniła samobójstwo. Nikt inny. Tylko ona. Po niej inni ludzie skakali. I tam Niemcy, tam była taka, po tej sprawie, że dramatyczne, że oni przestali tam ludzi selektować i brać ich do, wie pan, na transport.

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — No i powiedzieli mi to jeszcze, że one przeżyły w Majdanku. Jak one były w Majdanku, to jest takie, wie pan... to pan wie na pewno.

**MANIEK:** — Oczywiście.

**IDA:** — Tak. To w Majdanku spotkały moją ciotkę, jak przyjechała z transportu, z Gienią i z bratem. To co one mi powiedziały, że ostatni raz widziały ich w tym, no... w Majdanku. To jest ich relacja. I po tym jak znalazłam brata, to się dowiedziałam, że on był w sierocińcu w Lublinie, gdzie był Majdanek. Te dzieci co zostały przy życiu, bardzo mało ich zostało, to on był jednym z tych. I on był tam w takim sierocińcu, gdzie ludzie przychodzili ich oglądać, te dzieci, i właśnie był zaadoptowany... nie zaadoptowany, bo właściwie tylko wzięty przez tę rodzinę z Lublina. To co ja wiem.

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — Poza tym ja wiem, że mój brat nie wygląda jak ja, bo my jesteśmy z dwóch innych jaj.

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — Czy pan to rozumie?

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — Tylko jak są dwie dziewczynki albo dwóch chłopców, to są z jednego jaja. I wtedy mają wszystko to same. A my jesteśmy z innych jajek i mamy inne, znaczy, albo ja jestem jak ojciec, moja krew, albo jego krew jest jak matka. Nie jest to samo chyba. I tego nie można w ogóle udowodnić przez si-en-ej, bo trzeba, żeby jeden z rodziców żył. Wtedy można to udowodnić. Jak dotąd nie można.

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — Ja wiem to na pewno. Jediną rzecz, co można udowodnić, że jak ktoś popełni jakieś przestępstwo, zostawi krew, to oni mogą znaleźć, że to jest jego krew.

**MANIEK:** — Tak.

**IDA:** — Teraz jeszcze panu powiem. Charakter mojego brata to jest tak jak ojciec, o. Nie można się na chwilę pomylić. A brata najstarszy syn, to jest kopia na zdjęciu ojca. Bo ja ojca znam. On umarł w siedemdziesiątym...

**MANIEK:** — No tak, wiem o tym.

**IDA:** — ...roku. Dlatego ja nie mam żadnych wątpliwości, że to jest mój brat. Ja widzę w tym rękę Boga i nic mnie inaczej nie przekona.

**MANIEK:** — Tak. Proszę pani, no i ja w dobrej wierze mówię, to co pamiętam. I jak pamiętam. Gitla dla nas była kimś jednoznacznym, no bo się z nią bawiliśmy, zwłaszcza że była starsza do nas. Ode mnie o...

**IDA:** — O dziesięć lat była starsza od nas. Bo ona się urodziła w dwudziestym dziewiątym albo w dwudziestym ósmym.

Jeszcze długo rozmawialiśmy.

[z pety numer 15 pod tytułem „Gitla”]



2021-06-17 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5309

**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 218 nowych zakażonych. 46 zgonów.

PM: – Rządzili Polską prowadząc służbową korespondencję z prywatnych skrzynek mejlowych. Szef kancelarii premiera, sam premier i ich współpracownicy. Twierdzą, że nie poruszali tajemnic. Za każdym razem, gdy ukazuje się rzekomy przeciek, odmawiają wyjaśnień i zasłaniają się tajemnicą śledztwa. Nie wiadomo, jakie są straty, wiadomo, że jest kompromitacja.

Arleta Zalewska: – ...Michała Dworczyka, który z prywatnego konta miał między innymi o tych sprawach pisać:

„działania rządu w sprawie obostrzeń”

„potencjalne użycie wojska”  
„relacje polsko-ukraińskie”  
„polityka informacyjna rządu w sprawie obostrzeń”  
„sprawa pułkownika Gaja”  
„nadmiar respiratorów”  
„święteczne obostrzenia”

PM: – Przed nami fala upałów.

PM: – W 30 rocznicę polsko-dojezlandzkiego traktatu o dobrosąsiedztwie prezydent Dojezlandu przyjechał do Polski. Obaj mówili o współpracy, pojednaniu i historycznej prawdzie. Andrzej Duda podkreślił też polskie straty wojenne w dziedzinie kultury.

Frank-Walter Steinmeier, prezydent Dojezlandu: – Sąsiedztwo dojezlandzko-polskie jest jednym z wielkich sukcesów w historii Europy ostatnich lat. Nadal istnieją jeszcze punkty traktatowe, których nie udało się nam jeszcze uregulować w sposób zadowalający dla obu stron. Ważne jest jednak, że pracujemy nad tym i znajdziemy rozwiązanie.

PM: – Ameryka wróciła – przez ostatni tydzień powtarzał to w Europie prezydent, Joe Biden... Zachód jest znowu razem i przeciwstawi się Rosji, jeśli ta się nie pohamuje...

PM: – ...Do Pragi pojechała polska rządowa delegacja...

PM: – Są w Polsce miejsca, gdzie większość mieszkańców jest już zaszczepiona przynajmniej jedną dawką – mogą się czuć bezpieczniej. Ale są też miejsca, gdzie prawie nikt się nie szczepi, bo szczepionek tam mało, a i chętnych brakuje. Liczą na to, że pandemia przejdzie bokiem albo nie wierzą w szczepionki. Wirus wciąż tu jest.

Katarzyna Górniak: – ...W Podkowie Leśnej jest już zaszczepionych jedną dawką 60% mieszkańców, w pełni zaszczepieni: 40%. To stawia tę gminę w krajowej czołówce... Gmina Biały Dunajec – zaszczepionych jest 1 dawka 15%, w pełni 8%. Niezaszczepionych 85%...

Gmina Kolbuszowa – zaszczepionych 1 dawka 25%, w pełni 20%, niezaszczepionych 75%... Sopot – 1 dawka 55%, w pełni 40%, niezaszczepionych 45%...

PM: – Wielka akcja policji przeciw handlarzom bronią w wielu miejscach Polski. Znalaziono broń nawet maszynową, a do tego granaty... znaleziono całe arsenały... 286 jednostek broni, około 3 tysięcy sztuk amunicji, nawet jeden pocisk artyleryjski, także granaty...

## **ANTIDOTUM DNIA**

Wróciłem więc do kraju i miałem obowiązek wrócić do poprzedniego zakładu pracy, a ten zakład miał obowiązek mnie zatrudnić. Ale dawni podwładni, dawni moi zastępcy, a teraz już jego dyrektorzy, jego zwierzchnicy, a przecież koledzy, nie wiedzieli, co mają zrobić ze mną. Skwapliwie skorzystali z faktu, że miałem trzy miesiące zaległego urlopu. Jednak i to minęło, nadszedł październik i musiano mnie zatrudnić. Najpierw przyszedł do mnie do domu Piotrek Sembrat, który mieszkał w sąsiednim budynku i zapytał, czy zechcę pracować w jego zespole. Oczywiście ucieszyłem się. Piotrek też pracował w Algierii w Constantinie odległej sto kilometrów od Batny, więc go odwiedzałem.

Zatrudniono mnie jako głównego projektanta w pracowni P-4. Przypomnę hierarchię ludzi projektowania: naczelnny inżynier, kierownik pracowni, generalny projektant, główny projektant, starszy projektant, projektant, starszy asystent, asystent. Czyli nie spadłem znów tak nisko, może dzięki niezaprzeczalnym kwalifikacjom.

Nasz zespół składał się z pięciu osób i opracowywaliśmy koncepcję urbanistyczną Julianowa – wsi położonej na południowo-wschodnich rubieżach Warszawy, jednak w zasięgu pyłów z kominów ciepłowni na Siekierkach. Wszyscy rolnicy z Julianowa mieli być wywłaszczeni, a my mieliśmy wolną rękę w zabudowie blokowiskami – jak wszyscy projektanci „Miastoprojektu – Warszawa”. Dostyc szybko się wkupiłem, bo trzeba było obliczyć



powierzchnie wszystkich nowych obszarów zabudowy, koledzy byli tym skonsternowani, ale przyniosłem zamierczły instrument – planimetr – i szybko splanimetrowałem cały Julianów, nawet nauczyłem kolegów posługiwania się planimetrem.

Chodziłem więc po „swym” Miastoprojekcie, witałem ściany, witałem ludzi, zaglądałem w oczy nie tylko niedawnym oponentom...

Powiedziałem kiedyś zespołowi, w którym mi przyszło pracować, że czuje się tak, jakbyśmy w roku 1981 wszyscy jechali w tłoku autobusem i wielu pokrzykiwało: — Wsiadamy! Wsiadamy! — Więc wysiadłem. Teraz w roku 1984, po powrocie widzę, że sam tylko wysiadłem z tego autobusu, a wy wszyscy pojechaliście nim dalej, choć z głupimi minami.

Zdecydowanie odmówiłem podpisania lojalki — oświadczenia, że przyrzekam pracować lojalnie i oddanie dla Polski Ludowej, którą podpisali wszyscy pracownicy Miastoprojektu, podobnie jak wszyscy pracownicy zakładów pracy w Polsce.

Na zebraniu pracowni, w którym kierownik pracowni był zobowiązany przeprowadzić głosowanie, kto jest za wstąpieniem do Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, tylko ja byłem przeciw.

Jednak nie wszystko w naszym zespole układało się dobrze. Kiedyś na indagację kierownika zespołu — Piotra Sembrata — abym przestał już nosić te dyrektorskie garnitury — odwarknąłem: — sama twoja dżinsowa bluza musiała ciebie więcej kosztować niż takie trzy garnitury i kto tu się stroi.

Potem Sembrat miał poważne pretensje do mnie, że ukryłem ważny list z Kancelarii Sejmu, w którym Sembrat był zaproszony na obrady Sejmu, aby wygłosił opinię o pozytywach fabryk domów. Potem okazało się, że list ten zatrzymała sekretarka pracowni.

Wezwano mnie wreszcie na egzekutywę partyjną. Tam oświadczone mi, że w ramach akcji „powroty do partii” winienem powrócić do partii, wystarczy dobrze samokrytyczny mój list. To jest dla mnie duża szansa. Nie dopuszczają, aby ktoś taki jak ja teraz snuł się po zakładzie nie wyciągając prawidłowych wniosków. A jeżeli coś mi się nie podoba, to niech mówi, oni to pryncypialnie przeanalizują i prawidłowo naświetlą.

Patrzyłem więc w te oblicza, kolegów przeciw. Ten — dobry naukowiec, teraz rzadko spotykany w pracy, bo został wyznaczony na ławnika w sądzie, awansował — może miało mu to utorować drogę do tytułu profesora... Ten — nie zabłysnął, a zawsze sprawiał wrażenie, że czai się do skoku, że jeszcze tylko moment. Tego nie znał — nowa twarz. A wśród nich ona — córka legendarnego lotnika z bitwy o Londyn — więc jednak wstąpiła do partii.

Cóż im można było powiedzieć? Rzekłem mimo to, że guza nie szukam, stąd dziś nie będę im nic uzasadniał. Chcę jedynie, aby wiedzieli, że decyzję swą podtrzymuję.

Jakoś kręcili się, moje słowa jakby grochem o ścianę znaczyły, bo wracali od początku do tych samych żądań. Zrozumiałem wówczas, że oni nie wykonali polecenia, że tak spraw nie mogą zostawić, będą nadal kluczyć. Zrozumiałem i powiedziałem:

— To wszystko nie ma większego znaczenia, bo postanowiłem odejść z pracy.

To ich uspokoiło. Załatwiało sprawę. A ja po swojemu miałem nadzieję, że zapewnią mnie o braku potrzeby tak drastycznego dla mnie postanowienia.

27 września 1985 roku żegnając mnie napisali mi na książce dedykację:

„Nie jest sztuką przeżyć,

sztuką jest żyć godnie.

Ty to wiesz”

Ta dedykacja była jakaś taka dwulicowa, bo napisał ją właśnie członek egzekutywy. A ja czułem tylko głęboki żal konieczności rozstania... Nikt mnie nie bronił, nawet żadnego wyrażenia żalu...

[z pety numer 16 pod tytułem „Kabotyń”]



2021-06-18 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5503

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak

Polska – 190 nowych zakażonych. 48 zgonów.

PM: – Atak cybernetyczny został przeprowadzony z terenu Federacji Rosyjskiej – ogłosił wicepremier, Jarosław Kaczyński, a premier, Mateusz Morawiecki, zastrzegł, że z Federacji w szerokim rozumieniu. Przekaz jest dramatyczny, ale wciąż brak odpowiedzi, dlaczego premier i ministrowie byli tak niefrasobliwi...

PM: – Policja ma teraz uczyć polityków i urzędników nawet najwyższych bezpiecznego obiegu służbowych informacji. Taki system w Polsce istnieje, tylko trzeba chcieć z niego korzystać...

PM: – Tylko 45 senatorów głosowało za powołaniem Lidii Staroń na rzecznika praw obywatelskich. Przegrała zdecydowanie. Wcześniej nie odpowiedziała na wiele stawianych jej pytań...

PM: – Wielu czekało na słońce, a gdy jest go w nadmiarze, trzeba się przed nim zabezpieczyć. 30 stopni, może nawet 35 – takie są prognozy na weekend... Najcieplej w Ziemi Lubuskiej – w ten weekend termometry mogą wskazać 35 stopni w cieniu...

PM: – Gwałtowny wzrost zachorowań w Portugalii. Stolica [Lizbona] już jest zamknięta kordonem sanitarnym. Coraz więcej przypadków skrajnie zakaźnego wariantu delta [indyjski] pojawia się w Wielkiej Brytanii, są też w Polsce. Lekarze mówią – nie odpuszczajcie, szczepcie się. Inaczej możecie wrócić z wakacji z wirusem.

Maciej Woroch, Wielka Brytania: – Zaledwie w tydzień liczba zakażonych zwiększyła się o 76%, to ponad 33 tysiące przypadków. Zakażeni to głównie dzieci w wieku od 5 do 12 lat i młodzi dorośli między 18 a 24 rokiem życia. Rośnie liczba chorych w szpitalach, ale eksperci uspokajają zaszczepionych – dwie dawki skutecznie chronią przed ciężką chorobą w wyniku zakażenia.

Anna Czerwińska: – ...Wersja delta jest aż o 65% bardziej zakaźna od wariantu brytyjskiego. W Polsce wykryto 84 przypadki wariantu delta (indyjskiego), 33 przypadki wariantu beta (południowoafrykańskiego), 12 przypadków wariantu gamma (brazylijskiego)... W Moskwie zanotowano najwięcej nowych przypadków od początku pandemii. W ciągu dwóch tygodni dobowy przyrost zakażeń wręcz się potroił. Na świecie koronawirus zabił już ponad 4 miliony ludzi. 2 miliony w ponad rok. Kolejne 2 zaledwie w 166 dni.

## ANTIDOTUM DNIA

Mam 84 lata – pora na podsumowania, pora przedstawić, jak przez dziesięciolecia, w drugiej połowie XX wieku w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a potem w wolnej Polsce usiłowałem być architektem. Tamte czasy były tak diametralnie różne od normalnych, że wypada je utrwalić opisem.

Po wojnie szybko wracało przedwojenne życie, powstawały sklepy, odradzało się rzemiosło, a nawet prywatny przemysł. Wracały przedwojenne organizacje, w tym dla nas szczególnie ważne harcerstwo. Ale z całego życia społecznego administracja najwcześniej została poddana komunizacji. Rząd od początku był promoskiewski, został dosłownie przywieziony z Moskwy, podobnie przywódcy partyjni. Komuniści musieli zapanować nad narodem, więc radykalnie przebudowano administrację. Wymieniono kadre, wielu poszło do więzienia, a potem do piachu. Nieliczne partie polityczne w postaci Polskiej Partii Socjalistycznej, czy Stronnictwa Demokratycznego, czy Polskiego Stronnictwa Ludowego usiłowały być poprawne politycznie, ale była Polska Partia Robotnicza, która musiała zdominować wszystko, a tylko ona miała poparcie Stalina. W 1948 roku odbył się Zjazd Zjednoczeniowy i z połączenia PPR i PPS powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Niezwłocznie przeprowadzono w niej radykalne czystki.

To wszystko zostało dostatecznie udokumentowane i ja wróć na moje podwórko, to jest do szkoły. W sosnowieckim liceum ogólnokształcącym zmieniono dyrektora na partyjnego, usunięto paru nauczycieli, zlikwidowano naukę łaciny, francuskiego i angielskiego. Wprowadzono dużo lekcji rosyjskiego. Zlikwidowano Związek Harcerstwa Polskiego, powołano do życia Związek Młodzieży Polskiej, do którego należeli gremialnie wszyscy uczniowie.

Początkowym wydarzeniem życiowym było w roku 1950 wyrzucenie mnie z sosnowieckiego liceum ogólnokształcącego na rok przed maturą, bo jak oświadczył dyrektor liceum, Aleksander Ratyński, który z jakichś powodów przeniósł się do Sosnowca z Warszawy: Nie ma miejsca w socjalistycznych uczelniach dla kapitalistycznych dzieci. Ojciec był blacharzem i dekarzem (krycie dachów), miał warsztat z paroma ręcznie obsługiwanymi maszynami do obróbki blachy, na ogół pracował sam, czasami tylko dorywczo zatrudniał pomocnika, bo gdy ojciec pracował na dachu, ktoś musiał na dole zagrzać smołę i potem przyczepić kubel ze smołą do linki, który ojciec wciągał na dach. Był smród, brud i bardzo niebezpiecznie, bo blacharze tradycyjnie nie stosowali żadnych zabezpieczeń przy pracach na dachach. Tego jednak wystarczyło, by ojciec był wrogiem ludu, był kapitalistą. Jeszcze dodam, że bez pozytywnej opinii dyrektora, a może nawet wprost skierowania nie mogłem dostąpić zaszczytu studiowania na wyższych uczelniach.

Udało mi się zmienić szkołę i zostałem przyjęty do Państwowych Szkół Budownictwa w Bytomiu na trzyletnie nauczanie. To nic, że musiałem codziennie dojeżdżać pociągiem 30 kilometrów, zawsze z przesiadką w Katowicach. Szkoła w Bytomiu wprawdzie miała partyjnego dyrektora, miała Związek Młodzieży Polskiej, ale miała profesorów – samych lwowiaków. Ci wspaniali ludzie naukę prowadzili na bardzo wysokim poziomie. Jednak nadal nie było żadnych podręczników, nauka polegała na dyktowaniu przez całe lekcje, trzeba było nauczyć się bardzo szybkiego notowania.

W tym Technikum Budowlanym Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, tak się na koniec nazywało, nauczano mnie następujących przedmiotów: język polski, język rosyjski, nauka o Konstytucji, matematyka, ustroje budowlane, rysunek techniczny, materiałoznawstwo, architektura, statyka budowli, geodezja, roboty budowlane, części budynków, budownictwo przemysłowe, budownictwo miejskie, ustawodawstwo budowlane, instalacje, zajęcia praktyczne, kosztorysowanie i normowanie, organizacja i planowanie, konstrukcje stalowe, konstrukcje żelbetowe, maszynoznawstwo, elektrotechnika, rysunek odręczny, higiena i bezpieczeństwo pracy, wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe.

Polska zmierzała do komunizmu, który był już w związku sowieckim, a komunizm głosił: „Od każdego według jego możliwości, każdemu według jego potrzeb”. W socjalizmie, bo tak w Polsce zwał się ówczesny komunizm, wszyscy musieli pracować. Obowiązywało hasło: „kto nie pracuje, ten nie je”. Na zakończenie szkoły wszyscy uczniowie dostawali nakazy pracy, które ustalały przedsiębiorstwo przyszłej pracy.

Zdałem maturę i dzięki najlepszemu wynikowi uzyskałem dyplom zezwalający na wstęp na dowolną uczelnię w Polsce bez egzaminu. Jednak już miałem nakaz pracy i po odroczeniu tego nakazu musiałem udać się do ministerstwa do Warszawy. Wybrałem architekturę w Warszawie. Do szczegółowego omówienia moich studiów wrócę na końcu książki.

Po uzyskaniu w 1960 roku dyplomu architekta na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, przez pierwsze dwadzieścia lat wykonywałem różne prace, tylko nie byłem architektem, nie chciano mnie w żadnym biurze projektów. W Warszawie był nadmiar architektów i ci, co zdobyli etat w biurze projektów (były tylko państwowe biura projektów), trzymali się tam mocno. Nie dopuszczali innych. Specyfikę projektowania i wykonawstwa budowlanego również opiszę na końcu książki.

Pracowałem więc na budowie, w różnej administracji państwowej, nawet w spółdzielni mieszkaniowej przygotowywałem osiedla do realizacji. Poza tym wraz z ojcem pracowałem na dachach, w tym paru kościołów, bo ojciec często potrzebował pomocnika.

W tym okresie, chcąc się przebić do zawodu architekta, startowałem w szeregu konkursach architektonicznych, zawsze jednoosobowo. W dwóch konkursach zostałem zauważony. Ale początkowo SARP nie chciał mi wydawać warunków do kolejnych konkursów, bo nie należałem do SARP. Musiałem poprosić asystentów profesora Zbigniewa Karpińskiego, aby zechcieli być dla mnie „wprowadzającymi do SARPu”.

[Stowarzyszenie Architektów Polskich].

Potem, po wielu latach, wyjechałem w 1981 roku jak liczni na kontrakt do Algerii na trzy lata. Tam udało mi się być architektem. W jakiś czas po powrocie uzyskałem pozwolenie na działalność zawodową w dziedzinie projektowania architektonicznego – formalności były bardzo skomplikowane: między innymi musiałem uzyskać na podstawie przedłożonych projektów w SARP korzystną opinię; musiałem uzyskać zgodę specjalnej komisji Urzędu miasta stołecznego Warszawy, która wydała decyzję zezwalającą mi na wykonywanie przez pięć lat projektów dla ludności, a był to już rok 1988. Nadal nie wolno mi było wykonywać żadnych opracowań dla sektora państwowego. Po roku 1990 przez piętnaście lat, aż do emerytury, wyżywałem się wreszcie na rajzbracie (deska kreślarska). Wokół Warszawy, a nawet jeden w Warszawie, istnieje kilkadziesiąt moich domów. Projekty wykonywałem najpierw tradycyjnie tuzem na kalce, a potem kupiłem komputer, AutoCad i ploter rolkowy.

Tak w olbrzymim skrócie wyglądało moje życie dorosłe; tu pragnę zaprezentować moją działalność architektoniczną.

[z pety numer 17 pod tytułem „Architekt”]



2021-06-19 sobota  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5503  
**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 168 nowych zakażonych. 41 zgonów.

AW: – Drugi mecz Polaków na Euro. Gramy dziś z Hiszpanią i ten mecz to dla nas być albo nie być...

AW: – Czołgi w płomieniach na autostradzie A6 to była nietypowa akcja. Zderzyły się dwie lawety wojskowego konwoju. Były płomienie, wybuchy, zablokowana droga.

AW: – Tęczowa Warszawa, tęczowa parada – tak było dziś. Codziennosc jest raczej czarno-biała. Ulicami nie szła dziś ani zaraza, ani ideologia – szli ludzie...

AW: – My poznamy dopiero tę sprawę – mówi prokurator generalny, Zbigniew Ziobro, o hakerskim cyberataku...

AW: – Telefon z Ameryki i kilka słów o bezpieczeństwie, także o demokracji, wolnych mediach i prawach człowieka. Praworządność to dla amerykańskiej administracji jeden z priorytetów. Za pośrednictwem rządu to wciąż palący problem. I nawet dla posłów PiS jest tego dowodem.

Arleta Zalewska: – Ta telefoniczna rozmowa pomiędzy polskim a amerykańskim szefem dyplomacji (Zbigniew Rau, minister spraw zagranicznych Polski i Antony Blinken, sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych) odbyła się na prośbę sekretarza Blinkena. Obok kwestii bezpieczeństwa, budowy gazociągu Nord Stream 2, sekretarz administracji prezydenta Joe Bidena w rozmowie z polskim ministrem podkreślił: potrzebę ochrony demokratycznych wartości, wolność mediów i poszanowanie praw człowieka i to szczególnie, tu cytat: objęcia przez Polskę prezydencji w OBWE w przyszłym roku...

AW: – Żar leje się z nieba, więc nad morzem morze ludzi. Weekend w tym roku może więcej kosztować. Jak cenne jest jedzenie, picie i spanie, sprawdzał:

Jan Błaszczowski: – ...Ceny noclegów w ostatnich trzech latach: Międzyzdroje: 2019 – 55,48; 2020 – 62,64; 2021 – 64,80. Mielno: 2019 – 55,48; 2020 – 51,52; 2021 – 56,30. Sopot: 2019 – 64,20; 2020 – 59,49; 2021 – 58,80. Krynica Morska: 2019 – 54,55; 2020 – 57,07; 2021 – 62,30. Jest drożej...

### **Tvn24bis – 7 DNI - UNIA – Maciej Sokołowski**

W tych żółto-niebieskich teczkach decyzja Komisji akceptująca krajowe plany odbudowy. Z takimi dokumentami pojawiła się szefowa Komisji w tym tygodniu w krajach, do których w pierwszej kolejności popłyną środki z Unijnego Funduszu Odbudowy. To Hiszpania, Grecja, Dania, Luksemburg i Portugalia. W przyszłym tygodniu takie tečky otrzymają kolejne rządy: Austrii i Słowacji.

Pierwsze środki do tych państw popłyną w lipcu, bo Komisja sprzedała w tym tygodniu pierwszą transzę obligacji, które mają sfinansować Fundusz. Zainteresowanie [obligacjami] inwestorów było siedmiokrotnie wyższe niż pierwsza emisja o wartości 20 miliardów euro.

Wybierając się w podróż po Europie Ursula von der Leyen zabrała ze sobą unijny certyfikat covidowy. System ma ruszyć 1 lipca, ale już dziś podpiętych do niego jest 16 państw Unii. Na pokładzie znalazła się w tym tygodniu między innymi Italia.

Europejska Agencja Leków ma być silniejsza. Kraje Unii zgodziły się na propozycję Komisji, by EMA (European Medicines Agency) dostała więcej uprawnień do walki z przyszłymi kryzysami zdrowotnymi. W szczególności EMA ma zapobiegać brakom leków na rynku.

O 78 osób i 7 firm zostanie poszerzona lista sankcji na Białoruś. To odpowiedź Unii na porwanie samolotu lecącego z Grecji do Wilna i zatrzymanie opozycjonisty i jego partnerki...

To był tydzień spotkań na najwyższym szczycie: G7, NATO, szczyt Unia – Stany Zjednoczone, spotkanie Biden – Putin. W relacjach medialnych zgubił się nawet szczyt Unia – Kanada...

Cytat tygodnia:

Joe Biden: – Chcę zapewnić Europejczyków, jak ogromnie ważne są relacje Ameryki z NATO i z Unią Europejską. Mam w tym zakresie inne poglądy niż mój poprzednik.

## ANTIDOTUM DNIA

Skarga do Naczelnego Sądu administracyjnego:

Wysoki Sądzie!

Pragnę krótko przedstawić moją skargę i dlaczego zwróciłem się o interpretację.

Mam 75 lat. Moje życie to ponad trzydzieści lat tworzenia współczesnej literatury polskiej. Z wykształcenia jestem architektem, ale opisywałem czasy, w których przyszło nam żyć. Pisanie stanowiło ucieczkę od trudności tamtych lat, pozwoliło trwać. Pisanie swoje traktowałem jako dokumentowanie życia w PRL. Napisałem dwanaście książek, których maszynopisy oddałem do Biblioteki Narodowej.

W ciągu tych trzydziestu lat kołatałem do wszystkich wydawnictw, ale niestety bezskutecznie. W PRL książki moje były odrzucane jako zbyt krytyczne. Były niepożądane, bo zaangażowane w opisywanie rzeczywistości. Choć recenzent wydawnictwa stwierdzał: „Autor posiada wyjątkową zdolność operowania słowem i budowania najbardziej złożonych nastrojów ludzkich” – to nie wydano.

Już w osiemdziesiątym drugim Czesław Miłosz odpisał mi: „Przesłane fragmenty są interesujące i dobrze pisane”. I dalej: „To, że próbował pan wydać swe książki w kraju, świadczy o wielkiej naiwności albo że nie pisał pan całej prawdy”.

Obecnie książki moje nie rokują dużego zysku dla wydawcy. Nie są to kryminały, ani fantastyka, nie jest to Harry Potter, nie piszę nawet o „Bolku”, a i nazwisko autora nie jest znane, nie przyciągnie czytelników. Tymczasem obecni wydawcy są nastawieni tylko na zysk, świadczą o tym tytuły na półkach księgarskich. Nie znalazł się żaden człowiek czy instytucja, który pomógłby mi wydać moją książkę.

Szukałem wydawcy nawet za granicą. W konsekwencji jakoś dotarła do mnie pani z Chicago, która wydała moją książkę, za co musiałem zapłacić jej sześćset dolarów. Przesłała siedem egzemplarzy, czyli prawie sto dolarów za sztukę; i na tym działalność wydawnicza dla mnie się skończyła. Teraz pani ta nie odpowiada na żadne listy, choć nadal w Internecie oferuje moją książkę do sprzedaży.

Natrafiłem również na polskie internetowe wydawnictwo – tam za 1300zł. wydano moją inną książkę. Dostałem 10 egzemplarzy, czyli sto trzydzieści złotych za sztukę i znów koniec marzeń wydawniczych.

W ubiegłym roku z zachwytem dowiedziałem się, że Instytut Pamięci Narodowej, Telewizja Polska i Polskie Radio ogłosiły konkurs na książkę roku o historii Polski w XX wieku. Moja książka o prezydenturze na uchodźstwie jak najbardziej odpowiadała temu zamówieniu, ale trzeba było ją wydać. Nawet to internetowe wydawnictwo odmówiło wydania, przecież na mój koszt. Bardzo chciałem wziąć udział w tym konkursie. Przecież to pierwsza szansa w ostatnich dwudziestu latach.

Zdeterminowany zwróciłem się bezpośrednio do drukarni i na mój koszt wydrukowano mi kilkadziesiąt egzemplarzy mojej książki, która nosi tytuł „Dzieje prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie”.

Prezydent Ryszard Kaczorowski napisał mi: „To benedyktyńska praca, dobrze oddająca Polskę poza Polską”.

Oto przedmiotowa książka, która w konsekwencji tak źle została potraktowana przez władze finansowe.

Z tych kilkudziesięciu egzemplarzy cztery egzemplarze przekazałem niezwłocznie na wspomniany konkurs; część dostała rodzina i koledzy, przekazałem je do Biblioteki Narodowej, do Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, do telewizji, nawet do biblioteki sejmowej; po dwie, trzy sztuki przyjęły cztery warszawskie księgarnie w komis po symbolicznej cenie, bez zysku. Te książki nadal tam stoją na półkach – wszak nie mają żadnej reklamy czy promocji. Część książek przepadła wraz ze zlikwidowaną nagle księgarnią „Kapitałka” na Marszałkowskiej. Trzydzieści egzemplarzy leży nadal u mnie w domu. Po tym, co mnie spotkało ze strony władz finansowych, z pewnością je wycofam z księgarni. Po mojej śmierci wszystkie pójdą na przemiał – to będzie zgodne z prawem finansowym, ale niezgodne z dobrem kultury naszego narodu.

Zważmy wielkość mojego biznesu: trzydzieści parę lat żmudnej pracy codziennie przez szereg godzin. Przyjmijmy honorarium autorskie w wysokości tylko pięćset złotych miesięcznie, to po czterech latach pracy nad książką daje kwotę ponad dwadzieścia tysięcy złotych, a za dwanaście takich książek można mówić o ćwierć milionie. Oceniam, że dopiero po sprzedaży 4000 każdej z moich książek może być mowa o dochodzie, a więc i o podstawie do płacenia podatku. Trzydzieści lat pracy literackiej nie może być widziane przez władze finansowe jako straty poniesione przeze mnie na własną odpowiedzialność, a wobec tego nie mogące być rekompensowane w ewentualnych obecnych wpływach. Przecież praca ta wymagała ponadto kilku kolejnych komputerów, drukarek, papieru, introligatorni, tysięcy odbitek ksero.

Przy takim biznesie opartym na ewidentnych stałych stratach trudno myśleć o rejestrowaniu działalności gospodarczej, bo poniosę następne koszty, jak np. rejestracyjne i inne dziś nie znane mi opłaty. Jestem przecież emerytem, muszę liczyć się z każdą złotówką. Z drugiej strony trudno pogodzić się z zasadą, że moimi kosztami jest tylko to, co zapłaciłem drukarni, a treść książek pojawiła się znikąd, za darmo. Tak jak jest Sokołowski – wydawca, tak jest i Sokołowski – autor, którego chroni prawo autorskie, który ma prawo do godziwego honorarium autorskiego. W zawiłościach prawa jakoś umyka tak niebagatelna kwestia, jaką jest niezaprzeczalny mój wkład w dziedzictwo kultury narodowej – nawet jeśli bardzo malutki. Czuję się zażenowany, musząc przypominać, że kultura jest spoiwem narodu, znacznie donioślejszym niż budżet. Kultura wymaga opieki ze strony Państwa i zasługuje na taką opiekę.

Z moimi książkami chciałem dotrzeć do czytelników – w moim wieku to ostatni dzwonek. Pisarz bez czytelników nie jest pisarzem. Miałem nadzieję, że w tej formie zdołam wydać pozostałe swoje książki, znów po kilkadziesiąt egzemplarzy. Otrzymałem numer ISBN. Chciałem być w porządku wobec prawa i szukałem porady, ale nikt nie chciał rozmawiać o tak błahej sprawie, czyli tak mało dochodowej dla udzielającego porady. Przecież kobieta sprzedająca kwiaty na ulicy ma większy niż ja dochód. Ostatecznie wyobrażałem sobie, że wystarczy dopisać te hipotetyczne kilkudziesięciotkowe kwoty w rocznym zeznaniu PIT w innych przychodach.

W Internecie znalazłem panią profesor, która udziela porad podatkowych. Trzeba było opisać problem, a wtedy pani poda wysokość jej honorarium, po uiszczeniu którego ona udzieli porady. Szczególna postawa. Opisałem jednak swój przypadek. Nawet nie odpisała.

Naiwnie zwróciłem się do agencji Ministerstwa Finansów o poradzenie mi, jak mogę pogodzić moje aspiracje obywatelskie z obowiązującym prawem. Liczyłem, że ktoś rzetelny i życzliwy zrozumie moje wieloletnie borykanie się i doradzi mi, jak poprowadzić swoje sprawy. Przecież za interpretację zapłaciłem, więc spodziewałem się fachowej porady, przydatnej opinii. Wszak „przyjazne państwo”.

„Przyjazne państwo” nie może być pustym sloganem. Przyjazne wobec inicjatyw obywateli Państwo winno im ułatwiać działalność, naprowadzać na właściwe tory, wręcz opiekować się raczkującą inicjatywą, która dopiero później przyniesie wpływy do budżetu. „Przyjazne państwo” musi odzwierciedlać się w prawie, w działalności agend państwowych, w ich stosunku do obywatela.

Po otrzymaniu „interpretacji indywidualnej” nic z niej nie rozumiałem, zwłaszcza że wpadłem w panikę. Z przerażeniem poczułem się wobec władz finansowych państwa jako przestępca, na którego natychmiast należało zwrócić uwagę Urzędu Kontroli Skarbowej. Czyżby nic się nie zmieniło w mentalności finansistów przez te kilkadziesiąt lat?

Już mój ojciec jako prywatna inicjatywa został zniszczony w PRL domiarami. Teraz ja zostałem zniszczony tą interpretacją. Dosłownie się załamałem. Przegrałem sens swojego życia. Od kilku miesięcy w kółko o tym myślę, nie mogę się skupić nad kończeniem kolejnej książki.

Moja ostatnia nadzieja – zamiar wydania moich książek drukiem tak łatwo okazał się być przestępstwem. Tylko sam zamiar zinterpretowano jako już popełnione przestępstwo. Ano trudno. Przystaję istnieć jako pisarz. Cios, który we mnie uderzył, jest znacznie dotkliwszy, niż zakaz uprawiania zawodu. Może stanę się kolejnym Nikiforem.

Jest mi bardzo przykro, że nie rozumiałem języka prawników, a chciałbym, aby było inaczej. Niech mi będzie wolno skarżyć się mojemu Państwu. Język prawników przez swą zawilść jest zupełnie wrogi obywatelom. Jest pełen pułapek, niedopowiedzeń, dwuznaczności i tak szalenie zawiły, jak zawiłym zwykle jest fałsz.

Przytoczę tylko, że trzeba było przywołania w interpretacji czterech wierszy przepisów, by stwierdzić: „jest nieprawidłowe”. Takich przykładów z dziedziny niczym nieuzasadnionej zawilści prawa można cytować wiele. Choćby takie zwroty jak: „Z późniejszymi zmianami”; czy „Zmiana niektórych innych ustaw”; czy „Po słowach dopisać lub skreślić”. Zwykły człowiek nie może sobie poradzić z tak formułowanym prawem, nie trafi za późniejszymi zmianami. Musiałbym przestudiować kilkanaście roczników „Dzienników ustaw” w poszukiwaniu tych późniejszych zmian, na które niefrasobliwie powołuje się interpretacja – to tysiące stron przepisów. Musiałbym przeprowadzić własną kompilację prawa – toż to absurd wobec istoty prawa.



Interpretator z całym uporem przeprowadził swą a priori negatywną tezę o moich poczynaniach. Elementów niewygodnych dla swej negatywnej tezy po prostu nie rozpatrywał. Tak pominął ważkość załączników, niosących cały kulturowy aspekt sprawy. Nie uwzględnił prawa chroniącego kulturę, które przecież w niczym nie jest mniej ważne niż prawo finansowe. Interpretator nie przywołał do rozstrzygnięcia sprawy agend Ministerstwa Kultury. W konsekwencji jest to wybiórcza interpretacja, a tym samym tendencyjna. Interpretator nie wystawił faktury ani pokwitowania za otrzymaną zapłatę za interpretację indywidualną, a oczekiwałem tego.

Jestem bezsprzecznie człowiekiem starym, wiele przeżyłem i z tej perspektywy, pod koniec mojego życia, niech mi będzie wolno udzielać mojemu Państwu patriotycznych uwag dla dobra nas wszystkich, przecież płynących z głębi serca. Ktoś to musi robić. Prawo stanowione musi być tak czytelne dla swych obywateli, aby nie wymagało urzędniczej interpretacji. Prawo nie może być tylko dla wtajemniczonych, a stąd źródłem olbrzymich zarobków dla interpretatorów. Prawo jest tą unikalną dziedziną, która musi służyć bezpośrednio każdemu obywatelowi. Język np. medycyny może nie być zrozumiały, ale prawo musi być czytelne dla każdego. Kodeks Hammurabiego sprzed 3700 lat do dziś jest zrozumiały, nie wymaga interpretacji. Prawo winno w swej istocie być kością postawy obywatelskiej, ale w tym celu musi być zrozumiałe jak literatura, aby nie tylko literatura wskazywała narodowi, jak należy postępować.

Zmiana mentalności prawa to bardzo trudne zadanie dla Państwa, ale będzie musiało zostać podjęte w imię doskonalenia współżycia ludzi.

Jest mi bardzo przykro, że za mój wieloletni trud dla kultury narodu przyszło mi stanąć przed sądem.

Warszawa, 2008-08-29

[z pety numer 18 pod tytułem „Dokumenty”]



2021-06-20 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5503

**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 133 nowych zakażonych. 5 zgonów.

AW: – Potworny pożar i 40 budynków w płomieniach we wsi Nowa Biała w Małopolsce – czegoś takiego nie widział nikt. Domy płonęły jeden za drugim i teraz ponad 100 osób nie ma już nic. Nie wiadomo, od czego ten koszmar się zaczął, ustali to prokuratura.

Renata Kijowska: – ...Nie ma ofiar śmiertelnych. Przy wczorajszym upale wystarczyła iskra. W stodołach jest [było] siano. Domy przylegają tu do siebie, ściana przy ścianie... Zginęło wiele zwierząt.

AW: – Kilka słów do tych, co nad wodą.

- Ludzie bardzo bagatelizują uwagi ratowników.

AW: – Hiszpania – Polska 1:1 na mistrzostwach Europy jesteśmy cały czas w grze...

AW: – To nie będzie koniec świata, ale może tak wyglądać. Po afrykańskim upale do Polski przyjdą burze, są tuż za rogiem... Jest pogodowy alert dla całego kraju...

Sobota 19 czerwca 2021 Świnoujście: 35,8°C; Zielona Góra: 33,4°C; Wrocław: 33,1°C; Gdańsk: 31,8°C; Łódź: 31,5°C; Warszawa: 31,0°C; Kraków: 30,8°C; Śnieżka: 20,2°C.

Po burzach i ulewach sprząta część mieszkańców Francji i Holandii. Francuscy synoptycy uznali ostatnią sobotę za najciemniejszy dzień w roku...

AW: – Adam Bielan idzie swoją drogą i Jarosław Kaczyński stoi za nim murem. Ta nowa droga, to nowa republikańska partia, a o ten mór Zjednoczonej Prawicy może odbić Jarosław Gowin.

Adam Bielan, eurodeputowany PiS: – Niektórzy nasi byli koledzy czynią nam zarzut z naszego pozytywnego stosunku do Zjednoczonej Prawicy, sami w tym czasie negocjują z opozycją. Otóż chcę wyraźnie powiedzieć, my się Zjednoczonej Prawicy nie wstydzimy.

Arleta Zalewska: – W praktyce nowa republikańska partia [#Republikanie] Bielana ma więc marginalizować i osłabiać pozycję Jarosława Gowina w koalicji, a on sam ma szukać i budować nową większość z pominięciem tego koalicjanta [Jarosław Gowin].

Jarosław Kaczyński: – cieszę się z tego spotkania, cieszę się z jego liczebności. Byłem tutaj tydzień temu, bo się pomyliłem i z przerażeniem patrzyłem na pustą salę. No, ale jest dobrze. Bardzo dobrze.

AZ: – Jeśli chodzi o podział głosów w Sejmie, to Bielan od dziś ma za sobą łącznie siedmiu posłów: Łukasz Mejza, Lech Kołakowski, Mieczysław Baszko, Michał Cieślak, Kamil Bortniczuk, Włodzimierz Tomaszewski, Jacek Żalek.

Jarosław Gowin ma jedenastu posłów: Stanisław Bukowiec, Andrzej Gut-Mostowy, Iwona Michałek, Wojciech Murdzek, Marcin Ociepa, Grzegorz Piechowiak, Magdalena Sroka, Michał Wypij, Andrzej Sośnierz, Monika Pawłowska.

AZ: – To oznacza, że duet Kaczyński – Bielan do zdobycia minimalnej większości bez Gowina przy takim rozkładzie sił potrzebuje jeszcze 6 posłów... Spór w koalicji to tylko jeden z problemów Jarosława Kaczyńskiego. Ten dzisiejszy związany jest z kryzysem w rządzie, jaki wybuchł po włamaniu się na skrzynkę mejlową szefa kancelarii premiera...

AW: – Dwa razy uciekałam przed OMON-em i to było straszne – tak mówi Maria...

AW: – [Muzeum Witrażu w Krakowie – teraz psy i koty mają wstęp...]

## ANTIDOTUM DNIA

30 585

Jest 24 kwietnia 2017 roku. Urodziłem się 29 lipca 1933 roku. Minęły 83 lata, 8 miesięcy i 26 dni. Czyli  $83*365+4*31+4*30+26=30295+124+120+26=30565$  dni. Pierwszy mój rok przestępny to był 1936. Czyli  $83-3=80:4=20$  lat przestępnych, tj. +20 dni.

$30565+20=30585$  dzień.

Wczoraj zestawiałem petę nr 20 pod tytułem MROK. Ale brakuje mi wydarzeń z 1999 roku i paru następnych. Jeśli nie znajdę, to odtworzę je z pamięci. Dziwne, że ich brakuje.

[...]

Proszę o dopisanie tego ostatniego akapitu, którego ze względów oczywistych już nie będę mógł zrobić.

[z pety numer 19 pod tytułem „Koniec”]



2021-06-21 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5442

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 73 nowych zakażonych. 1 zgon.

PK: – Michał Dworczyk nie pojawił się na posiedzeniu komisji sejmowej...

[Prezydent Andrzej Duda zbierał śmieci w lesie przed kamerami oczywiście]

PK: – Trzy miesiące temu wicemarszałek Sejmu, Piotr Zgorzelski pytał, czy doszło do awarii w rafinerii Orlenu...

PK: – Operacja, która przywróciła wzrok...

PK: – To było jak armagedon – tak mówią ci, którzy z bliska widzieli zniszczenia po pożarze w Nowej Białej... [i oczywiście widzieli w życiu armagedon]

PK: – Od wielu miesięcy PiS nie może być pewny, czy ma większość w Sejmie i tej pewności nie może dać jeszcze partia republikańska... [ma być... ma być... ma być...]

PK: – Opozycja chce odwołania ministra edukacji, a to w związku z jego planami wobec szkół. Plany dotyczą nadzoru i nauczania... [ale opozycja może sobie chcieć...]

PK: – Jeśli u nas nie padną w tych dniach rekordy temperatur, to szykują się na to Rosjanie. Tak gorąco nie było w Moskwie od 100 lat. W naszą stronę przesuwają się jednak potężne burze...

PK: – ...że człowiek, który stracił wzrok lata temu, znów może zacząć widzieć i to dzięki protezom.

Marek Nowicki: – ...jest pierwszą osobą w Polsce, któremu wszczepiono dwie rogówki... Może nawet czytać... lekarze z Katowic wykonali już ponad 30 takich operacji [więc nie pierwsza].

## **ANTIDOTUM DNIA**

### *Dziewczyna*

MM i BB spotykają się w kawiarni. Jest późny wieczór, przytulnie, można by rzec — romantycznie — gdyby nie treść ich rozmowy. MM jest zachwycony urodą BB, nigdy nawet nie śmiał marzyć, że taka wspaniała dziewczyna zechce z nim rozmawiać. Opowiadają o sobie bez najmniejszego zakłamania, wypowiadają najskrytsze sprawy swego życia. Oczy ich wzajemnie zapewniają się, że nigdy nie skłamią.

BB — Mam już drugiego męża. Pierwszy, naukowiec. Jak się okazało, ożenił się ze mną jedynie po to, by mieć żonę. Jako kawalera nie chcieli go wypuścić za granicę. Po ślubie dostał paszport i po wyjeździe na pierwsze z brzegu sympozjum do Austrii, został tam i więcej się nie odezwał. Robi tam podobno doktorat.

Było mi bardzo przykro, bo przecież żonie mógł chociaż powiedzieć, jakie ma cele w życiu. Przestało mi zależeć na czymkolwiek. Pozwoliłam poderwać się w kawiarni innemu mężczyźnie i wyszłam za niego, tak jak chciał. Teraz znika często na kilka dni. Nawet wiem, u których bab przesiaduje czy nocuje.

Ty musisz być wreszcie inny dla mnie. Pragnę tak bardzo czystej, pełnej miłości. Nie skłamię ci w niczym, ale i ty raczej nie mów o sprawach, o których nie jesteś pewien, że będziesz szczerzy wobec mnie. Zróbmy z naszej miłości prawdziwą miłość, odrzucmy z niej wszystko, co miłością nie jest. Możesz przyrzec?

MM — Przyrzekam.

BB — Żadnych tragedii, a w zamian pełne oddanie. To masz ode mnie. Wiem bez słów, że na ciebie mogę liczyć. Gdzieś ty się taki uchowal?

MM — To na ciebie czekałem. Przyszłaś dopiero, gdy mnie tak ciężko życie doświadczyło. Jednego tylko pragnę — żeby tobie było dobrze, ja się nie liczę.

MM długo opowiada o sobie. Chropawe to opowiadanie, czasem BB o coś zapyta. MM snuje dalej swe myśli. Muzyka, wino tak koją. I te jej wspaniałe, zachwycające oczy. W którymś momencie BB pyta:

BB — Ile masz lat?

MM — Czterdzieści dwa.

BB — O, to jestem o dwadzieścia lat młodsza od ciebie. No i bardzo dobrze. Wierz mi.

...może tylko miłość młodej dziewczyny i odwzajemniana miłość starszego mężczyzny jest tą pełną miłością? ... tylko tacy, tak różni, potrafią sobie coś dać i mają co dać? Ona — wspaniałą młodość, on — dojrzałą delikatność i solidną stałość.

[z pety numer 20 pod tytułem „Mrok”]



2021-06-22 wtorek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,53  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska – 188 nowych zakażonych. 15 zgonów.

PK: – ...tylko w Poznaniu strażacy odebrali ponad 1500 zgłoszeń. Woda zalała ulice, samochody, piwnice szpitala i zniszczyła dach hali sportowej...

PK: – Szybszy i wściekli po polsku [biją się motocykliści przed bramką opłat na autostradzie...]

PK: – Mechanizm pieniądze za samorządność może być wprowadzony pod koniec roku [zobaczmy za pół roku]

PK: – [skrzynka mejlowa Dworczyka...]

PK: – Patrząc na ulice, można mieć wrażenie, że pandemia odeszła. Ale naukowcy i lekarze apelują o powstrzymanie się z ogłoszeniem jej końca. Delta [indyjski] najgroźniejsza dotąd mutacja koronawirusa jest o wiele bardziej zaraźliwa od tych znanych poprzednio i niestety jest już w Polsce...

Wszczepienie (18+):

Wielka Brytania – dwiema dawkami: 59,8% – co najmniej jedną dawką: 81,9%

Polska – dwiema dawkami: 36,7% – co najmniej jedną dawką: 52,4%

PK: – Nowa Biała najpierw była miejscem tragedii, gdy doszło do ogromnego pożaru... Teraz trwa jeszcze sprzątanie, ale za chwilę to będzie wielki plac budowy...

PK: – Orły, czyli polskie nagrody filmowe przyznawane są w 20 kategoriach i aż siedem trafiło wczoraj do twórców „25 lat niewinności” – sprawa Tomka Komendy...

## **ANTIDOTUM DNIA**

Zebrane tu nonsensy pisywaliśmy z Tuwimem przez wiele lat. Od pierwszych dodatków primaaprilisowych *Kuriera Porannego* do ostatniej naszej wspólnej wyprawy w krainę bzdury i absurdu minęło bez mała lat piętnaście. Nie była to więc sporadyczna zabawa, a raczej stała potrzeba, dla której odchodziliśmy co pewien czas na stronę, przerywając normalną pracę literacką.

Miała, być może, ta działalność nasza pewien aspekt społeczno-wychowawczy. Uczyliśmy czytelnika, że te same czcionki jego codziennej gazety, odbite na tym samym papierze, czernione tą samą farbą drukarską, mogą pewnego dnia oszaleć i głosić oczywiste brednie. Uczyło to krytycyzmu, zarażało podejrzliwością i zwalczało to, co G.H. Wells nazywa „powszechną skłonnością ludzkich umysłów do przyjmowania poglądów utartych”.

Trzeba to jednak powiedzieć otwarcie, że nie ten wzgląd dydaktyczny skłaniał nas do pisania bredni i nonsensów. Istota polegała na tym prostym fakcie, że nas pisanie absurdów bawiło i dawało radość nie mniejszą od pisania wierszy, artykułów czy sztuk teatralnych. Śmieszyliśmy nie tylko siebie, ale i czytelników. Istnieje co prawda wielu ludzi niewrażliwych na tego rodzaju humor, w większości wypadków żarty nasze znajdowały jednak chętnych odbiorców. Podobnie nie każdy, najdowcipniejszy nawet humorysta umie posługiwać się konwencją absurdu. Łączyło mnie z Tuwimem pełne zrozumienie tej konwencji. Nie popadaliśmy w grzech satyry aktualnej, a elementy parodystyczne traktowaliśmy bardzo ostrożnie. Nie udawały nam się próby współpracy z innymi kolegami, a znakomity dowcip Lechonia, tak wybijający się w naszych szopkach politycznych, zawodził w dziedzinie czystego absurdu. Współpraca z Witkacym ograniczyła się tylko do wiersza „Hipon”, który drukowałem w jego jednodniówce *Papierek lakmusowy*. Różnica między nami polegała, wydaje mi się, na tym, że u Witkacego absurd był jednym z elementów świadomie rozprawdzanych w jego

pisarstwie, podczas gdy u mnie był on chemicznie, a u Tuwima alchemicznie wydzielony i oddestylowany od całej reszty twórczości.

Rzetelny absurd uwarunkowany jest bezlitosnym kryterium śmieszności. Jeśli żart absurdalny nie ma w sobie siły komicznej, nie próbujemy bronić się dziwnością istnienia i zasłaniać głębią metafizyczną, ale uczciwie przyznajmy się do porażki. Zebrane w tym tomie utwory nie wszystkie stoją na tym samym poziomie, są tu żarty słabsze i lepsze, ale zaletą ich niewątpliwą jest to, że nie udają czegoś, czym nie są, nie bałamuca i nie mistyfikują.

ANTONI SŁONIMSKI

[z książki Antoniego Słonimskiego i Juliana Tuwima pod tytułem „w oparach absurdu”]



2021-06-23 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5200

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 165 nowych zakażonych. 35 zgonów.

PK: – ...słowa ministra Czarnka, które wywołały ostry spór w Sejmie.

Krzysztof Skórzyński: – ...minister edukacji dostał gorące brawa od posłów PiS-u...

[Jestem zdania, że w obecnej sytuacji w Sejmie nie ma nic istotnego, następuje bicie piany przez obie strony. Sejm też działa na przetrwanie do wyborów. Jest to już parodia Sejmu].

Przemysław Czarnek, profesor, minister edukacji i nauki, TVP-Info: – Zaspokajanie popędu seksualnego w sposób odmienny od przyjętej normy i od normy w ogóle, nazywa się zboczeniem i dewiacją – to są słowa języka polskiego i taki jest język polski, a nie jakiś język imposywności, ekskluzywności, obowiązuje w Polsce i tego będziemy przestrzegać w polskich szkołach.

KS: – Był jeszcze ciąg dalszy:

PC, dalszy ciąg: – Widzieliście państwo te zdjęcia z tak zwanej parady równości, bo to z równością nie ma nic wspólnego. Widzicie tam osobników ubranych tam jakoś dziwnie, jakiegoś mężczyznę w ubraniu jak kobieta, czego to ludzie normalni państwa zdaniem...

KS: – Na paradzie równości ogromną większość stanowili ludzie młodzi, co widać, czasem bardzo młodzi, po prostu uczniowie i to oni usłyszeli opinię o uczestnikach tej parady, ich ministra edukacji narodowej...

[Muszę stwierdzić, że mnie też raziło, gdy zobaczyłem wśród tej młodzieży wysiadające ze specjalnych autobusów postacie szczególnie odrażająco ubrane i zachowujące się prowokująco wulgarnie, które były gośćmi z zagranicy. Ten widok powtarzał się na kolejnych paradach równości w różnych miastach Polski].

KS: – ...Dzisiaj rano PiS przegrało jedno z głosowań dotyczące rządowej informacji na temat prezesa Orlenu, Daniela Obajtka... Teraz Ziobro będzie musiał wypowiedzieć się w Sejmie. [No, sukces opozycji].

PK: – Dwa samochody i ta sama rejestracja. (GD-811SE). – Tablice kolekcjonerskie mogą istnieć...

PK: – Wyglądało to bardzo groźnie, ale na szczęście nikt nie odniósł obrażeń zagrażających życiu. Dzisiaj [dzisiaj] rano w Białowej na Opolszczyźnie autokar wiozący dzieci i ich opiekunów wpadł do rowu i przewrócił się na bok. Siedmioro dzieci i kierowca zostali przewiezieni do szpitala...

PK: – Zerwane dachy, zalane domy, ulice, szpitale, połamane drzewa i tysiące domów bez prądu – to efekt potężnych burz i nawałnic jakie przeszły i wciąż jeszcze przechodzą nad Polską, do tego grad i wiatr do stu kilometrów na godzinę... to Poznań.

PK: – Jeśli ktoś już nie jest zaszczepiony i przyjedzie do Polski spoza strefy Szengen, to czeka go 10-dniowa kwarantanna.

Marek Nowicki: – liczba w pełni zaszczepionych w Polsce: 11 643 337.

Idzie źle szczepienie dzieci. Z tego powodu zamkną ten duży punkt szczepień. Dyrektor Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego oblicza, że w całym województwie pomorskim zgłosiło się około 5 tysięcy dzieci w wieku 12-15 lat na grubo ponad 100 tysięcy uprawnień...

PK: – Kiedy nasi piłkarze grają w Sankt Petersburgu, a wraz z nimi są tam tysiące kibiców, dane o epidemii w Moskwie są najgorsze od samego jej początku. [Ale gdzie Moskwa, a gdzie Petersburg] Jeszcze nigdy nie było – w samej Moskwie umiera dziennie ponad 500 osób...

Andrzej Zaucha: – Znów umiera w całej Rosji ponad 500 osób dziennie...

Cezary Grochot: – Niestety szczepienia zwolniły także w całej Ameryce [w Stanach Zjednoczonych]. Biały Dom poinformował, że nie uda się zrealizować wyznaczonego przez prezydenta Bidena celu zaszczepienia 70% dorosłych Amerykanów do dnia niepodległości, 4 lipca...

PK: – Uniewinniono komendanta obozu i jego zastępcę za śmierć dwóch harcerzek...

## ANTIDOTUM DNIA

### Ideal zgody społecznej.

Pewien Anglik, przebywający stale na kontynencie europejskim, zapytany, dlaczego opuścił ojczyznę, odpowiedział: „Kocham Anglię, nienawidzę Anglików”.

Można się obawiać, że ten paradoks znajduje coraz więcej wyznawców w Polsce, gdzie z dniem każdym przybywa ludzi, którzy, gdyby mogli, opuściliby na czas dłuższy kraj ojczysty, aby nie widzieć i nie odczuwać tego, co się w nim dzieje.

Nie są to jednak dobrzy obywatele. Nie są to ci, którzy kochają ojczyznę naprawdę. Kochają oni przede wszystkim siebie i swój spokój. Absenteizm dobrowolny uprawiały zawsze i wszędzie tylko te warstwy, których związek z ojczyzną był najsłabszy. Mocno z nią związani Anglicy czy Polacy pozostają zawsze na miejscu i w najcięższych nawet chwilach walczyć będą o lepsze jutro Anglii i Polski.

Taką chwilę ciężką przeżywamy obecnie. Orgja nienawiści partyjnej rozszalała się w kraju. Polacy, co do których nie można mieć wątpliwości, że wszyscy kochają ojczyznę, nienawidzą się wzajemnie. Wykładnik tej nienawiści mamy w naszych ciałach prawodawczych, gdzie prawica z lewicą nie mogą dojść do porozumienia. Nienawiść ta przeniosła się już na ulicę i doprowadziła do przelewu krwi bratniej. I to jednak nie dało hasła do opamiętania. Widmo wojny domowej nie przestaje zastępować nam drogi.

Ostatnia godzina, w której kompromis jest możliwy, bije. I tu znów stajemy w obliczu interesu państwa, którego całość i siła jest ideałem, jednoczącym wszystkie partje.

Nie ma takiego ugrupowania politycznego, któreby nie zdawało sobie sprawy z tego, że „zgodą rosną nawet rzeczy małe, od niezgody rozpadają się największe”; nie ma także wśród ludzi, zajmujących się w Polsce polityką i za tę politykę wobec narodu i państwa odpowiedzialnych, ani jednego, któryby przeciwstawiał się elementarnej prawdzie psychologicznej, uznającej miłość za czynnik twórczy a nienawiść za czynnik rozkładowy.

Na kartach naszej historii, w wiekopomnym akcie Unji Horodelskiej, jak klejnot drogocenny, świeci miłość, ona jedna, która „nie działa marnie, kładzie koniec niezgodom, uśmierza swary, ukróca nienawiści, łagodzi waśnie, używa wszystkim pokoju, skupia co się rozpieczęło, podźwiga, co upadło, wygładza rzeczy szorstkie, prostuje krzywe, wszystkim pomaga, nikogo nie obraża, kocha każdego, a ktokolwiek schroni się pod jej skrzydła, ten znajdzie bezpieczeństwo i nie ulęknie się gróźb niczyich.”

Naród, który z górą przed 500 laty (1413 roku) złożył podobne wyznanie wiary, czyliż może dzisiaj pogasić takie, jak to, światła na swojej drodze i zanurzyć się w odmęt waśni domowej, która osłabia i niszczy wiązania państwa i grozi nam przewlekłą i długą chorobą?

Gdzież jest obywatel, któryby powiedział, że waśń jest drogą jedyną i właściwą do zdobycia siły, do utrzymania bytu państwa?

Nikt tego nie powie ani po prawicy, ani po lewicy. Wszyscy oświadczą się za szkodliwość obecnego stanu rzeczy, a jednak z żadnej strony nie widać chęci do podniesienia gałęzi oliwnej, tak mocne są klamry partyjne, w które ujęci najuczciwsi nawet ludzie z jednej i z drugiej strony dadzą się w milczeniu używać za narzędzie osłabiania Polski.

Buffon, który nie był przyjacielem pszczół, tak o nich mówił:

„Gdyby te indywidua były nawet tysiąc razy głupsze, niż przypuszczam, byłyby zmuszone, chcąc zapewnić sobie istnienie na świecie, szukać sposobów zachowania życia. Wyposażone w jednakowe siły i organa, o ile zaczną zwalczać się wzajemnie, przez samo już ciągłe szkodenie sobie, dojść muszą do szkodenia sobie coraz mniej, aż w końcu przestaną sobie szkodzić, czyli zaczną sobie pomagać. Wówczas wyda się, że doszły do porozumienia i zmierzają do jednego i tego samego celu”.

Obcy obserwatorowie naszego „ula narodowego” muszą niejednokrotnie, patrząc na nas, myśleć podobnie do Buffona i dziwić się, że tak mało dbamy o „zapewnienie sobie istnienia na świecie”, że tyle sobie szkodzimy, a tak mało pomagamy wzajemnie.

A może istotna zgoda narodowa i zgoda społeczna są u nas nie do osiągnięcia? Może sprzeczności, istniejące pomiędzy naszymi obozami politycznymi, są tak wielkie, że dobrą wolą mostu nad dzielącą je przepaścią nie zbudujemy?



Sprzeczności te same lub pokrewne istnieją wszędzie, we wszystkich narodach i państwach, bo płyną one z istoty życia, bo tak jak prąd elektryczny powstaje dopiero z połączenia elektryczności dodatniej z ujemną, tak samo prąd życia jest wynikiem zetknięcia się dobra ze złem.

A jednak Anglja bez cierpień i wstrząsów przeżywa kolejne przechodzenie władzy z rąk liberalistów do rąk konserwatystów, w Stanach Zjednoczonych demokraci ustępują bez nienawiści pola republikanom, czekając aż na nich znów kolej przyjdzie. Francja w ciężkich chwilach zdobyła się na swoją *l'union sacrée*, Niemcy na *Burgfriede*.

I niema najmniejszego powodu do przypuszczenia, iż naród polski, w istocie rzeczy najłagodniejszy i najmniej skłonny do rozlewu krwi, powiedzmy nawet, najłatwiejszy do rządzenia, bo bądźco bądź głęboko mający wpojona w duszę etykę chrześcijańską, miałby pod tym względem stanowić wyjątek.

Zło tkwi nie w naturze narodu, ale w jego strukturze, nie wykończonej jeszcze, w fałszywym układzie sił politycznych, co jest wynikiem opóźnionego o stulecie rozwoju społecznego.

Nie posiadliśmy w swoim czasie silnego i zwartego stanu trzeciego, nie odegrał on u nas takiej roli na przestrzeni wieku XIX-go, jaką odegrał naprzód we Francji, a potem na całym zachodzie, i oto teraz spożywamy gorzki owoc z drzewa naszej niewoli.

Nienawiść przeciwko szlachcie, przeciwko panom, przeciwko inteligencji może być w masach ludowych tak szeroko wyzyskiwana przez demagogję lewicową tylko na tle przeżytków historycznych, które gdzieindziej dawno już przekształciły się w nowoczesne formy walki interesów a nie walki ludzi, rzucających się sobie do gardła w imię ciasnej ideologii, którą życie niebawem porwie na strzępy, bo woła ono coraz głośniejsze o ideały a nie o doktryny.

A nasze polskie ugrupowania polityczne z jednej i drugiej strony żyją doktrynami. Cały tabor przedwojennych rupieci przywłókł się za nami z „domu niewoli” do wolnej Polski.

Żadna z naszych partyj nie miała tej odwagi, aby stanąwszy na gruncie odzyskanej ojczyzny, zostawić swoje tobołki po tamtej stronie granicznej linii dziejowej, a wejść do nowego domu „naga i w Styksowym wykapaną ile”.

„Programy”, które wystarczały przed laty 20-tu i 30-tu, bo zbudowane były, jak na fundamencie, na wspólnym wszystkim ideale niepodległości, dzisiaj w stosunku do żywotnych potrzeb narodu i państwa świecą na każdym kroku mieliznami. Braki ich są jasne dla wszystkich, ale nie wszyscy mają odwagę przyznać to otwarcie.

Te same błędy popełnia prawica i te same błędy popełnia lewica, bo obie „wyposażone są w jednakowe siły i organa”, obie składają się z jednakowego elementu obywatelskiego, z tych „pszczoł”, które zaludniają ul polski: które winny pomagać sobie a nie przeszkadzać w osiągnięciu wspólnego celu, jakim jest całość ula.

Z jednej i drugiej strony, od prawego i lewego bieguna polityczno-społecznego Polski powojennej, słyszymy nieustannie morał o naprawie Rzeczypospolitej, o potrzebie obrony prawa i konstytucji i, o dziwo, w obronie tego prawa i konstytucji wyprowadzone już zostały na ulicę chorągwie czerwone z napisem „Niech żyje rewolucja socjalna!” A tymczasem i prawo, i konstytucja są u nas nieustannie zagrożone, przyczem jedna strona spycha zawsze winę na drugą.

Prasa lewicowa roi się od inwektyw na prawicę i, odwrotnie, prawica oskarża lewicę. Zdawać by się mogło, przy omijaniu zasady *audiatur et altera pars*, że po jednej stronie zgrupowali się sami ludzie uczciwi i prawi, Polacy naprawdę kochający Polskę, po drugiej – świadomi szkodnicy, wrogowie narodu i państwa. Przytem lewica mówi o sobie, że jest tą uczciwą stroną, a prawica o sobie.

Stąd powstaje w umysłach zamęt i stąd płynie rozbięcie społeczeństwa na dwa obozy wrogie, z których każda uważa, iż prawda jest po jego stronie, iż posiadał on wyłączny monopol na nią. Stąd rośnie roznamiętnienie w walce, którego nie znaleźliśmy nawet w okresie walk religijnych.

Ta sama Polska, która słyneła wówczas z tolerancji dla innowierców, która na ziemi swojej dawała przytułek lutrom i kalwinom, w której powstały dziesiątki zborów arjańskich,

którą Jan Komeński, wódz prześladowanych braci czeskich, uznał za drugą swoją ojczyznę, nie może dzisiaj pogodzić u siebie dwóch sprzecznych prądów myśli, dwóch strumieni, które prędzej czy później muszą złączyć się w jeden i spłynąć do jednego wspólnego łożyska, bo naród w rozdzieleniu długo żyć nie może. Musi on stanąć wobec nieuniknionego dylematu: albo razem do siły i potęgi państwa polskiego, albo osobno – do zguby.

Dlatego porozumienie i zgoda, prowadząca do pokoju obywatelskiego, który jedynie zapewni rozwój prawidłowy wszystkich sił narodu i stały ich przyrost, tak niezbędny wobec sąsiedzkich naszych stosunków, stanowi dzisiaj *conditio sine qua non* istnienia państwa polskiego.

A teraz zapytajmy, czy rozporządzamy środkami, które mogłyby dzisiejsze rozjątrzenie wzajemne zagoić i do kompromisu doprowadzić?

Czemże jest kompromis? Niczem, tylko wzajemnym ustępstwem. Gdyby owe dwa kozły z bajki, które spotkały się na wąskiej kładce, znały tajemnicę kompromisu, to z pewnością nie wpadłyby do wody, ale spokojnie, po kolei, przeszłyby każdy na swój brzeg.

Sytuacja pomiędzy prawicą a lewicą w Polsce jest dzisiaj podobna, z tą jednak różnicą, że kładka polska jest szeroka i że wystarczy dla niej miejsca dla obu stron, które stoją naprzeciw siebie z nastawionymi rogami. Mogą się one spokojnie minąć, trzeba tylko aby każda ze stron uznała prawo drugiej strony do przejścia i nie spychania przeciwnika w niebezpieczny nurt, zmacony u dołu społeczeństwa hasłami przewrotu, bo ten może pochłonąć jeden i drugi obóz.

Zrozumienie tego jest istotą obchodzącego nas zagadnienia.

Prawda nie jest przywilejem tego lub innego stronnictwa. Każde ugrupowanie polityczne posiada jej części. Z tych części składa się dopiero całość, która jest własnością narodu. Dlatego ideał zgody społecznej nie może być wyhodowany na substracie programowym jednego tylko stronnictwa, ale musi powstać drogą zsyntetyzowania programów wszystkich stronnictw, z których każde odda swoją część prawdy powszechnej. Jej światło dopiero położy kres zaślepieniu tych, co tylko widzą siebie, a całości narodowej wzrokiem objąć nie mogą.

Bez tego światła ideał zgody społecznej będzie zawsze tylko czczym hasłem, a ideał państwa silnego fikcją, która się nigdy nie urzeczywistni.

*Z. Dębicki.*

[TYGODNIK ILLUSTROWANY Nr 1 – 1 stycznia 1923 r.

Ogólnego zbioru 3,294

Wydawnictwa rok 64]



2021-06-24 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5302

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 147 nowych zakażonych. 24 zgonów.

PK: – Nie zawsze Zjednoczona, w ostatnich głosowaniach sejmowych Prawica obroniła jednak trzech ministrów, których NIK oskarża o łamanie prawa przy organizacji wyborów kopertowych. Ryszard Terlecki wciąż będzie wicemarszałkiem Sejmu. Co więcej, nie widzi nic złego w wysyłaniu Swietłany Cichanouskiej po pomoc do Moskwy...

PK: – Jest kolejny wniosek o odwołanie, tym razem dotyczy ministra edukacji...

[Od siedmiu lat żaden wniosek opozycji, a zwłaszcza o odwołanie kogokolwiek nie przeszedł. Już mogłaby Platforma wyciągnąć wnioski i nie ośmieszać się kolejnymi wnioskami, Platforma mogłaby z powodzeniem zamilknąć w Sejmie i z całą powagą pomyśleć nad uczynieniem z Platformy zwycięskiej partii].

PK: – Najgłośniejszy protest Ameryki [Britney Spears „Baby One More Time”]

PK: – Jeśli ktoś uważa, że moje decyzje miały wpływ na brak awansu z grupy, to biorę na klatę – tak mówi Zbigniew Boniek w kilkanaście godzin po przegranym meczu ze Szwecją...

PK: – Jedna trzecia przypadków badanych przez państwową komisję do spraw pedofilii dotyczy duchownych...

PK: – Z 300 [tysięcy] do 50 tysięcy spadła liczba rejestrujących się dziennie na szczepienia. Jeżeli nie będzie ich wystarczająco dużo, może nas czekać czwarta fala...

Alicja ma 17 lat i dziś przyjęła już drugą dawkę. [Trzeba odnotować modę dnia dzisiejszego: Czarna rozczochrana czupryna, a w niej okulary słoneczne. Brwi całkowicie wygolone. Nasada nosa na linii oczu przekłuta szpilką z dwiema srebrnymi kuleczkami na końcach i taka sama ozdoba pionowo przebita przez miejsce po lewej brwi. W uszach na dole małe obrączki, a wyżej widzę znów kilka srebrnych kuleczek. Na szyi czarna obroża najeżona metalowymi 7-centymetrowymi kolcami. Usta i nos zasłonięte maseczką. Na palcach obu rąk pierścienie. Biały tiszert, czyli biała bluzka z krótkim rękawem, na niej jakiś rysunek i poprzeczny napis. Plisowana spódniczka w szkocką w granatowo-bordową kratę. Na nogach podkolanówki w poziome biało-niebieskie centymetrowe paski. Na ramieniu płócienna torebka w lamparci wzorek, a całość na długim do uda pasku o wzorze jak torebka].

PK: – 6 lat temu dokonano skoku stulecia – łupem padło 8 milionów złotych i dopiero dzisiaj skazany został człowiek, który miał być mózgiem całej operacji...

PK: – W opisie nawałnic, które przechodzą nad Polską, jedno słowo powtarza się najczęściej – armagedon [nie wiesz czasem].

PK: – ...63% spędzi wakacje w Polsce; 17% za granicą; 14% zostaje w domu, 6% nie wie...

PK: – Jeszcze wiadomość, która nas bardzo cieszy: TVN znalazł się na szczycie rankingu pod względem źródła pozyskiwania informacji. Ale poniżej chyba oglądanie programu:

Zasięg tradycyjnych mediów informacyjnych w Polsce:

Źródło: Reuters Institute – TV, Radio, Prasa – pierwsza piątka

TVN (w tym tvn24) – przynajmniej raz w tygodniu: 49%. Przynajmniej 3 razy w tyg.:41%

Polsat odpowiednio: 38% i 27%

RMF FM: 38% i 26%

TVP: 26% i 19%

Radio zet: 25% i 13%

Zaufanie do mediów informacyjnych w Polsce:

RMF FM – ufam: 68%; nie ufam: 11%

TVN – odpowiednio: 64% i 20%

Polsat – 64% i 15%

Radio zet – 62% i 14%

Onet.pl – 61% i 18%

Newsweek Polska – 58% i 18%

Lokalna gazeta – 58% i 14%

Interia – 57% i 16%

WP.pl – 57% i 17%

Eska – 56% i 15%

Gazeta Wyborcza – 53% i 25%

Fakt – 41% i 33%

Super express – 39% i 31%

Gazeta Polska – 38% i 34%

TVP – 36% i 46%

**ANTIDOTUM DNIA**

## IDEAŁ SŁUŻBY OJCZYŹNIE.

W przekonaniu ogólnem sługą ojczyzny jest żołnierz i urzędnik. Jednego i drugiego ojczyzna wynagradza za to materialnie i moralnie.

Materialnie przez zabezpieczenie bytu, uwolnienie od współzawodnictwa na szerokiej arenie zmagania się zdolności i sił ludzkich, gdzie o powodzeniu jednostki rozstrzyga jako jej niewątpliwa wyższość i gdzie „awansuje” wyłącznie ten, kto swoją inicjatywą, rzutkością i przedsiębiorczością góruje nad innymi.

Moralnie – w wojsku przez mundur, który wyróżnia noszącego go z szarej masy, otacza aureolą obrońcy honoru narodowego i granic ojczyzny, i legitymuje go wszędzie bez okazywania dowodów osobistych. Przywilej to wielki. Dość porównać dwudziestoletniego porucznika z rówieśnym mu akademikiem. Pierwszy jest już w społeczeństwie czemś określonym i wszystkie drzwi stoją przed nim otworem, drugi jest dopiero kandydatem na obywatela, który powoli, stopniowo, krok za krokiem musi dobijać się naprzód dyplomu a potem stanowiska, przyczem nawet wówczas, kiedy to stanowisko już zdobędzie, utonie zawsze w masie i zewnętrznie niczem się od niej nie odróżni. Najwięksi w narodzie ludzie są na ulicy tylko zwykłymi przechodniami, Niczem więcej. Najmniejsi natomiast generałowie są zawsze i wszędzie generałami, którym honory wojskowe oddaje każdy posterunkowy.

Nie mniej urzędnik, pozostający w służbie cywilnej, otrzymuje od państwa nagrodę moralną w postaci świadomości, że pracą swoją przyczynia się bezpośrednio do należytego funkcjonowania złożonej maszyny państwowej, że w maszynie tej jest kołem lub kółkiem niezbędnym i że współdziała w ten sposób wzrostowi siły i potęgi Ojczyzny. Nadto otrzymuje on także za wzorową służbę odznaki zewnętrzne w postaci orderów, które dają zadowolenie jego ambicjom lub próżności osobistej. Statystyka odznak tego rodzaju we wszystkich państwach udowadnia, że lwia ich część dostaje się zawsze urzędnikom. Obywatele innej kategorii otrzymują je znacznie rzadziej i to już tylko za wyjątkowe usługi lub wyjątkowe talenty.

Szeroki ogół, patrząc na te wyróżnienia, z których korzystają wojskowi i urzędnicy i widząc ich w nieustannej służbie państwa, skłonny jest do mniemania, że ten wojskowo-urzędniczy aparat, który państwo dla swoich potrzeb utrzymuje, uwalnia go od troski bezpośredniej o sprawę Ojczyzny.

„Niech o to boli głowa tych, którzy biorą za to pieniądze, otrzymują rangi, tytuły i odznaczenia i mają być zabezpieczony w postaci emerytury – rozumuje średni obywatel. Ja, pozostawiony samemu sobie, muszę dbać przede wszystkim o własne interesy, bo nikt o mnie nie pomyśli. Jeżeli więc płacę regularnie podatki, jestem w porządku”.

Otóż tak nie jest. W służbie ojczyzny jesteśmy wszyscy. Od chwili, kiedy zaczynamy myśleć i czuć, jak Polacy myśleć i czuć powinni, Ojczyzna zalicza nas w poczet swoich sług i żąda od nas nie tylko spełnienia wszystkich obowiązków, które określa nam i dyktuje rząd, ale również całego szeregu codziennych i nieznanym nikomu czynów, które podnoszą nas dopiero do miary rzeczywistych obywateli.

Myślą, wolą i uczynkami całego naszego życia musimy być mocno i nierozzerwalnie sprzęgnięci z Ojczyzną. Nie może być w niej nic obojętnego dla nas, nic obcego. Wszystko, co jej dotyczy, dotyczy także nas. Każdy jej pożytek jest naszym pożytkiem. Każda jej krzywda – naszą krzywda.

Nie żyjemy nigdy dla siebie. Żyjemy dla Ojczyzny, zespoleni z nią najściślej. Bez niej istnienie nasze byłoby pozbawione tej wewnętrznej treści, która stanowi całe bogactwo duszy ludzkiej, związanej z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością narodu.

Naród – to „my” i państwo – to „my”.

Wola narodu i wola rządu, który ten naród z siebie wyłonił, nie są i nie mogą być żadną wolą odrębną od naszej woli. Są one wypadkową naszych myśli, dążeń pragnień. Dlatego niepodobne jest rządzić wbrew narodowi. I dlatego również niepodobna jest czynić rząd odpowiedzialnym za wszystko zło, które dzieje się w kraju, ani wysławiać go za wszystko dobre. Rząd jest tylko regulatorem tych dodatnich i ujemnych wartości moralnych i materialnych, jakie wytwarzają i wnoszą do życia obywatele państwa. Oni są zawsze albo

współtwórcami siły państwa albo winowajcami jego słabości i niedołęstwa. Nie jest też wcale paradoksem to, że „każdy naród ma taki rząd, na jaki zasługuje”. Tkwi w tem niezbita prawda.

Wszyscy teoretycy państwa godzą się na to, że im silniejszy jest w danym narodzie duch obywatelski, tem mniejszą odgrywa tam rolę przymus państwowy, oparty na sile. Natomiast rząd „silnej ręki” niezbędny jest tam, gdzie mieszkańcy państwa nie są świadomymi swoich praw i obowiązków obywatelami, służącymi narodowi i państwu ochotnie i z dobrej woli, gotowymi zawsze do ofiar i poświęceń na rzecz ojczyzny, ale muszą być do spełnienia tych obowiązków, ofiar i poświęceń zniewaleni lub przynajmniej nieustannie zachęceni. Tam rząd odgrywa rolę dozorczy, czuwającego nad tem, aby wszyscy oddawali państwu to, co mu się należy. Inaczej bowiem obywatelom będzie działa się dobrze, a państwu źle. Skarbcze prywatne będą pełne, a skarp państwa próżny. Rolnicy, przemysłowcy, kupcy, właściciele nieruchomości, przedstawiciele zawodów wyzwolonych i wogóle wszyscy, którzy posiadają lub zarabiają ponad średnią normę, ukryją przed swoim państwem istotną część swoich dochodów i wpłacą na jego rzecz mniejszy, niż powinni, podatek a bogacąc się sami, obojętnie będą patrzyli na braki i niedobory Ojczyzny w zakresie szkolnictwa, komunikacji, budownictwa gmachów użyteczności publicznej, potrzeb nauki i t. d.

Wręcz odwrotnie dzieć się będzie tam, gdzie duch obywatelski wskazuje każdemu mieszkańcowi kraju nie tylko jego bezpośrednie względem państwa obowiązki, ale budzi w nim jednocześnie chęć i wolę współdziałania państwu w zakresie zaspokojenia potrzeb, nieobjętych na razie przez program rządu i niewidocznych w budżecie.

Wielkie fundacje o charakterze naukowym i społeczno-filantropijnym, jakich tyle posiadają Stany Zjednoczone Ameryki północnej, w tem właśnie poczuciu ducha obywatelskiego mają swoje źródło.

To poucza nas także o potężnej roli, jaką w życiu państwa ma do odegrania inicjatywa prywatna, częstokroć znacznie płodniejsza w następstwa, niż inicjatywa rządowa.

Obywatele, zespoleni z sobą jedną ideą, zszeregowani w karny zastęp, rozumiejący potrzeby własnego społeczeństwa, mogą dokonywać istotnych cudów i przyczynić się do takiego udoskonalenia życia, na jakie długo należałoby czekać, gdyby czynniki państwowe były jedynym motorem poczynań twórczych w narodzie.

Niczem też innym tylko podejmowaniem tej inicjatywy jest nasza służba Ojczyźnie na wszystkich polach życia.

nie ma na drabinie społecznej człowieka tak szarego i nikłego, któryby, spełniając sumiennie wyznaczoną sobie pracę i dążąc do jej udoskonalenia, to znaczy do osiągnięcia maximum wysiłku, nie służył tem pożytecznie ojczyźnie, nie przysparzał majątku narodowi i nie przyczyniał się tem samem do siły państwa.

Odwrotnie, wszyscy, którzy pracują opieszale i leniwie, trwonią nie tylko swój czas własny, ale czas swojego narodu, zmniejszając jego wytwórczość, co znów z kolei rzeczy odbija się ujemnie na sile państwa, uszczuplając moralne i materialne jej zasoby.

Niemcy przedwojenne miały opinię najpracowitszego narodu na świecie. Nie była to opinia gołosłowna, lecz oparta na pozytywnych pracy niemieckiej wynikach. Wszechstronny rozwój i wzrost sił państwa niemieckiego był wymownym dowodem powszechnego wysiłku narodu w kierunku utrwalania swojej potęgi i zdobywania coraz to nowych wpływów. Towarzyszyło temu powszechne zadowolenie i powszechna duma. I gdyby ta duma, najzupełniej zresztą zrozumiała, nie przerodziła się w pychę, gdyby państwo niemieckie nie pragnęło wbrew prawu i poczuciu sprawiedliwości stać się państwem światowem, narzucić swoją władzę i wolę całemu kontynentowi, to stałoby się niewątpliwie najpotężniejszym i najszcześniejszym państwem na globie ziemskim, posiadało bowiem wszystkie ku temu zadatki.

Patryjotyzm ogółu ludności niemieckiej był bez zarzutu. Ludność ta pracowała świadomie dla Niemiec i z myślą o Niemczech. Oszczędzała i oddawała państwu z całym zaufaniem swoje oszczędności na inwestycje znaczenia ogólnego. Szybko gęstniała sieć dróg bitych i żelaznych, rozwijała się żegluga, rosła marynarka wojenna, budowały się szkoły, muzea, teatry, powstawały biblioteki i pracownie naukowe. A tam, gdzie środki, będące w rozporządzeniu państwa, nie wystarczały, naród przychodził państwu z pomocą i składał na

jego ołtarzu potrzebną ofiarę. I dość przypomnieć niemiecki *Flottenverein* i jego i jego wybitne przyczynienie się do wzrostu siły państwa niemieckiego na morzu.

Możemy mieć do Niemców głęboki i słuszny żal za krzywdy, które nam w toku dziejów wyrządzili, ale nie możemy nie uznać w nich tego, że umieli pracować dla swojej Ojczyzny, dla swojego państwa, dla idei niemieckiej. Zwłaszcza podczas wojny.

Podobnie nie możemy bez wzruszenia myśleć o miłości Ojczyzny, jakiej dowody dała światu Francja, walcząc po rycersku aż do zwycięstwa. I tu wysiłek ludności był powszechny. I tu nie było nikogo, kto by nie odsłużył swojej służby ojczyźnie z całą gotowością poniesienia dla niej najcięższych ofiar z krwi i mienia. Ofiary te nieśli nie tylko żołnierze na polach bitew. Nieśli je także wszyscy obywatele, pracujący na rzecz zwycięstwa na każdej placówce życia francuskiego. Nieśli ją starcy, kobiety i dzieci.

I to jest powszechność służby narodowej, powszechność, obowiązująca każdy, świadomy swoich zadań i celów naród, nie tylko podczas wojny, nie tylko w obliczu nieszczęścia, lecz zawsze, w każdej chwili, która nas woła do jakiegokolwiek pracy, bo praca każdego z nas jest cegłą, którą składamy pod budowę gmachu naszej Ojczyzny, naszego państwa.

Z lichego zbudowane materiału, nie wytrzyma ono burz i wichrów dziejowych. Natomiast będzie silne i potężne, jeżeli mu oddamy to, co jest w nas najlepsze – myśl czystą, duszę miłą i wolę bezinteresownego czynu, opartego o szlachetną inicjatywę.

*Z. Dębicki.*

[TYGODNIK ILLUSTROWANY Nr 2 – 6 stycznia 1923 r.  
Ogólnego zbioru 3,295  
Wydawnictwa rok 64]



2021-06-25 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5085

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 133 nowych zakażonych. 36 zgonów.

AW: – Trąba powietrzna i to, co po niej zostało. W okolicy Nowego Sącza to był atak nie tylko wiatrem, ale też gradem. A czeskie Morawy wyglądają jak po wojnie. [Jednak Czesi drugą wojnę światową przeszli łagodnie, więc to złe porównanie]. Na ulicach leżą gruzy i powywracane samochody.

[Wiele domów bez dachów, a nawet nie nadających się do zamieszkania].

Marzanna Zielińska: – ...Przed nami poważne podejście do klimatu bądź budowa schronów.

AW: – Koniec roku szkolnego i początek zmian.

AW: – Międzynarodowa burza po głosowaniu w Polskim Sejmie. To niemoralne prawo poważnie uderzy w stosunki między naszymi państwami – pisze Ambasada Izraela w Polsce, bo nowe zapisy w polskim stanie są dla Izraela niepojęte. Chodzi o zwrot mienia żydowskiego, zagrabionego podczas zagłady. Głos zabierają też Stany Zjednoczone.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – Sejm na wniosek PiS bez sprzeciwu żadnej partii i przy wstrzymaniu się Koalicji Obywatelskiej uchwalił zmiany w prawie administracyjnym... W 2015 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że w prawie musi się znaleźć okres przedawnienia roszczeń wobec decyzji wydanych z naruszeniem prawa. Sejm zdecydował, że okres przedawnienia ma wynosić 30 lat. Na to zgadza się także opozycja, ale proponowała, by ustawa obowiązywała z rocznym okresem przejściowym i nie zamykała toczących się już spraw, bo to może wywołać międzynarodowy sprzeciw tak jak kiedyś z ustawą o IPN. PiS powiedział NIE... Na reakcję Izraela nie trzeba było długo czekać.

Yair Lapid, minister spraw zagranicznych Izraela

Dziś polski parlament uchwalił ustawę zabraniającą zwrotu mienia żydowskiego lub zadośćuczynienia za nie ocalałym z Holokaustu i ich potomkom. Nie mam zamiaru milczeć w obliczu tego prawa. To bezpośrednio i bolesne pogwałcenie praw ocalałych z Holokaustu i ich potomków. To nie jest pierwszy raz, kiedy Polacy próbują zaprzeczyć temu, co zrobiono w Polsce podczas Holokaustu.

Nie wolno ich uciszać. Zachowanie pamięci o Holokauście, troska o prawa ocalałych z Holokaustu, w tym kwestia zwrotu mienia żydowskiego z okresu Holokaustu, są kluczowym elementem jego istnienia i określenia tożsamości państwa Izrael. To ważny szczebel w działalności izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jest to moralny, moralny i historyczny obowiązek, który wszyscy z dumą wypełniamy.

To prawo jest niemoralne i poważnie zaszkodzi stosunkom między państwami. Żadne prawo nie zmienia historii. To hańba, że nie wymażesz okropności i pamięci o Holokauście. Państwo Izrael będzie stanowić mur obronny chroniący pamięć o Holokauście oraz honor osób, które przeżyły Holokaust i ich własność. Polska, na której zamordowano miliony Żydów, popełniła poważny błąd. Nie jest za późno na naprawę.

Oświadczenie Ambasady Izraela w Polsce:

„Z powagą podchodzimy do próby uniemożliwienia zwrotu prawowitym właścicielom mienia zagrabionego w Europie Żydom przez nazistów i ich kolaborantów”.

Źródło: [twitter.com/IsraelinPoland](https://twitter.com/IsraelinPoland)

[Mienie żydowskie należy przekazać właścicielom – są na to międzynarodowe reguły prawne. Ale mówienie o Holokauście: „Polska, na której zamordowano miliony Żydów” bez słowa o Dojczlandzie – sprawcach Holokaustu, o tych, którzy byli agresorami drugiej wojny światowej, to jest hitlerowskiego Dojczlandu, jest tendencyjne. Polska podbita przez Dojczland i ujarzmiona przestała istnieć. Cała administracja była dojczlandzka. Zmieniono wszystkie nazwy na dojczlandzkie, wszelkie teksty były dojczlandzkie, ludność miała dokumenty dojczlandzkie – to niewolnicy przeznaczeni na wyeksploatowanie i zatracenie. Podbite tereny stały się Trzecią Rzeszą Dojczlandu. Nad światem miała zapanować Tysiącletnia Trzecia Rzesza Dojczlandu. Masowe mordowanie Żydów następowało przez Dojczów-hitlerowców na terenie Trzeciej Rzeszy Dojczlandu. Taki był przewidziany przez Hitlera los narodów, którego nie zdążył zrealizować. Zaczął od Żydów i Romów, następni mieli być Słowianie. Na świecie miała zapanować rasa aryjska. Przeżyłem wojnę. Wraz z innymi mieszkańcami domu już stałem twarzą do muru z podniesionymi rękami do góry i czułem plecami lufę karabinu maszynowego Dojcz – władcy świata i liczyłem ostatnie sekundy życia. Jest mi przykro, gdy słyszę tak uproszczone i odbiegające od rzeczywistości stwierdzenia osoby, która wojny nie zaznała].

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski:

„Wypowiedzi te wskazują na nieznajomość faktów i polskiego prawa. Polska nie ponosi żadnej odpowiedzialności za Holokaust, który był zbrodnią popełnioną przez okupantów dojczlandzkich między innymi na obywatelach polskich narodowości żydowskiej”.

Michał Sznajder, TVN, Waszyngton: – Głos w tej kwestii w internecie zabiera konkretnie rzecznik amerykańskiej dyplomacji. Sprajt podkreśla, że sprawa jest istotna i że wszystkim ofiarom należy zapewnić sprawiedliwość i równość. Decyzja polskiego parlamentu nazywana jest krokiem w złym kierunku. Jest też apel, by nie posuwać się z tą inicjatywą dalej.

[...]

AW: – Czy najważniejsi urzędnicy państwowi powinni używać prywatnych skrzynek do korespondencji służbowej? [Oczywiście nie i kropka].

[...]

AW: – Najnowszy partyjny sondaż, a w nim mocna pierwsza trójka i w sumie pięć partii w Sejmie:

Proszę powiedzieć, na którą partię by Pan(i) zagłosował(a)?

Źródło: Kantar dla „Faktów” TVN i TVN24

PiS + Porozumienie + Solidarna Polska: 30%

Polska 2050: 21% (przybył 1%)

Koalicja Obywatelska: 19% (ubyło 2%)

Konfederacja: 8% (przybył 1%)

Lewica: 6% (ubyło 3%)

Koalicja Polska: 4% (przybył 1%)

K'15: 1% (ubył 1%)

Nie wiem/trudno powiedzieć: 11% (przybyło 3%)

AW: – Sejmowy klub PiS traci troje posłów i traci też formalnie sejmową większość. Zbigniew Girzyński, to jeden z trojga i to on mówi dziś: pomarańczowe światło dla PiS. Zjednoczona Prawica się sypie.

Radomir Wit: – Mamy stabilną większość – przekonywała dziś rzeczniczka Prawa i Sprawiedliwości, a mają to uzasadniać wygrane głosowania. Z kolei ci, którzy odeszli uzasadniali swoją decyzję gorzką recenzją rządów PiS, a na liście między innymi marnotrawienie publicznych pieniędzy, sytuacja w spółkach skarbu państwa czy budowanie atmosfery dalekiej od otwartości. Ci, którzy odeszli, mieli do ostatniej chwili być przekonywani, żeby zostać w klubie PiS, ale jak sami zdradzali, nie odbierali telefonów. Później na konferencji prasowej mówili między innymi to:

Zbigniew Girzyński, koło poselskie Wybór Polska: – Nie czynimy tego, aby wewnątrz tak zwanej Zjednoczonej Prawicy targować się, mieć jakąś lepszą pozycję przetargową, bo wiemy, że tak się dzieje. Nie. Czynimy to dlatego, że chcemy naszą postawą, formacją stworzyć nadzieję dla tych wszystkich, którzy poczuli się przez Prawo i Sprawiedliwość tak jak my, w pewnym momencie zostawieni.

Anita Czerwińska, KP PiS: – Wszystkie te opowieści są tak naprawdę tylko pretekstem, bo, tak jak mówię, rzeczywiście powód odejścia jest zupełnie inny.

RW: – O co chodzi? Tego rzeczniczka PiS już nie doprecyzowała, mówiła tylko o znajomości byłego rzecznika, Adama Hofmana ze Zbigniewem Girzyńskim. Z kolei w kontekście odchodzącego posła mówiła o toczących się wokół niego sprawach. Z kolei według rzeczniczki PiS odchodząca posłanka miała podjąć taką, a nie inną decyzję dlatego, że została wprowadzona w błąd i o tym mają toczyć się jeszcze rozmowy.

[Ale nie poznaliśmy pozostałych dwóch nazwisk, a twarzy trzeciego nawet nie widzieliśmy].

AW: – Koniec roku szkolnego i pytanie o koniec epoki z ministrem Czarnkiem...

AW: – Papież Franciszek powołał komisję, która zajmie się sprawą kardynała Dziwisza. Komisja przyjrzy się między innymi zarzutom dotyczącym tuszowania pedofilii w Kościele...

Monika Krajewska: – ...Wczoraj Komisja Europejska nałożyła sankcje na Białoruś, dotkną one wielu gałęzi białoruskiej gospodarki, w tym przemysł naftowy, tytoniowy czy



obronny. Państwa członkowskie nie będą też dostarczać sprzętu i technologii, które mogą zostać wykorzystane przez reżim do monitorowania sieci telefonicznych czy blokowania internetu. W odpowiedzi Łukaszenka ma być gotowy na radykalne kroki, w tym wprowadzenie stanu wojennego...

AW: – Polscy żołnierze wracają do domu. Prezydent Duda ogłasza koniec misji w Afganistanie i pierwszy wojskowy transport ląduje we Wrocławiu. Polacy byli w Afganistanie przez ponad 20 lat...

## ANTIDOTUM DNIA

### POGAŃSCY BOGOWIE

**Bierieginie** [brzegowe, brzeginie] (Берегини) – dobre boginie u wschodnich Słowian, żeńskie bóstwa chroniące przed złymi duchami upyriami (упыре) [upyrie]. Według opisu Słowian, bierieginie były związane z wodą, uważane były za zapewniające pomyślność, chroniły przyrodę i dom. Za panowania patriarchatu bierieginie – jako będące rodzaju żeńskiego – były uważane za niższe od bóstw męskiego rodzaju. Do naszych dni dotrwało wyobrażenie bóstwa pod nazwą „domowy”.

[Ogonowskaja, s. 69]

**Wielies** (Wołos) (Велес (Волос)) – bóg, opiekun bydła i targowisk u wschodnich Słowian. Nazywano go „bydlęcym bogiem”. Był symbolem dostatku. Stanowił konkurencyjnego boga dla Peruna (Перун). Był bogiem Słowian, przeciwnie jak Perun, który był bogiem opiekunem kniazia i jego drużyny. Podczas słowiańskiej reformy kniazia Włodzimierza bałwan Wieliesa stał nie na kniaziovym dworze w Kijowie, a na Podolu [padół] (dolna część miasta) w targowej części miasta. Imię Wieliesa jest wspomniane w handlowych umowach kniazia Olega z Grekami w odniesieniu do złota, tak jak w tym czasie imię Peruna wiązano z uzbrojeniem. Nowogrodzianie składali pokłony Wieliesowi i sprzeciwiali się próbom kniazia Włodzimierza uczynienia Peruna głównym bogiem. W okresie chrystianizacji Wielies został asymilowany i przedstawiano go pod wyobrażeniem chrześcijańskiego świętego Własija. Najdłużej kult Wieliesa przetrwał na wsiach. [Ogonowskaja, s. 70]

**Wołchw** (Волхв) – kapłan służący pogańskiemu kultowi u wschodnich Słowian, czytający w gwiazdach, czarodziej, wróżbita, wieszcz. Wołchwy należeli do elity społeczeństwa, organizowali „sobory”, „wydarzenia”, przewodniczyli obradom, zaklinali przyrodę, opracowywali kalendarze burz i deszczów. [Ogonowskaja, s. 71]

**Daźbóg** (Daždźbog) (Дажьбог (Даждьбог)) – bóg słońca w panteonie pogańskich bogów wschodnich Słowian, syn Swaroga [Swarożycza] (Сварог). Przyjmuje się, że imię Daźbog składało się ze słów „dać” i „bóg”. Uważany był za opiekuna i boga rodów, które nazywano wnukami Daždźbożymi. Wchodził w zestaw tak zwanego Panteonu Włodzimierzowego. Pierwsze wymienienie Daźboga nastąpiło w „Powieści dawnych lat” z 980 roku, z której wynika, że miejscem kultu było wzgórze, na którym znajdował się bałwan Daźboga i tu jemu, jak i innym bogom, przynoszono ofiary (жертвы). W „Słowie o pułku Igora” wojowie nazywają siebie jako „Daźboża wnuki”. [Ogonowskaja, s. 71]

**Idol** (Идол) – (od geckiego: eidolon – obraz, podobizna) – wyobrażenie bóstwa lub ducha służące religijnemu kultowi. [Ogonowskaja, s. 72]

**Kapiszcze** (Капище) (od starosłowiańskiego słowa „kap” – wyobrażenie, idol) – pierwsze kultowe budowle człowieka, będące drewnianymi lub ziemnymi budowlami wznoszonymi na wyniosłych miejscach lub nasypach, w centrum których znajdował się idol, przed którym palił się ogień. Przynoszone dary odbierali słowiańscy kapłani – wołchwy. W bardzo dawnych czasach, człowiek nieznający licznych bogów, nie budował specjalnych miejsc służenia bogu, lecz przynosił dary nie bogom, a zjawiskom przyrody. Dary wieszano na drzewach, kładziono na kamieniach i na korzeniach dębu itp. Najbardziej znane są kapiszcza w Kijowie, w Perynie pod Nowogrodem, kapiszcze Wieliesa w Rostowie Jarosławskim itd. [Ogonowskaja, s. 72]

**Kumir** (Кумир) – bożyszcze wschodnich Słowian w postaci drewnianego lub kamiennego słupa z wyrzeźbionym wyobrażeniem. Tak jak bożyszcze panowało, tak wyobrażenie dzieliło się na trzy poziomy. Pierwszy poziom przedstawiał niebo (świat bogów), drugi – ziemię, społeczeństwo ludzkie, trzeci – podziemny świat, zasiedlony duszami umarłych. [Ogonowskaja, s. 73]

**Kupała** (Купала) – bóg ziemnych płodów. Na jego cześć 23 czerwca (7 lipca) odbywał się najbardziej znane czarodziejskie słowiańskie święto – dzień Iwana Kupały. W ten dzień znachorzy zbierali rośliny lecznicze i czarodziejskie trawy. Młodzież odmieniała go na obowiązkowe święto bogini Łady. Po skoku młodej pary przez kostur sądzono o udanym małżeństwie. Do zorzy wodzono korowody. Dziewczynki puszczały wianki na wody rzeki. [Ogonowskaja, s. 73]

**Łado** (Ладо) – bóg wesela, miłości i zgody u wschodnich Słowian (rodzaju żeńskiego – Łada). Pochodzi od słowa „ładzić” [porządkować]. Zawierający przyjaźń przynosili dary Ładzie.

[Ogonowskaja, s. 73]

**Maslienica** (ostatki, karnawał) (Масленица) – słowiańskie święto spotkania Słońca w końcu lutego. Według wierzeń niektórych pogańskich plemion, w masleniczne dni bóstwo zimy Morana (Морана) oddaje władzę bóstwu wiosny Ładzie. Według innych wierzeń, to święto śmierci i wskrzeszenia bogini płodów Maslienicy lub Kostromy, której słomiane wyobrażenie spalano na końcu święta, a pozostałe węgle rozrzucono po ozimych zasiewach.

Szczególne znaczenie miało przygotowanie i jedzenie blinów, które w tym zwyczaju występowały i jako pokarm, i jako symbol Słońca.

[Ogonowskaja, s. 73]

**Mokosz** (Мокошь) – irańskie bóstwo, które przeszło do Słowian od potomków Sarmatów. Opiekunka żeńskich robót. Jedyne [?] bóstwo rodzaju żeńskiego w pogańskim panteonie wschodnich Słowian. Podczas pogańskiej reformy kniazia Włodzimierza idol Makoszy stał w Kijowie na czubku wzgórza wraz z innymi bożyszczami. Po chrystianizacji Mokosz można znaleźć pod postacią Paraskiewy Piatnicy. [Ogonowskaja, s. 73]

**Perun** (Перун) – bóg grozy i burzy u wschodnich Słowian, opiekun kniazia i jego drużyny. Pierwszy raz wymieniono Peruna, obok Wieliesa w umowie kniazia Olega z Grekami w 907 roku. W umowie kniazia Igora z Bizancjum wymieniana się tylko Peruna, co pozwala przypuszczać, że kniaź chciał postawić Peruna ponad innymi bogami. Kniaź Włodzimierz usiłował zrobić Peruna głównym bogiem Słowian, jednak próba nie udała się, jako że liczne plemienne związki nie uznały Peruna.

[Ogonowskaja, s. 74]

**Rusalki** (Русалки) – żeńskie postacie w mitologii pogańskich Słowian, należące do świata umarłych. Według przeświadczenia – były to dusze młodych dziewczuszek-topielic, zeswatanych, ale które nie dożyły do ślubu. Żyły one w wodzie, na drzewach, w polu w postaci pięknych dziewczuszek, innym razem w postaci półkobiet-półryb. [Ogonowskaja, s. 76]

**Swarog** (Сваро́гъ) (Сварог (Сварожич)) – bóg ognia u wschodnich Słowian. Był uważany przez nich, jako jeden z głównych bogów, symbolami jego był koń i kopia. W słowiańskim przekładzie (kronika napisana w VI wieku, a słowiański przekład był sporządzony w XII wieku) Joanna Małata, twórcy pierwszej ogólnoswiatowej bizantyjskiej kroniki, Swarog był utożsamiany ze starogreckim Hefajstosem. Latopisy nazywają Dażboga synem Swaroga. [Ogonowskaja, s. 76]

**Siemargł** (Симаргъ) (Семаргл (Симаргл)) – jeden z siedmiu bogów pogańskiego panteonu wschodnich Słowian. Według jednej wersji, imię Siemargł pochodził od dawnego imienia Siemigław [Siedmiogłowy]. Według innej, imię i obraz Siemargła został przejęty z irańskiej mitologii. Funkcje jego nie są dostatecznie dokładnie określone. Uważa się, że związane to jest z sakralnym znaczeniem liczby siedem i przynależeniem do panteonu siedmiu bogów. Idol (posąg) Siemargła był ustawiony na dworze kniazia Włodzimierza wśród innych bogów. [Ogonowskaja, s. 76]

**Siemik** (Семик) – święto dziewic, poświęcających się w dawnych czasach bogowi Słońca Jarile [Jarila – stąd jarzenie?] i bogini rodzinnej zgody Ładzie. Święte drzewo brzozę ustrajano wstążkami, w domach układano brzożowe gałązki. Dziewuszki plotły wianki z kwiatów, wodziły korowody i śpiewały obrzędowe pieśni. Święto odbywało się w okresie tygodnia. W gorączce świętowania, w czwartek odbywał się przegląd niewiast. Wieczorem młodzież „goniła rusalki” – grała w ogień z łodygami polnymi lub jaskrami, które według wierzeń chroniły przed każdą nieczystą siłą. W następny dzień święta zrąbano brzozę, a dziewczuszki puszczały wianki na rzece: czyj wianek popłynął daleko, tej dziewczuszcze pora za mąż wychodzić. [Ogonowskaja, s. 76]

**Stribog** (Стрибог) – bożyszcze starego panteonu, idol [posąg] którego był ustawiony na dworze kniazia Włodzimierza w 980 roku. Najczęściej nazywany bogiem wiatru. W „Słowie o pułku Igora” wiatry nazywano Stribożimi wnukami, które strzałami wieją z morza, co pokazuje związek Striboga z atmosferycznymi zjawiskami. [Ogonowskaja, s. 77]

**Upiór** (Упырь) – jeden ze złych duchów u wschodnich Słowian. Do nich należeli „leśni” (złe duchy, które żyją w ciemności lasów, zlewają się z drzewami i trawą, straszą wędrowców, obchodzą ich wokół i sprowadzają z drogi). Rusalki były omówione, ale młodzieńcy, którzy umarli nieochrzczeni, też byli Rusalkami. Wodniki – złe duchy przebywające w wodzie, natomiast u wschodnich Słowian był to maleńki lub dużego wzrostu starzec, często goły, z wielką brodą, z wielkim wzdętym brzuchem i opuchniętym licem, żyjący w głębokich miejscach rzeki lub jeziora, w odmętach, szczególnie lubiący siedzieć na mieliznach [Jakże podobny do zwyczajnego ciała utopionego człowieka – zwłaszcza po wielu dniach]. Kikimor – na północy, w kształcie maleńkiej garbatej staruchy, odzianej w łachmany – uważano, że pojawienie się jej w domu zwiastuje nieszczęście. [Ogonowskaja, s. 77]

**Chors** (Хорс) – bóg wschodnich Słowian, wchodzący w tak zwany włodzimierzowy panteon. W większości zapisków Chors sąsiaduje z Perunem lub Dażbogiem, co pozwala odnieść go do słonecznych bogów. Jednocześnie istnieje punkt widzenia, zgodnie z którym Chors winien być wiązany nie ze Słońcem, lecz z Księżycem. Za granicami Rusi on nie istnieje. Specjaliści uważają że przybył on wraz z Sarmatami lub Turkami. Chors przedstawia się u Słowian jako biały koń [stąd angielski „chors”], który biegnie nad Ziemią ze wschodu na zachód. Koń utożsamiał się u Słowian z żywotnością i dlatego drewnianymi końskimi łbami upiększali szczyty domów. W niektórych miejscach Rosji do końca XIX wieku istniały kamienne pomniki koni. [Ogonowskaja, s. 78]

Opowieść Haliny Łozko o pogańskiej Ukrainie



2021-06-26 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5085

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Polska – 100 nowych zakażonych. 21 zgonów.

AW: – Zakaz zmiany płci, nad którym pracuje minister Wójcik...

AW: – Epidemia nie znika, szczepienia to podstawa.

AW: – Tornado – na policyjnym filmie wygląda jak z amerykańskiego Hollywood. Na Morawach to śmierć i zniszczenie, więc teraz nieść trzeba pomoc. W okolicach Nowego Sącza też pobjawisko i też wszystko się przyda...

AW: – Za mało szacunku, za dużo niekonsultowanych decyzji – tak Jarosław Gowin odpowiada na pytanie, dlaczego PiS traci w Sejmie stabilną większość...

Arkadiusz Czartoryski, koło poselskie Wybór Polska – [drugi, który odszedł z PiS]. Jest to trudne, ale czasami przychodzi taki moment, że godność człowieka jest ważniejsza ponad to, co jest lojalnością do organizacji.

[To jeszcze nie znamy nazwiska pani, która odeszła z PiS].

- Posłowie Czartoryski, Janowska i Girzyński opuszczają klub PiS-u, bo nie godzą się na część propozycji z nowego Polskiego Ładu premiera Morawieckiego...

Klub PiS 229 = PiS 201 + Solidarna Polska 19 + Porozumienie 9

W tej sytuacji głosy (4) Pawła Kukiza i dwóch niezrzeszonych posłów, dziś potrzebne są Jarosławowi Kaczyńskiemu do tego, by w ogóle utrzymać większość...

AW: – Pytania i przesłuchania w sprawie kardynała Dziwisza. Watykańska komisja już działa i już zadawała pytania w Polsce...

AW: – W Izraelu wracają maseczki, w Irlandii wracają kibice...

Nowe obostrzenia od 26 czerwca:

- hotele i restauracje do 75% obłożenia
- świątynie do 75% obłożenia
- transport 100% obłożenia (pasażerowie powinni mieć maseczki zasłaniające oczy i nos)
- wesole miasteczka do 75% obłożenia
- siłownie, kasyna, obiekty handlowe, targi, konferencje 1 osoba na 10m<sup>2</sup>
- dyskoteki maksymalnie 150 osób
- kina i teatry do 75% obłożenia
- widownia na obiektach sportowych maksymalnie 50% obłożenia

Rosja 21 655 nowych zakażeń...

W Polsce podano 27 621 910 dawek. W pełni zaszczepionych 12 052 910.

Rozpoczęto dzwonienie do osób, które się jeszcze nie zaszczepiły.

Anna Czerwińska, Fakty.

**Tvn24bis – 7 DNI - UNIA – Maciej Sokołowski**

Czy czas na spotkanie Unii z Władimirem Putinem? Zaproponowały to Francja i Dojczland przed unijnym szczytem, na którym dyskutowane były dalsze relacje z Rosją. Według prezydenta Francji twardy dialog z Moskwą jest konieczny, by cokolwiek osiągnąć, ale większość państw Unii odrzuciła taką propozycję, nie zgadzając się na spotkanie z Putinem. Najpierw musi przestać łamać zasady, by można było usiąść z nim przy jednym stole. Relacje z Moskwą zostały zamrożone w odpowiedzi na zajęcie ukraińskiego Krymu.

AstraZeneca przegrała w sądzie z Komisją Europejską. Belgijski sąd nakazał koncernowi dostarczenie 50 milionów szczepionek, a jeśli tego nie zrobi, zapłaci 10 euro kary za każdą niedostarczoną dawkę.

Nowa cyber-jednostka do walki z cyber-zagrożeniami. Komisja Europejska zaproponowała utworzenie unijnego biura reagującego na zagrożenia bezpieczeństwa wywołane

atakami przy pomocy internetu. Dziś nie ma takiego miejsca, do którego państwa Unii mogłyby się zwrócić w czasie zagrożenia.

Produkcja potasu, wyroby tytoniowe i naftowe oraz ograniczenia w zaciąganiu kredytu w unijnych bankach – to punkty białoruskiej gospodarki, w które zdecydowała się uderzyć Unia, nakładając na reżim Łukaszenki sankcje sektorowe za porwanie samolotu pasażerskiego. Na czarnej liście znaleźli się też producenci białoruskich samochodów i ciężarówek oraz oligarchowie.

Robert Schuman, jeden z ojców założycieli Unii Europejskiej może zostać świętym. Papież Franciszek zatwierdził dekret uznający jego cnoty heroiczne, co jest początkowym krokiem w procesie kanonizacji.

Po co jesteście jeszcze w Unii? – Pytał na szczycie Victora Orbana holenderski premier w Brukseli w czasie kolacji liderów. Premiera Węgier skrytykowały niemal wszystkie kraje Unii za przygotowanie prawa dyskryminującego społeczność LGBT, wszystkie z wyjątkiem Polski i Słowenii. Premier Szwecji zwraca uwagę, że jego obywatele nie zgadzają się na to, aby ich pieniądze trafiały do takich państw jak Węgry. To nie była dyplomatyczna dyskusja. Orban na pewno się tego nie spodziewał – mówił po kolacji premier Belgii. A słowa premiera Holandii to nasz cytat tygodnia:

Mark Rutte

Premier Holandii

„Wiktor, jeśli tak robisz, to po co jesteś w Unii Europejskiej?”

Cel neutralności klimatycznej do roku 2050 zostanie zapisany w unijnym prawie. W tym tygodniu Parlament Europejski przegłosował nowe prawo klimatyczne, co oznacza, że w ciągu 30 lat wszystkie kraje Unii mają obowiązek osiągnąć zerową emisję netto – więcej gazów cieplarnianych pochłaniać niż wytwarzać...

Słownik brukselski

Gospodarka o obiegu zamkniętym (circular economy)

Koncepcja, w której produkty i surowce są wykorzystywane tak długo, jak to możliwe, a wytwarzanie odpadów zminimalizowane. Idea bierze pod uwagę wszystkie etapy produkcji, konsumpcji i przetwarzania odpadów, które traktowane są jako surowce wtórne.

Przeciwnieństwo gospodarki linearnej, opartej na zasadzie „wyprodukuj – zużyj – wyrzuć”

Ile lat mają Komisarze?

[Zaskoczyła mnie tak duża ilość Komisarzy w Unii Europejskiej, dziś nie poznamy, czym oni się zajmują, ale jest ich 27, czyli każde państwo ma jednego Komisarza].

Josep Borrell – 74 lata

Nicolas Schmit – 67

Paolo Gentiloni – 66

Janusz Wojciechowski – 66

Thierry Breton – 66

Stela Kiriakidu – 65

Elisa Ferreira – 65

Dubravka Suica – 64

Johannes Hahn – 63

Didier Reynders – 62

Mairead McGuinness – 62

Ursula von der Leyen – 62

Frans Timmermans – 60

Margaritis Schinas – 58

Helena Dalli – 58

Ylva Johansson – 57

Vera Jourova – 56

Maros Sefcovic – 54

Janez Lenarčič – 53

Adina Vălean – 53

Margarethe Vestager – 53

Valdis Dombrowskis – 49

Olivér Várhelyi – 49

Jutta Urpilainen – 45

Kadri Simson – 44

Marija Gabriel – 42

Virginijus Sinkevičius - 30

Program 7 DNI - UNIA powróci po wakacyjnej przerwie.

**ANTIDOTUM DNIA**

Przodkowie Ukraińców obchodzili osiem głównych świąt Swarożych. Są to: Narodzenie Bożycza, Kołodziej, Welykdeń, Zielnik (Trójca, Rusalía), Kupajło, Bogowie-Spasy, Święto Urodzaju (jesienne zrównanie dnia z nocą), Kalita. Między tymi wielkimi świętami były mniejsze, ale ważne: Miesiąca, Dany, Gromnicy, Święto Ptasie, Welesa, Wierzbicy, Jaryły, Radunicy, Rachmański Welykdeń, Łady, Symargła, Peruna, Wesele Świeczki (Komina), Rodzanic, Mokoszy, Święto Pługa, Święto Roda i inne.

Nasi przodkowie rozpoczęli rok na wiosnę. Dlatego, zgodnie z tradycją, budujemy Koło Swaroże (Kraż Zodiakalny) od wiosny 1997 do wiosny 1998:

Data współczesna: Nazwa święta Znaczenie, opis świętowania obrzędu.

1 marca 1997: Jaskółka Początek wezwań Wiosny (ptasie święta z 24 lutego ub.r.).

9 marca: Wiosenny Nowy Rok, Szczodry Wieczór Wezwania Wiosny, modły o urodzaj. Przewidywania pogody na lato: ładna pogoda – ciepłe lato, śnieg – na urodzaj, wiatr ciepły – mokre lato, wiatr północny – chłodne lato. Obrzędy szczodrowania.

9 marca: Święto Matki-Ziemi Uczczenie Matki-Ziemi ofiarą z chleba zwanego Kryżyk.

9 marca: Soroczyny Rozdaje się dzieciom 40 obwarzanków, ptaszków (z pieczywa) zwanych skowronkami, busłami. Gotuje się kluski, każdy ma ich zjeść 40.

13-20 marca: Wiosenny Tydzień Jaryły Modły do Słońca-Jaryły, wieśniarki, korowody, taniec „Żuczek”, oprowadza się Jaryłę – chłopca w świątecznej białej odzieży, śpiewa się Jaryle pieśni pochwalne.

16 marca: Wierzbica, Wierzbie Oświęcenie wierzby – pradrzewa Wszechświata, ochłostanie gałązką wierzby uważa się za magiczny sposób życzenia zdrowia.

16 marca: Pasięka I (Wiosenna) Oświęcenie pasięki, modły o pszczoły, ich rojenie się, wyniesienie uli ze stebnika.

17-18 marca: Wiosenne zrównanie dnia z nocą, Święto Dadźboga Modlitwy do Dadźboga, dziewczęce korowody.

20 marca: Nawski (od Naw) Wielki Dzień, Czysty Czwartek Czwartek przed Wielkim Dniem. Jest to dzień oczyszczenia. Zamawiania od wszelkiego zła. Dusze zmarłych przybywają na ziemię, im na noc zostawia się kąpiel. Ludzie kąpią się w rzece lub symbolicznie oblewają się wodą rzeczną przed wschodem słońca, co daje moc i zdrowie.

23 marca: Wielkidzień (Welykdeń) Dadźboży Obchodzi się w pierwszą niedzielę po wiosennym zrównaniu dnia z nocą. Pradawne święto przebudzenia się przyrody i narodzin nowego cyklu życia. Wypieka się rytualne korowaje, święci pisanki, jadło, zanoszą się modły do Dadźboga i wszystkich bogów w Swargu (niebie).

24 marca: Wołocizne (to jakby chodzone? przyp. tłum.) W poniedziałek po Wielkim-dniu Dadźbożym chłopcy chodzą po chatach i oblewają wodą dziewczęta, te zaś obdarowują ich pisankami. Woda musi być pobrana z rzeki o godz. 12 w nocy, wtedy ma ona właściwości lecznicze.

25 marca: Bogini Wiosna Przebudzenie Ziemi z zimowego snu. Odnośne obrzędy: rozpala się ogniska na mostach i skacze przez ogień (oczyszczenie), do rzeki rzuca się żertwy [ofiary] z chleba.

26 marca: Perun I (Wiosenny) Z tym dniem można rozpocząć siejbę. Oświęcenie ziarna. Pierwszy grzmot i błyskawica.

30 marca: Radunica (Tryznica) Obiady na mogiłkach przodków. Modły za pomyślność rodu, wspomnianie zmarłych rodziców, prośby do nich o opiekę.

11 kwietnia: Wodnik (Wiosenny) W tym czasie wylewy rzek, powódzie, więc składanie żertwy Wodnikowi, by nie zatopił chaty, ogrodu, budynków.

15 kwietnia: Jarowit Ogólnosłowiański Bóg wojny i równocześnie Bóg przebudzenia przyrody, płodności. Także ten, który świadczy niespodziewane dobrodziejstwa i dawca bogactwa. Ku czci jego: weselenie się, tańce, pieśni, zabawa „A my sialiśmy proso”, huśtawki, rytualne tarzanie się po ziemi.

16 kwietnia: Rachmański Welykdeń Puszczenie na wodę skorupki z wielkodniowych pisanek i kraszanek dla „rachmanów”. Istnieje legenda, że gdzieś daleko za morzem żyją święci ludzie – rachmani, którzy cały czas modlą się i nie wiedzą, kiedy przypada Welykdeń. Rzucone 16 kwietnia do wody skorupki powinny dopłynąć do rachmanów na Kupajłę i zorientować ich w świątecznym kalendarzu (wyjaśnienie Autorki).

22 kwietnia: Wielka Łada (Bogini Matka) Czci się boginię ślubów, wesel, patronkę deszczu, urodzaju. Żertwa jej: biały kogut i modły o szczęśliwy ślub. Na cześć Łady dziewczęta urządzają korowody, śpiewają pieśni.

23 kwietnia: Lelnik O Ładzie i jej córce Leli śpiewa się pieśni – „ładowice”, a sam obrzęd nosi nazwę „ładowanie”. Znaczenie obrzędu: uporządkowanie chaosu, zaprowadzenie równowagi w przyrodzie i duszy ludzkiej. Jest to święto dziewcząt.

23 kwietnia: Jaryło, Orij, Owseń Święto mężczyzn. Żertwę z koguta spożywa się na polu. Kobiety nieobecne. Rytualnym piwem spryskuje się ognisko. Owseń – patron pszczoł i koni. Orij otwiera niebo i daje zielone trawy. Przed wschodem słońca ludzie myją się leczniczą rosą, palą ogniska, obchodzą niwę z chlebem.

Koniec kwietnia i początek maja: Weles (Wiosenny) Wypęd bydła na pastwiska, składanie żertw Welesowi, patronowi bydła, bogactw i handlu.

1 maja: Dzień Bogini Mai. Maja – starosłowiańska bogini roślinności, która okrywa liściem drzewa, a ziemię trawą „zamaja”.

2 maja: Słowiczy Welykdeń, Święto Żywii. Przyłot słowików. Ludzie słuchają – ile lat im wykuka kukulka. Modły o zdrowie i długie życie.

8 maja: Welykdeń Rusałek. Obrzędy Rusalnego Tygodnia.

9 maja: Mokosza I (Wiosenna). Obrzędy Rusalnego Tygodnia, ciąg dalszy.

2-11 maja: Rusalie, Tydzień Rusalny. Kobiety zawieszają na drzewach kawałki płótna dla rusalek (albo dla Mokoszy), dziewczęta wija wianki dla nich i wrzucają do wody wraz z wonnym zieleń. To najdawniejsza magia przed sezonem kąpielowym. Rusałkom polnym składa się na niwie chleb ofiarny.

10 maja: Zielnik Zbiór ziół leczniczych. Rytualne obiady w lesie i na polach: jajecznicą, pierogi, ryba. Żertwa ziołom przez skropienie ich przed obiadem napojem chmielnym. Zbiór dokonują tylko kobiety.

11 maja: Zielnik – Kleczalna Niedziela, Tury Zielony tydzień rozpoczyna się jeszcze w czasie Rusaliów. Wicie wieńców, majenie zielenią chat, wrót, wspominkowe obiady jak wyżej.

15 czerwca: Światowid I (Letni). Modły do Światowida i Dadźboga o dobre żniwa i ochronę urodzaju. Okolicznościowe pieśni. Żertwy z białego koguta, pierogów i wina.

20 czerwca aż do 3 lipca: Letnie Świętowania Jarylskie. Obmywanie się wodą z trzech źródeł na zdrowie i urodę. Odbywają się „Jaryłowe Jarmarki” i „Jaryłowe Igrzyska”.

20-21 czerwca: Słońcakres, Sobotka, Kupajło. Rytuały ślubne, szczęśliwy czas poczynania dzieci. Zabawy w lesie, nad rzekami, skakanie przez ognisko, palenie słomianego chochoła Kupajły, topienie drzewka Marzeny, zbieranie ziół, szukanie kwiatu paproci.

21 czerwca: Święto Symargła (Perepluta) Symargł – opiekun roślinności, strzeże pola. Podobizny są już na naczyniach z doby trypolskiej, na ręcznikach, wyrobach jubilerskich, wzmianki w staroukraińskich latopisach. Kobięce ozdoby z Symargłem jako amulety płodności (kijowskie bransolety).

29 czerwca: Święto Wodnika (Rybackie Święto). Rybacy składają mu żertwy z tytoniu, piwa, pierwszej złowionej ryby. Kobiety splatają rybakom wieńce z cykorii.

30 czerwca: Pogrzeb Jaryły (Kostruba) Zakończenie Jarylskich Obchodów. Jaryło – Bóg wiosennego i letniego słońca – wszystko już posiał i zapłodnił. Słońce zwraca się już ku jesieni, traci swą moc. Wśród wesołych żartów i docinków spala się kukłę Jaryły. Udział w tym biorą tylko dorośli małżonkowie, młodzieży nie ma z uwagi na jej tzw. wstydlivość.

1 lipca: Swaróg I (Letni), Święto Kowalskie. Czczenie Swaroga jako boga kowalstwa i zaślubin. Początek sianokosów.

4-5 lipca: Letnie Święto Miesiąca Modły do Miesiąca. Obserwując księżyc oznaczano pogodę na żniwa: gdy księżyc zmienia barwy, chowa się za chmury i znów wypływa – żniwa będą dobre, urodzajne. Jadło obrzędowe – pierogi gotowane (wareniki).

20-27 lipca: Perunowy Tydzień. Czczono Peruna trzema głównymi świętami, jakie obchodzono w tym tygodniu. Modły przy starych dębach, poświęconych Perunowi. Rytualne braterstwa, żertwy z wieprzowiny, wołowiny lub koguta. Oświęcenie wody „Perunowymi toporczykami”.

20 lipca: Letni Perun. Jak wyżej.

22 lipca: Perunica Letnia (Błyskawica) Kobięca postać Peruna – Błyskawica. W ten dzień nie pracuje się w polu ani w ogrodzie, by nie ściągnąć na siebie gniewu Błyskawicy.

27 lipca: Czur, Palikopa, Letnie Święto Dadźboga. Bóg Palikopa był strażnikiem świątkowych dni i karał swą błyskawicą tych, co nie czcili bogów należycie. Modlono się doń, by chronił kopy od ognia. Czur – duch ognia na miedzy, pilnuje majątku i własności Rodu.

1 sierpnia: Miodowo-makowy Spas. Oświęcenie miodu i maku.

1-16 sierpnia: Spasówka (Bogowie Spasy) Spasy – dawne pogańskie bóstwa. Spasówka składała się z trzech głównych świąt. Obrzędy odprawiano na wysokich górach, skałach albo u świętych źródeł. Pominki przodków, poległych wojów, modlitwy o zbawienie dusz, o ład w państwie. Zawierano braterstwa.

6 sierpnia: Spas Jabłkowy. Oświęcenie jabłek, gruszek, kwiatów i innych darów sadu.

16 sierpnia: Spas Chlebowy. Oświęcenie i spożywanie ofiarnego korowaja z nowego ziarna, wdzięczność bogom za dobry urodzaj. 16 sierpnia: Święto Lasowika Na trzeciego Spasa czci się Lasowika, składa mu się żertwę z chleba lub innego jadała na polance w lesie, by nie robił zła, nie „wodził” ludzi itp.

19 sierpnia: Letni Poświst (Strzybóg). Czci się Strzyboga i baczny, jaki wiatr, jeśli ciepły – będzie dobry urodzaj owsa.

1 września: Wesele Świeczki (Komina). Pierwsze jesienne zapalenie świeczki, ogniska, pieca. Młodzież się bawi, urządza pogrzeb much i innych szkodników.

4 września: Jesienna Perunica. Ostatnie, czwarte święto na cześć Błyskawicy i Gromu, na zimę one zasypiają. W tym dniu pali się ognisko z gałązek tarniny (gatunek: dyptam), które dzięki swym właściwościom się nie spalają. Przed takim ogniskiem czyniono zamówienia od pożaru.

8-9 września: Rodzanice, początek babiego lata. Świętuje się dwa dni, bo Rodzanice to dziewice-bliźniaczki. Tym boginiom rodzinnej pomyślności ofiarowano modły kobiet o dobry połóg, o zdrowie niemowląt, całej rodziny, a nadto pominki zmarłych rodziców. Święto odprawia się w pobliżu wody, robi się korowód wokół starej kobiety, która trzyma w ręku chleb owsiany. Po skończeniu obrzędu chleb rozdaje się po kawałku jako lek dla ludzi i zwierząt domowych.

14 września: Święto Wyraju. Żegnanie ptaków odlatujących na zimę, modły do duchów przodków, którym ptaki zanoszą wiadomość od żyjącej rodziny. Wieczornice.

20 września: Jesienny Strzybóg (Poświst). Modły do boga wiatrów o dobrą pogodę. Tego dnia prognozuje się pogodę na jesień: wiatr północny – będzie chłodna, południowy – ciepła, zachodni – deszczowa, wschodni – będzie ładna.

24 września: Święto Owinnego Domowika. Zabawy w dzień; po północy zapala się ogień w owinie (stodole lub na toku) i zaczyna się omłot. Owinnemu ogniovi składano w żertwie koguta, by Domowik strzegł ziarna.

26 września: Wielkie Święto Światowida II (Jesienne). Święto równe wiosennemu Wielkiemu dniowi. Drugie wielkie święto urodzaju. Całonocne modły w chromie Światowida (patrona rolnictwa), składanie żertw, wrózenie z

obrzędowego napoju o przyszłej zimie. Żerzec chowa się za korowajem (o rozmiarach człowieka) i zapytuje obecnych, czy go widzą. Jeśli tak, to życzy im, by na przyszły rok urodzaj był jeszcze większy.

27 września: Pasięka II (Jesienna) Święto pszczelarzy. W tym dniu znosi się ule do stebnika.

1 października: Jesienne Święto Macierzy-Ziemi. Początek jesienno-zimowych robót, okres wyprawiania wesel. Wieczornice, dziewczęta modlą się o zamążpójście.

25 października: Jesienne Dziady Dzień pominek. Dziady „przychodzą” w gości do swych rodzin. Obrzędowy obiad: jadło musi parować, by dziady mogły wdychać pożywną parę. Kasza z makiem, naleśniki, grzyby, wódka – bez mięsa. Kładzie się na stół wiele łyżek – dla przodków, każdego wymienia się po imieniu.

31 października: Jesienne Święto Miesiąca. Według gry barw księżycy przewiduje się zimowe pomyslności.

31 października: Mokosz II. Kobiety oddają cześć Mokoszy, patronce płci, połógów i niemowląt, a także kobiecego rękodziela. Ofiarują jej przedziwo, płótno, a następnego dnia rozpoczynają wielkie roboty (tkanie, szycie, wyszywanie itp.).

1 listopada: Dzień Pługa (Swaroga Kowala) II święto Swaroga, który – jak legenda głosi – wykuł złoty pług Scytom. Jako żertwa: kogut. Kowalskie Święto.

8 listopada: Tury (Święto Myśliwych) Otwarcie sezonu polowań. Myśliwi składają żertwy bogom-patronom.

14 listopada przed Narodzeniem Bożycza: Koroczun Krótkie dni jesienne. Koroczun symbolizuje zamieranie słońca w zimie.

24 listopada: Święto Doli. Dziewczęta wróżą sobie los, chłopcy – jaką kto dostanie żonę, ciężarne kobiety modlą się o lekki połóg.

29 listopada: Kalita. Najkrótsze dni przed zimowym solstitium [przesilenie dnia z nocą]. Odgryzanie kęsów z rytualnego chleba – Kality oznacza zmniejszanie się dnia. Młodzieżowe wieczornice. Chłopcy na noc na pierwszego grudnia chodzą do rzek podsłuchiwać Wodę: cicha – będzie dobra zima, burzliwa – będzie ostra, wystąpią zawieruchy.

6 grudnia: Zimowy Spas (Dziadek Mróz, Weles). Według podań tego dnia przychodzi Zima, a z nią Dziad Mróz, który może się obrazić, jeśli nie zaprosi się go na narodzeniową wieczerzę. Zimowy Spas – patron wszelkich zajęć zimowych. Według pierwszego mrozu wrócono o przyszłym urodzaju: jeśli mróz przed szóstym grudnia, to owies będzie piękny, gdy w ten dzień pojawi się szron – urodzaj będzie dobry. Za chrześcijaństwa funkcje Zimowego Spasa przeszły na świętego Mikołaja, o czym świadczy dawne powiedzenie: „poproś Mikołaja, on przekaże Spasowi”.

21-23 grudnia: Zimowe Staniesłońca, Narodzenie Bożycza, Narodzenie Młodego Boga (u Słowian zachodnich), Kutia, Kolada, Owsiana, Narodzenie Kolady. Przewidywanie pogody na 12 miesięcy roku. Czczenie Swaroga – Ojca wszystkich bogów. Święta wieczerza (Bratczyna), rytualna Kutia, wzywania Owsenia – symbolu płodności. Oprawdza się Kozę – obraz Boga Płodności, dostatku. Zakończenie Koroczuna: korowaj bożonarodzeniowy symbolizuje wzrastanie dnia. Uczczenie Diducha – Ducha pól, Ducha przodków.

23 grudnia: Święto Roda. Roda czi się jako prapoczątek życia, on daruje życie wszystkim ziemskim istotom. Wypieka się mu korowaj, warzy piwo i miód, wygłasza się zamówienia ku Jego i Rodzanic czi: „niech rodzi się wszystko dobre”.

2 stycznia 1998 roku: Święto Dany, Wodoświęcenie. W nocy rodzi się Święta Woda (Dana): ludzie biorą wodę z trzech źródeł dla oczyszczenia się i na lekarstwo. Oświęcanie wody za pomocą modlitwy i ofiarnego ognia, czasem – kąpiel w przeręblach lub tylko opryskanie się.

2 lutego: Gromnica, Zimowa Perunica Zima spotyka się z Wiosną. Modły do słońca, pieśni-zamawiania ciepła. Z tym dniem początek uczenia się wiosnianek i robienie pisanek. Czczenie wszystkich pogańskich bogów, zapalanie smolistych łuczów.

9-15 lutego: Welesowy Tydzień, „Czarci Tydzień”. Czi się Welesa, wywraca kożuchy futrem na wierzch, nakłada maski. Grupy Welesowych żerców chodzą po wsi, zaglądają do domów, stajni, chlewów, wygłaszają magiczne zaklęcia dla zapewnienia zdrowia zwierząt domowych. Inna nazwa tego święta: „Czyrkiesowy Tydzień.

16-22 lutego: Kołodij. Mężatki przywiązują „kołodkę” tym ojcom, którzy w bieżącym sezonie zawierania małżeństw nie pożenili swych dorosłych dzieci. Kołodka – znak falliczny, symbol przedłużenia rodu. Ci, którym przywiązano kołodkę, mają odwdziżyć się ugoszczeniem, darami itp. Obrzędowe strawy tego tygodnia – mleczno-maślane: pierogi, śmietana, młynce i inne mączne wyroby. W tym tygodniu nie podejmuje się większych robót.

21 lutego: Wiosenny Strzybóg. Modły do boga wiatrów, przewidywanie pogody na wiosnę i lato.

24 lutego: Łełeczyny (łełka – bocian) Święto ptasiego totemu Ukraińców. Od tego dnia zaczynają się dwutygodniowe ptasie święta: Łełeki, Jaskółki, Soroczyny (od soroki – sroki). Wzywa się ptaki do powrotu z Wyraju.

26 lutego: Nowolecie 1998 (Wiosenny Nowy Rok). U naszych przodków każdy rok miał różną liczbę dni (zależało to od fazy miesiąca). Były lata dwunasto – i trzynastomiesięczne.

Pomagaj Dadźboże i Koło Swaröße!

Opowieść Haliny Łozko o pogańskiej Ukrainie



2021-06-27 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5085

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 71 nowych zakażonych. 5 zgonów.

AW: – Puste krzesła i pełne lodówki. Szczepionki czekają, tylko chętnych nie ma i w punktach szczepień to teraz największy problem. Trzeba się szczepić, żeby wyjść ze spirali epidemii, trzeba patrzeć na tych, którzy dają przykład. W Wielkiej Brytanii mają atak delty, ale mają też pewność, że szczepienia mają cel.

Katarzyna Górniak: – ...Dziś w pełni zaszczepiony jest co trzeci Polak...



Czy szczepienia przeciwko Covid powinny być w Polsce obowiązkowe dla wszystkich?

Źródło: Kantar dla „Faktów” tvn i tvn24

Zdecydowanie nie – 29%

Raczej nie – 28%

Raczej tak – 19%

Zdecydowanie tak – 20%

Czemu szczepienia mają sens, o tym przekonują się właśnie Brytyjczycy. W kraju, który przechodzi teraz lawinowy wzrost zakażeń wariantem delta, w pełni zaszczepionych jest ponad 60% obywateli.

Zachorowania i zgony w Wielkiej Brytanii

Źródło: Reuters

Czwartek – zakażenia: 16 703, zgony: 21

Piątek – zakażenia: 15 810, zgony: 18

Sobota – zakażenia: 18 270, zgony: 23

AW: – Nepotyzm, błędy gospodarcze, zbieranie haków – Porozumienie o PiS. Doświadczaliśmy tego, czym jest zdrada – to prezes Porozumienia o PiS. Było też o tym, że są takie wartości, z którymi Porozumienie na żadne kompromisy nie pójdzie i dla Jarosława Kaczyńskiego jego Polskiego Ładu, to też nie jest dobra wiadomość.

Gowin na kongresie Porozumienia: – Nie będzie zgody na podnoszenie podatków dla małych i średnich przedsiębiorstw – to jest polska racja stanu.

Arleta Zalewska: – ...tak źle na linii Kaczyński – Gowin nigdy tak źle nie było. Koalicja będzie na razie trwać, bo alternatywą są wcześniejsze wybory, na które zdecydowana większość posłów w Sejmie nie jest dziś gotowa.

[Bo skończyłyby się pensje poselskie, a zwłaszcza synekury dla pociotków].

Gowin na kongresie Porozumienia: – Doświadczaliśmy tego, czym jest zdrada. I doświadczamy ciągle działań, które mają nas wypchnąć z obozu Zjednoczonej Prawicy. Ale jeżeli ktoś będzie chciał ten projekt zakończyć, to chcę się zobowiązać wobec was, że zbuduję inne alternatywne scenariusze i będę w tym skuteczny. [Ale zawracanie dupy!]

AW: – Czy Donald Tusk powinien wrócić do lokalnej polityki i stanąć na czele Platformy Obywatelskiej? W najnowszym sondażu dla Faktów aż 60% pytanym odpowiada, że Nie.

[Kogo pytano?]

AW: – Ponad 750 nieoznaczonych grobów przy byłej przymusowej szkole dla dzieci rdzennych mieszkańców Kanady. I w większości grobów to ciała dzieci... To władze kanadyjskie i Kościół kanadyjski mają w tej sprawie nieczyste sumienie...

Anna Czerwińska: – ...Dzieci odbierano rdzennym mieszkańcom, ładowano na wozy bydłce i wywożono do szkół na odludziu, prowadzonych głównie przez Kościół Katolicki... Wspomnienia 80 tysięcy ludzi wróciły z piorunującą siłą po odkryciu setek ciał (751 ciał Prowincja Saskatchewan. 215 ciał szkoła Kamloops Indian Residential, Kolumbia Brytyjska) w nieoznakowanych grobach na cmentarzach przy szkołach. Przez lata dzieci były gwałcone, głodzone i zmuszane do pracy, chorowały, popełniały samobójstwa, to były dziewczynki z przydzielonymi numerami... Obowiązywał je ścisły rygor: pobudka o 5:30, modlitwa, lekcje, asymilacja, prace fizyczne i do tego regularne bicie...

Thomas A. Lukaszuk, były wicepremier prowincji Alberta [doskonale mówi po polsku]: – Jeźdźono po wioskach, wyłapywano dzieci i bez dwóch zdań częściowo można porównać do tego, co widzieliśmy w Polsce podczas dojezdzkiej okupacji.

AC: – Dopiero w XXI wieku w Kanadzie powołano komisję prawdy i pojednania. Uznała ona, że było to kulturowe ludobójstwo, choć dla rdzennych mieszkańców to zbrodnie przeciwko ludzkości. Osoby prowadzące te szkoły jak naziści przeprowadzały na dzieciach eksperymenty medyczne. W odkrytych grobach znaleziono nawet ciała noworodków... Kanadyjskie władze przeprosiły rdzennych mieszkańców. Zobowiązały się do wypłaty odszkodowań, Kościół

jeszcze nie... Oficjalnie poszukiwanych jest ponad 4 tysiące dzieci, a może ich nawet być 30 tysięcy...

## ANTIDOTUM DNIA

### Uwagi o chwili bieżącej.

Chwila bieżąca ma licznych komentatorów na łamach dzienników. Komentarze te jednak, pisane dorywczo, pod wpływem tych czy innych uczuć podmiotowych, których wyzbycia się trudno wymagać od publicystów, stojących w ogniu walk politycznych, rzadko zawierają materiał, podatny do rozważań głębszych. Publicystyka dziennikarska działa bowiem na opinię publiczną nie siłą dobrze przetrawionych argumentów, lecz raczej częstotliwością ich powtarzania. *Non vi sed saepe cadendo.*

To jest cechą czasu. Dziennik, informujący szybko i przystępnie, zdystansował na całej linii poważną myśl polityczną.

Dlatego doba obecna, pomimo iż brzemienista jest w cały szereg problemów wagi i doniosłości niesłychanej, wytworzyła tylko bardzo ubogą literaturę polityczną, nie dorównującą tej, jaką pozostawił nam po sobie Sejm czteroletni. Nie mamy ani takich wolantów, ani takich broszur, ani takich rozpraw, jakie notuje biblijografia w odniesieniu do tamtej epoki. Natomiast prawie cały materiał publicystyczny dotyczący Sejmu konstytucyjnego i walk w łonie tego Sejmu toczonych w okresie pomiędzy r. 1919 a 1922, zawierają roczniki naszych czasopism. Z góry też już dzisiaj można żałować historyków, którzy z tego okresu będą musieli wydobywać okruszyny światła i prawdy.

Jakby w celu oszczędzenia im tej pracy, przynajmniej w stosunku do jednego odłamu myśli politycznej, poseł prof. Stanisław Grabski napisał i wydał książkę p. t. „Uwagi o bieżącej chwili historycznej Polski” (Warszawa 1923. Nakładem księgarni Perzyński \*\*\*klewicz i S-ka).

Książka to ze wszech miar interesująca. Nie dlatego, że pisał ją polityk, doskonale obznajmiony z układem sił politycznych w sejmie i społeczeństwie, ale że wyszła ona z pod pióra uczonego, który potrafił *sine ira et studio* spojrzeć w oczy prawdzie.

Autor „Rewolucji”, która należy do najlepszych i najbystrzejszych prac socjologiczno-politycznych w naszym piśmiennictwie doby obecnej, i tym razem dowiódł, że umie być badaczem obiektywnym, spokojnym i przezornym.

Nie jest on oskarżycielem ani społeczeństwa polskiego, ani państwa polskiego, ani Sejmu i rządu. Przeciwnie, jest raczej ich obrońcą, który uznaje, że ktokolwiek „ocenia nie według osobistych uraz czy zawodów ewolucję politycznego myślenia i czucia zarówno najszerzych warstw jak i przedstawicieli ich w Sejmie, ten nie może nie przyznać, że *postęp świadomości państwowej narodu uzasadnia wiarę w przyszłość Polski nie byle jaką*”.

Nie mamy tu do czynienia ze zdawkowym optymizmem, przeciwstawiającym się również zdawkowemu a tak szeroko rozpowszechnionemu u nas pesymizmowi. To pogląd, poparty szeregiem argumentów, zaczerpniętych z naszego życia społecznego i państwowego w okresie pierwszego czterolecia Polski niepodległej.

Nie brak było w tym okresie błędów, pomyłek, ciężkich nawet grzechów, ale również nie brak w nim wskazówek jasnych i wyraźnych co do dróg, którymi na przyszłość kroczyć należy, aby utrzymać równowagę społeczną, a tem samem i równowagę polityczną.

Prof. Grabski nie zamyka oczu na grożące nam niebezpieczeństwo zarówno natury społecznej, jak i politycznej.

Zdaje sobie dobrze z tego sprawę i widzi jasno wszystkie „niedobory” Polski dzisiejszej.

„Konstytucja nasza – mówi – jest jedną z najbardziej demokratycznych w Europie. Nie mamy naprawdę demokratycznej kultury”. I w tem widzi największe zło i największą groźbę.

Znaczna ilość włościan i robotników w Sejmie konstytucyjnym nie była dowodem demokratyzmu naszego społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, w prawdziwie demokratycznych narodach, we Francji, w Szwajcarii, wybierani są na posłów z reguły ludzie o wyższym wykształceniu, bo masy, nawet najbiedniejsze, rozumieją tam doskonale wartość nauki i wiedzy. I nie budzi w nich nieufności, że ten, kto chce być ich przedstawicielem w ciele prawodawczem, należy do innej sfery towarzyskiej, ma wyższe od nich wykształcenie.

U nas tymczasem między „ludem” a „panami” – a do panów zalicza się każdy, kto nie pracuje fizycznie – porozumienie jest jeszcze bardzo słabe, przeważa natomiast jeśli nie wyraźna niechęć, to nieufność. Ta nieufność właśnie sprawiła, że tylu włościan – analfabetów wybrano do Sejmu.

Zmienić ten stan rzeczy może tylko gruntowna zmiana całej naszej społeczno-obywatelskiej kultury. Z tego powinien sobie zdawać sprawę cały oświecony ogół polski a przedewszystkiem obóz narodowy.

Idąc w rozumowaniu swoim dalej, autor ustala, że nowoczesna demokratyczna polityka musi się oprzeć 1) na równowadze wsi i miasta, dzisiaj tak bardzo zachwianej; 2) na równowadze warstw bogatych i niezamożnych oraz pracujących umysłowo o fizycznie, którą ustala jedynie silny stan średni.

Od tego bowiem, czy i kiedy osiągniemy tę równowagę zależy cały wogóle rozwój kultury demokratycznej w Polsce. „A chyba jest jasnym, że tylko na tle ogólnej demokratyzacji naszego życia społecznego i państwowego dadzą w pełni oczekiwane korzyści wszelkie reformy robotnicze i agrarne”.

Dzisiaj wiszą one w powietrzu.

Względ ten nakazuje nawet stronnictwom robotniczemu, o ile nie chcą schodzić na drogę płytkiej demagogji, ściśle się z tem liczyć, by tempo i rozmiar wprowadzonych ustaw ochronnych dla robotników dostosowane były do szybkości rozwoju przemysłowego Polski. Bo wtedy będą to rzeczy realne.

Stronnictwa zaś narodowe, stawiające zasadniczo interes narodowy ponad interesami klasowymi, muszą wyraźnie uznać za naczelne wskazanie swej polityki społecznej scharmonizowanie wszelkich reform robotniczych i agrarnych, jak również całej przemysłowo-handlowej działalności państwa z dążeniem 1) dążenie do jak najszybszego uprzemysłowienia kraju i rozkwitu miast; 2) do wytworzenia silnego stanu średniego w miastach przez forsowny rozwój rdzennie polskiego drobnego i średniego przemysłu i handlu; 3) do powstania wielokrotnie liczniejszej, niż dzisiaj, wielkokmiecej warstwy po wsiach.

I nie trzeba ku temu żadnych sztucznych środków. Samo życie idzie w tym kierunku. Na tle ogólnego pędu włościństwa ku górze, coraz więcej jest po wsiach ogromnie przedsiębiorczych gospodarzy, szybko się dorabiających i dbałych o ciągłe powiększanie swej posiadłości. O ile więc własność folwarczna ma dzisiaj tendencję do zmniejszania się, o tyle własność włościńska dąży do zwiększenia swych rozmiarów i z tego dążenia powstaje coraz więcej gospodarstw, zajmujących już pośrednie stanowisko między gospodarką chłopską a folwarczną. Jesteśmy też, siłą rzeczy, na najlepszej drodze do wytworzenia się silnego stanu średniego po wsiach.

Tak kolejno przechodzi prof. Grabski wszystkie zagadnienia polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa polskiego. Mnóstwo tu bystrych uwag, sądów przemyślanych, argumentów zaczerpniętych z życia. „Chwila obecna” staje tu przed nami w pełnym oświetleniu.

Na szczególną uwagę zasługują końcowe wywody autora, gdzie omawia on stosunek „prawicy” do „lewicy” w naszym Sejmie.

„Lewica” i „prawica” oznacza u nas zgoła co innego, niż w parlamentach zachodnio-europejskich. To nie podział na obóz postępowy i obóz zachowawczy, lecz przeciwstawność stronnictw, których naczelnym celem jest zdobycie władzy przez jedną klasę społeczną (rządy chłopskie czy robotnicze) oraz stronnictw, podporządkowujących wszystkie interesy klasowe potędze narodu i państwa.

Zewnętrzne wrażenie bardziej „demokratyczne” czyni lewica tylko wskutek tego, że więcej jej na ławach sejmowych zasiada włościńców i robotników. W istocie jednak czynnikiem postępu Polski i nowoczesnej cywilizacji demokratycznej jest nie lewica, lecz prawica, stronnictwa narodowe a nie klasowe.

Siła konieczności bowiem w razie przewagi stronnictw klasowych – cała polityka państwa podporządkowana będzie interesom stanowym najliczniejszej warstwy włościńskiej, a wsi nigdy i nigdzie nie były czynnikiem postępu. I nie wychodziła też nigdy z pod strzech włościńskich twórcza myśl państwowa, dążenie narodu do znaczenia i potęgi w cywilizowanym świecie.

Przewaga stronnictw, będących obrońcami interesów klasowych i stanowiących wobec państwa, a nie czynnikiem podporządkowania egoizmów klasowych i potrzeb dnia dzisiejszego interesom mocarstwowym państwa i postępowi kultury i bogactwa narodu – musi prowadzić Polskę do zastoju i niemocy.

Postęp cywilizacji polskiej i potęgę państwu polskiemu da nie walka egoizmów, ale walka idei.

Polska ma wszelkie warunki, by zająć miejsce wśród pierwszych narodów świata. Ale ma też czynniki słabości i nierządu, w jakim trwała przez ciąg XVII i XVIII wieku.

W najbliższych paru latach rozstrzygnie się, czy dalsze dzieje Polski będą dziejami wzrostu, czy zastoju jej sił wewnętrznych, postępu czy zacofania gospodarczego i cywilizacyjnego, ekspansji narodowej czy kurczenia się terytorjum państwowego.

Decydującym zaś czynnikiem będzie, czy myśl polityczna większości narodu pójdzie w kierunku programów polityki narodowo-państwowej, czy też klasowej.

I dlatego chwila, którą przeżywamy a w której to się rozstrzyga, jest w całym tego pojęcia znaczeniu *chwilą historyczną*.

T. I.

[TYGODNIK ILLUSTRROWANY Nr 4 – 20 stycznia 1923 r.

Ogólnego zbioru 3,297

Wydawnictwa rok 64]



2021-06-28 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5092

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 52 nowych zakażonych. 0 zgonów.

AW: – Polski Kościół o pedofilii w Kościele. Prawie 370 (368) zgłoszeń przez 2,5 roku – tyle wyszło po przejrzaniu dokumentów. Kościół przedstawia dane, prymas znowu prosi o przebaczenie, ale do wyjaśnienia spraw to nie wystarczy. Watykan właśnie zajął się kolejnym polskim biskupem i biskup właśnie złożył rezygnację.

Marzanna Zielińska: – ...144 przypadki potwierdzone lub uwiarygodnione. 186 badane.

Wojciech Polak, arcybiskup, prymas Polski: – Chciałbym zwrócić się do wszystkich osób skrzywdzonych i zgorszonych złem w Kościele, jeszcze raz prosząc o przebaczenie.

MZ: – ...Wyłowiono aż 42 księży recydywistów, bo wciąż zgłaszają się kolejni poszkodowani. Z pośród tych 186, których sprawy są w trakcie badania, połowa to nadal czynni duchowni, choć na konferencji słowo „prewencja” padało najczęściej.

MZ: – Dlaczego, jeśli mówią panowie o prewencji, od razu z góry jednak nie odsuwacie takich podejrzanych czy podejrzewanych ludzi dla dobra właśnie dzieci?

Adam Żak, ksiądz, koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, dyrektor centrum ochrona dziecka: – Bo nie mamy środków przymusu. Jesteśmy państwem [Kościółem], które nie ma policji, nie ma więzień i tak dalej. To jest dlatego ta współpraca z państwem ona będzie zasadniczo gwarancją tego, że ewentualni recydywiści po zgłoszeniu i tak dalej, że te rzeczy będą przez, że z tego wyciągnie wnioski również prokuratura.

MZ: – Państwo poprzez państwową komisję do spraw pedofilii gotowe jest do współpracy od czterech miesięcy, czyli od wysłania pism do wszystkich diecezji z prośbą o ujawnienie akt sądów kościelnych dotyczących pedofilii w sutannach. Państwu udało się wyciągnąć od Kościoła akta tylko w jednej, jedynej sprawie. Stąd skarga. Może przed Watykanem się episkopat ugnie, a Watykan twardo idzie uitorowaną przez papieża Franciszka drogą. Stolica Apostolska zakończyła właśnie postępowanie w sprawie biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego, który chronił kapłana pedofila, gdy kierował diecezją siedlecką. Kiernikowski złożył rezygnację i dołączył do ukaranych wcześniej 5 biskupów i jednego kardynała: Rakoczy, Głódź, Janiak, Redmont, Napierała i tuż przed śmiercią Gulbinowicz. Papież powołał też komisję, która ma ustalić między innymi czy pedofilii w Kościele nie tuszował Stanisław Dziwisz.

Piotr Studnicki, ksiądz, kierownik biura delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży: – Wprowadzenie przez papieża Franciszka nowego prawa umożliwiającego zgłoszenia i dochodzenie później i pociągnięcie do odpowiedzialności przełożonych kościelnych, którzy dopuszczali się zaniedbań, jest rewolucją. Jest rewolucją.

MZ: – W Polsce nadal jednak do przeprowadzenia tej rewolucji brakuje szabel... Kościół nie badał skali pedofilii w zakonach żeńskich, ponieważ zakonnice nie są osobami duchownymi. Marzanna Zielińska, Fakty.

AW: – Prezydent milczy, kiedy pada pytanie o wyciek rządowych mejli, wicepremier powtarza, że to atak obcych sił na Polskę...

AW: – Ślub, wesele i wybuch w domu. [Eksplozja gazu].

AW: – Eksplozja w Londynie... Ogień pojawił się najpierw w warsztacie samochodowym zlokalizowanym w warsztatach pod torami kolejowymi w pobliżu stacji Elephant & Castle [Elefantel Kastyl], od tego miało się zająć przynajmniej sześć samochodów, które spłonęły doszczętnie, podobnie jak budka telefoniczna... Maciej Woroch, Londyn.

AW: – Jestem bardzo rozczarowana – mówi była amerykańska sekretarz stanu o tym, co dzieje się w Polsce. Kiedyś Madeleine Albright [Madlin Olbrajt] pomagała Polsce stać się członkiem NATO, teraz o Polskę się martwi. W rozmowie z tvn24 przyznaje, że widzi w Polsce podkopywanie wiary w demokrację i przypomina, co w demokracji jest święte.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – Pochodząca z Czech Madeleine Albright, była sekretarz stanu USA jak nikt ma mandat do wypowiedziania się na temat sytuacji w Polsce... Teraz w rozmowach na 20-lecie tvn24 ostrzega, że demokracja nie jest dana raz na zawsze:

Madeleine Albright: – Jestem bardzo rozczarowana sytuacją, która rozwija się w Polsce, jako że to Polska właśnie przyczyniła się do wielu pozytywnych zmian, jakie miały miejsce pod koniec zimnej wojny oraz była kamieniem węgielnym dla Europy Zjednoczonej i wolnej dzięki

NATO i Unii Europejskiej... Ludzie są świadomi tego, co się dzieje, tych prób podkopania wiary w demokrację, jako systemu stworzonego przez i dla nich samych, bycia częścią Europy, która jest zjednoczona i wolna... Dyskusja o tym, jak prasa powinna działać, aby dostarczać odbiorcy prawdę, jest rzeczą kluczową i dlatego też to co słyszę na temat sytuacji w Polsce jest dla mnie bardzo niepokojące. TVN świetnie sobie radzi z przekazywaniem ludziom prawdy.

KKZ: – ...Inicjatywa „Wole Sądy” właśnie wydała raport po polsku i po angielsku „2000 dni bezprawia” dokumentujący proces przejmowania kolejnych demokratycznych instytucji przez władzę.

Michał Wawrykiewicz, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – Tu są tylko fakty, tutaj nie ma żadnych ocen. Wystarczy przeczytać ten raport, no i włosy na głowie się jeżą, co można było zrobić w ciągu 5,5 roku z demokratycznym państwem prawa.

AW – A cała rozmowa Piotra Marciniaka z Madeleine Albright w ramach rozmowy na 20-lecie do zobaczenia już dziś w tvn24 o 20:30.

## **ANTIDOTUM DNIA**

### **Co Polska dotąd zrobiła.**

#### **II. Jednoczenie państwa.**

1. *Ustrój*. Zjednoczenie trzech części, z których powstało państwo polskie, pod względem ustrojowym nie było łatwym zadaniem. Między instytucjami w trzech dzielnicach różnice były bardzo znaczne, tak co do typu władz administracyjnych i ich kompetencji, jak i co do władz samorządowych. Niepodobna mi tu dokładniej przedstawić tych różnic, mających już dziś przeważnie tylko historyczne znaczenie; wystarczy – sądzę, – jeśli stwierdzę, iż niemożliwą okazało się rzeczą poddać te władze wprost pod rząd centralny w Warszawie, który częściowo utworzono jeszcze przed usunięciem stamtąd władz okupacyjnych niemieckich, a uzupełniono po ich ustąpieniu (11 listopada 1918 r.). W zaborze austriackim (w początkach listopada 1918 r.), jak i w zaborze pruskim (po opanowaniu tam władzy przez Polaków 28 grudnia 1918 r.) powstały tymczasowe najwyższe władze rządowe z wyboru ludności, w Galicji pod nazwą Komisji likwidacyjnej, w Poznańskim jako Rada ludowa z Komisarjatem jako jej władzą wykonawczą. Wkrótce jednak potem podporządkowano te władze rządowi naczelnemu, a to w taki sposób: W Galicji na czele zarządu postawiono „delegata rządu polskiego” (7 marca 1919 r.), który pośredniczył między władzami niższymi a rządem w Warszawie, aż ten ostatni przejął poszczególne działy administracji; stało się to ostatecznie do 1 września 1921 roku, kiedy też urząd delegata zwinięto. Władze zaś w dzielnicy pruskiej podporządkowano (1 września 1919 r.) osobnemu „ministrowi byłej dzielnicy pruskiej”, którego urząd zwinięto – po przeprowadzeniu unifikacji – 1 kwietnia 1922 r. Tymczasowe naczelne zarządy, w zależności od Komendy armji, istniały także na terytorium położonym na Wschód od b. Królestwa Kongresowego, aż je usunięto po zawarciu pokoju z Rosją. Tymczasem ustalono zasady organizacji administracji, jednostajnej dla całego kraju, opartej na podziale państwa na województwa i powiaty. W znacznym jednak stopniu zapewniono (przez ustawę z lipca 1920 r.) województwu śląskiemu (obejmującego Śląsk Górny i Cieszyński) odrębność, i to nawet co do ustawodawstwa; uchwalono również (20 września 1922 r.) odrębny status dla trzech województw Galicji Wschodniej, mieszanej narodowo.

Nim jeszcze zorganizowano ten ustrój, powołano przez wybory powszechne (także z udziałem kobiet) i proporcjonalne do życia władzę ustawodawczą – sejm, który rozpoczął swoją działalność już od 9 lutego 1919 r. (ukończył obrady 22 września 1922 r.), zaś krótką ustawą z 20 lutego 1919 r. określono tymczasowo prawa naczelnika państwa i jego stosunek do sejmu. Sejm, po dłuższych obradach, uchwalił 17 marca 1921 r. konstytucję (złożoną z 120 artykułów), którą w przeważnej mierze do końca 1922 r. wprowadzono w życie.

Przygotowano też ujednostajnienie samorządu wiejskiego i miejskiego; ustaw tych sejm jednak już nie załatwił przed swoim rozwiązaniem, choć prace w komisji sejmowej znacznie się posunęły. Za to już wcześniej (w 1920 r.) zorganizowano według jednolitego typu władze policyjne, które zastąpiły poprzednie, bardzo różne organizacje policyjne w każdym z trzech

zaborów; przy tem tworzeniu władz korzystano z pomocy urzędników policyjnych angielskich, chcąc polską policję natchnąć tym samym duchem, który ożywia policję brytyjską.

2. Wojska (według artykułu pułkownika sztabu generalnego K., pomieszczonego w Przeglądzie współczesnym Nr.2) Państwo potrzebuje nie tylko rządu – potrzebuje też siły zbrojnej, któraby stała na straży jego bezpieczeństwa. Położenie Polski jest niesłychanie trudne, gdyż granice jej – z wyjątkiem południowej, opartej o Karpaty – są zgoła otwarte, a do obrony bardzo trudne, tem bardziej, iż przy ich wykreślanu na kongresie paryskim z kwestią strategicznej obronności granic poprostu wcale się nie liczone. Polska zaś swój byt rozpocząć musiała od usuwania siłą władz i wojsk niemieckich (austriackie same ustąpiły) i od trzech wojen: krótkiej, ale bardzo przykłej, z Czechami, nieco dłuższej z Ukraińcami, i trzeciej, wymagającej największego wysiłku, z rządem sowietów; ta ostatnia wojna rozpoczęła się prawie zaraz po powstaniu państwa (w końcu 1918 r.), a trwała do 12 października 1920 r., więc omal dwa lata.

W listopadzie 1918 roku istniała jako siła zbrojna tylko drobna armia polska, tworzona przez Niemców, wynosząca ledwie 6.000 ludzi wcale dobrze wyszkolonych, która poddała się zaraz rządowi polskiemu. Piłsudski, który objął rządy w kraju 11 listopada 1918 roku, powołał pod broń t. zw. Polską organizację wojskową, tajną, którą sam dawniej zorganizował, złożoną z elementów bardzo patriotycznie usposobionych, ale niedość jeszcze wyrobionych wojskowo. W końcu grudnia 1918 roku Poznańskie, usunawszy władze niemieckie, stworzyło własną armię, z osobną komendą (ze względów politycznych, gdyż nie było jeszcze z Polską prawnie złączone); doprowadzono tę armię w ciągu niedługiego czasu do przeszło 60.000 ludzi doskonale do wojny wprawionych w niemieckiej szkole, nieźle zaopatrzonych też w broń, Niemcom zabraną. We Francji zorganizowaną była i świetnie wyszkoloną przez oficerów francuskich armja, pozostająca pod komendą generała Józefa Hallera, złożona z Polaków z Ameryki i jeńców polskich z wojsk austriackich i niemieckich; zwano ją od mundurów niebieskiego koloru armją „błękitną” (w przeciwieństwie do „szarej” armii polskiej).

Liczyła ta armja, doskonale wyekwipowana, 70.000 żołnierzy, przybyła jednak do Polski dopiero w ciągu kwietnia 1919 r. a ze względów międzynarodowych zależała od komendy francuskiej.

Tymczasem w Polsce trzeba było gwałtownie powiększać liczbę żołnierzy. Ze względu na szczupłość kadr, jakie były do dyspozycji i materiału wojennego, bo miano tylko to, co zabrano ustępującym wojskom niemieckim i austriackim, oraz i na przemęczenie żołnierzy, którzy poprzednio w wojsku służyli, trzeba było ograniczyć się na razie w powoływaniu większej ilości ludzi pod broń i do oparcia się na ochotnikach, wnoszących większy zapał i większą pojętność, ułatwiających wyszkolenie. Już też w początkach marca 1919 roku siły polskie – bez armji w Poznańskim i bez armji Hallera – doszły do 170 tysięcy ludzi. Sejm tymczasem nakazał powołanie jednego rocznika, poczem powołano kilka dalszych. Siły polskie, wszystkie już razem (także z resztkami armji polskiej, która utworzyła się na Syberji i do kraju w części się dostała) wynosiły w końcu roku 1919 – 600.000 ludzi, w początkach wojny z Rosją w roku 1920 – 740.000, w chwili zawarcia z nią pokoju (październik, 1920 r.) – wraz z ochotnikami, których wówczas znowu zgłosiło się 80.000 – milion ludzi, dobrze odzianych, dobrze uzbrojonych.

Równocześnie zaś prowadzono akcję unifikacyjną w armji, bardzo trudną, gdy oficerowie i żołnierze mieli tak różne wyszkolenie, jak pruskie, austriackie, niemieckie i francuskie. Na razie z konieczności przyjęto regulaminy pruskie; tylko armja generała Hallera była oparta o tym francuski. Armję, utworzoną w Poznańskim, poddano wspólnej komendzie 1 sierpnia 1919 roku, armję jen. Hallera 1 września 1919 r. Już zaś w marcu 1919 roku przybyła misja wojskowa francuska z zadaniem pomocy w organizacji wyszkolenia wojska polskiego, według wzorów francuskich, wziętych za podstawę. Przedewszystkiem przyjęto francuską taktykę i szkołę walki. Nim jeszcze ujednostajniono wykształcenie wojskowe, przyszło do wojny 1920 roku. Po niej tę pracę podjęto; można już było ją spokojniej prowadzić, równocześnie demobilizując armję, co przeprowadzono do wiosny 1922 r. Sejm uchwalił ustawy, tyczące się unifikacji wojska. W początkach roku 1922 prawie wszystkie misje wojskowe francuskie mogły już być odwołane.

3. *Skarbowość.* Zgoła różne były systemy podatkowe w każdej z trzech dzielnic, z których zrosła się Polska. Niejednakiem było obciążenie podatkowe, niższe w b. Królestwie Kongresowem, niż w dwóch innych częściach Polski. Ustawy, tam będące w użyciu, stały też na

dużo niżej co do ich techniki skarbowej, niższą była moralność podatkowa pod wpływem rządów rosyjskich. A w państwie polskim, mającym tworzyć organiczną całość gospodarczą, rzeczą konieczną oczywista było usunięcie różnic opodatkowania, któreby mogły wywierać bardzo niepożądany wpływ na warunki produkcji w różnych dzielnicach państwa. Okazało się nawet rzeczą konieczną utrzymanie przez jakiś czas granicy celnej wewnętrznej między byłym zaborem pruskim a resztą kraju (do 11 lipca 1919 roku), a potem pewnych ograniczeń w obrocie towarów między temi obszarami (do września 1921 r.).

Krokiem wstępnym do dalszych reform było wprowadzenie jednej waluty w państwie, w którym kursowały trojakiemu rodzaju pieniądze: marki niemieckie w części pruskiej, marki polskie, które wprowadzono w okupacji niemieckiej, i korony austriackie w Galicji i w okupacji austriackiej. Zastąpiono walutę obcą przez polskie marki już w ciągu roku 1919. W tymże roku też drugą podjęto pracę: zastąpienia taryf celnych: rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej, bardzo różnych między sobą a obowiązujących na różnych częściach granicy państwa polskiego, przez nową taryfę, już jednolitą. Wcałe szybko ją przygotowano i ogłoszono 4 listopada 1919 r. Nowa ta taryfa oparta została przeważnie na wzorze taryfy rosyjskiej. Ujednostajniono też postępowanie celne, zorganizowano według jednego typu władze celne.

Następnie poszły prace w kierunku zastąpienia różnych dotąd podatków przez nowe, w całym państwie obowiązujące. W roku 1920 sejm uchwalił ustawę, która wprowadziła podatek osobisto-dochodowy oraz majątkowy. Pierwszy był nowością dla dzielnicy dawnej rosyjskiej; ustawa, starannie opracowana, oparła się jako na wzorze, na dobrej ustawie austriackiej o tymże podatku. W roku 1922 jeszcze zmodyfikowano tę ustawę przez zmianę stawek (wskutek spadku wartości pieniądza), przyczem znacznie niższe stawki wyznaczono dla dochodów, płynących z pracy zależnej (urzędników publicznych, prywatnych, robotników i t.d.). Pobór podatku od majątku, który już zaczęto wymierzać według tejże ustawy, wstrzymano ze względu na trudność jego wymiaru wobec coraz dalej postępującej dewaluacji monety i nałożenia (16 grudnia 1921 r.) jednorazowej daniny majątkowej.

*Prof. Stanisław Kutrzeba.*

(Dn)

[TYGODNIK ILLUSTROWANY Nr 3 – 20 stycznia 1923 r.  
Ogólnego zbioru 3,206 – Wydawnictwa rok 64]



2021-06-29 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5123

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 123 nowych zakażonych. 26 zgonów.

GK: – Patrząc na liczbę zakażeń, pacjentów w szpitalach i zgonów może wydawać się, że sytuacja jest pod kontrolą, że nie ma powodów do niepokoju, ale minister zdrowia ostrzega dziś przed czwartą falą koronawirusa już w sierpniu. To największe zagrożenie dla niezaszczepionych.

Marzanna Zielińska: – ...W Polsce stwierdzono już ponad 100 przypadków wariantu delta, najbardziej zakaźnego ze znanych, a narodowy program szczepień dramatycznie zwolnił. ...W rządzie mobilizacja: 318 laboratoriów gotowych dziennie wykonać 170 tysięcy testów, 500 nadal czynnych punktów mobilnych, jeden szpital tymczasowy w każdym województwie, 2-3 łóżka buforowe dla pacjentów covidowych w każdym szpitalu, szkolenie lekarzy i pielęgniarek z obsługi respiratorów, 500 złotych dodatku do każdego covidowego pacjenta i 160 nowych zespołów ratownictwa medycznego... Rząd rozważa wprowadzenie obowiązkowych szczepień dla seniorów i medyków...

GK: – Przymusowa izolacja w hotelach, przerwane urlopy, pośpiech i nerwy na lotniskach, by zdążyć wrócić do domu, a nie na kwarantannę. Sezon wakacyjny jeszcze się na dobre w Europie nie rozpoczął, a już są poważne problemy, bo wariant delta w kolejnych krajach wymyka się spod kontroli.



Cezary Grochot: – ...Kilkuset hiszpańskich uczniów zamkniętych w hotelu na Majorce poddanych przymusowej kwarantannie... Do tej pory potwierdzono już prawie 900 przypadków zakażeń koronawirusem wśród uczniów, którzy przyjechali bawić się na Majorkę, wielu z nich zdążyło wyjechać z wyspy... Zła sytuacja także w sąsiedniej Portugalii, tu wielu ekspertów wini władze, które miesiąc temu pozwoliły na przyjazd tysięcy kibiców z Wielkiej Brytanii na rozgrywany w Porto finał ligi mistrzów. Teraz władze zamykają szkoły, przybywa restrykcji – za wszystko odpowiedzialna jest mutacja delta... Portugalia stała się czerwoną strefą, mamy od lutego najwięcej nowych zakażeń. Dojrze masowo przerywają i odwołują wakacje w Portugalii, bo władze w Berlinie zdecydowały o przymusowej dwutygodniowej kwarantannie dla każdego wracającego stamtąd turysty... Najwięcej przypadków zakażeń wariantem delta w Europie notuje się w Wielkiej Brytanii – w ciągu doby 22 868 nowych zakażeń... Turniej tenisowy na kortach Wimbledonu odbywa się tam z udziałem publiczności...

GK: – Po 20 tysięcy euro ma dostać dwójka sędziów odwołanych przez ministra Ziobrę z funkcji wiceprezesów sądu – to decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który uznał, że Polska naruszyła konwencję o ochronie praw człowieka...

GK: – Chcemy dobrych stosunków z Izraelem. Zdawaliśmy sobie sprawę, że ustawa może być krytykowana – mówi wiceszef dyplomacji w tvn24. To pytanie, dlaczego kolejny raz Sejm błyskawicznie i bez konsultacji przyjmuje kontrowersyjną ustawę, wywołując gwałtowne reakcje na świecie...

## ANTIDOTUM DNIA

Tak bijąc się z myślami, doszedłem do charakteryzatorni, gdzie mnie odmalowali, przypudrowali, przyczesali na mokro i kazali czekać. A przed kamerami sławny prezenter zaśmiewał się, klepiąc po plecach z Paulem McCartneyem. Obaj byli dużo lepiej ubrani, więc od razu zacząłem się pocieszać, że nie ważne, w co się człowiek przyodziewa, i że ostatni będą pierwszymi. Wtedy ktoś mnie popchnął i znalazłem się w pełnym blasku. Chyba mimo odmalowania wyglądałem tak, jak się czułem, bo mój widok zgasił uśmiech prezentera. Twarz wykrzywił mu grymas bólu, a w oczach błysnęły łzy. Troskliwie posadził mnie na fotelu, przez chwilę tylko kręcił głową, aż dopiero przemówił.

- Ale nie dla wszystkich święta Bożego Narodzenia oznaczają szczęście i spokój. Jest tu dziś z nami Polish playwright Dżanus Głowaki, wszyscy wiemy, co się stało kilka dni temu w jego nieszczęśliwej ojczyźnie. Opowiedz, Dżanus, o czym teraz myślisz.

No to wygłosiłem ponurym głosem kilka zdań o nocy nad Polską, starając się nie mylić czsu terazniejszego z przeszłym i she z he. Prezenter zastygł na chwilę w bólu, a kiedy wrócił do siebie, mocno, po męsku uściśnął mi rękę, życząc, żebym nie stracił odwagi, co mi akurat nie groziło, bo jej w ogóle nie miałem. Znow mu uśmiech twarz rozjaśnił i wykrzyknął:

- A teraz sylwestrowe propozycje Gianniego Versace!

Chciałem zostać i popatrzeć, ale ktoś mnie pociągnął z tyłu za marynarkę, ktoś inny popchnął w stronę kasy. Wyplacono mi dwieście pięćdziesiąt funtów i wyrzucono na ulicę. Zamierzałem pojechać na Portobello Road, żeby kupić tłumaczce obiecane złote kolczyki, ale właśnie przechodziła ulicą całkiem spora demonstracja rodaków, nad którą kołysała się na pomniejszonej szubienicy naturalnej wielkości kukła generała Jaruzelskiego, a anarchiści, na których zawsze można liczyć w potrzebie, wałąc w bębny. No to też się przyłączyłem.

Pod konsulem czekał już spory oddział angielskiej policji. Ustawiliśmy się naprzeciwko, wznosząc stosowne okrzyki do czasu, kiedy firanki zafalowały i wyjrzały zza nich najpierw złowróżbne twarze moich niedoszłych widzów, konsulów Kopy, Słomki i Muchy, a następnie oko filmowej kamery. W odpowiedzi posiadacze polskich paszportów, narzekając na chłód, rozpoczęli natychmiastową akcję podnoszenia kołnierzy i naciągania czapek na oczy. Boją się, pomyślałem z pogardą i wtedy zauważyłem, że mam podniesiony kołnierz i naciągniętą czapkę na oczy.

Święta już były na całego. Tymczasem wiadomości z Polski przychodziły albo ponure, albo ich wcale nie było. A i moja sytuacja też się pogorszyła.

Wprawdzie recenzje były entuzjastyczne, ale skończył się hotel, a dodatkowo do mojej tłumaczki przyjechał mąż, który okazując typowy brytyjski egoizm i brak wrażliwości na los Polaka, zabronił jej ze mną sypiać.

Na moje szczęście Adam Zamoyski, pisarz i historyk, któremu *Cinders* się podobał, przygotowywał do wynajęcia czy sprzedaży jedno ze swoich mieszkań z widokiem na Hyde Park i póki co mogłem tam sobie nocować. Tak więc co rano budziłem się w panice, że coś jest złe, potem sobie przypomiąłem, o co chodzi, a następnie przychodził Adam. Wchodził na drabinę i osobiście odmalowując ozdobny sufit, udzielał mi rad. Głównie chodziło o to, czy mam wracać, czy wprost przeciwnie.

A ja drżącymi rękami zaparzając kawę i uważając, żeby nie rozlać, bo w kuchni rozłożony już był nowy dywan, słuchałem i słuchałem. Potem pałętałem się po świątecznym Londynie zastawionym choinkami, obwieszonym bombkami i zapchanym świętymi Mikołajami.

Gdyby samoloty do Polski latały, pewnie bym jednak w któryś wsiadł. Bo co spotka mnie w Warszawie poza zaspokojeniem tęsknoty, to sobie mniej więcej wyobrażałem, przyjemne to nie było, ale oswojone. Co będzie tutaj, to mniej wyraźnie widziałem. Sztuka, owszem, szła dobrze, tyle że z tego się nie wyżyje. Jerzy Giedroń odszukał mnie osobiście, wydrukował fragment *Moc truchleje*, czyli książki o strajku w Stoczni Gdańskiej, i nawet wysłał ją do eleganckiego wydawnictwa Flammarion. Niestety, odesłali ją z listem od pracującej tam nad polską literaturą redaktorki, że niech się pan Głowacki najpierw nauczy pisać po polsku. To mi zabrzmiało całkiem groźnie, bo ta cienka książeczka była monologiem małego, zabiedzonego robotnika ze Stoczni Gdańskiej, który przestał odróżniać dobro od zła i został konfidentem bezpieczeństwa, wcale o tym nie wiedząc. A do strajku się przyłącza, też nie bardzo wiedząc, że to robi i po co, czyli wspaniałego patriotycznego zrywu nie było w tej opowieści za grosz. Tylko smutne ulice, bida z nędzą i rozpaczą, restauracje, w których nie ma co zjeść, ulice zapchane tajnikami, konfidenti w kierownictwie strajku i to się wszystko wydaje bohaterowi książki całkiem normalne. Co gorsza, i to właśnie tak wyprowadziło z równowagi redaktorkę z Flammariona, on opowiada o tym językiem, który przestał być tradycyjnie rozumianym narzędziem komunikacji. Zamiast tego zamienił się w mieszanię socjalistycznych sloganów z lumpenproletariacką nowomową, czyli w ogóle nie wiadomo w co. *Moc truchleje* już się w Polsce krytykom nie podobała, to co się właściwie dziwić, że w normalnym kraju nikt się na niej nie poznał, czyli moje możliwości i szanse wyglądają blado.

Więc łąziłem po Londynie, czasem się spotykałem z agentami wydawniczymi, każdemu udzielałem wywiadu i się coraz bardziej martwiłem. Bo z kraju wiadomości w prasie tutejszej dość okropne, a plotki jeszcze gorsze: o zalewaniu kopalni ze strajkującymi górnikami, rozstrzelaniu zbuntowanych żołnierzy. A znów w radio polskim oficjalnym spokój, radość i rozmowy z producentami pączków. A gdzieś tam, w tym wszystkim, moja córeczka z mateczką i narzeczona. To jak, wracać, nie wracać?

[z książki Janusza Głowackiego pod tytułem „Z głowy”, to też historia Polski]



2021-06-30 środa  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5208  
**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 104 nowych zakażonych. 16 zgonów.

GK: – Podczas pandemii wszyscy im klaskali i dziękowali, i podziwiali. Później były obietnice większych pieniędzy na Służbę Zdrowia i perspektywa podwyżek. Dziś fala pandemii opadła, a ratownicy medyczni musieli wyjść na ulice, by walczyć o swoje, tak jak wcześniej pielęgniarki.

- Ministerstwo tak naprawdę napluło nam w twarz.

Marzanna Zielińska: – Rozgoryczeni z poczuciem krzywdy, zdesperowani. W szczycie pandemii pracowali nawet po 500 godzin miesięcznie. Wyszli na ulicę, zamiast ustawy regulującej status ratownika medycznego, doczekali się kwalifikacji: inny zawód medyczny – to, jak mówią, oznacza, że od jutra nie będzie im przysługiwał tak zwany dodatek ministerialny: 1 200 złotych na rękę.

Michał Gościński, ratownik medyczny: – Dostajemy dodatki, które potem są nam zabierane, dostajemy jakieś ochłapy, pogłaszczą nas po głowach, jak jesteśmy potrzebni, a na koniec sytuacja wygląda tak jak teraz.

MZ: – Przy średnich zarobkach ratowników około 3 500 złotych, strata dodatku, to bardzo duża strata. A podczas każdej kolejnej fali pandemii pierwsza linia frontu z koronawirusem zaczynała się zwykle tu [ambulans pogotowia]. Gdyby nie oni, tysiące pacjentów nie dożyłoby przyjęcia do szpitala... 12 tysięcy ratowników...

GK: – Ostatecznie karty zostaną wyłożone na stół podczas konwencji krajowej w sobotę. O nowym rozdaniu w Platformie jutro mają ostatecznie zdecydować: Tusk, Trzaskowski i Budka. To będą trudne negocjacje, bo żeby ktoś wrócił na szczyt, ktoś inny musi ustąpić...

## **ANTIDOTUM DNIA**

La Traviata  
Opera in four acts  
by Giuseppe Verdi (1813 – 1901)  
libretto by Francesco Maria Piave after La Dame aux Camélias by Alexandre Dumas  
first performance in Venice, Teatro La Fenice  
Gran Teatre del Liceu, Barcelona 28-12-2020  
MEZZO



## ROZWÓJ COVID-19 W POLSCE – 2021 – czerwiec

data	od początku pandemii		w ciągu doby		w ciągu tygodnia	
	zakażeni	zmarli	zakażeni	zmarli	zakażeni	zmarli
2021-05-31	2 872 280	73 745	333	7		
2021-06-01	2 872 868	73 856	588	111		
2021-06-02	2 873 257	73 984	664	128		
2021-06-03	2 874 092	74 075	572	91		
2021-06-04	2 874 411	74 101	319	26		
2021-06-05	2 874 824	74 139	415	38		
2021-06-06	2 875 136	74 152	312	13	3 203	414
2021-06-07	2 875 328	74 160	194	8		
2021-06-08	2 875 729	74 255	400	95		
2021-06-09	2 876 289	74 363	428	108		
2021-06-10	2 876 667	74 447	382	84		
2021-06-11	2 877 007	74 515	341	68		
2021-06-12	2 877 243	74 562	239	47		
2021-06-13	2 877 469	74 573	227	11	2 211	421
2021-06-14	2 877 608	74 574	140	1		
2021-06-15	2 877 819	74 626	215	52		
2021-06-16	2 878 061	74 688	241	62		
2021-06-17	2 878 276	74 734	218	46		
2021-06-18	2 878 466	74 782	190	48		
2021-06-19	2 878 634	74 823	168	41		
2021-06-20	2 878 767	74 828	133	5	1 305	207
2021-06-21	2 878 840	74 829	73	1		
2021-06-22	2 879 027	74 858	188	15		
2021-06-23	2 879 192	74 893	165	35		
2021-06-24	2 879 336	74 917	147	24		
2021-06-25	2 879 470	74 953	133	36		
2021-06-26	2 879 569	74 974	100	21		
2021-06-27	2 879 638	74 979	71	5	877	137
2021-06-28	2 879 689	74 979	52	0		
2021-06-29	2 879 811	75 005	123	26		
2021-06-30	2 879 912	75 021	104	16		
2021-07-01	2 880 010	75 044	98	23		

[Ponieważ są duże różnice ilości podawanej dla dni roboczych i w czasie weekendu, które wynikają z nadchodzącej mniejszej ilości raportów z okresu weekendu, wprowadziłem sumy tygodniowe pozwalające lepiej ocenić trendy rzeczywistego wzrostu bądź spadku].



2021-07-01 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5187

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 98 nowych zakażonych. 23 zgonów.

AW: – Niepokojące zjawisko – tak mówi minister o Polakach, którzy nie chcą się szczepić. Punkty szczepień zrezygnowały z prawie miliona dawek, bo nie ma komu ich podać.

Jest 30% mniej chętnych niż tydzień temu, choć szczepienie może teraz podjechać niemal pod drzwi.

Katarzyna Górniak: – ...Dotychczas w pełni zaszczepiła się jedna trzecia wszystkich Polaków i Polek. Od dziś drugą dawkę można przyjąć gdziekolwiek... NFZ zachęca Polaków telefonicznie, a rząd finansowo. Dziś ruszyła loteria szczepionkowa...

AW: – Szczecin zalany wodą. Samochody tonące w garażach podziemnych to tylko wycinek rzeczywistości po oberwaniu chmury...

AW: – Wszyscy 40+ - czas na badania.

AW: – Jeżeli Borys Budka zrezygnuje, to jestem gotów wziąć odpowiedzialność za Platformę Obywatelską – mówi Rafał Trzaskowski i zapewnia, że jest gotów na wybory. Dwa dni przed powrotem Tuska to nie brzmi jak zaproszenie do współpracy, to brzmi jak wyzwanie na pojedynek. Spotkanie Tusk, Budka, Trzaskowski właśnie trwa.

AW: – Gang handlowy bronią rozbity, a wśród nich policjanci. Dwoje właśnie usłyszało zarzuty. Członkowie gangu przemycali broń z zachodniej Europy i w Polsce część sprzedawali przestępcom, kłusownikom i kolekcjonerom. Podejrzane są 63 osoby...

## **ANTIDOTUM DNIA**

[W ostatnim okresie dużo korzystałem z taksówek, było to związane z operacją oczu. Zresztą w przeszłości miałem szereg nieciekawych doświadczeń z taksówkarzami, które jakoś znośiłem. Obawiałem się tylko nieznanymi korporacji taksówkarskich, które podobno zaskakują niespodziewanymi cenami. Za przykładem córki korzystam z Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego, które ma tę właściwość, że można przez telefon zamówić taksówkę. Zaraz po wybraniu numeru automat mnie informuje: „jeśli chcesz zamówić taksówkę pod adres” i tu wymieniane są po kolei trzy ostatnie adresy, z których jechałem, „z czasem oczekiwania 10 minut naciśnij 1” i tak dalej. Jeśli adres jest inny lub chcę zamówić taksówkę na później, czekam na rozmowę z operatorem. Przez okres braku chętnych na taksówkę z powodu ograniczeń spowodowanych pandemią taksówkarze byli bardzo usłużni, nawet wyżalali się, że to pierwszy kurs w dniu dzisiejszym i byli skłonni wjechać po schodach do mojego mieszkania... Tego nie oczekiwałem, ale miło było czuć się obsłużonym optymalnie. Na przykład zawsze podjeżdżali pod wejście do budynku Aleje Jerozolimskie 155, mimo że trzeba było w tym celu objechać przez Biało-brzeską i Sękocińską, aby wjechać na wewnętrzną uliczkę pod naszymi budynkami. Tym razem jeździłem do szpitala enel-med na Alei Solidarności 128, tyle że dojazd do szpitala jest od Leszna. Podobne sytuacje i podobnie obie aleje mają wielki ruch samochodowy. Jednak obecnie taksówkarze zhardzieli, zamiast pod mój dom i podobnie pod wejście do szpitala stają na prawym pasie jezdni szybkiego ruchu obu Alei i żądają, abym doszedł na miejsce, gdzie oni raczyli się zatrzymać. A potem stają przed swym samochodem i instruuja mnie: Teraz musi pan zaczekać, aż miną te samochody, żebym pozwolił panu otworzyć drzwi i wsiąść. Lub przy powrocie: Teraz nie może pan wsiąść, powiem panu, kiedy. A ja w ogóle mam trudności z poruszaniem się, chodzę o lasce, ze szpitala wychodziłem zaraz po operacji, z zaklejonym jednym okiem i chyba oszołomiony. Zdarzyło mi się raz, że taksówkarz pojechał dłuższą trasą przez remontowany tunel obok dworca zachodniego, jechaliśmy dwadzieścia minut dłużej, a taksówkarz wysadził mnie na Młynarskiej i dalej kazał iść pieszo, bo nie wie, jak dojechać pod szpital, który jak na złość znajduje się po lewej stronie Alei, a my przyjechaliśmy przecież prawą stroną.

A mnie chciałoby się, aby taksówka różniła się od autobusu nie tylko wysoką ceną. Gdy chcę jechać autobusem, muszę dojść na przystanek i mogę wsiąść tylko na przystanku – z taksówką powinno być odwrotnie.

Jednak tego opisu nie wysłę już do MPT].



2021-07-02 piątek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5257  
**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 96 nowych zakażonych. 21 zgonów.

AW: – Nie tylko prywatna skrzynka ministra trafiła w obce ręce. Zaatakowana jest także poczta elektroniczna Sejmu – tak twierdzi ABW i mówi o kilkunastu posłach. Wicepremier do spraw bezpieczeństwa mógł zabrać głos, ale na chwilę przed partyjnym kongresem ma najwyraźniej ważniejsze sprawy...

AW: – W Platformie napięcie rośnie. Ten weekend może wiele zmienić. Powrót Tuska już jutro. Dziś spotkanie Tusk – Trzaskowski...

AW: – Piekło na ziemi. Zmiany klimatu prowadzą do ekstremalnych zjawisk...

AW: – ...The Orchard Lake Scouls zostaje zamknięta...

AW: – Lepiej późno niż wcale – mówią posłowie opozycji, bo PiS właśnie poparł ich kandydata na rzecznika praw obywatelskich – to Marcin Wiązek PSL – głosowanie w jego sprawie będzie na najbliższym posiedzeniu Sejmu...

Rosja – dziś nowe zakażenia: 23 218

Wielka Brytania: nowe zakażenia: 27 125

Rosja – nowe zgony: 679

Wielka Brytania – nowe zgony: 27

Oba kraje nie różnią się choćby gęstością zaludnienia, poziomem testowania i samymi szczepionkami: W Rosji się szczepi głównie Sputnikiem, w Wielkiej Brytanii szczepi się szczepionkami enamerena i AstraZenecą.

Rosja – zaszczepieni co najmniej jedną dawką: 16%

Wielka Brytania – co najmniej jedną dawką: 66%

Europejska Agencja Leków ogłosiła właśnie, że wszystkie cztery dopuszczone w Unii Europejskiej szczepionki są skuteczne w przypadku nowych wariantów koronawirusa...

W Polsce w pełni zaszczepiona jest jedna trzecia całej populacji. Katarzyna Górniak, Fakty.

AW: – Długi Covid i jeszcze dłuższe wracanie do zdrowia. Koronawirus może zniszczyć nie tylko płuca, może zniszczyć też mózg i może przeszkadzać żyć przez długie lata. Amerykańscy naukowcy już wiedzą, że Covid może nie być tylko epizodem, może być przekleństwem. I nazywają to zdrowotną katastrofą.

Marek Nowicki: – W tej szwajcarskiej dolinie leczyli się sami chorzy na gruźlicę, teraz co dziesiąty pacjent leczy się na long Covid...

### **ANTIDOTUM DNIA**

Mam zoperowaną zaćmę w drugim (lewym) oku. Wspaniała sprawa. Mam dwie nowe soczewki w oczach – to sukces medycyny, a w moim przypadku chyłę czoło przed Lekarzami, którzy mnie operowali, jestem Im niewyobrażalnie wdzięczny. Mam 88 lat, już sobie wyobrażałem, jak będę ślepnął przez moje ostatnie dni życia. A tu nie! Widzę tak doskonale jak nigdy w życiu. Dosłownie. Od dziecka miałem problem z oczami, zwłaszcza gorzej widziałem prawym okiem, powodowało to powolne czytanie. Potem wiele par okularów i to różne: do samochodu, do komputera, a zwłaszcza do czytania. Wreszcie okazało się, że okularami nic się już nie załatwi, bo wyhodowałem całkiem pokaźną zaćmę. Wielotygodniowe przerażenie grożącą operacją, a przecież to oczy! Najdelikatniejszy organ człowieka!

I już to mam za sobą! Ślę najserdeczniejsze podziękowania Lekarzom, którzy tego dokonali. Ich wspaniała praca wymaga poważnego podkreślenia, a zwłaszcza postawa w ciągu

ostatnich kilkunastu godzin zasługuje na moje uznanie. Ale tu niestety trzeba opisać drugi aspekt mojej sprawy.

W pierwszych dniach czerwca przyniosłem do szpitala enel-med (Warszawa, Al. Solidarności 128) skierowanie na operację zaćmy w obu oczach. Przyjmująca pani nawet przepraszała, że proponuje dopiero termin 11 czerwca, ale to długi weekend i nie da się wcześniej, a drugie oko będzie zoperowane po trzech tygodniach, czyli 2 lipca. Szczegóły pan dostanie w recepcji szpitala. Rzeczywiście w recepcji szpitala dostałem wydrukowane szczegółowe instrukcje i dla mnie małą karteczkę o treści: „Zabieg I 11.06 (godzina podana telefonicznie dzień wcześniej) Zabieg II 02.07 anestezjolog 09.06 9 40”

Operacja 11 czerwca przebiegła prawidłowo, kolejne wizyty sprawdzające potwierdziły doskonały wynik operacji. Mnie pozostało czekać na drugą operację. W dniu 1 lipca powinienem zostać telefonicznie powiadomiony o godzinie drugiej operacji. Gdy minęła 11:00 i nie było telefonu ze szpitala, zacząłem się niepokoić i moja rodzina wraz ze mną. Znalazłem numer telefonu do szpitala enel-med – 22 4316626, zadzwoniłem, ale usłyszałem tylko komunikat, że rozmowa może być nagrywana i potem czekałem kilkanaście minut przy sygnale oczekiwania na rozmowę, aż mnie system operatora rozłączył, ale recepcja szpitala nie odbierała telefonu – takich prób nawiązania rozmowy tego dnia wykonałem kilkanaście, wszystkie bezskuteczne. Zupełnie nie mogę zrozumieć, dlaczego recepcja szpitala w ogóle nie odbiera telefonów, przecież tam są trzy panienki, nota bene prawie cały czas trzymają telefony komórkowe przy uchu i prowadzą jakieś rozmowy, wydaje się, że prywatne. Ale to moje odczucie wyprowadzonego z równowagi starego człowieka. Znalazłem w internecie inne telefony do enel-med: 22 2307007 i 501 111999 – Tu połączenie było natychmiastowe, usłużna pani po zapoznaniu się ze sprawą, po nieudanej próbie przełączenia mnie na szpital, obiecała wysłać e-Mail do szpitala z prośbą, że proszę o podanie godziny jutrzejszej operacji.

Takich rozmów i wysłanych e-Maili było dwie. Gdy nie było żadnej odpowiedzi, o 18:00 córka wsadziła mnie do samochodu i powiozła do szpitala enel-med, aby wyjaśnić na miejscu sprawę. W samochodzie odebrałem telefon ze szpitala i usłyszałem, że mojej operacji w ogóle nie ma w systemie enel-med. Mnie oczywiście zamurowało i dalej rozmowę prowadziła córka. Wyrzucałem sobie zgnębiony, że powinienem trzy razy sprawdzić, czy na pewno panie z recepcji zapisały mnie, gdzie trzeba w swoich rejestrach. Obecnie Pani obiecała córce sprawdzić, co w tej sytuacji da się zrobić, ale rozumiecie państwo, tu w szpitalu już nikogo nie ma, jest niewiele do siódmej wieczór. Rzeczywiście po kilkunastu minutach odebrałem telefon: pani znalazła drugą soczewkę zamówioną dla mnie, pani rozmawiała z koordynatorem operacji i mam przyjść jutro na zabieg o 14:40, śniadanie mogę zjeść, inne szczegóły już znałem. Zachwycony, stokrotnie dziękowałem za zrozumienie mojego przygnębienia i za skuteczną pomoc. Następnego dnia po południu najwyraźniej byłem nadprogramowym, bo jedynym pacjentem. Wszyscy potrzebni lekarze czekali i zrobili mi znów doskonałą operację.

Jak tu nie wyróżniać takich wspaniałych Ludzi?

Łączę wyrazy wielkiego szacunku

PS – Przez te dwa dni schudłem dwa kilo – ale to notatka tak dla mnie ku pamięci.



2021-07-03 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5257

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 107 nowych zakażonych. 18 zgonów.

GK: – 201 głosów za, nikt z Platformy Obywatelskiej nie był przeciwny, by Donald Tusk został wiceprzewodniczącym partii. Formalnie. Bo praktycznie będzie przewodniczącym. Usłyszeliśmy dziś zapewnienie powrotu na 100% i miażdżącą recenzję rządów PiS-u.

Arleta Zalewska: – To był ich cel. (Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej). Donald Tusk wraca na szefa Platformy, na swoich warunkach, bez kompromisów, bez wewnętrznych wyborów i to duetowi Tusk – Budka dziś się udało... To oznacza jedno: plan Rafała

Trzaskowskiego, że to z nim będzie musiał Tusk się zmierzyć i powalczyć o przywództwo w partii ostatecznie przypadł.

Rafał Trzaskowski, wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej, prezydent Warszawy:

– A teraz zaczynamy, teraz nie będziemy komentować.

AZ: – Jest napięcie w Platformie?

RT: – Ale skąd. Dzisiaj jest święto – Donald Tusk wraca. Proszę państwa.

Donald Tusk na mównicy: – Tak. Wróciłem.

AZ: – To było pierwsze wystąpienie byłego premiera w tej starej nowej roli. Donald Tusk przede wszystkim mówił do ludzi Platformy. Mówił o braku mobilizacji, o bezsilności i strachu, jaki jest w nich wobec rządzącego dziś PiS-u.

DT: – Nie wygra ten, kto nie wierzy we własne siły. Nie wygra partia, która nie bardzo wierzy w sens własnego istnienia. Gdzieś energia uszła i znalazła swoje miejsca gdzieindziej w sposób nie do końca zorganizowany. Musi do nas dotrzeć, że to jest to zło, gdzie nie trzeba żadnego „ale”, żeby wytoczyć temu złu walkę absolutnie na serio. Na 100%. Od rana do wieczora.

AZ: – Z ust Donalda Tuska padło więc wiele słów o tym, jaka nie powinna być Platforma i jaki jest według niego PiS.

DT: – Dzisiaj złożą dziś Polskę. Wychodzimy na pole, by się bić z tym złem.

AZ: – Szef Platformy na razie nie mówił o tym, jak konkretnie i z jakim programem chce dla opozycji władzę odzyskać.

DT: – To zło, które czyni PiS, ono jest tak ewidentne...

AZ: – Przekaz skierował głównie do tego twardego elektoratu i do tych, którzy w ostatnich latach od Platformy odeszli.

DT: – Młode pokolenie okradają z marzenia o lepszej przyszłości. To państwo czy ta gospodarka, ten pomysł na Polskę, taki jak w drukarni, ja to nazywam 3D: dług, daniny, drożyzna.

AZ: – Żeby Donald Tusk formalnie mógł przejąć władzę w partii, ustąpić poza Borysem Budką musieli też Bartosz Arłukowicz:

Bartosz Arłukowicz: – I to jest ten moment, kiedy stajemy razem.

AZ: – I była premierowa Kopacz:

Ewa Kopacz, eurodeputowana Platformy Obywatelskiej: – Zrobiłam to, bo wiedziałam, że jego ludzie słuchają.

Grzegorz Schetyna, KP Koalicji Obywatelskiej: – Druga połowa kadencji, to czas przygotowania planu politycznego na wybory 23-roku. Jeżeli dzisiaj ktoś będzie mówił o frakcjach, o prywatnych, personalnych interesach, to znaczy, że źle życzy Platformie.

AZ: – W kulisach wyraźnie też było słyhać to:

[nie wychyciłem]

AZ: – ...że forsowano od kilku dni pomysł ludzi Trzaskowskiego, by już na jesieni zorganizować w Platformie wybory – nie tylko nie znalazł poparcia większości, ale nie był też przez nich [to jest kogo?] realnie brany pod uwagę.

Sławomir Nitras, KP Koalicja Obywatelska, Platforma Obywatelska: – Demokracja polega też na tym, że trzeba się godzić z decyzjami. Takie są decyzje, nie wolno się obrażać na rzeczywistość.

AZ: – Rafał Trzaskowski powrotu Tuska do polskiej polityki w ogóle nie chciał dziś komentować.

Rafał Trzaskowski: – Ja jestem wiceprzewodniczącym. Dziękuję bardzo,

AZ: – To napięcie nie przełoży się na codzienność polityczną Platformy?

Bogdan Zdrojewski, senator, KP Koalicja Obywatelska, Platforma Obywatelska: – Nie. Nie przełoży się. Gdyby było inaczej, to by się przełożyło. Gdyby trwała nadal taka przepychanka i stawianie warunków, niestety ten kryzys wewnętrzny mógłby narosnąć.

- Mamy pełno telefonów

AZ: – Według naszych informacji były premier już od miesiący był w kontakcie z innymi liderami opozycji. Dziś o współpracy z nimi mówił tak:

DT: – Będą chcieli rozmawiać [nie zrozumiałem], ale z respektem i szacunkiem dla autonomii.



AZ: – W poniedziałek Donald Tusk rusza w podróż po Polsce. Arleta Zalewska, Fakty.

GK: – Kandydat był jeden, a więc wynik głosowania 100% przewidywalny. Wybrany na prezesa PiS Jarosław Kaczyński ogłosił, że to jego ostatnia kadencja i nie wykluczył, że odejdzie w jej trakcie...

Jeans Spahr, minister zdrowia Dojczlandu: – Pierwsza dawka szczepionką wektorową AstraZeneca, druga szczepionką mRNA Pfizer-BioNTech lub Moderna – jest szczególnie skuteczna i daje bardzo wysoką ochronę.

GK: – Kilkanaście kościołów podpalono, a kilkanaście innych wymazano farbą w reakcji na doniesienie o ponad tysiącu grobach... [to Kanada]

## ANTIDOTUM DNIA

Hartman

### **Elitom już dziękujemy**

Od jakiegoś czasu słowo „elita” nabrało wydźwięku pejoratywnego. W prasie ujmuje się je w nawias bądź poprzedza zwrotem „tak zwana” dla zaznaczenia, że autor tekstu jest demokratą i gorąco odżegnuje się od wszelkiego dzielenia ludzi na lepszych i gorszych. Jeśli jakaś grupa jest uprzywilejowana, to trzeba to zmienić. Wszelka dyskryminacja jest wykluczona – chyba że chodzi o aroganckich, dobrze sytuowanych białych mężczyzn. Im trzeba utrzyć nosa.

Te rewolucyjne zapały nijak się mają do rzeczywistości. Hierarchia społeczna trzyma się dobrze, jakkolwiek w dobie populizmu bardzo się uprościła. Dawniej było kilka struktur hierarchicznych, które sobie nawzajem nie przeszkadzały. Była normalna hierarchia dochodowa, czyli mniej i bardziej zamożni. A obok była hierarchia kulturalna, czyli mniej lub bardziej wykształceni i wdrożeni w kulturę. Zamożni nie wchodzili w drogę inteligencji i na odwrót. Raczej się szanowali i chętnie się mieszały. Syn partyjnego bonzo lub innego prywaciarza mógł liczyć na profesorską córkę, a młody okularnik z Żoliborza chętnie zaślubiał hożą badylarkę [badylarz – pogardliwa nazwa nadana w PRL bogatym ogrodnikom uprawiającym jarzyny, kwiaty]. To się już jednak skończyło. Niematerialna elita stała się bytem widmowym i szczątkowym, a jej ostatni przedstawiciele włóczą się jak upiory po mieście, przeciskając się pomiędzy ludźmi w T-shirtach w restauracjach i filharmoniach. Nikt ich nie widzi. Dlatego większość z nas odpuściła i została wyluzowanymi postinteligentami.

Zżarła nas demokracja. Z czegoś, co jeszcze ćwierć wieku temu znano jako posiadanie klasy i manier, pozostała tylko zwykła ludzka uprzejmość. Jak to się stało? W skrócie można powiedzieć, że pańska ludomania egzorcyzmuje chamstwo, a chamstwo zdrobnomieszczało tak powszechnie i dokumentnie, że faktycznie prawie już zniknęło ze świata. A że państwo się klasowo rozpuściło w masowym mieszczaństwie zwanym klasą średnią, ludomani zaś drżą z przerażenia, że ktoś mógłby im zarzucić klasową pychę, to faktycznie zrobiło się pusto. Kto miał się dorobić i aspirował, ten już się dorobił i kupuje jakieś bohomyzy „na lokatę” oraz pija wina jakieś tam z „nie biedronki”, a kto pochodzi z czegoś, co dawniej nazywało się brzydko wyższymi sferami, ten po prostu się uśmiecha. Kompleksy i aspiracje się skończyły. Gdybym musiał się habilitować, to bym napisał książkę „Społeczeństwo postaspiracyjne”.

[Odnotujmy ewenement Biedronki: W opozycji do supermarketów powstała sieć dosyć dużych sklepów pod nazwą Biedronka, które miały artykuły spożywcze trochę tańsze niż markety, ale tam przez pierwsze lata płaciło się gotówką, aby uniknąć kosztu kart. Teraz Biedronka znacznie rozszerzyła asortyment artykułów spożywczych i niemal nie różni się od marketów, może jedynie to, że to kilkaset metrowe sklepy, czyli niewielkie sklepy, które mogły powstać wśród budynków mieszkalnych, czyli bardzo blisko klientów].

Ale że się nie habilituję i w ogóle nic już nie muszę, to powiem, jak to wszystko poszło. A więc (mnie to nawet wolno zaczynać zdanie od „a więc”!) kiedyś był sobie lud i nie-lud. Człowiek z ludu miał być prosty, naturalnie uprzejmy i pełen równie naturalnej godności. Za to był szanowany. Za Stalina nawet zaczęto do takiego mówić „pan”, żeby wiedział, że jest obywatel, a nie cham. [Plotka. W ZSRR wszyscy byli towarzyszami, a w Polsce partyjni byli

towarzyszami, a bezpartyjni panami]. Wyżej byli tacy, którzy wiedzieli, że ryby się nie je nożem i nie popija czerwonym winem. Dziobali więc dwoma widelcami, mówiąc przy tym „smacznego”, a wina i tak nie było. Dalej szli tacy, którzy śmiali się z tych od dwóch widelców, co im się zwidziały jakieś specjalne sztuczki do ryb i „bon apetyty” u państwa, co u nich matula za młodych lat służyła. No i sobie zamaszycie tę rybę nożem, nożem – jak w tym dowcipie o Stalinie.

Ci od wyzwolenia z przesądu o rybie i widelcach to też jeszcze nie taka elita, bo większość z nich nie umie cytować Leca i wymawiać francuskich słówek. No i tu wreszcie doszło do małego konfliktu klasowego. Nuworysze się zbuntowali i powiedzieli, że im wystarczy „Rejs” plus „Miś” [filmy] i żadnych Boyów i Leców nie kupują. A co do francuskiego, to mają teraz angielski i to wystarczy. Na to inteligencja usłużnie podsunęła swym zamożny[m] kumom-przedsiębiorcom coś z Szekspira, a nawet F.S. Fitzgerarda, lecz za darmo. Ustalono, że kod kulturowy będzie się zamykał w przestrzeni pomiędzy Monty Pythonem a Starszymi Panami oraz Agnieszką Osiecką. Po drodze może być „Bolero” Ravela i „Pięta” Beethovena, a w bonusie „Lolita”. I znów śmiechom na mezaliansowych weselach nie było końca.

Było nawet przyjemnie, bo młoda postinteligencja, z pomocą wzbogaconych rodziców-arywistów [Arywizm (z francuskiego arriver - przybyć, dojść, dorobić się) – określenie oznaczające chęć zrobienia kariery, zdobycia majątku, stanowiska, pozycji za wszelką cenę, bez oglądania się na zasady moralne], zaczęła się budować i kłaść swój prychówek we wzruszone ramiona nieponoszących takich kosztów dziadków inteligentów. I sielanka trwałaby dalej, gdyby nie biologia, która szanowne państwo inteligencję wysłała na Pola Elizejskie. Bynajmniej nie te paryskie. Książki poszły po pięć złotych za kilogram do antykwariatów, flipperzy [Flipper (nazywany też pinballem lub bilardem elektrycznym) – automat do gry, w którym gracz za pomocą ruchomych łapek (z ang. flipper) odbija kulkę] przejęli zakurzone mieszkania i zaczęła się nowa era. Już ostatecznie i nieodwołalnie bez Prousta, Mahlera i innych takich ramot.

Jeśli ktoś jeszcze nie umarł, to musi nauczyć się żyć po nowemu. Budzi się rano i zmawia paciorek: Boże, spraw, abym się nie wywyższał i nie dał nikomu do zrozumienia, że nie wie czegoś, co powinien wiedzieć. Albowiem wywyższeni będą poniżeni, a urażeni w swych ambicjach będą się mścić podstępnie a krwawo. Potem się ubiera – byle nie za elegancko. Potem je – byle nie za zdrowo. Żeby tylko nie wyjść na pozera. Potem coś mówi, przeklinając w sam raz, ile trzeba. Potem je obiad w miejscu nie za drogo, niezbyt dbając o adekwatność wina do talerza. I tak dzień za dniem, aż dojdzie do wniosku, że właściwie nie musi tak przepraszać, że żyje.

I tu się właśnie zaczyna nasz postinteligenccki raj. Nikogo nie obchodzimy, więc robimy, co chcemy! Nikt nas nie obserwuje, nikt nas nie naśladuje. Nie jesteśmy żadną elitą i nikt od nas niczego nie chce ani nas nie krzywdzi, jeśli tylko nie wchodzimy nikomu w paradę. To i nie wchodzimy. Jesteśmy po prostu mili i uprzejmi. Oczekuje się od nas tyle samo, co od chama. I dobrze! To jest właśnie nasza wolność i demokracja. Szkoda tylko, że ci z pieniędzmi już z nami w mezaliansy się nie zabawiają.

Jan Hartman

POLITYKA nr 27 (3319), 30.06-6.07.2021



Polska – 51 nowych zakażonych. 1 zgon.

GK: – Syndrom tłustych kotów i uchwała z wyjątkami, czyli tłumaczenie prezesa Kaczyńskiego w sprawie nepotyzmu, posad w państwowych spółkach i radach nadzorczych. PiS chciał okazać, że z tym kończy, ale okazało się, że warunkowo. Opozycja kpi, że Koryto+ ma się dobrze.

Jakub Sobieniowski: – Drugi dzień obrad PiS też był zamknięty dla dziennikarzy. Partia udostępniła przemówienie prezesa, który nie zorganizował konferencji prasowej. – kiedy my żyjemy –

Donald Tusk przez półtorej godziny odpowiadał na pytania dotyczące wszystkiego, także uchwały przeciw nepotyzmowi, którą przyjęło PiS:

Donald Tusk, p.o. przewodniczącego Platformy Obywatelskiej: – Koryto+ może to nie jest najbardziej elegancki termin, ale wydaje mi się, że oddaje stan rzeczy dzisiaj w Polsce.

Jarosław Kaczyński, wicepremier, prezes PiS: – Musimy wykonać uchwałę sanacyjną, tą którą podjęliśmy wczoraj.

Donald Tusk: – PiS zwołuje swój kongres, żeby naradzić się, jak dalej dość Rzeczpospolitą, tylko żeby to było mniej widoczne i mniej drażniło obywateli.

Jarosław Kaczyński: – Stworzyliśmy pewien wyjątek, z tego wyjątku próbuje się dzisiaj [dzisiaj] robić regułę, furtkę, która w gruncie rzeczy uczyni tą uchwałę bezskuteczną.

Donald Tusk: – Ja naprawdę wciąż do końca nie wierzę, że można było coś tak bezczelnego wykombinować i zaproponować.

Warszawa, dnia 3 lipca 2021 r.

#### Uchwała nr 4

#### I z posiedzenia VI Kongresu Prawa i Sprawiedliwości z dnia 3 lipca 2021 r.

W 2015 roku zaczęliśmy realizację wielkiego, kompleksowego programu przebudowy polskiego życia. W wymiarze społeczno-ekonomicznym polega ona na wprowadzeniu Polski na ścieżkę trwałego, dynamicznego, zrównoważonego rozwoju. Naszym celem jest stworzenie polskiego modelu państwa dobrobytu oraz uzyskanie przez mieszkańców naszego kraju takiego poziomu i jakości życia, jakimi się cieszą obywatele najzamożniejszych państw europejskich.

Osiągnęliśmy na tej drodze wiele sukcesów, ale – niestety – nie upilnowaliśmy się też przed błędami i niedociągnięciami. Nie ustrzegliśmy się również przed pokusami, które niesie ze sobą sprawowanie władzy.

Przypadki nepotyzmu w naszych szeregach rzucają cień na całą naszą formację. Podważają jej wiarygodność. Kwestionują fundamentalną dla Prawa i Sprawiedliwości zasadę, że uprawianie polityki rozumiemy jako służbę w interesie dobra wspólnego, jako pracę na rzecz pomyślności Rzeczpospolitej i jej obywateli, a nie jako sposób na osiągnięcie własnych korzyści.

Dlatego też delegaci na 1. posiedzenie VI Kongresu Prawa i Sprawiedliwości postanawiają, co następuje:

- a) współmałżonkowie, dzieci, rodzeństwo oraz rodzice posłów i senatorów Prawa i Sprawiedliwości nie mogą zasiadać w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa
- b) zakazuje się zatrudniania w spółkach Skarbu Państwa członków najbliższej rodziny posłów i senatorów Prawa i Sprawiedliwości – to jest współmałżonków, dzieci, rodzeństwa i rodziców... nie mogą zasiadać w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa...
- c) ...powyższe nie obejmuje osób, które zostały zatrudnione/pracują w strukturach spółek Skarbu Państwa ze względu na swoje kompetencje,

doświadczenie zawodowe, w przypadku których doszło jednocześnie do nadzwyczajnej sytuacji życiowej...

Jarosław Kaczyński: – ...na przykład ze względu na to, że małżonek przenosi się, dajmy na to do Warszawy albo do jakiegoś innego miasta i w związku z tym małżeństwo, by pozostać razem, musi się także przenieść, czyli ta druga osoba małżeństwa i mając kwalifikacje, ma też możliwość zajęcia podobnego stanowiska, to wtedy możemy właśnie się na to zgodzić.

Donald Tusk: – Rodziny polityków Prawa i Sprawiedliwości nie będą zatrudniane w spółkach Skarbu Państwa, chyba że tego bardzo chcą.

Jarosław Kaczyński: – Takich przypadków w skali partii jest minimalna ilość. Zupełnie minimalna. To palce jednej ręki albo nawet mniej palce jednej ręki.

JS: – To nowy sekretarz partii, jego żona Sylwia Sobolewska razem z Jarosławem Kaczyńskim [na zdjęciu]. Dzisiaj dziennikarz Rzeczpospolitej:

Jacek Nizinkiewicz @JNizinkiewicz 5g.

O dobrze, że pan jest. W ilu radach nadzorczych zasiada teraz Pańska żona?

Krzysztof Sobolewski 100PL @AC\_Sobol

W odpowiedzi do @JNizinkiewicz i @pisorgpl

Panie Redaktorze, w żadnej. Pozdrawiam serdecznie.

Sylwia Sobolewska

Rada nadzorcza Anwil – zrezygnowała z tej rady

Rada nadzorcza Orlen Paliwa

Rada nadzorcza Port Lotniczy Szczecin-Goleniów

Donald Tusk: – Ten cynizm, muszę powiedzieć, to też już jest skala do tej pory nieznana w polskiej polityce – żeby tak otwarcie powiedzieć: OK, napiszemy jakąś uchwałę o tych waszych rodzinach w Spółkach Skarbu Państwa, bo Polakom to się nie podoba. Po sześciu latach.

Jarosław Kaczyński: – My ją wcielimy w życie. Czasem będzie to bolesne.

JS: – Nie musi boleć uchwała PiS-u przeciwko nepotyzmowi, jeśli samo PiS tak do niej podchodzi:

Wojciech Szarama, KP PiS: – Jeśli ktoś ma w rodzinie radcę prawnego albo adwokata, no to jeśli dojdziemy do wniosku, że te osoby nie mogą być w radach nadzorczych, no to kto ma w nich być? Zdecydowana większość członków rodzin polityków, to są osoby kompetentne, które mogą i które zasługują na to, żeby w tych radach zasiadać.

Marcin Horała, wiceminister infrastruktury, KP PiS: – Przypominam, że na przykład Poczta Polska to też jest spółka Skarbu Państwa czy PKP, bez takiej furtki, taki bezwzględny zakaz no to członek rodziny posła nie może być listonoszem, nie może być konduktorem.

JS: – To ważne. Takie opinie polityków PiS-u nagraliśmy dzień po oficjalnym przyjęciu przez PiS uchwały o walce z nepotyzmem we własnych szeregach. Jakub Sobieniowski, Fakty.

GK: – Fundacja TVN na pomoc dzieciom i młodzieży.

- Tutaj jest ściernisko, za 18 miesięcy będzie stał budynek, będzie nowoczesne ogromne Centrum Psychiatryczne...

GK: – Już od grudnia Donald Tusk był w systematycznym kontakcie także z liderami opozycji. Mamy swoje telefony – mówił wczoraj. Co można traktować jako zapowiedź nowych rozmów i współpracy. Powrót Tuska dla całej opozycji będzie nowym politycznym rozdaniem.

Michał Kobosko, Polska 2050: – Nie ma powrotu do 2014 roku, dziś polska polityka wygląda inaczej i kluczem, także naszym zdaniem, kluczem do sukcesu jest właśnie taki partnerski sposób podejścia do siebie nawzajem.

Paweł Płuska: – ...Tusk nie zamyka się na współpracę z innymi. Najważniejszy jest jednak cel, a to oznacza i to też Tusk podkreślał tak dziś, jak i wczoraj, że nie zamyka się na współpracę z innymi.

Krzysztof Gawkowski, KKP Lewicy, Nowa Lewica: – To ważne dla Lewicy, bo się na pewno wzmocnimy dzięki Tuskowi. Ale pytanie: czy Platforma Obywatelska będzie chciała współpracować, czy kogoś wasalizować, a na to zgody nie będzie.

Donald Tusk: – Ta otwartość Platformy na współpracę również z innymi partiami pozostaje pełna. Znaczący, ja jestem gotów do każdej formy współpracy, ale będę respektował autonomię naszych partnerów, pełną niezależność ich decyzji.

Przywrócenie elementarnej, takiego moralnego porządku w polskiej polityce. Przywrócenie bezpiecznego i takiego dumnego miejsca Polski w Europie. Przywrócenie rządów prawa, rządów Konstytucji, praw człowieka.

GK: – Polska na nowo. Konfederacja pokazuje swój plan gospodarczo-społeczny. Ma być odpowiedzią na Polski Ład partii rządzącej, a przede wszystkim na wyzwania politycznej rzeczywistości.

Krzysztof Bosak, KP Konfederacja: – Dzisiaj Konfederacja prezentuje prawdziwą alternatywę. To dzięki waszej sile informacja o naszym programie może pójść do społeczeństwa.

Jakub Kulesza, KP Konfederacja: – Podatki w Polsce muszą być niskie i proste. A Polacy muszą mieć wreszcie możliwość korzystania z owoców własnej pracy.

Artur Dziambor, KP Konfederacja: – Musimy zrobić wszystko, żeby nauczyciele nie zajmowali się papierologią, tylko żeby zajmowali się właśnie uczniem.

Janusz Korwin-Mikke, KP Konfederacja: – Musimy iść dalej, mamy tłum za sobą. Musimy wnieść sztandar wolności, bo pod tym sztandarem zwyciężymy.

GK: – 245 urodziny obchodzą dziś Stany Zjednoczone. 4 lipca w Filadelfii została ogłoszona deklaracja niepodległości. Właśnie ten dzień to jeden z najważniejszych dla Amerykanów świąt...

## ANTIDOTUM DNIA

[...]

W widmowym blasku, przereźanego dziennym światłem, gazowego pełgotu połyskują szkłem widma dagerotypów na ścianach. Dym. Szkło bufetowej szyby zmętniałe i ociekające. Nad stolikami pochylone, czasami zatarte w rysunku łby.

Ksiądz Szafran wszedł tu z obrzydzeniem. Zakrztusił się tytoniowym śwędem, kaszłał długo i przeciągle. Na Kanoniczej powiedziano coś niewyraźnego. Dopiero spotkany na Szpitalnej znajomek z zeszłorocznych wakacji powiedział, że trzeba szukać tu albo...

Znajomek, pętaczyna, suplent [suplent - daw. zastępca etatowego nauczyciela w Galicji], taki, co to pod pozorem „krajoznawczej wędrówki” przeżywa się, czasami nawet do syta, po plebaniach, wpycha proboszcza do środka:

- Proszę, proszę, jeśli go nie ma, to ręczę, że za moment będzie. Tu przecież stale obrabia swego modela do tego świętego Krzysztofa...

- ?

- Wszyscy powiadają: pyszna głowa. Ja się, proszę księdza, nie rozumiem. Może jest i co pysznego w niechlujnej brodzie? O, stolik wolny. Czy ksiądz każe piwa? Panno Róziu, dwa z uchem proszę.

Od bufetu dudni zachrypłym basem:

- Pa-am do nóg panu profesorowi!

Znają go tu? No, jeszcze by też. Skoro twierdzi, że widuje tu owego mistrza. Naturalnie. Na porządne sztywlety [buty męskie powyżej kostek] – nie ma. Na piwo „z uchem” – jest. Właśnie stanęły na stole obydwie kufle o czapach gęstej piany. Owszem, po przelatany dniu ma się pragnienie. W konsystorzu lisi pysk sekretarującego Romcia przypomniał bardzo dawne dzieje. Jeszcze wtedy się nie myślało o dalekiej, zatłuczony na głucho parafii. Jak się nazywał ten bezbożnik z Paryża, o którym krzyczało się wówczas z zacietrzewieniem?

Przy sąsiednim stoliku kostropata czupryna pochyła się ku łysinie z ocalałymi kłakami marchwianorudej barwy. Mówiący ani widzi, że włożył łokciem w piwną kałużę, wytwornie rozcapierza palce, z których dymi długo „princessas”.

- Kroebi?! A co komu, pytam, do tego, co może chcieć, a czego nie chcieć taki urzędniczy prezydent?! Innych, panie dziejku, się pamięta! Taki Dietl! Pan nie stawiasz zagadnienia z należytą rzeczą znajomością, ot jak to jest.

Odpowiedź rudo-łysego tonie w zagnonym gwarze. Suplent-pętaczyna się przyczepia:

- Może jeszcze raz, proszę księdza proboszcza?

A rzeczywiście, kufle są już puste. Ani poczuł, że łyk był tak odchłannie głęboki. Pragnienie nie ustało, a pusty od wczesnych godzin brzuch przypomniał z właściwym sobie okrucieństwem, że u siebie, na plebanii, jadało się regularnie. Od lat.

- A zjeść tu co można? Nie otrują?

Suplencina rozpromienia się jak świeżo wyczyszczony kociołek do smażenia konfitur.

- Ależ, proszę księdza, skąd! Bardzo mają tu przyzwoite kiełbaski debrecenki. I maczankę.

I o to... drugie z uchem.

Suplencina widocznie jest głodny: obsysa resztki maczanki, pilnie wylizuje kawałkiem chleba bure zacieki sosu. Piwo siorbie delikatnie, powoli: a nuż będzie to ostatni w tym dniu kufel? Drzwi trzaskają raz po raz, gazowe płomyki kolebią się leniwie. Jest dzień, a nie wieczór, i bez nich byłoby tu też nie ciemniej, tylko szarzej i jakoś inaczej.

- No, patrz pan, zdążyliśmy pośniadać, a tego pańskiego wilkołaka jak nie było, tak nie ma.

W wyrzucie księdza Szafrana nie czuć ani odrobiny złości czy rozdrażnienia. Debrecenki, choć trochę suche, zrobiły swoje. Maczanka też nie była wcale zła. A i piwo ujdzie. Szkoda, że się nie kupiło na dworcu „trabuco” bez opaski: w trafikach mają nieprzesuszone, zbyt świeże. Ale może tu, w bufecie?...

- Oczywiście, proszę księdza proboszcza! Róziu, dwa „trabuki” poproszę, tylko żeby były suche!

W tej chwili otworzyły się drzwi. Nowi goście weszli szeroko, honornie. Nim przekroczyli ten próg, pewnie bywali tu i indziej po drodze. Obaj mają brody szarawe – nie wiadomo, czy w gazowym świetle, czy też z siwizny. Od bufetu grzmi rytualne:

- Pa-am do nóg panu pułkownikowi! Sługa uniżony pa-ana mistrza dobrodzieja!

Kostropaty i rudo-łysy unoszą z lekka siedzenia znad krzesel:

- Szanowanie wielmożnym panom!

Ten, który wszedł pierwszy, o włosach długich, wysupłujących się spod czapy karakułowej, kiwa w milczeniu głową. Drugi, rozrosły w barach, tęgi i także brodaty, ma nieruchomą monumentalność w całej postaci, sterującej ku wolnemu stolikowi w pobliżu księdza i suplenta, Bada przymrużonymi ślepiami stan zatłoczenia tego przybytku i krzywi pod wąsem wargi z dezaprobatą. Panna Różia przybiegła nie wołana i, wionawszy symbolicznie ścierką nad lepkiem blatem, stawia na nim z miną i gestami przejętego obrządkiem ministranta: solniczkę, pokrajane w kostki kawałki razowca, na spodeczku rozkładające się, żółtawe krążki kwargli [kwargle, kwargiel, niem. Quargel, serki dojrzewające, otrzymywane z silnie solonego twarogu z kminkiem; uformowane w krążki]; wreszcie zielonkawą, sześcienne butlę półkwarcianej pojemności. Kieliszki – też zielonkawę.

Ksiądz Szafran chciałby się właśnie zgorszyć. Pragnąłby uderzyć kąśliwym słówkiem w ten stołowy rytuał, odprowadzany jak gdyby nigdy nic o tak wczesnej porze. Ale w nozdrzach czuje rozczulenie prawie łzawiące – milcząca ceremonia pijackiego stołu wzrusza go nie pomалу. Natrętnie wraca na myśl Podgórze, kraj ostro pofałdowany, jeszcze nie górzysty, a już nie równinny. Osady i wsie grzeją się pod słońcem jak zleniwiałe w upale mrowiska. Krakowski szlak. Drzemią ku Wieliczce i od niej, dalej, wyżej, ciche wsie: Trąbki, Biskupin, Łazany, droga bita na Gdów i Łapanów. Po dworach ci, co byli w powstanie w Miechowskim i tacy, co nigdzie nie byli. Gołębie snują się na klepiskach, w przyplótkach pogdakują kury. Tam też stawia się w sakralnym milczeniu marynowane grzybki na stół, a ociekająca rosą flaszką połyskuje zielonawo. Pod okapem ganeczka mówi się ważko, ale powściągliwie. Że to niby przy służbie wszystkiego się nie powie. Tylko aluzyjnie, czasem z siekanką gotowanej na twardo francuszczyzny.

Ci dwaj siedzą już z solennym namaszczeniem w twarzach. Szkoda, że księża muszą mieć twarze gołe jak zadek dziecięcy: broda i wąs – co tu gadać! – piękna, szlachecka ozdoba rysów. Ileż na niej zyskują zwłaszcza takie, których nijakość ginie dopiero w chmurze dostojnego zarostu.

Wzniesli nalane kieliszki na wysokość ust, ale wstrzymali się z wypiciem:

- Na zdrowie, panie Franciszku.

- Daj Panie Boże, panie Sewerynie.

Suplent unosi swój kufel, w połowie dopiero wysuszony, i pochyla górę tułowia w stronę biesiadujących. Jak wróbel usiłujący się wcisnąć między klujące poślad gołębie.

- Wiwat stara gwardia! Sługa uniżony!

Dopiero po połknięciu płynu długowłosa kiwa głową w podzięcie i, nalewając łyk drugi, patrzy nie na kieliszek, ale na sąsiedni stolik:

- Pan Ferdynand pilnuje, widzę, posterunku. Kłaniam pięknie.

- Sługa najniższy. Pilnuję nie tyle posterunku, co pana właśnie, bo tu ksiądz proboszcz ma interesa. Artystyczne i pilne. Był na kanoniczej i nie zastał. Był i gdzie indziej, ale nie spotkał. Więc że wiedziałem, dokąd się zazwyczaj wpada na śniadanko...

- Ano, wpada, nie wpada. Skoro masz, księżo proboszczu, do mnie interes, przysiądnijcież się do nas: stół większy. I może ubijemy od razu.

Wstaje, ale godnie, po gospodarsku czyniąc gest zapraszający. Zupełnie inne wzięcie niż tego tu podskubańca. Drugi brodacz też się uniósł i czeka.

- Wypiański Franciszek, rzeźbiarz, do usług. A to pan Seweryn Ostrygot-Srogocki, słusznie tak nazywany, gdyż w wielu wojskach służył i, jak sam powiada, wiele bitew wygrał. Siadajcież panowie, siadajcie. W nogach rozumu nie ma.

I potem już ten rozum krąży od głowy do nóg zaiste dziwnymi, pętłowatymi drogami. Ksiądz proboszcz wie, że źródłem jego odzyskanego zadufania w sobie i wiary we wszystko, co dobre, jest obcowanie z tymi tu ludźmi; wie, że ostatni cel przybycia do miasta został osiągnięty. Jest więc i spokój, który tak łatwo zburzył poprzedniego dnia konsystorz, wraca też zmacona poprzednio pogoda. Gesty rąk nabierają znów płynnej, wymownej okrągłości.

- Lipiny. Same nie za wielkie. Ale parafia duża, bo to kilka sąsiedzkich gromad. A od ostatniej wizytacji biskupiej, już po remoncie kościoła, ruszyło się poważnie: w komitecie są grubsi gospodarze. I bractwo różańcowe też ma życzenie co do figury.

- Zatem – pan Franciszek Wypiański gładzi poważnie brodę – zatem figur będzie trzy?

- Trzy. To znaczy, jedna jakby była, tylko że podniszczona bardzo. Święty Florian z dzbankiem. Może by się dało na miejscu...

- To na nic. Więcej kosztów będzie i zachodu, proszę księdza proboszcza, z moją tam jazdą. Więcej – niż gdybyśmy się na nowego Floriana zgodzili. Akurat jest jeden w zapasie. Przejdziemy się potem do mnie, to i obejrzymy.

- Ano...

- Florian – to dzielny święty. Nie dziadowski, tylko rycerski. Wart chyba nowej figury, nie? Skoro już poważny komitet i skoro chcecie uświetnianie świątyni, że tak powiem, drogą artystyczną prowadzić.

Ten wtręt się księdzu nie podoba. Na świętych, dzięki Ci, Panie Boże, on, wyświęcony ileś tam lat temu, zna się chyba lepiej niż choćby i bardzo wojowniczy pułkownik. Nie, że razem zasiedli dokoła jednego stołu. I w takim układzie hierarchia obowiązuje.

Ale nie ma czasu na ostre słowo: trzeba szybko połknąć nową ognistość spływającą ze szkła i zręcznie złowić wykałaczką śliski grzybek. Pan Ferdynand, suplent, któremu się oczy zaokrągliły jak sówie, składa wargi w ryj. Jest zachwycony mocą jałowcówki, ale i przerażony jej działaniem: stanowczo mu w tej chwili za dobrze. Tak, jak chyba nie bywało dotąd.

- No, pora gotowymi figurami będzie jeszcze z czego wybierać – ciągnie pan Wypiański. – Mam brata, który jest także artysta, tylko mądrzejszy ode mnie. Mądrzejszy, powiadam: za niego rzeźbi, maluje i tonuje samo światło. Fotograf. On mi fotograficzne odbicia wielu figur porobił. Wedle nich się ksiądz proboszcz zorientuje. Bo wedle nich także – to jest tych odbić fotograficznych – wybierał do restauracji figury ksiądz infułat Bober!

E. ksiądz infułat! Przecie to parafia Najświętszej Marii Panny! Gdzie mnie samemu i moim Lipinom...

- Zaraz, zaraz. Że Lipiny nie Kraków, a tameczna parafia – nie mariacka, na to już się, księżo dobrodzieju, nie poradzi. No tak! Są kościoły małe i duże, jak ludzie. Jak dusze ludzkie... Ale że dusza może czasem i w nikczemniejszej powłoce siedzieć – to nie dowód, że już i sama jest mała. Co?

- A pewnie.

- A dusza kościoła! Ja tam tę wielką czuję najmocniej w kościołach małych. I w takich figury być muszą specjalne. Rzeźbione z sercem i z serca. Nie?

Ksiądz Szafran przeciera oczy, łzy napłynęły z dymu. Szaro. Za okami jasny dzień, a tu wszystko rozplywa się w niewyraźności zamazującej kontury. Skoro sam ksiądz infułat zamawia u niego...

- Rad bym obejrzeć wzory. Muszę, widzi pan, jak najprędzej wracać do siebie. Bo ten Kraków to i mitręga, i koszty.

Pułkownik Ostrygot-Srogocki uwagę tę puszcza mimo uszu. Wycelował swoje migotliwe oczka ku miotającej się między stolikami Rózi. O jest! Znów półkwarciane naczynie stoi pełne na stole. Tym razem jednak obok kostek chleba zjawiają się obrane jaja na twardo. I przed każdym z gości staje kufel z daszkiem pianistym. Zgroza: tak – przegryzając wódkę piwem i pojadając co nieco dla zabicia obrzydliwego odoru siwuchy – piją chyba tylko kolejarze. Na chybcika, oglądając się, czy aby nie sygnalizują już rychłego odjazdu. I ten dym! Zupełnie jak z komina lokomotywy. Żre oczy.

Ale towarzystwo nie wstaje od stołu. Z ust suplenta płynie jakaś przemowa, z której nic nie dociera prócz słodczy głosu.

Kiedy wreszcie wstają na nogi nieco niepewne, pułkownik kończy z ferworem opowieść wojenną, której początek jest nieznany, jak dzieje bajeczne Krakusa. Rzeźbiarz pochyła się do ucha proboszcza:

- A dydki, guldeny... grosze – są?

Ksiądz odpowiada z wyraźną urazą:

- Jakżebym inaczej mógł zamawiać figury?! Od umowy...

Z kolei tamten krzywi wąsate wargi:

- Pff! Fi-gu-rrry! Figury – potem! Teraz – żeby zapłacić cechę – skoro księdzu dogadza, może to się do zadatku wliczy.

- A...

Ulica Kanonicza zbiega ku Wiśle.

[z książki Lwa Kaltenbergha *Ogień strzeżony*]



2021-07-05 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5083

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 38 nowych zakażonych. 1 zgon.

AW: – Donald Tusk rusza w Polskę. Pytanie: Czy Jarosław Kaczyński chce z Polską wyruszyć z Europy? Kiedy Tusk ostrzega przed pro-putinowskim obozem, Kaczyński z fanami podpisuje wspólną deklarację. Niektórych z tych fanów jeszcze uważał za groźnych, ale najwyraźniej zmienił zdanie.

Jakub Sobieniowski: – Jak widać, Donald Tusk nie przestał odpowiadać na pytania. Po powrocie do polskiej polityki i na stanowisko szefa Platformy także w czasie pierwszej politycznej podróży na Zachodnie Pomorze kilka razy zorganizował prawdziwe konferencje prasowe z wieloma pytaniami i na każdy temat, ten też:

Donald Tusk: – Ta, jak ją nazywają słusznie, pro-putinowska międzynarodówka z PiS-em w przodku.

JS: – Donald Tusk to nazywa zawiązaniem pro-putinowskiej międzynarodówki, co podpisał i z kim Jarosław Kaczyński.

Jarosław Kaczyński: – We Francji zgromadzenie narodowe pani Le Pen, Fidesz na Węgrzech, no i w Polsce Prawo i Sprawiedliwość, powtarzam, tych partii jest więcej, podpisujom wspólnom deklarację.

Donald Tusk: – Zapisał PiS, ale też zapisał w jakimś sensie Polskę do jednoznacznie pro-putinowskiego obozu politycznego w Unii Europejskiej.

JS: – Polityczne projekty Marine Le Pen były finansowane rosyjskimi pieniędzmi, nawet po aneksji Krymu odwiedziła Moskwę, a teraz oświadczyła:

Marine Le Pen, przewodnicząca Zjednoczenia Narodowego



„...chętnie podpisuję się pod deklaracją przygotowaną wspólnie z Matteo Salvinim, Viktorem Orbanem i Jarosławem Kaczyńskim...

w obliczu dryfu UE bardzo dobrze, że europejscy patrioci się jednoczą, bo to pomoże sprzeciwić się ideologii Brukseli...”

Źródło: PAP

JS: – Całkiem niedawno Jarosław Kaczyński uważał Marine Le Pen za zagrożenie, a teraz, jak widać, bardzo zmienił zdanie.

Jarosław Kaczyński 2021: – To jest dokument, który mówi Europejczykom, że jest inna opcja.

Jarosław Kaczyński 2017: – Unia rzeczywiście powinna być zreformowana, tylko że to jest nasza własna koncepcja, a nie koncepcja pani Le Pen, która, jeśli dobrze rozumiem jej postawę, po prostu uważa, że Unię Europejską należy zlikwidować.

Jarosław Kaczyński 2021: – Uczyniliśmy coś dobrego dla przyszłości Europejczyków.

Jarosław Kaczyński 2017: – Wszelkiego rodzaju sugestie, że my chcemy sami czy z panią Le Pen, mamy tyle wspólnego, co z panem Putinem, wyprowadzać Polskę z Unii Europejskiej som po prostu oszustwem.

JS: – Okazuje się, że nie tylko nie kłamał, ten, który już wtedy obawiał się zbliżenia PiS z pro-putinowskimi euro-sceptykami, ale mógł mieć też większe obawy, bo doszło też do wspólnej deklaracji PiS-u z takim fanem Putina, nie można inaczej nazwać Italiania, Matteo Salviniego. Był również, jak widać, fanem sił, których Władimir Putin użył do agresji na Ukrainę, do zabrania jej Krymu. No i oczywiście był przeciw sankcjom na Rosję tak bardzo, że aż się w to hasło ubierał. Polski premier i od wczoraj nowy wiceprezes PiS-u mówi o nim tak:

Mateusz Morawiecki: – W hymnie Polski jest słynna fraza: z ziemi włoskiej do Polski, więc dzisiaj obecność tutaj Matteo Salviniego...

Donald Tusk: – Z jakichś bliżej nieznanych powodów pan Kaczyński i PiS uparli się, aby realizować punkt po punkcie polityczną i międzynarodową agendę Putina.

[Ja wiem: Kaczyński i PiS stracili orędownika w Donaldzie Trumpie, byłym amerykańskim prezydencie, który wyraźnie zmierzał do rozsadzenia od wewnątrz Unii Europejskiej. Stąd Trumpowi podobało się polskie trójmorze i chłód PiS wobec Unii Europejskiej. Nawet mówiło się o Polecie. Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Joe Biden opowiedział się za silną Unią Europejską. Kaczyński i PiS stali się osamotnieni wobec nieprzychylniej mu całej Unii Europejskiej, trzeba było koniecznie połączyć się z jedyymi przeciwnikami Unii Europejskiej].

JS: – Jarosław Kaczyński nie odpowiadał na pytania także o współpracę z pro-putinowskimi sceptykami także na kongresie PiS... Tuż po nim wybory w swojej partii wygrała Marine Le Pen, gdzie też była jedyną kandydatką. Jakub Sobieniowski, Fakty.

AW: – Śledztwo w sprawie respiratorów umorzone przez prokuraturę. Słynne zakupy zrobione przez handlarza bronią kosztowały ministerstwo zdrowia 200 milionów złotych. Za te miliony miało być 1200 respiratorów, było 200 i wciąż wielu milionów nie ma z powrotem...

AW: – Wyjątkowo drogie paliwo i magicznie spadająca cena. 5,66 na 5,51...

AW: – ...matury zdało prawie 75% uczniów.

Wszyscy: 74,5%; licealiści: 81%; uczniowie technikum: 64%.

2017 – 78,5%; 2018 – 79,7%; 2019 – 80,5%; 2020 – 74%; 2021 – 74,5%

Dla 50 tysięcy maturzystów to jeszcze nie koniec, w sierpniu czeka ich egzamin poprawkowy. Katarzyna Górniak, Fakty.

AW: – Ponad 99% zmarłych w czerwcu to osoby niezaszczepione – te słowa amerykańskich epidemiologów powinny przemówić do wyobraźni...

Joe Biden: – Rodacy! Najbardziej patriotyczną rzeczą, jaką można teraz zrobić, to zaszczepić się. Proszę, jeśli tego jeszcze nie zrobiliście, zróbcie to dzisiaj – dla siebie, dla tych, których kochacie, dla społeczeństwa i dla kraju.

Anthony Fauci, dyrektor Amerykańskiego Narodowego Instytutu Alergii i Chorób zakaźnych: – Jeśli spojrzymy na statystyki dotyczące zgonów w czerwcu, to 99,2% zmarłych na Covid-19 to osoby niezaszczepione.

W Lizbonie obowiązuje godzina policyjna...

## ANTIDOTUM DNIA

Po opisanu czwartkowych perypetii ze szpitalem enel-med, postanowiłem wysłać ten opis do Zarządu enel-med. Dzisiaj była reakcja: Zadzwoiła pani, przeproszała za kłopoty i stwierdziła:

- Pani, która to spowodowała, już nie pracuje w enel-med., pracowała do 30 czerwca. Przyzna pan, że teraz już jest wszystko w porządku. Bo widzi pan, pan był w systemie, ale zapisany na 9 lipca.

- To, dlaczego nie zostałem powiadomiony o zmianie terminu operacji??

- Pani odeszła i w tym cały kłopot.

- Nie rozumiem, dlaczego recepcja nie odbiera telefonów. Wydzwaniałem kilkanaście razy, zupełnie bezskutecznie. Bardzo się denerwowałem, bo operacja na moim oku to wielkie przeżycie.

- Wczoraj wszystkie trzy panie były na zwolnieniu lekarskim.

- Prawda jest inna. Siedziałem szereg razy pod drzwiami recepcji szpitala. Panie w recepcji na okrągło rozmawiają przez telefony komórkowe.

- Widzi pan, panie rozmawiają służbowo z pacjentami szpitala, którym podano numery komórkowe.

- To, dlaczego mnie nie podano tych numerów? Dlaczego numery komórkowe nie zostały upublicznione?

Wobec tak pokrętnych tłumaczeń zaczynałem rozumieć, że i przeproszenie straciło dla mnie jakąkolwiek wartość. Podziękowałem za rozmowę.



2021-07-06 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5038

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 96 nowych zakażonych. 10 zgonów.

AW: – Nowe oblicze walki z nepotyzmem w PiS-ie. PiS samo stworzyło specjalną uchwałę i wpisało do niej specjalne wyjątki, a teraz wyjątkowo ciekawe jest to, jak politycy PiS tłumaczą. Co ma wspólnego zasiadająca w radzie nadzorczej żona polityka z repatriacją, o tym:

Jakub Sobieniowski: – ...Żona sekretarza generalnego PiS zrezygnowała z zasiadania w pozostałych dwóch radach...

AW: – Respiratory od handlarza bronią – nie ma sprawy. Maseczki od instruktora narciarskiego – też sprawy nie ma. Śledztwa umorzone, więc prokuraturę nic nie niepokoi...

Donald Tusk: – Zaniechania, rozmaitego rodzaju machlojki, brudne interesy spowodowały, że polskie państwo było gorzej niż inne państwa przygotowane do tej prawdziwej fali pandemii.

Bo prawdopodobnie uczciwa rozprawa sądowa nie jest w interesie pana Ziobry.

Teraz jest zamówienie ze strony partii rządzącej dla jej funkcjonariuszy w mediach, żeby wszystkim wmówić, że sprawa Sławomira Nowaka jest sprawą Donalda Tuska.

AW: – Sąd Najwyższy i jego ważne orzeczenie: wprowadzenie zakazu zgromadzeń podczas pandemii odbyło się bez odpowiedniej podstawy prawnej. Rząd wprowadził zakaz rozporządzeniem zmieniającym ustawę. Znani prawnicy od dawna twierdzili, że to błąd. To orzeczenie dotyczy konkretnej sytuacji ze strajku kobiet, ale inne sądy w podobnych sytuacjach mogą pójść tym samym śladem...

Marek Nowicki: – ...do tej pory nadzór sanitarny potwierdził 113 przypadków zakażeń wariantem delta.

## ANTIDOTUM DNIA

Na początku był wstyd. Rok 1915. W tej wojnie nikt nie miał zamiaru zdobywać ani bronić Warszawy do ostatniego naboju. Gdy zbliżyły się niemieckie oddziały, Rosjanie po prostu porzucili miasto i uciekli na wschód. Zniszczyli wprowadzając mosty na Wiśle, wywieźli wiele cennych ruchomości, ale poza tym Warszawa poniosła niewielkie straty. 5 sierpnia spokojnie przeszła spod berła Romanowów pod niemiecką okupację.

Alfred Lauterbach wrócił do Warszawy kilka lat wcześniej, po studiach w Lipsku, Bonn i Bernie. Uzbrojony w dyplom z filozofii i ostre pióro, walczył nie tyle o wolną Polskę, ile o lepszą Warszawę. Ten historyk sztuki i konserwator, aktywista prężnie działającego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, niedługo po ucieczce Rosjan opublikował książeczkę *Potrzeby estetyczne Warszawy*.

Pierwsze zdanie zapowiada ton całości: „Warszawa należy do najbardziej zaniedbanych, pod względem estetycznym, miast Europy”. Dalszy ciąg to jeden wielki lament, litania problemów, które nabrzmiewały, odkąd Warszawa stała się naprawdę dużym miastem i przestała sobie ze sobą radzić. Od upadku powstania styczniowego liczba mieszkańców wzrosła z 200 tysięcy do ponad 800 tysięcy. Przez ten czas miasto prawie nie zmieniło swoich granic, więc na tej samej powierzchni, na obszarze między polem Mokotowskim na południu i Cytadelą na północy, Powązkami na zachodzie i Kamionkiem na wschodzie, tłoczyło się cztery razy więcej ludzi. Efekt? „Gdy w Krakowie na jeden dom przypada mieszkańców 32, w Paryżu 32, w Poznaniu 49, w Berlinie 51, w Wiedniu 58, w Pradze 42, w Kolonii 17, w Brukseli 9, w Londynie 8, w Warszawie 95”.

Warszawa rosła bez planu i na własnej skórze czuła, że rozrost to nie to samo co rozwój. Dzisiaj narzekamy na brak obowiązującego planu, wtedy nie było żadnego. Teraz są chociaż studia i strategie, do których można się odwołać w dyskusji albo podczas projektowania w mniejszej skali, wtedy nie było nawet tego. Jak pisał Lauterbach, „kontentowano się bezmyślnym przedłużaniem istniejących ulic, tworząc z nowych dzielnic niepraktyczną, nudną i ciasną szachownicę”. Setki kamienic wyrastały na tej planszy do „gry w miasto”, skrzepowane jedynie ogólnymi przepisami budowlanymi, które często udawało się naginać.

Stan rodzinnego miasta to dla Lauterbacha jeden wielki wstyd, przedmiot obywatelskiej troski i słusznego gniewu. Historyk pisał, że ulice Warszawy nie są w ogóle zakomponowane i służą wyłącznie komunikacji, a i to zadanie spełniają coraz gorzej, bo są za wąskie, a zabudowa przy nich za gęsta. Lauterbach radził zwracać uwagę nie tylko na funkcję, lecz i na kompozycję ulic, a zamiast „placów komunikacyjnych” tworzyć „plac architektoniczne”. Nawoływał do wykorzystania potencjału historycznych założeń, które choć zeszpecone, wciąż broniły się resztkami dawnej świetności. Gorzej z nowymi: to „po prostu inżynierską liniijką odmierzone puste miejsca między domami przy skrzyżowaniu ulic, gdzie kamienice kłócą się między sobą wyzywającymi fasadami, a wysokością zachwalają swą dochodowość”. Za „najgorszy ze wszystkich w śródmieściu”, „tak zeszpecony i tak fałszywie złożony, iż uratować się nie da”, uznawał plac Warecki (dzisiejszy plac Powstańców Warszawy).

[z książki Grzegorza Piątka *Najlepsze miasto świata*]



2021-07-07 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5442

**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 103 nowych zakażonych. 17 zgonów.

AW: – Pytanie do PiS: Czy naprawdę potrzebujecie specjalnej uchwały, żeby nie kraść? – pyta opozycja, kiedy PiS ogłasza, że u siebie chce zwalczać nepotyzm. Ale nie tylko opozycja głośno manifestuje, co myśli. Swoją manifestację miał dziś też senator PiS.

Marek Martynowski, były szef klubu senackiego PiS: – To jest kpina po prostu z dorosłych.

Krzysztof Skórzyński: – Składając rezygnację, ten senator (Marek Martynowski) zdaje sobie sprawę, że może to zakończyć jego karierę w PiS-ie, zwłaszcza że uzasadniając swoją decyzję, uderzył w najbliższego współpracownika prezesa PiS-u właśnie awansowanego na sekretarza generalnego partii, Krzysztofa Sobolewskiego.

MM, dalszy ciąg: – Odrobina honoru nakazywałaby nieprzyjęcia tej funkcji.

KS: – Senator Martynowski...

MM, dalszy ciąg: – Jest twarzą nepotyzmu w tej chwili, ja uważam, że jeżeli przyjmujemy taką uchwałę, to potem wszyscy powinniśmy zagłosować przeciwko takiemu wyborowi.

KS: – Państwowe firmy potwierdziły, że żona Krzysztofa Sobolewskiego właśnie zrezygnowała w ich radach nadzorczych... Po 5 latach rządów Platformy i PSL Puls Biznesu opublikował listę ponad 400 działaczy, ich rodzin i znajomych, którzy znaleźli pracę w spółkach skarbu państwa. Podobną listę gazeta zrobiła po roku rządów PiS-u, znajdowało się na niej tysiąc nazwisk – działaczy PiS-u, ich znajomych i ich rodzin.

AW: – Polska – znowu mocno się dostało i znowu wszyscy w Europie na to patrzyli. W europarlamencie jest jasne, kto dyskryminuje Polskę, a także i Węgry – to jeden niepodważalny problem. Europa nigdy nie pozwoli, by część naszego społeczeństwa była stygmatyzowana – to głos z samej góry Europy.

Terry Reintke, eurodeputowana frakcji zielonych: – Europa nienawiści i opresji dowodzona przez Orbana i Kaczyńskiego.

- Przestańcie finansować autorytarne reżimy i projekty.

Maciej Knapik: – Polsce znowu mocno się dostało mimo tego, że Parlament Europejski debatował głównie na temat Węgier.

Liesje Schreinemacher, eurodeputowana frakcji Odnówmy Europę: – Gdzie są związki, gdzie są rekomendacje i przejdźcie do sankcji, róbcie swoje.

MK: – Na Węgrzech przegłosowano ustawę zakazującą propagowania tak zwanego homoseksualizmu, która ma między innymi ograniczyć poruszanie tematu mniejszości seksualnych w szkołach, ale też w mediach nakłada ograniczenia...

AW: – Czerwony dywan, a na nim gwiazdy kina... Cannes

AW: – Powrót posła i to z wielką pompą. PiS znowu miał powód, żeby świętować, prezes by ogłosić większość na konferencji... [wrócił poseł Czartoryski]

AW: – Żał mi samej siebie – mówi Marianna tak bardzo skrzywdzona przez księdza sadystę i pedofila i tak bardzo bezradna, mimo że jej sprawa jest w prokuraturze. Właśnie mija okrągły rok, odkąd ją zgłosiła...

AW: – Koniec wirusowych restrykcji na wyspach, od 19 lipca przestaną obowiązywać, choć premier Johnson musi się teraz z tego gęsto tłumaczyć...

Cezary Grochot: – ...w ciągu doby 32 548 nowych zakażeń... Trzeba nauczyć się żyć z koronawirusem... Hiszpania, podobnie jak Wielka Brytania, też ma coraz większy problem z nową falą zachorowań. W ciągu doby 14 137 nowych zakażeń...

AW: – Strzały w centrum Amsterdamu. Celem był jeden z najbardziej znanych holenderskich dziennikarzy śledczych – Peter de Vries. Wśród podejrzanych jest jeden Polak i już jest w rękach policji. Dziennikarz walczy o życie...

AW: – obowiązkowy test sprawnościowy odwołany. Minister Błaszczak podjął decyzję, żołnierze wojska polskiego nie muszą sprawdzać, czy są w formie?

AW: – Samochód i samolot w jednym... prosto z Bratysławy...

AW: – Jeszcze fantastyczna wiadomość z Wimbledonu – Hubert Hurkacz (Polak) zdemolował Federera. 6:3, 7:6 (7:4), 6:0...

## ANTIDOTUM DNIA

Okładka:

POLITYKA – Ostateczne starcie – Tusk znowu chce pokonać Kaczyńskiego  
Gambit Tuska

Takiego entuzjazmu wśród polityków Platformy dawno nie było widać. Donald Tusk obudził w partii nadzieję i wiarę. To był spektakularny powrót, ale to dopiero początek.

Malwina Dziedzic

Przez ostatnie miesiące w partii więcej było kłótni i wzajemnych pretensji niż chęci do działania. – *Koledze nawet biura poselskiego nie chciało się odmalować, dopóki nie zaczęło się mówić, że Donald wraca* – słyszymy. Marne sondażowe notowania (rzędu kilkunastu punktów procentowych), odpływ działaczy do partii Szymona Hołowni, brak klarownej strategii, słaba pozycja Borysa Budki, a do tego tworzony na boku PO ruch Rafała Trzaskowskiego – osłabiały partyjne morale. Wszystko zmieniło się w ostatnią sobotę, kiedy Donald Tusk na nowo objął stery partii.

Także on zwracał uwagę, że z Platformy „gdzieś uszła energia”. „Bez tej energii (...) nie ma co iść na bój z tak groźnym przeciwnikiem. Tę energię trzeba czuć, trzeba mieć, trzeba inwestować na sto procent w ten projekt, który nazywa się Platforma. Bo ten projekt od samego początku istnienia ma wpisane w DNA wolę zwycięstwa i umiejętność zwyciężania” – mówił do działaczy podczas pierwszego oficjalnego wystąpienia w nowej/starej roli.

Tuskowi szybko udało się tę energię wykrzesać – co najlepiej było widać w kuluarach warszawskiej Hali Global Expo, gdzie zorganizowano sobotnią radę krajową PO. Większość platformersów znów uwierzyła, że z PiS można wygrać. Bo do polskiej polityki wrócił zawodnik wagi ciężkiej.

- *Charyzma Donalda Tuska jest nie do przecenienia. Wierzę, że wszystkie opozycyjne siły się zjednoczą i będzie pełne zwycięstwo. Borys Budka lepiej się zachować nie mógł* – podkreślała prof. Alicja Chybicka. Robert Tyszkiewicz: - *Donald pokazał, że ma i emocje, i plan. A do tego wagę polityczną.* Zbigniew Konwiński: - *Ludzie muszą wierzyć w zwycięstwo, to kluczowe.* Grzegorz Schetyna: - *Platforma jest gotowa do tego, żeby być znowu w pierwszej linii środowisk opozycyjnych i budować koalicję, która wygra z PiS.* Tylko kilkoro polityków PO miało skwaszone miny.

**Manewr, który pozwolił Tuskowi wrócić do zarządu** i objąć przywództwo, przypomina ten, który kilkanaście dni wcześniej przeciwiczył Grzegorz Schetyna, aby dostać się do władz partii (i zostać p.o. szefa dolnośląskich struktur). Zrezygnował lider, a jego miejsce zajął najstarszy wiekiem wiceprzewodniczący – który tym samym został p.o. przewodniczącego. Tyle że w przypadku tej operacji najpierw musiało ustąpić dwoje dotychczasowych członków zarządu, tj. Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz. Chodziło bowiem nie tylko o to, aby znaleźć miejsce dla Donalda Tuska (i to takie, z którego będzie mógł wskoczyć na fotel szefa: stąd właśnie była premier – najstarsza z całego gremium, choć od samego Tuska starsza zaledwie o pięć miesięcy – musiała zrezygnować z funkcji), ale i od Borysa Budki. Statut PO przewiduje „do 4 wiceprzewodniczących”, a umowa między oboma politykami zakładała m.in. miejsce w prezydium partii dla ustępującego lidera. Rada krajowa była niemal jednomyślna: podczas głosowania na wiceprzewodniczącego na 203 głosy Tusk dostał 201 (dwie osoby wrzuciły puste karty).

I choć sama rada przebiegła gładko, a działaczom więcej czasu zajęło robienie sobie selfie z Donaldem Tuskiem niż instalowanie go na fotelu p.o. przewodniczącego, to spotkania i rozmowy poprzedzające tę operację były dość nerwowe – szczególnie na ostatniej prostej. A to za sprawą Rafała Trzaskowskiego i jego otoczenia.

**Zaczęło się od informacji, którą jako pierwsza podała POLITYKA** w swoim serwisie internetowym: Donald Tusk wraca do polskiej polityki: Borys Budka ustąpi, Tusk zajmie jego miejsce. To było niespełna trzy tygodnie temu. Cały plan owiany był wielką tajemnicą – wiedziało o nim jedynie wąskie grono osób, nawet członkowie zarządu nie mieli pojęcia, co się święci. Szefowie regionów mieli usłyszeć o partyjnej rewolucji dopiero w kolejnym tygodniu podczas zarządu. Tyle że informacje o powrocie Tuska wywołały nową dynamikę polityczną: przede wszystkim zmobilizowały Rafała Trzaskowskiego i jego stronników. Do tego PiS na

wieczór, kiedy miał się odbyć zarząd PO wrzucił [pod obrady Sejmu] głosowania nad wotami nieufności dla swoich ministrów. Zarządu więc nie zwołano, ale niespodziewanie ruszyła kontrofensywa polityków zaangażowanych w projekt Trzaskowskiego, tzw. młodych, choć blisko 50-letnich. Rozogniając pokoleniowe podziały, próbowali zmusić Tuska do odwrotu.

Były nieoficjalne spotkania z dziennikarzami oraz narady z szefami regionów w warszawskim ratuszu i kakofonia doniesień medialnych. W eter poszła bowiem niezliczona liczba tzw. spinów. To nic innego jak zmanipulowane narracje, za pomocą których politycy próbują kreować obraz rzeczywistości albo – jak w tej konkretnej sytuacji – potęgować zamieszanie. Próbowano stworzyć wrażenie, że Tusk nie ma do czego wracać: bo polska polityka się zmieniła, bo młodzi są przy Trzaskowskim, bo prezydent stolicy wygra wewnątrzpartyjną konfrontację... Więc generalnie lepiej, żeby nie ryzykował rysy na wizerunku. Z kolei otoczenie Budki i on sam mylili tropy, próbując „dowieźć niespodziankę” do zaplanowanej na 3 lipca rady krajowej. Była więc mowa o jakichś „ciekawych konstrukcjach”, zaskakujących scenariuszach i nadzwyczajnych rolach, w których miał być obsadzony Tusk.

Ale w grę od początku wchodziła tylko jedna opcja: powrót na fotel szefa partii. – *Donald musi mieć możliwość sterowania partią i podpisywania faktur* – tłumaczył nam jeszcze przed radą członek platformerskich władz. Zresztą biorąc pod uwagę doświadczenie i kompetencje Tuska, trudno było sobie wyobrazić inną rolę opisaną statutowym językiem i wykraczającą poza dotychczasowy tytuł honorowego przewodniczącego.

**Trzaskowski przekonywał Budkę, by ten nie oddawał Tuskowi władzy.** Słabszy przewodniczący PO był mu na rękę, ponieważ równolegle odpalał swój autorski polityczny projekt: Ruch Wspólna Polska – budowany obok partii, niejako w kontrze do jej przyćmawego wizerunku i konserwatywnego skrzydła. Dopóki na horyzoncie nie pojawił się Tusk, inicjatywa Trzaskowskiego kwitła raczej niespiesznie. Trzaskowski miał mieć swoje wielkie wejście na Campusie Polska Przyszłości – tyle że ten zaplanowano dopiero na koniec wakacji. Wiadomo było, że Tusk skradnie show Trzaskowskiemu i postawi pod znakiem zapytania sensowność powoływania nowej inicjatywy, w dodatku o wyborczych aspiracjach. Już zresztą same medialne doniesienia o powrocie byłego premiera wystarczyły, aby część samorządowców zainteresowanych wcześniej projektem Trzaskowskiego, zaczęła się od niego dystansować. Bo jednak Tusk to sprawdzona polityczna marka.

Prezydent stolicy stał się więc w ostatnich dniach bardzo aktywny: ponownie „inaugurował” swój ruch, pokazywał się w mediach i na ulicach Warszawy. I choć nie miał policzonych szabel, postanowił wysoko zalicytować. – *Uległ podszeptom Sławomira Nitrasa i ogłosił, że chce walczyć z Tuskiem o szefostwo Platformy. Próbował doprowadzić do tego, by Borys nie ustępował do czasu wewnętrznych wyborów. Tylko że Donald to twardy zawodnik, poszedłby na wybory, ale nie zostałby kamień na kamieniu. Uzmysłowił to Rafałowi* – zdradza jeden z naszych rozmówców z władz partii. Dlatego Trzaskowski miał nietęgą minę podczas rady krajowej i zaraz po jej zakończeniu uciekł przed dziennikarzami, wymawiając się szczeniem. Także Sławomir Nitras, najbliższy współpracownik Trzaskowskiego, wychodził z Hali Expo wyraźnie poirytowany, lekceważąc prośby o komentarz.

Ludzie z otoczenia Tuska są zaskoczeni postawą prezydenta stolicy: – *Na poprzedzającym radę zarządzie i prezydium ostentacyjnie wyrażał swoje niezadowolenie, czym tylko poirytował Donalda, Borysa i Ewę.* Nowy/stary szef liczy, że te emocje wkrótce opadną. Rozmawiał już z posłem Nitrasem, którego wszyscy nasi rozmówcy wskazują jako prowodyrę „buntu” Trzaskowskiego. Tusk deklaruje, że chce współpracować z prezydentem stolicy, że jego pozycja jest niezagrażona, że szanuje fakt, iż to obecnie najpopularniejszy polityk w kraju. Liczy na „synergię” z ruchem Trzaskowskiego i że pokoleniowe konflikty przestaną być podgrzewane. Pytany, czy wybierze się na Campus, deklaruje: – *Jeżeli tylko dostanę zaproszenie, to oczywiście.*

Trzaskowski pozostaje wiceszefem PO, ale najpewniej jego człowiek straci stanowisko szefa klubu. Możliwe, że Cezarego Tomczyka zastąpi Borys Budka. To rozstrzygnie się w ciągu najbliższych tygodni. – *Donalda nie ma w parlamencie, więc tym bardziej musi mieć kontrolę nad klubem* – powtarzają politycy PO. „Rewolucji personalnych” ma na razie nie być – będą za to różne roszady; ludzie dotychczasowego przewodniczącego zostaną blisko centrali, ale „hierarchia będzie na nowo układana”. Najpewniej też powstanie nowy statut, bo Tusk chciałby,

aby Ewa Kopacz wróciła do zarządu. A i rola takich polityków, jak Bartosz Arłukowicz, Radosław Sikorski czy Andrzej Halicki, wzrośnie.

**Tusk nie zamierza przedterminowo rozpisywać wyborów na szefa partii**, bo też nie po to wracał, aby się grzebać w wewnętrzne kampanie. Jego plan jest dość czytelny: naprostować sytuację w Platformie i relacje w ramach KO, zacząć budować sojusze po opozycyjnej stronie, a równolegle jeździć w teren, spotykać się z ludźmi, odkłamywać narrację narzuconą przez PiS i telewizję Kurskiego. Chce pokazać, że inna polityka jest możliwa. Zaczął od razu.

Dzień po radzie krajowej spotkał się z dziennikarzami i przez półtorej godziny odpowiadał na wszystkie pytania bez wyjątku – odwrotnie, niż to mają w zwyczaju rządzący. Na podstawie tych wypowiedzi wyraźnie widać, orędownikiem jakiej polityki jest obecny Tusk.

- 500 plus: „**Nikt nikomu nie zabierze 500 plus.** (...) To, co dała poprzednia władza, zostanie utrzymane. To jest nie do odebrania”.
- Podwyższenie wieku emerytalnego: „To był mój błąd. Zaufałem za bardzo twardym ekspertom. **Błędem było wprowadzenie tego na zasadzie przymusu**”.
- Polski Ład: „**Musimy uzbroić młode pokolenie w tzw. kompetencje przyszłości.** One są związane z jednej strony z zagrożeniem klimatycznym, a z drugiej z przyspieszającą rewolucją cyfrową. (...)
- Gospodarka: „**Jeśli (...) odpowiedzią na rosnącą inflację będzie podnoszenie wszystkich świadczeń, to skończy się to katastrofą**”.
- Współpraca opozycji: „Życzę Hołowni silnego ruchu, mocnego PSL-u prezesowi Kosiniakowi-Kamyszowi. **Na razie nie pytacie mnie o Lewicę**, bo tam mamy do czynienia z pewną turbulencją”.
- Wotum nieufności: „Nie będę rekomendował Platformie składania dzisiaj tego **dość nierealistycznego [nierealnego] projektu.** (...) Jestem sceptyczny, jeśli chodzi o budowanie poważnych scenariuszów politycznych w oparciu o domniemane wyjście jakiejś grupki – czy sfrustrowanej, czy przestraszonej – z szeregów PiS”.
- Poglądy: „W przeciwieństwie do panującej obecnie **mody nie dostaję mdłości na dźwięk słowa >liberalizm<**. (...) **Urodziłem się i umrę wolnościowcem.** Ale jestem wiernym uczniem idei Leszka Kołakowskiego, że mądrzy ludzie, którzy chcą organizować życie publiczne, muszą być **liberalno-socjal-konserwatystami**, bo w każdej z tych tradycji jest coś wartościowego”.
- Kościół: „**Jestem katolikiem** i nie mam problemu z tym, aby powiedzieć to głośno. **Wewnątrz Kościoła są siły, które niszczą ten Kościół. Na zewnątrz też** (...). PiS i Kaczyński są tego przykładem”.
- Aborcja: „Szanuję stanowisko Platformy w tej kwestii” (trzy wcześniejsze przesłanki plus dodatkowa: do 12 tyg. ale w wyjątkowych sytuacjach i po konsultacjach – red.).
- Polityka międzynarodowa: „Kaczyński zapisał PiS, ale też w jakimś sensie i Polskę, do jednoznacznie proputinowskiego obozu politycznego w UE (...) **Przyszłość Polski rozgrywa się także poza naszymi granicami, w naszym interesie jest chronić Europę**”.
- Uchwała Kaczyńskiego ws. nepotyzmu: „**To skrajna nieudolność albo jawne szyderstwo**”.

Pomysły PiS recenzuje krótko: „3D: Dług, Daniny, Drożyzna”. Z kontrpropozycją rusza w Polskę. Wraz z politykami PO będzie odwiedzał kolejne województwa, rozmawiał z sympatykami, działaczami, przedsiębiorcami. Chce się zaangażować na 100 proc., dlatego dokończy kadencję szefa EPP i na jesieni przekaze urząd. Do wyborów w 2023 r. chciałby objechać wszystkie powiaty.

\*

Choć półtoraroczna kadencja Borysa Budki była słabo oceniana, trzeba docenić jego postawę i to, „jak kończy”. Wychodzi z twarzą: nie jako grabarz Platformy, ale polityk, który umiał się cofnąć, schować własne ambicje, wiedząc, że tylko tak może pomóc sprawie. To, co się w ostatnich dniach wydarzyło w PO, jest ewenementem, ale i sytuacja jest ekstraordynaryjna, a błędy opozycji mogą zaważyć na lata.



[Pięknie. Ale nie podoba mi się zakładanie, że Kaczyński będzie mógł jeszcze demolować Polskę przez dwa lata].



2021-07-08 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5414

**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 93 nowych zakażonych. 19 zgonów.

AW: – Ustawa PiS to mord na wolnych mediach – słycać znów, kiedy PiS znów ma pomysł, jak rozprawić się z niezależnym dziennikarstwem. Ten pomysł to zakaz kontrolowania polskich spółek przez podmioty spoza europejskiego obszaru gospodarczego. Ten zakaz wymierzony jest wprost w TVN.

Chcą Polski bez praw, bez wolności, bez prawdy. Dlatego gwałcą Konstytucję, atakują sądy i uderzają w TVN i inne wolne media. Nikt już nie może udawać, że tego nie widzi. Demokracje umierają w ciszy. Zaczniemy krzyczeć.

Donald Tusk

p.o. przewodniczącego Platformy Obywatelskiej

źródło: [twitter.com/donaldtusk](https://twitter.com/donaldtusk)

Dla TVN najważniejsi są widzowie i ich prawo do rzetelnej, sprawdzonej informacji. To w ich imieniu nasi dziennikarze zadają pytania i od ponad 20 lat patrzą na ręce każdej władzy.

W nocy przedstawiono projekt ustawy, którym usiłuje nam się zamknąć usta, a widzów pozbawić prawa do wyboru. Pod pozorem walki z obcą propagandą próbuje się ograniczyć wolność mediów.

Nie ugniemy się pod żadnymi naciskami i pozostaniemy niezależni, działając w imieniu naszych widzów.

Źródło: Zarząd TVN

„...efektywne przeciwdziałanie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji możliwości przejęcia kontroli nad nadawcami rtv przez dowolne podmioty spoza Unii Europejskiej, w tym podmioty z państw stanowiących istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa...”

Źródło: [sejm.gov.pl](https://sejm.gov.pl)

„...koncesja na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych może być udzielona osobie zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego, pod warunkiem, że taka osoba zagraniczna nie jest zależna, od osoby zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie niebędącym państwem członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego...”

Źródło: [sejm.gov.pl](https://sejm.gov.pl)

AW: – Dla nas najważniejsi są widzowie, ich prawo do rzetelnej i sprawdzonej informacji, to w ich imieniu patrzymy na ręce każdej władzy... [wykaz informacji TVN z ostatnich wielu lat]

AW: – Bank wakacyjnych informacji. (weryfikacja przez turystów jakości hoteli)

AW: – Fantastyczny mecz i historyczne zwycięstwo (Hurkacz z Federerem w tenisie)

AW: – Siódmej próby nie będzie. Posłowie byli w końcu zgodni i wybrali Marcina Wiacka na rzecznika praw obywatelskich... (z PSL)

AW: – (córka Nowaka wpłaciła kaucję – pieniądze pożyczycy jej różni ludzie, ale prokuratura odmawia przyjęcia)

Paweł Płuska: – Z analizy wykonania budżetu, którą przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli przede wszystkim wynika brak przejrzystości finansów publicznych państwa. Sytuacja w czasie pandemii, co podkreślał prezes Banaś, była wyjątkowa, ale nie uzasadniała metod, które zastosował rząd...

AW: – Kilkunastometrowe płomienie na wrocławskiej ulicy. Koparka uszkodziła gazociąg i wybuchł pożar...

AW: – Kościół wreszcie zaczyna pomagać w akcji szczepień. Po spotkaniu z ministrem zdrowia Episkopat wyraźnie podkreśla: Szczepienia to ważne narzędzie ograniczenia rozprzestrzeniania się zakażeń...

US Embassy Warsaw Retweeter

Bix Aliu

@USAmbPoland

USA z rosnącym niepokojem obserwują procedurę związaną z koncesją TVN oraz nowy projekt zmian ustawy medialnej. TVN od ponad 20 lat jest istotną częścią polskiego krajobrazu medialnego. Wolna prasa ma kluczowe znaczenie dla demokracji.

7:04 PM Jul 8, 2021 Twitter Web App

## ANTIDOTUM DNIA

### W OGNIU WOJNY.

#### II

Naumannowska koncepcja Europy środkowej znalazła w Polsce poparcie w t. zw. obozie aktywistycznym. Do tego obozu przymknęli także żydzi i stali się gorliwymi poplecznikami filogermańskiego aktywizmu w mocnym poczuciu własnego interesu.

O ile wśród aktywistów polskich byli ludzie, którzy tylko mylili się w rachunku politycznym i źle wskutek tego ulokowali kapitał swojego niewątpliwie polskiego odczucia wielkiej chwili dziejowej, o tyle wśród popierających aktywizm żydów górował ścisły i dobrze przeprowadzony rachunek.

Cóż bowiem oznaczałoby dla żydów polskich i litewskich wejście w życie Polski z dnia 5 listopada 1916 roku i przyjęcie jej na macierzyńskie łono państw centralnych?

Nic innego, tylko to właśnie, czego Polska nie otrzymałaby wówczas nigdy: *zjednoczenie*. Kosztem okrojenia Polski od Zachodu, odcięcia od niej „po wszystkie czasy” b. zaboru pruskiego a pchnięcia jej wzamian jaknajdalej na Wschód, po Dźwinę i Dniepr, na tereny etnograficznie niepolskie, żydzi znaleźliby się razem w ogromnej masie i odegraliby decydującą rolę w tem państwie z „nieprawdziwego zdarzenia”.

Cóż wobec takich perspektyw obchodzić ich mogło Poznańskie ze swoim nikłym procentem ludności żydowskiej, ciężącej do Berlina?

Nie dzielili oni w najmniejszym stopniu troski o tę dzielnicę z narodem polskim, przeciwnie, poszli całkowicie na rękę Niemcom w ich zamiarach co do przyszłego urzędzenia Królestwa Polskiego połączonego z Galicją zachodnią (po San) i wplątanego w nierozwiązalny konflikt z Rosją na nieustalonej granicy wschodniej.

Na tej właśnie „płynnej” granicy żydzi, jako element pośredniczący, byliby panami sytuacji, opanowując handel, co zresztą, osiągnęli w znacznej mierze w ukształtowanej politycznie i geograficznie bez ich woli i współdziałania Rzeczypospolitej miłościwie ich dzisiaj traktującej.

To sprzeczne z interesem narodowym i państwowym Polski zmartwychwstającej stanowisko żydów wykopało pomiędzy nimi a narodem polskim przepaść nie do wyrównania.

Nawskroś nacjonalistyczna polityka żydowska, prowadzona w Polsce przeciw Polsce pod osłoną okupacji niemieckiej i austriackiej, ujawniła wyraźne dążenie do wyzyskania tej tragicznej sytuacji, jaka wytworzyła się w opinii polskiej po akcie listopadowym, na korzyść Izraela. Marota Judeo-Polski, której dotychczas mądrzejsi żydzi nie brali na serjo, stała się odtąd dla wielu z nich ideą, możliwą do zrealizowania. A ponieważ rzecz działa się w Polsce, więc do pracy nad zrealizowaniem tej idei należało zaprzęgnąć także Polaków.

Obóz aktywistyczny, który oparł się o legiony Piłsudskiego a tem samem o Polską Partię Socjalistyczną, liczącą w swoich szeregach niemałą liczbę żydów, okazał się, w tym kierunku naturalnym sojusznikiem wielkich idei humanistycznych, pod których egidą, jak zawsze, wystąpili żydzi do walki przeciw „uciskającej” ich Polsce.

I stała się rzecz, której w tym stopniu nie przewidział żaden uczciwy aktywista ani, tembardziej, żaden uczciwy legionista, który krew swoją w czystej intencji oddawał ojczyźnie.

Aktywizm wraz z legionami i całą lewicą społeczną znalazł się przy boku żydów a łącznie z nimi przy boku Niemców i Austriaków, jako ich podpora w Polsce a prawa ręka Beselera i Kuck'a w budowaniu państwa polskiego.

I trzeba było dopiero brutalnych znęcań się „zaprzyjaźnionego” rządu niemieckiego nad robotnikiem polskim, porywanym i wywożonym do Niemiec w charakterze niewolnika do robót przymusowych, aby obudzić protest P. P. S., zadokumentowany już pod sam koniec okupacji, w roku 1918, kilkoma aktami terroru w stosunku do policji niemieckiej w Warszawie.

W niczem to jednak nie naruszyło dobrego stosunku, panującego pomiędzy żydami a Niemcami w Polsce.

Przyjaźń żydowska dla pikelhauby pruskiej trwała do końca. Widome jej objawy usunął dopiero pamiętny dzień 11 listopada, który rzucił popłoch na garnizon niemiecki a jednocześnie i na żydów, dochodzących powoli do świadomości, że także „przegrali wojnę” i że w związku z tym zachodzi konieczność rewizji i ustalenia swojego stosunku do tych, co tę wojnę wygrali. A ponieważ na całym Zachodzie, lepiej poinformowanym, nastąpiła już wcześniej zmiana frontu i

nawiązane zostały stosunki z Ententą, przeto z chwilą otwarcia komunikacji z Europą zachodnią żydzi polscy otrzymali niezwłocznie dokładne instrukcje co do stanowiska, jakie należy zająć i co do polityki, jaką należy prowadzić w Polsce, powstającej już nie z monarszej łaski dwóch zdetronizowanych cesarzy, lecz z mocy traktatu pokojowego i za cenę krwi, przelanej na polach Francji i Belgii przez współwalczącego z nimi żołnierza polskiego.

Ten „nowy” okres nie należy jednak już do sfery naszego badania.

Interesuje nas wyłącznie okres toczącej się wojny a więc okres okupacji niemieckiej i austriackiej w Polsce.

W tym to okresie Psyche żydowska, jak już mówiliśmy, poddana była próbie i wyszła z tej próby zwycięsko, to znaczy ujawniła swoją niezmienną rasową.

Kto miał złudzenie co do tego, że tylowiekowe współżycie z nami żydów rozwinęło w nich pewne, wspólne z naszymi, przywiązania i dążenia, że więc jest jakaś platforma uczuciowa i rozumowa, na której w doniosłej chwili dziejowej możemy się spotkać i porozumieć, ten, patrząc na stosunek żydów do Polski w latach 1914-1918, musiał złudzenia te pożegnać.

Lata te dowiodły, że chociaż mamy wspólną Ojczyznę, to jednak żydzi, urodzeni w Polsce i związani z nią tradycją długich pokoleń, które kolejno przychodziły tu na świat i razem z narodem polskim przeżywały na ziemi polskiej jej historyczną „dolę i niedolę”, zupełnie inaczej od nas, Polaków, pojmują swoje względem Ojczyzny obowiązki.

Zaledwie jakaś nieliczna garść z pośród nich weszła w orbitę życia polskiego i związała się silniejszymi z Polską węzłami. Cała natomiast masa żydostwa polskiego okazała się poza polsnością, nie ze złej woli, bo o to milionów pomawiać nie można, lecz wskutek zupełnej odrębności swojego „rasowego” sposobu czucia, myślenia i reagowania na wydarzenia polityczne.

Instynkt rasowy polski podczas wojny skierowany był przeciwko Niemcom tak jednolicie, że nie było tu żadnej różnicy pomiędzy panem, chłopem a robotnikiem.

Czysta krew aryjska była w tym przypadku niezawodną busolą.

Wręcz przeciwnie, instynkt rasowy żydowski kierował masy żydostwa ku Niemcom, największym i najzacieźszym wrogiem polskości. I nie tylko masy, używające żargonu i na jego podstawach ustalające swoje „powinowactwo” z Niemcami, kładły im się pod nogi, jako pomost, po którym najłatwiej przejść do Polski, lecz w dużej mierze także inteligencja żydowsko-polska nie umiała zataić swoich sympatyj dla Berlina.

Stosunki, nawiązane przez nią ze stolicą cesarstwa niemieckiego przed wojną, ciągnęły ją w tamtą stronę.

Berlin dla wielu żydów wykształconych był najpiękniejszym i najmiłszym miastem w Europie. Nie odczuwali oni nigdy w tym stopniu piękna Paryża lub Rzymu, ich światowego znaczenia, jako ognisk kultury, nie mieli nawet smaku do kultury romańskiej. Natomiast prusko-niemiecki typ miasta i prusko-niemiecki typ „wymustrowanej” kultury, opartej na sile, idącej przed prawem, imponował im pod każdym względem. Czuli się tam, jak „u siebie”. Na *Friedrichstr.*, byli jak w domu, na *Leipzigerstr.*, jak w raj. Nawet żydówki przekładały Wertheim’a nad *Louvre* lub *Au printemps*.

*De gustibus non est disputandum.*

To samo było i na najwyższych szczeblach intelektu żydowskiego: uwielbienie dla Niemiec, dla nauki niemieckiej, choćby dlatego, że uczeni i profesorowie żydzi odgrywali w niej znaczną rolę.

A prasa niemiecka? Ta prasa żydowsko-niemiecka, która w Berlinie i Wiedniu szczyła nieustannie na Polskę i najzacieklejsze polakożercze zamieszczała artykuły, miała zawsze licznych czytelników w Polsce, nie tylko po kawiarniach i cukierniach, lecz i po prywatnych domach żydowsko-polskich. *Berliner Tageblatt*, *Vossische Ztg.*, *Frankfurter Ztg.*, i *Neue Freie Presse* informowały żydów polskich nie tylko o giełdzie, lecz w równej mierze o „duchu” niemieckim.

I nie można się temu wcale dziwić. Historia kultury stwierdza żelazne prawo następstwa: „naprzód handel, potem kultura”. Otóż żydzi, prowadząc z Niemcami handel, rozwojąc ich tandetę i nie tandetę po całym Wschodzie, mile zawsze przez kupców niemieckich, jako kljenci i pośrednicy, witani, przez te stosunki handlowe musieli z nimi wejść także w stosunki kulturalne,

a widząc w wielu, niestety, kierunkach wyższość nowoczesnej kultury niemieckiej, szybko rozwijającej się i rosnącej w siłę, nad przytłumioną, osłabioną przez rządy zaborcze, skazaną na walkę i przebijanie się z dnia na dzień do „lepszego” jutra, którego nie było widać, kulturą polską, Ignęli raczej do kultury niemieckiej, niż do polskiej. Pozbawieni uczucia, właściwego Polakom, kierowali się w wyborze tylko rachunkiem. Wiedzieli, że przez Niemcy prowadzi droga na świat, przez Polskę do opośledzenia w tym świecie.

Jeżeli jednak ten fakt sympatyzowania z kulturą niemiecką możemy sobie wytłumaczyć, co więcej, możemy go nawet uznać, jako wynik naszej słabości i zaniedbania, to jednak nie możemy tem całkowicie wytłumaczyć wrogiemu względem nas stanowiska żydów.

Działy tu daleko głębsze przyczyny i tych szukać należy nie w dniu dzisiejszym ani we wczorajszym, ani na przestrzeni wieków, które wytworzyły odmienną strukturę duszy i intelektu żydowskiego.

Że tak jest, o tem znów świadczy fakt, że nie tylko żydzi czystej krwi, lecz obok nich także polsko-żydowscy i żydowsko-polscy mieszkańcy znaleźli się podczas wojny w przeważającej swojej części w obozie, przyjaznym Niemcom. Rasowe, dziedziczne, pokutujące w nich instynkty zsolidaryzowały ich podświadomie z międzynarodową akcją żydowską na rzecz Judeo-Polski i, często pod chorągwią zupełnie innych ideałów, uczyniły sojusznikami i pomocnikami żydowsko-niemieckiej spółki pod firmą „Europa centralna”.

*Z. Dębicki.*

TYGODNIK ILLUSTRROWANY

21 kwietnia 1923 r.

Nr 17

Ogólnego zbioru 3,310

Wydawnictwa rok 64



2021-07-09 piątek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5467  
**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 76 nowych zakażonych. 17 zgonów.

[Dużo tych zgonów w ostatnich dniach. To niepokoi. Kto umiera? Ci, co zakazili się miesiąc temu? Czy umierają zakażeni tydzień temu, kiedy zakażeń było wyjątkowo mało?]

PK: – Zróżnicowane głosy i niezależne punkty widzenia pozwalają na informowanie obywateli i rozliczanie rządów z ich działań są czymś niezbędnym dla demokracji tak w Polsce jak w USA – to reakcja Departamentu Stanu na projekt ustawy anty-TVN. Dla Amerykanów to nie jest przypadek, że poprawka do Konstytucji o wolności słowa, to ta z numerem jeden.

Jakub Sobieniowski: – To, co robimy, wynika z szacunku do widzów i dziennikarskiego abecadła. W TVN sięgamy do źródeł, a to jest jeden z autorów projektu ustawy już znanej jako anty-TVN.

Marek Suski, KP PiS: – To jest obrona prewencyjna, ponieważ nie jest wykluczone, że za chwilę mielibyśmy tutaj na przykład jakąś telewizję rosyjską.

Silne demokracje cieszą się wolną i niezależną prasą. Zróżnicowane głosy i niezależne punkty widzenia sprawiają, że społeczeństwo jest poinformowane, a rząd rozliczany – są one podstawą w demokracjach, w tym w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

Ned Price

Rzecznik prasowy Amerykańskiego Departamentu Stanu

Źródło: [twitter.com/StateDeptSpox](https://twitter.com/StateDeptSpox)

Marek Suski, dalszy ciąg: – To nie dotyczy Ameryki. Ale to nie dotyczy Ameryki. Ale absolutnie to nie jest żadne uderzenie w sojusznika ani w inwestycje. To jest nadinterpretacja, widać w treści ustawy, to czytanie bez zrozumienia.

Krzysztof Jurgiel, eurodeputowany PiS: – Z tych informacji, które mam z Klubu, nie wynika, żeby to była jakaś akcja czy konkretny jakiś stas [?]

Christian Wigand, rzecznik prasowy Komisji Europejskiej: – Uważnie obserwujemy sytuację związaną z kanałem tvn24, którego koncesja nie została jeszcze odnowiona. Z coraz większym niepokojem śledzimy sytuację wolności i pluralizmu mediów w Polsce.

„...koncesja na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych może być udzielona osobie zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego, pod warunkiem, że ta osoba zagraniczna nie jest zależna, od osoby zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie niebędącym państwem członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego...”

Źródło: [sejm.gov.pl](http://sejm.gov.pl)

[...]

PK: – Co łaska – to znaczy osiemset (Nic nie ma za friko, no co, wie pan co...) płaciliśmy za pogrzeb...

Drużyna Błaszczaka, jak ludzie ministra dorabiają w spółkach skarbu państwa

- Łukasz Kudlicki, szef gabinetu politycznego M. Błaszczaka: 5 rad nadzorczych: Autosan (PGZ), AMW Sinevia, trzy rady nadzorcze wojskowych placówek opieki zdrowotnej
- Agnieszka Glapiak, szefowa CO MON, szefowa akademickiego centrum komunikacji strategicznej: 3 rady nadzorcze: Polska Agencja Prasowa, Spółka EXATEL (PGZ)
- Andrzej Jarema, dyrektor generalny MON: 3 rady nadzorcze: Polski Holding Obrony, Spółka EXATEL (PGŻ), fundacja PGŻ
- Wojciech Stępień, dyrektor biura ministra obrony: 1 rada nadzorcza: Spółka EXATEL (PGZ)
- Wojciech Michota, dyrektor biura dyrektora generalnego: 2 rady nadzorcze: Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe, Wojskowe Zakłady Łączności
- Marcin Mazuryk, dyrektor departamentu inf.: 2 rady nadzorcze: Mazowiecki Port Lotniczy Warszawa Modlin, PIT RADWA
- Jolanta Wasiluk, dyrektor dep. Prawnego: 2 rady nadzorcze: Agencja Mienia Wojskowego „SINEVIA”, PGZ
- Dawid Stachurski, zastępca dyr. Dep. Prawnego: 1 rada nadzorcza: Agencja Mienia Wojskowego „SINEVIA”
- Marta Hołownia-Woźny, dyrektor dep. Administracyjnego: 1 rada nadzorcza: AMW „INVEST”
- Aurelia Ostrowska, dyrektor dep. Wojskowej Służby Zdrowia: 2 rady nadzorcze: Agencja Badań Medycznych, Centrum Monitorowania Jakości
- Paweł Bartczak, dyrektor dep. Budżetowego: 1 rada nadzorcza: Wojskowe Zakłady Elektroniczne

[...]

## ANTIDOTUM DNIA

Symphony no 1  
Allegro – meno mosso  
Shostakovich  
Christian Armig – Orch.  
Philharmonique Royal de Liège  
MEZZO



2021-07-10 sobota  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5467  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska – 86 nowych zakażonych. 7 zgonów.

PK: – W trzech województwach obowiązuje specjalny alert w związku z poszukiwaniami niebezpiecznego przestępcy...

PK: – Przepraszam w imieniu swoim i tych Polaków, których sumienie jest poruszone tamtą zbrodnią – to słowa, jakie 10 lipca 2001 roku w rocznicę zbrodni dokonanej w Jedwabnym wypowiedział tam prezydent, Aleksander Kwaśniewski...

PK: – Co z tą pogodą? Gwałtowność zjawisk będzie coraz intensywniejsza...

PK: – ...to może skończyć się więzieniem [strajk kobiet]

PK: – Największe agencje informacyjne publikują doniesienia o projekcie ustawy anty-TVN...

PK: – Gigantyczne korki tworzyły się dziś na drodze na Hel, zablokowali ją amatorzy wędkarstwa rekreacyjnego protestujący przeciwko połowu dorsza... [przeciwko zakazowi połowu dorsza – widocznie ktoś zobaczył dorsza w Bałtyku, więc hajże na niego!]

PK: – Przemysł papierosów z Białorusi do Polski jest teraz czterokrotnie większy niż wcześniej...

PK: – ...77% siedemdziesięciolatków jest już zaszczepionych, ale wśród młodszych jest ich niestety o wiele mniej, a wystarczy pójść do apteki...

PK: – ...legendarny dąb Bartek przetrwał 700 lat, a ucierpiał podczas ostatniej burzy...

Ulice zamieniały się w rzeki, rano opłakany krajobraz po burzy... W całym kraju zerwało ponad sto dachów... Już po pierwszych burzowych pomrukach ewakuowano 700 harcerzy z 15 leśnych obozów... Z nieba leciał grad wielkości piłek – 6cm. Strażacy interweniowali 6 tysięcy razy... Ostatni czerwiec był drugim najcieplejszym w Polsce w XXI wieku: średnia temperatura: 19,3°C; średnia wieloletnia: +2,5°C wyższa; najwyższe temperatury – dzień: Słubice 36,1°C; noc: Lębork 23,7°C.

## **ANTIDOTUM DNIA**

Piękno jest poza dobrem i złem?

- A nie?

Oczywiście, że nie. Piękno jest jednym z tych słów-parostatków, wszystko można do tego zapakować. Jedni zobaczą piękno w Marylin Monroe, a drudzy zobaczą w niej babę, która ma paskudne nogi, tyłek jej wisi nad ziemią i kaczy nos. Co znaczy piękno? Nie ma czegoś takiego jak piękno „w ogóle”. Jest piękno w szczególe, który jest w czasie i przestrzeni oznaczony. I teraz, jak tu się można zbliżyć do pańskiego myślenia? Ja nie usiłuję robić filmów po to, żeby epatować jakąkolwiek formą.

Nie chcę epatować tym, co uważałbym za brzydotę estetyczną, etyczną czy moralną. Jeżeli są w tych filmach rzeczy trudne, brutalne czy też filmy te pokazują świat nie zawsze urodziwy i od słonecznej strony, to – jak już powiedziałem – to wszystko po to, żeby przejść przez tunel i dostać się do jakiegoś światła. Jest w tym cel, jest metoda. Natomiast faktem jest, że wolę obejrzeć film, w którym gra urodziwa i zdolna aktorka, a nie jakaś szkarada. Wolę zobaczyć film, w którym jest zręcznie skonstruowany scenariusz, niż film ze scenariuszem niezręcznym. I



to nawet, jeżeli facet konstruuje niezręczny scenariusz miał z duszy, z serca coś okropnie dla siebie ważnego mi do powiedzenia.

Po prostu dlatego, że wolę sztuczność kina od przyglądania się pokrzywie. I podobnie jak pan uważam „sztukę” i wszystko to, co jest z nią związane – to znaczy myślenie estetyczne, myślenie o estetyce i przede wszystkim wzruszenia, jakie to przynosi – za ważniejsze od czegokolwiek innego, jak jadę do jakiegoś miasta, to gdzie idę przede wszystkim? Do muzeum, obejrzeć malarstwo. Patrzą, co będą grali wieczorem w salach koncertowych i czy przypadkiem nie ma w teatrze, czy w operze czegoś do obejrzenia. Potem idę do księgarni i jeżeli to jest kraj, w którym dawno nie byłem, patrzą, co wyszło i co czytają. To jest moje życie, przede wszystkim. I ani przez moment nie przyjdzie mi do głowy panu powiedzieć, że to jest szlachetniejsze życie od życia szewca, który może robić też bardzo wspaniałe buty.

[przymiotnik „wspaniałe” nie podlega stopniowaniu]

ŻUŁAWSKI  
Przewodnik krytyki politycznej  
Piotr Kletowski, Piotr Marecki  
[wywiad-rzeka]



2021-07-11 niedziela  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5467  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska – 66 nowych zakażonych. 1 zgon.

PK: – W Jedwabnym odbyły się dziś uroczystości upamiętniające osiemdziesiątą rocznicę dokonanej tam zbrodni...

PK: – Szpitale bez lekarzy.

- Mamy do czynienia z zamknięciem aż czterech oddziałów, w tym pediatrii.
- Brakuje nam dwóch lekarzy, żebyśmy mogli uruchomić oddział.
- Szpital ma na wszystko, tylko nie ma na to, żeby zapłacić pracownikom medycznym.

PK: – Pytany o ustawę TVN Marek Suski z rozbijającą szczerością przyznał, że jak się uda, to będziemy mieli jakiś tam wpływ na to, co dzieje się w tej telewizji. Tylko że ten jakiś tam wpływ mógłby oznaczać koniec przynajmniej części wolnych mediów w Polsce.

POLITYKA

„Lex TVN, czyli państwowy rekiet pod flagą biało-czerwoną  
[rekiet wymuszanie haraczy]

Koncern TVN traktowany jest przez PiS jako wrogie imperium. Właśnie władza wydała mu wojnę. Celem jest wyeliminowanie go z rynku mediów, a być może przejęcie po doprowadzeniu do drastycznego spadku wartości. Dzięki temu rząd zyska kontrolę nad większością przekazu medialnego w Polsce.

Tyle że TVN, którego właścicielem jest amerykański koncern Discovery, obejmuje traktat zawarty pomiędzy Polską a USA o wzajemnej ochronie inwestycji. Jeśli Polska go złamie, będzie płacić wielomiliardowe odszkodowanie.

Na razie „tylko” jeszcze bardziej pogorszyła nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi...

KS: – To Stany Zjednoczone są gwarantem naszego bezpieczeństwa, także militarnego.

Anne Applebaum, publicystka: – Moim zdaniem to jest może kluczowy moment nie tylko w relacji polsko-amerykańskiej, ale też kluczowy moment w ogóle polsko-zachodni, czy Polsce nadal będzie część zachodu, czy on będzie część NATO.

PK: – ...Hiszpanie mówią już o piątej fali pandemii. Dziennie tam jest już ponad 20 tysięcy nowych zakażeń. Ich liczba rośnie też we Francji, Portugalii i Holandii, gdzie po dwóch tygodniach od poluzowania obostrzeń okazało się, że część z nich musi powrócić.

Jarosław Kostkowski: – Malta nie dla każdego. Od środy będą mogły wjechać tam tylko osoby całkowicie zaszczepione... W Portugalii 3 tysiące infekcji i ograniczenia w restauracjach... Holandia wraca do zniesionych dwa tygodnie temu obostrzeń... Dziennie to już ponad 10 tysięcy... w Polsce ta niska liczba zakażeń dziennie to cisza przed burzą...

PK: – Tylko w ciągu ostatnich trzech miesięcy utonęło w Polsce ponad 140 osób...

PK: – Wielu lekarzy pracowało z poczuciem obowiązku w najbardziej krytycznych momentach pandemii, ale teraz zaczynają odchodzić, zwłaszcza ze szpitali, przechodzą na emerytury, wyjeżdżają za granicę albo idą do pracy tam, gdzie wynagrodzenia są wyższe. Gdzie braków jest najwięcej i do czego to prowadzi:

Marek Nowicki: – W wielu szpitalach nie ma komu leczyć ludzi. Sytuacja z każdym miesiącem pogarsza się. Z powodu braku lekarzy szpital w Turku zamknął internę.

Krzysztof Sobczak, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku: – Zawiesiliśmy działalność oddziału ze względu na brak kadry lekarskiej, bo lekarze z którymi mieliśmy zawarte kontrakty, te kontrakty wypowiedzieli...

[A cóż na to dyrektor? Zamknął oddział, tak najłatwiej i mniej pracy. Nic nie zrobił, aby go stać było na przedłużenie kontraktów, nie walczył z władzą o swych pracowników].

MN: – Szpital w Pucku zawiesił oddział pediatryczny. Podobnie Międzyrzec Podlaski (pediatria), Zamość (pediatria), Elbląg (neurologia), w Rybniku od lipca zamknęli naraz pediatrię, internę i dwa otolaryngologiczne dla dzieci i dorosłych. Mieszkańcy Rybnika w obronie szpitala wysłali do marszałka województwa dolnośląskiego dramatyczny list...

Zadłużenie szpitali:

IV kwartał 2015 – 10,8 miliarda złotych

IV kwartał 2020 – 15,6 miliarda złotych

PK: – Gdy rano zostaną otwarte banki, Londyn znów stanie się światową stolicą finansową, ale dziś jest stolicą tenisową i futbolową...

PK: – Od chwili, kiedy w kosmos poleciał Gagarin, przez kolejnych 60 lat aż do dzisiaj w kosmos poleciało zaledwie 570 osób, ale misja, która była wielkim projektem Czarla Bransona [Charles Bronson] może być początkiem nowej epoki. Virgin Unity wyniósł dziś na orbitę nie tylko sześć osób, ale też marzenie ludzkości, że kosmos stanie się kiedyś o wiele bliższy.

Monika Krajewska: – [Spaceport America – komercyjny port kosmiczny (kosmodrom) zbudowany w stanie Nowy Meksyk w USA przez Virgin Galactic – korporację założoną przez Richarda Bransona. Jego budowa trwała od 2006 r. i została zakończona w październiku 2011 r. Będzie on podstawowym miejscem startów pojazdów]

MK: – Richard Branson wyprzedza konkurentów i dotyka granicy kosmosu.

Richard Branson, brytyjski miliarder. Twórca „Virgin Group”: – Patrzę teraz na port kosmiczny. Gratuluję wszystkim, którzy stworzyli tak niesamowite miejsce. To wspaniałe być częścią Virgin Galactic. Siedemnaście lat naszej ciężkiej pracy zaprowadziło nas tak daleko.

MK: – Misja trwała około 90 minut. Na pokładzie Virgin Unity weszło sześć osób w tym Branson. W powietrze wyniósł ich statek matka, od którego Unity odzepił się na wysokości kilkunastu kilometrów, by podróżować z prędkością trzech machów ku granicy kosmosu...by przez kilka minut doświadczyć stanu nieważkości i innych atrakcji:

[Mach – popularna nazwa liczby Macha lub jednostki prędkości, określającej stosunek prędkości obiektu w danym środowisku do aktualnej prędkości dźwięku w tymże środowisku]

Jerzy Rafalski, Centrum Popularyzacji Kosmosu „Planetarium – Toruń”: – Mogli odpiąć się na chwilę z pasów bezpieczeństwa, żeby troszeczkę tam właśnie polewitować w tym stanie nieważkości, popatrzeć przez duże okna na ten właśnie błękit ziemi, nie zobaczymy ziemi jako kuli, ale troszeczkę czujemy się jak ci astronauty. No i zobaczymy czerń nieba, zobaczymy gwiazdy, zobaczymy słońce równocześnie.

MK: – by po chwili znowu wylądować bezpiecznie na pustyni w Nowym Meksyku ku radości i uldze bliskich.

Richard Branson: – Moja żona powiedziała, że nie przyjdzie na mój pogrzeb, skoro jestem lekkomyślny na tyle, by robić te wspaniałe rzeczy. Ale tak naprawdę to zawsze bardzo mnie wspiera.

MK: – Podbój kosmosu przez dabingalasi [?] był transmitowany na żywo. Każdy ruch Bransona obserwował cały świat, a kibicowali mu nawet konkurenci. Elon Musk [Elon Musk] już zarezerwował bilet na kolejny taki lot...

## ANTIDOTUM DNIA

Parsifal – prelude  
Richard Wagner  
Orchestre de Paris  
Philharmonie de Paris  
MEZZO



2021-07-12 poniedziałek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5559  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Kraśko**

Polska – 44 nowych zakażonych. 0 zgonów.

PK: – 70% [66% ogranicza wolność słowa] badanych w sondażu Kantar dla Faktów i tvn24 jest przeciwnych ustawie TVN. Jej twórcy nie przekonali Polaków, że to właściwa odpowiedź na atak hakerów...

Marek Suski, KP PiS, wypowiedź z soboty: – Amerykanie teraz broniąc swojej inwestycji, bronią tej telewizji, której, można powiedzieć, myśl polityczna pozostała taka sama – antypolska i antyprawicowa.

Jeśli się uda tą [tę] ustawę przeprowadzić i jakaś część tych udziałów zostanie wykupiona być może też przez polskich biznesmenów, będziemy mieli jakiś tam wpływ na to, co się dzieje w tej telewizji, na pewno to nie będzie tak jak z Polska Press, że można to było odkupić, ale rzeczywiście kolejne kroki w tym kierunku będą robione.

Małgorzata Szuleka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka: – Wypowiedzi pana posła Suskiego odarły ten projekt z pozorów.

Nowy projekt polskiej ustawy o koncesjach na nadawanie jest kolejnym niepokojącym sygnałem dla wolności i pluralizmu mediów w tym kraju.

Uważnie śledzimy sytuację związaną ze stacją TVN24, której koncesja nie została jeszcze odnowiona.

To dodatkowo przemawia za przyjęciem unijnej ustawy #MediaFreedomAct

Věra Jourová

Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej

Źródło: [twitter.com/VeraJourova](https://twitter.com/VeraJourova)

[Wypowiedzi na twisterze mają prywatno-plotkarski charakter. Jest przykre, gdy widzę, że tylko na tyle stać Komisję Europejską. Oczekiwałem zdecydowanych oficjalnych wystąpień Unii Europejskiej broniących zasad obowiązujących w Unii, w tym pluralizmu i wolności mediów. Unia musi zacząć być prężnym zdyscyplinowanym organizmem, a nie zlepkiem nawet nie narodów, a klubem towarzyskim 27 przywódców państw, którym wolno wszystko robić z bądź co bądź Europejczykami. Może kiedyś osiągniemy w Unii Europejskiej stan, jaki jest w Stanach Zjednoczonych, gdzie prezydent zagroził gubernatorowi stanu rozprawieniem się z nim przy pomocy gwardii narodowej].

Maciej Sokołowski, tvn24 bis, Bruksela: – Komisja podkreśla dwie sprawy: Pierwsza to, nowelizacja przepisów o przyznawaniu koncesji. Tu procedury dyscyplinujące mogą ruszyć, gdy tylko nowa ustawa wejdzie w życie. Druga, to bezpodstawny brak przedłużenia koncesji dla tvn24, co może być kolejnym przykładem łamania zasad państwa prawa. W sprawie praworządności w Polsce szefowa Komisji może rozmawiać z premierem Morawieckim już jutro w czasie ich wspólnej kolacji w Brukseli.

[To nie tak powinno być w Unii Europejskiej. Procedury dyscyplinujące muszą ruszyć zanim zło się stanie, zanim nowa ustawa wejdzie w życie. Unia nie może zbierać tylko kolejnych przykładów łamania prawa i nic nie robić w obronie praw Europejczyków. A już na pewno rozmowa dyscyplinująca powinna się odbyć na dywaniku u przewodniczącej w gabinecie, a nie na wspólnej kolacji – to jest wprost obraźliwe dla nas Europejczyków].

Mosbacher: – ...Jeśli Amerykanie zobaczą, że tak wygląda inwestowanie w Polsce, to pójdą gdzie indziej.

[Czyli Amerykanów nie wzrusza los Polaków i pójdą sobie gdzie indziej].

PK: – I w tej sprawie jest też oświadczenie Discovery incorporation z Nowego Jorku:

Discovery jest dumne z TVN i głęboko zaangażowane w jego działalność jako wiodącego niezależnego nadawcy w Polsce. Przyglądamy się uważnie sytuacji i będziemy bronić naszego biznesu przed nasilającymi się przekroczeniami kompetencji organów regulacyjnych i działaniami na szkodę odbiorców.

PK: – Euforia po italsku [nie po włosku. Italia wygrała z Anglią, ale nie wiem, ile].

Proszę powiedzieć, na którą partię by pan(i) zagłosował(a)?

Źródło: Kantar dla „Faktów” TVN i TVN24

PiS, Porozumienie, Solidarna Polska – 29% [spadek -1]

Koalicja Obywatelska – 24% [wzrost +5]

Polska 2050 – 15% [spadek -6%]

Konfederacja – 7% [spadek -1%]

Lewica – 7% [wzrost +1%]

Koalicja Polska – 3% [spadek -1%]

K'15 – 1%

Inne – 1%

Nie wiem – 13% [wzrost +2%]

PK: – Jarosław Gowin konsekwentnie nie chce się zgodzić na zwiększenie obciążeń dla przedsiębiorców zapisanym w Polskim Ładzie. Prezes PiS nazywa to atakiem z wewnątrz, nieprzyjemnym, bo bardziej wiarygodnym...

[Gowin w klasie średniej, a zwłaszcza w przemysłowcach widzi wyborców dla swojej partii].

## **ANTIDOTUM DNIA**

une coproduction – a co-production by

**CLC PRODUCTIONS**

**THEATRE DE CAEN**

**RADIO FRANCE**

avec la participation de – with the participation of

**FRANCE TELEVISIONS**

**MEZZO**

**MEDICI.TV**

**LE BALLET ROYAL DE LA NUIT**

grand divertissement pour le jeune Roi Soleil  
créé le 23 février 1653 au Petit-Bourbon à Paris

reconstitution musicale

**SEBASTIEN DAUCE**

mise en scène, chorégraphie. Scénographie, costumes

**FRANCESCA LATTUADA**

direction musicale

**SEBASTIEN DAUCE**



2021-07-13 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5662

**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 96 nowych zakażonych. 13 zgonów.

PM: – Dzisiaj jest pierwszy z trzech dni, które mogą zdecydować o naszej obecności w Unii Europejskiej. Trybunał Konstytucyjny prezes Przyłębskiej ma orzec, czy polski rząd musi się stosować do prawa unijnego i czy unijne prawo jest zgodne z Polską Konstytucją. Orzekano, że tak, ale PiS do tego wraca.

Maciej Knapik: – Przed Trybunałem pikietą. Nie chcemy wychodzić z Unii – słyszymy. EU, don't BACK DOWN. Wyroku dzisiaj nie ma... Na stronie Trybunału można znaleźć 17 wyroków:

- Wyrok z dnia 11 maja 2005 r., sygn. Akt K 18/04 (Konstytucyjność Traktatu akcesyjnego)
- Wyrok z dnia 24 listopada 2010 r., sygnatura akt K 32/09 (Konstytucyjność Traktatu z Lizbony)

MK: – Komisja Europejska już wstrzymała akceptację krajowego planu odbudowy Węgier. Polska też czeka na miliardy unijnej pomocy. O co więc jest ta gra?

PM: – Czasu jest dramatycznie mało – mówi szef Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o czasie, jaki został Radzie na decyzję w sprawie przedłużenia koncesji tvn24. Czasu miał bardzo dużo. Ale, jak mówi, w Sejmie jest teraz ustawa. Poseł Marek Suski przyznaje, że w ustawie chodzi o uzyskanie wpływu na naszą stację, a szef Rady wypowiada się tak, jakby z decyzją na tę ustawę czekał...

PM: – Ewakuacja sześciu obozów harcerskich. Klimat się zmienia, żywioł atakuje i przygody w lesie są coraz mniej bezpieczne. Upałam towarzyszą gwałtowne burze. Czujni musimy być wszyscy, nie tylko harcerze.

Jarosław Kostkowski: – Kilkadziesiąt minut pogodowego szaleństwa...

35°C w centrum kraju i na wschodzie...

PM: – Koalicja Obywatelska pnie się w górę w sondażach i znowu jest bardziej popularna niż Polska 2050 Szymona Hołowni. Platforma się cieszy, że to efekt Tuska, a PiS się zastanawia, dlaczego nie ma w sondażach efektu Polskiego Ładu.

Borys Budka: – W Opolu o godzinie siedemnastej, w Kędzierzynie Koźlu i w Nysie... To są miejsca, w których zapraszamy do rozmów, bo przyszłość jest najważniejsza.

Krzysztof Skórzyński: – ...Ten Tour de Pologne Koalicji Obywatelskiej ruszył po powrocie Tuska i ma trwać do końca wakacji, na razie, przynajmniej na razie bez samego Donalda Tuska.

Wysokość tego słupka (24% wzrost +5%) nie jest jeszcze wymarzoną...

Bogdan Klich, senator, KO, PO: – Tuż po inauguracji nowego przewodniczącego jest taki kapitał zaufania, ale to też jest przestroga – tego zaufania nie można zaprzepaścić.

KS: – Na razie Donald Tusk nie objeżdża kraju... Według naszych informacji, plan jest taki, by jeszcze w lipcu Donald Tusk ruszył w Polskę i to będzie już przypominało kampanię wyborczą na dwa lata przed wyborami. Prezes PiS-u już ruszył w objazd po Polsce z Nowym Ładem...

PM: – Nepotyzm i polityczne nominacje w spółkach skarbu państwa. Po tym, jak Jarosław Kaczyński zauważył, że tak zwane tłuste koty szkodzą wizerunkowi władzy, premier Mateusz Morawiecki sądzi, że wcześniej też był nepotyzm, tylko media to przemilczały. Czy rzeczywiście?

Arleta Zalewska: – ...o nepotyzm pytaliśmy niezależnie, kto siedział w fotelu premiera...

PM: – Czy midowini [?] i rasiści będą decydować o tym, jak wychowywać polskie dzieci? Doradcy i eksperci ministra edukacji szokują swoimi wypowiedziami. Kobiety ponoć psują się duchowo i niszczą przez to rodzinę. Dlatego szkoła ma uczyć cnót niewieścich. A Anglicy przegrali finał Euro, bo rzekomo z poprawności politycznej do rzutów karnych wyznaczyli czarnoskórych.

Paweł Płuska: – ...Profesor Skrzydlewski rozwinął swą myśl:

Dziś obserwujemy w kulturze bardzo niebezpieczne zjawisko moralne, także religijne, pewnego zepsucia duchowego kobiety, polegającego na rozbudzeniu w kobiecie pychy, która się przejawia próżnością, zainteresowaniem wyłącznie sobą (...)

PM: – Prawie milion Francuzów zarejestrowało się na szczepienia po przemówieniu prezydenta Macrona, który wczoraj ogłosił, że aby wziąć udział w różnych imprezach, koncertach i wejść do parku rozrywki, trzeba będzie przedstawić zaświadczenie o szczepieniu lub negatywny wynik testu. „Un été de mobilisation pour la vaccination” – Le Figaro

[Jednak zaszczepienie gwarantuje całkowite bezpieczeństwo, a nie tak dawno słyszeliśmy, że człowiek zaszczepiony w równym stopniu jest roznosicielem koronawirusa i jest niebezpieczny dla innych osób].

Marek Nowicki: – ...[Francja] obowiązkowe szczepienia pracowników ochrony zdrowia. Do tej pory zaszczepiło się jedynie 64% personelu szpitali. Od 15 września niezaszczepieni medycy nie będą mogli przychodzić do pracy i nie będą dostawać wynagrodzenia.

...Jeżeli sytuacja się pogorszy, będziemy musieli wprowadzić obowiązek dla wszystkich Francuzów.

...W Polsce jest lepiej, dotąd zaszczepiło się 87,8% dentystów i jednostek laboratoryjnych lekarzy i pielęgniarek... To wszystko w obawie przed nadciągającą czwartą falą pandemii...

PM: – ...Wszyscy obejrzą igrzyska (olimpijskie) w internecie...



## ANTIDOTUM DNIA

FRASZKA (!)

What man dost thou dig it for?...

Hamlet

1

- Jeśli ma Polska pójść nie drogą mleczną  
W cało-ludzkości gromnym huraganie,  
Jeśli ma być nie d e m o k r a t y c z n ą,  
To niech pod carem na wieki zostanie!

2

- Jeśli mi Polska ma być a n a r c h i c z n ą,  
Lub socjalizmu rozwinąć pytanie,  
To już ja wolę tę panslawistyczną,  
Co pod Moskałem na wieki zostanie!

3

Tu oba dłońmi uderzą w kolana,  
Aż się poruszył stół, za stołem ściana.  
Aż się oberwał z gwoździem krzyż gipsowy  
I padł, jak śniegu garść...

...K o n i e c r o z m o w y.

Wersal 1850

CYPRIAN KAMIL NORWID

WIERSZE

wybór Marian Dobrosielski

MCMLXXXIII

Białystok





2021-07-14 środa  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5662  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 86 nowych zakażonych. 6 zgonów.

PM: – Zderzenie czołowe dwóch trybunałów – unijnego i konstytucyjnego pod przywództwem Julii Przyłębskiej. Polska oficjalnie kwestionuje unijne prawo i nie zamierza go stosować. Unijne najpierw unijny Trybunał ogłosił, że Izba Dyscyplinarna natychmiast ma zawiesić wydawanie wyroków, ale chwilę potem właśnie nieuznawanej Izby Trybunał w Warszawie ogłosił, że uprawnienia Unijnego Trybunału mają być sprzeczne z Polską Konstytucją...

PM: – Trybunał Konstytucyjny w niepełnym składzie... uznał, że traktatowe uprawnienia Unijnego Trybunału [trzeba pisać Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej] do tymczasowych zabezpieczeń w kwestii sądownictwa są niezgodne z Konstytucją, a więc można je zignorować...

Donald Tusk

To nie Polska, tylko Kaczyński ze swoją partią wychodzą z Unii. I tylko my, Polacy, możemy skutecznie się temu przeciwstawić. Bo wbrew pisowskiej propagandzie, nikt nikogo w Unii nie trzyma na siłę.

[...]

PM: – PiS forsuje ustawę anty-tvn... nierozpatrzone wnioski o koncesję dla TVN od 17 miesięcy, koncesja wygasa za 74 dni...

PM: – Rząd szykuje radykalne zaostrzenie kar dla kierowców...

PM: – Polska kupi 250 czołgów, to amerykańskie czołgi typu Abrams...

PM: – Po latach oskarżenia PiS-u o nepotyzm na wielką skalę w spółkach skarbu państwa, PiS ogłosiło walkę z tak zwanymi tłustymi kotami...

PM: – Ponad 30 lat rozwoju polskiej demokracji, wolne wybory, wolne media, sądy – co się z tym teraz dzieje?

Janusz Majcherek, profesor, filozof, socjolog, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie: – Jesteśmy w obliczu wielkiego nieszczęścia. Ja przypominę, że targowiczanie też mówili o tym, że oni bronią swoich kości, wyższości polskiego systemu ustrojowego i prawnego nad czynownikami, którzy masowo przychodzą z zachodu.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – KE wszczęcie 4 procedur naruszeniowych wobec Polski:

- Sędziowie sądów powszechnych (wiek emerytalny)
- Sędziowie Sądu Najwyższego
- Izba Dyscyplinarna
- Ustawa kagańcowa

[...]

PM: – Mandaty mają wzrosnąć...

## **ANTIDOTUM DNIA**

Martha Argrich (piano)  
Royal Liverpool Philharmonic Orchestra  
Sir Charles Groves (Conductor)  
Piotr Echaikovsky (1840-1893)  
Piano Concerto No. 1 in B-flat Minor, Op. 23  
Guild Hall, Preston



2021-07-15 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4, 5662

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 105 nowych zakażonych. 12 zgonów.

AW: – Niedobry dla Polski wyrok. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej miażdży polską reformę sądownictwa i orzeka wprost: Polska uchybiła zobowiązaniom, które na niej ciążyą według prawa Unii. Według Trybunału Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie jest ani niezawisła, ani bezstronna. Polski rząd tym wyrokiem czuje się dyskryminowany.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej  
Komunikat prasowy nr 130/21  
Luksemburg, 15 lipca 2021 r.

Wyrok w sprawie C-791/19  
Komisja/Polska

System odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w Polsce nie jest zgodny  
z prawem Unii

Komisja Europejska wniosła do Trybunału Sprawiedliwości o stwierdzenie, że ustanawiając nowy system odpowiedzialności dyscyplinarnej obowiązujący sędziów Sądu Najwyższego i sędziów sądów powszechnych, Polska uchybiła zobowiązaniom, które na niej ciążyą na mocy prawa Unii. W ogłoszonym dzisiaj wyroku Trybunał uwzględnił wszystkie zarzuty podniesione przez Komisję i stwierdził, że Polska uchybia swoim zobowiązaniom wynikającym z prawa Unii.

Trybunał orzekł w szczególności, że:

- z uwagi na całościowy kontekst reform, którym niedawno został poddany polski wymiar sprawiedliwości, a w który wpisuje się ustanowienie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, oraz z powodu całokształtu okoliczności towarzyszących utworzeniu tej nowej izby, izba ta nie daje w pełni rękojmi niezawisłości i bezstronności, a w szczególności nie jest chroniona przed bezpośrednimi lub pośrednimi wpływami polskiej władzy ustawodawczej i wykonawczej. Wśród tych okoliczności Trybunał wskazał w szczególności na fakt, że proces powoływania sędziów Sądu Najwyższego, w tym członków Izby Dyscyplinarnej, w dużym stopniu zależy od organu (Krajowej Rady Sądownictwa), którego struktura została poddana bardzo dużym zmianom przez polską władzę wykonawczą i ustawodawczą i którego niezależność może wzbudzać uzasadnione wątpliwości. Trybunał zwrócił także szczególną uwagę na fakt, że w założeniu Izba Dyscyplinarna ma składać się wyłącznie z nowych sędziów, którzy nie zasiadali do tej pory w Sądzie Najwyższym, oraz na fakt, że sędziom tym przysługuje bardzo wysokie wynagrodzenie i szczególnie wysoki stopień autonomii organizacyjnej, funkcjonalnej i finansowej w porównaniu z warunkami panującymi w pozostałych izbach sądowych tego sądu;
- omawiany system odpowiedzialności dyscyplinarnej dopuszcza kwalifikowanie treści orzeczeń sądowych wydawanych przez sędziów sądów powszechnych jako przewinienia dyscyplinarne. Taki system mógłby zatem być wykorzystywany do politycznej kontroli orzeczeń sądowych lub nacisków na sędziów w celu wpłynięcia na ich decyzje i zagraża niezawisłości tych sędziów;
- Polska nie zagwarantowała, by sprawy dyscyplinarne sędziów sądów powszechnych były rozstrzygane w rozsądnym terminie oraz nie zapewniła poszanowania prawa do obrony obwinionych sędziów, naruszając w ten sposób ich niezawisłość;
- sędziowie krajowi są narażeni na postępowania dyscyplinarne z tego powodu, że zdecydowali się zwrócić do Trybunału z odesłaniem prejudycjalnym, co narusza ich uprawnienie i w określonym przypadku obowiązek w zakresie występowania do Trybunału z takim odesłaniem

oraz zakłóca system współpracy między sądami krajowymi a Trybunałem ustanowiony w traktatach w celu zapewnienia jednolitej wykładni i pełnej skuteczności prawa Unii. W przypadku, gdy Trybunał stwierdza uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego, na danym państwie członkowskim spoczywa obowiązek przyjęcia środków niezbędnych do tego, by uchybienie to ustało.

**UWAGA:** Skarga o stwierdzenie uchybienia państwa członkowskiego jest kierowana przeciwko państwu członkowskiemu, które uchybiło zobowiązaniom wynikającym z prawa Unii, przez Komisję lub inne państwo członkowskie. Jeżeli Trybunał Sprawiedliwości stwierdzi uchybienie, państwo, którego to dotyczy, powinno jak najszybciej zastosować się do wyroku. Jeżeli Komisja uzna, że państwo członkowskie nie zastosowało się do wyroku, może wnieść nową skargę i domagać się sankcji finansowych. Jednak w sytuacji nieprzekazania Komisji krajowych środków transpozycji dyrektywy Trybunał Sprawiedliwości może, na jej wniosek, nakładać kary pieniężne już na etapie pierwszego wyroku. Dokument nieoficjalny, sporządzony na użytek mediów, który nie wiąże Trybunału Sprawiedliwości. Pełny tekst wyroku jest publikowany na stronie internetowej CURIA w dniu ogłoszenia. Osoba odpowiedzialna za kontakty z mediami: Ireneusz Kolowca ( (+352) 4303 2793 Nagranie wideo z ogłoszenia wyroku jest dostępne przez „Europe by Satellite” ( (+32) 22964106.

Zgodność z prawem każdego aktu instytucji Unii wchodzącego w zakres jej polityki w dziedzinie energetyki należy oceniać w świetle zasady solidarności energetycznej. Trybunał oddalił odwołanie wniesione przez Niemcy od wyroku Sądu, który na podstawie tej zasady stwierdził nieważność decyzji Komisji z 2016 r., którą zostały zmienione warunki dostępu do gazociągu OPAL Ostseepipeline-Anbindungsleitung (zwany dalej „gazociągiem OPAL”) stanowi odcinek lądowy na zachodzie gazociągu Nord Stream 1, którym jest przesyłany gaz pochodzący z Rosji do Europy, z pominięciem „tradycyjnych” państw tranzytowych takich jak Ukraina, Polska i Słowacja. W 2009 r. Komisja Europejska zatwierdziła, pod określonymi warunkami, decyzję niemieckiej federalnej agencji do spraw sieci w sprawie wyłączenia gazociągu OPAL spod przepisów dyrektywy 2003/551 (zastąpionej później dyrektywą 2009/732) dotyczących dostępu stron trzecich do sieci gazociągów<sup>3</sup> oraz spod regulacji taryfowej. Jako że Gazprom, przedsiębiorstwo dominujące na rynku dostaw gazu, nigdy nie spełniło jednego z warunków nałożonych przez Komisję, mogło ono wykorzystywać tylko 50% zdolności przesyłowej gazociągu OPAL od momentu jego oddania do eksploatacji w 2011 r. W 2016 r., między innymi na wniosek Gazpromu, niemiecka federalna agencja do spraw sieci zgłosiła Komisji swój zamiar zmiany niektórych postanowień wyłączenia przyznanego w 2009 r. Zasadniczo planowana zmiana miała umożliwić wykorzystywanie pełnej przepustowości gazociągu OPAL, pod warunkiem, że co najmniej 50% zdolności przesyłowych tego gazociągu będzie sprzedawanych w ramach aukcji. Decyzją z dnia 28 października 2016 r. Komisja zatwierdziła tę zmianę pod określonymi warunkami<sup>5</sup> („sporna decyzja”).

Uznając, że sporna decyzja zagraża bezpieczeństwu dostaw gazu do Polski ze względu na przekierowanie na trasę tranzytu Nord Stream 1/OPAL części ilości gazu ziemnego przesyłanych dotychczas przez państwa regionu Europy Środkowej, w tym Polskę, za pośrednictwem gazociągów konkurencyjnych względem OPAL, Polska wniosła do Sądu Unii Europejskiej skargę o stwierdzenie nieważności tej decyzji. Sąd uwzględnił tę skargę i stwierdził nieważność spornej decyzji z powodu naruszenia zasady solidarności energetycznej, ustanowionej w art. 194 ust. 1 TFUE<sup>6</sup>. Zdaniem Sądu Komisja powinna była zbadać skutki zmiany warunków korzystania z gazociągu OPAL dla bezpieczeństwa dostaw i polityki Polski w dziedzinie energetyki.



AW: – Na niebie szalały pioruny, na ziemię lała się woda, wiatr zrywał dachy i powalał drzewa i ten pogodowy dreszczowiec trzymał w napięciu przez parę godzin. W całej Polsce były takie miejsca, gdzie straszył i niszczył. Ale to, co zrobił w Dojczlandzie, to katastrofa. Tam nie żyje ponad czterdzieści osób.

Marzanna Zielińska: – Łódź w czasie tej nocy ucierpiała najwięcej, ponad tysiąc interwencji, sto zniszczonych samochodów, zerwane trakcje tramwajowe i elektryczne, zniszczone dachy, setki połamanych drzew na ulicach, w parkach i na cmentarzach. Ucierpiał domy parterowe i wieżowce, w tym dach nad głową stracili lokatorzy kilkunastu mieszkań na najwyższym piętrze. W rzeki, tak jak w Łodzi, zamieniły się też drogi w Krakowie, gdzie kilka domów zostało odciętych od świata. W Płocku niewielu przespało noc. W Bolesławcu i w Dobrej na Dolnym Śląsku woda wdarła się w nocy do domów. W szkole w Myszkowie na Śląsku, jeśli nie uda się położyć nowego dachu i osuszyć zalanych deszczem klas, rozpoczęcie roku szkolnego trzeba będzie przesunąć. Po raz pierwszy w całym kraju ewakuowano aż 40 obozów harcerskich, między innymi ten w Kostkowicach. Urazów doznało 4 harcerzy. Nie wszystkie obozy uda się utrzymać. W Słupi pod Kępem w Wielkopolsce swoją siłę pokazały i deszcz, i pioruny. Ogień zebrał żniwo w jednym z gospodarstw. W Strzyżewie pod Ostrowem Wielkopolskim spłonęła strzecha. Mimo wszystko pogoda nie doświadczyła nas tak, jak naszych sąsiadów w Zachodnim Dojczlandzie istny armagedon – zginęło ponad 40 osób, w tym dwóch strażaków, aż 70 osób uznano za zaginione, 190 tysięcy gospodarstw nie ma prądu, nie kursują pociągi, na wielu odcinkach nieprzejezdne są autostrady i niestety prognozy, również dla Polski, nie wróżą nic dobrego. W nocy burze niemal w całym kraju i tak gorąco ma być aż do niedzieli, gdy na froncie walki z nawałnicami pozostanie już tylko południowy wschód. Gdy znów pojawią się chmury, takie jak te nad Tychami, lepiej w ogóle nie wychodzić z domu. Marzanna Zielińska, Fakty.

AW: – wyścig z czasem i droga z przeszkodami. [Kartka pogotowia na autostradzie].

AW: – Ta ustawa może rozpocząć exodus z Polski. Inwestorzy tracą zaufanie, a Polska straci amerykańskie inwestycje. Jan Brzeziński rysuje możliwe scenariusze i ustawa anty-TVN zabarwia je na czarno. Chodzi nie tylko o wolność mediów, chodzi też o relacje Polski z Ameryką...

AW: – Adam Bodnar i jego ostatni dzień w biurze, jako że rzecznik praw obywatelskich dokładnie wiedział, co i jak ma robić, kiedy Konstytucja jest świętością, a prawo drogowskazem, obywatele mogą liczyć na pomoc, za to władza na wypunktowanie...

AW: – Popis w Trybunale i sędzia Piotrowicz w roli głównej. W PRL-owskiej Polsce był prokuratorem, ale w Polsce PiS [Piotrowicz] rozwija swój talent. Praworządność rozumie inaczej niż słownik i w Trybunale prowadzi nas na czołowe zderzenie z Unią. Warto przyjrzeć się dokładnie, jak to robi:

Piotrowicz w Trybunale: – Odbieram panu głos. Proszę się odnosić do tego, a nie tych rzeczy, które są przedmiotem pańskiej fantazji.

Prawnik – Bodnar Ma to związek ze sprawą i nie jest to fantazją, jak jeden z członków składu przed chwilą śmiało powiedział.

Piotrowicz: – Nie jest pańską rolą ocenianie dzisiaj funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego.

Paweł Filipek, przedstawiciel biura rzecznika praw obywatelskich: – Rolą Trybunału Konstytucyjnego jest ustosunkować się do wypowiedzi uczestników – w orzeczeniu. Nieprzerywanie wystąpienia przed zapoznaniem się z całą wypowiedzią.

Piotrowicz: – Ale rolą prowadzącego obrady jest dyscyplinowanie uczestników...

Filipek: – Polsce grożą surowe kary pieniężne.

Piotrowicz: – Ja bym był wdzięczny, gdyby pan nie pouczał Trybunału...

...Przerywam rozprawę.

AW: – We Francji, Grecji protesty, ale niezaszczepieni nie wejdą do restauracji, kina czy na prom. Podobne zasady są już w Irlandii, Danii, Austrii czy Portugalii – zakaz wejścia dla tych, którzy nie mają certyfikatu to najkrótsza droga do wyjścia ze spirali epidemii, ale nie jedyna.

Katarzyna Sławińska: – Płonące samochody i gaz łzawiący – tak wygląda wieczór w wielu francuskich miastach. Tysiące ludzi protestowało przeciwko zapowiedzi prezydenta Macrona, że wkrótce do restauracji czy kin wejdą tylko zaszczepieni...

Dzienna liczba nowych zakażeń koronawirusem:

Wielka Brytania – 48 553

Hiszpania – 26 390

Holandia – 10 426

Francja – 8 875

Dojczland – 1 642

Polska:

Od stycznia 2021: 1 000 300 zakażeń

8 500 osób zakażonych w pełni zaszczepionych – to jest tylko 0,8% wszystkich zakażeń

AW: – Wyścig z czasem i droga z przeszkodami – kiedy przy stole operacyjnym czekają chirurdzy, na przeszczep czeka nerka, a pacjent pędzi do szpitala w karetce, liczy się każda minuta, a na A-1 przepadło ich zbyt wiele – także wtedy, kiedy na bramkach kierowca karetki musiał wyłamywać szlaban.

Jan Błaszowski: – Walka z czasem, wyścig o życie i droga przez mękę... Tak zwany korytarz życia stał się slalomem na hamulcu po autostradzie. Karetka musiała niemal spychać na szerokie pobocze auta stojące w korku... z powodu burzy nie latały helikoptery i pacjentkę trzeba było przewieźć na kołach z Katowic aż do Gdańska na konkretną godzinę... Po drodze dwa wielokilometrowe korki, wypadek i szlaban pod Toruniem. Kilkadziesiąt sekund bezskutecznego oczekiwania na otwarcie i decyzja – albo wóz, albo Gusław wyłamał zaporę. Zarządca autostrady tłumaczy, że kierowca powinien pobrać bilet, za który przy wyjeździe by nie zapłacił. Procedura wcale nie tak powszechna i nie najszybsza... Na zabieg dojechali z półgodzinnym opóźnieniem...

## ANTIDOTUM DNIA

Skończyłem czytać książkę Grzegorza Piątka *Najlepsze miasto świata Warszawa w odbudowie 1944-1949*. Aby nadmiernie się nie rozpisywać zaznaczę, że miło było natrafić na nazwiska: Wyporek, Karpiński, Biegański, Pniewski, Hryniewiecki, Bogusławski, Brukalska, wreszcie Lachert. Pierwsi to wspaniali moi nauczyciele, a jeden opravca.

Na stronie 481 „gigantyczne portrety przywódców (zwane pieszczotliwie wcierkami)”.

**Wcierki** – to były drewniane ramy o wymiarach kilku metrów, powstające w pobliżu zawieszenia, leżące płasko na podłodze, a nawet na chodniku. Artysta miał pocztówkowe czarno-białe zdjęcie wodza podzielone na siatkę kwadratów. Na drewnianą ramę było naciągnięte białe płótno też podzielone na siatkę o takiej samej ilości kwadratów. Artysta miał gałgan szmaciany nasączony brunatno-czarną farbą i **wcierał** w płótno kwadrat po kwadracie tym gałganem farbę, aż uzyskał potrzebne nasycenie kwadratu.

Pozdrawiam



2021-07-16 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5865

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Polska – 93 nowych zakażonych. 14 zgonów.

AW: – Pogodowy armagedon w Polsce, pogodowa katastrofa w Dojczlandzie – tam nie żyje ponad sto osób i to, co pozostawiły po sobie woda, wiatr i burze, to krajobraz jak po wojnie. W Belgii też są ofiary śmiertelne, ale polskie dzieci, które powódź odcięła od świata, są już bezpieczne.

Katarzyna Sławińska: – ...Akcja ewakuacyjna zakończyła się sukcesem dzięki działalności belgijskiej armii oraz straży pożarnej... W Belgii zginęło ponad 20 osób. Dużo bardziej przerażająca jest sytuacja w Dojczlandzie: w Nadrenii Westfalii, Północnej Westfalii i Nadrenii-Palatynacie – tu krajobraz jak po przejściu potężnego tsunami, trudno nawet opisać skalę zniszczeń. Setki osób udało się ewakuować z zalanych domów, tysiące wciąż czeka na pomoc. Do wielu miejscowości ratownikom nie udało się dotrzeć, z wieloma osobami nie można się skontaktować, nie działała łączność komórkowa i telefoniczna. Wciąż na liście poszukiwanych jest ponad tysiąc osób. Domy stały się śmiertelnymi pułapkami, niewielkie spokojne rzeki zamieniły się we wściekle zburzoną wodę.

Angela Merkel, kanclerz Dojczlandu: – Obawiam się, że pełen obraz tragedii będziemy mieli dopiero za kilka dni. Składam najszczerze kondolencje rodzinom i przyjaciołom ofiar tej katastrofy.

- Na miejscu w akcji ratowniczej pomagało niemal tysiąc żołnierzy Bundeswehry.

- Usuwamy drut i oczyszczamy drogi, przekierowujemy spływającą z gór wodę do koryta rzeki.

- Zerwane są drogi, mosty, tory kolejowe, zniszczone lub całkowicie zawałone domy i zakłady. Straty trudno oszacować, ale mowa już o miliardach euro. Władze obiecują pomoc teraz i później. Mieszkańcy zalanych terenów szykują się na kolejne ulewy. Katarzyna Sławińska, Fakty.

AW: – A w Polsce wykolejony pociąg Wiedeń – Warszawa, ewakuowane obozy harcerskie, zalane ulice, podtopione domy, woda w piwnicach, woda w szpitalnej izbie przyjęć...

AW: – Przykład dziennikarskiej misji i jej szczęśliwe zakończenie. Uratowane tygrysy.

AW: – Po pierwsze praworządność – każdy szanowany prawnik to wie. Wiedzą to w Ameryce, wiedzą w Unii, tylko w Polsce tego słowa na P rząd najwyraźniej nie rozumie.

Dopóki jesteśmy w Unii, mamy obowiązek przestrzegać traktatów – przypomina jedyny Polak w unijnym Trybunale Sprawiedliwości, a były prezes Trybunału Konstytucyjnego podkreśla – prawda jest jedna, a prawo jest jednoznaczne.

Paweł Płuska:– ...

[Już mam dosyć słuchania nieustającego dialogu:

Kaczyński na okrągło powtarza – mam to w dupie.

A reszta mu odpowiada – opanuj się, nie możesz mieć tego w dupie, bo nie będziemy cię lubić, zobaczysz].

AW: – Warunek możliwości wypowiedzenia się każdego obywatela, cokolwiek ma na myśli, jest po prostu warunkiem demokracji. Wtedy, kiedy nie można tego zrobić, demokracja stoi pod znakiem zapytania. – Tak mówi Olga Tokarczuk...

## ANTIDOTUM DNIA

Andris Nelsons konduktor  
And the Gewandhaus Orchestra  
The program includes Schleiermacher:  
Relief for Orchestra, Berg:  
Concerto for Violin and Orchestra  
And Mendelssohn Bartholdy: Symphony No.3.  
MEZZO



2021-07-17 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5865

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik

Polska – 114 nowych zakażonych. 7 zgonów.

DR: – Jeśli ktokolwiek jeszcze wątpi w zmiany klimatu, to chyba mu się zmieni zdanie. Wielka woda, która uderzyła w zachodni Dojczland, to nie tylko powódź, to kataklizm, który zabił ponad 140 osób i wyrządził szkody, których pełnego rozmiaru jeszcze długo nie poznamy. W Holandii, Luksemburgu i Belgii słyhać o narodowej katastrofie...

DR: – Fałsz, który może zagrozić nie tylko pozycji Polski w Unii, ale i samej Unii – tak Donald Tusk widzi przymierze Kaczyński – Orban. Jak mówi – rządzący w Polsce i na Węgrzech, świadomie czy nie, działają ręką w rękę z Kremlem.

Donald Tusk: – Wtedy na Helu z Kaczyńskim...

Arleta Zalewska: – Sięgając po wspomnienie tego słynnego już spotkania z prezydentem Lechem Kaczyńskim o Traktacie Lizbońskim w Juracie:

Tusk: – Wtedy panu prezydentowi udało się przekonać brata i partię brata, jak nie, to jedziemy w referendum.

AZ: – Donald Tusk wiedział, że wracając do tamtych rozmów, wywoła w PiS-ie ostre reakcje.

Tusk: – Ja nie mówię o moich domysłach, ja mam za sobą lata doświadczeń i także do rozmów z jego bratem – zmarłym prezydentem Lechem Kaczyńskim, który sam mnie przestrzegał, mówiąc, uważaj, bo Jarosław on za bardzo Unii nie kocha.

Tusk: – Będę robił wszystko, żeby utrzymać Polskę w Unii.

Tusk: – Jeśli więcej tego typu państw się znajdzie, które uprą się, żeby szkodzić, w końcu swojej Unii Europejskiej, to można [nie zrozumiałem] koniec tej organizacji.

Marciniak: – Koniec Unii?

Tusk: – Tak. Nikt nam tego nie gwarantował na zawsze.

Marciniak: – Że Polska i Węgry, Kaczyński i Orban mogą wysadzić Unię w powietrzu?

Tusk: – Rozpoczęli de facto ten proces.



AZ: – Spór wokół naszej obecności w Unii już dawno przestał być wyłącznie sprawą polityków w Sejmie...

Tusk: – My jutro nie wyjdziemy z Unii Europejskiej. Unia Europejska pojutrze się nie rozpadnie. To są procesy, które można liczyć na lata.

Tusk: – Póki istnieje demokratyczna opozycja, nasze państwo nie stanie się w pełni autorytarne, ale że taką intencję ma PiS, to chyba już nikt nie może mieć wątpliwości.

AZ: – Od poniedziałku Tusk znowu wyrusza w Polskę – start w Gdańsku.

DR: – Kary finansowe, to jedno, ale te niematerialne straty, to zupełnie inna kwestia. Polski rząd w kontrze do TSUE...

Jeszcze Tusk z poprzedniego wywiadu z Marciniakiem: – Podważanie jakby istoty Unii Europejskiej, czyli tej umowy, która... której, jeśli nie będziemy przestrzegać, to Unia Europejska traci sens.

DR: – Wielki żal, jeszcze większa wściekłość – jest ostateczna decyzja – szóstka polskich pływaków nie wystąpi jednak na igrzyskach olimpijskich. Przez władze proceduralne nie znaleźli się na listach startowych i nic już nie można zrobić... winna strona polska... formalności nie dopełnił Polski Związek Pływacki...

DR: – Poszukiwany od tygodnia teraz także listem gończym – Jacek Jaworek...

DR: – Żar leje się z nieba, a kierunek woda jest oczywisty. Zbyt często może jednak szukając ochłody, może na brzegu zostawiamy rozsądek...

[Polacy, jak Holendrzy, muszą w szkole podstawowej przechodzić dwa razy roczny kurs nauki pływania. Widziałem ćwiczenia na basenie w Haarlemie: tam oprócz oczywistego pływania te maluchy przepływają pod łodzią, a nawet gdy są trochę starsze, muszą uratować 70-kilogramowy manekin człowieka leżący na głębokości 3 metrów. Nic dziwnego, że teraz równo z ojcem wypływają na środek Zalewu Zegrzyńskiego i tam baraszkują].

DR: – ...w nastoletnim organizmie wykryto cztery promile alkoholu...

DR: – O sile wolnych mediów i o pomocy liczonej w dekadach. Od zawsze jesteśmy z państwem i dla państwa, na dobre i na złe... kiedy są potrzebne miliony na lek i kiedy jest jedno kochające serce dla porzuconego dziecka. Zawsze po stronie słabszych i potrzebujących, bo to nasza misja. Żadne nowe prawo tego nie zmieni.

Marek Nowicki: – W tych historiach ważne są daty:

- To było dokładnie 26 czerwca, 8 lat temu o godzinie dziewiętnastej w Faktach TVN-u przedstawiono reportaż też pana Marka Nowickiego – Odrzucona miłość.

MN – Opowiedzieliśmy wówczas o ciężko chorej porzuconej Madzi, której nikt nie chciał adoptować i wtedy postanowiła ją pokochać pani Izabela Ziarkowska.

- Ja jestem niezwykle wdzięczna i wiem, że takich dzieci, które znalazły tutaj wsparcie dzięki takim reportażom jest więcej...

[Ależ ta już ośmioletnia Madzia się nudzi przed kamerą, ona chce żyć. Zwolnijmy ją z obrazu. Wierzymy, że takich jest wiele].

## ANTIDOTUM DNIA

### Między wyborem a inauguracją

I pomyśleć, że po wysunięciu przed demokratów kandydatury Roosevelta na prezydenta czasopismo „Literary Digest” uznało, iż „jest to największy dar niebios dla partii republikańskiej”. Miało to niby znaczyć, że nie Rooseveltowi mierzyć się z Hooverem. Wielu zresztą uważało go za powierzchownego lekkoducha o dobrym nazwisku, ujmującym uśmiechu i pięknej dykcji – impulsywnego, nierozważnego, pozbawionego własnego zdania.

Po ogłoszeniu wyników wyborów Hoover nadesłał w nocy telegram gratulacyjny. Rano, siedząc w łóżku Roosevelt grzymolił odpowiedź:

„Cenię sobie wysoko wspaniałomyślną depeszę Pana. Pragnę Go przy tym zapewnić, że o ile pozwolą mi moje obowiązki jako gubernatora, jestem gotów współpracować z Panem w naszej...”

Roosevelt zatrzymał się i skreślił kilka ostatnich wyrazów kończąc depeszę inaczej: „gotów przyczynić się na każdy sposób do wspólnego celu, jakim jest dobro naszej ojczyzny”.

Czteromiesięczny okres dzielący wybory od objęcia przez Roosevelta urzędu prezydenta nasuwa do pewnego stopnia porównanie ze zmaganiem tonącego z ratownikiem. Tonący, tracąc przytomność, pragnie uchwycić się ratownika i nie zdaje sobie sprawy, że wciąga go w topiel, ratownik zaś stara się uniknąć niebezpiecznego zwania.

Tonącym był prezydent Herbert Hoover, usiłujący kosztem Roosevelta zachować choć trochę „twarz”, że Hoover działał przytomnie i z całą premedytacją. Roosevelt zaś ani myślał wyciągać doń pomocną dłoń. Przeciwnie, trzymał się jak najdalej od Hoovera i jego rządu. Toteż owe cztery miesiące trwał nieprzerwanie pojedynek między dwoma politykami, polegający na wciąganiu Roosevelta przez Hoovera do współpracy, a tym samym i współodpowiedzialności, czego właśnie Roosevelt chciał uniknąć i wytrwale unikał.

Już w listopadzie 1932 roku, a więc tuż po wyborach, Hoover powiadomił Roosevelta, że Wielka Brytania prosi o odroczenie wypłat z tytułu długów wojennych oraz o ponowne ich rozpatrzenie ab ovo. Czy zatem gubernator Roosevelt nie zechce jako elekt przedyskutować generalnie z prezydentem Hooverem problemu długów wojennych?

Po krótkim namyśle Roosevelt uznał, iż jest to próba zwabienia go na grząski grunt dyskusji o nie płażącej dłuęów zagranicy i odpowiedzialności innych państw za trudną sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. A tę właśnie tezę republikańów Roosevelt zwalczał podczas kampanii wyborczej. Poza tym o sprawie dłuęów wojennych nie miał jeszcze w ogóle wyrobionego zdania.

Wszelako amerykańska opinia publiczna w imię jednoci narodowej chętnie widziaaby współpracę obydwu polityków, Roosevelt starał się więc zachować pozory. Widywał się z Hooverem, wymieniał listy i depesze, a na ofertę w sprawie dłuęów odpowiedział uprzejmym stwierdzeniem, że przecież urzędujący prezydent ma prawo podjąć każdą, jaką uzna za stosowne, akcję bez jego, Roosevelta, udziału. Bardziej konkretnie zdefiniował swoje stanowisko na konferencji prasowej:

- Nie zamierzam niańczyć cudzych dzieci.

Alfred Liebfeld – Franklin Delano ROOSEVELT, Czytelnik 1968



2021-07-18 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5865

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik

Polska – 69 nowych zakażonych. 3 zgonów.

DR: – Za nami kolejna doba pod dyktando pogody niszcycielskiej i kapryśnej, znowu burze, znowu ulewy najmocniej uderzyły w centrum i na południu, zostawiając po sobie bezmiar szkód i niestety to jeszcze nie koniec. Przed nami kolejna noc z alertami.

Jacek Tacik: – ...Intensywne opady także w województwie łódzkim... Od jutra poprawa pogody i to w całym kraju.

DR: – Po woli liczenie strat zaczynają dojeżdżlandzkie landy. Bilans strat rośnie, w całej Europie to już 180 osób. Na domiar złego, znowu zaczęło lać.

Katarzyna Sławińska: – Woda znowu pokazuje swoją siłę, tym razem na południu Dojeżdżlandu i w Austrii. W Bawarii zginęła co najmniej jedna osoba... To Pepinster w Belgii, tu był dom numer osiem, tu numer dziesięć, a to mój dom, tyle zostało.

[Przeraźliwe jest, że woda niosła olbrzymie ilości desek, drewna, nawet samochody i to wszystko osadzała na ścianach różnych budynków i to zwałami drewna po piętro].

W Belgii zginęło 27 osób, kilkadziesiąt jest zaginionych.

DR: – Konary w natarciu...

DR: – Szczerocść pani marszałek i wykładnia programów socjalnych PiS. Czy za 500+ rządowi należy się posłuszna wdzięczność i czy świadczenia należą się tylko wybranym, choć na budżet składają się wszyscy?

Bierzecie i narzekacie – tak wytykała Elżbieta Witek przeciwnikom na wiecu w Opyniu, rozniecając, że tu jest Polska, a nie Unia...

- Każdy emeryt, senior i rodzic, także ten, który PiS-u nie popiera, dobrze wie, że na swoją emeryturę pracował całe życie i że to pieniądze nie z kieszeni polityków PiS-u, ale ze składek, które każdy z nas co miesiąc odkłada. PiS przywrócił niższy wiek emerytalny.

500+ czy 300+ wyprawka, to też wprowadzone przez ZUS świadczenia finansowane z budżetu państwa, na który składają się wszyscy podatnicy. Niehonorowo zachowuje się ten, kto korzysta z darmowych leków (75+), a nie głośuje na PiS.

[Od 13 lat mam rzekomo prawo do tych darmowych leków i ani razu ich nie dostałem, widocznie są to bardzo prozaiczne leki, produkowane po bardzo niskim koszcie].

... W statystyce szczepień prowadzi Podkowa Leśna – 60,5%

[To słaby wynik, nadal 40% niezaszczepionych, a przecież mieszkają tam sami naukowcy, artyści, sami światli ludzie, tam nie zamieszka pierwszy lepszy].

Stawkę zamyka Czarny Dunajec – 14,4%.

DR: – ...Mamy 40 gatunków komarów! ...W przydomowym ogródku czy na tarasie warto posadzić na przykład: kocimiętkę, bazylię, miętę czy lawendę – tych zapachów komary nie lubią. A w oczku wodnym przyda się narybek karasi czy gupików – dla nich larwy komarów to przysmak. Marzanna Zielińska, Fakty.

## ANTIDOTUM DNIA

LA VALSE  
MAURICE RAVEL  
Orchestre National de Lille  
Nouveau siècle  
LILLE  
MEZZO



2021-07-19 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5877

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 67 nowych zakażonych. 0 zgonów.

GK: – Być może partia PiS za dwa dni podejmie próbę w Sejmie przegłosowania ustawy anty-TVN. Na razie PiS szuka większości. Porozumienie w tej wersji ustawy nie poprze, a Jarosław Gowin zapowiada poprawkę i rozszerzenie listy krajów, które mogą być właścicielami mediów w Polsce.

Arleta Zalewska: – ...Gowin chce, by ustawa nie dotyczyła amerykańskich mediów.

Jarosław Gowin, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii, KP PiS, Porozumienie: – Poprawka Porozumienia z jednej strony pozwoli chronić polskie media przed wrogim przejęciem, a z drugiej strony zapewnia bezpieczeństwo funkcjonowania TVN.

The Washington Post

Atak Polski na będącą amerykańską własnością sieć telewizyjną wymaga mocnej reakcji USA

(...) Prawo i Sprawiedliwość wznowiło próby zneutralizowania najwyżej ocenianej w kraju stacji informacyjnej TVN24, która w przeciwieństwie do kanałów państwowych przekazuje niezależne wiadomości i krytyczne komentarze na temat rządu.

GK: – Pierwsza prezes odmawia zwołania kolegium Sądu Najwyższego. Domaga się tego 10 sędziów w związku z decyzjami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczącymi Izby Dyscyplinarnej. Sędzia Sądu Najwyższego, profesor Włodzimierz Wróbel pytany, czy z systemem prawnym stworzonym przez PiS zostalibyśmy dziś przyjęci do Unii, odpowiada krótko, że nie.

GK: – Rodzinny urlop był bardzo krótki. Donald Tusk rozpoczął objazd po kraju od publicznego wiecu w rodzinnym Gdańsku. Mówił o solidarności, nieudolnej władzy i porządku na wzór Putina wprowadzanym przez PiS. Zakończył wezwaniem:

Kaczyński, wyjdź ze swojej jaskini, stań na udeptanej ziemi, wymienić się argumentami.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – ...Obecną władzę oskarżył nie o chęć rozwiązywania problemów, ale panowania nad ludźmi.

Tusk: – Na czym polega ten ruski ład? Ten rosyjski porządek? A więc po pierwsze na tym, żeby z demokracji zrobić fasadę demokracji, żeby zdławić wolne słowo, żeby móc kraść bez żadnej kontroli...

KKZ: – Za najważniejsze odbudowanie relacji z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi, wsparcie Ukrainy i Białorusi, przywrócenie samorządności i w końcu na poważnie zajęcie się największym wyzwaniem przyszłości – klimatem, który PiS nie tylko lekceważy, ale i niszczy.

Tusk: – Ratowania polskich lasów przed tym PiS-owskim obłędem wydzielania lasów. Ja nie wiem, oni myślą, że lasy są Platformy? Takie wrażenie odnoszę.

KKZ: – Według Tuska to też przykład rosyjskiego myślenia – dawania tylko swoim. [Witek: bierzecie, a nie popieracie].

Tusk: – Ja się nie spodziewałem, że po powrocie do Polski jednym z pierwszych zadań będzie obrona 500+ dla każdego przed panią marszałek i PiS-em.

KKZ: – Marszałek Witek tłumaczyła się ze swoich słów. Jak? To wina Tuska.

Elżbieta Witek, marszałek Sejmu, PK PiS, fragment audycji „Sygnały dnia” Polskiego Radia:

Spotykamy się z niebywałą wręcz agresją i to agresja rozpoczęła się od momentu powrotu Donalda Tuska.

KKZ: – To nie pierwszy i z pewnością nie ostatni pojawił się polityk, któremu oponę zakłócają aktywność. Tak było na wielu wiecach Rafała Trzaskowskiego w kampanii prezydenckiej... Wobec Tuska agresja zdarzała się niemal na całej trasie kampanii, gdy walczył skutecznie o reelekcję. Gdy na wiecu marszałek Witek pojawiła się grupa przeciwników, politycy PiS-u mówią o agresji i atakach na rząd... PiS usprawiedliwiał nie tylko koncepcję marszałek Witek, że tylko popierający rząd powinni korzystać ze świadczeń...

Witek: – Tu, proszę pani, jest Polska, a nie Unia!

Morawiecki: – Polska jest częścią Unii Europejskiej i z pewnością wyciąganie takich zdań z kontekstu nie służy jakości debaty publicznej.

KKZ: – Tusk przypomina, że to Polska nauczyła Europę, co to znaczy solidarność, a wszystkim, którzy są przygnębieni możliwością Polexitu, wyłączeniem wolnych mediów czy przejęciem sądów odpowiada, że właśnie po to wrócił.

Tusk: – Nikt już w Polsce nie będzie fam [?] wobec tego, co ta władza robi dziś z ludźmi, z Polską i Polakami. Podnieśmy wszyscy głowy.

[Przed laty, jeszcze w PRL w Teatrze Studenckim była wystawiana sztuka pod dwuznacznym tytułem „Akt przerywany”. Dzisiaj zobaczyłem przemówienie przerywane].

GK: – Nie chcemy państwu psuć wakacyjnych nastrojów, ale większość z nas i tak widzi rosnące błyskawicznie ceny paliwa, to już prawie 6 złotych za litr. Niestety od 1 sierpnia czeka nas kolejna podwyżka – o ponad 12% idą w górę ceny gazu, a niedawno mocno podrożał prąd.

GK: – Po sześć tysięcy złotych trafia na konta poszkodowanych. Trwa wielkie sprzątanie i liczenie strat, a my wyjaśniamy, od kogo można dostać odszkodowanie, a do kogo zgłosić się po pomoc.

Marzanna Zielińska: – ...Zawsze można poprosić o pomoc rzeczownika finansowego. Trzeba zbierać paragony i faktury, wszystkie, począwszy od folii do zabezpieczenia dachu. Od ręki na ten cel można dostać od ubezpieczyciela od tysiąca do trzech tysięcy złotych.

[Ponadto zgodnie z ubezpieczeniem]. Nieubezpieczeni mogą liczyć na pomoc państwa. Na remont można dostać do 100 tysięcy złotych, na odbudowę do 200 tysięcy. Jeśli do wydarzenia doszło na terenie gminy, na przykład drzewo przewróciło się na samochód lub z winy gminy, bo nie zadbała o udroźnienie studzienek, to można domagać się odszkodowania od samorządu... zaniedbania trudno udowodnić, więc lepiej się ubezpieczyć.

GK: – Około 170 osób wciąż jest poszukiwanych po powodzi w Dojczlandzie, zginęło niemal drugie tyle...

GK: – Dla jednych to dzień wolności, dla innych ryzykowny eksperyment. Anglicy znoszą od dziś wszystkie covidowe obostrzenia i robią to w momencie, gdy liczba nowych zakażeń przekracza 40 tysięcy dziennie... Godzina policyjna znów obowiązuje w Barcelonie... Na wyspie Myconos [Grecja] nie tylko wprowadzono godzinę policyjną, ale wprowadzono też

zakaz odtwarzania muzyki. Władze chcą zniechęcić turystów do tańców i powrotu do domu z wirusem. Marzanna Czerwińska.

GK: – Na 6,5 roku więzienia skazał sąd ekoterrorystę. Prowadził prywatną wojnę z deweloperami by chronić środowisko i posunął się do wysadzenia budowanego apartamentowca...

GK: – Ministerstwo zdrowia powołało funkcję asystentów chirurga... Do nowego zawodu mogą zgłaszać się pielęgniarki i ratownicy medyczni. Wszyscy będą musieli przejść dwuletnie przeszkolenie. Problem, że pielęgniarek i ratowników medycznych też brakuje... Z powodu braku personelu zamknięto już tego lata kilkanaście oddziałów medycznych.

## ANTIDOTUM DNIA

[Napisałem kiedyś, że nigdy nie dostałem lekarstw bezpłatnych. Dzisiaj, będąc w aptece, zapytałem: Które z tych lekarstw, które otrzymałem, są bezpłatne? Pani sprawdziła w komputerze i okazało się, że wszystkie. Sprawdziłem następne i też są bezpłatne. Ale pani wyjaśniła mi, że aby były bezpłatne, musi na recepcie być litera „L”, którą stawia lekarz pierwszego kontaktu, przepraszam, teraz poprawnie jest mówić „lekarz rodzinny”. Zadzwoniłem do mojego Luxmedu i zapytałem, co powinienem zrobić, aby litera L była na moich receptach? Dostałem niezbyt jasną odpowiedź, że powinienem udać się do internisty, a ten mnie pokieruje, gdzie dalej powinienem się udać. Wrogo to zabrzmiało. Żeby dostać bezpłatne leki, musi mnie jakiś specjalny lekarz zobaczyć. To, że jestem stary, najlepiej świadczy mój pesel. Przekonywałem, że Luxmed powinien to naprawić i poinformować swoich lekarzy o takiej opcji e-recepty z literą L. Nie rozumiałem, o co chodzi? A może obelgą dla Luxmedu są pacjenci oczekujący bezpłatnych leków? Ale tego już nie powiedziałem. Dotarło do mnie, że przed laty Luxmed dał mi materiały o świadczonych usługach i tam jednoznacznie napisano, że leczeniem obejmują pacjentów do 65 roku życia. Córka jakoś trafiła na okres, kiedy sama będąc pracownicą firmy, która zawarła z Luxmedem kompleksową umowę na opiekę zdrowotną dla swoich pracowników, mogła zgłosić swoich rodziców do opieki zdrowotnej. Oczywiście kosztuje to około 900 złotych rocznie od osoby. Wpłacamy co roku i tak trwa przez lata. Teraz mogą się przyjrzeć sprawie, stwierdzić, że jestem niewygodnym pacjentem i nie przedłużyć umowy. Postanowiłem siedzieć cicho].



2021-07-20 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5983

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 104 nowych zakażonych. 4 zgony.

GK: – Na razie jest list Komisji Europejskiej do polskich władz i ultimatum: Szanujcie decyzje Unijnego Trybunału Sprawiedliwości.

[Ten Unijny Trybunał Sprawiedliwości jest złym przyzwyczajaniem społeczeństwa. To jest niechlujstwo dziennikarskie. To jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej].

Ale na końcu drogi może być kara finansowa liczona w milionach euro, może już po 16 sierpnia. Dużą część raportu o praworządności poświęcono dziś Polsce.

Maciej Knapik: – ...Część sędziów Sądu Najwyższego wzywa do zawieszenia Izby Dyscyplinarnej natychmiast.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Wykonanie wyroku należy w pierwszej kolejności do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

MK: – prezes Małgorzata Manowska, kiedyś współpracowniczka Zbigniewa Ziobry, właśnie odmroziła działanie Izby Dyscyplinarnej, ale rzecznik Sądu sugeruje, że pani prezes jednak nie odpowiada za pracę Izby...

Traktat o Unii Europejskiej

## Artykuł 19

(...)

Państwa Członkowskie ustanawiają środki niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii.

GK: – Głównym celem projektu jest zmiana właściciela jednej z największych stacji prywatnych. – To opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka o projekcie ustawy anty-TVN. Projekt jest w Sejmie, ale PiS-owi brakuje głosów poparcia.

Arleta Zalewska: – Gdyby nie było wolnych mediów, to co?

Barbara Labuda, działaczka opozycji w PRL: – To społeczeństwo byłoby amputowane od wiedzy, od krytyki, od niezależności.

Aleksander Smolar, fundacja im. Stefana Batorego: – To jest eliminacja jakiegokolwiek pluralizmu, jakiegokolwiek zróżnicowania opinii. To jest marzenie, żeby ludzie znali tylko jedną wersję wydarzeń i tylko jeden sposób interpretowania rzeczywistości.

GK: – Dziś jest w Kijowie, a jutro po południu doradca amerykańskiego sekretarza stanu, Derek Chollet, złoży wizytę w Warszawie. Tematy rozmów to między innymi wspólne zaangażowanie na rzecz wartości i instytucji demokratycznych.

[...]

GK: – Jarosław Kaczyński milczy. To nie jest zaskoczeniem. Gdy pytamy współpracowników, odpowiadają: My rozmawiamy z Polakami. I to cały komentarz do wezwania Donalda Tuska, który zaprosił do [wyzwał na] „wyjście z jaskini i wymianę argumentów”.

Tusk: – Porządek, który tutaj wprowadzają, jest bliźniaczo podobny do tego, który wprowadza Putin w Rosji i jego sojusznicy, przyjaciele w różnych krajach w różnych miejscach na świecie. Na czym polega ten ruski ład? Ten rosyjski porządek? Po pierwsze na tym, żeby z demokracji zrobić fasadę demokracji...

[Wczoraj był fragment zdania, dzisiaj rozbierzemy ten fragment na części pierwsze i tak audycja upłynie].

Tusk: – Otwórzcie szerzej oczy. To nie są żarty. Walka o wolność na Białorusi. Tortury. To dla premiera Morawieckiego polityczne zło w jego pijarze. To już nie jest tylko zwykła polityczne łajdactwo. To są bardzo poważne znaki. Dzisiaj w Polsce rządzą ludzie, którzy obrali kierunek na wschód.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – ... I to temat niewygodny, więc odpowiedź jest jedna: To Tusk spotykał się z Putinem.

Kazimierz Smoliński, KP PiS: – Nasuwa się od razu, że tak powiem, na oczy rozmowa Donalda Tuska w Sopocie na moło, kiedy w przyjaznej i takiej atmosferze sobie debatował z Putinem i on mówi o tym, że my jesteśmy prorosyjscy, no to jest jawne kłamstwo.

KKZ: – To było spotkanie dwóch premierów na bilateralnych rozmowach.

[A co to zmienia, że bilateralnych].

Tusk przytacza też podpisany przez Kaczyńskiego pakt z liderami pro-putinowskich ugrupowań.

Bartosz Kownacki, KP PiS: – To są ugrupowania, które są w Unii Europejskiej, są ugrupowaniami legalnymi. Warto wpływać na...

KKZ: – Nikt tego nie neguje, to są prorosyjskie... Dla PiS relacje z Putinem są bardzo niedogodne...

[To już nie jest dziennikarstwo, to jednak nieudolna chęć pomocy Tuskowi].

Tusk: – Oni tak rozumieją suwerenność – panowanie nad ludźmi.

GK: – Politycy PSL szukali i znaleźli: 358 tłustych kotów, jak określili: polityków i działaczy PiS-u oraz ich rodziny zatrudnionych w spółkach skarbu państwa lub w spółkach córkach, zarządach lub radach nadzorczych. Ta lista to ciąg dalszy dyskusji o nepotyzmie w partii rządzącej.

Paweł Płuska: – Lista jest długa i bardzo ciekawa...

[Jednak nie spiszę wszystkich tych nazwisk. Jedyne przypadkowe pozycje 100-113: współpracownik PiS; były radny PiS; Team J. Sniadek; radny PiS; Team M. Morawiecki; były radny PiS; była radna PiS; Team D. Obajtek; współpracownik PiS; współpracownik PiS; współpracownik PiS; radny PiS; żona K. Czabańskiego; były wojewoda/radny PiS].

GK: – Zbadano 4 szpitale. Na 7 500 pacjentów tylko 11 osób było w pełni zaszczepionych. I jeszcze jedna liczba: 98% ofiar śmiertelnych to niezaszczepieni.

Marek Nowicki: – ...W Polsce od 27 stycznia (wprowadzenie szczepień) zmarło na Covid-19 niezaszczepionych 40 000, zaszczepionych 637.

Podobne dane wpływają z krajów Unii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Z powodu bardzo zaraźliwego wariantu delta Europa stała się pierwszym regionem na świecie, który przekroczył 50 milionów przypadków Coronavirusa.

## ANTIDOTUM DNIA

L'ARLÉSIENNE – FARANDOLE  
GEORGES BIZET  
Orchestre National du Capitole de Toulouse  
Festival de Peralada  
MEZZO



2021-07-21 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5983

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 124 nowych zakażonych. 3 zgony.

GK: – Dziś na pewno nie. Może w przyszłym tygodniu sejmowa komisja z inicjatywy PiS-u zajmie się ustawą anti-TVN...

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – ...PiS nie ma większości... Ustawa poszła do rozpatrzenia przez komisję... Mogą uchwalić o północy.

GK: – Jest komentarz rzecznika amerykańskiego departamentu stanu do ustawy anti-TVN: net praj [?]

Marcin Wrona: – Nie po raz pierwszy rzecznik departamentu stanu zabrał głos w sprawie mediów w Polsce. Wcześniej, komentując wpis amerykańskiego chargé d'affaires w Warszawie w sprawie niepokoju wokół procesu koncesyjnego dla TVN napisał, że silne demokracje z otwartymi ramionami witają wolną i niezależną prasę...

[Powiem, że to nikła obrona TVN. Pytanie jest: Czy TVN to jest zwykły biznes, jakim jest pokryty cały świat, czy jest to jednak ostatnia ostoja demokracji w zagrożonej przez Prawo i Sprawiedliwość Polsce. Kaczyński pokazał już prawdziwe oblicze, teraz musi się zdeklarować Biden. Gdyby doszło do sprzedawania TVN, Unia Europejska powinna tę stację wykupić za każde pieniądze i uczynić z TVN pierwszą europejską telewizję z siedzibą w Polsce, pokazując w ten sposób swoją siłę i determinację w dążeniu do budowania demokratycznej Unii Europejskiej].

GK: – Wolność mediów to podstawa demokracji i to one powinny patrzeć władzy na ręce. 77% pytanym uważa, że wolność mediów jest podstawą demokracji. 72% uważa, że zadaniem mediów jest patrzeć władzy i politykom na ręce. 64% uważa, że obecność TVN i tvn24 to konieczny element różnorodności mediów w Polsce...

GK: – Zawodniczki z Chile i Holandii są już w Tokio, ale nie wystartują w igrzyskach – wykryto u nich Covid-19. Wszyscy uczestnicy są codziennie testowani...



GK: – Nikt nie był przeciw, pięcioro senatorów wstrzymało się od głosu, a 93-je poparło kandydaturę profesora Marcina Wiącka na rzecznika praw obywatelskich. Jego kadencja będzie trwała 5 lat.

GK: – Rolnicy i pielęgniarki na ulicach, ratownicy medyczni w karetkach, nauczyciele w szkołach, a lekarze w szpitalach – walczyli i walczą o swoje prawa, o godne pensje i warunki życia. Dla każdej władzy wielki protest to wielki problem. Dla nas to obowiązek, by stanąć po właściwej stronie...

## ANTIDOTUM DNIA

Sławomir Mizerski

### Z życia sfer

Cnota plus, kobieta minus

Mój rozwiedziony znajomy, zaniepokojony opiniami profesora Skrzydlewskiego, doradcy ministra Czarnka, wybrał się do galerii handlowej poobserwować kobiety. Popijając kawę, zauważył, że większość wygląda nieskromnie, były rozluźnione, niektóre sprawiały wrażenie bezczelnych i wyszczekanych, na ich wymalowanych twarzach malowało się samozadowolenie połączone z podkreślanym przez Skrzydlewskiego brakiem szacunku dla dziedzictwa cywilizacji Europy.

Jako konserwatysta bez trudu wyczuł u tych kobiet sygnalizowane przez doradcę ministra zjawisko „pewnego zepsucia duchowego polegającego na rozbudzeniu w kobiecie pychy” i „zainteresowaniu wyłącznie sobą”. W efekcie już po kilkunastu minutach nie miał wątpliwości, że proponowany przez Skrzydlewskiego program „ugruntowania dziewcząt do cnót niewieścich” to pilna konieczność.

- Jeśli idzie o cnotę, to kobiety wyglądały na kompletnie nieugruntowane. Zgadza się z Czarnkiem i Skrzydlewskim, że muszą być bardziej cnotliwe, a mniej przepełnione pychą, bo to skutkuje zajściem w ciążę, a w konsekwencji aborcją. Nie oszukujmy się, do aborcji nie dochodziłoby, gdyby kobiety nie były tak rozbudzone i zainteresowane sobą – tłumaczy. Jego zdaniem kobiety najbardziej rozbudzają się podczas wizyt w sklepach i galeriach handlowych, dlatego rząd podjął słuszną decyzję, zamykając handel w niedziele. Chociaż być może dla kobiet galerie powinny być zamknięte we wszystkie dni tygodnia. – Może wtedy oprzytomniałyby i zamiast interesować się sobą, zainteresowałyby się domem i rodzeniem dzieci.

Najcięższy zarzut doradcy Czarnka wobec kobiet dotyczy „zwalczania obiektywnego porządku na rzecz widzenia siebie”. Mój znajomy się z nim zgadza – kobiety zamiast siebie powinny widzieć swoje obowiązki, bo wiadomo, że jak kobieta raz siebie zobaczy, będzie chciała się oglądać bez przerwy, przyciągając przy okazji niepotrzebnie uwagę innych, co jest prostą drogą do utraty cnoty i obalenia obiektywnego porządku.

Posłanka Scheuring-Wielgus wyśmiewa uwagi doradcy ministra Czarnka i w celu przywrócenia cnót niewieścich proponuje wprowadzenie dodatku Cnota plus oraz pasy cnoty gratis dla każdej uczennicy. Inna posłanka Lewicy doradza objęcia kobiet zakazem czytania, nakazem modlenia się, a także programem „inseminacji dokonywanych przez państwowych zarządców kobiecego łona”. W przeciwieństwie do znajomego doceniam poczucie humoru tych posłanek, ale z wyśmiewaniem byłbym ostrożny, bo to igranie z ogniem. Minister Czarnek i jego doradcy nie wyglądają na ludzi, którzy znają się na żartach, dlatego obawiam się, że mogą te propozycje potraktować poważnie.

POLITYKA nr 30(3322), 21.07 – 27.07.2021

[Żyłem już w takim państwie, gdzie żony były zamknięte na klucz w kuchni, a mężczyzna obładowany siatami niósł z targu owoce, jarzyny i inne produkty dla każdej żony po równo. W galeriach handlowych klientami były same chłopcy. Taki prawie jaskiniowiec rozrywał wykwintne pudełko z damską bielizną, rozciągał jedwabne majtki przed oczami, po czym odrzucał je na kupę na stoisku. Jeżeli szedł po ulicy z żonami, to żony szły dwa metry za nim kompletnie osłonięte przed wzrokiem innych chłopów, widać im było tylko oczy, a nawet tylko jedno oko – jak w Oranie – wówczas przytrzymały w zębach brzeg zasłony, żeby patrzeć tylko jednym okiem. Znajomy, gdy się dowiedział, że mam tylko dwoje dzieci, orzekł – to słabo,

ja mam już szesnaście, (z czterema żonami). W Islamie kobiety nie mają wątpliwości, do czego służą].



2021-07-22 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5773

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 126 nowych zakażonych. 9 zgonów.

GK: – Polskie władze już znają stanowisko amerykańskiego partnera w sprawie wolności i niezależności mediów, a także ustawy anti-TVN i koncesji tvn24. Stanowczo wyraziła je wczoraj amerykańska sekretarz stanu Gina Raimondo w rozmowie z Jarosławem Gowinem. A dziś doradca sekretarza stanu Derek Chollet.

Derek Chollet, doradca amerykańskiego sekretarza stanu: – Jednym z powodów, dla którego jesteśmy zaniepokojeni sprawą tvn24, są właśnie amerykańskie inwestycje. To jest bardzo znacząca amerykańska inwestycja tutaj w Polsce i ewentualne nieprzyznanie licencji będzie miało skutki dla przyszłych amerykańskich inwestycji. Ale jest to też kwestia wartości, to kwestia kondycji naszych demokracji. Wolność mediów jest absolutnie kluczowa. Posiadanie wolnej prasy jest ważne dla wzmocnienia społeczeństwa. To jest bardzo ważne dla Stanów Zjednoczonych. Staramy się dać naszym przyjaciółom, Polsce, możliwe najlepsze rady. Robimy to w dni pokory, bo oczywiście Stany Zjednoczone też mają wiele wyzwań dotyczących społeczeństwa i demokracji, nad którymi pracujemy. Nasze rady nie są w żaden sposób strofowaniem. Jako partnerzy, którzy wyznają te same wartości, chcemy po prostu jak najlepiej i dlatego ta sprawa jest dla nas tak ważna.

Jakub Sobieniowski: – Amerykański dyplomata złożył kwiaty przed Pomnikiem Powstania Warszawskiego. Spotkał się też z marszałkiem Senatu, a z rządem rozmawiał o sprawach energetyki i mediach, w tym o TVN i wolności słowa.

Derek Chollet: – Mamy wiele wspólnych wartości i interesów na całym świecie, ale mamy też trudne kwestie, które potrafią nas dzielić. Kwestia wolności mediów jest w tym momencie ważnym tematem dla wielu amerykańskich urzędników. Los koncesji dla telewizji tvn24 to coś, do czego podchodzimy bardzo poważnie i jest to temat, który dziś poruszyłem z moimi polskimi rozmówcami.

JS: – Jeśli światowa agencja Reuters'a pyta o opinie jakiegoś urzędnika, to jest to głos ważny, znaczący, a często decydujący. To amerykańska sekretarz handlu w momencie zaprzysiężenia przez amerykańską wiceprezydent, rozmawiała z Jarosławem Gowinem, także o ustawie anti-TVN i oboje podzielili się wrażeniami po tej rozmowie.

Jarosław Gowin: – Na pewno strona amerykańska podchodzi do tej sprawy z wielką uwagą, mogę nawet powiedzieć, z determinacją.

Miałam przyjemność rozmawiać dziś z wicepremierem Jarosławem Gowinem, by podkreślić, że działania ograniczające amerykańskie inwestycje w Polsce zagrażają amerykańskiej i polskiej gospodarce i podważą nasze wspólne zaangażowanie na rzecz wolnych i uczciwych mediów.

Gina Raimondo

Sekretarz handlu Stanów Zjednoczonych

Źródło: [twitter.com/SecRaimondo](https://twitter.com/SecRaimondo)

Gowin: – Z punktu widzenia interesów Polski, z punktu widzenia wizerunku naszego kraju, z punktu widzenia klimatu inwestycyjnego, a nawet z punktu widzenia kwestii bezpieczeństwa, tutaj rola Stanów Zjednoczonych jest kluczowa, przegłosowanie ustawy w takim kształcie byłoby poważnym błędem.

JS: – Inny wicepremier w tym samym rządzie zupełnie inaczej odbiera i ocenia oświadczenie amerykańskiej sekretarz handlu i w innym stylu.

Piotr Gliński, wicepremier, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu, KP PiS: – To rzeczywiście nie jest pytanie związane z naszym tematem, ale ja się generalnie w życiu nie boję, kiedyś klasyk powiedział, czego się w życiu należy bać i ja się zgadzam z klasykiem.

Dariusz Rosati, były minister spraw zagranicznych, KP KO: – Sekretarz handlu pani Dżina Raimondo tutaj nie owijała w bawełnę, to ciągle jest dyplomatyczny język, ale dość jasny.

Mateusz Morawiecki, premier: – Oczywiście chcielibyśmy jak najlepszych relacji, ale jesteśmy państwem suwerennym i będziemy decydowali o najlepszym interesie państwa polskiego, nie będziemy wahali się przed tym, żeby wchodzić w dialog, ale jednocześnie będziemy bronili tych rozwiązań.

Radosław Sikorski, były minister spraw zagranicznych, eurodeputowany Platformy Obywatelskiej: – Polska nie miała tak złej prasy i tak złej reputacji w stolicy wolnego świata od czasu generała Jaruzelskiego.

JS: – Jak widać, Radosław Sikorski udzielił komentarza, będąc w Waszyngtonie. We wtorek Marek Suski na posiedzeniu sejmowej komisji ma uzasadniać swój projekt ustawy anty-TVN. Jakub Sobieniowski, Fakty.

GK: – Rok 2015. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zgadza się na zakup TVN-u przez Amerykanów. W kolejnych latach Rada przyznaje kolejne koncesje dla kanałów TVN Discovery. Na podstawie tych samych przepisów. Takie są twarde fakty. Dziś w Krajowej Radzie odbyły się dwa głosowania w sprawie koncesji dla tvn24 – bez rozstrzygnięcia.

Arleta Zaleska: – ...Członkowie Krajowej Rady Radiofonii i telewizji:

Witold Kołodziejowski – przewodniczący, powołany przez Sejm 22 lipca 2016

Teresa Bochwic – wiceprzewodnicząca, powołana przez Senat 22 lipca 2016

Elżbieta Więclawska-Sauk – członek, powołana przez Sejm 22 lipca 2016

Janusz Kawecki, profesor – członek, powołany przez prezydenta 12 września 2016

Andrzej Sabatowski – członek, powołany przez prezydenta 12 września 2016

AZ: – A to oznacza, że w tym pięcioosobowym składzie nie znalazły się cztery osoby, które zdecydowały się podjąć ostateczną decyzję. Decyzja w sprawie przedłużenia koncesji dla tvn24 – wymagane 4 głosy.

Teresa Brykczyńska, rzecznik prasowy KRRiT: – No, za przyjęciem koncesji był tylko głos pana przewodniczącego, ale z kolei przeciwko było to nierozstrzygnięte.

AZ: – W tym głosowaniu były trzy głosy za, jeden przeciw i jeden wstrzymujący się. Bo jak mówi były przewodniczący Rady, Jan Dworak, przedłużenie koncesji to jedna z najprostszych prawnie decyzji, jakie podejmuje rada.

[Nie wiemy, jak wyglądało drugie głosowanie].

Juliusz Braun, były przewodniczący KRRiT, członek Rady Mediów Krajowych: – Nie ma żadnych podstaw. Przez półtora roku Krajowa Rada nie mogła znaleźć podstaw, żeby odmówić przedłużenia koncesji. Rekoncesjonowania. I to, że trzeba było przygotować nową ustawę, to jest najlepszy dowód na to, że obecna ustawa nakazuje tę koncesję przedłużyć.

GK: – Sejm obronił ministra Czarnka...

GK: – 13 osób odeszło ze spółek skarbu państwa...

GK: – 10. Marsz Pamięci... Przeżyć w warszawskim getcie udało się nielicznym...

GK: – Prezydent, Andrzej Duda, już jest w Tokio...

## **ANTIDOTUM DNIA**

„O żadnym Amerykaninie nie napisano tak wiele, jak o Abrahamie Linkolnie... Należy dodać, że ta lincolnowska literatura rozwija się nadal w niesłabnącym tempie. Setna rocznica wojny secesyjnej przyczyniła się szczególnie do ponownego wzrostu zainteresowania dziełem wielkiego prezydenta. To niezwykle zainteresowanie wynika stąd, że żadna z amerykańskich postaci historycznych nie podnieca, tak jak Lincoln, wyobraźni, i to nie tylko historyków i polityków, ale i szerokich mas amerykańskiego społeczeństwa; dookoła też żadnej nie powstała równie żywa legenda.

W ciągu ubiegłego stulecia napisano wiele biografii Lincolna, opracowano najdrobniejsze nieraz szczegóły jego życia i zgromadzono ogromny materiał źródłowy. Wśród biografów byli i wybitni historycy, pragnący w oparciu o ten bogaty materiał podsumować w sposób możliwie definitywny dotychczasowe badania nad charakterem i rolą dziejową tragicznie zmarłego prezydenta. Ich biografie jednak nie są zgodne i wywołują ożywione dyskusje. Nadal bowiem historycy odmiennie interpretują niektóre źródła i fakty, a przede wszystkim różnią się w poglądach na wojnę secesyjną, z którą postać Lincolna jest nieodłącznie związana.

A trzeba przypomnieć, że wojna ta była najbardziej przełomowym wydarzeniem w dotychczasowej historii Stanów Zjednoczonych i chyba słusznie określa się ją mianem drugiej rewolucji amerykańskiej. Człowiekiem zaś, który odegrał kapitalną rolę w zasadniczych przemianach okresu wojennego, był właśnie Abraham Lincoln. Nic więc dziwnego, że wobec rozbieżności zdań w ocenie tych ogromnych przeobrażeń, jakie zaszły w życiu kraju za jego prezydentury, nadal toczą się głośnie spory na temat roli ich głównego współautora. Wszystko to sprawia, iż Wielki Emancypator nie przestaje budzić powszechnego zainteresowania i jest postacią ciągle żywą – jak żadna inna w amerykańskiej historii.”

Z książki Leona Korusiewicza ABRAHAM LINCOLN  
Wiedza Powszechna, Warszawa, 1975



2021-07-23 piątek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5747  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 108 nowych zakażonych. 4 zgony.

PM: – Służby i prokuratura kontra szef NIK-u. Prokuratura chce zgody Sejmu na postawienie zarzutów Marianowi Banasiowi. Zarzuca mu zatajanie majątku, jednocześnie służby zatrzymały na lotnisku jego syna. Opozycja mówi o wewnętrznej walce w obozie władzy...

PM: – Zaczęły się igrzyska olimpijskie w Tokio – wielkie święto sportu, ale w cieniu pandemii. Igrzyska opóźniono o rok, ale ponieważ pandemia nie zniknęła, można je śledzić nie na stadionach, a tylko w mediach...

PM: – Poszło o fuzję. Nie poszło o fuzję – pytany w Senacie o przyczynę zwlekania z wydaniem koncesji dla tvn24 szef KRRiT podawał sprzeczne i niejasne odpowiedzi...

Witold Kołodziejski, przewodniczący KRRiT: – Takim głównym bodźcem była zapowiadana fuzja na rynku amerykańskim. Tak? Czyli Worner połączony z Discovery. Rzeczywiście to jest główną przyczyną wszystkich opóźnień.

Krzysztof Kwiatkowski, senator niezrzeszony: – Stacja TNV złożyła wniosek w lutym 2020 roku. Przed chwilą pan powiedział, że główną przyczyną opóźnień w wydaniu tej koncesji jest informacja o połączeniu właściciela amerykańskiego, czyli firmy Worner z firmą Discovery. Pierwsze informacje o połączeniu tych firm są z maja, ale 2021. Dlaczego mija się pan z prawdą...

PM: – PiS niby walczy z tak zwanymi tłustymi kotami, ale wygląda na to, że jednocześnie hoduje kolejne. Miał być koniec nepotyzmu w państwowych spółkach, ale PiS też chciał odzyskać w Sejmie większość. Prezes pękał z dumy, gdy obwieszczał powrót do klubu zbuntowanego posła [Kołakowski]. Teraz się okazuje, że poseł dostał intratną posadę w banku...

PM: – Jeśli ktoś źle zniósł szczepionkę, to przy drugiej może zmienić szczepionkę – ogłosił minister zdrowia. Ostrzegł, że zegar tyka, jesteśmy w punkcie przesilenia. Liczba zachorowań znowu rośnie, zbliża się czwarta fala. Lepiej się zaszczepić do końca...

PM: – Nowym prezesem Instytutu Pamięci Narodowej został Karol Nawrocki, który cztery lata temu w atmosferze skandalu objął szefostwo Muzeum Drugiej Wojny Światowej w Gdańsku...

## **ANTIDOTUM DNIA**

From the Suntory Hall, Tokyo  
Staatskapelle Dresden  
Christian Thielemann (konduktor)  
Robert Schumann (1810-1856)  
Symphony No. 3 in E flat Major op. 97 „Rhenish”  
Symphony n 4 in D minor op. 120  
Recorded in 2019 at Suntory  
MEZZO



2021-07-24 sobota  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5747  
**Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Polska – 122 nowych zakażonych. 6 zgonów.

PM: – PiS kontra Banaś, Banaś kontra PiS...

PM: – Znowu czołówka po pijanemu. Nietrzeźwi kierowcy są w Polsce...

PM: – Niewiele brakowało, a świętowalibyśmy pierwszy polski medal na igrzyskach olimpijskich w Tokio – w kolarstwie, niestety trochę zabrakło...

PM: – Wina biskupa Jana Szkodonia nie została udowodniona – ogłosił Watykan...

## ANTIDOTUM DNIA

Przed chwilą po otwarciu komputera na całym ekranie komputera miałem komunikat:

Musimy dokończyć instalowanie na twoim komputerze najnowszego oprogramowania. Będiesz mógł szybko otwierać komputer uśmiechem. Musimy połączyć twój telefon z komputerem. Musimy zainstalować najnowsze usługi, które pobierzemy z chmury. Zresztą ty też powinieneś wszystko przechowywać w chmurze. Naciśnij podświetlony klawisz „zainstaluj teraz”.

No, nie. Kiedy ja nie chcę! Nie chcę takiego spoufalenia z komputerem! Nie chcę otwierać uśmiechem, bo chcę się nie uśmiechać, kiedy nie chcę się uśmiechać. Mój telefon programowo nie jest smartfonem, choć wszyscy teraz mają smartfony. Mojego telefonu nawet nie da się połączyć z komputerem, bo nie chcę, aby telefon ode mnie coś wymagał, nie chcę, aby telefon zastąpił mi wszystko, czego potrzebuję. „Chmura” – chętnie przechowa wszystko, co wymyślę, co zapiszę, przechowa olbrzymie ilości moich danych, tylko niczego mam nie zachowywać u siebie, po to jest chmura, żeby przechowywała. Ale chmura, jak to chmura, chmura może odpłynąć, odpłynąć z moimi danymi, no, chyba że zapłacę.

Komunikat o konieczności zakończenia instalacji nie ma w prawym górnym rogu krzyżyka, który pozwala usunąć komunikat. Komunikat jest obowiązkowy. Mam nadzieję, że tylko sprawia takie wrażenie. Nacisnąłem „przypomnij mi za 3 dni”.

Jak ja mam pogodzić się ze światem, skoro ja chcę – tak, nadal to ja chcę, aby mój komputer był maszyną do pisania.

Przeczytałem ostatnio książkę Marka Orzechowskiego *W Belgii, czyli gdzie?* Każdy Belg nie jest Belgiem, jest Walonem, bo chce być Walonem, jest Flamandem, bo jest Flamandem – nic nikomu do tego, kim on jest, zwłaszcza władzom wszelkiego typu i nadania. Belgowie, jak są bardzo mali, czyli nieliczni, mali, czyli na małym terytorium, tak są wielcy, stanowią światową czołówkę pod wieloma względami, jakoś wytwarzają największy dochód narodowy na jednego mieszkańca albo prawie największy. Są autorami i wytwórcami wielu szczytnych spraw, produktów, myśli.

Zaraz po Belgach czytam, zacząłem czytać książkę Andrzeja Skalimowskiego *Sigalin towarzyszył odbudowie*. Zamurowało mnie. Skalimowski pierwszy raz usłyszał o Sigalinie po roku 2000 i napisał obecnie o nim książkę. Bo Sigalin ma wielkie zasługi, odbudował Warszawę, był tylko naczelnym architektem Warszawy, przez prawie 40 lat wiele budowal i zaznaczył swoim nazwiskiem: MDM, Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, Stare Miasto, Nowe Miasto, a nawet Wisłostrada, a nawet Trasa Łazienkowska to Sigalin. Oj, chyba aż tak, to nie. Sigalin – prawda – był Żydem, ale gruzińskim Żydem, urodził się w Gruzji. Stalin przecież też był Gruzinem, nawet w koło nucił: „gdzie ty jesteś Suliko”. Sigalin zawsze był komunistą, to mu trzeba przyznać, ale nigdy nie zajął żadnego stanowiska we władzach PZPR, też mu trzeba przyznać. Choć to nie od niego zależało, bo był postawiony tu i już. Zresztą jakaś krewna o nazwisku Sigalina, już w 1909 roku, to jeszcze pod władzą cara, propagowała kefir w Polsce. Miała swój pawilon w Ciechocinku. Była prawie Polką. Dokładnie ona była Sigalina, on był Sigalin, a właściwie Sygalin.

Sygalina znałem. Innego. Ale o nim trzeba inaczej, od początku. Hitler zniszczył nie tylko Żydów, zniszczył polską inteligencję. Stalin wytrzebił resztę polskiej inteligencji. To dziesiątki tysięcy uczciwych Polaków, bardzo potrzebnych Polsce. Nie tylko „żołnierze wyklęci” są wyklęci i zapomniani. Stalin dał Polsce nie tylko ustrój, nie tylko Pałac Kultury, Stalin nadał Polsce swoją inteligencję, przywiezioną z „Moskwy”. Nadał Polsce nawet polskiego marszałka Konstantego Rokosowskiego. Nadał Polsce między innymi i Sygalina. Przyjechał do Polski z Gruzji, a już był Polakiem. Wszyscy oni starannie wykonywali swoją robotę, ale wykonywali po komunistycznemu, po sowiecku – jeden odbudowywał Warszawę, inny zagospodarowywał Ziemię Odzyskaną, jeszcze inny mordował niepotrzebnych Polaków na przykład na Rakowieckiej, a w Polsce wymordowano dziesiątki tysięcy i tak w całej Polsce następowała Polska Rzeczpospolita Ludowa. Czasem były to wybacalne działania. Bo tylko ja do dziś mam prawo pamiętać, że mnie wyrzucono z liceum, bo byłem kapitalistycznym dzieckiem, nie miałem wstępu na socjalistyczne uczelnie. Czy można nie zauważać, czym ta nowa inteligencja i elita rządząca wyróżniały się? W wielu przypadkach to byli Żydzi. Czy już jestem antysemitą? Niech tam.

Przed wojną rządziła sanacja, nie chciała wielu Polaków, nie wszyscy byli dobrymi Polakami. W PRL klasa robotnicza i inteligencja pracująca to byli prawdziwi Polacy, z pozostałymi szkodnikami ustroju rozprawiano się radykalnie, a nie była to garstka ludzi. Prawo i Sprawiedliwość dostrzega nawet trzeci sort Polaków. A chciałoby się, żeby wszyscy Polacy byli, kim chcą być. To, że piszę o Polakach, a nie piszę o Polkach, niech nie znaczy, że jestem antifeministą. Chcę, żeby było jak w Belgii – każdy jest sobą i nic mu do innych, ale i innym nic do niego. Wszyscy jesteśmy Polakami, a nawet – Europejczykami.



2021-07-25 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5747

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak

Polska – 82 nowych zakażonych. 1 zgon.

PM: – Sprawa TVN i wolności mediów przyciąga w Ameryce uwagę i demokratów, i republikanów, i samego prezydenta Joe Bidena – powiedział wysłannik Amerykańskiego Departamentu Stanu Derek Chollet. Ujawnił, że przyjechał do Warszawy z przesłaniem, że to jest dla Ameryki priorytet, że nie tylko inwestycje, ale i o wartości i że według prezydenta Bidena najważniejszym wyzwaniem we współczesnym świecie jest starcie demokracji z narastającym autorytaryzmem.

„...co stałoby się z polsko-amerykańskimi relacjami, jeśli mimo wszystko TVN nie otrzymałaby odnowienia koncesji?

DC: – Mogę tylko powiedzieć, że to przyciąga wiele uwagi w Ameryce, republikanów i demokratów.

Także samego prezydenta?

DC: – Absolutnie.

Śledzi tę sprawę osobiście?

DC: – Nie będę wchodził w szczegóły. Ale zwrócę uwagę, że czołowe amerykańskie media śledzą tę sprawę...”

Derek Chollet

Doradca Amerykańskiego Sekretarza Stanu – Źródło: rp.pl

„...fakt, że odnowiliśmy inne licencje w ten sam sposób w tym samym okresie jest dowodem na to, że kryteria stosowane do odnowienia licencji na ten kanał informacyjny są polityczne – nie zaś uzasadnione prawem lub regulami...”

Jean-Briac Perrette

Prezes i dyrektor generalny

Discovery Networks International

Źródło: variety.com

Jakub Sobieniowski: – ...Pytaliśmy o opinię ludzi, którzy opisują czasy bez wolnych mediów, pamiętają je, wywalczyli wolne media, a teraz obawiają się ustawy anty-TVN.

Zbigniew Janas, działacz opozycji w PRL: – To są nasze sojusze. To jest NATO i to jest Unia Europejska, a NATO to jest najpotężniejszy kraj świata. Nie igrzajcie, bardzo was proszę, nie igrzajcie bezpieczeństwem Polski, tego wam robić nie wolno, nikt wam takiego mandatu nie dał.

Andrzej Friszke, profesor, historyk: – Jeżeli, że tak powiem, zostanie zlikwidowany TVN i zostanie jedna telewizja państwowa, to się dowiecie wyłącznie takiej interpretacji, jaką narzuci partia rządząca.

Barbara Labuda, działaczka opozycji w PRL: – To jest ponura hipoteza, ale założmy, że rozstaną się z TVN, to będą musieli rozprawić się z kolejnymi mediami niezależnymi.

PM: – Dramatyczny wyścig z czasem. Im szybciej pacjent dostanie ten lek, to uratujemy go przed tą chorobą, która odbiera mu życie... Jaś ma 5 miesięcy i rdzeniowy zanik mięśni... lek za ponad 9 milionów złotych...

PM: – I znowu wydawało się, że jest o krok od olimpijskiego medalu dla Polski, tym razem w kolarskim wyścigu kobiet... na korcie tenisowym Magda Linette złość wyładowała na rakięcie. Coraz więcej rozczarowań, ale są też nadzieje...

PM: – Tragiczny wypadek autokaru w Chorwacji – 10 osób zginęło, a 45 zostało rannych. Pojazd wypadł z autostrady i przewrócił się na bok...



PM: – Uwaga. Wracają do Polski upały i niebezpieczne burze. To już kwestia godzin. Zapowiada się trudny tydzień. Na zachód od nas dochodzi do dramatów... południowa Belgia... padać zaczyna w dojczlandzkiej Nadrenii...

PM: – Kolejna zagadka dla policji. Kolejne zaginięcie... zaginęła kobieta, w stawie znaleziono jej samochód. Ktoś próbował sprawić, aby go nie rozpoznano...

PM: – Masz ponad 40 lat, zrób sobie bilans zdrowia. Rząd i MSZ zachęcają, a lekarze mówią, że jeśli coś się dzieje nie tak z naszym organizmem, lepiej się dowiedzieć na czas. Umożliwia to program 40+. Morfologia, stężenie cholesterolu, poziom glukozy i kreatyniny, próby wątrobowe, PSA. Warto skorzystać z niego podczas wakacji...

## ANTIDOTUM DNIA

### Humor z pism naukowych

W prestiżowym amerykańskim tygodniku fizycznym „Physical Review Letters” ukazał się z datą 24 listopada 1975 roku artykuł naukowy o efektach wymiany atomów w helu-3, podpisany: J. H. Hetherington i F. D. C. Willard z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Stanowego Michigan w East Lansing. Mało kto wie, że drugi z wymienionych autorów jest zmyślony, a podane nazwisko to po prostu imię kota profesora Hetheringtona.

Jak do tego doszło? J. H. Hetherington opowiadał, że napisał tę pracę, stosując bardzo często używaną w takich wypadkach pierwszą osobę liczby mnogiej: podaliśmy, udowodniliśmy itd. Gdy tekst był już gotowy do druku, dał go do przeczytania koledze. Ten od razu zwrócił uwagę, że redaktorzy tego akurat czasopisma zezwalają na użycie liczby mnogiej tylko w wypadku, gdy artykuł ma więcej niż jednego autora. Hetherington był przerażony koniecznością przepisywania pracy, zmienił więc tylko stronę tytułową, dodając imię swego syjamskiego kota Chestera, którego ojciec nazywał się Willard. Opatrzył je ponadto inicjałami F. D., czyli skrótem od *Felix domesticus* (kot domowy) i tak zrodził się fizyk F. D.C. Willard.

Hetherington bynajmniej nie robił z tego tajemnicy. Kiedy otrzymał odbitki, rozesłał je niektórym kolegom „z pozdrowieniami od autorów”, umieszczając obok swojego podpisu atramentowy odcisk łapy Chestera. Historia rozeszła się więc po świecie. Pewnego razu we Francji zastanawiano się, których fizyków zaprosić do organizowanej właśnie konferencji. Ktoś zasugerował, żeby zaprosić Willarda, bo nie wiadomo jeszcze, by wygłaszał referat. Jeden z organizatorów zwrócił wówczas uwagę, że chodzą słuchy, jakoby Willard był kotem. Hetherington dodaje, że w rezultacie on sam też nie został zaproszony na tę konferencję, bo widać francuskim fizykom nie przypadło do gustu jego poczucie humoru.

Willard pojawił się na scenie jeszcze raz jako autor artykułu we francuskim miesięczniku popularnonaukowym „La Recherche” (numer wrześniowy z 1980 roku). Hetherington pisze, że w artykule popularnym z konieczności dokonał pewnych uproszczeń. Oczywiście, nikt z kolegów Hetheringtona nie mógł mieć o to żadnych pretensji do kota.

Zdaniem Hetheringtona, większość fizyków uznała całą tę historię za świetny dowcip. Innego zdania byli redaktorzy „Physical Review Letters”, kiedy dowiedzieli się prawdy.

Podany przypadek nie jest jedynym przykładem humoru rodem z szacownych czasopism naukowych.

[z książki Andrzeja K. Wróblewskiego – *Uczeni w Anegdocie*].



2021-07-26 poniedziałek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5858  
**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 74 nowych zakażonych. 0 zgonów.

AW: – Ustawa podatkowa jest gotowa – ogłasza ministerstwo finansów. Eksperti za to ogłaszają, że to wzrost podatków dla milionów obywateli.

Arleta Zalewska: – ...Część posłów zgromadzonych wokół Gowina zgadza się, by Polski Ład w takiej formie poprzeć.

Podniesienie kwoty wolnej od podatku: 30 tysięcy złotych.

Próg, od którego płacimy 32% podatku zostanie podniesiony do: 120 tysięcy złotych.

Rząd chce zlikwidować odpis składki zdrowotnej od podatku: 7,75% na 1,25% [?]

„Polski Ład”: 9% [?]

[Niejasno to przedstawiono].

AW: – To nie zabawa, żeby wyjść z epidemii, trzeba się szczepić. A na takich niezaszczepionych trzeba reagować. Są miejsca, gdzie ten antyszczepionkowy krzyk to też agresja i nienawiść.

Marzanna Zielińska: – Od hejtu w sieci przeszli do rękoczynów. Tych, którzy się szczepią, straszą i poniżają. Teraz prowokują i atakują. W Grodzisku Mazowieckim próbowali wtargnąć do punktu szczepień, by uniemożliwić mu działanie. A to już atak na ratowników, którzy przyjechali na pomoc pobitemu ochroniarzowi punktu szczepień.

[Tutaj wiceminister Kaczyński nie wysłał po cywilu służb specjalnych z metalowymi pałkami teleskopowymi].

Akcja przeniosła się pod komendę po zatrzymaniu dwóch najbardziej agresywnych antyszczepionkowców. Tu trzeba było wezwać posiłki. [Użyto między innymi gazu].

Ministrowi zdrowia musiały opaść ręce.

Adam Niedzielski @a\_niedzielski . 16 g.

Wolność na sztandarach, usta pełne wulgaryzmów i pięści przeciw drugiemu człowiekowi. Tak dziś wygląda ruch antyszczepionkowy? Tu nie ma z kim dyskutować. To trzeba piętnować. Dziękuję @PolskaPolicja za interwencje

Minister próbował promować szczepienia w gminie Jeżowej na Podkarpaciu, gdzie chętnych do szczepień najmniej.

Paweł Grzesiowski @grzesiowski\_p . 18 g.

Atak antyszczepionkowców na punkt szczepień. XXI wiek, środek Europy, kolejna granica przekroczona. To efekt bierności na agresję słowną, hejt od wielu miesięcy wylewający się na osoby promujące szczepienia. Gdzie jest państwo? @MorawieckiM @a\_niedzielski

MZ: – Dobrze pytanie. Piętnowanie takich akcji to za mało.

Paweł Grzesiowski, doktor, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej do spraw pandemii Covid-19: – Z tego wydarzenia muszą być wyciągnięte daleko idące konsekwencje prawne.

MZ: – Liczba chętnych do szczepień maleje z każdym dniem. Kolejne punkty, tak jak ten w Łodzi, zapowiadają zakończenie działalności.

Andrzej Fal, profesor, prezes Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego: – Zabawa niestety się skończyła i za miesiąc możemy wszyscy, łącznie z tymi, co się nie szczepią, ale również ci, co się zaszczepili, bardzo żałować tego, co się dzieje w tej chwili.

MZ: – Po Grecji również Słowacy wprowadzają ograniczenia dla niezaszczepionych...

Jan Strzeżek @JanStrzezek [kto to?]

Przymus jest zły, ale gorsze od przymusu są dramaty setek tysięcy osób, które straciły bliskich i znajomych w trakcie pandemii. Przed jesienią warto poważnie się zastanowić nad francuskimi rozwiązaniami. Skończmy wreszcie z antynaukowymi bzdurami antyszczepionkowców.

MZ: – Rząd zaczyna się zastanawiać.

Mateusz Morawiecki: – Coraz więcej państw w Unii Europejskiej stosuje zasadę taką, że służba zdrowia musi obowiązkowo się zaszczepić i o tym też będziemy wieczorem na radzie medycznej debatować.

MZ: – Uniwersytet Śląski w Katowicach już nie debatuje. Niezaszczepiony student nie znajdzie miejsca w akademiku. Marzanna Zielińska, Fakty.

AW: – Horror na parkingu i polowanie na ludzi.

AW: – Iga Świątek przegrywa, odpada i płacze... Do Japonii zbliża się tajfun, już dziś trzeba było odwołać część wyścigów wioślarskich...

AW: – Nie tylko Jaś, którego widzieliście państwo w Faktach wczoraj, także Mikołaj, Filip, Amelka i inne dzieci czekają na jednorazowy kosmicznie drogi lek. 9 milionów złotych to kosmos, ale ten lek to życie... [na leki dla tych dzieci nadal zbierane są pieniądze z różnym skutkiem]

AW: – Przepraszamy za utrudnienia. Mamy ministra do obalenia. Przed ministerstwem edukacji jasny przekaz dla Przemysława Czarnka...

AW: – Tylko dwie doby, a pełne klimatycznych katastrof: pożary w Ameryce i południowej Europie, powódzie w Belgii, oberwanie chmury w Londynie, burza piaskowa w Chinach, zalania też w Indiach i w Kostaryce – środowisko daje nam jasne sygnały...

### **ANTIDOTUM DNIA**

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej profesor Andrzej Matyja zapowiada konsekwencje dla medyków sprzeciwiających się nauce.

[Hejt, czyli obrażanie, ośmieszanie czy poniżanie innych to jedna z form cyberprzemocy. Poczucie anonimowości w internecie nasila takie zachowania.]

Prezes NRL [Naczelna Rada Lekarska] zwrócił uwagę na jeszcze jeden skutek dezinformacji: hejt wobec medyków wiernych nauce: – Jako samorząd lekarski wielokrotnie alarmowaliśmy organy państwa o powszechnym hejcie antyszczepionkowym i antycovidowym.

Walka z dezinformacją i hejtem musi być systemowa, wsparta przez organy ścigania, bo to jest zorganizowana i opłacana [przez kogo?] wojna informacyjna, która wychodzi już na ulicę w postaci billboardów i publicznych wystąpień osób i organizacji, których działania mogą doprowadzić do spadku zaufania do szczepień, do personelu medycznego, co może się przełożyć na tragiczne skutki kolejnej fali pandemicznej.

W związku z tymi obawami 30 czerwca [2021] prezes NRL zwrócił się do premiera Mateusza Morawieckiego z prośbą „o pilną interwencję rządu w sprawie szerzącej się niezrozumiałej i niepopartej rzetelną wiedzą naukową fali dezinformacji”. – Otrzymaliśmy informację, że prośba ta została przekazana do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego – mówi profesor Matyja. – Niestety, obecnie rządzący są bierni w tej walce. Kolejnym przykładem jest to, że wiele spośród składanych przez samorząd lekarski zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, dotyczących zniesławienia i prób zastraszenia lekarzy jako grupy zawodowej zaangażowanej w walkę z Covid-19, zostało umorzonych lub potraktowanych jako przestępstwa prywatno-skarbowe, które nie leżą w kręgu zainteresowania prokuratury. NRL zaapelowała już do ministra sprawiedliwości oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji o podjęcie stanowczych kroków prawnych przeciwko osobom i organizacjom, które dopuszczają się czynów zabronionych wobec lekarzy dentyistów, promujących i realizujących Narodowy Program Szczepień przeciw Covid-19. W tym przypadku również otrzymaliśmy pismo z informacją, że Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało nasz apel do Prokuratury Krajowej. Do tej pory nie ma innej reakcji, żadne działania nie zostały podjęte – konkluduje profesor. Prokuratura Krajowa nie odpowiedziała również na moje pytanie w tej sprawie.

Czy milczenie rządzących nie bierze się z tego, że wśród posłów Zjednoczonej Prawicy nie brakuje antyszczepionkowców (m.in. Anna Maria Siarkowska czy Janusz Kowalski – sceptyczny wobec szczepień parlamentarny zespół ds. sanitaryzmu składa się zresztą niemal wyłącznie z posłów PiS), są też w „wolnościowej” partii Kukiz’15, z którą PiS zawarło w maju umowę o współpracy programowej? Głosowanie nad ustawą, która wprowadzałaby obowiązek szczepień dla jakiegokolwiek grupy, mogłoby na nowo obnażyć kruchość koalicji – oraz zniechęcić do PiS jego religijny elektorat, straszony wcześniej szczepionkami jako „pochodzącymi z abortowanych płodów”.

I dlatego rząd dyplomatycznie nic nie robi, Andrzej Duda zaś dyplomatycznie plecie. Choć sam przyjął szczepionkę, powątpiewa chyba w jej działanie, skoro w czerwcu, podczas wystąpienia w Bratysławie, beztrudno wypalił: „W zeszłym roku nie mieliśmy szczepionki, a przypadków było tyle samo!”.

[Co nie jest prawdą, bo w zeszłym roku w maju mieliśmy 25 396 zgonów na Covid-19, a w maju 2021 było 5 837 zgonów na Covid-19. Wstyd, żeby prezydent taką dezinformację szerzył].

Sprawa jest jednak poważna. Dlatego apelujemy do rządu o więcej odwagi i konsekwencji w działaniu.

Anna Brzeska  
Tygodnik PRZEGLĄD Nr 31 (1125) 26.07 – 1.08.2021



2021-07-27 wtorek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5954  
**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 106 nowych zakażonych. 7 zgonów.

AW: – Sejmowa komisja przyjmuje ustawę anty-TVN, choć argumenty posłów PiS nie tylko dla opozycji są nie do przyjęcia. Porozumienie Jarosława Gowina chciało ustawę poprawić, ale poprawki nie będzie. Nie będzie też wysłuchania publicznego, czyli publicznej debaty. Czy jest więc wolna droga dla pomysłu niszczenia wolnych mediów, o tym:

Maciej Knapik: – Marek Suski już na początku zaznaczył, że się nie boi Amerykanów.

Marek Suski, KP PiS: – Może mi zabronią kontaktować się z moją chrześną, która mieszka od wielu lat w Chicago, no, to będzie bolesne, ale jakoś to wytrzymam.

MK: – Później posłanka Lichočka zarzuciła opozycji brak szacunku.

Joanna Lichočka, KP PiS: – Demonstrujecie tę samą pogardę, którą demonstrowaliście wolności słowa sprzed lat.

MK: – PiS odrzuciło także poprawkę do ustawy Porozumienia Jarosława Gowina, która mówiła, że ograniczenia posiadania telewizji nie dotyczą państw OECD, co rozwiązywałoby kwestię Stanów Zjednoczonych. Poprawka ma wrócić w dalszych pracach – to warunek Porozumienia.

Jan Strzeżek, Porozumienie: – Albo tej ustawy Porozumienie nie poprze. Dwa warianty.

[...]

Konstytucja RP

Art. 54.

1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Ustawa o radiofonii i telewizji

Art. 38.

2. Koncesja może być cofnięta, jeżeli:

1) rozpowszechnianie programu powoduje zagrożenie interesów kultury narodowej, bezpieczeństwa i obronności państwa lub narusza normy dobrego obyczaju;

[A jeżeli zagraża dalszemu rządzeniu partii rządzącej?]

MK: – Czterooosobowe koło Kukiz proponuje, by udziałów nadawcy nie mogła odkupić spółka skarbu państwa, co ma chronić media przed przejęciem przez władze, ale jest wiele form obejścia takiego przepisu. ...fundacje, stowarzyszenia i tak dalej.

Zastrzeżenia w kwestiach konstytucyjnych, ale też dotyczące przestrzegania polsko-amerykańskich umów gospodarczych zgłaszało biuro analiz sejmowych.

Sejm ustawą anty-TVN ma zająć się 11 sierpnia.

AW: – Polska Konstytucja gwarantuje mediom wyjątkową pozycję i wolność – przypominają dziś ci, którzy Konstytucję znają i umieją ją czytać. Wolność to słowo klucz. A wolność to wybór, więc warto dziś przypomnieć, co ten wybór oznacza:

Jarosław Kaczyński, wypowiedź z 4 lipca: – W mediach niestety interes... przewagę ma druga strona.

Kaczyński, wypowiedź z 11 lutego 2008 roku: – Młodych ludzi trzeba zbliżyć do rzeczywistości i nauczyć tą [tę] rzeczywistość oceniać niezależnie od tego, co słyszą w tvn24.

Bielewicz, publicysta „Gazety Bankowej” w Wiadomościach TVP-Info: – My nawet nie mamy wpływu i nie wiemy, czy doszło do zmian właścicielskich. Nie wiemy na przykład, czy nie zmienił się właściciel i na przykład właścicielem TVN-u już są Rosjanie na przykład teraz.

Jakub Sobieniowski: – Takie insynuacje albo lepiej brednie to najlepszy dowód, ile mogą stracić widzowie skazani na jeden przekaz...

AW: – FBI w akcji i to na polskiej ziemi.

Policjant [wężyk i dwie gwiazdki]: – Dzięki informacjom FBI udało się rozbić 9 zorganizowanych grup przestępczych.

Policjant [wężyk i jedna gwiazdka]: – Wykopane w ziemi potężne laboratorium przemysłowe, chemicy uzbrojeni po zęby.

- Nie udaje się naszej reprezentacji w Tokio...

AW: – Pierwszy raport, a w nim 260 stron cierpienia. Państwowa komisja do spraw pedofilii pokazuje, nad czym pracuje i wylicza setki chłopców i dziewczynek, którym dorodzi zgotowali w życiu piekło. W ponad 35% zgłoszonych spraw ci dorodzi to najbliższa rodzina, w kolejnych 30% spraw to księża...

AW: – Obowiązkowe szczepienia przeciw Covid-19 w służbie zdrowia? Bardzo poważnie to rozważymy – odpowiada premier, bo, jak mówi, potrzebujemy więcej chętnych [do szczepień], żeby przerwać łańcuch zakażeń.

Krzysztof Simon, profesor, ordynator oddziału zakaźnego, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu: – Trzeba się zastanowić, kto przede wszystkim w Polsce sponsoruje, finansuje i nakręca te ruchy antyszczepionkowe, które do pewnej części mniej wykształconej, jakiejś takiej hurra-religijnej części społeczeństwa jakby bardziej dochodzą.

Niedzielski: – Zero tolerancji dla takich zachowań. Mamy tutaj zderzenie świata nauki, cywilizacji, ze światem zabobonu i barbarzyństwa.

[Minister zdrowia nic nie ma w tej sprawie do powiedzenia, a prezes PiS popiera antyszczepionkowców, bo to jego wyborcy].

Marzanna Zielińska: – ...Wolno się nie szczepić, ale nie wolno utrudniać szczepień innym. ...Zatrzymano już w sumie pięć.

Mariusz Kamiński, minister spraw wewnętrznych i administracji: – Jakiegokolwiek próby agresywnych działań uniemożliwiających innym obywatelom szczepienie się, spotkają się z bardzo ostrą reakcją państwa. To są sytuacje niedopuszczalne, nieakceptowalne.

[Ale upłynęły potem dwa miesiące i się nie spotkały].

AW: – Nie ma orzeczenia czy zakaz handlu w niedzielę jest czy nie jest konstytucyjny. Trybunał Julii Przyłębskiej dziś zabrał głos, ale problemy pozostały. Ustawę trzeba uszczelnić, bo przez dziury w ustawie przeciska się niedzielny handel, który z ustawy kpi.

Paweł Płuska: – ...Najważniejszą część postępowania Trybunał umorzył, uznając, że pracodawcy mogą składać wnioski wyłącznie dotyczące ich losu.

„Kolejne sieci handlowe wprowadzają w swoich placówkach usługę odbioru i nadawania paczek, co pozwala im udawać, że są placówkami pocztowymi i prowadzić handel w niedziele. Takie postępowanie stanowi jawną kpinę z prawa obowiązującego w naszym kraju i z ustawodawcy, który to prawa ustanowił”.

Solidarność, Krajowa Sekcja Pracowników Handlu

[Paradoks polega na tym, że Poczta Polska nie pracuje w niedziele, listonosze nie roznoszą przesyłek, natomiast sieć sklepów Żabka, nazwała się pocztą i pracuje w niedziele. Ale Żabka jest siecią księdza Rydzyka, który nie przejmuje się, że dzień święty należy święcić i zarabia w niedziele].

## ANTIDOTUM DNIA

CONCERTO EN SOL | ADAGIO ASSAI

MAURICE RAVEL

Orchestre National de France

Auditrium de Radio France | Paris

MEZZO



Polska – 138 nowych zakażonych. 3 zgony.

AW: – Czułem się jak Pablo Escobar – tak syn Mariana Banasia w tvn24 opisuje swoje spektakularne zatrzymanie. Ale do tego dodaje kilka istotnych faktów z politycznego tła: Jak to fundusz sprawiedliwości jest skarbonką partii, ministra sprawiedliwości, jak polskie służby niszczą tych, którzy patrzą PiS-owi na ręce.

Paweł Płuska: – Obraz państwa, który na naszej antenie przedstawił syn Mariana Banasia, a zarazem społeczny doradca prezesa NIK, to obraz państwa, którego organa są wykorzystywane do tego, by usuwać i zastraszać przeciwników, tak jak podczas jego piątkowego zatrzymania. Na lotnisku w Balicach i jego żonę, jak twierdzi, czekało kilkunastu uzbrojonych funkcjonariuszy. Po zatrzymaniu małżeństwo w kolumnie aut zostało przewiezione do Białegostoku. Tego samego dnia prokurator generalny wystąpił do marszałek sejmu o uchylenie immunitetu Mariana Banasia. Pytanie, czy chodzi o prezesa i jego syna, czy o NIK i kontrolę?

Łukasz Pawełski, NIK: – Najwyższa Izba Kontroli zakończyła kontrolę dotyczącą funduszu sprawiedliwości.

PP: – To fundusz ministerstwa sprawiedliwości... Kontrolerzy wytknęli, że zamiast planowanych 70 milionów złotych kompensaty rocznie, wypłacono 200 tysięcy złotych rocznie na wypłatę zasądzonych kompensat. Za to same koszty obsługi funduszu wyniosły aż 26 milionów złotych (roczne wydatki na wynagrodzenia sędziów i prokuratorów oraz pracowników sądów i prokuratur, zatrudnionych na potrzeby obsługi systemu kompensat) ...

AW: – mamy medal w Tokio – polskie wioślarki zdobywają srebro...

Monika Krajewska: – ...pierwsze były Chinki.

AW: – Klatki tortur pełne zwierząt.

AW: – Jeśli uda się tę ustawę przeprowadzić, będziemy mieli jakiś tam wpływ na to, co się dzieje w tej telewizji...

#### **TVP-Info:**

- Nieudany powrót do polskiej polityki
- Dojczlandzkie media zachwycone powrotem Tuska do polityki
- Powrót Tuska – będzie więcej agresji?
- Powrót Tuska ucieszył Dojczów
- Polskie media siłą państwa
- Polski Ład – sposób na dobrobyt Polaków
- Kampania kłamstwa Donalda Tuska
- Ruski ład Donalda Tuska

AW: – Szczepienie się, to odpowiedzialność. A za brak tej odpowiedzialności będziemy odpowiadać wszyscy. Przedsiębiorcy piszą do premiera list, bo chcą gwarancji, jeżeli będzie lockdown, to nie dla zaszczepionych. W tej dyskusji chodzi i o klientów, i o pracowników. Podobna dyskusja jest w szpitalach i w wojsku.

AW: – Cyberpolicja, czyli nowa polska służba – CBZC – Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości...

#### **ANTIDOTUM DNIA**

**Rympał rykztosuje**

Jerzy Baczyński

Czekałem, kiedy Jarosław Kaczyński pojedzie na doroczne wakacje z Joachimem Brudzińskim; mam nadzieję, że do tego czasu podejmie decyzje, na które obóz władzy czeka w stanie rosnącego napięcia. W żadnej ze spraw przyciągających dziś uwagę publiczną nie wiadomo, czego prezes chce, a to powoduje kompletny chaos decyzyjny i informacyjny. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dwukrotnie głosowała w sprawie przedłużenia koncesji TVN24 i odrzuciła oba wnioski: i żeby się zgodzić, i żeby odmówić. Pięcioro członków Rady, z jednego politycznego nadania, wysłało rozpaczliwy sygnał, że już od półtora roku, od kiedy stacja złożyła wymagane dokumenty, nie mają jasnej dyspozycji, co robić. A koncesja kończy się we wrześniu. Także jeśli chodzi o „duży TVN”, nie wiadomo, co dalej z tzw. projektem Sasina; ustawa, wymuszająca na amerykańskich właścicielach telewizji odsprzedaż większości udziałów, miała być uchwalona, lecz głosowanie przełożono. Podobno nie ma większości; pewnie byłaby za złagodzoną wersją, wyłączającą Stany Zjednoczone z domyślnej kategorii państw nieprzyjaznych, ale może jednak prezes chce utrzyć nosa Bidenowi i trzeba – jak mówi wielu przedstawicieli władzy – iść z Ameryką na ostro?

Trybunał Konstytucyjny już miał orzec, na wniosek premiera, o tym, że nasze prawo jest ważniejsze niż ich, unijne, ale nagle rozprawę przesunięto na koniec sierpnia. Widać, że Nowogrodzka nie dała TK jasnych instrukcji. A sprawa jest pilna: Komisja Europejska zagroziła sankcjami wobec Polski, jeśli nie wykona do 16 sierpnia wyroku TSUE, delegalizującego Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Mateusz Morawiecki nagle więc stracił ochotę, żeby „żeby umierać za Izbę Dyscyplinarną”. Skrytykował nawet Zbigniewa Ziobrę za całą „reformę wymiaru sprawiedliwości”, twierdząc, że teraz jest gorzej, niż było, a Izba „nie spełniła oczekiwań”. Czyli – raczej akceptuje wyrok TSUE. W tej sytuacji pogubiła się Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska: najpierw, mimo wyroku unijnego Trybunału, odmroziła Izbę Dyscyplinarną, potem równie szybko swoją decyzję (chyba?) zawiesiła, oświadczając, że w sprawie wyroku TSUE czeka na dyspozycje premiera i wolę większości parlamentarnej. Już chyba wyraźniej nie mogła potwierdzić zarzutów – ujętych w ogłoszonym właśnie sprawozdaniu KE na temat praworządności w krajach Unii – o politycznej dyspozycyjności polskich neosędziów.

Kaczyński dotychczas bezwzględnie popierał Ziobrę we wszystkich coraz bardziej desperackich i brutalnych zamachach na niezależność sądownictwa. Ale widać, że unijna administracja, zwyczajowo traktowana przez PiS jako niedowidząca i bezzębna, zaczyna się stawiać, zirytowana kolejnymi cynicznymi zagrywkami Orbána i Kaczyńskiego. Węgorom już wstrzymano wypłaty unijnych (także tzw. norweskich) funduszy z powodu „niewiarygodnych zabezpieczeń antykorupcyjnych”. Również Polsce KE zarzuca uzależnienie CBA i prokuratury od rządu, a stąd już krok do zastosowania mechanizmu „pieniądze za praworządność”. Zwłaszcza że publiczne donosy na finansowe machlojki władzy zapowiada prezes NIK Marian Banaś (opozycja powinna go traktować jak skruszonego przestępcę „świadka koronnego” i nie dać mu zamknąć ust),

Niepokój Morawieckiego jest więc zasadny: wiadomo, że tzw. Polski Ład pisowska propaganda wunderwaffe zależy od transferu do Polski setek miliardów złotych z unijnego budżetu i z Funduszu Odbudowy. Nieoczekiwanie jednak Bruksela wstrzymała zatwierdzenie polskiego planu wykorzystania tych środków – a to już jest poważne ostrzeżenie. Bardzo dotkliwy dla PiS okazał się bon mot Tuska, skierowany także do opinii europejskiej: że oto za zasłoną finansowanego przez Unię Polskiego Ładu PiS chce utrwalić w Polsce antydemokratyczny, autorytarny, putinowski „ruski ład”.

Teraz wszyscy czekają na decyzję prezesa Kaczyńskiego, co dalej, iść na zderzenie, sprawdzić determinację europejskich instytucji w sięganiu po kary dla Polski? A może spróbować raz jeszcze mydlić oczy Ursuli von der Leyen pozornymi nowelizacjami ustaw sądowych? Czy też – jak pewnie by chciał Morawiecki – nie drażnić, nie ryzykować utraty unijnych pieniędzy i wycofać się rakiem z ziobrowych pseudoreform? Nie ulega wątpliwości, że Kaczyńskiemu bliżej do antyunijnych, polexitowych poglądów Ziobry niż koniunkturalnego lewactwa Morawieckiego, jednak obstawiałbym, że na razie Prezes się nieco cofnie, bo Unia (w PiS twierdzą, że z podpuszczenia Tuska) tym razem jest naprawdę gotowa wprowadzić sankcje.

Oczywiście propaganda PiS będzie się mściła na Brukseli i Tusku za ich „antypolskość” i zamiar odebrania „należnym Polakom” pieniędzy; także – tradycyjnie – za obrażanie wartości



chrześcijańskich, seksualizację dzieci, promowanie LGBT, pandemię, migracje. Wkrótce należy się też spodziewać zorganizowanej kampanii politycznej, wymierzonej w przyjętą właśnie przez KE agendę klimatyczną „Fit for 55”. To rzeczywiście bardzo trudny społecznie, cywilizacyjnie i politycznie projekt, szczególnie dla Polski, więc tym bardziej nadaje się jako materiał dla antyunijnej, godnościowej, „antylewackiej” retoryki. Po sześciu latach rządów PiS to już wiemy na pewno: tej władzy jest w Unii źle jako nieograniczonej prawem dominacji nad państwem i społeczeństwem, nie da się pogodzić z tradycją i standardami UE. Także anachroniczny koncept państwa narodowego nijak się ma do globalnych zagrożeń, jakim Unia i cały Zachód próbują się dziś przeciwstawić. Razem z Zachodem czy osobno? – to jest istota politycznego sporu dzielącego dziś Polskę; wszystko inne to jego aplikacje.

W Polsce Jarosław Kaczyński od lat wdraża swoje koncepcje metodą „na rympał”, czyli (według słownikowej definicji) „bez oglądania się na okoliczności, szybko i byle jak, nie licząc się z innymi, ordynarnie, prostacko, bezczelnie”, łomem. Tę samą metodę, lekceważenia krytyki, ostrzeżeń, nawet zapowiedzi sankcji, PiS od lat stosuje wobec naszych partnerów w UE; ostatnio spróbował ich także w stosunkach z Ameryką Bidena. Ale uwaga, rympał źle przyłożony potrafi też boleśnie odbić, czyli – jak pisał Julian Tuwim w „Ślusarzu” – zryksztosować. Sugestia dla TVP: słowo „Rückstoss” można oczywiście przypisać Tuskowi.

POLITYKA nr 31 (3323), 28.07 – 3.08.2021



2021-07-29 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5866

Skończyłem 88 lat.

**Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Polska – 167 nowych zakażonych. 5 zgonów.

AW: – Na początek pytanie o obowiązkowe szczepienia przeciw Covid-19 dla pracowników służby zdrowia, dużych sklepów, urzędów i dla nauczycieli. Doradca premiera przyznaje, że to ostatni dzwonek, żeby podjąć decyzję, ale decyzji premiera w tej sprawie jeszcze nie ma. Czy rząd ma plan, skoro nie ma uspokajających efektów akcji szczepień, o tym:

Tusk: – Obowiązek szczepień jest ostatecznością i musiałby być skuteczny. Na razie w tej atmosferze konfliktu on nie przyniosłby skutku poza jednym, jeszcze większe emocje. Lockdown nie jest nieuchronny.

Maciej Knapik: – ...Stan magazynu (zabezpieczenie drugich dawek) – 8 632 915.

Liczba osób w pełni zaszczepionych – 17 225 194.

Rada Przedsiębiorczości apeluje do rządu o

Dopuszczenie uzależnienia świadczenia usług i innej działalności od wykazania zaszczepienia przez klientów w sklepach czy gastronomii

MK – Rada powołuje się na

Rządy Francji, Italii, Danii, Portugalii i Austrii już wprowadziły lub zapowiadają wprowadzenie warunku poddania się szczepieniu

AWL – Trzy tysiące sędziów i ich jeden głos: Apelujemy do organów państwa o pełne wykonanie postanowienia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Niewykonywanie wyroku to naruszenie prawa i to także sędziowie piszą wprost. Apel podpisało też ponad trzystu (321) prokuratorów. Chodzi o działalność nowej Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego...

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – Jedna trzecia sędziów w Polsce daje swój głos...

„My niżej podpisani sędziowie Sądu Najwyższego, apelujemy do wszystkich organów Państwa o pełne wykonanie postanowienia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz wyroku tego Trybunału w tym do natychmiastowego zawieszenia działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego”

Apel sędziów sądów powszechnych

Wykonać wyrok TSUE

„Odmowa wykonania wskazanych orzeczeń stanowi nie tylko jaskrawe naruszenie obowiązującego nas prawa wspólnotowego, ale godzi również w krajowy porządek konstytucyjny”.

KKZ: – Wciąż powiększającą się liczbę podpisów dokumentuje OKOpress;

Apel podpisali w sumie sędziowie okręgów i apelacji (kolejność alfabetyczna) oraz sędziowie administracyjni z: Bielska-Białej (28), Częstochowy (38), Dolnego Śląska (375), Elbląga (82), Gdańska (136), Gliwic i Rybnika (77), Katowic (97), Krakowa (589), Lublina (201), Łodzi (292), Nakła nad Notecią (8),

Olsztyna (128), Opola (60), Ostrołęki (27), Rzeszowa (109), Słupska (71), Szczecina (258), Torunia i Włocławka (117), Warszawy (322) i Wielkopolski (350).

Stan na 28 lipca godz. 21.

AW: – Dobra muzyka i dobra energia.

Dwudziesty siódmy Poland Rock Festiwal – Odjazd! [To Owsiak]

AW: – Drzewa połamane jak zapałki – przypomina koszmar sprzed lat. W Borach Tucholskich potężna burza znowu była jak niszczycielska siła. W tym samym miejscu, w którym 9 lat temu przeszła trąba powietrzna. Dziś w nocy niebezpiecznie było też na Dolnym Śląsku...

AW: – Na tenisowych kortach Polakom już nie będziemy, za to nasze żeglarki będą płynąć dalej. Także Radosław Kawęcki wpłynął do finału, więc za kilka godzin stylem grzbietowym powalczy o medal...

AW: – Tajemnice Polskiego Ładu, czyli nie tylko zachwyty ministra...

Adam Mariański, profesor, przewodniczący Krajowej Rady Doradców Podatkowych, ekspert Business Centre Club: – Cała idea polega na tym, żeby zabrać bogatym i przekazać biedniejszym. To jest normalna forma redystrybucji poprzez podatek i ubezpieczenie zdrowotne. Jest to po prostu problem państwa dobrobytu czy państwa socjalnego.

Przemysław Pruszyński, ekspert konfederacji Lewiatan: – Osoby, które niżej zarabiają w okolicach najniższej krajowej, to oni osiągną korzyść około 100 – 150 złotych miesięcznie.

Dariusz Prosiecki: – ...osoby zarabiające od 5 000 do 8 500 złotych na rękę praktycznie nic nie zyskują lub niewiele tracą. A osoby zarabiające powyżej 13 tysięcy na rękę odczują Nowy Ład w portfelu.

Umowa o pracę

Wynagrodzenie

Brutto	Netto „na rękę”	Podatek Nowy Ład miesięcznie	Podatek Nowy Ład rocznie
3 000 zł	2 202 zł	+ 153 zł	+ 1 845 zł
5 000 zł	3 613 zł	+ 47 zł	+ 564 zł
8 000 zł	5 730 zł	0 zł	0 zł
13 000 zł	8 637 zł	- 14 zł	- 169 zł
20 000 zł	13 184 zł	- 541 zł	- 6 493 zł
30 000 zł	19 695 zł	- 1 297 zł	- 15 567 zł

Tadeusz Kościński, minister finansów, funduszy i polityki regionalnej, wypowiedź z poniedziałku: – Proponujemy, aby przedsiębiorcy płacili składki zdrowotne na takim samym poziomie jak pracownicy.

DP: – Przedsiębiorcy, osoby samozatrudnione, którzy płacą podatek liniowy, muszą liczyć się z tym, że ich podatek znacznie wzrośnie:

Działalność gospodarcza (podatek liniowy)

Źródło: Konfederacja Lewiatan

Dochód* M/C	Podatek obecnie	Podatek Nowy Ład
10 000	1 953,03	2 800
15 000	2 903,03	4 200

20 000	3 853,03	5 600
25 000	4 803,03	7 000

Mariański, dalszy ciąg: – Oznacza to skokowy 40% wzrost obciążeń podatkowych dla polskich przedsiębiorców, przede wszystkim małych i średnich firm.

AW: – Białoruski dyktator bierze się za niezależnych dziennikarzy. Telewizja Bielsat zdaniem białoruskiego sądu jest ekstremistyczna...

## ANTIDOTUM DNIA

Johann Sebastian Bach  
Cantata BWV 4  
Christ Lag  
In Todes Banden  
Ensemble Pygmalion  
Cité de la Musique  
Paris  
mezzo



2021-07-30 piątek  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5731  
**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Kraśko

Polska – 153 nowych zakażonych. 2 zgony.

PK: – Rada medyczna przy premierze jest przekonana do szczepień obowiązkowych przynajmniej w pewnych grupach zawodowych, ale rząd takiej decyzji nie podjął. Będą zachęty do szczepień, ale nie obowiązek...

Przedsiębiorcy domagają się dla niezaszczepionych obostrzeń...

- Największe miasto Australii przechodzi najostrzejszy lockdown od początku pandemii. Ulice opustoszały. Wszystkim mówimy wariant delta. Australijskie władze mają ogromne problemy z jego powstrzymaniem. Jak zauważają eksperci, w Australii w pełni zaszczepiono zaledwie 14% populacji. Wariant delta to obok ospy wietrznej i odry jeden z najłatwiej przenoszących się wirusów.

Joe Biden, prezydent Stanów Zjednoczonych: – Wiem, że ludzie mówią o wolności, ale rodzice mnie nauczyli, że z wolnością wiąże się odpowiedzialność. Jeśli jesteś niezaszczepiony, narażasz swoją rodzinę i lekarzy, którzy dla pacjentów poszli do piekła i z powrotem.

- Certyfikat zdrowotny we Francji wymagany jest przy wejściu do: muzeów, kin, teatrów, placówek kultury i rozrywki. Certyfikat potwierdza przyjęcie pełnego cyklu szczepień, negatywny wynik testu lub potwierdzenie przejścia Covid-19. Od niedzieli będzie to egzekwowane przy wejściu do restauracji, kawiarni, centrów handlowych i placówek służby zdrowia. Wymagany przed podróżami lotniczymi czy dłuższymi trasami kolejowymi i autobusowymi. Podobny system certyfikatów wprowadziły: Austria, Cypr, Czechy, Dania, Irlandia, Francja, Grecja, Portugalia, Słowenia, Italia (od 6 sierpnia). Cezary Grochot, Fakty.

PK: – Prawo bywa czasem skomplikowane, ale co może być niejasnego w zdaniu: Artykuł 6 „Każdy ma prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia swojej sprawy przez bezstronny i niezawisły sąd”. I czy cokolwiek w tym zdaniu z Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności może budzić wątpliwość? Ale ma ją minister sprawiedliwości i zaczyna działać...

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – ... [dalszy ciąg artykułu 6] – każdego oskarżonego uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy; – każdy ma prawo do obrońcy. To właśnie przepis artykułu 6 zaskarża do Trybunału Konstytucyjnego Zbigniew Ziobro.

Sprawa Xero Flor (wniosek o wysokość odszkodowania). Spółka przegrała przed wszystkimi sądami i złożyła skargę do Trybunału Konstytucyjnego, tu też przegrała i wtedy

odwołała się do Europejskiego Trybunału. European Court of Human Rights orzekł, że Polska naruszyła artykuł 6 – prawo do rzetelnego procesu. W składzie orzekającym TK był dubler. Właśnie w obronie dublerów minister chce zakwestionować artykuł o prawie obywateli do rzetelnego sądu.

[Nie podejmuję się uporządkować tego wyводу. Nie jest to klarowna informacja, a więc w takim sformułowaniu nierzetelna, bo najpierw Kraśko dziwi się, co jest niezrozumiałego itd. A potem KKZ wspomina o wniosku o wysokość odszkodowania].

Pierwsza prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska oświadczyła, że Izba Dyscyplinarna jest w stanie faktycznego paraliżu i wysyła list do władz ze szczególnym uwzględnieniem prezydenta o opinię zmiany legislacyjnej:

„Zwracam się do Pana prezydenta o rozważenie skorzystania z inicjatywy ustawodawczej, która pozwoliłaby na efektywne i niebudzące zastrzeżeń funkcjonowanie systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej”.

Pierwsza prezes sugeruje, że do tego czasu byłaby skłonna zamrozić funkcjonowanie Izby Dyscyplinarnej, co dla opozycji jest dowodem na fiasko całej reformy Ziobry. Prezydent odpisuje prezes Manowskiej natychmiast:

„Zgadzam się tutaj z panią prezes całkowicie”.

„Wszystko wskazuje na to, że będą potrzebne zmiany ustawodawcze”.

Źródło: PAP

PK: – Dla zdecydowanej większości przedsiębiorców zmiany w podatkach zapisane w Polskim Ładzie oznaczają straty. – To konsekwentna w tej sprawie opinia wicepremiera Gowina.

[Tylko dla zdecydowanej większości przedsiębiorców zmiany w podatkach oznaczają straty? Proszę wskazać te grupy przedsiębiorców, które na zmianach zyskają albo nie mówić takich bzdur].

Arleta Zalewska: – Pani minister napisała: Podatki w Polskim Ładzie uderzają w ciężko pracującą klasę średnią, przedsiębiorców, lekarzy, kadre zarządzającą, wykwalifikowanych specjalistów, samorządowców. Pan by się podpisał pod tym zdaniem?

Gowin: – Tak. To jest wspólne stanowisko Porozumienia. [I kogo?]

AZ: – Ta deklaracja pada z ust polityka, przez którego Prawo i Sprawiedliwość wciąż nie ma w Sejmie stabilnej większości.

Gowin: – Przede wszystkim mam wątpliwości, czy tak radykalne zmiany należy przeprowadzać w tak szybkim tempie. Ten projekt uderza w mikro, małe i średnie firmy, a więc w polskich przedsiębiorców... To wszystko zrównoważone jest bardzo dużym wzrostem podatków dla klasy średniej. Uważam, że ten ostatni element powinien być skorygowany, przygotowuję odpowiednie rozwiązanie.

[Problem w tym, że nie ma skąd wziąć pieniędzy na opłacenie zobowiązań Kaczyńskiego wobec społeczeństwa].

AZ: – Gowin proponuje, by ryczałtowcy płacili normalną składkę zdrowotną (9%), ale od kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Morawiecki: – Ogromny zastrzyk finansowy... [No, ja myślę].

Gowin: – Są nieliczne przypadki, kiedy przedsiębiorcy zyskują, ale to dotyczy tych najmniejszych... [Niech pokaże konkretnie, kto zyska].

Anna Kornecka, wiceminister rozwoju, pracy i technologii

Podatki w #PolskiŁad uderzają w ciężko pracującą klasę średnią, przedsiębiorców, lekarzy, kadre zarządzającą, wykwalifikowanych specjalistów, samorządy, a w konsekwencji również każdego Polaka przez postępującą drożyzną. Mamy środek pandemii... Dlaczego mielibyśmy to popierać?

[A więc uderza w „każdego” Polaka].

Olga Semeniuk, wiceminister rozwoju, pracy i technologii

Zauważam, że w ostatnim czasie przybyło nam wielu obrońców sektora małych i średnich firm. W praktyce jednak, bohaterowie hasła „w obronie MŚP” nie zrobili dla nich nic. Inaczej jest w @pisorgpl.

Warto skupić się na polityce @PolskiŁad\_PiS i obserwować konsekwencję działań.

Adrian Zandberg, KKP Lewicy, razem: – czekam na finalną propozycję rządu. Rozumiem, że to, co zobaczyliśmy teraz, to jest stanowisko negocjacyjne jednej i drugiej z grup wewnątrz rządu...

AZ: – Inflacja w lipcu wyniosła 5% i była najwyższa od 20 lat. Arleta Zalewska, Fakty.

## ANTIDOTUM DNIA

### [Powstanie Warszawskie 1944 roku

Bezwzględnie chwała Powstańcom – zwłaszcza Poległym Mieszkańcom Warszawy!

W roku Powstania Warszawskiego w 1944 roku miałem 11 lat. Bezwiednie byłem łącznikiem Armii Krajowej w Sosnowcu. Chodziłem wówczas na naukę gry na akordeonie. Ojciec w tajemnicy rozbierał mój akordeon i wkładał do środka jakąś pocztę. Ja ją przenosiłem z Mariackiej na Floriańską na Pogoni. Nauczyciel zabierał mój akordeon, mnie kazał przepisywać nuty. Po kilkunastu minutach dostawałem swój akordeon. Poczta zapewne wędrowała dalej w akordeonach innych uczniów. Ale tak było tylko kilka razy. Potem matka się zorientowała i zrobiła dziką awanturę. Powstańcom nie miał kto zrobić awantury. Po 77 latach przeanalizujmy Powstanie Warszawskie na spokojnie.

Cytuję za Wikipedią:

Amunicji wystarczało na 2–3 dni walki. Trzeba przy tym zaznaczyć, że tylko część magazynowanej broni i amunicji dostarczono na czas do oddziałów bojowych. W rezultacie w momencie wybuchu powstania liczba faktycznie uzbrojonych powstańców wahała się między 1500 a 3500 (na ok. 36 500 zmobilizowanych).

W innym miejscu internetu podano liczbę 45 tysięcy walczących powstańców Warszawy.

Przywołajmy jeszcze:

Powstanie listopadowe, wojna polsko-rosyjska 1830–1831 – polskie powstanie narodowe przeciwko Imperium Rosyjskiemu, które wybuchło w nocy z 29 na 30 listopada 1830, a zakończyło się 21 października 1831. Zasięgiem swoim objęło Królestwo Polskie i część ziem zabranych (Litwę, Żmudź i Wołyń).

Powstanie styczniowe – polskie powstanie narodowe przeciwko Imperium Rosyjskiemu, ogłoszone Manifestem 22 stycznia wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy. Wybuchło 22 stycznia 1863 w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 na Litwie, trwało do jesieni 1864, zasięgiem objęło ziemie zaboru rosyjskiego, tj. Królestwo Polskie i ziemie zabrane.

Imponuje zasięg terytorialny obu powstań – aż muszę wykrzyknąć: Dlaczego było tylko Warszawskie Powstanie, a nie ogólnopolskie powstanie?!

Wszak mieliśmy Armię Krajową, która latem 1944 roku liczyła 390 tysięcy.

Broń jaką dysponowała Armia Krajowa pochodziła z czterech źródeł: broń zakopana przez polskie oddziały w czasie walk kampanii wrześniowej 1939 roku, broń zakupiona od żołnierzy wermachtu: zwłaszcza Italianie i Węgrzy chętnie handlowali bronią, lub była to broń zdobyta na Dojczach oraz broń własnej produkcji i broń ze zrzutów spadochronowych. Jeżeli chodzi o broń pochodzącą z kampanii wrześniowej, to została ona dość starannie zewidencjonowana przez służby AK. Były to:

Ciężkie karabiny maszynowe – 614 sztuk i amunicji do nich – 535 765 sztuk

Ręczne karabiny maszynowe – 1 193 sztuki, z ilością amunicji do nich – 203 505 sztuk

Karabiny – 33 052 sztuki i amunicji do nich – 2 999 988 sztuk

Pistolety – 6 732 sztuki, z ilością amunicji do nich – 1 548 144 sztuk

Działka przeciwpancerne – 25 sztuk, z ilością amunicji – 3 083 sztuk

Karabiny przeciwpancerne – 25 sztuk, z ilością amunicji – 1 406 sztuk

Granaty – 43 154 sztuki

Większość tej broni z powodu złego zabezpieczenia i konserwacji uległa zniszczeniu. Po jej wydobyciu, głównie w 1944 roku dla akcji Burza, tylko 30% nadawało się do użytku.

Ale mimo wszystko 30% nadawało się do użytku. A przecież były jeszcze pokaźne ilości broni: broń zakupiona od Dojczów lub zdobyta na nich, zwłaszcza z wysadzanych pociągów z bronią. Była też broń własnej produkcji i broń ze zrzutów spadochronowych.

Więc dlaczego nie było to ogólnopolskie powstanie?! Inaczej by wyglądała walka, gdyby SS i wermacht musiały walczyć jednocześnie na terenie całej Polski i za przeciwników miały

400 tysięcy dobrze uzbrojonych partyzantów atakujących z ukrycia jednocześnie w wielu miejscach kraju. Tymczasem miały za przeciwników tylko 40 tysięcy właściwie nieuzbrojonej młodzieży warszawskiej, bezpośrednio dowodzonej przez niewiele starszych. To wszystko wskazuje, że dowództwo Armii Krajowej nie miało pojęcia o współczesnej walce.

Cześć i wieczna chwała poległym Powstańcom Warszawskim i Całej Ludności Cywilnej Warszawy, która poległa w powstaniu i której wielka ilość po upadku powstania została wypędzona z Warszawy na tułaczkę po kraju. W mieszkaniach wszystko zostawili, a ich mieszkania wypalono miotaczami ognia. Łuny płonącej Warszawy były widoczne przez wiele dni i nocy. Natomiast pozostałe skorupy domów zostały podminowane i zburzone w systematycznej akcji. Warszawa przestała istnieć. Calutkie podwórka kamienic i wszelkie skrawki ziemi zostały pokryte tysiącami grobów mieszkańców Warszawy].



2021-07-31 sobota  
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,5731  
**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Polska – 153 nowych zakażonych. 2 zgony.

GK: – Nareszcie jest tak pożądanym i oczekiwanym złotym medalem igrzysk olimpijskich w Tokio. Zdobyła go sztafeta mieszana w biegu 4x400 metrów w składzie: Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic i Kajetan Duszyński. Rekord olimpijski i Europy zostały pobite.

POL Mixed 4x400m 3:09.87

GK: – Jeden podpis prezydenta na rozporządzeniu i od jutra wiceministrowie, posłowie i senatorowie będą zarabiać więcej. Jedną decyzją klubu PiS i w poniedziałek do Sejmu trafi ustawa, dająca podwyżki prezydentowi, byłym prezydentom i samorządowcom. Tylko dlaczego wprowadza się je, mówiąc kolokwialnie – tylnymi drzwiami?

Zarobki wiceministrów:

Było 7873,50+2147,30 zł = 10 020,80 zł brutto

Będzie 12 597,50+3435,70 zł = 16 033,20 zł

Paweł Płuska – ...Nie tylko o wiceministrów chodzi. Z ich zarobkami są powiązane uposażenia parlamentarzystów, co oznacza, że od jutra wszyscy posłowie i senatorowie będą zarabiali więcej.

Zarobki posłów:

Było: pensja 8016,70 zł + nieopodatkowana dieta poselska 2505,20 zł

Razem = 10 521,90 zł

Będzie: pensja 12 826,57 zł + dieta poselska 4008,30 zł

Razem = 16 834,87 zł wzrost około 60%

GK: – Na plaży kto pierwszy ten lepszy. [Właściwie nie ma miejsc].

Dużo osób zajmuje te miejsca o 5:00 rano i potem odsprzedaje te miejsca.

GK: – Kilka minut temu z udziałem powstańców, prezydenta Andrzeja Dudy, premiera Mateusza Morawieckiego i prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego rozpoczął się apel poległych. Jutro główne obchody 77 rocznicy Powstania Warszawskiego...

Jan Emil Młynarski, potomek Powstańców Warszawskich: – Ta pamięć, którą my nosimy już w sobie i ją hołubimy. To jest bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie.

Aleksandra Kaiper-Miszułowicz, wnuczka Powstańca Warszawskiego: – Jeżeli oni po takiej wojnie mieli siłę wstać, pójść i robić dobre rzeczy dalej, no to wszyscy jesteśmy w stanie zrobić.

Joanna Krzyżanowska, wnuczka Powstańca Warszawskiego: – Chciałabym, żeby ludzie wiedzieli, że każdy Powstańca to jest inna historia.

- I dlatego Jan Młynarski, Szymon Majewski, Karolina Korwin-Piotrowska, ale też Joanna Krzyżanowska, Aleksandra Kaiper-Miszułowicz i wielu, wielu innych na zaproszenie Muzeum Powstania Warszawskiego w cyklu „Korzenie pamięci” zgodzili się opowiedzieć swoje historie. Wszystko pod hasłem – To od nas zależy, czy było warto. Arleta Zalewska, Fakty.

GK: – Takiego pytania amerykański prezydent zapewne nie spodziewał się, gdy mijał dziennikarzy przed wylotem z Waszyngtonu. Korespondent Radia RMF zapytał go o zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy do Białego Domu.

- Czy zamierza pan zaprosić polskiego prezydenta do Białego Domu?

- Polskiego prezydenta? Nie, jeszcze nie zaprosiłem.

GK: – Jest najwyższa od 10 lat 5% inflacja, musi martwić ekonomistów i społeczeństwo, bo ceny wyraźnie idą w górę. No, chyba że Polacy uwierzą w słowa premiera, że i tak stać nas na więcej, bo rosną wynagrodzenia. Chyba jednak nie wszystkim.

Wzrost cen rok do roku – Źródło: GUS

Paliwa: 30%

Energia (węgiel i gaz): 5,3%

Żywność: 3,1%

Donald Tusk @donaldtusk 30 lip

Rządowy program 3D: drożyzna, daniny, dług – przyspiesza. W lipcu najwyższa od 20 lat, pięcioprocentowa inflacja.

Dariusz Prosiecki: – Narzędzia do walki z drożyzną ma między innymi Rada Polityki Pieniężnej – może podnieść stopy procentowe, które teraz są na niskim poziomie, ale na razie szef NBP tego nie planuje.



## ANTIDOTUM DNIA

Faire l'Europe, c'est la paix

Jean Monnet, 1949

Musimy zbudować zjednoczoną Europę nie tylko w interesie wolnych narodów, ale również po to, aby przyjąć do wspólnoty narody wschodniej Europy, gdy zostaną uwolnione spod gnębiącego je ucisku i będą prosić o umożliwienie im przystąpienia do wspólnoty oraz o nasze moralne wsparcie

Robert Schuman, 1950

Naszym celem nie może – takie jest moje przekonanie – pozostać Europa sześciu. Kiedy myślimy o Europie, musimy patrzeć także na Wschód. Do Europy należą kraje, które posiadają bogatą europejską przeszłość. Także im należy umożliwić wstąpienie. Europa musi być wielka, musi posiadać wpływ, aby móc wyartykułować swoje interesy w polityce światowej

Konrad Adenauer, 1954

Zjednoczenie Niemiec i zjednoczenie Europy to dwie strony tego samego medalu. Budowa domu europejskiego, o którym mówił Adenauer, nie ma sensu, jeśli nie będzie w nim Polski. Dla mnie to nie do pomyślenia, że granica Unii Europejskiej znajduje się na Odrze i Nysie. Unia bez Polski byłaby kadłubem w każdej dziedzinie – historii, kultury, nauki. Chciałbym to głośno powiedzieć opinii publicznej Europy. Polska jest integralną częścią Europy i musi zająć należne jej miejsce

Helmut Kohl, 1998

Kto chce silnej Polski, potrzebuje silnej Europy. Kto chce silnej Europy, potrzebuje silnej Polski, która reprezentuje swoje interesy, ale która poszukuje również kompromisu. Polski los jest związany z losem Europy. Geografii nie da się oszukać

Günter Verheugen, 1999

Verheugen był przekonany, że rozszerzenie Unii Europejskiej jest aktem sprawiedliwości dziejowej wobec narodów 'drugiej Europy', ale historyczny wymiar tego procesu polega na tym, iż dzięki niemu projekt europejski uzyskuje nową siłę

Bronisław Geremek, 2003

z książki

Marek Orzechowski i Günter Verheugen

### **Rozszerzenie Unii 2004**

Komisarz Verheugen

o kulisach historycznej decyzji



## ROZWÓJ COVID-19 W POLSCE – 2021 – lipiec

@

data	od początku pandemii		w ciągu doby		w ciągu tygodnia	
	zakażeni	zmarli	zakażeni	zmarli	zakażeni	zmarli
2021-07-01	2 880 010	75 044	98	23		
2021-07-02	2 880 107	75 065	96	21		
2021-07-03	2 880 215	75 083	107	18	580	104
2021-07-04	2 880 270	75 084	54	1		
2021-07-05	2 880 308	75 085	38	1		
2021-07-06	2 880 403	75 095	96	10		
2021-07-07	2 880 503	75 114	103	17		
2021-07-08	2 880 596	75 135	93	19		
2021-07-09	2 880 670	75 152	76	17		
2021-07-10	2 880 755	75 159	86	7		
2021-07-11	2 880 821	75 160	66	1	612	73
2021-07-12	2 880 865	75 160	44	0		
2021-07-13	2 880 959	75 173	96	13		
2021-07-14	2 881 046	75 179	86	6		
2021-07-15	2 881 151	75 191	105	12		
2021-07-16	2 881 241	75 205	93	14		
2021-07-17	2 881 355	75 212	114	7		
2021-07-18	2 881 424	75 215	69	3	607	55
2021-07-19	2 881 491	75 215	67	0		
2021-07-20	2 881 594	75 219	104	4		
2021-07-21	2 881 718	75 222	124	3		
2021-07-22	2 881 840	75 231	126	9		
2021-07-23	2 881 948	75 235	108	4		
2021-07-24	2 882 066	75 241	122	6		
2021-07-25	2 882 146	75 242	82	1	607	27
2021-07-26	2 882 220	75 242	74	0		
2021-07-27	2 882 327	75 249	106	7		
2021-07-28	2 882 465	75 252	138	3		
2021-07-29	2 882 630	75 257	167	5		
2021-07-30	2 882 786	75 259	153	2		
2021-07-31	2 882 939	75 261	153	2		
2021-08-01	2 883 029	75 261	91	0	729	19

[Ponieważ są duże różnice ilości podawanej dla dni roboczych i w czasie weekendu, które wynikają z nadchodzącej mniejszej ilości raportów z okresu weekendu, wprowadziłem sumy tygodniowe pozwalające lepiej ocenić trendy rzeczywistego wzrostu bądź spadku].



## ROK 2021 – KONIEC TOMU DRUGIEGO